

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE

ISSN 1427-7476 / eISSN 2957-1723

POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ



WARSZAWA 2024

PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

RADA PROGRAMOWA

prof. Jewgienij Timofiejewicz Artiomow
prof. Wołodymyr Baran
prof. Jana Burešová
dr Ion Cârja
prof. Andrea Ciampani
prof. Ēriks Jēkabsons
dr hab. Csaba György Kiss
prof. dr hab. Marek Kornat
prof. Hiroaki Kuromiya
prof. Natalia Lebediewa
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski
prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz
dr Darius Staliūnas
prof. dr hab. Bogdan Szlachta
prof. Stephen Wheatcroft
prof. dr hab. Mariusz Wołos
ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński
prof. dr hab. Jan Żaryn

Redaktor statystyczny

dr Piotr Rachwał

Redaktor tematyczny

dr Daniel Czerwiński

Opracowanie redakcyjne

Jacek Adamczyk

Korekta

Maria Aleksandrow

Projekt graficzny

Sylvia Szafrńska

REDAKCJA

dr Daniel Czerwiński (zastępca redaktora
naczelnego)
dr hab. Sławomir Kalbarczyk (redaktor naczelny)
dr Mateusz Kubicki (sekretarz)
dr Rafał Opulski (sekretarz)
dr Karolina Trzeskowska-Kubasik (sekretarz)
Maria Zima-Marjańska (sekretarz)

KOMITET REDAKCYJNY

dr hab. Konrad Białecki
dr Cosmin Budeanca
dr hab. Sławomir Cenckiewicz
dr Peter Jašek
dr hab. Cecylia Kuta
dr Sebastian Pilarski
dr hab. Patryk Pleskot
dr Andrij Rukkas
prof. dr hab. Mirosław Szumiło
dr Janos Tischler

Skład i łamanie

Iwona Kuśmirowska

Tłumaczenie streszczeń

Lidex Sp. z o.o.

Proofreading

Rob Brooks

Druk i oprawa

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej –
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2024

ISSN 1427-7476 / eISSN 2957-1723

Adres do przesyłania artykułów: redakcja.pis@ipn.gov.pl;
ul. J. Kurtyki 1, 02-676 Warszawa; tel. 22 581 88 85
Zapraszamy: czasopisma.ipn.gov.pl; księgarniaipn.pl



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

WYKAZ RECENZENTÓW NR. 43 I 44

dr Piotr Abryszeński
dr Witold Bagieński
dr hab. Tomasz Balbus
prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki
dr hab. Władysław Bułhak
dr Małgorzata Choma-Jusińska
dr hab. Adam Dziurok, prof. UKSW
dr hab. Sylwia Galij-Skarbińska,
prof. UMK
prof. dr hab. Tomasz Gąsowski
dr Alicja Gontarek
prof. dr hab. Katarzyna Grzywka-Kolago
dr hab. Krzysztof Kaczmarek
dr hab. Piotr Kardela
dr hab. Konrad Knoch
prof. dr hab. Piotr Kołakowski
dr Ewa Kowalska
dr Jakub Kufel
dr hab. Tomasz Kurpierz
dr Paweł Libera
dr hab. Wojciech Lis, prof. KUL
dr hab. Rafał Łatka, prof. UKSW
dr Andrzej Malik
prof. dr hab. Józef Marecki
dr Joanna Mercik
dr hab. Grzegorz Miernik, prof. UJK
dr hab. Kazimierz Miroszewski, prof. UŚ
dr Jarosław Neja
dr hab. Piotr Niwiński, prof. UG
dr Krzysztof Osiński
dr Przemysław Piątek
ks. prof. dr hab. Jan Pietrzykowski
dr Małgorzata Ptasieńska
dr hab. Marek Rajch, prof. UAM
dr Mateusz Ratyński
dr Tadeusz Ruzikowski
dr Grażyna Schlender
dr Damian Sitkiewicz
dr Paweł Skubisz
dr Paweł Sokołowski

dr Zbigniew Stanuch
dr hab. Mirosław Supruniuk
dr hab. Jan Szumski, prof. PAN
prof. dr hab. Beata Tarnowska
dr Marcin Urynowicz
dr Grzegorz Waligóra
dr Wiktor Węglewicz
prof. dr hab. Marek Wierzbicki
dr Katarzyna Wilczok
prof. dr hab. Zbigniew Zaporowski
dr hab. Zdzisław Zblewski, prof. UJ
dr Przemysław Zwiernik

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI (Daniel Czerwiński, Rafał Opulski)	11
--	----

I. ESEJE

▪ Tomasz Balbus , Sergiusz Piasecki (1899–1964). Szkic do biografii	13
--	----

II. STUDIA

▪ Mirosław Golon , Między Armią Czerwoną i NKWD a Polską Partią Robotniczą i UB. Początki komunistycznej Polski w świetle groteski politycznej <i>Siedem pigulek Lucyfera</i> Sergiusza Piaseckiego	55
▪ Wacław Lewandowski , Czy diabeł Marek istniał naprawdę? O <i>Siedmiu pigułkach Lucyfera</i> Sergiusza Piaseckiego	78
▪ Krzysztof Polechoński , Czego nie wiemy o Sergiuszu Piaseckim? Kilka uwag biograficznych	91
▪ Ryszard Oleszkowicz , Sergiusz Piasecki jako agent wywiadowca Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Tło instytucjonalne służby w wywiadzie	111
▪ Adam Fitas , Sergiusz Piasecki i Józef Mackiewicz – szkic do żywotów równoległych	135
▪ Hans-Christian Trepte , Sergiusz Piasecki – polski pisarz niedoceniony (w krajach niemieckojęzycznych)?	155

III. VARIA

▪ Alicja Bartnicka , Rozporządzenia o oznakowaniu Żydów opaską z gwiazdą Dawida (1939–1940) – regulacje prawne i ich stosowanie w Warszawie podczas II wojny światowej	171
▪ Beata Kozaczyńska , Strategie przetrwania Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny w niemieckim obozie przejściowym w Zamościu (UWZ-Lager Zamosc) w latach 1942–1943 w świetle narracji autobiograficznych byłych więźniów	198
▪ Krzysztof Lesiakowski , Wiktor Pietruszka (1910–2003) – zapomniany rewindykator dzieci polskich z powojennych Niemiec	219
▪ Paweł Niziołek , Ustawa, okólniki, instrukcje, zarządzenia... Próba stworzenia warunków dla społecznej i ideologicznej przebudowy polskiego środowiska akademickiego po marcu 1968 r. .	241
▪ Miroslav Jireček , System edukacyjny w Czechosłowacji w latach 1948–1989	265

IV. RECENZJE I POLEMIKI

- Józef Porzecki, *Uchronić od zapomnienia. Miejsca polskiej pamięci narodowej na Grodzieńszczyźnie*, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku, Białystok–Warszawa 2021, 559 s.
(Jan Piskurewicz) 288

V. KONFERENCJE

- **Elżbieta Kowalczyk, Patryk Pleskot**, *Nierozliczona przeszłość? Międzynarodowa konferencja naukowa „Rachunki za Powstanie Warszawskie (1944–2024). Odpowiedzialność, rozliczenia, sprawiedliwość”*, Warszawa, 2–3 października 2024 r. 296

CONTENTS

EDITORIAL (Daniel Czerwiński, Rafał Opulski)	11
--	----

I. ESSAYS

▪ Tomasz Balbus , Sergiusz Piasecki (1899–1964). Sketch for a Biography	13
--	----

II. STUDIES

▪ Mirosław Golon , Between the Red Army, the People's Commissariat of Internal Affairs (NKVD), and the Polish Workers' Party, and the Security Department (UB). The Beginnings of Communist Poland in the Light of the Political Grotesque <i>Siedem pigulek Lucyfera</i> (Lucifer's Seven Pills) by Sergiusz Piasecki	55
▪ Wacław Lewandowski , Did the Devil Marek Really Exist? About Sergiusz Piasecki's <i>Siedem pigulek Lucyfera</i> (Lucifer's Seven Pills)	78
▪ Krzysztof Polechoński , What Don't We Know About Sergiusz Piasecki? A Few Biographical Notes	91
▪ Ryszard Oleszkowicz , Sergiusz Piasecki as an Intelligence Agent of the Second Division of the General Staff of the Polish Army. The Institutional Basis of Service in Intelligence	111
▪ Adam Fitas , Sergiusz Piasecki and Józef Mackiewicz – Sketch for Parallel Lives	135
▪ Hans-Christian Trepte , Sergiusz Piasecki – an Unappreciated Polish Writer (in German-Speaking Countries)?	155

III. VARIA

▪ Alicja Bartnicka , Ordinance on Marking the Jews with an Armband with the Star of David (1939–1940) – Legal Regulations and Their Application in Warsaw During World War II	171
▪ Beata Kozaczyńska , Survival Strategies of Poles Deported from the Zamosc Region at the German Transit Camp in Zamosc (UWZ-Lager Zamosc) in 1942–1943 in the Light of Autobiographical Narratives of Former Prisoners	198
▪ Krzysztof Lesiakowski , Wiktor Pietruszka (1910–2003) – Forgotten Recoverer of Polish Children from Post-war Germany	219

- **Paweł Niziołek**, Acts, Circulars, Instructions, Orders... An Attempt to Create Conditions for the Social and Ideological Reconstruction of the Polish Academic Community after March 1968 . . . 241
- **Miroslav Jireček**, The Educational System in Czechoslovakia in 1948–1989 265

IV. BOOK REVIEWS AND POLEMICS

- **Józef Porzecki**, *Uchronić od zapomnienia. Miejsca polskiej pamięci narodowej na Grodzieńszczyźnie*, [Protect from Oblivion. Places of Polish National Memory in the Grodno Region], Institut of the National Remembrance, Branch in Białystok, Białystok–Warszawa 2021, 559 pp.
(Jan Piskurewicz) 288

V. CONFERENCES

- **Elżbieta Kowalczyk, Patryk Pleskot**, Unsettled past? International Scientific Conference „Accounts for the Warsaw Uprising (1944–2024). Responsibility, Accountability, Justice”, Warsaw, October 2–3, 2024 296

OD REDAKCJI

Numer 44 „Pamięci i Sprawiedliwości” został poświęcony przede wszystkim „człowiekowi steranemu przeżyciami”¹ – Sergiuszowi Piaseckiemu. Redakcja czasopisma postanowiła przypomnieć dokonania tej nietuzinkowej postaci, odgrywającej w życiu wiele ról: partyzanta, agenta wywiadu, więźnia, poety, malarza, żołnierza AK, ojca, emigranta, wreszcie pisarza i publicysty, którego dzieła przełożono na kilkanaście języków. Piasecki był niezwykle krytycznie ustosunkowany do systemu komunistycznego. Nic więc dziwnego, że jego prace były w PRL objęte bezwzględnym zapisem cenzorskim.

Numer otwiera esej Tomasza Balbusa, który zaprezentował biografię pisarza. Duża wartość tego tekstu wynika m.in. z uwzględnienia w nim mniej znanych archiwaliów, nie tylko polskich, lecz także litewskich i brytyjskich. Z kolei opracowanie autorstwa Mirosława Golona, rozpoczynające dział „Studia”, zostało poświęcone przedstawieniu pierwszego roku powojennej Polski w jednym z najbardziej znanych dzieł Piaseckiego – grotesce politycznej *Siedem pigulek Lucyfera*. Powieść, która porusza przede wszystkim tematykę komunistycznej propagandy, została opublikowana już wiosną 1948 r. Autor artykułu konfrontuje przygody bohatera analizowanego utworu – diabła Marka – z faktami, zastanawiając się, czy omawiana książka może być uznawana za ważne źródło historyczne do badań nad początkami Polski „ludowej”. Kolejne studium także dotyczy *Siedmiu pigulek Lucyfera*. Tym razem, w przeciwieństwie do poprzedniego tekstu, analiza została przeprowadzona głównie z pozycji literaturoznawczej. Wacław Lewandowski przedstawił dzieje wydawnicze utworu i konflikt jego autora z wydawcą. Duża część artykułu została poświęcona rozważaniom o charakterze genologicznym i elementom autentyczności w omawianej powieści. Trzecie opracowanie umieszczone w dziale „Studia” dotyczy niewystarczająco wyjaśnionych epizodów z życia Piaseckiego, zwłaszcza z jego wczesnych lat. Wrocławski badacz Krzysztof Polechoński przytoczył symptomatyczną wypowiedź Stanisława Ignacego Witkiewicza, według którego to, „co [Piasecki] przeżył, to jest coś tak piekielnego, że wierzyć się nie chce, że on jeszcze w ogóle istnieje”. Ryszard Oleszkowicz nawiązał w swoim artykule do pracy Piaseckiego na rzecz wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej w latach 1922–1926. Historyk skoncentrował się na przedstawieniu jednostki Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, z którą współpracował późniejszy pisarz. Następnie Adam Fitas poddał analizie podobieństwa i różnice biografii, światopoglądów oraz specyfiki

¹ Tak Sergiusza Piaseckiego opisał oficer wileńskiej AK por. Jerzy Urbankiewicz. Zob. tekst Tomasza Balbusa w niniejszym tomie.

twórczości Piaseckiego i innego wybitnego literata XX w. – Józefa Mackiewicza. Ostatni, szósty tekst, zaprezentowany w ramach „Studiów” dotyczy recepcji twórczości Piaseckiego w krajach niemieckojęzycznych. Hans-Christian Trepte zastanawia się nad przyczynami nieobecności polskiego pisarza w pracach literaturoznawców i polonistów z tego obszaru. Jest to tym bardziej zastanawiające, że powieść *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* cieszy się tam bardzo dużą popularnością wśród czytelników.

Dział „Varia” składa się z pięciu rozpraw. Otwiera go praca Alicji Bartnickiej, która przedstawiła przepisy rozporządzenia o oznakowaniu Żydów opaską z gwiazdą Dawida i ich stosowanie na terenie dystryktu warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa w okresie II wojny światowej. Autorka opisała reakcje ludności – Żydów i Polaków – na wprowadzenie tych restrykcji, a także wysokość kar za ich naruszenie. Tekst Beaty Kozaczyńskiej został poświęcony strategiom przetrwania w nieludzkich warunkach sanitarno-bytowych więźniów niemieckiego obozu przejściowego w Zamościu (UWZ-Lager Zamosc). Obóz działał od 27 listopada 1942 r., od rozpoczęcia przez Niemców masowych wysiedleń mieszkańców Zamojszczyzny, a pobyt w nim osadzonych trwał od kilku dni do kilku miesięcy. Krzysztof Lesiakowski zaprezentował w swoim artykule sylwetkę Wiktora Pietruszki, postaci niezwykle ważnej w kontekście starań o sprowadzenie do kraju po 1945 r. polskich dzieci wywiezionych w czasie II wojny światowej do Niemiec. Pietruszka stworzył interesującą koncepcję umożliwiającą poszukiwanie całych grup dzieci, a nie tylko pojedynczych osób, jednak na jej wdrożenie zabrakło czasu i pełnego poparcia współpracowników. Paweł Niziołek przedstawił posunięcia władz PRL będące odpowiedzią na wydarzenia marcowe 1968 r. Czystkom kadrowym na istniejących uczelniach towarzyszyło powoływanie nowych szkół wyższych, a także intensyfikacja starań mających na celu zwiększenie odsetka młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego wśród studentów. Dział zamyka opracowanie Mirosława Jirečka, który scharakteryzował system edukacyjny w Czechosłowacji w latach 1948–1989. Przedstawił najważniejsze punkty zwrotne w jego dziejach, związane zarówno z indoktrynacją komunistyczną, jak i stopniowymi wysiłkami reformatorskimi. W ich rezultacie system w omawianym okresie wielokrotnie się zmieniał, m.in. pod wpływem wydarzeń politycznych, takich jak Praska Wiosna czy będąca jej skutkiem interwencja wojsk Układu Warszawskiego.

W dziale „Recenzje i polemiki” zamieszczono omówienie publikacji poświęconej polskim miejscom pamięci na Grodzieńszczyźnie autorstwa Jana Piskurewicza. Recenzowana książka zawiera fotografie 314 takich miejsc z komentarzami, czasem bardzo obszernymi, powstałymi m.in. na podstawie wywiadów z miejscową ludnością. Można powiedzieć, że jest to pomnikami opisana historia Grodzieńszczyzny, zwłaszcza ostatniego stulecia.

Tom zamyka sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Rachunki za Powstanie Warszawskie (1944–2024). Odpowiedzialność, rozliczenia, sprawiedliwość”, która odbyła się w Warszawie w dniach 2–3 października 2024 r.

Daniel Czerwiński

ORCID: 0000-0002-2944-7741

Rafał Opulski

ORCID: 0000-0001-9772-0298

TOMASZ BALBUS

Oddziałowe Archiwum IPN we Wrocławiu

Uniwersytet Dolnośląski

ORCID: 0000-0002-6170-7179

SERGIUSZ PIASECKI (1899–1964). SZKIC DO BIOGRAFII

*Od razu było widać, że to inna klasa.
Skromny, jakby nawykły do opanowywania nerwów,
w jego spojrzeniu dziwnie kojarzyła się
ponurość z łagodnością.*

Józef Mackiewicz, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*,
Londyn 2015, s. 168–169

„CZŁOWIEK STERANY PRZEŻYCIAMI”

Miał w swoim życiu wiele twarzy, zawodów, tożsamości, dokumentów, miejsc zamieszkania¹. Był żołnierzem, policjantem, wywiadowcą, przemytnikiem, kokainistą, fałszerzem, złodziejem, więźniem, pisarzem, modelem, egzekutorem, oficerem, ojcem, emigrantem, robotnikiem. Kiedy w listopadzie 2023 r. pojechałem na Wybrzeże spotkać się z jego synem, emerytowanym profesorem Politechniki Gdańskiej Władysławem Tomaszewiczem, miałem wrażenie, że drzwi w bloku na gdańskim Wrzeszczu otworzył mi krewki Sergiusz. Podobieństwo syna do ojca z końcowego okresu emigracji było uderzające. Ponad te wszystkie role, które chciał lub był zmuszony odgrywać, pisarz

¹ R. Demel, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość. Wojna 1939. Okupacja i akcja w podziemiu w Okręgu Wileńskim*, „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2000, nr 12, s. 4–6.

bardzo cenił – jak sądzę – swoje przywiązanie do wolności duchowej i osobistej, rozległych przestrzeni i podróży, ludzi z Kresów Wschodnich, krajobrazów ziemi mińskiej i wileńskiej. Klimat tej ostatniej, z końca lat trzydziestych XX w., znakomicie oddał w romansie wileńsko-trockim *Adam i Ewa*². Charakterystyczna cecha jego osobowości – przywiązanie do wolności w różnych formach i wolna wola do czynienia tego, co uważał za ważne i chciał robić – musiała się narodzić oraz ugruntować jeszcze przed uwięzieniem, w czasie długich wypraw wywiadowczo-przemysłowych po sowieckiej Białorusi. Za kratami więzień II Rzeczypospolitej tylko się wzmocniła i potem okazywała się jednym z najważniejszych wektorów w jego życiu. Miał też, od lat młodych, umiejętność pozytywnego kreowania wizerunku własnej osoby i podkreślania swoich – nie zawsze przecież wybitnych – osiągnięć. Był też uparty, a to typowa cecha ludzi Kresów Wschodnich.

Pochodził z ziemi, na której mieszkali niegdyś Polacy, Białorusini, Żydzi, Rosjanie i „tutejsi” bez świadomości narodowej³. Żył i działał w czasach burzliwych – dwóch wojen światowych i konfliktu zimnowojennego. O jego dzieciństwie i młodości nie ma zbyt wielu pewnych informacji. Posiłkować się możemy źródłami przechowywanymi obecnie głównie w Polsce, na Litwie oraz w Wielkiej Brytanii, a także przekazami spisany już na emigracji. Te ostatnie trzeba traktować z dużą dozą ostrożności, gdyż mistyfikować swój życiorys zaczął już jako dwudziestodwulatek. Weryfikacja niektórych informacji, zawartych w jego ankietach, obecnie nie jest możliwa, gdyż dokumenty źródłowe znajdują się w archiwach rosyjskich i białoruskich, w tym zasobach służb specjalnych Federacji Rosyjskiej. Poza tym sama natura Sergiusza Piaseckiego, uczestnika różnych konspiracji i kręgów podziemnych, który często, już od lat młodych, starał się zacierać za sobą ślady swojej działalności, kontaktów, miejsc pobytu i zamieszkania, nie ułatwia obecnie pracy nad rekonstrukcją jego zagmatwanego życiorysu. Dzisiaj wiemy, że przekazywał on w różny sposób – także kręgowi znajomych, dowódców, zwierzchników i czytelników – nieprawdziwe informacje o swoim życiu. Konspiratorem pozostał aż do śmierci. Dziennik z pobytu na emigracji, w którym zapisywał ważniejsze wydarzenia, spotkania i refleksje, zniszczył pół roku przed śmiercią, 17 lutego 1964 r., kiedy już wiedział, że niedługo odejdzie z tego świata⁴. Było to zatarcie za sobą części istotnych śladów z ostatnich ról – pisarza i emigranta.

Od swojego imienia nazywany był od dzieciństwa „Sieriożką”. W wileńskiej Armii Krajowej ten przydomek nadał mu również jego bezpośredni dowódca, szef okręgowego Kedywu, cichociemny por. Adam Boryczka („Brona”, „Tońko”). W różnych okresach swojego burzliwego życia posługiwał się nazwiskami Sergiusz Kukałowicz (po matce), Kazimierz

² S. Piasecki, *Adam i Ewa*, Łomianki 2009. Odnośnie do regionu zob. także: K. Krajewski, *Nowogródzyczna naszych ojców. Województwo nowogródzkie II RP*, Warszawa 2018; M.K. Pawlikowski, *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*, Wilno 2011; *idem*, *Wojna i sezon*, Wilno 2008; *idem*, *Brudne niebo*, Wilno 2010.

³ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), I/303/4/7044, Protokół przesłuchania Sergiusza Piaseckiego przez referenta Biura Informacyjnego „L2” w Baranowiczach Ekspozytury nr VI, 1922 r.

⁴ Biblioteka Polska w Londynie (dalej: BPL), 422, S. Piasecki, Dziennik (22 stycznia 1963 r., wtorek).

Wojciechowski⁵, Aleksander Kisielewski⁶, Władysław Bieliński, Józef Makarewicz, Józef Kowalski oraz Jan Tomaszewicz⁷. W okupowanym przez Niemców Wilnie, używając pseudonimów „Konrad”, „Suez” i „Kira”, stał się szybko cenionym przez dowódców fachowcem od akcji specjalnych⁸. Za takiego on – człowiek przechadzający się po ulicach w wytartym kurzu⁹, z czapką zsuniętą na oczy – uchodził także w kręgach komendy okręgowej AK¹⁰. Był wtedy nie tylko doświadczonym specjalistą w sztuce prowadzenia wojny podjazdowej, działalności wywiadowczej i konspiracyjnej profesji, lecz także uznanym pisarzem, poetą, malarzem, utalentowanym samoukiem, za którym ciągnęła się legenda służby w „dwójce”, wymieszana z kryminalną przeszłością¹¹. „Pamiętam go – pisał oficer wileńskiej AK i jego następca na stanowisku dowódcy egzekutorów, por. Jerzy Urbankiewicz („Jurek”) – jako człowieka steranego przeżyciami”¹². Nie mógł być inny po ciężkich doświadczeniach służby na terenie Bolszewii i 14 latach spędzonych w więzieniach. Po wojnie stał się na emigracji jednym z najbardziej znanych polskich literatów antykomunistów. Jego książki zostały przełożone na kilkanaście języków, jednak nie mógł czerpać z ich sprzedaży właściwych dochodów. W PRL znajdował się na czarnej liście twórców zakazanych ze względu na ukazywanie w swoich powieściach faktycznego oblicza bolszewizmu¹³. „Wielu szcze-

⁵ Nazwisko używane przez Sergiusza Piaseckiego w początkowym okresie służby w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, BPL, 1283, z. 2, Legitymacja Kazimierza Wojciechowskiego z 20 V 1946 r.

⁶ Nazwisko używane przez Piaseckiego także jesienią 1946 r. Dokument został wystawiony przez Polski Komitet w Ratybonie na podstawie litewskiego paszportu, sporządzonego przez komórkę „legalizacyjną” Armii Krajowej w Wilnie.

⁷ Pod tym nazwiskiem Piasecki ewakuował się wiosną 1945 r. z Wilna, BPL, 1283, z. 2, Karta ewakuacyjna Jana Tomaszewicza, Władysława Tomaszewicza, Jadwigi Tomaszewicz z 27 II 1945 r.; *ibidem*, 422, *Pasas* Jana Tomaszewicza z 1941 r.

⁸ Pięciu ostatnich nazwisk Piasecki używał w okresie działalności konspiracyjnej w Wilnie. Stosowne dokumenty zostały sporządzone przez komórkę legalizacyjną komendy okręgu AK. Zob. np. *Personal ausweis W. Bielińskiego* [w:] E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa 2003 (fotografia dokumentu uchodźcy, rzekomo urodzonego w Warszawie w 1892 r.); BPL, 1283, z. 2, Dokumenty i materiały Sergiusza Piaseckiego z lat 1939–1945 (tamże *Pasas* J. Tomaszewicza i *Personalausweis* W. Bielińskiego); BPL, 422, Dokumenty oryginalne S. Piaseckiego; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 221/167, List Stanisława Ochockiego do Romana Korab-Żebryka, 31 VIII 1975 r.; S. Kiałka, *Zestawienie wydanych dokumentów* [w:] Stanisław Kiałka, *Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000, s. 467; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, red. H. Dubowik, t. 2: *Literatura Ziemi Wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, Bydgoszcz 2004, s. 190–191; *ibidem*, t. 8: *Wojsko i żołnierze na Ziemi Wileńskiej od XV w. do 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2010, s. 187, 303–305 (tamże błędna informacja o używaniu przez Piaseckiego pseudonimu „Kondor”); K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015, s. 377 (tamże również błędny pseudonim „Kondor” zamiast „Konrad”); S. Steckiewicz, *Kedyw Komendy Okręgu Wileńskiego AK, „Wileński Przekaz”* 1992, nr 7/19, s. 19 (tamże również błędny pseudonim „Kondor”). Zob. także: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010.

⁹ Kurzowiec – dawniej lekki płaszcz bez podszewki, prochowiec.

¹⁰ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 1993, s. 335, 337; S. Piasecki, *Dla honoru organizacji*, Warszawa 2000, s. 8. Dalej posługuję się w cytatach tomem wydanym przez Wydawnictwo LTW. Zob. także: J. Wołkowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), 069/271, t. I, Raport specjalny szefa WUBP w Bydgoszczy do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, 10 XI 1948 r.

¹² J. Urbankiewicz, *Kedyw – Egzekutywa*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«” 1991, z. 1, s. 18.

¹³ W. Bolecki, *Nowoczesność i recepcja książek Józefa Mackiewicza* [w:] *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej*, red. N. Kozłowska, M. Ptasńska, Warszawa 2011, s. 72.

głów dotyczących losów moich książek – pisał w listopadzie 1947 r. z Londynu do przebywającej w Montrealu Barbary Gabard – nie posiadam, bo zwykle po napisaniu książki interesowały mnie [już] następne [prace], te jeszcze nie napisane. Dla poprzednich swych dzieci [tj. wydanych drukiem pozycji] byłem niezbyt troskliwym »tata«¹⁴. System sowiecki uznawał za największą potworność, jaka wydarzyła się w dziejach ludzkości. „Aureola komunizmu, czy socjalizmu – pisał już po wojnie – sypie się z bolszewizmu jak próchno i wyłazi z niej zimny, krwiożerczy, wyrachowany gad rosyjskiego imperializmu”¹⁵. Jakże aktualne są dzisiaj te słowa znawcy mentalności moskiewskiej.

Działalność literacka i publicystyczna Piaseckiego została już w miarę dobrze opisana przez Krzysztofa Polechońskiego¹⁶, Ryszarda Demelę¹⁷, Grzegorza Łukomskiego¹⁸, wnuczkę pisarza Ewę Tomaszewicz¹⁹ oraz Agatę Woźniok²⁰. Dokumenty polskiej policji ze sprawy karnej, pochodzące z białoruskiego Archiwum Państwowego w Grodnie, opublikował Eugeniusz Skrobodzki²¹. Służbę w wywiadzie ukazali Ryszard Oleszkowicz²² i Wojciech Śleszyński²³. Epizod policyjny przedstawili Bartosz Bajków i Diana Maksimiuk²⁴. W niniejszym szkicu skupiam się na etapach jego życia związanych ze służbą w strukturach wojskowych i konspiracyjnych oraz na wskazaniu niektórych, cały czas jeszcze istniejących, białych plam w jego biografii.

¹⁴ BPL, 1283, z. 3, List Sergiusza Piaseckiego do Barbary Gabard, 7 XI 1947 r.

¹⁵ *Ibidem*, S. Piasecki, „Słuszna uchwała”, mps, 30 IX 1947 r.

¹⁶ K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000; *idem*, *Problem autobiografizmu w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” („Prace literackie”, t. 37), Wrocław 2000; S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002; K. Polechoński, *Miejsce Sergiusza Piaseckiego w literaturze polskiej XX wieku [w:] W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy. Śladami Sergiusza Piaseckiego*, red. Z. J. Winnicki, Wrocław 2001, s. 35–46; „...Nigdy nie byłem obywatelem”. *Listy Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich PAN i Państwowego Instytutu Wydawniczego*, oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 1.

¹⁷ R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, wyd. 1, Warszawa 2001; wyd. 2, Łomianki 2012; *idem*, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość. Wojna...*, s. 4–6.

¹⁸ G. Łukomski, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Przestrzenie wolności antykomunisty ideowego*, Łomianki 2021.

¹⁹ E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy...*

²⁰ A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2007.

²¹ *Sprawa Sergiusza Piaseckiego w Komendzie Policji Państwowej powiatu ludzkiego*, oprac. E. Skrobodzki, „Magazyn Polski”, Grodno 2004, nr 3 (32).

²² R. Oleszkowicz, *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Kraków–Warszawa 2020, *passim*.

²³ W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze” 2014, t. 46, nr 1, s. 38–47; *idem*, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego. Materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 343–367.

²⁴ B. Bajków, D. Maksimiuk, *Nieznane dokumenty do biografii autora „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”*, „Arcana” 2019, nr 6, s. 157–158; D. Maksimiuk, *Nieznana karta z życiorysu Sergiusza Piaseckiego*, www.ipn.przystanekhistoria (dostęp 21 X 2024 r.).

„ROSJĘ ZNAM OD DZIECIŃSTWA”

Piasecki urodził się, jak sam podawał w najwcześniejszych znanych nam dzisiaj dokumentach, 19 maja 1899 r. w Lachowiczach koło Baranowicz, pod zaborem rosyjskim, na terenie dzisiejszej zachodniej Białorusi²⁵. Ta data roczna, miesięczna i dzienna jest zapewne najbardziej pewna, a nie kwiecień czy marzec 1901 r. Młody chłopak, który składa podanie o przyjęcie do służby w policji i wojskowym wywiadzie zagranicznym, musi dobrze pamiętać, kiedy przyszedł na świat. Taka sama data urodzenia jak w życiorysie spisany dla wileńskiej policji figuruje w dokumentach polskiego wywiadu wojskowego z jesieni 1922 r.²⁶ Emigrant, po licznych przejściach życiowych, w wieku już starszym, nie bardzo musiał ten dzień kojarzyć, zwłaszcza że więzienie, kokaina, alkohol, a także „lewe” dokumenty, a tych używał wielu, zatrzeć mogły ją w jego pamięci. We wspomnianym życiorysie została ona podana według kalendarza juliańskiego, obowiązującego w Rosji do wybuchu rewolty bolszewickiej. Jest mniej więcej zbieżna z datą wyrytą na nagrobku w Hastings, podaną według gregoriańskiej rachuby czasu. Precyzyjnie ujmując, na płycie nagrobnej powinien figurować dzień 31 maja 1899 r., a jest 1 czerwca tegoż roku.

Dzieciństwo późniejszego pisarza jest już bardziej problematyczne do odtworzenia. Był on nieślubnym synem zrusyfikowanego Polaka wyznania prawosławnego Michała Piaseckiego, naczelnika poczty w Mińsku, i posługującej w jego domu białoruskiej chłopki Klaudii Kukałowicz, o której brak bliższych informacji poza tym, że została wygnana po urodzeniu dziecka. Był więc wychowywany – mówiąc językiem dzisiejszym – w rodzinie niepełnej, w której panowała przemoc domowa i twarda ręka ojca. Do jedenastego roku życia nosił nazwisko matki. Jak podawał w różnych swoich relacjach, musiał uciekać z domu przed nienawiścią do niego kolejnej kobiety, z którą żył Michał Piasecki. Według relacji syna, ojciec pozostał na terytorium sowieckim i zmarł w Mińsku w 1928 r. W Nowogródku zamieszkiwała dalsza rodzina omawianego autora, a w Grodnie jego brat stryjeczny Antoni Piasecki²⁷. Według Demela, przyjaciela pisarza z czasu emigracji, kluczem do zrozumienia jego osobowości może być właśnie traumatyczne dzieciństwo²⁸. To jednak już jest zadanie dla znawców psychohistorii.

W podaniu o przyjęcie do służby, złożonym do wileńskiej policji 31 maja 1921 r., po demobilizacji z Wojska Polskiego, Sergiusz Piasecki określił siebie jako „Białorusa” wyznania prawosławnego, w wieku lat 22, kawalera, absolwenta szkoły powszechnej w Mińsku, a zarazem „technika i oficera [*sic!*]”²⁹. Ta ostatnia informacja jest nieprawdziwa, gdyż

²⁵ Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (dalej: LCVA), 89/I/4610, Akta Personalne Posterunkowego Policji Litwy Środkowej w Wilnie Sergiusza Piaseckiego (dalej: APP S. Piaseckiego).

²⁶ R. Oleszkowicz, *Kontrwywiad kresowy...*, s. 369; A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021, s. 109–110.

²⁷ *Protokół przesłuchania Sergiusza Piaseckiego, 31 VIII 1926 r.* [w:] *Sprawa Sergiusza Piaseckiego...*, s. 57.

²⁸ A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki...*, s. 17. „Wysoko go [Ryszarda Demela] cenię za jego charakter i prawdomówność” (cyt. za: Archiwum Emigracji w Toruniu (dalej: AET), Kolekcja Mariana Kościalkowskiego (dalej: KMK), List Sergiusza Piaseckiego do Mariana Kościalkowskiego, 27 I 1958 r.).

²⁹ LCVA, 89/I/4610, APP S. Piaseckiego, Kwestionariusz osobowy, b.d.

był wówczas podchorążym. We wspomnianym dokumencie późniejszy literat stwierdził także, że w wieku 10 lat, czyli w 1909 r., rozpoczął w gimnazjum w Bobrujsku naukę, którą kontynuował w Pokrowie w ziemi włodzimierskiej, gdzie znalazł się w wyniku ewakuacji w 1915 r. Dalej pisał: „Z ósmej klasy gimnazjum w 1917 r. wstąpiłem na ochotnika do wojska rosyjskiego, doznałem kontuzji pod Baranowiczami, byłem odesłany na leczenie do Piatigorska, [na] Cierskiej [?] ziemi, gdzie po wyzdrowieniu służyłem cztery miesiące [w policji rosyjskiej jako] wywiadowca wydziału kryminalnego”³⁰. Miała być to służba w referacie śledczym lub wywiadowczym (różnie to precyzował) jakieś jednostki terenowej, której nazwy nie podał³¹. „W 1918 r. wróciłem do Mińska, gdzie skończyłem szkołę nadzorców telegrafów i telefonów i do 8 sierpnia 1919 r. pracowałem jako nadzorca telegrafu [w Mińsku]. 8 sierpnia 1919 r. przy ofensywie bolszewickiej byłem ciężko ranny w nogę i przez okres dwóch miesięcy leżałem w szpitalu. 24 września 1919 r. wstąpiłem na służbę do Dyrekcji T[elegrafów] i T[elefonów], gdzie pracowałem do 10 kwietnia [19]20 r. 14 kwietnia [19]20 r. znowu na ochotnika wstąpiłem do [polskiego] wojska. Zostałem wysłany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, po skończeniu której byłem przydzielony jako podchorąży do oddziałów białoruskich w Łodzi, a później w Wilnie, gdzie służyłem do tego czasu [tj. do 31 maja 1921 r.]”³². A zatem późniejszy pisarz służył wcześniej, jak twierdził, dwa lata w armii rosyjskiej, cztery miesiące w tamtejszej policji kryminalnej, a następnie 14 miesięcy w Wojsku Polskim, w którym ukończył dziewięciomiesięczną Szkołę Podchorążych Piechoty³³. W międzyczasie ukończył także sześciomiesięczny kurs nadzorców telegrafów i telefonów³⁴.

Wspomniany życiorys został napisany w miarę dobrą polszczyzną, choć z naleciałościami białoruskimi, co wskazuje, że jego autor nauczył się języka polskiego już w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej, a nie dopiero w więzieniu na Świętym Krzyżu³⁵. Wzmiankowany epizod służby w rosyjskiej policji mógł mieć miejsce we wspomnianym Piatigorsku, jest jednak możliwe, że wiadomość ta jest jedną z pierwszych mistyfikacji Piaseckiego, dotyczących jego życiorysu. Ani wtedy, gdy zaciągał się do polskiej policji w Wilnie, ani dzisiaj nie sposób jednoznacznie potwierdzić tej informacji w dokumentach. Podobnie jest z innymi podawanymi przez niego wydarzeniami – uczestnictwem przez kilka miesięcy w „zielonej” partyzantce białoruskiej w 1918 r. i służbie w Dywizji Litewsko-Białoruskiej gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza³⁶. Niewątpliwe

³⁰ Piatigorsk – miasto w południowej Rosji, w kraju stawropolskim, na Kaukazie Północnym.

³¹ LCVA, 89/I/4610, APP S. Piaseckiego, Pismo do komisarza III-go Okręgu w sprawie przeniesienia do Wydziału Śledczego, 7 VII 1921 r.

³² *Ibidem*, Własnoręcznie spisany życiorys, 31 V 1921 r.

³³ *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy, b.d.

³⁴ *Ibidem*, Pismo do Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa miasta Wilna, 31 V 1921 r. Zob. także: T. Balbus, Wydział Bezpieczeństwa (Społeczno-Polityczny) Urzędu Delegata Rządu (Urzędu Wojewódzkiego) w Wilnie w latach 1922–1939. Struktury, kadry, zadania [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1919–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014, t. 2, s. 176–211.

³⁵ Zob. także: Z. Nosal, *Święty Krzyż*, Łódź 1970; *idem*, *Piekło na świętej górze*, Kielce 1989; B.G. Kułan, *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Toruń 2013; W. Matysiak, *Historia więzienia na Świętym Krzyżu 1886–1939*, Kielce 2006; B. Morąg, *Historia więzienia na Świętym Krzyżu*, Warszawa 1987.

³⁶ *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 8: *Wojsko i żołnierze ...*, s. 53–54.

jako Białorusin odbył od 7 kwietnia 1920 do 10 stycznia 1921 r. wspomniany kurs podchorążych (nr 29) w stolicy Polski i wziął udział w Bitwie Warszawskiej³⁷. Wcześniej, w okresie I wojny światowej, mógł jeździć po Rosji – najpierw jako młodociany żołnierz, a potem jako zdemobilizowany lub zbiegły z armii młodzieniec, usiłujący powrócić na ziemię mińską, na której się wychował. „Rosję znam od dzieciństwa” – pisał w jednym z emigracyjnych listów³⁸. Zdanie to, jak sądzę, należy odnosić właśnie do okresu wojennej młodości.

„PRZEZ WIELE LAT BYŁEM WYWIADOWCĄ”

Do policji Litwy Środkowej Piasecki został przyjęty 1 czerwca 1921 r. na mocy rozkazu nr 187. Wyznaczono mu wówczas stanowisko posterunkowego³⁹. Został funkcjonariuszem III komisariatu miasta Wilna. Jako swój adres w tym mieście podał wówczas: „stacja zborna, mieszkanie komendanta ul. Tartaki 26/7”⁴⁰.

Bardzo szybko zniechęcił się do trudów służby ulicznej. W aktach osobowych znaleźć możemy liczne zwolnienia lekarskie, w tym z powodu choroby żołądka, mające usprawiedliwiać niestawianie się przezeń na posterunek. Głód, zarazy, złe odżywianie w czasie wojny – wszystko to mogło rzeczywiście wywołać kłopoty zdrowotne. Jak stwierdzili lekarze policyjni, cierpiał wówczas na anemię. Od 10 do 23 lipca nie przychodził do pracy bez podania przyczyn; miał być wówczas również chory. Wreszcie przełożeni stwierdzili,

³⁷ Na kursie nr 29, w klasie polsko-białoruskiej, byli z Sergiuszem Piaseckim Polacy: Zygmunt Androwicz, Tadeusz Bentkowski, Stefan Bierzynski, Antoni Bober, Leopold Bossowski, Wacław Broszkiewicz, Julian Buczkowski, Wacław Brzeziński, Franciszek Bujalski, Michał Chadziński, Aleksander Chrzanowski, Henryk Czulda, Leon Dąbski, Jan Deręgowski, Walenty Dłuski, Adam Gdulewicz, Jan Gębarowicz, Tadeusz Grabowski, Tadeusz Gryłka, Jan Jadzewicz, Michał Jakimowicz, Marian Januszewski, Edmund Kanczewski, Jan Kandafer, Alojzy Kasprowicz, Władysław Kastorg, Władysław Klonica, Stanisław Kogut, Ludwik Kołakowski, Apolinary Korejwo, Kazimierz Korzeniowski, Jakub Kromołowski, Władysław Kropielnicki, Józef Król, Janusz Kruszyński, Stanisław Krzemiński, Bolesław Kudelski, Stefan Kujawski, Stanisław Kwieciński, Wiktor Lemene, Stanisław Lenard, Wiktor Lichtenstein, Józef Łobaszewski, Henryk Maniszewski, Stanisław Michałek, Adolf Michałowski, Edward Michlewski, Stanisław Mielczarski, Jan Modrzejewski, Kazimierz Moskwa, Paweł Muller, Ignacy Nowak, Władysław Nowakowski, Mieczysław Ossuchowski, Paweł Pawczyński, Hilary Petters, Jan Płuszkiewicz, Czesław Przeworski, Kazimierz Psarski, Stanisław Rybiński, Józef Sibiga, Tadeusz Smarzewski, Kazimierz Smółka, Ferdynand Specht, Stanisław Spyrlak, Stanisław Szerszeń, Leopold Szoenfeld, Michał Szydelko, Czesław Trojanowski, Stanisław Widuchowski, Ludwik Wojtowicz, Władysław Wójtowicz, Wiesław Zaniewski, Marian Zimnal, Stanisław Żegocki, a także Białorusini: Borys Artiuch, Igor Brzuchowiecki, Michał Downar, Władysław Kozłowski, Eugeniusz Krajnik, Włodzimierz Łazarewicz, Sergiusz Masłowiec, Józef Pawłowicz, Józef Pawłowski, Anatoliusz Mikołaj Pontus, Kazimierz Rodziewicz, Michał Romanowicz, Sawicz, Konstanty Sycz, Jan Tracewicz, Jan Usstowski, Michał Zastustinskij, Aleksander Zorow. Zob.: Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP) w Londynie, Komisja Weryfikacyjna 349/59, Zaświadczenie weryfikacyjne Sergiusza Piaseckiego, 23 X 1959 r.; *Księga pamiątkowa 1830 – 29 XI – 1930. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów-Komorowo 1930, s. 453–454.

³⁸ BPL, 1283/5, List Sergiusza Piaseckiego do Sekcji Polskiej Głosu Ameryki, 25 XI 1954 r. Zob. także: O. Łąty-szonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.

³⁹ D. Maksimiuk, *Nieznana karta...*, s. 2.

⁴⁰ LCVA, 89/1/4610, APP S. Piaseckiego, Pismo do Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa miasta Wilna, 31 V 1921 r. Ulica Tartaki w dzielnicy Łukiszki przecinała ul. Adama Mickiewicza przed mostem Zwierzynieckim i biegła równolegle do zakola rzeki Wilii.

że nie nadaje się zupełnie do służby⁴¹. Powodem były nie tyle przedstawiane zwolnienia lekarskie, czy też odrzucenie jego prośby o przeniesienie ze „stójkowego” na śledczego, ile stwierdzenie Piaseckiego, że wstydzi się nosić mundur policyjny⁴². Ta opinia została szczególnie źle odebrana przez przełożonych, którzy rozkazali wydalic go ze służby. Nastąpiło to 31 sierpnia 1921 r. na mocy rozkazu nr 238. Jak stwierdzono w raporcie, „przy odejściu zdał w pełnym porządku i komplecie wydane umundurowanie i uzbrojenie”⁴³. Dokumenty złożone przy przyjęciu odebrał 12 sierpnia 1921 r. Jego akta osobowe zostały zalakowane 27 października 1922 r. i złożone do policyjnego archiwum. Późniejszy pisarz opuścił Wilno, jedynie na przełomie września i października przyjechał jeszcze do niego, by zabrać z wynajmowanego mieszkania swoje rzeczy⁴⁴.

Nie wiadomo, kto skierował wówczas Piaseckiego do służby wywiadowczej. Musiał to być jeden z jego dowódców z wojska, dostrzegający jego predyspozycje psychofizyczne do pracy na terenie sowieckiej Białorusi. Od początku września 1922 r. wielokrotnie, jako agent ps. „Biały”, przechodził granicę w roli wywiadowcy Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (dowodzonej przez kpt. Stefana Meyera) i Biura Informacyjnego L. 2 w Baranowiczach, kierowanego przez kpt. Stanisława Ratyńskiego⁴⁵. Oficer prowadzący wydał mu broń służbową – rewolwer nagan. Bazą jego grupy była miejscowość Raków koło Mołodeczna, a także miasta Lida i Baranowicze⁴⁶. Granice przekraczał m.in. w rejonie stołpeckim. Działal na sowieckiej Białorusi, w tym w Bobrujsku i Mińsku⁴⁷. Do werbunków swoich informatorów, oprócz pieniędzy i wódki, używał także kokainy, chcąc uzależnić od niej sowieckich żołnierzy i urzędników. Zarazem ta używka służyła mu do łagodzenia trudów podróży. Marnie opłacaną służbę w wywiadzie szybko połączył z działalnością przemytniczą. Szczegółowo służbę wywiadowczą agenta „Białego” ukazali Śleszyński i Oleszkowicz w artykułach wspomnianych we wstępnej części tego artykułu. „Przez wiele lat – pisał już na emigracji Piasecki – byłem wywiadowcą wojskowym, pracowałem też w kontrwywiadzie”⁴⁸. O tym ostatnim rodzaju działalności niewiele

⁴¹ *Ibidem*, Raport naczelnika Urzędu Śledczego do Komendanta Głównego Policji Państwowej Litwy Środkowej, 18 VII 1921 r.

⁴² *Ibidem*, Pismo komendanta Policji Państwowej Miasta Wilna do Komendy Głównej Policji Litwy Środkowej, 28 VII 1921 r.

⁴³ *Ibidem*, Pismo komisarza I Okręgu do Intendencji Komendy Głównej Policji Państwowej Litwy Środkowej (miasto Wilna), 12 VIII 1921 r.

⁴⁴ CAW WBH, I/303.4/7043, Pismo do Ekspozytury nr VI, 19 IX 1922 r.

⁴⁵ *Ibidem*, Wykaz agentów konfidentów pozostających na służbie Biura Informacyjnego „L2” w Baranowiczach Ekspozytury nr VI Oddziału II SG WP, 30 X 1922 r.; W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza...*, s. 40; R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 4, red. T. Dubicki, Łomianki 2014, s. 125, 142–148.

⁴⁶ BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do Władysława Andersa, 21 X 1950 r.; A. Woźniak, *Sergiusz Piasecki...*, s. 9–10.

⁴⁷ BPL, 422, S. Piasecki, „Streszczenie ważniejszych danych z okresu polskiego z uwzględnieniem działalności antybolszewickiej”, mps, 23 I 1950 r.; BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do Kazimierza Iranka-Osmeckiego, 28 VI 1959 r.; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1931*, Warszawa 1996, s. 59; *Curriculum vitae* [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 21; W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza...*, s. 41, 46; *idem*, *Ostatni etap...*, s. 344–345.

⁴⁸ BPL, 1283/5, List Sergiusza Piaseckiego do Jana Nowaka-Jeziorańskiego, 21 X 1950 r.

wiadomo, wymaga on jeszcze podjęcia dalszych badań źródłowych. W pierwszej połowie 1926 r., w czasie likwidacji Ekspozytury Wywiadu nr 6, został zwolniony ze służby i pozostawiony bez środków do życia⁴⁹.

Na krótko wrócił potem do Wilna. Wszedł wówczas w środowiska kryminalne miasta i regionu. W jednej ze swoich powieści napisał potem: „Niech ci, co pieszczotliwie wymawiają słowa malwersacja, defraudacja, sprzeniewierzenie, nadużycie, wykroczenie, nie akcentują zbyt ostro słowa złodziej. Znam straszniejsze wyrazy: zdrajca, szpicel, sadysta, oportunist, tchórz, pyszałek, tyran... Porównanie może być bardzo niekorzystne”⁵⁰. Józef Mackiewicz, który *nota bene* ceniał i lubił Piaseckiego, w tomie *Nie trzeba głośno mówić*, ukazującym okupacyjne dzieje Wilna i epopeję tamtejszej konspiracji, włożył w usta Zygmunta Andruszkiewicza ps. „Zygmunt”⁵¹ plotkę, która szła jak złowrogi cień za Sieriożką. „Z nim [Piaseckim] – pisał Mackiewicz – było tak: wykolejony przez wojnę, służbę w wywiadzie... Na początku lat dwudziestych z Wasiliszek do Lidy jechał kupiec leśny, Żyd, z wypchanym portfelem. Działali w bandzie. Zamordowali kupca i zrabowali pieniądze. Kara śmierci, później zamieniona na więzienie. Za zamordowanie Żyda”⁵². Tych kilka zdań streszczać miało to, za co późniejszy pisarz został skazany na karę śmierci. Dla ludzi powtarzających w różnych kręgach te insynuacje, zarówno w środowiskach konspiracyjnego Wilna, jak i emigracyjnego Londynu, nieistotne było, że przebieg wydarzeń wyglądał zupełnie inaczej. Opublikowany poniżej dokument ukazuje, że dwaj byli wywiadowcy „zakordonowi”, zwolnieni ze służby w Ekspozyturze Wywiadu nr 6, nie dokonali morderstwa, lecz jedynie, będąc bez środków do życia, obrabowali kupców i podróżników. „Podczas wojny – pisał Piasecki – gdy szliśmy przez Warszawę, na front, w sierpniu 1920 r., obrzucano nas kwiatami. Dawano papierosy, czekoladę. Całowano. Jakaś dziewczyna zawiesiła mi na szyi kilkadziesiąt srebrnych medalików z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozdzieliłem je między kolegów. A potem... wyrzucono nas na śmietnik. Zabrano nawet owijacze, płaszcze, koce, zapasową bieliznę. Nie dano młodym ochotnikom możliwości kształcić się dalej. Nie dano punktu oparcia ani miski zupy. Syte i bezpieczne społeczeństwo nie zainteresowało się losem tych, którzy bronili jego wolności”⁵³. Ta gorzka refleksja dobrze oddaje przyczyny wejścia na drogę przestępstwa obu występujących w tym dokumencie byłych agentów wywiadu.

⁴⁹ *Ibidem*,teczka personalna Sergiusza Piaseckiego (List do Komisji Weryfikacyjnej AK, 9 XI 1950 r.); SPP, 349/59, Pismo Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK, 1 VI 1959 r. Zob. także: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 1612/33, Wykazy agentów Ekspozytur Oddziału II SG w Wilnie i Brześciu przekazanych do KG PP w 1926 r.

⁵⁰ S. Piasecki, *Jabłuszko*, Łomianki 2009, s. 7.

⁵¹ Zygmunt Andruszkiewicz w 1943 r. był p.o. prokuratora Wojskowego Sądu Specjalnego przy Komendzie Okręgu Wileńskiego AK, LCVA, 175/2VICA/1756, Akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB Zygmunta Andruszkiewicza; S. Andruszkiewicz, *Andruszkiewicz Zygmunt (1906–1943)* [w:] *Słownik Polski Walczącej na Ziemiach Północno-Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 3, Bydgoszcz 2004, s. 244, 265–266.

⁵² J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić...*

⁵³ S. Piasecki, *Żywoł człowieka rozbitego*, Łomianki 2009, s. 42.

„TYP AWANTURNIKA Z XVII WIEKU”

W Wilnie częściowo zachowały się dokumenty sprawy karnej byłych wywiadowców, Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza, w tym sentencja aktu oskarżenia, sporządzona na potrzeby procesu odbywającego się przed Sądem Doraźnym, której obszernie fragmenty warto tu przytoczyć. „Wniosek o stawienie przed Sądem Doraźnym Sergiusza Piaseckiego (syna Michała, lat 27) i Antoniego Niewiarowicza (syna Aleksandra, lat 25) oskarżonych z art. 589 cz. 2 p. 5 KK. Dnia 28 sierpnia 1926 r. około godziny 18 z miasteczka Wasiliszek, pow. Lidzkiego, jechali lorką konną do stacji kolejowej Skrzybowce mieszkańcy pomienionego miasteczka, małżonkowie Gierc i Matla Karczmerowie, Abram Bojarski, mieszkanka folwarku Lachówki Bronisława Poniatowska, mieszkaniec miasta Warszawy Jan Siedlanowski oraz woźnica lorki Stanisław Żuk. W lesie, nie dojeżdżając [do] szosy prowadzonej z Lidy do Grodna, pasażerowie jadący lorką spostrzegli idących wzdłuż lorki drogą dwóch osobników. Gdy koń wiozący lorkę zwolnił biegu pod górę, wówczas jeden z tych osobników, wyjąwszy rewolwer, wskoczył do woźnicy, a drugi również z rewolwerem w ręku podskoczył do pasażerów, krzycząc: »Stój, ręce do góry!«, czym sterroryzowali pasażerów i grożąc rewolwerami, zaczęli ich rabować. W ten sposób bandyci zabrali Matli Karczmerowej torebkę zawierającą 46 zł, złotą obrączkę, pierścionek tombakowy z monogramem »MZ«, kolczyki złote z takimże monogramem, które bandyta wyrwał jej z uszu, paczkę zawierającą 25 zł i modele na zęby; Giercowi Karczmerowi zabrali 15 dolarów, 80 złotych, obrączkę złotą, pierścionek tombakowy z monogramem »JF« oraz portfel giemzowy, czarny z dokumentami; Abramowi Bojarskiemu [zabrali] skórzany portcygar⁵⁴ czarny zawierający metrykę urodzenia, 18 złotych gotówkę, zegarek niklowy ręczny oraz jesionkę koloru brązowego. Po zrabowaniu wymienionych rzeczy napastnicy odcięli uprząż od konia i rozkazawszy pasażerom, aby nie ruszali w dalszą podróż, aż nie usłyszą sygnalizacyjnego wystrzału, zbiegli do lasu. Zarządzone naprędce przez miejscowe władze bezpieczeństwa pościg i oblawa pozytywnego wyniku nie dały. Przy oględzinach miejsca rabunku znalezione zostały szczątki połamanego modelu na zęby. Jeden ze sprawców był to barczysty mężczyzna o wzroście średnim, pociągłej twarzy z wystającymi kośćmi policzkowymi, golony, lat 30, rozmawiał grubym głosem, ubrany był w skórzaną marynarkę koloru ciemnego, zniszczoną i na plecach wytartą, w białych spodniach, w czarnych chromowych kamaszach, w pończochach sportowych oraz w czapce maciejówce. Drugi osobnik był to mężczyzna wzrostu średniego, blondyn, golony, szczupły, lat około 26, o białej twarzy okrągłej, głosie powolnym i cichym, ubrany [był] w zniszczony gumowy płaszcz, buty chromowe z cholewami, białą czapkę cyklisówkę i miał przy sobie koszyk z wikliny. W nocy z 28/29 sierpnia 1926 r. mieszkanka miasta Wilna Joanna Izmajłowiczowa zameldowała na komisariacie policji w m. Nowa Wilejka⁵⁵, że u jej koleżanki Wiery Bułhakowskiej przebywa dwóch podejrzanых osob-

⁵⁴ Papierośnica.

⁵⁵ Na temat Nowej Wilejki zob. T. Bożerocki, A. Wołk, *Nowa Wilejka w świetle dokumentów wileńskich archiwów oraz we wspomnieniach*, Wilno 2020.

ników posiadających broń palną. Na skutek tego meldunku zostali przytrzymani przez policję Sergiusz Piasecki, pochodzący z Lachowicz, pow. Baranowicze, oraz Antoni Niewiarowicz, urodzony w Mińsku, u których przy rewizji osobistej znaleziono dwa rewolwery systemu Nagan i Parabellum z amunicją. Ponieważ zostało ustalone, że w czasie napadu na lorkę nie byli oni obecni w m[iejscowości] Nowa Wilejka oraz rysopis sprawców napadu zgadzał się z ich wyglądem, przeto zostali doprowadzeni do Komendy Powiatowej [Policji Państwowej] w Lidzie w celu okazania ich poszkodowanym. Po doprowadzeniu do Lidy Piasecki i Niewiarowicz w komisariacie policji, w obecności podkomisarza Włodzimierza Bijacia, aspiranta policyjnego [Stanisława] Jaskórzeńskiego i kilku wywiadowców przyznali się do winy, potwierdzili wszystkie szczegóły napadu na jadących lorką, wskazali miejsce ukrycia zrabowanych przedmiotów, wskutek czego odnaleziono kolczyki zrabowane Matli Karczmerowej, które takowa po okazaniu poznała, pierścionek złoty i portfel giemzowy, zrabowany Giercowi Karczmerowi oraz zegarek, palto i część portycgara, zrabowane Abramowi Bojarskiemu, które to rzeczy po okazaniu zostały poznane przez poszkodowanych. Przy osobistej konfrontacji poszkodowanych z Piaseckim i Niewiarowiczem, Abram Bojarski i Stanisław Żuk od razu poznali [ich] jako sprawców dokonanego na nich napadu, zaś Gierc Karczmer wskazał tylko Piaseckiego jako podobnego do tego osobnika, który mu rabował rzeczy, i Matla Karczmerowa wskazała na Niewiarowicza jako na podobnego do jednego ze sprawców. Zbadani, jako oskarżeni o powyższy napad, Piasecki i Niewiarowicz, przyznali się do winy, wyjaśniając, że napadu tego dokonali wspólnie, że u jadących lorką pasażerów zabrali 15 dolarów, 123 zł, cztery złote pierścionki, skórzane portfele i papierošnicę oraz palto jesienne koloru czekoladowego. Po dokonaniu napadu udali się piechotą do Lidy, skąd pociągiem odjechali do m. Nowa Wilejka, zrabowane rzeczy oddali policji, pieniądze zaś wydali na utrzymanie. Napadu powyższego dokonali z powodu braku środków do życia, gdyż w lutym bieżącego roku zostali zwolnieni z Ekspozytury [nr 6] Oddziału II Sztabu Generalnego i od tego czasu nie mieli pracy, ponadto Piasecki oświadczył, że jest kokainistą i że pod wpływem zażycia takowej dokonał napadu, jak również oznajmił, że dziełem jego rąk jest dokonanie 27 lipca br. napadu na szosie Lida–Grodno na kupca Żyda, któremu zrabował 1054 zł. Napad powyższy na Borucha Draźnina i Jachela Boryszańskiego miał rzeczywiście miejsce we wskazanym przez Piaseckiego czasie, przy czym sprawa o ten napad jest obecnie w toku śledztwa w II rewirze śledczym pow. Lidzkiego. Sergiusz Piasecki ponadto karany był przez Sąd Okręgowy w Wilnie za puszczenie w obieg fałszywego czeku na 1 rok i 4 miesiące więzienia. Na podstawie powyższych danych Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Wilnie oskarża przed Wileńskim Sądem Doraźnym mieszkańca miasteczka Lachowicze, powiatu Baranowicze, województwa nowogródzkiego, Sergiusza Piaseckiego, lat 27, syna Michała, i mieszkańca m. Nowa Wilejka, woj. wileńskiego, Antoniego Niewiarowicza, lat 25, syna Aleksandra, o to, że w dniu 22 sierpnia 1926 r. w lesie koło szosy Lida–Grodno przy stacji kolejowej Skrzybowce, powiatu lidzkiego, po wzajemnym porozumieniu się i działając wspólnie, zaopatrzywszy się w rewolwery do napadu, zatrzymali lorkę kolejki konnej z pasażerami i grożąc rewolwerami, Giercowi i Matli Karczmerom, Abramowi Bojarskiemu, Bronisławie Poniatowskiej, Stanisławowi Żukowi i Janowi Siedlanowskiemu, zabrali w celu przywłasz-

czenia – Giercowi i Matli Karczmerom 151 zł w gotówce, 15 dolarów, złote kolczyki, złote obrączki i dwie tombakowe oraz Abramowi Bojarskiemu 18 zł gotówką, metrykę jego urodzenia, skórzany portcygtar, zegarek ręczny niklowy oraz jesionkę. Przestępstwo to przewidziane jest w art. 51, 589 cz. 2 p. 5 KK i w myśl art. 2 i 10 ustawy z dnia 30 VI 1919 r. o Sądach Doraźnych (Dz. U. P.P. nr 55) oraz rozporządzenia Rady Ministrów RP z dnia 26 czerwca 1926 r. podlega rozpoznaniu Sądu Doraźnego w Wilnie. Sporządzono 3 września 1926 r. w Lidzie. Podprokurator /–/ M. Szpakowski. Lista osób podlegających wezwaniu na rozprawę. Oskarżeni: Sergiusz Piasecki 40⁵⁶ więzienie w Lidzie; Antoni Niewiarowicz 47 więzienie w Lidzie. Świadkowie: Gierc Karczmer 8, 61 Wasiliszki, pow. Lidzki, ul. Wileńska; Matla Karczmer 7, 61 Wasiliszki, pow. Lidzki, ul. Wileńska; Abram Bojarski 9, 61 Wasiliszki, pow. Lidzki, ul. Wileńska; Bronisława Poniatowska 7, folwark Lachowicze; Stanisław Żuk 4, 61 Wasiliszki; Włodzimierz Bijuć, Lida, komisarz Policji [Państwowej]; [Stanisław] Jaskórzyński 40 Komisariat Policji [Państwowej], aspi-rant; Edward Myszkowski 64 Lida, ul. Krzywa 53; Franciszek Songin 4, Wilno, ul. Krzy-wa 23/1 biegly⁵⁷. W rezultacie Piasecki otrzymał wyrok śmierci, zamieniony, po inter-wencji Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, na 15 lat więzienia. Swoje epizody kryminalne opisał potem, w formie literackiej, w znakomitej trylogii złodziejskiej, ukazującej światek przestępczy Mińska i Wilna, a także w *Żywocie człowieka rozbrojone-go*. Jak trafnie zauważył swego czasu jego adwokat Adam Pragier, bohater niniejszego artykułu, bardziej niż przestępcą, był zabłąkanym w czasy współczesne typem awantur-nika, kondotiera z XVII w.⁵⁸

„TOŃKO” I „SIERIOŻKA”

Niewiarowicz, noszący pseudonim „Tońko”, o którym wiemy znacznie mniej niż o Piaseckim, pochodził z Mińska. Urodził się 26 sierpnia 1901 r. na tamtejszej Komarówce. Ukończył cztery klasy szkoły elementarnej. W 1915 r. zamieszkał z rodziną w Wilnie. W następnym roku, już pod okupacją niemiecką, zmarł jego ojciec, a trzy lata później – matka. Służył w Samoobronie Wileńskiej, walczącej z bolszewikami, potem zaś w Wojsku Polskim w okolicach Grodna. W chwili demobilizacji, w kwietniu 1922 r., był starszym sierżantem. Następnie znalazł się w szeregach milicji ludowej, działającej w pasie przygranicznym. W kwietniu 1923 r. został wywiadowcą „zakordono-wym” placówki informacyjnej Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Baranowiczach. Miesiąc później, w czasie próbnej misji, został aresztowany przez bolszewików. Był więziony przez półtora miesiąca. Na przełomie czerwca i lipca wrócił do Baranowicz. Nawiązał kontakty z Piaseckim. Wspólnie mieli organizować dla

⁵⁶ Numery przy personaliach prawdopodobnie oznaczają paginację kart akt sprawy z zeznaniami oskarżonych i świadków.

⁵⁷ Szerzej zob.: T. Balbus, „Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy” przed Sądem Doraźnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.) [w:] *Wywiad i kontrwywiad...*, t. 4, s. 7–19.

⁵⁸ A. Pragier, *Kilka wspomnień o S. Piaseckim*, „Wiadomości” 1970, nr 1265.

Ekspozytury nr 6 siatkę agenturalną w rejonie Mińsk–Bobrujsk–Śluck⁵⁹. Stał się jednym z najbliższych Piaseckiemu towarzyszy wypraw wywiadowczo-przemysłowych za wschodnią granicę. W grudniu 1923 r. za przejęcie konkurencyjnej kontrabandy obaj zostali aresztowani przez polską policję. „Tońko” był więziony w Nowogródku, po czym został zwolniony w maju 1924 r.⁶⁰ Wrócił do służby wywiadowczej na etacie Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem. Piaseckiego, przebywającego nadal w więzieniu, objęło dalsze śledztwo, tym razem za fałszowanie czeków. We wrześniu 1924 r. Niewiarowicz, z dziewięcioma innymi ludźmi, został wysłany pod Kojdanów. Koło wsi Starzynki doszło do starcia z bolszewikami. Oddział musiał się wycofać. Odszedł wówczas ze służby w Ekspozyturze nr 6. Przez krótki czas przebywał w Wilnie, następnie wyjechał do Lwowa, gdzie został zatrudniony jako wywiadowca w Ekspozyturze nr 5. W kwietniu 1925 r. wyprawił się ponownie do ZSRS. Na stacji kolejowej w Wojtowcach został aresztowany, ale po dwóch miesiącach śledztwa zwolniono go. Powrócił do Wilna. Zamieszkał na Zarzeczcu, przy ul. Popławskiej 2. Tam odnalazł go Piasecki, zwolniony z więzienia i ponownie zaangażowany do służby wywiadowczej w Ekspozyturze nr 6. Znowu wspólnie wyprawili się na tereny sowieckie. „Sieriożka” pozostał tam dłużej, Niewiarowicz powrócił do Polski sam. W styczniu 1926 r., ze względu na likwidację ekspozytury, został zwolniony. Zamieszkał w Wilnie przy Zaułku Żołnierskim 4, u Jadwigi Gobis. W lutym spotkał się z Piaseckim. Po głośnej imprezie z użyciem „wiwatującej” broni obaj zostali aresztowani. „Sieriożkę” odesłano do placówki w Brześciu nad Bugiem, „Tońko” trafił do więzienia w Nowogródku. Został zwolniony w czerwcu 1926 r. i wrócił do Wilna. Tam poznał wzmiankowane w akcie oskarżenia Bułhakowską, a następnie jej znajomą, Izmajłowiczową, która później okazała się denuncjatorką. 27 lipca 1926 r. Piasecki, uzbrojony w nagan, na szosie pod Lidą obrabował dwóch żydowskich kupców, wspomnianych wyżej Drażnina i Boryszańskiego. Część zrabowanych pieniędzy wydał na bieżące potrzeby (w tym odzież) w Nowogródku, a następnie w Wilnie, gdzie zamieszkał w hotelu przy ul. Zawalnej. Tam spotykał się z Niewiarowiczem. Następnie obaj wyjechali do Nowej Wilejki, w której przebywali u Bułhakowskiej, w tym czasie dziewczyny „Tońka”, a zarazem osoby związanej z miejscowym półświatkiem kryminalnym. Planowana wyprawa do Bolszewii w celu przywiezienia kosztowności nie doszła do skutku. W obecności Bułhakowskiej obaj wspólnicy zaplanowali kolejny napad, opisany potem w akcie oskarżenia. Po tym rabunku wrócili do Nowej Wilejki. Gospodyni nie zastali, gdyż wyjechała do majątku Podmerezcz koło Jaszun. Piasecki pozostał w jej domu, natomiast jego kompan pojechał za nią, ale znalazł ją dopiero w Wilnie. Po ich powrocie doszło w trakcie imprezy do ostrej scysji z Izmajłowiczową. Obie panie wyszły z domu, do którego wieczorem przybyli policjanci, aresztując Piaseckiego i Niewiarowicza⁶¹. Ten ostatni zmarł w więzieniu rok po aresztowaniu, w wieku 26 lat.

⁵⁹ W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza...*, s. 43–44.

⁶⁰ *Idem*, *Ostatni etap...*, s. 345.

⁶¹ *Sprawa Sergiusza Piaseckiego...*, s. 52–61.

„ZA ZDJĘCIE Z KRZYŻA DZIĘKUJĘ”

Mało konkretnych informacji mamy na temat pobytu Piaseckiego w więzieniach II Rzeczypospolitej w Lidzie, Rawiczu, Koronowie oraz na warszawskim Pawiaku i Świętym Krzyżu. Ze swoją wiedzą na temat służb specjalnych późniejszy pisarz musiał pozostawać pod – zapewne okresową i dyskretną – „opieką” kontrwywiadu. Zachowana w Archiwum Państwowym w Kielcach dokumentacja więzienna ze Świętego Krzyża przydać się może bardziej do odtworzenia warunków przebywania więźniów niż precyzyjnego ustalenia okoliczności, dat i numerów cel, w których osadzono byłego wywiadowcę. Piasecki, jak sam podawał, był przenoszony dziesięć razy z jednego zakładu karnego do drugiego, był też uznawany za organizatora buntów osadzonych. Jednak, z czasem, pozwolono mu na posiadanie w celi zeszytu i pióra⁶². Zaczął się kształcić jako samouk, czytać Biblię i „Wiadomości Literackie”, pisywać powieści z życia wywiadowców w Rosji i świata kryminalnego Mińszczyzny i Wileńszczyzny. *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* został wydany drukiem przez Melchiora Wańkowicza w 1937 r. Następnie, na wniosek ministra sprawiedliwości, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego (USB), specjalisty prawa handlowego Adama Chełmońskiego⁶³, prezydent Ignacy Mościcki ułaskawił więźnia, który został zwolniony ze Świętego Krzyża w sierpniu 1937 r. Wysłał wówczas telegram do Wańkowicza: „Za zdjęcie z krzyża dziękuję, dziękuję, dziękuję”⁶⁴. Wyszedł wychudzony, wycieńczony, chory, jednakże dość szybko odzyskiwał życiowe i twórcze siły.

Krótko przebywał w Warszawie i Zakopanem, gdzie prowadził „długie, chaotyczne, lecz niezwykle ciekawe rozmowy ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem”⁶⁵. Od grudnia 1937 do marca 1938 r., ze względu na nakaz sądowy, mieszkał w majątku Rohotna w woj. nowogródzkim. Wynajmował tam pokój w domu rodziny Wandy Roycewicz (z domu Wołłowicz)⁶⁶. Przeszedł wtedy z prawosławia na katolicyzm. Napisał także dedykowaną pośmiertnie Janowi Próchniewiczowi, wywiadowcy Oddziału II, powieść *Bogom nocy równi*, a następnie *Piąty etap*⁶⁷. Później przeniósł się do Wilna, gdzie wszedł w miejscowe środowisko literackie. We wrześniu 1939 r. wstąpił na ochotnika do Korpusu Ochrony Pogranicza. Ze swoim oddziałem dotarł do Grodna, zajętego już przez bolszewików, a następnie powrócił do Druskiennik, skąd z około dziesięcioma oficerami i żołnierzami wyruszył do broniącej się Warszawy. Po kapitulacji stolicy grupa ta rozproszyła się w Białymstoku, a pisarz powrócił do Wilna⁶⁸.

⁶² BPL, 1283, z. 1, Korespondencja, dokumenty i zapiski Sergiusza Piaseckiego z lat 1931–1937; M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienia*, „Wiadomości Literackie. Tygodnik” 1937, nr 23 (709), s. 1.

⁶³ LCVA, 175/11Bb/706, Akta osobowe profesora Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB Adama Chełmońskiego.

⁶⁴ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 47.

⁶⁵ BPL, 1121, t. II, List Sergiusza Piaseckiego do Stefanii Zahorskiej, 23 IV 1950 r.

⁶⁶ Wanda Roycewicz wyemigrowała do Brazylii. Osiedliła się w Rio de Janerio. Zmarła w kwietniu 1961 r. AIPN, BU 3637/83, Archiwum Ambasadora RP w Turcji. Akta tajne, korespondencja dyplomatyczna, sprawozdania, raporty o sytuacji.

⁶⁷ A. Pepłowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 60.

⁶⁸ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 54–55.

„TROCHĘ IM POMAGAŁEM”

Służba Piaseckiego w Okręgu Wileńskim Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej rozpoczęła się – co zawsze podkreślał pisarz – bez składania przysięgi i trwała od 19 lutego 1940 do 7 lutego 1945 r.⁶⁹ Inicjatorem zaangażowania go do pionu dywersji był por. Boryczka ps. „Tońko”, „Brona”. Spotkania odbywali w jego konspiracyjnym mieszkaniu, u Marii Zabielskiej, przy ul. Mała Pohulanka 18/3⁷⁰. „Trochę im pomagałem – tak bohater niniejszego artykułu precyzował charakter tej współpracy, podkreślając jednocześnie swoją niezależność – bez żadnych zobowiązań”⁷¹. Przez cały okres działalności podziemnej miał dobre kontakty w komendzie okręgu, m.in. dzięki znajomości z ppor. Stanisławem Kiałką ps. „Jelonek”, „Bolesław”, a także ppłk. dypl. Julianem Kulikowskim „Ryngrafem” i por. Adamem Boryczką⁷². Z Kiałką spotkał się w Wilnie ostatni raz w listopadzie 1944 r., już po wejściu Sowietów⁷³. W okresie władzy litewskiej i „za pierwszego Sowietą” mieszkał na drugim piętrze w wynajmowanym pokoju kamienicy przy ul. Kalwaryjskiej⁷⁴. „Pokoik był mały, schludny i jasny. Łóżko lśniło bielą, róg kołdry zagięty na zewnątrz. Przed łóżkiem puszysty dywanik. Na nocnym stoliku flakon z kwiatami, karafka z wodą, popielniczka i mała lampka elektryczna z błękitnym kloszem. Naprzeciw okna zgrabny stolik i krzesło. W lewym kącie, przy drzwiach, duża szafa z dużym lustrem. Pod sufitem też lampa elektryczna. W prawym kącie umywalka z małym lustrem. Na ścianach dwie reprodukcje dobrych obrazów. A na lewo od drzwi – chyba dla dodania temu »panieńskiemu« ustroniu kawalerskiej aury – fotografia rzeźby nagiej kobiety o obfitych kształtach [...]. Lubił samotność. Mógł spokojnie myśleć i rozważać swe wrażenia. Każda rozmowa, nawet przypadkowo posłyszana, odżywała w jego pamięci”⁷⁵. Utrzymywał wówczas towarzyskie kontakty z byłą sekre-

⁶⁹ BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do Władysława Andersa, 21 X 1950 r.; AIPN By, 070/2489, t. II, Protokół przesłuchania Jerzego Łozińskiego, 3 II 1949 r.; AIPN Wr, 221/148, Relacja Kazimierza Rutkowskiego z października 1962 r.; R. Warakowski, *Komórka legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939–1947*, Bydgoszcz 1997, s. 82; *idem*, *Wileńskie dramaty w czasie wojny i w PRL. Komórka legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939–1947*, Krzeszowice 2013, s. 121; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 184; A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki...*, s. 15; P. Niwiński, *Legalizacja Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, Warszawa 2024.

⁷⁰ AIPN, 0330/258/3, Protokół przesłuchania Adama Boryczki, 19 VII 1954 r.

⁷¹ Cyt. za: S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji*, Londyn 1964, s. 7. W liście do Komisji Weryfikacyjnej AK w Londynie pisał: „Pracowałem w różnych organizacjach i grupach podziemnych. Z AK miałem kontakty i współpracowałem na różnych polach, chociaż należałem stale do innej organizacji, która się nie scalała [...]. Obowiązującą członków AK przysięgę nie złożyłem i wyjaśniłem powody, dla których tego nie zrobię. Chciałem mieć zaufanie bez przysięgi i je miałem” (SPP, 349/59, List Sergiusza Piaseckiego, 1 VI 1959 r.).

⁷² LCVA, 175/6 (VIIC)/20, Akta osobowe studenta Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB Stanisława Kiałki; K.A. Tochman, *Skok po niepodległość. Pułkownik Adam Boryczka (1913–1988)*, Rzeszów 2016; *idem*, *Adam Boryczka. Z dziejów WiN-u*, t. 1–2, Zwierzyniec–Rzeszów 1999–2001.

⁷³ SPP, 4319/12/BI, Relacje, S. Kiałka, „Sergiusz Piasecki”, rkps, 29 VIII 1973 r.

⁷⁴ Numeru kamienicy nie udało się ustalić.

⁷⁵ S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 170; K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 60. Ulica Kalwaryjska jako miejsce pierwszego zamieszkania Piaseckiego po powrocie z kampanii 1939 r. pojawia się również w tomie *Człowiek przemieniony w wilka*, Łomianki b.d. (cyt. za: s. 32, 76). Dalej posługuję się w cytatach tomem wydanym przez Wydawnictwo LTW.

tarz USB, autorką pracy o etyce Andrzeja Towiańskiego, dr Walentiną Horoszkiewicz, opiekunką zmarłego we wrześniu 1944 r. byłego prorektora wileńskiego uniwersytetu ks. prof. Bronisława Żongołłowicza. Znali się jeszcze sprzed wojny. Później, ze względu na swą wywiadowczą i konspiracyjną przeszłość, wyjechał z miasta w obawie przed aresztowaniem. Według relacji Kiałki, w okresie apogeum akcji sowieckich służb bezpieczeństwa, wymierzonych w siatkę konspiracyjną ZWZ-AK, przebywał na wsi⁷⁶. Zmienił wygląd zewnętrzny, zapuścił wąsy. Tak pisał potem o sobie: „Wąsiki zmieniły zupełnie wyraz jego twarzy, ale rozpoznajemy znajomych nawet z tyłu, z dużej odległości, według sposobu chodzenia, ruchów i zarysu postaci [...]. Nie wkładał [już] kapełusza, lecz cyklistówkę. A jesionkę zastąpił kurtką. Zaczął wypracowywać sobie inny sposób poruszania. Nie chodził wyprostowany, pewnym, lekkim krokiem sportowca, lecz wolniej i ociężale. Głowę wciągał nieco w barki”⁷⁷. Uchodził za robotnika rolnego. Do Wilna przyjeżdżał rzadko⁷⁸.

„ŚPIEWAŁ PIĘKNE DUMKI BIAŁORUSKIE”

Przebywał wówczas w okolicach miejscowości Wilanów (Wilia Nowe), folwarku Ustronie koło Zielonych Jezior, w Barciach koło Rzeszy (ok. 20 km na północ od Wilna), majątku rodzinnym Jadwigi Krystyny Waszkiewiczówny. Wcześniej przyjeżdżał tam do niej Czesław Miłosz, który pozostał miłością jej życia⁷⁹, wraz ze Stefanem Jędrzychowskim⁸⁰. Ten ostatni będzie ścigany przez Egzekutywę Kedywu w wyniku wyroku śmierci za współpracę z bolszewikami, wydanego przez Wojskowy Sąd Specjalny. Wiosną 1943 r. Piasecki dostanie rozkaz likwidacji skazanego, niewykonany ze względu na przebywanie przezeń w Sowietach. „[Folwark] nie był dochodowy – pisał bohater niniejszego artykułu – bo dopiero go urządzano. Był pięknie położony, miał bardzo dobrą ziemię, wspaniałe łąki i dużo lasu. A w lesie dęby [...]. Duży dziedziniec po lewej stronie drogi. Tam były budynki gospodarskie i dom dla służby, który nazywano »letniakiem«. Dom mieszkalny

⁷⁶ Na temat „Bolesława” zob.: T. Balbus, „Cień generała Wilka”. *Zarys działalności w PRL oficera i historyka Okręgu Wileńskiego AK Stanisława Kiałki (1911–1980)* [w:] *Żołnierzowi Niepodległej. Księga dedykowana śp. gen. Mieczysławowi Huchli*, Rzeszów 2012, s. 297–343; T. Balbus, P. Niwiński, *Stanisław Kiałka (1911–1980)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, red. K. Krajewski, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 244–248.

⁷⁷ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka*, Londyn 1964, s. 42–43.

⁷⁸ K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego...*, s. 60.

⁷⁹ Relacja Ewy Tomaszewicz, 3 VII 2024 r. Zob. także formę literacką: M. Nurowska, *Sergiusz, Czesław, Jadwiga*, Warszawa 2013. Piasecki pisał: „Czesława Miłosza zaprezentowałem [po wojnie w emigracyjnych „Wiadomościach”] zgodnie z prawdą jako renegata i moralną szmatę bolszewicką” (cyt. za: AET, KMK, bez sygn., List Sergiusza Piaseckiego do Mariana Kościakowskiego, 28 XII 1957 r.).

⁸⁰ LCVA, 175/2VICa/824, Akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB Stefana Jędrzychowskiego; LCVA, 175/2VIB/112, Akta doktoryzacji Stefana Jędrzychowskiego; Archiwum Akt Nowych, 10 763, 9137, Akta osobowe funkcjonariuszy PPR/PZPR Anny Jędrzychowskiej i Stefana Jędrzychowskiego; A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 181–182; T. Balbus, „Kilku zdrajców polskich». *Komuniści w Wilnie i formy kolaboracji z bolszewikami w okresie okupacji* [w:] *Kontrwywiad Drugiej Rzeczypospolitej. Polskie służby specjalne wobec ruchu komunistycznego w latach 1918–1939*, red. R. Majzner, Emów–Warszawa 2023, t. 10, s. 397–413.

stał na prawo od drogi, obok sadu i ogrodu warzywnego, niezbyt daleko od sosnowego lasku nad brzegiem jeziora”⁸¹. Piasecki malował tam akwarele (pejzaże z prowincji, scenki z życia wsi), szkicował portrety, pisywał wiersze. Na co dzień, za wyżywienie i nocleg, pomagał w pracach gospodarskich⁸².

Przed wojną Waszkiewiczówna, absolwentka Gimnazjum ss. Nazaretanek i prawa na USB, zrobiła aplikanturę w wileńskim Sądzie Okręgowym i pracowała jako referent w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Łucku⁸³. Na przełomie 1939 i 1940 r. mieszkała z rodzicami w Wilnie przy ul. Portowej 10/1⁸⁴. Była tam już wcześniej odwiedzana przez znajomych z uniwersytetu, w tym przez Miłosza. Oprócz niej od wybuchu wojny przebywali w Barciach jej rodzice – Izabela z domu Buykówna i Antoni (dobrze sytuowany przed wojną ginekolog, pracujący najpierw jako ordynator Szpitala Kolejowego na Wilczej Łapie, a następnie pełniący tę samą funkcję na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Szpitala przy kościele św. św. Apostołów Jakuba i Filipa, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego z 1893 r. z praktyką w Berlinie, Dreźnie i Wiedniu, wiosną 1944 r. praktykujący w prywatnej Poradni Lekarzy Specjalistów przy ul. Garbarskiej⁸⁵) oraz siostra Maria Wrześniowska (absolwentka SGGW) z mężem Zygmuntem oraz dziećmi Izabelą i Krzysztofem.

Jadwiga uratowała rodzinę od aresztowania przez NKWD i deportacji do łagrow. „W czerwcu 1941 r. – pisał Andrzej Franaszek – dowiaduje się o planowanej przez Sowieców wywózce, w ostatniej chwili przywozi [do Barć] z Wilna ostrzeżenie: nie kończąc obiadu, uciekają na mokradła, ukrywają się przez dwa tygodnie, by wrócić do domu po wkroczeniu Niemców [...]. Wkrótce potem w jej życiu pojawia się Sergiusz Piasecki, który na Wileńszczyźnie był dowódcą oddziału AK wykonującego wyroki na kolaborantach i działał w »Legalizacji«, zajmującej się przygotowaniem fałszywych dokumentów. Jako Makarewicz ukrywa się w majątku sąsiadującym z Barciami, a u Waszkiewiczów pomaga przy wypasie koni. Nawiązuje z Jadwigą romans, gdy wyjeżdża do Wilna, ona – po kolejnym konflikcie z ojcem – podąża za nim”⁸⁶. Wnuczka pisarza, Ewa Tomaszewicz, tak przedstawiła okoliczności poznania się swoich dziadków: „Do folwarczku [Barcie] przybył przystojny mężczyzna w wieku około czterdziestki. Zjawił się tam z kolegą męża⁸⁷ cioci Marii [Wrześniowskiej – siostry Jadwigi]. Przebywał w pobliskim majątku pani Popielowej, pomagał tam w gospodarstwie. W rzeczywistości ukrywał się. Pani Popielowa przedsta-

⁸¹ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka...*, s. 187–188.

⁸² Reprodukcie obrazów zob.: T. Balbus, M. Marczak, *Siedem twarzy Sergiusza Piaseckiego. Katalog wystawy*, Wrocław 2024; E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy...*, *passim*; G. Łukomski, *Sergiusz Piasecki...*, *passim*.

⁸³ Legitymacja kontraktowego praktykanta referendarskiego Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego Jadwigi Krystyny Waszkiewiczówny, 30 XI 1937 r. (zbiory Ewy Tomaszewicz).

⁸⁴ LCVA, 175/2VICa/1677, Teczka osobowa studentki Wydziału Prawa USB Jadwigi Krystyny Waszkiewiczówny; LCVA, 167/1/95, Kwestionariusze rejestracyjne Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej Antoniego Waszkiewicza.

⁸⁵ LCVA, R-601/1/52, Załącznik nr 9 do sprawozdania BIP Komendy Okręgu Wileńskiego za marzec 1944 r. (Organizacja służby zdrowia i opieki społecznej na Wileńszczyźnie).

⁸⁶ A. Franaszek, *Miłosz...*, s. 185.

⁸⁷ Brak bliższych danych.

wiła go jako nauczyciela gimnastyki, który rzekomo zajmował się jej dwuletnią wnuczką. Zaczął przychodzić częściej [...]. Był bardzo wymowny, potrafił zainteresować, opowiadać, miał dużą fantazję. Śpiewał piękne dumki białoruskie. Nosił wtedy nazwisko [Józef] Makarewicz. Niedaleko Barć znajdował się majątek zamieszkały przez Zajączkowskich. Pani Popielowa zwierzyła się ich córce, że ukrywający się u niej mężczyzna to w rzeczywistości Sergiusz Piasecki. Jakiś czas mieszkał w Barciach, pomagał w gospodarstwie”⁸⁸.

Piasecki napisze potem: „Nie była podobna ani do matki, ani do siostry. Była szczupłą, miała bladą, smutną twarz i duże, szare oczy pod ciemnymi łukami brwi”⁸⁹. 25 listopada 1952 r. Urząd Stanu Cywilnego w Olsztynie wydał odpis aktu małżeństwa, rzekomo zawartego przez bohatera tego artykułu z trzydziestoletnią Waszkiewiczówną 14 grudnia 1942 r. w Wilnie⁹⁰. Dokument ten został jednak wystawiony na podstawie sfałszowanej przez „legalizację” wileńskiej AK metryki ślubu, który nigdy się nie odbył. Dotychczas nie udało się odszukać w księgach metrykalnych w stolicy Litwy zapisu o zawarciu takiego związku małżeńskiego. We wspomnianym wcześniej folwarku Ustronie ukrywało się ok. 40 osób, wywodzących się z kręgów artystycznych i inteligenckich Wilna⁹¹, w tym Anna (Hanka) Bielicka i Ludwik Sempoliński, a także por. Boryczka.

„MIESZKANKO ICH BYŁO DOBRZE ZABEZPIECZONE”

Na przełomie 1941 i 1942 r. Piasecki zamieszkał w Wilnie, w pokoju wynajmowanym od nieznannej dzisiaj kobiety, w domu przy ul. Wiosennej na Antokolu, niedaleko kościoła św. św. Piotra i Pawła. Kilka tygodni później przybyła tam z Barć Waszkiewiczówna⁹². Pisarz tak prezentował swoje lokum: „[Latem] domku nie było widać z ulicy. Przesłaniały go bujne zarośla bżów, jaśminów i drzew owocowych [...]. [Zimą] śnieg zawałał domek na wzgórzu aż po okna. Trzeba było wkładać dużo czasu i wysiłku w oczyszczenie ścieżek do ulicy, studni, piwnicy, składzików na drewno. Chodnik wzdłuż parkanu stawał się coraz węższy. Można było usuwać z niego górne warstwy śniegu, ale ten, który leżał pod spodem, udeptany nogami przechodniów, stawał się twardy jak lód”⁹³. Kwatera była ustronnie położona na zalesionym wzgórzu. Prowadziła do niej ścieżka, biegnąca pod górę z głównej ulicy⁹⁴. „Starał się, aby mieszkanko ich było dobrze zabezpieczone. Gdy załatwiał sprawy w mieście, miał przy sobie dokumenty na nazwisko Kowalskiego. Gdy

⁸⁸ E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy...*, s. 144.

⁸⁹ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka...*, s. 189.

⁹⁰ Wyciąg z aktu małżeństwa Jana Tomaszewicza i Jadwigi Waszkiewiczówny zawartego 14 XII 1942 r. w Wilnie, 25 XI 1952 r. (zbiory Ewy Tomaszewicz).

⁹¹ J. Bandzo, *Wspomnienia partyzanta 3. i 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej*, Lublin 2015, s. 116; J. Surwiło, *Rachunki nie zamknięte*, Wilno 1992, s. 99–101.

⁹² LCVA, 147/11/71, Plan części Antokoła z 1934 r. Według rozbieżnych wersji miała to być ul. Wiosenna 1 (K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 4, Zwierzyniec 2011, s. 37) lub Wiosenna 7 (K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 60).

⁹³ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka...*, s. 167.

⁹⁴ Cz. Miłosz, *Dykjonarz wileńskich ulic [w:] Pamiętnik wileński*, red. H. Chocianowiczowa, K. Okulicz, F. Wysłouch, Londyn–Łomianki 2010, s. 209.

wracał do domu, przeważnie późnym wieczorem, zwracał uwagę na to, czy nie jest śledzony i czy domek ich nie jest pod obserwacją. Potem szedł do składu na drewno, zostawił w skrytce komplet dokumentów i brał stamtąd inny na nazwisko Makarewicza [...]. Małutki pokój, w którym zamierzali pozostać do wiosny. W [przechodniej z właścicielką] kuchni było przeważnie ciemno, bo ich gospodyni szła wcześniej spać. Ale przez szparę pod jej drzwiami często było widać jaskrawe pasmo światła karbidówki. Mieli małą lampkę. Musieli oszczędzać naftę, która była bardzo droga i trudna do kupienia [...]. Szedł do kuchenki w ich mieszkaniu, gdzie panowało zimno. Był odporny na chłód. Zdejmował mokre albo ośnieżone trzewiki i je czyścił. Potem nalewał wody do dużej miednicy i parując jak koń, zgrzany na mrozie, mył się do połowy. Później było mu ciepło i czuł się odświeżony, a nawet mniej zmęczony. Wracał do pokoju, który był bardzo ciepły⁹⁵. W składziku przechowywał nie tylko fałszywe dokumenty, lecz także broń oraz nóż fiński, który zachował się do dzisiaj.

W pierwszej połowie lipca 1943 r. u Piaseckiego ukrywał się przez dwa tygodnie por. Boryczka, ranny podczas próby aresztowania go na ul. Bankowej 4. Następnie oficer wyjechał do majątku Kamionka koło Turgiel⁹⁶. Domy na Wiosennej i pobliskiej Letniej były także miejscem kwaterunku oficerów policji litewskiej oraz miejscem spotkań konspiracyjnych i akcji zbrojnych podkomendnych por. Czesława Grombaczewskiego „Juranda”⁹⁷.

17 czerwca 1944 r. w Wilnie urodził się syn Sergiusza i Jadwigi, Władysław Tomaszewicz⁹⁸. Poród odbył się prawdopodobnie na Oddziale Położniczym Szpitala przy kościele św. św. Apostołów Jakuba i Filipa. Sprawozdanie AK tak charakteryzowało stan tej placówki: „Wyposażenie w materiały bardzo słabe. Leki i specyfiki muszą chorzy zdobywać sami, również bieliznę pościelową przynoszą chorzy ze sobą, żywywienie niewystarczające, służba przemęczona chętnie bierze datki, śmiertelność dzieci nowonarodzonych większa niż przed wojną. Częste odleżyny i odparzenia, brak pieluszek i środków do prania”⁹⁹. Konspiracyjnym komendantem szpitala z ramienia AK był chirurg, dr Feliks Oleński¹⁰⁰. Władysław ochrzczony został na początku lipca 1944 r., w czasie bombardowania miasta przez sowieckie lotnictwo, w piwnicy domu przy ul. Portowej 10¹⁰¹.

⁹⁵ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 44.

⁹⁶ K. Tochman, *Słownik biograficzny...*, t. 4, s. 37; W. Borodziejewicz, *Szósta Wileńska Brygada AK*, Warszawa 2012, s. 396.

⁹⁷ Cz. Cywiński, *Relacje z patroli [w:] 1. Wileńska Brygada AK „Juranda”. Wspomnienia*, wyd. L.J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 243. Szerzej zob.: T. Balbus, „Jurandowcy”. *Powstańcy wileńscy 1944. Historia i życie codzienne 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej*, Wrocław 2008; *idem, Brygada „Juranda”. Zarys historii 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa 2025.

⁹⁸ AIPN w Gdańsku, 645/312370, Akta paszportowe Władysława Tomaszewicza; *Metryka urodzenia Władysława Tomaszewicza 17 VI 1944 [w:] E. Tomaszewicz, Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzi...* (fotografia dokumentu); A. Woźniak, *Sergiusz Piasecki...*, s. 15.

⁹⁹ LCVA, R-601/1/52, Załącznik nr 9 do sprawozdania BIP Komendy Okręgu Wileńskiego za marzec 1944 r. (Organizacja służby zdrowia i opieki społecznej na Wileńszczyźnie).

¹⁰⁰ LCVA, 175/3IXD/79/638, Akta osobowe studenta Wydziału Lekarskiego USB Feliksa Oleńskiego; LCVA, 175/14/69, Akta osobowe kierownika Kliniki Chirurgicznej USB dr. Feliksa Oleńskiego; LCVA, R-643/4/211, Akta osobowe lekarza miasta Wilna Feliksa Oleńskiego; AIPN, BU, 1532/15155, Akta paszportowe Feliksa Oleńskiego. Zob. także LCVA, 175/3IXD/79/90, Akta osobowe studentki Wydziału Lekarskiego USB Bronisławy Oleńskiej.

¹⁰¹ A. Franaszek, *Miłosz...*, s. 185.

„NAJLEPSZY DO WYKONYWANIA WYROKÓW”

W końcu lat siedemdziesiątych XX w. funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa PRL, w analizie sprawy operacyjnej dotyczącej rozpracowania żołnierzy wileńskiej AK, zapisał informacje pochodzące od konfidentów: „Sergiusz Piasecki był wspólnym znajomym [Mikołaja] Matulewskiego i Wacława Łozińskiego z okresu przynależności do AK. Obaj wspominają go jako najlepszego do wykonywania wyroków [śmierci]”¹⁰². Faktycznie tak było. W końcu lat pięćdziesiątych XX w. pisarz, w liście do Mariana Kościalkowskiego, stwierdził: „Do pracy [w Egzekutywie Kedywu] zabrałem się jedynie dlatego, że chciałem stworzyć aparat obronny przeciw denuncjatorom, którzy czuli się bezkarni i coraz zuchwalej współpracowali z gestapo. Chodziło o odstraszenie od denuncjacji i powstrzymanie gestapowców przed zabijaniem i kaleczeniem ludzi. Chodziło o samoobronę”¹⁰³. Nie była to łatwa służba. Jak stwierdzał sam Piasecki, w czasie, gdy dręczyły go w mieście sprawy Egzekutywy, wieczorami „uciekał w zamroczenia alkoholowe”¹⁰⁴. „Współpracował przede wszystkim z Kedywem – pisał żołnierz wileńskiej AK Leszek Jan Malinowski – jako specjalista od mokrej roboty”. Imponował podkomendnym swoim doświadczeniem i legendą wywiadowcy działającego w Bolszewii¹⁰⁵.

Do wileńskiej Egzekutywy Kedywu Piasecki, w końcowym okresie życia „zdecydowany przeciwnik kary śmierci”, a zarazem człowiek, który swego czasu otrzymał taką karę, został wprowadzony przez por. Boryczkę z pomocą wspomnianego powyżej prawnika i dziennikarza Andruszkiewicza ps. „Zygmunt”¹⁰⁶. Szef okręgowego pionu dywersji, cichociemny, wystawił po wojnie bardzo dobrą opinię byłemu podkomendnemu. Podkreślał jego odwagę, bezinteresowność, gotowość do niesienia pomocy innym, a przede wszystkim – co w Egzekutywie było niezwykle ważną cechą – zdolność przewidywania rozwoju sytuacji i mogących wystąpić w czasie akcji niespodziewanych zagrożeń dla wykonawców¹⁰⁷. Mackiewicz zauważał podobnie: „Od razu było widać, że to inna klasa. Skromny, jakby nawykły do opanowywania nerwów, w jego spojrzeniu dziwnie kojarzyła

¹⁰² Cyt. za: AIPN By, 044/642, Notatka dot. kontaktów Mikołaja Matulewskiego, 28 II 1977 r. (poz. 18.); LCVA, 190/1/376, Akta osobowe ucznia Gimnazjum oo. Jezuitów w Wilnie Mikołaja Matulewskiego; LCVA, 188/89, Podanie Mikołaja Matulewskiego do dyrekcji Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie w sprawie przyjęcia do szkoły w roku szkolnym 1930/1931; LCVA, 178/1/856, Sprawozdanie z egzaminu dojrzałości dla eksternów w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie w 1939 r.; T. Balbus, „Za czyny bojowe z narażeniem życia”. *Kapitan Jerzy Łoziński (1912–1949) – oficer wileńskiej AK*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2016 (grudzień), nr 44, s. 97–130; idem, „Wypróbowany w najcięższych sytuacjach”. *Kapitan Jerzy Łoziński (1912–1949), oficer do zadań specjalnych kontrwywiadu wileńskiej Armii Krajowej*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2016, nr 9, s. 93–100.

¹⁰³ AET, KMK, List Sergiusza Piaseckiego do Mariana Kościalkowskiego, 14 I 1958 r.

¹⁰⁴ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 96.

¹⁰⁵ Cyt. za: L.J. Malinowski, *Strzępy wspomnień*, Bydgoszcz 2010, s. 197; M. Żuk-Kunaszewska, *Fragmenty wspomnień* [w:] *Łączniczki Okręgu Wileńsko-Nowogrodzkiego Armii Krajowej. Wspomnienia, informacje biograficzne, wybór i oprac. L.J. Malinowski*, Bydgoszcz 2002, s. 306–307.

¹⁰⁶ Cyt. za: BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do Zarządu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 31 I 1958 r.; BPL, 422, S. Piasecki, „Streszczenie ważniejszych danych z okresu polskiego z uwzględnieniem działalności antybolszewickiej”, mps, 23 I 1950 r.; S. Piasecki, *Dla honoru organizacji...*, s. 19, 36–37.

¹⁰⁷ K. Polechoński, *Żywy człowiek uzbrojonego...*, s. 60.

się ponurość z łagodnością”¹⁰⁸. Od końca lutego do końca sierpnia lub początku września 1943 r. Piasecki, początkowo jako doradca techniczny do spraw uzbrojenia, wyszkolenia i planowania zamachów, *de facto* dowodził egzekutorami wileńskiej AK. Komenda okręgu wyznaczyła mu zadanie przywrócenia sprawności działania i dyscypliny w komórce likwidacyjnej, niemającej do czasu jego przyjścia żadnych sukcesów ani właściwego uzbrojenia¹⁰⁹. Pisarz tak wspominał okoliczności tej nominacji, zakamuflowanej pod funkcją inspektora technicznego: „Wydelegowany [zostałem] przez komendę [okręgu] na zlecenie drugiego zastępcy komendanta, »Michała« [ppłk. dypl. Kulikowskiego], do zbadania braku wyników w działalności Egzekutywy”¹¹⁰. W innym miejscu stwierdził: „W lutym 1943 r. na prośbę drugiego zastępcy Komendanta Okr[ęgu] »Wiano« zgodziłem się zbadać działalność Egzekutywy, która przez wiele miesięcy nie dawała żadnych wyników. Następnie zgodziłem się objąć kierownictwo nad Egzekutywą, bo inaczej nie można było poradzić sobie z jej członkami, którzy uchylali się od kontaktów, składali fałszywe raporty, stawiali fantastyczne wymagania: auta, motocykli, karabinów maszynowych, dużych pieniędzy. Od marca zaczęto wykonywać zorganizowane przeze mnie akcje [...]. Brak działalności Egzekutywy był skandaliczny”¹¹¹.

„JEDNI MÓWILI O NIM DESPERAT, INNI SZALENIEC”

W śledztwie prowadzonym po wojnie przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa Witold Milwid tak przedstawił przejęcie Egzekutywy przez Piaseckiego: „Na początku marca 1943 r. w Wilnie udałem się z polecenia Włodzimierza Leśniewskiego »Drobinki« wraz z nim na spotkanie kontaktowe, które miało się odbyć na ul. [Juliusza] Słowackiego z ówczesnym zastępcą dowódcy Małej Komendy Dywersji ps. »Tońko« [...]. Spotkanie odbyło się na ulicy obok gmachu dyrekcji kolejowej. Na spotkanie »Tońko« przyszedł z osobnikiem, którego przedstawił nam jako przyszłego instruktora akcji likwidacyjnych, zaznaczając jednocześnie, że ma on specjalne zadania dla naszej grupy. Po umówieniu się na następne spotkanie z tym osobnikiem, którego »Tońko« przedstawił, spotkanie zakończyło się. W kilka dni później odbyło się spotkanie z nim w mieszkaniu prywatnym Włodzimierza Leśniewskiego przy ul. Zakrętowej 55/1. Na spotkaniu tym był obecny ten osobnik, Leśniewski i ja. Zebranie zostało rozpoczęte. Osobnik ten oświadczył nam, że nazywa się Sergiusz Piasecki i jest autorem książki *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*.

¹⁰⁸ J. Mackiewicz, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*, Londyn 2015, s. 168–169.

¹⁰⁹ AIPN, 0330/258/3, Protokół przesłuchania Adama Boryczki; AIPN Wr, 221/302, List Jerzego Urbankiewicza do Romana Koraba-Żebryka, 1 VII 1985 r.; AIPN Wr, 221/167, List Stanisława Ochockiego do Romana Koraba-Żebryka, 31 VIII 1975 r.

¹¹⁰ Cyt. za: BPL, 1283, z. 3, Oświadczenie Sergiusza Piaseckiego w sprawie Józefa Mackiewicza, 24 VI 1946 r.; S. Piasecki, *Dla honoru organizacji...*, s. 18–20.

¹¹¹ Cyt. za: SPP, 349/59, Pismo Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK, 1 VI 1959 r.; LCVA, R-1399/644/61 i R-1399/1/32, Sprawozdanie Komendantury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Litwie do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 31 I 1943 r. (tam zniekształcone nazwiska skazanych przez sąd podziemny w Wilnie); *Komunikat Sądu Specjalnego RP*, „Niepodległość”, 1–15 XII 1942 r.; K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego...*, s. 56–57; A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki...*, s. 15.

Powiedział, że do naszej grupy przysłany został przez dowództwo Komendy Małej Dywersji jako inspektor zamachów likwidacyjnych [...]. Oświadczył nam, że dla naszej grupy będzie miał zdania specjalne, które nam później wyjaśni. Ponieważ wówczas był aktualny zamach na redaktora »Gońca« [Czesława] Ancerewicza, omawialiśmy wtedy z Sergiuszem Piaseckim ten zamach¹¹². W innym zeznaniu Milwid przedstawił w podobny sposób okoliczności wejścia nowego dowódcy do komórki egzekucyjnej, choć błędnie przesunął datę pierwszego spotkania o kilka miesięcy: »Sergiusza Piaseckiego poznałem w Wilnie w czerwcu 1942 r. Został przysłany przez dowódcę Małego [tj. miejskiego] Kedywu »Tonkę« jako instruktor grupy egzekucyjnej. Jak mówił Włodzimierz Leśniewski »Drobinka«, został bezpośrednio przez »Tonkę« przedstawiony jako instruktor grupy egzekucyjnej. Na terenie [naszej] działalności używał ps. »Konrad«. Z grupą egzekucyjną współpracował do połowy 1943 r., organizując szereg zamachów [tj. likwidacji konfidentów i kolaborantów]»¹¹³.

Po wejściu do wileńskiej Egzekutywy Kedywu Piasecki odsunął od spraw decyzyjnych dotychczasowego dowódcę Leśniewskiego i zorganizował pierwsze udane zamachy¹¹⁴. „– A osłona, ubezpieczenie? – Co jeszcze?... Ogień zaporowy, auto pancerne? To nie wojna, ani ćwiczenia. Nie mamy nawet takich warunków, jakie ma Warszawa [...]. Ale mamy dość środków, aby zgładzić każdego szkodliwego typu. Na to są potrzebne spryt, rozum, inteligencja, zdecydowanie”¹¹⁵. Powyższa odpowiedź pisarza na pytanie Leśniewskiego dobrze oddaje stan bezwładu, panujący w Egzekutywie przed przyjściem „Konrada”. Znajomość Wilna i województwa wileńskiego, języka polskiego, białoruskiego i rosyjskiego, zasad konspiracji, przeszkolenie i praktyka „zakordonowego” agenta wywiadu, łatwość nawiązywania kontaktu z ludźmi przy zachowaniu ostrożności, trzeźwość patrzenia na otaczający świat przez pryzmat doświadczeń czterdziestolatka – wszystko to sytuowało go na najwyższej półce dowódczej. „Nie znał lęku. Jedni mówili o nim desperat, inni szaleniec”¹¹⁶. W rzeczywistości nie był ani pierwszym, ani drugim. Każdą akcję

¹¹² Cyt. za: AIPN By, 070/2489, t. I, Protokół przesłuchania Witolda Milwida (vel Tadeusza Wysockiego), 30 X 1948 r.; LCVA, 1399/644/61, Sprawozdanie Komendantury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Litwie do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, 31 III 1943 r.; T. Balbus, *Likwidacja w kościele św. Katarzyny w Wilnie. Życie i śmierć Czesława Ancerewicza (1888–1943)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 7, red. T. Dubicki, Łomianki 2016, s. 116–160; P. Rokicki, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 92–111; J. Wołkonowski, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5, s. 121–137.

¹¹³ Cyt. za: AIPN By, 070/2489, t. XIII, Protokół przesłuchania Witolda Milwida, 3 II 1949 r.; Lietuvos Ypatingasis Archyvas (dalej: LYA), 9170, t. III, Zaświadczenie Komendantury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Litwie (Obóz Pracy w Prawieniszkach) dotyczące zwolnienia Włodzimierza Leśniewskiego, 4 XI 1943 r.; LCVA, 175/VICa/3584, Teczka osobowa studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Włodzimierza Leśniewskiego; LCVA, 187/2/730, Akta osobowe kandydata do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie Włodzimierza Leśniewskiego; LCVA, 178/1/646, Teczka kandydata do Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie Włodzimierza Leśniewskiego. Zob. także: P. Niwiński, *Garnizon konspiracyjny miasta Wilna*, Toruń 2000.

¹¹⁴ LYA, 9269/3, Protokół przesłuchania Michała Pełki (wł. Jerzego Urbankiewicza) z listopada 1944 r.

¹¹⁵ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 65.

¹¹⁶ A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki...*, s. 16.

drobiazgowo planował. Samodzielnie przeprowadzał wywiady środowiskowe, obserwacje uliczne, kontrole używanej broni. Rozpoznawał topografie uliczek, zabezpieczenie bram, rozkłady klatek schodowych. Tak pisał potem o tej roli: „Rysował starannie na dużym arkuszu papieru dokładny plan ulic śródmieścia. Robił to z pamięci, ale poprzednio, w ciągu dwóch dni, zbadał dokładnie tamtą dzielnicę. Po skończeniu planu dodał z boku szkic gmachu, którego drzwi frontowe wychodziły na dwie, równoległe położone ulice. Potem zaznaczył krzyżykami na ogólnym planie miejsca wykonawców wyroku w momencie rozpoczęcia akcji. Strzałkami wskazał kierunki ich ruchów. Następnie napisał nazwy ulic i numery kilku domów”¹¹⁷. W czasie przeprowadzonej pod Ostrą Bramą likwidacji Anny Danuty Wyleżyńskiej¹¹⁸, zdenerwowany, zaniepokojony o los egzekutora, ppor. Sergiusza Kościalkowskiego „Fakira”, obserwował przebieg zamachu kilkanaście metrów od miejsca akcji¹¹⁹. Żaden z dowódców Egzekutywy nie dokonywał samodzielnie tak szczegółowego rozpoznania miejsc akcji, tras odwrotu czy wariantów awaryjnych¹²⁰. Piasecki wspominał, że „były też akcje, które pozostały ściśle tajne”¹²¹. Należały do nich likwidacje bolszewików różnych narodowości (w tym Polaków), wspierających działalność dywersyjną i szpiegowską Związku Sowieckiego. W innym z listów pisarz dodawał, że „do Gestapo [w Wilnie] komuniści dawali spisy Polaków, którzy pracowali konspiracyjnie. Oczywiście i przy tym załatwiali swoje porachunki osobiste”¹²². Skuteczna akcja neutralizacyjna wobec polskich bolszewików, działających w mieście, została przeprowadzona przez oficerów kontrwywiadu AK w czerwcu 1944 r.¹²³

Na przełomie czerwca i lipca 1943 r. Piasecki odnowił zerwane po wybuchu wojny kontakty z Mackiewiczem, mieszkającym w Czarnym Borze, 12 km od Wilna¹²⁴. „On też – pisał ten ostatni – uprzedzał mnie przed intrygami i »wyrokami« przeciwko mnie”¹²⁵. Został zapamiętany przez Mackiewicza jako człowiek z wąsikami, w czapce zsuniętej trochę na oczy, chodzący w zniszczonym płaszczu¹²⁶. „Podszedł do mnie [jesienią 1943 r.

¹¹⁷ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 63.

¹¹⁸ LCVA, 1399/644/61, Sprawozdanie Komendantury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Litwie do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy za okres 1–31 VII 1943 r.; T. Balbus, *Likwidacja pod Ostrą Bramą. Życie i śmierć Danuty Wyleżyńskiej (1922–1943)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 5, red. T. Dubicki, Łomianki 2015, s. 71–95.

¹¹⁹ Szerzej zob.: T. Balbus, „Fakir”. *Sergiusz Kościalkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2018; t. 2: *Wojna i śmierć na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2019; t. 3: *Śmierć i zagłada na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2020.

¹²⁰ Pochodzący z Łodzi Jerzy Urbankiewicz jako dowódca Egzekutywy nie odbywał spotkań z podkomendnymi wchodzącymi w skład Sekcji Wywiadowczej. Ograniczał się do przyjmowania od dowódcy sekcji ustnych raportów z obserwacji ludzi przeznaczonych do likwidacji. Zob. *List Jerzego Urbankiewicza do Stanisława Kiałki z 11 XII 1977 r.* [w:] *Stanisław Kiałka. Legenda wileńskiej konspiracji...*, s. 658 („Z grupą wywiadowczą bezpośredniego kontaktu nie miałem”).

¹²¹ SPP, 349/59, Pismo Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK, 1 VI 1959 r.

¹²² AET, KMK, List Sergiusza Piaseckiego do Mariana Kościalkowskiego, 14 I 1958 r.

¹²³ LCVA, R-601/1/69, Biuletyn informacyjny BIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK, 26 VI 1944 r.; LCVA, R-601/1/59, Raport sytuacyjny BIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za czerwiec 1944 r.

¹²⁴ AIPN By, 070/2489, t. I, Protokół przesłuchania Witolda Milwida (vel Tadeusza Wysockiego), 30 X 1948 r.

¹²⁵ *List J. Mackiewicza do Z.S. Siemaszko z 3 II 1981 r.* [w:] Z.S. Siemaszko, *Józef Mackiewicz. Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009, s. 74.

¹²⁶ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić...*, s. 311.

w parku Cielętnik pod górą Zamkową] człowiek, którego nie poznałem. Twarz wysuszone, oczy migotliwe, kurzowiec stary, wyplamiony, wymięty”¹²⁷.

„NIE POCIĄGA MNIE ZABAWA W KONSPIRACJĘ”

Z upływem czasu Piasecki zniechęcał się do działalności w Egzekutywie Kedywu. Wpływ na to miał wiek, doświadczenie, charakter przeprowadzanych akcji, nasilające się konflikty wewnętrzne, a także Waszkiewiczówna, którą zaczął się opiekować. „Mam z dawnych lat – napisze potem – duże doświadczenie i nieufnie odnoszę się do sprytu i dyskrecji konspiratorów. Często na nich się zawodziłem. [...]. Nie pociąga mnie zabawa w konspirację [...]. Przeszedłem tę chorobę, kiedy byłem młodzieńcem. Należałem do kilku konspiracji i nawet miałem własną, która działała dość dobrze. Mimo to nie dokończyłem setnej części tego, co chciałem, ani dziesiątej tego, co mogłem. Wówczas straciłem ochotę do wszelkiej działalności podziemnej [...]. Dla dobra Polski pracowałem i chcę pracować, ale nie chcę postępować lekkomyślnie, ani bawić się w konspiratora, bo za to ktoś może zapłacić”¹²⁸. W połowie września 1943 r., już po odejściu „Konrada”, dowodzona przez por. Urbankiewicza „Jurka” komórka likwidacyjna zastrzeliła inspektora litewskiej policji kryminalnej Mariana Padabę. W ramach represji Niemcy aresztowali ok. 120 Polaków, z których dziesięciu – w tym dwóch profesorów, oficera rezerwy, nauczyciela i aktora – rozkazali rozstrzelać. W ten sposób Egzekutywa została zmuszona do zawieszenia na ponad dwa miesiące wykonania kilku następnych wyroków śmierci, orzeczonych przez Wojskowy Sąd Specjalny. Jej akcje zostały wznowione na początku grudnia¹²⁹.

Dowódca wileńskich kedywiaków, por. Boryczka, miał dobrą opinię o swoich podkomendnych z Egzekutywy Kedywu, w tym o Piaseckim i Sergiuszu Kościańskim: „Przypadli mi do gustu. Widzę, że można tu pracować nawet na trzy zmiany”¹³⁰. Jednak niektórzy podkomendni „Konrada”, w tym pochodzący z Łodzi por. Urbankiewicz, wykorzystując kryminalne epizody z życia swojego szefa, popularyzowali jego czarną legendę („były przemytnik”; „zabił człowieka, za co został aresztowany”, „siedział w więzieniu”) zarówno w okresie konspiracji oraz śledztwa NKWD w Wilnie, jak i w Polsce powojennej. Powodem pretensji „Jurka”, osiadłego w PRL po powrocie z łagrów, pracującego jako literat i dziennikarz, do przebywającego na emigracji „Konrada” stały się dwa jego autobiograficzne tomy: *Człowiek przemieniony w wilka* i *Dla honoru Organizacji*¹³¹. Sergiusz Kościański dostrzegał to zjawisko już w okresie wspólnej służby w komórce likwida-

¹²⁷ *Idem, Nudis Verbis*, Londyn 2003, s. 437.

¹²⁸ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka...*, s. 42, 69.

¹²⁹ T. Balbus, *Temida podziemnego Wilna*, cz. 1, „Magazyn Kurier Wileński”, 27 IV – 3 V 2024 r., nr 16/47, s. 28–32, cz. 2, „Kurier Wileński. Magazyn”, 4–10 V 2024 r., nr 17/50, s. 28–32.

¹³⁰ A. Boryczka, *Zaskoczenie [w:] Drogi cichociemnych*, red. Z. Gawryś, Warszawa 2013, s. 193.

¹³¹ LYA, 9269/3, Protokół przesłuchania Michała Pełki (wł. Jerzego Urbankiewicza) z listopada 1944 r.; J. Urbankiewicz, *Kedyw-Egzekutywa...*, s. 18–19; L.J. Malinowski, *Szkice o kulturze wileńskiej*, Bydgoszcz 2012, s. 204.

cyjnej. Zapisał w dzienniku: „Tak ofiarnego bojownika, jak »Konrad«, zniekształcono. Otoczono go błotem obelg, przypominając więzienną przeszłość. Jakże oni, »klika«, mogą się zgodzić podporządkować człowiekowi, który [miał] »więzienie, sądy, winy, straszne winy«¹³². A ile to razy prosili go, żeby poprowadził na robotę prywatną, na zarobek, czyli na rabunek, z bronią w ręku. Tyle nędznej hipokryzji¹³³. Owszem, byłem przy nim. Podobał mi się. I mnie pewnie zawdzięcza, że otworzyłem mu oczy”¹³⁴.

Piasecki miał podobne odczucia. „Najwięcej raziła mnie – pisał – niechlujna, nie-ideowa praca, plotkarstwo, intrygi, brak koleżeństwa”¹³⁵. Odszedł z funkcji dowódczej na początku września 1943 r. na własną prośbę. „Fakir” zapisze potem w swoim dzienniku: „»Konrad« widząc, że otacza go wszelkie niechlujstwo, postanowił się usunąć. Ustąpił z pracy. Raz trzeba powiedzieć dość”¹³⁶. Sam Piasecki w liście do Mariana Kościalkowskiego, starszego brata „Fakira”, pisał: „Gdy zobaczyłem, że aparat ten kuleje, że wchodzi do niego agenci bolszewicy¹³⁷, że są plotki, intrygi, zawiści, właśnie, rozgrywki personalne, kłamstwa, tchórzostwo, robotę porzuciłem. Nie dawała żadnej satysfakcji. Wykonałem kilka ryzykownych akcji, ratując z rąk Gestapo dokumenty katyńskie, zrobiłem sam zamach na gestapowca wyróżniającego się okrucieństwem, następnie przyjęte na prośbę komendy [okręgu] AK kierownictwo grupy przekazałem w inne ręce. Uważałem, że mogę walczyć tylko poważnie z ideowymi ludźmi”¹³⁸. Był zmęczony zarówno charakterem działalności podziemnej, jak i konfliktami wśród podkomendnych. Niektórzy, wykorzystując kontakty miejskiej „Bazy” Kedywu w Wilnie, dowodzonej przez ppor. Bronisława Krzyżanowskiego „Bałtruka”, składali donosy na swojego dowódcę do komendy okręgu. Twierdzili, że zamierza organizować zamachy niemożliwe do wykonania, narażając ludzi na śmierć. Według Milwida Piasecki odszedł po konflikcie z Urbankiewiczem¹³⁹. Sam Milwid również pisał raporty do szefa Kedywu z żądaniem odwołania „Konrada”¹⁴⁰. Taka atmosfera nie mogła sprzyjać wykonywaniu zadań, do których Egzekutywa została

¹³² Terminem „klika” ppor. Sergiusz Kościalkowski „Fakir” określał grupę, w skład której wchodził: ppor. Jerzy Urbankiewicz „Jurek”, Kazimierz Rutkowski „Kurzawa”, Bolesław Rutkowski „Baret”, Witold Milwid „T-5”. Zob. *Spowiedź Sergiusza*, oprac. A. Kościalkowski, [Zabrze] 2011, s. 102–103.

¹³³ Akcje rekwizycyjne miały zostać wykorzystane do późniejszego oskarżenia Piaseckiego o to, że „używa Egzekutywy do celów osobistych” (S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 148). Należy zauważyć, że komenda okręgu zlecała wówczas Kedywowi przeprowadzanie akcji rekwizycyjnych, obejmujących m.in. towary i pieniądze, w instytucjach niemieckich i litewskich pod legendą kryminalną. Mogły się jednak odbywać jedynie na wyraźny rozkaz zastępcy komendanta okręgu.

¹³⁴ *Spowiedź Sergiusza...*, s. 106.

¹³⁵ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 193.

¹³⁶ *Spowiedź Sergiusza...*, s. 110.

¹³⁷ Przypadek tego rodzaju nie został stwierdzony. Jest to bardziej emocjonalna wypowiedź emigranta niż stan faktyczny. Zob. także: T. Balbus, *Kontrwywiad Armii Krajowej i Abwehry na Wileńszczyźnie wobec bolszewików. Współpraca czy gry operacyjne?* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015, s. 250–283; T. Balbus, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej (1944–1948)* [w:] *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, red. Z. Nawrocki, Poznań 2014, s. 491–502.

¹³⁸ AET, KMK, List Sergiusza Piaseckiego do Mariana Kościalkowskiego, 14 I 1958 r.

¹³⁹ AIPN By, 070/2489, t. XIII, Protokół przesłuchania Witolda Milwida, 3 II 1949 r.; S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 72–73, 148.

¹⁴⁰ AIPN By, 190/3657, Protokół rozprawy głównej Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, 22 VIII 1949 r. (Zeznanie Witolda Milwida).

powołana. „Przez cały czas nie opuszczała go niechęć do sprawy, której się podjął. Była mu przykra nie tylko ze względu na jej rodzaj, ale i dlatego, że trafił na opór ludzi, którym szczerze chciał pomóc. Jednak pracował wytrwale, aby wszystko zorganizować i zmusić Egzekutywę do czynów [...]. Chciał ująć w ręce całość zagadnienia i tak pokierować Egzekutywą, aby była później zdolna do działania i bez nadzoru. Przeszkadzał mu nadmiar szczegółów, które wyłaniały się w trakcie pracy”¹⁴¹. Jako powód odejścia z komórki likwidacyjnej Piasecki wskazał także dekonspirację swojej osoby. Został zatrzymany i choć uciekł, czuł się „poważnie zagrożony”. „Byłem aresztowany [na rynku Drzewnym], lecz zdołałem zbiec”¹⁴². Bliższe okoliczności zatrzymania i ucieczki pisarza, prowadzonego ul. Zawalną i Trocką na posterunek policji przy ul. Dominikańskiej, nie są znane, z wyjątkiem wersji przedstawionej w tomie *Dla honoru Organizacji*. Z ul. Trockiej Piasecki miał przedostać się bramą i podwórkami na ul. Wileńską. Po tym incydencie uznał, że w Wilnie jest „spalony” i powinien je opuścić¹⁴³.

„SZCZEGÓLNIIE LUBIŁ WYCIECZKI NAD WILIĘ”

Po rezygnacji z funkcji dowódczej pisarz przeniósł się na prowincję, w okolice podwileńskiej Rzeszy. Znał dobrze tereny położone na północ od miasta. „Droga [z Wilna] – precyzował dojście do nowego miejsca zamieszkania – która prowadzi do Nowych Werek. Stamtąd trzeba skręcić w lewo w kierunku na słynne Zielone Jezioro. Prowadzi tam polna droga. A następnie około trzech kilometrów do folwarku. Jest w pobliżu las. Zobacz go pan na prawo od drogi. Można tam trafić bez pytania”¹⁴⁴. Odpoczywał wśród przyrody, odreagowywał stresy związane z akcjami likwidacyjnymi, pływał, chodził na grzyby. Tak pisał potem o sobie i tym okresie: „Miasto i ponure koszmary życia, które go w nim dławiły, zostały na krańcu świadomości. Znikła stała czujność, od której tam mógł uciec tylko w zamroczenie alkoholowe. Czuł teraz, że prędko odzyskuje zdrowie fizyczne i spokój. Rano wstawał rześki. Cieszył się nadchodzącym dniem i dalekimi spacerami w nieznane lasy. Szczególnie lubił wycieczki nad Wilię. Tam się kąpał po kilka razy i opalał w słońcu. Potem wracał do folwarku – zawsze innymi drogami, by poznać dobrze okolice”¹⁴⁵. Ponownie zaczął wówczas pisać powieści. „Należałem do kilku grupiek podziemnych. W tym okresie czasu pracować literacko nie miałem możliwości”, napisze nie całkiem precyzyjnie o tym okresie, już na emigracji¹⁴⁶. Tymczasem to właśnie w czasie okupacji niemieckiej zakończył pracę nad pierwszym

¹⁴¹ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 50.

¹⁴² AET, KMK, List Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK w Londynie w sprawie Sergiusza Kościółkowskiego, 17 V 1959 r.

¹⁴³ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 200–203.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 209.

¹⁴⁵ S. Piasecki, *Upadek wieży Babel*, Warszawa 2002, s. 40–41.

¹⁴⁶ BPL, 1283/5, List Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk z przełomu 1956 i 1957 r.

tomem romantycznej trylogii złodziejskiej *Jabluszeko*. „Skończyłem w styczniu 1944 r.”, informować będzie we wstępie do tej książki¹⁴⁷. W końcu maja 1944 r. przerwał pracę nad napisanym w 70 proc. tomem *Spojrzą ja w okno*¹⁴⁸. Jednak „[z] Armią Krajowątrzymał do końca” – zauważył niechętnie nastawiony do podziemia, za wydanie na niego niesprawiedliwego (później odwołanego) wyroku śmierci, Mackiewicz, któremu bohater niniejszego artykułu uratował życie¹⁴⁹.

Po wejściu bolszewików Piasecki unikał, ze względów bezpieczeństwa, kontaktów konspiracyjnych i rzadko przyjeżdżał do Wilna. Miał mieszkać i pracować w kołchozie pod miastem. Gdyby został aresztowany przez NKWD za działalność wywiadowczą z pierwszej połowy lat dwudziestych i publikację książek o ostrzu antykomunistycznym, otrzymałby niewątpliwie wyrok śmierci, i to zapewne nie w Wilnie, ale po kilkuletnim śledztwie w Moskwie. W tym czasie kedywiacy zlikwidowali, już bez nadzoru „Konrada”, sowieckiego kolaboranta, uzdolnionego poetę, Teodora Bujnickiego¹⁵⁰.

W kartotekach KGB, znajdujących się w Litewskim Archiwum Specjalnym w Wilnie, Piasecki nie figuruje. Natomiast jego osoba, jako dowódcy Egzekutywy Kedywu, pojawiła się w zeznaniach żołnierzy AK, aresztowanych przez kontrwywiad wileńskiego NKGB w latach 1944–1945. W rezultacie czekał na sprawę poszukiwawczą¹⁵¹. „Bolszewicy mają aż nadto przeciw niemu” – trafnie konstatował we wrześniu 1946 r. Wańkowicz, człowiek, który wyciągnął go z więzienia, a następnie pozbawił dochodów z działalności literackiej. Sam Piasecki określił go później jako „arcyłajdaka, bolszewickiego lokaja”¹⁵².

Decyzja o ewakuacji zapadła po konferencji jałtańskiej. 27 lutego 1945 r. w Wilnie wystawiono kartę ewakuacyjną Głównego Pełnomocnika PKWN, na nazwisko Tomaszewicz, dla Piaseckiego, jego żony i synka. Rodzice podali, że zamierzają udać się do Gdańska, a w Wilnie mieszkają przy ul. Konduktorskiej 7/1¹⁵³. Był to boczna uliczka, położona w dzielnicy Kominy (przyległa do Nowego Świata), za wiaduktem kolejowym w kierunku wyjazdu z miasta. Odchodziła łagodnym łukiem w górę od ul. Poleskiej, położonej równolegle do torów kolejowych, skręcających niedaleko stąd w stronę Lidy. Okolica zabudowana była parterowymi i jednopiętrowymi domkami, zbudowanymi z drewna lub cegieł. Piaseccy wyjeżdżali ze względów bezpieczeństwa osobno, w maju i czerwcu 1945 r.

¹⁴⁷ S. Piasecki, *Jabluszeko...*, s. 5.

¹⁴⁸ S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 43.

¹⁴⁹ List J. Mackiewicza do Z.S. Siemaszko z 3 II 1981 r., s. 74.

¹⁵⁰ T. Balbus, „Czy jesteś nikczemny, czy tylko mały i słaby?”. *Życie i śmierć Teodora Bujnickiego (1907–1944)*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2016 (grudzień), nr 12 (320), s. 38–47.

¹⁵¹ LYA, 2553/251, Protokół przesłuchania Włodzimierza Leśniewskiego sporządzony w Oddziale Śledczym NKGB w Wilnie, 20 III 1945 r.; LYA, 3777/55/77-78, Dokumenty śledcze NKWD LSRS (odpis maszynowy wileńskiego KGB, 1959 r.); W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza...*, s. 37 („jego działalnością interesowało się po wojnie NKWD [ZSRS]”).

¹⁵² BPL, 1283, z. 2, List Melchiora Wańkowicza do Władysława Andersa, 29 IX 1946 r. (dopisek Sergiusza Piaseckiego na liście).

¹⁵³ BPL, 1283, z. 2, Karta ewakuacyjna Jana Tomaszewicza, Władysława Tomaszewicza, Jadwigi Tomaszewicz z 27 II 1945 r.

„STRACIŁEM ZAUFANIE DO LUDZI”

Jeśli wierzyć zachowanym dokumentom, po ewakuacji pisarz mieszkał w Toruniu (od lipca 1945 r., ul. Poznańska 36/4)¹⁵⁴, Krośnie nad Odrą (od października tegoż roku, przy pl. Bolesława Prusa 14) oraz Gdańsku (od początku stycznia 1946 r.)¹⁵⁵. 30 kwietnia 1946 r. nielegalnie opuścił Polskę. Do ucieczki wykorzystał kontakty uruchomione przez ppłk. dypl. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”, Michała Warakomskiego „Piotra” oraz samowolnego rotmistrza, późniejszego wieloletniego (do 1990 r.) konfidenta bezpieki, Zygmunta Augustowskiego „Huberta”¹⁵⁶. Gdyby został, wcześniej czy później byłby aresztowany przez bezpiekę. Przez Czechy i Niemcy przedostał się do Włoch. Jego żona i syn pozostali w kraju. Zamieszkali w Giżycku pod przybranym nazwiskiem Tomaszewicz.

We Włoszech pisarz dotarł do 2 Korpusu gen. Władysława Andersa, do którego został wcielony dopiero we wrześniu 1946 r., początkowo w stopniu szeregowca¹⁵⁷. Następnie, wraz z tą jednostką, udał się drogą morską do Wielkiej Brytanii. Jego demobilizacja z Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia nastąpiła w marcu 1948 r. 23 października 1959 r. Komisja Weryfikacyjna dla Spraw Krajowych w Londynie uznała mu stopień podporucznika piechoty. Podstawą prawną było „przedstawienie dowodów ukończenia Szkoły Podchorążych Piechoty w 1920 r., klasa nr 29, oraz pełnienie służby w Armii Krajowej na stanowiskach oficerskich [...] w Okręgu Wilno”¹⁵⁸. Dokument sygnowali płk dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki i mjr Przemysław Kraczkiewicz.

Demel, potomek rodziny polsko-czeskiej, był żołnierz 2 Korpusu, malarz i witrażysta, który wówczas był nauczycielem w Hastings, tak opisał emigracyjne życie swojego starszego o 22 lata sąsiada: „W Londynie do 1952 r. Sergiusz Piasecki zmieniał adres sześć

¹⁵⁴ W Toruniu Sergiusz Piasecki leczył się u profesor medycyny z USB Janiny Hurynowicz, wcześniej pracującej w Wilnie, w Szpitalu Neurologicznym na Zwierzyńcu. Była to placówka, skąd wyjeżdżali do Warszawy kurierzy AK pod legendą chorych, kierowanych na specjalistyczne leczenie do Generalnej Guberni.

LCVA, 175/3IXD/1574, Akta postępowania habilitacyjnego dr Janiny Hurynowiczówny na Wydziale Lekarskim USB; LCVA, 175/3/IXD/1495, Akta postępowania doktorskiego mgr Janiny Hurynowiczówny na Wydziale Lekarskim USB; LCVA, 175/14/88, Akta osobowe docent USB Janiny Hurynowiczówny; *Pomoc lekarska. Dokładny spis lekarzy, dentystów, felczerów, akuserek miasta Wilna*, Wilno b.d.w., s. 9; *Informator lekarski Ziem Północno-Wschodnich za 1939 rok*, Wilno 1939, s. 11.

¹⁵⁵ BPL, 1283, z. 3, Odcinki zameldowania, wyniki badań lekarskich Jana Tomaszewicza, Władysława Tomaszewicza, Jadwigi Tomaszewicz z lat 1945–1946; BPL, 422, S. Piasecki, „Streszczenie ważniejszych danych z okresu polskiego z uwzględnieniem działalności antybolszewickiej”, mps, 23 I 1950 r.

¹⁵⁶ BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do prezesa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 12 VI 1950 r.; AIPN By, 070/2489, t. II, Protokół przesłuchania Jerzego Łozińskiego, 3 II 1949 r.; *List Michała Warakomskiego do Stanisława Kiałki*, 29 XII 1971 r. [w:] *Stanisław Kiałka. Legenda wileńskiej konspiracji...*, s. 638–639 (tamże stwierdzenie: „Piaseckiego sam wyprawiałem za granicę, choć byłem przeciwny wysłaniu tego człowieka”); T. Balbus, *Olechnowicz Antoni...*; K.A. Tochman, *Samowolniczy oficer Zygmunt Augustowski. Z dziejów „Wachlarza”, Okręgu Wileńskiego AK i komunistycznej bezpieki*, Warszawa 2022; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, *passim*. Zob. także: *idem, Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatan-tów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009.

¹⁵⁷ SPP, 349/59, Zaświadczenie szefa Administracji Personalnej Sztabu Głównego (Główna Komisja Weryfikacyjna AK) dotyczące Sergiusza Piaseckiego, 19 V 1948 r.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Zaświadczenie weryfikacyjne Komisji ds. Krajowych Koła Byłych Żołnierzy AK dotyczące Sergiusza Piaseckiego, Londyn, 23 X 1959 r.; R. Demel, *Sergiusz Piasecki...*, s. 69.

razy, po czym przeniósł się do Hastings w hrabstwie Sussex. Mieszkał tam na starym mieście blisko morza przy Hill Street 11 o 100 metrów od mojego mieszkania i pracowni przy Croft Road. 16 maja 1952 r. odwiedził mnie pierwszy raz i zaprosił do swojego mieszkania na bardzo skromnym poddaszu. Sufit spływał po obu stronach aż do podłogi, a lekkie przepierzenie dzieliło »sypialnię« z żelaznym łóżkiem, małym stolikiem i rozkołysanym krzesłem od »umywalni« z małą półką, miednicą i wiadrem. Trójkątna ściana z okienkiem w kierunku morza była okryta nieszczelnymi deskami, oklejonymi papierem. Wytarte i postrzępione kawałki linoleum pokrywały szpary na podłodze i podnosiły się przy mocniejszym powiewie wiatru. Pracował dużo mimo kłopotów finansowych i kłótni z gospodynią Polką oraz jej przybranym synem i córką. Po dramatycznych przejściach przy naszej pomocy zajął się dziewczynką Basią Fairbairn. Szkoła klasztorna pomogła nam ją wykształcić i przygotować zawodowo do pracy. Trudności językowe utrudniały mu kontakty z agencjami i wydawcami, u których musiał się starać o odzyskanie własnych praw autorskich. Większość zrezygnowała z nowych wydań [...]. W Polsce pozostawił wierną mu, kulturalną kobietę Jadwigę Waszkiewicz z synem Władysławem. Aby nie wystawiać jej na niebezpieczeństwo, utrzymywał z nią kontakt pod przybranym nazwiskiem Perkowskiej. Kochał ją na pewno i chciał sprowadzić wraz z synem. Troska o starszą matkę utrudniała jej decyzję. Ze skromnych zarobków wysyłał im, co mógł. Pod okupacją [niemiecką w Wilnie] przybrali nazwisko Tomaszewicze. Jadwiga, koleżanka Miłosa z Uniwersytetu w Wilnie, pozostawała w kontakcie z laureatem Nagrody Nobla aż do śmierci¹⁵⁹.

Piasecki zarejestrował się jako bezrobotny, doraźnie pracował na pocztę przy dostarczaniu paczek świątecznych i – przede wszystkim – kontynuował działalność pisarską. Współpracował z „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza” oraz tygodnikiem „Lwów i Wilno”¹⁶⁰. Unikał częstych kontaktów z polskimi środowiskami emigracyjnymi. „Nie idę na żadne zebrania – pisał – bo mnie nudzą, ponieważ nie umiem się skupić na temacie, lecz pochłaniają mnie obserwacje zebranych osób i sposób ich zachowania się. Na podstawie wielu doświadczeń straciłem zaufanie do ludzi... do ich wzajemnej życzliwości, szczerości. Nie lubię zaś sam tego udawać (bez koniecznej potrzeby) i dlatego unikam udziału we wszelkich imprezach – nawet pasywnego”¹⁶¹. Indywidualistą i konspiratorem, którym był w czasie służby wywiadowczej, pozostał do końca życia: „Muszę działać samotnie, aby zachować charakter. Zdobyłem dla polskiej sprawy wielu przyjaciół w wielu krajach i to jest moją satysfakcją”¹⁶². Umierającemu w nędzy w Paryżu prof. Ryszardowi Tarczyńskiemu przedstawił optymistyczną opinię na temat swojej emigracyjnej misji: „Ukazywanie Rosjan i »komunistów« rosyjskich wyprodukowanych w laboratoriach moskiewskich we właściwym świetle jest bardzo potrzebne i pożyteczne, bo doceniając niebezpieczeństwo bolszewickie, trzeba, aby ludzie na Zachodzie orien-

¹⁵⁹ R. Demel, „Z notatek o Sergiuszu Piaseckim”, mps, Padwa, luty 1993 r., s. 1 (w zbiorach Władysława Tomaszewicza).

¹⁶⁰ BPL, 1283, Kolekcja Sergiusza Piaseckiego (korespondencja); J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994, s. 248.

¹⁶¹ BPL, 1121, t. II, List Sergiusza Piaseckiego do Stefanii Zahorskiej, 7 II 1951 r.

¹⁶² BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do prezesa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 12 VI 1950 r.

towali się, z jaką nędzą moralną i nicością intelektualną mają do czynienia. Wówczas należycie ocenić to, co posiadają i będą mieli wolę bronięcia swych wartości kulturalnych, którym bolszewizm przynieść może tylko zagładę”¹⁶³. Mackiewicz trafnie zauważył, że egzystując w osamotnieniu i biedzie, Piasecki nieco naiwnie uwierzył w swoją misję pisarza antykomunisty.

Ale miewał także pesymistyczne refleksje. W liście do Jana Nowaka-Jeziorańskiego pisał: „Doprowadzono mnie do rozgoryczenia, utraty wiary w rozum, uczciwość i siłę moralną Zachodu, wtrącono w nędzę i zmuszono zamilknąć. Zrobiono to, czego nie mogli dokonać ani bolszewicy, ani bierutowcy”¹⁶⁴.

„UMIAR I SPOKÓJ W OCENIE SIEBIE I LUDZI”

Zakazane w PRL powieści z kluczem, dotyczące działalności likwidacyjnej AK w Wilnie (*Człowiek przemieniony w wilka, Dla honoru Organizacji*), po weryfikacji z innymi źródłami i badaniami topograficznymi, okazują się cennymi przekazami autobiograficznymi¹⁶⁵. Swoistym początkiem tych utworów miał być wileński romans *Adam i Ewa*. Autor zamierzał napisać trylogię kresową już na początku lat pięćdziesiątych XX w. Cały cykl miał nosić tytuł *Wieża Babel*, a poszczególne tomy, według zmieniających się planów autora: *Karnawał w dżungli, Siedem lat w dżungli, Tajemnica, Sztandar człowieka, Szanghaj 2, O czym oni milczą* oraz *Stonogi*. „Zamierzam ukazać – pisał Piasecki w sierpniu 1950 r. – ścieranie się interesów i ambicji politycznych Polaków, Rosjan, Białorusinów, Litwinów, Niemców. Powieść będzie antybolszewicka, lecz nie propagandowa [...]. Będzie odtwarzała życie w bujnych jego przejawach i grę namiętności”¹⁶⁶. Demel trafnie zauważył, że w niedokończonym cyklu wileńskim pisarz świadomie włączał własne wspomnienia do treści książek. Kilka miesięcy przed śmiercią, w liście do wydawcy swoich prac, Juliusza Sakowskiego, tak precyzował nachodzące go wątpliwości: „Zastanawiam się nad wydaniem po polsku *Wieży Babel*. Jest bardzo oryginalna, ciekawa i silna. Ale może rozpętać burzę. Chodzi o sprawy AK i działalność Podziemia na obszarze Wileńszczyzny, które ukazałem, zgodnie z prawdą, chociaż mnie ona b[ardzo] bolała”¹⁶⁷. Autor oddał w książce klimat podziemnego Wilna „tak, aby czytelnik odczuł to emocjonalnie”¹⁶⁸. Wcześniej podkreślał cel swojej pracy: „Chcę [w tym tomie] wyrazić

¹⁶³ BPL, 1283/5, List Sergiusza Piaseckiego do Ryszarda Tarczyńskiego, 19 VI 1953 r.

¹⁶⁴ *Ibidem*, List Sergiusza Piaseckiego do Jana Nowaka-Jeziorańskiego, 21 X 1950 r.

¹⁶⁵ Powieści te ukończone zostały w czerwcu 1961 r. i wydane trzy lata później.

¹⁶⁶ BPL, 1283/4, List Sergiusza Piaseckiego do Zarządu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 14 VIII 1950 r.

¹⁶⁷ Cyt. za: K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 77. Pierwsze wydania: S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka*, Londyn 1964; *idem, Dla honoru Organizacji*, Londyn 1964. W Polsce oba tomy zostały wydane przez podziemne Wydawnictwo „X” w 1988 r. Ostatnia, niedokończona część cyklu wileńskiego została opublikowana staraniem Krzysztofa Polechońskiego w tomie zbiorowym *Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000. Tamże zob. rozdz. *Łom* (dotyczący Egzekutywy Kedywu). Fragmenty cyklu drukowały w 1963 r. londyńskie „Wiadomości”, nr. 18, 25, 28.

¹⁶⁸ Cyt. za: BPL, 422, List Sergiusza Piaseckiego do Paula Janson-Smitha, 27 XII 1962 r. Zob. także refleksje Józefa Mackiewicza na temat powieści Piaseckiego: J. Mackiewicz, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa...*, s. 174–175.

moją prawdę o tym, co właściwie widziałem, słyszałem i przeżyłem w owym okresie”¹⁶⁹. Z dzisiejszej perspektywy, po zweryfikowaniu powieści za pomocą dokumentów, relacji, wspomnień oraz rekonstrukcjach terenowych, trzeba przyznać, że zamiar ten się w zasadzie powiódł. Praca jest relacją uczestnika wydarzeń, ujętą w formie tomu beletrystycznego¹⁷⁰. Oprócz doświadczeń własnych autora, znamy inne podstawy źródłowe tomu *Dla honoru Organizacji*. Piasecki otrzymał od Mariana Kościałkowskiego wyciągi z dziennika „Fakira” (wydanego później w Polsce jako *Spowiedź Sergiusza*)¹⁷¹. Musiały być one pomocne przy opisach akcji egzekucyjnych, wewnętrznych relacji Sekcji Wywiadowczej i Sekcji Wykonawczej Egzekutywy Kedywu, czy też charakterystyk podkomendnych. Otrzymał także maszynopis wspomnień Olgierda Kościałkowskiego, zatytułowanych „Samotna mogiła”.

„JEST TO PIERWSZORZĘDNY MATERIAŁ HISTORYCZNY”

Wspomniane tutaj dwa tomy zaplanowanej serii wileńskiej niewątpliwie należą do kategorii literatury faktu. Są warte uwagi historyka ze względu na wiarygodne – z perspektywy uczestnika lub świadka wydarzeń – oddanie klimatu podziemia, stosunków wewnętrznych w konspiracji, życia codziennego i topografii miasta, a także przebiegu niektórych akcji. Zdzisław Siemaszko zauważył, że mimo powieściowej formy „jest to pierwszorzędny materiał historyczny”¹⁷². Marian Hemar podkreślał, na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, że nade wszystko w *Dla honoru Organizacji* Wilno jest żywe, „pachnące rybą i grzybami, błyszczące zielenią i śniegiem”¹⁷³. Maria Zdanecka pisała z kolei o głębszych aspektach działalności sądów podziemnych i Egzekutywy Kedywu w Wilnie: „Relacje te”¹⁷⁴ oraz całą atmosferę wokół wydawania i wykonywania wyroków w Wilnie, komunistyczną infiltrację i prywatne rozrachunki, których ofiarą padł [między innymi] Andruszkiewicz, opisuje Sergiusz Piasecki w powieści *Dla honoru Organizacji*”¹⁷⁵. W dotychczasowych opracowaniach, ukazujących postać i twórczość pisarza, brak było wzmianki o korzystaniu przezeń z informacji zawartych w dzienniku wojennym Sergiusza Kościałkowskiego. Demel, nieznający zapisów dziennika, wzmiankował jedynie o pomocniczych notatkach twórcy powieści. W liście z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Piasecki pisał do ojca „Fakira”,

¹⁶⁹ S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 119.

¹⁷⁰ S. Steckiewicz, *Jeszcze o Kedywie*, „Wileński Przekaz” 1993, nr 2, s. 13.

¹⁷¹ *Spowiedź Sergiusza...*

¹⁷² Z. Siemaszko, *Wileńska AK a Niemcy*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 110, s. 208.

¹⁷³ M. Hemar, *Człowiek przemieniony w wilka*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1964, nr 81.

¹⁷⁴ Oskarżenia o rzekomą kolaborację Józefa Mackiewicza z Niemcami.

¹⁷⁵ M. Zdanecka, *Józef Mackiewicz i zwycięstwo prowokacji* [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy. Antologia tekstów*, red. M. Zybura, Łomianki 2009, s. 375. Dotychczas: 1) brak jakichkolwiek dowodów wskazujących, iż Zygmunt Andruszkiewicz został aresztowany na podstawie donosu przesłanego do gestapo przez „wtyczki” sowieckie działające w komendzie okręgu AK w Wilnie; 2) archiwa służb niemieckich w Wilnie zostały w znacznej części zniszczone; 3) ocalałe z wojny dokumenty Abwehry i Gestapo w Wilnie nie zostały gruntownie przebadane przez polskich historyków.

Olgerda Kościalkowskiego, swego czasu działającego na Litwie agenta Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego: „Istotnie od paru lat pracuję nad powieścią z okresu okupacji Polski i wojny. Napisałem do syna Pańskiego M[ariana], że postać Serża [Sergiusza Kościalkowskiego] również się tam znajdzie. Ale jeszcze nie dobrnąłem do 1/3 powieści, ani do akcji, w której Serż weźmie udział. Oczywiście będzie to postać wystylizowana, zakonspirowana, lecz bliscy mogą rozpoznać w niej modela. Będzie to jedna z najpiękniejszych postaci w całej książce, zgodnie z moim odczuciem i prawdą [...]. Będę chciał utrwalić jego pamięć”¹⁷⁶. Książki Piaseckiego o Wilnie pozwalają poznać postaci związane z Egzekutywą i komendą okręgu AK, widziane oczami dowódcy i uczestnika akcji, a więc subiektywnego, lecz bystrego obserwatora ludzkich charakterów. Jego twórczość to również ciekawa analiza własnych doświadczeń oraz postaw i psychiki osób, znajdujących się w sytuacjach ekstremalnych – ludzkiej kondycji w czasie wojny i często trudnych wyborów. Pisarz nie zdążył dokończyć w planowanym tryptyku swojej przenikliwej wizji konspiracji wileńskiej.

Do tej opinii historyk może tylko dodać, że opublikowane części planowanego cyklu *Wieża Babel* więcej mówią o faktycznych mechanizmach funkcjonowania Egzekutywy Kedywu w Wilnie, atmosferze panującej tej komórce, wykonującej wyroki śmierci, przebiegu niektórych akcji niż lukrowane wspomnienia weteranów wileńskiej AK, pisane po latach z widoczną autocenzurą i naturalną tendencją do eksponowania własnych postaci¹⁷⁷. Piasecki znał realia działalności wielu konspiracji. Jakże trafnie pisał: „Przekonamy się po wojnie, jeśli dożyjemy, że w małej historii obecnych czasów będą pisać pompatycznie o solidarności podczas wojny i okupacji wszystkich warstw narodu polskiego. Historia jest po to, aby utrwalać bzdury i grzebać prawdę, żeby dogadzać dumie narodowej i perfumować gnój i rozkład. Czytałeś już w prasie podziemnej, słyszałeś przez radio o braterstwie i ofiarności. Ale gdzie one są? Owszem są, lecz jakże rzadko [...]. Przecież wiesz, że każdy okupant znalazł do pomocy i współpracy Polaków. I to jakich!... Wykalkulowali, że im się opłaci postawić na którąś kartę. Spytaj Tomasza: ile Polacy złożyli donosów na innych Polaków”¹⁷⁸. Wanda K. Roman zakwalifikowała tomy Piaseckiego, dotyczące wileńskiej konspiracji, do kategorii opracowań historycznych¹⁷⁹. Moim zdaniem mieszczą się one, ze względu na dominujące wątki autobiograficzne, raczej w dziale wspomnień z elementami literackimi/fikcyjnymi. Podobną recenzję, jeśli chodzi o przedstawianie krajobrazu i klimatu Wileńszczyzny, a także cenne charakterystyki niektórych mieszkańców Wilna, można wystawić znającemu różne kręgi w tym mieście Mackiewiczowi,

¹⁷⁶ Cyt. za: AET, KMK, List Sergiusza Piaseckiego do Olgerda Kościalkowskiego, 10 V 1959 r. Zob. także: T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

¹⁷⁷ Zob. także: *List Stanisława Kiałki do Juliana Kulikowskiego*, 17 VIII 1965 r. [w:] Stanisław Kiałka, *Legenda wileńskiej konspiracji...*, s. 613–614.

¹⁷⁸ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka*, Łomianki b.d.w., s. 186. O działającej w Wilnie „dużej ilości konfidentów Polaków” wspominały raporty tamtejszej Ekspozytury z siatki Wywiadu Wschodniego Oddziału II KG AK. Zob. np. AIPN, 1558/681306/1005, Raport nr 3 z terenu WW 72 („53 KK” stan do połowy października 1943 r.).

¹⁷⁹ W.K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2001, s. 239.

człowiekowi obserwującemu otoczenie, wojny i ludzi okiem przyrodnika, którym był z wykształcenia i zamiłowania.

„DLA NIEGO JUŻ NIE BYŁO RATUNKU”

Tak Demel przedstawił ostatnie miesiące życia Piaseckiego: „Rok 1964 rozpoczyna się chorobami i niedolegliwościami [*sic!*], które odbierają mu ochotę do pracy. Decyduje się też do porządkowania materiałów i stara się o zapewnienie bezpieczeństwa dla swego warsztatu i dokumentów na przyszłość. Przechodząc mocny kryzys duchowy, bo w okresie wigilii 1963 r. doznaje przykrości ze strony Basi (przybranej dziewczynki), po której dużo się spodziewał, a która go całkowicie zawiodła w okresie choroby w zimie. Ja już byłem od roku w Italii i na odległość mogłem mało dla niego zdziałać. Ale po operacji i zabiegach w szpitalu udałem się do Anglii, aby go spotkać i pomóc jak mogłem. Niestety lekarze wyjaśnili mi, że dla niego już nie było ratunku. Pozwolili mu nawet znowu palić”¹⁸⁰. Zmarł w nocy 12 września 1964 r. w polskim szpitalu dla weteranów wojennych w Penley, w wyniku choroby płuc związanej z nałogowym paleniem tytoniu¹⁸¹. Niedługo przed śmiercią jego postać została utrwalona w dwóch krótkich ujęciach kolorowego filmu, nakręconego w tej placówce. W pierwszym, ubrany w garnitur, wychodzi z budynku szpitalnego, rozglądając się wokół i spoglądając na ludzi przebywających na zewnątrz. Na drugim został uchwycony w sali chorych. Są to jedyne znane dzisiaj kadry filmowe z pisarzem. Dotychczas nie udało się odnaleźć zapisów dźwiękowych jego głosu. Być może zachowały się gdzieś w polskich lub brytyjskich archiwach radiowych. W przeddzień swojej śmierci otrzymał wydany drukiem egzemplarz ostatniej, autobiograficznej książki *Dla honoru Organizacji*, opartej na faktach i własnych przeżyciach¹⁸². W poprzednim tomie, *Człowiek przemieniony w wilka*, poprzez wypowiedź jednego z bohaterów, poruszył konieczność dokumentowania działalności niepodległościowej: „Postanowiłem zbierać wszelkie materiały i dokumenty mające wartość dla przyszłych badaczy. Poza tym prowadzę »Dziennik«, który komentuje na gorąco ważniejsze sprawy. Bo cóż, grupa nasza może się przyda. I już się przydała wielu ludziom. Może odegra jakąś rolę w walce o wolność. Ale jej archiwum, jeśli ocaleje, może być ważniejsze niż wszystko, czego grupa dokona [...]. Chcę jednak, aby to wszystko, co zbiorę, nie zaginęło. Chcę, by wiedziało o tym tylko kilku pewnych ludzi [...]. Może nie wszyscy zginiemy. Ten, który ocaleje, powinien przekazać zebrane materiały do dyspozycji poważnej, niepodległej instytucji polskiej, badającej zagadnienia historyczne [...]. Chodzi o to, aby to wszystko zostało zachowane i udostępnione uczynom polskim”¹⁸³. W tomie *Dla honoru Organizacji* rów-

¹⁸⁰ List Ryszarda Demela do Władysława Tomaszewicza, 21 X 1991 r. (w zbiorach Władysława Tomaszewicza).

¹⁸¹ „Dramat życiowy Sergiusza Piaseckiego z powodu palenia był straszny. Takie też były Jego z tego powodu cierpienia fizyczne. Ta jedyna, wielka słabość zwała go stopniowo z nóg w wieku, kiedy twórczo był u swego szczytu”. List Ryszarda Demela do Władysława Tomaszewicza, 30 XII 1991 r. (w zbiorach Władysława Tomaszewicza).

¹⁸² R. Demel, *Sergiusz Piasecki*..., s. 91; R. Demel, „Z notatek o Sergiuszu Piaseckim”, mps, Padwa, luty 1993 r., s. 5 (w zbiorach Władysława Tomaszewicza).

¹⁸³ S. Piasecki, *Człowiek przemieniony w wilka*..., s. 164.

niez znajduje się wzmianka o konieczności prowadzeniu na bieżąco dokumentacji działalności podziemnej: „Jest rzecz ogromnej wagi [...]. Archiwum [...]. Jest tam prawda, której nie wolno zagubić w chaosie zdarzeń podłego życia”¹⁸⁴. Tytuł tego ostatniego tomu został zaczerpnięty z wypowiedzi szefa sztabu i wydziału organizacyjnego komendy okręgu AK w Wilnie ppłk. dypl. Kulikowskiego „Witolda”, nadzorującego komórkę wykonującą wyroki śmierci. Uzasadniał konieczność zintensyfikowania akcji egzekucyjnych¹⁸⁵. Powieści *Człowiek przemieniony w wilka* i *Dla honoru Organizacji*, stworzone przez autora ocalałego z sowieckiej pożogi, stały się pierwszymi depozytariuszami pamięci o tych, którzy w Wilnie eliminowali ze społeczeństwa polskiego zdrajców i współpracowników najeźdźców. Uczestnik opisywanych wydarzeń ukazał w tych tomach realia trudnych relacji wewnętrznych, przedstawiał bezsilność garstki ludzi, mających wykonywać wyroki śmierci na agentach i kolaborantach w obliczu potężnego przeciwnika, grożącego odwetem na ludności cywilnej. Przez większość żołnierzy wileńskiej AK, osiadłych w PRL, obraz ten został odrzucony, jako zbyt mało hagiograficzny i patetyczny.

Bohater niniejszego artykułu został pochowany 18 września 1964 r. na cmentarzu St. Halen's w Hastings, niedaleko kwatery wojskowej, w której spoczywają żołnierze różnych narodowości polegli w dwóch wojnach światowych. Nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawił ks. Marian Majewski, pochodzący ze Starego Sącza, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, który po zakończeniu wojny osiadł w Wielkiej Brytanii. Nekrolog prasowy został podpisany przez „Grono najbliższych przyjaciół”. Nagrobek z białego marmuru kararyjskiego, z wyrzeźbionymi gwiazdami Wielkiej Niedźwiedzicy, zaprojektował i sfinansował Demel, który zmarł tego samego dnia i miesiąca, co Piasecki, tyle że w 2023 r. Najbliższy przyjaciel pisarza tak przedstawiał losy spuścizny po nim w liście do Władysława Tomaszewicza z początku lat dziewięćdziesiątych XX w.: „Mam trochę pamiętek po [Pana] Ojcu: trzy fajki, okulary, papierosnicę i trochę drobiazgów z biurka. Likwidowaniem mieszkania zajęła się [była podopieczna] Barbara Fairbairn, z wyjątkiem biblioteki prywatnej, książek autorskich i materiałów literackich, z których co mi było potrzebne do prowadzenia spraw, zabrałem ze sobą do Italii. Resztę wg dokładnych instrukcji Ojca przekazałem za spisem Bibliotece Polskiej w Londynie. Tam też zdeponowałem wszystkie Jego dokumenty oryginalne, zatrzymując kserokopie oraz rękopisy (kserokopie)”¹⁸⁶. Ocalały też dwie maszyny do pisania marki Hermes i Olympia¹⁸⁷. We wrześniu 2024 r. Tomaszewicz odbył podróż do grobu ojca. W porozumieniu z rodziną wyraził wolę, aby szczątki pisarza, wraz z nagrobkiem, zostały przeniesione przez IPN, w możliwie najbliższym czasie, na Powązki Wojskowe w Warszawie¹⁸⁸. Tam będzie mógł spocząć wśród żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego.

W grudniu 1943 r. Piasecki został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami za – jak to enigmatycznie określili jego przełożeni – „wyróżniającą się służbę żołnierza

¹⁸⁴ *Idem*, *Dla honoru Organizacji*..., s. 208.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 19, 35, 50; SPP, 349/59, Pismo Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK, 1 VI 1959 r.; AET, KMK, List Sergiusza Piaseckiego do Mariana Kościalkowskiego, 28 XII 1957 r.

¹⁸⁶ List Ryszarda Demela do Władysława Tomaszewicza, 30 XII 1991 r. (w zbiorach Władysława Tomaszewicza).

¹⁸⁷ Maszyny do pisania Sergiusza Piaseckiego znajdują się w posiadaniu jego wnuczki, Ewy Tomaszewicz.

¹⁸⁸ Relacja Władysława Tomaszewicza, 13 IX 2024 r., Hastings, zapis foniczny.

w szeregach konspiracji¹⁸⁹. W istocie chodziło o akcję uratowania przed gestapo w Wilnie materiałów katyńskich i raportu Mackiewicza¹⁹⁰. Państwa polskiego, o którego niepodległość walczył z bolszewicką Rosją i nazistowskimi Niemcami, nie stać do dzisiaj na to, aby przyznać Sergiuszowi Piaseckiemu pośmiertny awans na porucznika Wojska Polskiego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zespół akt osobowych funkcjonariuszy PPR/PZPR.

Archiwum Emigracji w Toruniu

Kolekcja Mariana Kościalkowskiego.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy

Zespół Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

Kolekcja Romana Koraba-Żebryka.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

Zespół Wydziału Paszportów SB WUSW.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Ambasadora RP w Turcji.

Zespół Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Zespół Więzienia na Świętym Krzyżu.

Biblioteka Polska w Londynie

Kolekcja Sergiusza Piaseckiego.

Kolekcja Stefanii Zahorskiej.

¹⁸⁹ BPL, 1283, z. 2–3, Odpis odznaczenia „Sueza” przez „Dziemido” Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, 30 XII 1943 r.

¹⁹⁰ T. Balbus, *Aresztowanie „Zygmunta” i akcja „katyńska” Sergiusza Piaseckiego w Wilnie*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2017 (kwiecień), nr 4 (324), s. 34–49; *idem*, „Straszny jest pocałunek Judasza”. Życie i śmierć Zygmunta Andruszkiewicza (1906–1943) [w:] *Jedynie prawda jest ciekawa... Józef Mackiewicz i jego dziedzictwo. Studia i szkice*, red. M. Ptasieńska, Warszawa 2024.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Zespół Ekspozytury nr VI Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas

Zespół Komendantury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Litwie.

Zespół Policji Państwowej Okręgu Wileńskiego Litwy Środkowej.

Zespół Uniwersytetu Stefana Batorego.

Zespół Sądu Okręgowego w Wilnie.

Zespół Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej.

Zespół Wydziału Propagandy i Informacji Komendy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej.

Lietuvos Ypatingasis Archyvas

Lietuvos TSR valstybes saugumo komitetas (KGB).

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Zespół Komisji Weryfikacyjnej Armii Krajowej nr IV.

Zespół relacji.

Zespół teczek osobowych.

Zbiory prywatne

Ewy Tomaszewicz.

Władysława Tomaszewicza.

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I OPRACOWANIA

Andruszkiewicz S., *Andruszkiewicz Zygmunt (1906–1943)* [w:] *Słownik Polski Walczącej na Ziemiach Północno-Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 3, Bydgoszcz 2004.

Bajków B., Maksimiuk D., *Nieznane dokumenty do biografii autora „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”, „Arcana”* 2019, nr 6.

Balbus T., *Aresztowanie „Zygmunta” i akcja „katyńska” Sergiusza Piaseckiego w Wilnie*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2017, nr 4 (324).

Balbus T., *Brygada „Juranda”. Zarys historii 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa 2025.

Balbus T., „Cień generała Wilka”. *Zarys działalności w PRL oficera i historyka Okręgu Wileńskiego AK Stanisława Kiałki (1911–1980)* [w:] *Żołnierzowi Niepodległej. Księga dedykowana śp. gen. Mieczysławowi Huchli*, red. idem, Rzeszów 2012.

Balbus T., „Czy jesteś nikczemny, czy tylko mały i słaby?” *Życie i śmierć Teodora Bujnickiego (1907–1944)*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2016 (grudzień), nr 12 (320).

Balbus T., „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2018; t. 2: *Wojna i śmierć na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2019; t. 3: *Śmierć i zagłada na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2020.

- Balbus T., „Jurandowcy”. Powstańcy wileńscy 1944. Historia i życie codzienne 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej, Wrocław 2008.
- Balbus T., „Kilku zdrajców polskich». Komuniści w Wilnie i formy kolaboracji z bolszewikami w okresie okupacji [w:] *Kontrwywiad Drugiej Rzeczypospolitej. Polskie służby specjalne wobec ruchu komunistycznego w latach 1918–1939*, t. 10, red. R. Majzner, Emów–Warszawa 2023.
- Balbus T., „Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy” przed Sądem Doraźnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.) [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 4, red. T. Dubicki, Łomianki 2014.
- Balbus T., *Kontrwywiad Armii Krajowej i Abwehry na Wileńszczyźnie wobec bolszewików. Współpraca czy gry operacyjne?* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Balbus T., *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej (1944–1948)* [w:] *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, red. Z. Nawrocki, Poznań 2014.
- Balbus T., *Likwidacja pod Ostrą Bramą. Życie i śmierć Danuty Wyleżyńskiej (1922–1943)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 5, red. T. Dubicki, Łomianki 2015.
- Balbus T., *Likwidacja w kościele św. Katarzyny w Wilnie. Życie i śmierć Czesława Ancerewicza (1888–1943)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 7, red. T. Dubicki, Łomianki 2016.
- Balbus T., Marczak M., *Siedem twarzy Sergiusza Piaseckiego. Katalog wystawy*, Wrocław 2024.
- Balbus T., Niwiński P., Stanisław Kiałka (1911–1980) [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, red. K. Krajewski, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007.
- Balbus T., Olechnowicz Antoni [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, Wrocław 2006.
- Balbus T., „Straszny jest pocałunek Judasza”. Życie i śmierć Zygmunta Andruszkiewicza (1906–1943) [w:] *Jedynie prawda jest ciekawa... Józef Mackiewicz i jego dziedzictwo. Studia i szkice*, red. M. Ptasieńska, Warszawa 2024.
- Balbus T., *Temida podziemnego Wilna*, cz. 1, „Magazyn Kurier Wileński”, 27 kwietnia – 3 maja 2024, nr 16/47, cz. 2, „Kurier Wileński. Magazyn”, 4–10 maja 2024 r., nr 17/50.
- Balbus T., *Wydział Bezpieczeństwa (Społeczno-Polityczny) Urzędu Delegata Rządu (Urzędu Wojewódzkiego) w Wilnie w latach 1922–1939. Struktury, kadry, zadania* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1919–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Balbus T., „Wypróbowany w najcięższych sytuacjach”. Kapitan Jerzy Łoziński (1912–1949), oficer do zadań specjalnych kontrwywiadu wileńskiej Armii Krajowej, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2016, nr 9.
- Balbus T., „Za czyny bojowe z narażeniem życia”. Kapitan Jerzy Łoziński (1912–1949) – oficer wileńskiej AK, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2016 (grudzień), nr 44.
- Balbus T., *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki (1899–1964)*, Wrocław 2023.
- Bandzo J., *Wspomnienia partyzanta 3. i 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej*, Lublin 2015.
- Bolecki W., *Nowoczesność i recepcja książek Józefa Mackiewicza* [w:] *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej*, red. N. Kozłowska, M. Ptasieńska, Warszawa 2011.
- Borodziewicz W., *Szósta Wileńska Brygada AK*, Warszawa 2012.
- Boryczka A., *Zaskoczenie* [w:] *Drogi cichociemnych*, red. Z. Gawryś, Warszawa 2013.
- Bożerocki T., Wołk A., *Nowa Wilejka w świetle dokumentów wileńskich archiwów oraz we wspomnieniach*, Wilno 2020.

- Cywiński Cz., *Relacje z patroli* [w:] 1. Wileńska Brygada AK „Juranda”. Wspomnienia, wyd. L.J. Malinowski, Bydgoszcz 2002.
- Demel R., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, wyd. 1, Warszawa 2001; wyd. 2, Łomianki 2012.
- Demel R., *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość. Wojna 1939. Okupacja i akcja w podziemiu w Okręgu Wileńskim*, „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2000, nr 12.
- Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, red. H. Dubowik, t. 2: *Literatura Ziemi Wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, Bydgoszcz 2004; t. 8: *Wojsko i żołnierze na Ziemi Wileńskiej od XV w. do 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2010.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Gajownik T., *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.
- Hemar M., *Człowiek przemieniony w wilka*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1964, nr 81.
- Informator lekarski Ziem Północno-Wschodnich za 1939 rok*, Wilno 1939.
- Jaruzelski J., *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994.
- Kiałka S., *Zestawienie wydanych dokumentów* [w:] Stanisław Kiałka. *Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000.
- Krajewski K., *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015.
- Krajewski K., *Nowogródzczyzna naszych ojców. Województwo nowogródzkie II RP*, Warszawa 2018.
- Księga pamiątkowa 1830 – 29 XI – 1930. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów-Komorowo 1930.
- Kuła B.G., *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Toruń 2013.
- List Jerzego Urbankiewicza do Stanisława Kiałki z 11 XII 1977 r.* [w:] Stanisław Kiałka. *Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000.
- List J. Mackiewicza do Z.S. Siemaszko z 3 II 1981 r.* [w:] Z.S. Siemaszko, Józef Mackiewicz. *Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009.
- List Michała Warakomskiego do Stanisława Kiałki, 29 XII 1971 r.* [w:] Stanisław Kiałka. *Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000.
- List Stanisława Kiałki do Juliana Kulikowskiego, 17 VIII 1965 r.* [w:] Stanisław Kiałka. *Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000.
- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.
- Łukomski G., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Przestrzenie wolności antykomunisty ideowego*, Łomianki 2021.
- Mackiewicz J., *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 1993.
- Mackiewicz J., *Nudis Verbis*, Londyn 2003.
- Mackiewicz J., *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*, Londyn 2015.
- Maksimiuk D., *Nieznaną kartą z życiorysu Sergiusza Piaseckiego*, www.ipn.przystanekhistoria (dostęp 21 X 2024 r.).
- Malinowski L.J., *Strzępy wspomnień*, Bydgoszcz 2010.
- Malinowski L.J., *Szkice o kulturze wileńskiej*, Bydgoszcz 2012.

- Matysiak W., *Historia więzienia na Świętym Krzyżu 1886–1939*, Kielce 2006.
- Miłosz Cz., *Dykcjonarz wileńskich ulic [w:] Pamiętnik wileński*, red. H. Chocianowiczowa, K. Okulicz, F. Wysłouch, Londyn–Łomianki 2010.
- Morąg B., *Historia więzienia na Świętym Krzyżu*, Warszawa 1987.
- „...Nigdy nie byłem obywatelem”. *Listy Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich PAN i Państwowego Instytutu Wydawniczego*, oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 1.
- Niwiński P., *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatanów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009.
- Niwiński P., *Garnizon konspiracyjny miasta Wilna*, Toruń 2000.
- Niwiński P., *Legalizacja Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, Warszawa 2024.
- Niwiński P., *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.
- Nosal Z., *Piecko na świętej górze*, Kielce 1989.
- Nosal Z., *Święty Krzyż*, Łódź 1970.
- Nurowska M., *Sergiusz, Czesław, Jadwiga*, Warszawa 2013.
- Oleszkowicz R., *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Warszawa 2020.
- Oleszkowicz R., *Strukturalno-organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 4, red. T. Dubicki, Łomianki 2014.
- Pawlikowski M.K., *Brudne niebo*, Wilno 2010.
- Pawlikowski M.K., *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*, Wilno 2011.
- Pawlikowski M.K., *Wojna i sezon*, Wilno 2008.
- Peplowski A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1931*, Warszawa 1996.
- Piasecki S., *Adam i Ewa*, Łomianki 2009.
- Piasecki S., *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002.
- Piasecki S., *Człowiek przemieniony w wilka*, Londyn 1964.
- Piasecki S., *Dla honoru Organizacji*, Londyn 1964.
- Piasecki S., *Dla honoru organizacji*, Warszawa 2000.
- Piasecki S., *Jablusko*, Łomianki 2009.
- Piasecki S., *Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000.
- Piasecki S., *Żywot człowieka rozbitego*, Łomianki 2009.
- Polechoński K., *Miejsce Sergiusza Piaseckiego w literaturze polskiej XX wieku [w:] W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy. Śladami Sergiusza Piaseckiego*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001.
- Polechoński K., *Problem autobiografizmu w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” („Prace Literackie”, t. 37), Wrocław 2000.
- Polechoński K., *Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000.
- Polechoński K., *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Pomoc lekarska. Dokładny spis lekarzy, dentyków, felczerów, akuserek miasta Wilna*, Wilno b.d.w.
- Pragier A., *Kilka wspomnień o S. Piaseckim*, „Wiadomości” 1970, nr 1265.

- Rokicki P., *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005.
- Roman W.K., *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2001.
- Siemaszko Z., *Wileńska AK a Niemcy*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 110.
- Spowiedź Sergiusza*, oprac. A. Kościółkowski, wyd. 1, [Zabrze] 2011; wyd. 2, [Toruń] 2011.
- Sprawa Sergiusza Piaseckiego w Komendzie Policji Państwowej powiatu lidzkiego*, oprac. E. Skrobodski, „Magazyn Polski” 2004 (Grodno), nr 3 (32).
- Steckiewicz S., *Jeszcze o Kedywie*, „Wileński Przekaz” 1993, nr 2.
- Steckiewicz S., *Kedyw Komendy Okręgu Wileńskiego AK*, „Wileński Przekaz” 1992, nr 7/19.
- Surwiło J., *Rachunki nie zamknięte*, Wilno 1992.
- Szuba-Boroń A., *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021.
- Śleszyński W., *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze” 2014, t. 46, nr 1.
- Śleszyński W., *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego. Materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21.
- Tochman K.A., *Adam Boryczka. Z dziejów WiN-u*, t. 1–2, Zwierzyniec–Rzeszów 1999–2001.
- Tochman K.A., *Samozwańczy oficer Zygmunt Augustowski. Z dziejów „Wachlarza”, Okręgu Wileńskiego AK i komunistycznej bezpieki*, Warszawa 2022.
- Tochman K.A., *Skok po niepodległość. Pułkownik Adam Boryczka (1913–1988)*, Rzeszów 2016.
- Tochman K.A., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 4, Zwierzyniec 2011.
- Tomaszewicz E., *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa 2003.
- Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010.
- Urbankiewicz J., *Kedyw–Egzekutywa*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«” 1991, z. 1.
- Wańkowicz M., *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienia*, „Wiadomości Literackie. Tygodnik” 1937, nr 23 (709).
- Warakomski R., *Komórka legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939–1947*, Bydgoszcz 1997.
- Warakomski R., *Wileńskie dramaty w czasie wojny i w PRL. Komórka legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939–1947*, Krzeszowice 2013.
- Wołkonowski J., *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996.
- Wołkonowski J., *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5.
- Woźniak A., *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2007.
- Zdanecka M., *Józef Mackiewicz i zwycięstwo prowokacji* [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy. Antologia tekstów*, red. M. Zybura, Łomianki 2009.
- Żuk-Kunaszewska M., *Fragmenty wspomnień* [w:] *Łączniczki Okręgu Wileńsko–Nowogrodzkiego Armii Krajowej. Wspomnienia, informacje biograficzne, wybór i oprac. L.J. Malinowski*, Bydgoszcz 2002.

Sergiusz Piasecki (1899–1964). Szkic do biografii

Artykuł prezentuje życie, działalność oraz różne twarze Sergiusza Piaseckiego (1899–1964). Był on żołnierzem, policjantem, agentem wywiadu, przemytnikiem, kokainistą, fałszerzem, złodziejem, więźniem, pisarzem, modelem, egzekutorem Armii Krajowej, oficerem, ojcem, emigrantem, robotnikiem. Autor wykorzystał dokumenty zgromadzone w archiwach litewskich, brytyjskich i polskich.

SŁOWA KLUCZOWE

Litwa, Wilno, wojna polsko-bolszewicka, Armia Krajowa, wywiad i kontrwywiad, emigranci, pisarze

Sergiusz Piasecki (1899–1964). Sketch for a Biography

The article presents the life, work and different faces of Sergiusz Piasecki (1899–1964). He was a soldier, policeman, intelligence agent, smuggler, cocaine addict, forger, thief, prisoner, writer, model, Home Army executioner, officer, father, emigrant, and worker. The author researched records kept in Lithuanian, British and Polish archives.

KEYWORDS

Lithuania, Vilnius, Polish-Bolshevik War, Home Army, intelligence and counterintelligence, emigrants, writers

TOMASZ BALBUS – doktor habilitowany, historyk dziejów najnowszych, zajmuje się bezpieczeństwem narodowym, działaniami nieregularnymi, historią wojskowości w Europie Środkowo-Wschodniej, Polskim Państwem Podziemnym. Członek redakcji naukowych „Rocznika Bezpieczeństwa Międzynarodowego” i „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”, słownika biograficznego *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*. Autor kilkunastu monografii, biografii i edycji źródłowych, m.in.: *Brygada „Juranda”, Wrocław–Warszawa 2025; Podpułkownik Ludwik Marszałek „Zbroja”, Warszawa 2022; „Fakir” Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kierownictwa Dywersji, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego), t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2019; t. 2: *Wojna i śmierć na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2020; t. 3: *Śmierć i zagłada na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2021; *Szczerbcowa Brygada*, Warszawa 2020; „Korab”. *Wilniuk klasyczny. Doktor Roman Korab-Żebryk (1915–2004). Biografia wilnianina, oficera AK, więźnia NKWD, oficera Polski Podziemnej*, Wrocław 2012.*

TOMASZ BALBUS – habilitated doctor, historian of modern history, deals with national security, irregular warfare, military history in Central and Eastern Europe, Polish Underground State. Member of the scientific editorial boards of „Przegląd Bezpieczeństwa Międzynarodowego” [International Security Yearbook], and „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” [Review of the Archives of the Institute of National Remembrance], biographical dictionary *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956* [Conspiracy and Social Resistance in Poland 1944–1956], author of several monographs, biographies, source editions, among others: *Brygada „Juranda”* [„Jurand” Brigade] (2025); *Podpułkownik Ludwik Marszałek „Zbroja”* [Lieutenant Colonel Ludwik Marszałek „Zbroja”] (2022); „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kierownictwa Dywersji, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)* [„Fakir”. Sergiusz Kościółkowski. Biography of the executor of the Diversion Directorate, squadron commander of the „Jurand” Brigade, commander of the partisan unit of the Home Army (against the background of the history of the Vilnius District)], vol. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie* [Life and War in the Vilnius Region] (2019); vol. 2: *Wojna i śmierć na Wileńszczyźnie* [War and Death in the Vilnius Region] (2020); vol. 3: *Śmierć i zagłada na Wileńszczyźnie* [Death and Extermination in the Vilnius Region] (2021); *Szczerbcowa Brygada* [Szczerbiec Brigade] (2020); „Korab”. *Wilniuk klasyczny. Doktor Roman Korab-Żebryk (1915–2004). Biografia wilnianina, oficera AK, więźnia NKWD, oficera Polski Podziemnej* [„Korab”. Classical Vilnius Inhabitant. Doctor Roman Korab-Żebryk (1915–2004). Biography of a Vilnius resident, Home Army officer, NKVD prisoner, officer of the Polish Underground State] (2012).

MIROŚLAW GOŁON

Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Delegatura IPN w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-7443-2063

MIĘDZY ARMIĄ CZERWONĄ I NKWD A POLSKĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ I UB. POCZĄTKI KOMUNISTYCZNEJ POLSKI W ŚWIECIE GROTESKI POLITYCZNEJ *SIEDEM PIGULEK LUCYFERA* SERGIUSZA PIASECKIEGO

W jakim stopniu dzieło literackie może pełnić funkcję źródła historycznego? To pytanie można postawić przy lekturze wielu utworów, w tym na pewno przy pracy wymienionej w tytule tego artykułu. Najważniejszym zamiarem autora niniejszego opracowania jest przeanalizowanie treści *Siedmiu pigulek Lucyfera* i wskazanie, jak dalece są one opisem historii Polski w pierwszym roku po II wojnie światowej. Formalne początki rządów komunistów w naszym kraju sięgają 1944 r., ale budowa pierwszego państwa z tą zbrodniczą ideologią rozpoczęła się w Rosji już w roku 1917. Miało to miejsce tuż obok odradzającej się II Rzeczypospolitej, co dało Warszawie możliwość obserwowania, a nawet dość dobrego poznania tego nowego politycznego tworu. W tym czasie w życiorysie Sergiusza Piaseckiego pojawiły się dwa nurty. Jeden bohaterski, patriotyczny, związany ze służbą Polsce już we wczesnej młodości, w walce przeciwko bolszewikom. Ten aspekt jego życiorysu warto szczególnie podkreślić. Późniejszy pisarz miał tylko 18 lat, gdy przystąpił na Mińszczyźnie do antybolszewickiej partyzantki, stając się po raz pierwszy uczestnikiem

walki z komunizmem¹. Ponownie nastąpiło to w okresie II wojny światowej, w służbie konspiracyjnej i w zmaganiach przeciwko wszystkim okupantom, a następnie po 1945 r., już na emigracji, w ostatnim etapie publicznej służby, gdy działał przede wszystkim piórem, talentem literackim i publicystycznym. Piasecki obserwował system komunistyczny przez wiele lat, od momentu, gdy umacniał się głównie w samej Rosji. Naocznie obserwował także jego ogromne wzmocnienie w 1939 r., gdy objął m.in. połowę ziem polskich, a także w kolejnych latach, szczególnie od roku 1944, kiedy to miał miejsce dalszy wzrost potęgi Związku Sowieckiego. Nurt drugi życia omawianego autora to tragiczne zejście na drogę przestępstwa i ogromna cena wieloletniego więzienia, którą zapłacił za swoje czyny. Jego biografia jest dość dobrze znana i opisana². Nawet jej wątek kryminalny i więzienny doczekał się poważnych studiów³. Najstarsza część pisarskiego dorobku Piaseckiego zaczęła powstawać wtedy, gdy jeszcze komunizm w Polsce nie stał się ideologią rządzących, ale już na nią oddziaływał z zewnątrz i – poprzez różnorodną agenturę – od wewnątrz. Pisarz już od młodości stał się świadkiem rozwoju komunistycznego świata i zainteresowanie nim, jak wykazał w swojej twórczości, zachował do końca życia. Niewątpliwie wybuch II wojny światowej i sowiecki najazd na wschodnią część II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. odegrał rolę przełomową w podejściu pisarza do czerwonego totalitaryzmu. „Czarny scenariusz” spełnił się⁴. W komunistycznej Polsce rozpowszechnianie twórczości Piaseckiego było całkowicie zakazane w obiegu oficjalnym przez ponad pół wieku, aż do 1990 r. Nie bez powodu. Jedną z wielkich zalet jego pisarstwa było niezwykle ciekawe i bardzo obrazowe potępienie sowieckiej ideologii. Była to krytyka nader surowa, nawet bezwzględna, a przy tym oparta na rozległej wiedzy. Bezpośrednie spotkania z bolszewicką Rosją już w pierwszych latach jej istnienia, a później kilkudziesięcioletnia obserwacja komunizmu, także w okresie jego ekspansji po 1939 r., uczyniły z tego autora, słynącego z powieści przygodowych, także bardzo ważnego pisarza politycznego⁵. Nawet

¹ W. Śleszyński, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – Materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 343–367; idem, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze” 2014, t. 46, nr 1, s. 37–47.

² Należałoby podkreślić rolę Ryszarda Demela, a także Krzysztofa Polechońskiego, który odegrał wielką rolę w popularyzacji dorobku Sergiusza Piaseckiego, współpracując z polskimi wydawcami jego powieści. Z prac pierwszego z tych autorów, który postaci i dorobkowi Piaseckiego poświęcił pracę magisterską i doktorat, podkreślić szczególnie należy: R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Łomianki 2012. Warto też wspomnieć o niezbyt obszernej pracy, będącej próbą zarysowania percepcji dorobku Piaseckiego w Polsce po 1989 r.: A. Woźniak, *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2007.

³ A. Paliwoda, *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, Rzeszów–Ustrzyki Dolne 2009; A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021. W tej ostatniej pracy na podkreślenie zasługuje bardzo szeroko rozbudowany, najnowszy tak obszerny zarys biografii bohatera (rozdz. III, *Sergiusz Piasecki – biografia uzupełniona*, s. 91–188).

⁴ W. Jakubowski, *Obrazy okupacji sowieckiej w „Człowieku przemienionym w wilka” Sergiusza Piaseckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2009, t. 57, z. 1, s. 191–210.

⁵ Świetne odwołanie do bezpośredniej wiedzy można znaleźć w: S. Piasecki, *Nikt nie da nam zbawienia*, Rzym 1947 (faktycznie był to trzeci tom trylogii mińskiej, określanej też jako złodziejska). Akcja powieści rozgrywa się w latach 1918–1919, jej dużą część poświęcono, poza wątkami dotyczącymi świata kryminalnego, czerwonoarmistom oraz czekistom – a zatem rodzeniu się komunistycznego totalitaryzmu w całej jego grozie, z nędzą, głodem, strachem, okrucieństwem i przerażającą brutalnością.

gdy przebywał na emigracji, poza obszarem sowieckiego imperium, umiał pozyskiwać i krytycznie oceniać informacje z tego „innego świata”. Ze względu na współczesną imperialną aktywność Rosji posowieckiej polityczne aspekty jego twórczości są nadal aktualne.

Powyższe względy to niejedyny powód, dla którego warto zatrzymać się nad twórczością Piaseckiego. Jest ona bowiem bardzo interesującym dla historyka świadectwem epoki. Jako główny przedmiot analizy wybrałem książkę *Siedem pigulek Lucyfera*, mającą ponadczasowy walor opisu początków powojennego komunizmu w Polsce w satyrycznej, ale mimo to pełnej prawdy, a zarazem ciekawej artystycznie formie. Dla historyka dzieło to stanowi cenne uzupełnienie ustaleń wynikających z badań materiałów archiwalnych. Ogromnym walorem tej pracy jest także czas jej powstania, niespełna kilkanaście miesięcy po osobistej obserwacji, bądź zbierania informacji od bezpośrednich świadków na temat tego, co działo się nad Wisłą, Wartą i Odrą. Można założyć, że Piasecki śledził także dyskusję o sytuacji w kraju, która toczyła się w środowisku emigracji w Wielkiej Brytanii i innych państwach położonych za żelazną kurtyną⁶. Omawiana książka została podzielona na 21 rozdziałów, z których część zatytułowano ironicznie (np. rozdz. II – *Pierwsza lekcja kultury*, VIII – *Stawka na pierze*, XI – *Pogromca reakcji*, XIII – *Demokratyczne biuro porad literackich*, XX – *Wspaniały koniec wielkiego demokracji*), inne bardziej symbolicznie (jak rozdz. III – *Pod sztandarem Bachusa*, VI – *Strategia króla szabru*, XVI – *Wielki dzień wielkich Józefów* czy XVIII – *Nocna narada 12 nocników*). Objętość rozdziałów jest niewielka, od niespełna pięciu stron do dwunastu. Mimo niewielkich rozmiarów są one z reguły nasycone licznymi informacjami. W zasadzie zachowana jest ciągłość fabuły i chronologia zdarzeń⁷, ale znaczna część rozdziałów może funkcjonować jako osobne opowieści o różnych aspektach rzeczywistości Polski w pierwszym roku po wojnie.

Zanim przejdę do omówienia samej książki, chciałbym zwrócić uwagę na niezwykle ważny tekst publicystyczny Piaseckiego, napisany tuż przed wyjazdem z Polski, pod koniec kwietnia 1946 r. Chodzi o list otwarty do komunistycznego działacza kultury, wówczas redaktora wpływowego czasopisma, opatrzonego rozbudowanym i z założenia wzmocnionym propagandowo tytułem: *Sto pytań pod adresem „obecnej” Warszawy (list otwarty do redaktora naczelnego tygodnika „Odrodzenie” Karola Kuryluka)*⁸. To w tym

⁶ Polskę opuścił w kwietniu 1946 r., a książkę skończył pisać jesienią roku 1947, S. Piasecki, *Siedem pigulek Lucyfera*, Warszawa 1990, s. 162. Potwierdzeniem tego, jak intensywnie zbierano w środowiskach polskich w Londynie informacje o sytuacji w kraju, są m.in. pochodzące z drugiej połowy lat czterdziestych materiały, obecnie dostępne w wydawnictwach źródłowych, obejmujące w pierwszym wypadku znaczną część chronologicznego zakresu publikacji Piaseckiego, a w drugim cały okres i kontynuację, aż po rok 1949: *Polska pod reżimem komunistycznym. Rok 1945. Anatomia okupacji kraju w raportach cywilnych i wojskowych instytucji Rządu RP na uchodźstwie*, oprac. J. Mysiakowska-Muszyńska, W. J. Muszyński, Warszawa 2023 (szczególnie dokumenty chronologicznie pokrywające się z czasem akcji w *Siedmiu pigułkach...*, czyli na s. 147–378) oraz *Polska pod reżimem komunistycznym. Sprawozdanie z sytuacji w kraju 1944–1949*, oprac. J. Mysiakowska-Muszyńska, W. J. Muszyński, Warszawa 2015 (szczególnie pierwsza część sprawozdania politycznego, s. 47–162).

⁷ Chronologiczny układ to okres od 1 maja 1945 do 1 maja 1946 r. Na przykład w rozdziale 10 (*Nowy okres życia czarta*) jest wyraźna informacja o pierwszych po wojnie obchodach rocznicy bolszewickiego przewrotu z 1917 r., czyli o dniu 7 listopada 1945 r., S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 73–75. Mniej więcej w połowie pracy minął okres ponad siedmiu miesięcy, licząc od 1 maja 1945 r.

⁸ Publikacja tekstu poprzedzona autorskim komentarzem, zob. A.K. Kunert, *List otwarty Sergiusza Piaseckiego do Karola Kuryluka z 27 kwietnia 1946 roku*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 2001, t. 5, s. 309–329.

utworze, wydany drukiem w prasie polskiej we Włoszech jeszcze w 1946 r., a wkrótce potem także w postaci osobnej broszury, Piasecki zawarł na kilkunastu stronicach istotę swoich krytycznych uwag o komunistycznej Polsce, a częściowo także o całej Europie Środkowo-Wschodniej, pod sowieckimi rządami w latach 1945–1946, wyraźnie nawiązując także do okresu II wojny światowej. Pisarz sformułował w nim 100 pytań do komunistycznych władz, ukazujących cały blok problemów, trapiących zniewoloną przez ZSRS Polskę i inne kraje regionu. Autor pytał o zbrodnie sowieckie na tym obszarze, popełnione w czasie wojny i po jej zakończeniu; o ogromną skalę rabunku gospodarki Polski po wojnie, obejmującą działania od wywozu mienia przemysłowego i innych dóbr, po ogromnie niekorzystną dla Warszawy umowę węglową z Moskwą; o różnorodne patologie nowej, komunistycznej władzy, która – wzorując się na modelu sowieckim – oparła się na bezwzględnej, okrutnej, zbrodniczej policji politycznej. Kolejne pytania dotyczyły spraw społeczno-gospodarczych: ogromnej skali ubóstwa w społeczeństwie, zaniedbań obejmujących oświatę i służbę zdrowia, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu aparatu partyjnego oraz służb mundurowych. Inne kwestie odnosiły się do komunistycznej propagandy, nasyconej nieprawdopodobną liczbą kłamstw. Piasecki podkreślił m.in. kreowanie bardzo niekorzystnego wizerunku polskiego społeczeństwa w świecie, w tym niewyobrażalnie duże wyolbrzymianie kwestii antysemityzmu. W tym miejscu warto podkreślić, że wszystkie konflikty polsko-żydowskie, np. zaburzenia w Rzeszowie i Krakowie, do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione mimo prób Prokuratury IPN, podjętych już po zmianach ustrojowych. A wydarzenia te stawały się dla oficjalnej propagandy w kraju – i lewicowej za granicą – okazją do ataków na przeciwników komunistycznych rządów⁹. W pytaniach poruszono także kwestię fatalnego stanu kultury, która musiała funkcjonować w warunkach brutalnej cenzury i konieczności służenia totalitarnej władzy. Gdy uważnie wczytać się w liczne zagadnienia, podjęte w omawianym tekście, można bardzo wyraźnie dostrzec główną grupę zagadnień, które rok później Piasecki zawarł w przeszło dziesięciokrotnie obszerniejszych *Siedmiu pigułkach. Sto pytań* było swoistym scenariuszem tej książki. Dodać można, że pewną formą odpowiedzi na nie był opublikowany w sierpniu 1946 r. list współpracownika Kuryluka, znanego literata Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, zatytułowany – z wyraźnym zamiarem zdeprecjonowania Piaseckiego – *Sto tysięcy „dlaczego?”*¹⁰.

Wspominając o publicystyce Piaseckiego, dotyczącej początków Polski „ludowej”, warto także przywołać ważny artykuł: *Czy wracać?* z lipca 1946 r. Pisarz całkowicie zanegował w nim sens powrotów do zniewolonej Polski, ostrzegając, że masowe repre-

List opublikowany został także w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002, s. 161–179.

⁹ K. Kaczmarek, *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów 2008; R. Gieroń, *Akty kolektywnej przemocy antyżydowskiej w Rzeszowie i Krakowie w 1945 r. Próba porównania w kontekście postępowań karnych*, „Polish-Jewish Studies” 2023, nr 4, s. 254–286. Wyjątkowe miejsce zajęła zbrodnia w Kielcach, dokonana ponad rok później, w której prowokacja komunistycznych władz była widoczna niezależnie od innych czynników, do dziś znacznie mocniej podkreślanych przez wielu badaczy zagadnienia. Niewątpliwie była to wielka tragedia, skutkująca aż 40 ofiarami śmiertelnymi, M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 606–615.

¹⁰ Tekst Dobrowolskiego zob. A.K. Kunert, *List otwarty...*, s. 327–329.

sje obejmą reemigrantów, którzy swoim cierpieniem niczego dobrego dla Ojczyzny nie uzyskają. Opierając się na swoim bogatym doświadczeniu, ironicznie zauważał: „Gdyby można było otworzyć granice Polski i pozwolić Polakom stamtąd wyjechać w świat, to w kraju zostałyby tylko: UB, pepe[e]rowcy, pepe[e]sowcy, okupacyjne armie sowieckie, aparaty NKGB i nieliczne rzesze zdrajców Narodu”. Na niespełna czterech stronach skoncentrował się przede wszystkim na terrorze zaprowadzonym przez komunistyczne władze i zniewoleniu Polski przez ZSRS¹¹. Warto odnotować, że tematyka ta, w tym konkretne działania NKWD na ziemiach polskich, jest przedmiotem niesłabnącego zainteresowania historyków od upadku systemu komunistycznego¹².

Wracając do głównego tematu niniejszego artykułu, czyli *Siedmiu pigulek*, warto podkreślić, że przywołując w tytule niniejszego artykułu kilka nazw – Armia Czerwona (AC), Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (ros. Народный комиссариат внутренних дел – NKWD), Polska Partia Robotnicza (PPR) i Urząd Bezpieczeństwa (UB) – oddało wątki, na których skupiała się znaczna część uwagi Piaseckiego. Były to instytucje zajmujące się przede wszystkim terrorem, represjami, rabunkami, w tym zwykłym bandytyzmem, ale były one również bardzo czynne na polu propagandy i jednocześnie związane z władzą. Większość z nich, jak złożone z czerwonoarmistów komendantury wojskowe czy jednostki NKWD po sowieckiej stronie, a UB i Milicja Obywatelska (MO) po polskiej, odpowiadała za porządek. Natomiast PPR wymieniono z powodu pełnienia roli najważniejszego, zorganizowanego i jawnego sowieckiego partnera politycznego w Polsce. Należy także podkreślić, że pełny tytuł omawianej satyry brzmi: *Siedem pigulek Lucyfera. Autentyczne przygody diabła Marka, w latach 1945 i 1946, w niepodległej Polsce demokratycznej, odtworzone na podstawie: dokumentów, zeznań świadków, wycinków prasowych oraz własnych obserwacji autora*. Tytuł ten łączy należący do domeny literatury fantastyczny wątek „diabelski” z historycznym konkretem tematycznym i precyzyjną chronologią, czyli latami 1945–1946. Podkreślenie w nim ram czasowych, rzeczowej podstawy oraz wiarygodności przekazu stanowią niejako bliższe wprowadzenie w treść książki. Jest to także ironiczny komentarz do politycznej sytuacji na ziemiach polskich, na których nie było ani niepodległego państwa, ani nie zapanowały żadne wolności demokratyczne. Jest to także wyraźne podkreślenie satyrycznego charakteru utworu.

¹¹ S. Piasecki, *Czy wracać?, „Pod Prąd” (Włochy) 11 VII 1946 r.* [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 186–189.

¹² Przykładem jednej z pełniejszych prac na ten temat jest obszerna monografia: G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Warszawa 2014 (szczególnie część pracy dotycząca głównie okresu od wiosny 1945 r., s. 188–309); wspomnieć można także nowszą publikację: M. Golon, *Na zapleczu frontów Armii Czerwonej: sowieckie represje i grabieże na ziemiach polskich w 1945 r. (na przykładzie wybranych miast)*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2022, nr 17, s. 43–74; a także starsze prace, cytowane w dalszych częściach niniejszego artykułu. Odnotować można także wiele innych publikacji, np.: Z „Czarnej księgi” komunizmu: NKWD, „Smiersz” i „Informacja” WP w Warszawie i okolicach 1944–1945, red. S. Stępień, Warszawa 2003, w której zamieszczono artykuły S. Kalbarczyka (s. 1–34) i A. Chmielarza (s. 35–51). Koniecznie podkreślić należy dorobek N. Pietrowa, w tym *idem*, *Stalinowski kat Polski*. Iwan Sierow, Warszawa 2013 (głównie s. 43–98; ta część pracy obejmuje także okres działalności Sierowa w Niemczech, ale opisy bandytyzmu żołnierzy Armii Czerwonej (dalej: AC) za Odrą są zbliżone do sytuacji w Polsce).

Od razu warto podkreślić, że ramy czasowe dzieła należy potraktować elastycznie. Część opisywanych kwestii można sytuować i nieco wcześniej, i później, czy w 1944, czy w 1947 r., chociaż na pewno większość pasuje wyłącznie do okresu wymienionego w tytule. Dla twórcy i odbiorców ważne było wyraźne podkreślenie, że akcja rozgrywa się w pierwszym roku po wojnie. Narracja książki rozpoczyna się 1 maja 1945 r., w dniu mającym swoją rangę w czasach potęgi ZSRS i jego oficjalnej doktryny, nie tylko w tym roku. Samą zaś pracę opublikowano w połowie marca 1948 r., gdy komunizm zaczął być już bardzo potężny, także poza granicami Związku Sowieckiego. Gdy wydawca kierował *Siedem pigulek* do czytelników, słusznie podkreślił, że w jego ocenie dzieło to nie znudzi odbiorców. Dla Polaków i innych osób, zainteresowanych sytuacją panującą nad Wisłą, książka była na pewno interesująca. Co smutniejsze, zawarte w niej – *nolens volens* – przesłanie spełniało się w najgorszej formie. Komunistyczne zło umacniało się w każdym aspekcie: powszechnego terroru wobec opornych i przypadkowych ofiar, fatalnych warunków bytowania, w znacznej mierze zawinionych przez system, rządów okrutnej, bezwzględnej i nasyconej tępymi biurokratami partii. Wszystkie mankamenty, ukazane w Polsce pierwszego roku po zakończeniu wojny, nadal występowały, chociaż nieco zmieniły formułę, np. szabrownictwo zostało zastąpione przez inne formy powszechnego złodziejstwa i dewastacji dorobku pokoleń.

Chcąc zwięźle opisać, co zostało zawarte w książce Piaseckiego, można stwierdzić, że były to fundamentalne problemy, patologie Polski „ludowej”, będącej satelitą Moskwy i administrowanej przez lokalnych komunistów. Kilka najważniejszych problemów, które autor zawarł w różnych częściach pracy, przedstawię poniżej.

Podkreślić trzeba, że postać diabła, nadana Markowi, głównemu bohaterowi satyry, to przede wszystkim symbol komunisty reprezentującego zło „z piekła rodem”. W kilku rozdziałach jego role wzbogacono o inne pola aktywności – politycznej, gospodarczej, a nawet kulturalnej. W niektórych partiach pracy jest on bardziej złożoną jednostką, symbolizującą także kilka innych postaci, w tym „zwykłego” człowieka w świecie komunistycznym, w swoistym „wirze przemian dziejowych”. Dla lepszego obrazu głównego bohatera warto odnotować, że Piasecki przeprowadził całkiem interesujący zabieg z metamorfozą polityczną Marka, który w pierwszych dniach pobytu na ziemi zetknął się z nieżyczliwością kilku Polaków, a pomoc uzyskał od Rosjan, w tym od oficera NKWD.

Ważne miejsce w pracy zajęła podstawowa kwestia braku suwerenności Polski – kraju podbitego, chociaż niewłączonego bezpośrednio w skład ZSRS. Wątek ten powraca w książce wielokrotnie, w różnych aspektach i kontekstach – politycznych, gospodarczych czy w kwestiach związanych z kulturą. Być może najciekawszym jego elementem jest zamieszczona w końcowej części powieści dyskusja Marka, będącego uosobieniem komunistycznego propagandysty, wielbiącego Rosję, i „zwykłej” Polki, kochającej swoją ojczyznę i edukującej swego rozmówcę m.in. takim argumentem: „czy wiadomo Panu [...], że trzy państwa razem przez 130 lat nie potrafiły zabić u Polaków dążenia do wolności, pan zaś chciał to zrobić w kilka miesięcy”¹³.

¹³ S. Piasecki, *Siedem pigulek*..., s. 156–158.

Kolejna ważna kwestia, poruszona na łamach pracy, to sprawa pozycji AC na ziemiach polskich, bezpośrednio związana z brakiem suwerenności, w tym zła, które czyniła. Chodzi zwłaszcza o dewastację gospodarczą kraju, szczególnie Ziem Zachodnich¹⁴. Pierwsza fala zniszczeń miała bowiem przede wszystkim sowieckich sprawców¹⁵. Miliony czerwonoarmistów dokonali ogromnego zubożenia ziem, nazywanych w propagandzie Odzyskanymi. Zorganizowane przez AC akcje demontażowe trwale zmniejszyły potencjał tego obszaru, a także wielu miejsc na pozostałych ziemiach Polski. Sowieccy żołnierze zostali przedstawieni także jako jedno z największych zagrożeń dla „zwykłych” mieszkańców kraju. W związku z ich obecnością Piasecki podkreślił ogromną skalę bandytyzmu, od masowych gwałtów na kobietach, po stałe zagrożenie kradzieżami i napadami rabunkowymi. Pisarz podał przerażający opis gwałtu, połączonego z zamordowaniem ofiary, dokonanego przez czerwonoarmistów w toruńskiej dzielnicy Stawki (w zachodniej części miasta, na lewym brzegu Wisły), której śmiertelną ofiarą miała paść kobieta, kaleka bez nóg. Takie zdarzenie było bardzo prawdopodobne, gdyż w 1945 r. bardzo liczni w mieście żołnierze AC, zarówno stacjonujący w nim dłużej, jak i przemierzający się przez ten ważny węzeł komunikacyjny, dopuścili się ogromnej liczby przestępstw. Tylko w okresie od lutego do lipca 1945 r. zarejestrowano ich ponad 1500, a należy założyć, że wielu z nich poszkodowani nie zgłaszali, nie licząc ani na naprawienie krzywd, ani na ukaranie sprawców¹⁶. Przywołać można także upiorny wręcz opis jednego z największych polskich miast¹⁷ – Poznania – z jesieni 1945 r. Nocami ludzie bali się wychodzić na ulice, aby nie zostać napadniętym, a zdarzało się, że obrabowywani padali też ofiarami mordów¹⁸. Swego rodzaju kontynuacją tego wątku są zaznaczone przez Piaseckiego różne inne kwestie, związane z przestępczymi czynami żołnierzy AC. Szeroko przedstawiony

¹⁴ Działania czerwonoarmistów na ziemiach polskich w latach 1944–1945 to nieprawdopodobne pasmo krzywd ludności oraz gigantyczna eksploatacja ekonomiczna. Charakterystyka tych działań np. dla Pomorza Nadwiślańskiego zob.: M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, s. 358; dla Pomorza Zachodniego – R. Techman, *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003; dla Dolnego Śląska – J. Hytrek-Hryciuk, „Rosjanie nadchodzą”. *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2013; dla Wielkopolski i ziemi lubuskiej – M. Kościuszko, *Armia Czerwona w Wielkopolsce w latach 1945–1946 w świetle dokumentów polskiej administracji*, Poznań–Warszawa 2023; jeśli chodzi o Górny Śląsk, niedawno ukazała się niezwykle cenna monografia skoncentrowana na problemie uprowadzenia ponad 46 tys. cywilnych mieszkańców regionu, z których ponad 10 tys. poniosło śmierć w Związku Sowieckim – D. Węgrzyn, „Internirung”. *Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do ZSRR na tle wywózek niemieckiej ludności cywilnej z Europy Środkowo-Wschodniej do sowieckich łagrów pod koniec II wojny światowej*, Katowice–Warszawa 2024 (bazuje ona m.in. na niezwykle cennym wydawnictwie źródłowym tego samego autora: *Księga aresztowanych, internowanych i deportowanych z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku*, t. 1–3, Katowice–Warszawa 2021). Dla okresu wcześniejszego, ale także dla 1945 r. zob. nadal wartościowy zbiór: *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski. 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 580. Duże walory zachowuje też praca, która w szerszym zakresie ujmuje ówczesne relacje polsko-sowieckie: A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.

¹⁵ Bardzo dobrze ten okres zilustrowano m.in. na przykładzie jednego z większych miast Pomorza Środkowego: W. Skóra, *Słupsk 1945. Miasto Niemców, Sowietów i Polaków*, Poznań 2023, s. 64–212.

¹⁶ M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 236.

¹⁷ Na temat przestępczości czerwonoarmistów w Poznaniu i całej Wielkopolsce zob. szerzej M. Kościuszko, *Armia Czerwona w Wielkopolsce...*, s. 123–200.

¹⁸ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 78–79.

został wątek powszechnego bimbrownictwa, a za nim – pijaństwa, najmocniej dotyczący AC oraz UB i MO. Sowietci spożywali ogromne ilości bimbru, milicjanci i ubecy także spożywali trunki, ale przede wszystkim nie zwalczali alkoholowej plagi¹⁹ lub robili to nieudolnie. Piasecki podkreślił, że część osób związała się z bimbrownictwem wobec problemów ze znalezieniem pracy i uzyskaniem środków do życia inną drogą. Dotyczyło to m.in. przymusowych uchodźców z zabranej Polsce przez Stalina wschodniej części kraju. Pisarz podkreślił także, że ogromne problemy z pijaństwem miała sama Rosja, która upowszechniała swoją patologię na podbitych terenach, w tym w Polsce.

Bardzo ważną kwestią podniesioną w powieści była bezpośrednia odpowiedzialność czerwonarmistów za ogromną falę rabunków. Sowietci okradali nie tylko Niemców. Rabując Ziemie Zachodnie, wyrządzali krzywdę także Polsce, zresztą nagminnie rabowali także Polaków, czy to na nowych ziemiach, czy w innych miejscach, przez które przejeżdżali. Podkreślono ulubiony przedmiot drobnych grabieży dokonywanych przez Rosjan – zegarki, które były wówczas w cenie. Ten proceder zubożył szczególnie dotkliwie Ziemie Zachodnie, gdyż tam aktywność sowieckich złodziei nie napotykała takich trudności, jak w pozostałej części kraju, zamieszkaną przez ludność polską²⁰. Dramatyczną kwestię nagminnych gwałtów na kobietach podniesiono w pracy Piaseckiego kilkakrotnie, zwracając uwagę na manipulacje władz komunistycznych w kraju, zmierzających do ukrycia ogromnej skali tych czynów, w dodatku popełnianych przede wszystkim przez przybyszów z ZSRS²¹.

Kolejna ważna kwestia poruszona w omawianym utworze to NKWD w Polsce i terror policyjny, także dokonywany przez UB. Ten wątek pojawił się na samym początku opowieści w postaci opisu katowania przypadkowych ofiar przez funkcjonariuszy UB oraz niezwykłej sceny w siedzibie NKWD w Toruniu (Piasecki podał nawet jej dokładny adres – ul. Mickiewicza 9)²². Swoistym literackim wprowadzeniem do tej tematyki było nawiązanie do historii zbrodni politycznych, tyranii, za które odpowiadali konkretni władcy, dowódcy czy wodzowie. W artystycznej wizji Piasecki opisał kotły używane w piekle dla takich potworów, z Hitlerem na czele, ale z wyraźnym podkreśleniem wkła-

¹⁹ Kwestia ta zdominowała cały rozdział 3, zatytułowany: *Pod sztandarem Bachusa*, *ibidem*, s. 21–37, także część kolejnego rozdziału na s. 41–44. O negatywnym wpływie czerwonarmistów na rozprzestrzenianie się plagi bimbrownictwa na przykładzie Bydgoszczy zob. M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 249–250.

²⁰ Można odwołać się do naocznego świadka odwiedzającego Ziemie Zachodnie w okresie zbliżonym do czasu wizyty Piaseckiego, który był we Wrocławiu w kwietniu 1946 r. i zacytował wypowiedź tamtejszego milicjanta o czerwonarmistach: „Wywozili wszystko: urządzenia fabryczne, zapasy z niemieckich magazynów, fortepiany, stoły, krzesła, wanny i w ogóle wszystko, co im wpadło pod rękę. Zabrali też z majątków i wiosek konie i bydło i popędzili do Rosji”, S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 2017, s. 102. Zob. też S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 22, 36–37.

²¹ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 36–37. Na temat masowych gwałtów na kobietach zob. np. J. Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa 2022, s. 172–196, w przypisach także bibliografia prac dotyczących m.in. problematyki przestępstw seksualnych czerwonarmistów, dokonanych na Polkach.

²² Obiekt ten, dawniej i dziś należący do Dyrekcji Lasów Państwowych, w 1945 r. na kilka miesięcy został zajęty przez grupę operacyjną NKWD. Szerzej na temat aktywności władz sowieckich w mieście: M. Golon, *Polityka władz radzieckich wobec ludności Torunia po zakończeniu okupacji niemieckiej (1945–1949). Aspekty ekonomiczne i polityczne* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 93–189.

du moskiewskiego w wielkie zbrodnie. Te fantastyczne, literackie obrazy były w istocie jakby wstępem, zasygnalizowaniem, że opowieść jest oparta na potępieniu zła, które niosły za sobą dyktatury²³. To wątek obecny w twórczości Piaseckiego prawie od początku jego pisarskiej drogi, a walka z totalitarnymi władzami była także częścią jego życia od wczesnej młodości. W *Siedmiu pigułkach* pisarz mocno podkreślił terror NKWD i UB. Wskazał także na pełną podległość miejscowych zbrodniarzy bolszewickiej Moskwie²⁴. Dobrze zarysowano pozycję bezpieki, opisując milicyjno-ubeckie „powitanie” torturami bohatera powieści, który jeszcze 1 maja 1945 r. został aresztowany i uwięziony na trzy dni w jej toruńskiej siedzibie. Piasecki poprawnie wskazał adres, popełnił tylko jedną pomyłkę – zamiast określenia PUBP, użył WUBP – ale zrozumiałą, gdyż to Toruń był do 1945 r. formalnie stolicą województwa²⁵. Dobrze za to wskazał adres UB (ul. Bydgoska 39²⁶) i NKWD (ul. Mickiewicza 9)²⁷. Sam opis skatowania, najpierw bohatera powieści przez ubowców, a później ubeka przez pułkownika NKWD, zawiera w sobie dokładny przekaz ważnych treści. Pierwsza to ta, że w Polsce trwał już terror, że komunistyczna policja polityczna prześladowała obywateli, zarówno walczących o wolność, jak i osoby przypadkowe, np. złapane bez dokumentów, jak główny bohater. Wskazano też na służalczość i pełną podległość UB w stosunku do jej sowieckiego odpowiednika. Satyryczna jest końcówka rozdziału, tj. wskazanie Rosjan jako dobrych, a Polaków jako tych złych. Wszak to pułkownik NKWD „zdiagnozował” u diabła szaleństwo. Jego ustalenie wynikało z treści przesłuchania, w tym oczywistych zmyśleń i wyraźnego dążenia Marka do przypodobania się indagującemu. Rosjanin kazał zakończyć tortury i nawet nakarmił więźnia, a głupiego oficera UB sam obił, bo – jak przyznał – lubił to, ale w tym wypadku była to kara za tracenie przez niego czasu na wariata. Warto podkreślić, że w znacznej części całej opowieści główny bohater to nie tylko komunistyczny propagandysta, lecz także współpracownik, partner, pomagier i donosiciel UB. Kwestia tajnej i jawnej współpracy z komunistyczną policją polityczną przewija się w całej książce, np. w jednym z ostatnich rozdziałów, gdy główny bohater, na ministerialnym, propagandowym stanowisku, wyszukuje w gazetach i wysyła do UB informacje o nieprawomyślnych osobach²⁸. Kolejna ważna kwestia to zależność gospodarcza komunistycznej Polski od Moskwy, najmocniej wyrażona komentarzem do jednego z najbardziej jaskrawych jej przejawów, czyli kontrybucji węglowej, narzuconej Warszawie przez ZSRS. Przez blisko dekadę rujnowała ona finansowo stronę polską, a zaraz po wojnie, gdy wydobyte było

²³ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 11–15.

²⁴ *Ibidem*, s. 15–21.

²⁵ Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie, które nosiło jeszcze przedwojenną nazwę „pomorskie”, już w lutym 1945 r. zorganizowano w Bydgoszczy, *Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w woj. pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 7–29.

²⁶ W Toruniu siedziba PUBP była zlokalizowana w istniejącej do dziś dużej kamienicy przy ul. Bydgoskiej 37/39, zbudowanej w 1934 r. na potrzeby Policji Państwowej, zob. *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych z lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2013, s. 69–71. Współcześnie to elegancki dom mieszkalny.

²⁷ M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 162–173.

²⁸ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 132.

jeszcze na etapie rozruchu, prowadziła także do ogromnych problemów z dostępnością opału dla ogółu społeczeństwa²⁹.

W całej pracy najobszerniej i w różnych aspektach przedstawiono zagadnienie komunistycznej propagandy, wzbogacone opisami represji za protesty przeciwko jej kłamstwom. Ogólnie liczba wątków poświęconych tej tematyce jest tak obszerna, że wręcz można określić *Siedem pigulek* jako książkę przede wszystkim o propagandzie władz w pierwszym roku Polski „ludowej”: jej głównych tematach, formach aktywności, trudnościach, a także współpracy z UB aparatu agitacyjnego podległego PPR³⁰. Początki tego wątku pojawiają się już w pierwszym i drugim rozdziale, w których zaczyna się satyryczna „promocja” Rosji. Także dobór ram chronologicznych opowieści był związany z tą problematyką. Główny bohater, zgodnie z decyzją Lucyfera, rozpoczął pracę na ziemi 1 maja 1945 r., w Międzynarodowy Dzień Pracy, w największe święto komunistów³¹. Być może fakt ten miał mieć w książce jakieś rozwinięcie, może zostało ono zgubione w późniejszych skrótach. Choć w tymże roku obchody były względnie skromne, gdyż trwała jeszcze wojna w Europie i poza nią, jednak z upływem czasu data 1 maja nabierała mocy. Wiosną 1948 r. czytelnik książki mógł zobaczyć celebrowanie Święta Pracy już w pełnej krasie. Ponadto główny bohater był najczęściej przede wszystkim propagandystą, często naiwnym, ale zarazem bezwzględny i nadgorliwy. W drugiej części pracy występował już jako zawodowy urzędnik PPR od propagandy.

Piasecki słusznie podkreślił ogromne znaczenie nadawane przez władze akcjom propagandowym oraz to, jak ważnym ich celem było oszukiwanie społeczeństwa. Ten wątek pojawiał się wielokrotnie, m.in. w bardzo ciekawej ilustracji kultu Związku Sowieckiego, którego uosobienie stanowił sam główny bohater. Kochając Rosjan i Rosję, wielokrotnie wyrażał swoje „wyznania miłości” do Moskwy. W rozdziale XVI (*Wielki dzień wielkich Józefów*) pisarz zamieścił brzmiały wręcz paranoidalnie wątek ogromnego nadużywania przez komunistyczne władze słowa „wolność”, pisząc o różnych produktach nazwanych tym słowem, od wódki i papierosów po mydło³². Dodajmy, chociaż Piasecki o tym nie pisał, że do dziś pozostałością drugiej połowy lat czterdziestych są setki ulic i placów Wolności, nazwanych tak przez władze w kraju zniewolonym przez Sowietów³³.

Piasecki odnotował także rozpoczynającą się w latach 1945–1946 akcję budowania pomników Armii Czerwonej. Nawiązywał do tego m.in. wątek z monumentem w Aleksandrowie Kujawskim³⁴. Ośmieszenie uroczystości jego odsłonięcia w dniu 1 maja

²⁹ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 96–105.

³⁰ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 84–85.

³¹ Szersze uwagi poświęcone m.in. pierwszomajowym obchodom w drugiej połowie lat czterdziestych, zob. I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004, s. 33–72.

³² S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 126–127.

³³ Ze względu na ogólną pozytywną wymowę nazwy „wolność”, nie można objąć tej pozostałości epoki stalinowskiej działaniami dekomunizacyjnymi. Na temat ostatniej fazy tych działań w odniesieniu do innych nazw oraz do pomników wdzięczności można się więcej dowiedzieć z komunikatów Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa z lat 2017–2023 na stronach internetowych IPN.

³⁴ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 157–158. Warto dodać, że ruszyła już wówczas „pomnikowa masówka” w całej Polsce, chociaż akurat w samym Aleksandrowie Łódzkim, czy pobliskim Ciechocinku, pomniki stały

1946 r. nawiązuje do masowego w całym okresie Polski „ludowej” zjawiska ataków na te obiekty³⁵. Wątek propagandy pojawił się także przy przedstawianiu przez autora działalności kin. Zarówno grane w nich filmy fabularne, jak i dołączane do nich materiały informacyjne, przede wszystkim Polska Kronika Filmowa, odgrywały ważną rolę perswazyjną³⁶. W wypadku tych pierwszych dominował po prostu repertuar sowiecki, o czym pisał Piasecki. Ciekawą kwestią było odnotowanie reakcji kinowej publiczności – z jednej strony wrogość wobec komunistycznej propagandy, a z drugiej demonstracyjne próby wyrażenia poparcia dla Zachodu, np. gdy w kronice filmowej pojawiał się zachodni polityk. Stwarzało to poważne zagrożenie dla uczestników takich zachowań, gdyż donosiciele UB lub sami funkcjonariusze inwigilowali większe zgromadzenia³⁷. W końcowej części powieści wątków propagandowych było bardzo dużo. Do ciekawszych należała głośna i w Polsce, i w świecie wielka antykomunistyczna manifestacja, która miała miejsce w połowie kwietnia 1946 r. w Szczecinie. Dla harcerzy, przybyłych na zlot młodzieży organizowany w tym mieście, była to jedna z ostatnich okazji do otwartego wyrażenia niezadowolenia z komunistycznych porządków wobec licznej grupy dygnitarzy, na czele z Bolesławem Bierutem i Michałem Rolą-Żymierskim³⁸. W opisie tych wydarzeń autor znowu bardzo mocno podniósł kult Rosji sowieckiej oraz propagandowe ataki na państwa zachodnie. W całej powieści, budzącej śmiech, jak to w grotesce, ale w swojej wymowie będącej smutną refleksją, dominuje ponury nastrój żalu po klęsce i ponownym zniewoleniu kraju. Jedynie na końcu Piasecki dodał skromne pocieszenie. Gdy główny bohater, czołowy propagandysta kraju, rozpacział, że nie powiodła mu się prokomunistyczna, prosowiecka akcja agitacyjna, pocieszał go „głos rozsądku”, czyli inna bohaterka powieści – Bronisława Ryżówna: „Czy pan wie, że trzy państwa razem przez 130 lat nie potrafiły zabić u Polaków dążenia do wolności, zaś pan chciał to zrobić w kilka miesięcy”³⁹. Tego wątku dalej autor nie rozwijał, za to pracę zakończył szyderstwem z konstytucji Związku Sowieckiego jako wyjątkowo zakłamanego w swej treści dokumentu, w którym gwarantowano wszystko, a nie dotrzymywano niczego⁴⁰.

Propagandowy wizerunek Rosji jest stale obecny na kartach książki. Wielokrotnie wspominano rolę i rangę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Oto fragment przemowy z otwarcia kolejnego koła TPPR, zamieszczonej na końcu tekstu: „wygłoszono kilka odczytów, z których słuchacze, po raz tysięczny, dowiedzieli się, że wszystko, co Polska kiedykolwiek miała, ma albo mieć będzie, zawdzięczać może jedynie Rosji i jej wodzom,

w maju i lipcu 1951 r. W pobliskim Toruniu wielki pomnik „wdzięczności” AC został odsłonięty 9 maja 1946 r., D. Czarnecka, *„Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 381–382, 394, 484.

³⁵ Autorka monografii poświęciła cały rozdział tej tematyce, *ibidem*, s. 135–177.

³⁶ M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006, s. 183.

³⁷ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 153–154.

³⁸ Warto odnotować, że podczas zlotu wmurowano kamień węgielny pod polski pomnik w Szczecinie, którego nazwa miała istotne przesłanie patriotyczne: „Trzymamy straż nad Odrą”. Jednak pomnik ten nie powstał, a komunistyczne władze wybudowały w tym miejscu jeden z kilku szczecińskich pomników wdzięczności AC. Piasecki w swojej satyrze mocno podkreślił te protesty młodzieży i wielką klęskę komunistycznej propagandy.

³⁹ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 156.

⁴⁰ A. Bosiacki, H. Izdebski, *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013, s. 203–243.

których za to musi zawsze kochać⁴¹. Piasecki podkreślał, że kult Rosji budowano terrorem, przymusem i zastraszaniem. Opornych oddawano w ręce UB. Odnotował także sprawę broni atomowej, użytej przeciw Japonii i będącej wówczas wyłącznie w dyspozycji USA. Komuniści w Polsce, tak jak ich mocodawcy z Moskwy, głosili, że broń ta już niedługo będzie na wyposażeniu armii sowieckiej. Manipulacja ta miała wzmacniać wizerunek ZSRS⁴².

W powieści pojawił się także wątek krytyki „reakcyjnej armii Andersa”, stacjonującej jeszcze we Włoszech⁴³. 2 Korpus Polski był szczególnie znienawidzony przez komunistów jako najsilniejsze i najważniejsze środowisko emigracji. Wojenne zasługi dowódcy i jego późniejsza wielka aktywność polityczna były dla rządzących w Warszawie przez wiele lat dużym problemem politycznym⁴⁴. Najmocniej ich antyandersowska propaganda wybrzmiała w rozdziale XVIII *Siedmiu pigulek*, zatytułowanym *Nocna rada dwunastu nocników*. Ta satyryczna ilustracja narady, jakby Biura Politycznego PPR, a zarazem jakiejś komunistycznej loży masońskiej, za najważniejszy punkt obrała zniwelowanie działaniami agitacyjnymi popularności gen. Andersa i jego żołnierzy w Polsce „ludowej”⁴⁵. Na kilku stronach Piasecki opisał rzeczywiste, różnorodne, wrogie działania komunistycznych władz z Warszawy i Moskwy wobec Polaków na emigracji. Analizując na kilku stronach komunistyczne metody ich zwalczania, Piasecki zacytował komunistycznego działacza: „Trzeba oskarżyć Korpus o wszystko, co komu do głowy przyjdzie. O zamiary agresywne, o faszyzm, o bandytyzm, o spekulację, o brak moralności i religijności, o sprzeniewierzenie się Ojczyźnie...”. Podsumowanie dyskusji rządu Polski „ludowej” nad działaniami wobec emigracji zakończono ustaleniem, że trzeba sięgać do wszystkich metod, od terroru po przekupstwo, aby tylko zniechęcić przeciwników do aktywności antykomunistycznej⁴⁶.

Narrację książki cechuje satyryczne przerysowanie działań propagandy komunistycznej, realizowanej nawet w żłobkach (bardziej prawdopodobne byłyby szkoły)⁴⁷. Piasecki pisał także o coraz szerszym zakresie propagandy, w tym o kulcie Armii Czerwonej, przedstawianej wyłącznie w pozytywnej roli, z całkowitym ukrywaniem zbrodni dokonywanych przez jej żołnierzy.

⁴¹ Wzmocnieniem wymowy propagandowej tego wątku była kolejna część tekstu, związana z oprawą artystyczną otwarcia nowego koła TPPR: „Uroczystość zakończył wspaniały koncert. Śpiewano pieśni rosyjskie. Występowali aktorzy rosyjscy. Grali muzycy radzieccy. Wyświetlano film radziecki... Nieświadomy obywatel mógł pomyśleć, że to wszystko dzieje się w Rosji”, S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 134–135.

⁴² *Ibidem*, s. 153.

⁴³ *Ibidem*, s. 133.

⁴⁴ *Generał Anders. Życie i chwała*, oprac. i red. M. Hemar, Londyn 1970, s. 10–16.

⁴⁵ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 138–143.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 143–145.

⁴⁷ Piasecki zapewne zasłyszał opowieść w takiej wersji: na otwarciu żłobka w Warszawie aktywistka głosiła: „my niemowlęta polskie zgrupowane w Żłobku nr 3 w Warszawie w dowód swej wdzięczności Tobie – Słońce ludzkości – przyrzekamy za wyzwolenie nas z krwawej tyranii sanacyjnej i od polskich pacholców imperialistycznych, stać wiernie na straży ideałów demokratycznych, a póki wyrośniemy – będziemy podwójnie spełniać swe funkcje niemowlęce, aby odwdziżyć się Ci za te dobrodziejstwa, którymi naród polski otoczyłeś”. Każda z matek dostała szklaneczkę mleka z napisem „wolność”, bułeczkę wypieczoną w piekarni „Wolność” oraz cukierki z fabryki o nazwie „Wolność”, *ibidem*, s. 134.

Na przykładzie Poznania i ul. Święty Marcin, przemianowanej na ul. Walki Młodych, autor podkreślił problem masowego wprowadzania komunistycznych nazw. W innym miejscu zamieścił komiczną charakterystykę aktywności propagandowej Władysława Gomułki, w tym jego zakłamaną publikacji: *PPR w walce o niepodległość Polski*. Zwrócił także uwagę na ewolucję obrazu Wielkiej Brytanii w komunistycznej propagandzie ówczesnej Polski: od „podżegacza wojennego” w latach 1939–1941, następnie sojusznika Sowietów od czerwca 1941 po 1944 r. i znowu wroga od 1945 r.⁴⁸

Wspomniałem powyżej o poruszeniu przez pisarza sprawy sowieckich grabieży, dokonywanych na ziemiach polskich. Wiele miejsca w całej książce, w tym jeden cały podrozdział⁴⁹, poświęcono kwestii tzw. szabru, czyli rabunkowej eksploatacji zasobów ekonomicznych Ziem Zachodnich, głównie przez Polaków. Masowa złodziejska demoralizacja została świetnie zilustrowana wskazaniem na powszechność udziału w tym procederze. Wynikiem rabunków było znaczne zniszczenie nowo przyłączonych obszarów. Negatywne konsekwencje tego stanu rzeczy były ogromne⁵⁰. Mimo wcześniejszego potencjału ziemie te, z powodu ich zrujnowania, nie odgrywały ważniejszej roli w rozwoju państwa. Co gorsze, szabrownictwo ogromnie zmniejszyło ich chłonność osadniczą, wywołując niedoludnienie, a nawet niedorozwój wielu powiatów i gmin. Na dziesiątki lat, czasem wręcz do następnego wieku, pozostały one obszarami o słabym poziomie rozwoju. Piasecki podkreślił wkład różnych grup, struktur i organizacji w ten proceder, włącznie z rządzącą partią, w tym osobami pełniącymi funkcje publiczne. Słusznie wskazał na związek szabru z przestępczością kryminalną, wymierzoną w zdrowie, a czasem nawet życie ludności nowych prowincji. Następowало swoiste sprzężenie kilku czynników osłabiających możliwości zagospodarowania tych obszarów. Ludzie bali się tam mieszkać m.in. z powodu bandytyzmu towarzyszącego masowej grabieży. Piasecki zawarł w swojej krytyce tej patologii przekonanie – być może nieco naiwne – że można było jej uniknąć, gdyby organizacja władz była lepsza. Podkreślał, że fundamentem szabrowniczego dramatu były najpierw dominujące, wręcz samodzielne rządy AC, a później jej współrządy z polskimi komunistami. To sowiecka siła zbrojna, a zarazem wielka machina rabunku i dewastacji, a także źródło pospolitej, masowej przestępczości kryminalnej była tym czynnikiem, który spowodował pojawienie się problemu szabru w tak katastrofalnej skali, w jakiej zafunkcjonował on na Ziemiach Zachodnich⁵¹.

W jednym z fragmentów analizy masowych grabieży, w której nie oszczędził szczególnie notabli wszelkiej maści, od szczebla gminnego, przez powiatowy i wojewódzki po centralny, Piasecki zawarł ważny fragment. Były to słowa z dyskusji między notab-

⁴⁸ *Ibidem*, s. 39–40, 43–44.

⁴⁹ Przede wszystkim rozdział 14 zatytułowany *Wielka akcja*, *ibidem*, s. 105–115.

⁵⁰ Przez wiele lat autor niniejszego artykułu pracował nad monografiami powojennych dziejów miast Ziem Zachodnich i Północnych, m.in. Elbląga, Kwidzyna, Nidzicy, Lidzbarka Warmińskiego czy Kościerzyny. W każdym z nich skala strat spowodowanych szabrem była gigantyczna i dopełniała ekonomiczną katastrofę, której początkiem były straty wojenne oraz ogromne rabunki sowieckie.

⁵¹ Przykładem wartościowej analizy tematu szabru na terenach wiejskich, a także innych czynników, które utrudniały ich zagospodarowywanie na przykładzie sytuacji w południowej części dawnych Prus Wschodnich, jest praca: R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019, szczególnie rozdział 3: *Osadnictwo rolne na Warmii i Mazurach*, s. 99–162.

lami województwa poznańskiego, analizującymi, dlaczego podjęto sprawę zwalczania szabru: „Miliony Polaków jadą na Ziemie Odzyskane, aby objąć gospodarstwa ponemieckie, w zamian za te, które porzucili na wschodzie. Przecież trzeba im wytłumaczyć, że tę ruinę, którą znajdują, spowodowali ich bracia, Polacy. Przecież nie możemy wskazać prawdziwych sprawców”⁵². Pisarz przedstawił wątek masowych rabunków także na lokalnym przykładzie Gubina i innych miejscowości, położonych nad Nysą Łużycką⁵³.

Bardzo ważnym wątkiem w książce Piaseckiego były nadużycia komunistycznej władzy. Według pisarza notabli cechowała prywatą, czerpanie nieuzasadnionych korzyści oraz wykorzystywanie urzędów do własnych celów. Panowała ogromna biurokracja. Wątek ten wyjątkowo mocno podniesiono w rozdziale XV, zatytułowanym „Prezydent USA”, czyli szef „Ministerstwa Usuwania Słów Antydemokratycznych”. Patologiczny system korupcji, nadużyć i wyzysku, działający na szkodę zwykłych ludzi, ilustrowano, m.in. analizując działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego⁵⁴. Efektem jego aktywności były takie tragedie, jak transporty z przesiedleńcami, które albo zostały obrabowane, albo jechały wypełnione ludźmi w stanie skrajnego wyczerpania i chorymi. Pisarz pokazał także proces oszukiwania opinii publicznej, w tym międzynarodowej, gdy dziennikarzom pokazywano tylko pozytywne obrazki z repatriacji, np. przedstawiono im pełne dobrej żywności magazyny, z których jednak przesiedleńcy – wbrew temu, co mówiono dziennikarzom – nie mogli korzystać. Nawet widok kobiety na dworcu PKP, próbującej dogonić czerwonoarmistę, który ukradł jej walizkę, posłużył funkcjonariuszom bezpieki i PPR do wmawiania dziennikarzom z Zachodu, że żołnierz pomagał kobiecie nieść ciężką walizkę, a ona nie chciała pomocy i dlatego krzyczała. Rozdział XIX pt. *Dwaj prezydenci* to także wielkie potępienie bezprawnego działania władz. Pijany burmistrz miasta Będzina, który dzięki pozycji w PPR i powiązaniom z UB terroryzował mieszkańców swojego miasta i sąsiednich, w tym Dąbrowy Górniczej, uosabiał plagę nadużyć, jakich dopuszczali się ówczesni notabie⁵⁵. Można zauważyć pewną przesadę w tej krytyce. Piasecki chciał wstrząsnąć odbiorcami, wybierając bardziej dramatyczne sprawy z pracy urzędów.

Ciekawym wątkiem poruszonym w *Siedmiu pigułkach* były manipulacje historią. Nie wolno było np. mówić o utraconych, jeszcze niedawno polskich, miastach – Lwowie i Wilnie. Nie wolno było także przypominać sojuszu sowiecko-niemieckiego z lat 1939–1941. Wątek ten wybrzmiał najmocniej, gdy bohatera utworu powstrzymano od wyeksponowania tablicy upamiętniającej współpracę Gestapo i NKWD w zwalczaniu polskich działań niepodległościowych w 1940 r.⁵⁶ Według komunistycznej propagandy w sierpniu 1920 r. to nie Polacy przegнали spod Warszawy bolszewików, ale bolszewicy przepędzili Polaków aż pod Londyn.

⁵² S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 112.

⁵³ *Ibidem*, s. 44–51, 59–65.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 115–121.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 149–151. Na marginesie tej kwestii warto podkreślić, że nadużywanie władzy przez różne osoby, jak w przywołanej przez Piaseckiego Dąbrowie Górniczej, było częstym zjawiskiem w powojennej Polsce. Dobrze opisano ten problem w przypadku Nidzicy, położonej w południowej części Mazur: M. Golon, *Nidzica i okolice w czasach PRL*, podrozdział: *Nidzickie w latach 1945–1956. Od końca wojny do Października '56* [w:] *Historia Nidzicy i okolic*, red. W. Rezmer, Nidzica 2012, s. 305–384.

⁵⁶ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 128–130.

Na 150 stronach małego formatu, w tekście, który można przeczytać w jeden dzień, Piasecki zawarł dramatyczny obraz powojennej Polski jako kraju bezprawia, zniewolonego przez komunistyczną Rosję. Wszędzie panował terror władz policyjnych wobec obywateli oraz bandytyzm kryminalny, w znacznej mierze zawiniony przez czerwonoarmistów. Panowało powszechne ubóstwo, brakowało wszystkich towarów, od żywności po opał. W dodatku znaczna część Polski była kompletnie zrujnowana przez żołnierzy AC oraz krajowych szabrowników.

Jeden wątek – walki konspiracyjnej – został prawie zupełnie pominięty przez autora, czynnie však i przez wiele lat związanego z podziemiem. Odnotował go tylko w kilku miejscach satyry, np. pisząc, że „ponad 99% mieszkańców Polski powojennej to dla komunistów wroga, reakcyjna masa zasadniczo do represjonowania”. Można sądzić, że Piasecki, w sytuacji trwającej walki i oporu, a przede wszystkim rozkręcającej się spirali represji, nie chciał wchodzić na pole wymagające osobnej uwagi. Chciał także zachować ostrożność ze względu na bezpieczeństwo konspiratorów. Wszak jego zwierzchnik, komendant Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, a później przeniesionego w nowe granice Polski Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego AK – płk Antoni Olechnowicz „Pohorecki” (13 czerwca 1905 – 8 lutego 1951)⁵⁷ – został aresztowany dokładnie trzy miesiące po ukazaniu się *Siedmiu pigulek*, w czerwcu 1948 r. Tragiczna walka, dramatyczne losy aresztowanych, torturowanych i mordowanych żołnierzy nie zostały włączone do satyry chyba głównie z bardzo osobistych względów emocjonalnych. Temat ten, ze względu na swoją rangę, ewidentnie nadawał się do osobnej publikacji i na pewno nie w formie groteski. W różnych tekstach, w tym w bardzo cennej publicystyce, Piasecki wielokrotnie powracał do niego.

Warto w tym miejscu dodać refleksję, która nasuwa się historykowi po lekturze *Siedmiu pigulek*. Diabeł Marek jest bardzo dobrym symbolem tragedii złych rządów i zbrodniczej ideologii, która po 1917 r. objęła Rosję, a od roku 1939 – z przerwą na lata 1941–1943 – rozprzestrzeniła się na znaczną część Europy, w tym na Polskę. Co więcej, z końcem II wojny światowej weszła w kolejny etap swojej globalnej ekspansji, znacznie szerszy niż do tej pory. Głupota, naiwność, chciwość, okrucieństwo, żądza władzy – wszystko to, choć w różnym stopniu, uosabiał komunista „z piekła rodem”. Piasecki słusznie podkreślił diaboliczność tej przerażającej, ludobójczej ideologii. Tymczasem z naiwności lub niewiedzy, z niewiary w istotę komunistycznego zła rodziły się działania w istocie wzmacniające ten system. Pisarz protestował swoją książką przeciwko temu błędnemu podejściu tak jak potrafił. Już nie czynem żołnierskim, jak w czasie wojny z bolszewikami, nie służbą wywiadowczą, jak w późniejszym okresie, ale piórem.

Krytyka komunistycznej Polski, zawarta w omawianym tekście, była przez niego kontynuowana. Pozostał nieprzejednanym krytykiem komunistycznego zniewolenia, terroru i propagandy. Rok po opublikowaniu *Siedmiu pigulek* w liście do Zarządu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie podkreślał, jak wielkie jest zagrożenie wolnego świata przez komunistyczną propagandę, i apelował, aby jej skutecznie przeciwdziałać. Za jeden

⁵⁷ P. Niwiński, Antoni Olechnowicz (1905–1951) [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Żaryn, J.T. Żurek, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 325–329.

ze sposobów uznał opracowanie przez polskich literatów, przebywających na emigracji, zbiorowej publikacji, „oświeclającej wszechstronnie przez wypowiedzi w różnej formie istotę, metody działania i cele bolszewizmu. Temat może być rozdzielony nawet na setkę pozycji. Może dotyczyć kwestii politycznych, ekonomicznych, moralnych, prawnych, religijnych, kulturalnych, metod działania na zewnątrz, sytuacji w Polsce i krajach opływających przez Rosję. Może dotyczyć Katynia, procesów, ludożerstwa, metod policyjnych, wywożenia itd.”⁵⁸ Piasecki uważnie obserwował rosnące zagrożenie. Gdy pisał swój list, był rok 1949. Dwa lata później, podczas trwania głośnej w środowisku emigracyjnym dyskusji związanej z ocenami Czesława Miłosza, napisał: „tego co dzieje się obecnie w Polsce w żadnym wypadku nie można nazwać ani »demokracją ludową«, ani drogą do socjalizmu, bo jest to droga do łaagrów, niewolnictwa, nędzy”⁵⁹. Na początku 1951 r. dramatyzm sytuacji był jeszcze większy niż parę lat wcześniej. W 1949 r. system komunistyczny zdobył władzę w kontynentalnych Chinach, a w sierpniu tego roku Moskwa pozyskała technologię produkcji broni atomowej. W tym czasie w Polsce trwało definiatywne wyniszczanie opozycji i resztek konspiracji niepodległościowej, w tym mordowanie jej przywódców. W lutym 1951 r. w największej stalinowskiej katowni powojennej Polski, przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, poniósł śmierć ostatni dowódca konspiracyjny Piaseckiego, wspomniany płk Olechnowicz, i jego najbliżsi współpracownicy⁶⁰. Czarny obraz kraju, zarysowany w *Siedmiu pigułkach*, był pod wieloma względami jeszcze gorszy, bardziej dramatyczny niż w latach 1945–1946⁶¹. Jednak najmocniejszym głosem pisarza w sprawie zwalczania bolszewizmu będzie wydana w 1957 r., a pisana już od roku 1948, kolejna ważna praca – *Zapiski oficera Armii Czerwonej*⁶². Jest ona wzbogaceniem i uzupełnieniem *Siedmiu pigulek*, skoncentrowanym na zbrojnym fundamencie komunizmu w samej czerwonej Rosji i sowietyzacji w Europie, czyli na AC. Przypomnijmy, że zapiski z Wileńszczyzny, sporządzone przez fikcyjnego, ale niewątpliwie wiernie oddającego zachowania konkretnych czerwonoarmistów lejtnanta Miszy Zubowa⁶³, objęły

⁵⁸ S. Piasecki, *Wniosek do Zarządu Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, 14 czerwca 1949 r.* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 143–146.

⁵⁹ *Idem, Magiel marksistowski* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 204–205.

⁶⁰ Wraz z Olechnowiczem zamordowani zostali oficerowie Komendy Okręgu Wileńskiego AK: kpt. Henryk Borowski (ur. 1901), ppor. Lucjan Minkiewicz (ur. 1913) oraz dowódca 5 Wileńskiej Brygady AK, mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, P. Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”. 1910–1951*, Warszawa 2011, s. 155–166.

⁶¹ Oczywiście były sprawy, w których nastąpiła poprawa. Wojska sowieckie już na taką skalę nie rabowały Polski, chociaż do licznych garnizonów Północnej Grupy Wojsk trzeba było dokładać. Nie miała też już miejsca masowa bandycka akcja napadania i rabowania polskich obywateli oraz gwałcenia kobiet w skali przypominającej tylko najbardziej barbarzyńskie momenty w dziejach ludzkości.

⁶² Szersze uwagi na temat tej książki zob. np.: A. Dominik, „*Zapiski oficera Armii Czerwonej*” *Sergiusza Piaseckiego – polska próba zgłębienia mentalności jednostki wychowanej w systemie stalinowskim*, „*Politeja*” 2013, nr 4 (26), s. 485–499. Autorka tego tekstu podkreśliła (s. 491), że „*Zapiski* [są] w opinii wielu czytelników [...] jedną z najlepszych powieści Piaseckiego”. Jednak od razu dodam, że było to m.in. wynikiem wielu lat pracy nad nią. Nie zmniejsza to jednak w niczym walorów *Siedmiu pigulek*..., gdyż dla tego okresu historii Polski Ludowej po prostu Piasecki nie napisał innej pozycji literackiej, poza tekstami publicystycznymi. *Siedem pigulek*... pozostaje więc jedynym tak obszernym głosem wielkiego pisarza o pierwszym roku powojennej, już komunistycznej, Polski.

⁶³ To niezwykle, ale niestety typowe dla sowieckich kadr indywiduum rozpoczynało karierę jako młodszy lejtnant „niezwycięzonej Armii Czerwonej”. Już na pierwszych stronach książki Piasecki zarysował cały tragizm wychowanków bolszewickiej propagandy, nienawidzących wszystkiego, co nie było sowieckie, nieznoszących

okres od 22 września 1939, pięć dni po najeździe sowieckim na Polskę, do 1 stycznia 1945 r.⁶⁴ Chronologicznie więc treść książki bezpośrednio poprzedzała *Siedem pigulek*. Merytorycznie zaś znacznie pogłębiła charakterystykę AC (a także NKWD) oraz kwestii sowieckiej propagandy okresu stalinowskiego⁶⁵. Terror, zbrodnie, różne formy prześladowań, zarysowane w tej pracy, to istotne rozwinięcie wątków zarysowanych w *Siedmiu pigułkach*⁶⁶. Znacznie mocniej rozbudowano także kwestie propagandy⁶⁷. Kończąc, należy stwierdzić, że jeżeli szukać literackiego obrazu życia w początkach Polski komunistycznej, to *Zapiski oficera* należy potraktować jako wręcz niezbędne wprowadzenie do *Siedmiu pigulek* i czytać obie książki właśnie w tej kolejności, poprawniejszej chronologicznie.

Polska w okresie od maja 1945 r. do maja kolejnego roku jawi się w ujęciu Piaseckiego przerażająco. Nastąpiło całkowite uzależnienie polityczne od Moskwy, terror ze strony własnych sił wojskowych i policyjnych oraz powszechna kontrola społeczeństwa, sprawowana przez komunistyczne struktury, od partii po UB, w dziedzinie gospodarczej zaś nieprawdopodobna skala sowieckich rabunków, pogarszająca i tak fatalne warunki życia znacznej części ludności. Problemy ekonomiczne występują zarówno w „starej” Polsce (Toruń, Poznań), jak i na Ziemiach Zachodnich, z tym że na tych drugich skala dewastacji jest znacznie większa. Dopełnieniem dramatu związanego ze złymi warunkami materialnymi jest ogromna przestępczość w wykonaniu zarówno Rosjan, jak i miejscowego elementu, w tym funkcjonariuszy MO i UB. Ogromny nacisk Piasecki położył na szerzenie komunistycznej propagandy, w której centralne miejsce zajmował kult Związku Sowieckiego jako generalnie wzorca we wszystkich dziedzinach, jego sfałszowanej historii i rzekomych osiągnięć. Podkreślona została także destrukcyjna rola PPR, a także innych

normalności, względnej zamożności, a także porządku i ładu, który zastali m.in. w Polsce. Gdy Zubow odkrył, że dozorca jednego z wileńskich domów jest dobrze ubrany, ma porządne buty, a ponadto dobrze się odżywia, czyli je kielbasę na kolację, natychmiast obudził się w nim „rewolucjonista”, „proletariacki miecz sprawiedliwości”: „Przyjdzie na ciebie czas! Skończy się twoje kielbasiane życie i o butach też zapomnisz”, S. Piasecki, *Zapiski oficera Armii Czerwonej*, Londyn 1957, s. 8.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 5–6, 198–199.

⁶⁵ Warto dla ilustracji zacytować pierwsze zdanie: „Noc była czarna jak sumienie faszysty, jak zamiary polskiego pana, jak polityka angielskiego ministra”, *ibidem*, s. 5.

⁶⁶ Ostatnie „osiągnięcie” Zubowa, odnotowane w pracy, brzmiało: „Zrobiłem ja, korzystając z informacji polskich komunistów, kilka spisów wrogów ludu pracującego i przesłałem je do NKWD dla decyzji i załatwienia. Okazało się, że cała tutejsza ludność, prócz kilku rodzin komunistów i ich przyjaciół, jest faszystowsko usposobiona i reakcyjnie nastawiona. Będzie więc dużo roboty z aresztowaniami, wysyłkami do łagrów i oddalonych miejsc Związku Radzieckiego. A teren oczyścić z tych kontrrewolucyjnych elementów trzeba będzie dokładnie”, *ibidem*, s. 198.

⁶⁷ Wątek „bolszewickiego szoku kulturowego” występuje, gdy Zubow zobaczył mieszkańców Wilna obojga płci, których ubrania, w zestawieniu z biedą ówczesnej Rosji, wywarły na nim ogromne wrażenie: „Publika na ulicach ubrana jak na bal. Każdy w skórzanych trzewikach, a niekiedy to nawet i w butach. Krawaty i kołnierzyki też u wielu zauważyłem. I prawie wszyscy są w kapeluszach. Ot pasowały!... A najdziwniejsze to są kobiety. Włosy każda ma uczesane, jak aktorka filmowa. Na nogach cienkie pończochy, pewnie w Paryżu kupowane: gładkie, brązowe. Sukienki lekkie, kolorowe... jak kwiaty. W życiu takich nie widziałem. Pięknie burżujskie ścierwo poubierane. Ja tak sobie idę i tak sobie myślę: »Chyba tu z całej Polski kapitaliści z żonami i córkami zjechali się? Takie bogactwa!«”. Podobny szok wywołała u bolszewickiego oficera powszechna dostępność chleba i wyrobów mięsnych: „Okazało się, że tu nie tylko chleba, ale i słoniny, i kielbasy można kupić ile kto chce. Niektórzy mówią, że tu zawsze tak było. Nie mogę ja w to uwierzyć. Rzecz jasna, że jeśli sprzedawać ile kto chce, to kilku wykupi wszystko, inni zaś będą z głodu zdychać”, *ibidem*, s. 10–12.

wspierających ją organizacji. Gdyby ten obraz zestawić ze współczesną wiedzą historyczną o początkach komunistycznej Polski, możemy stwierdzić, że Piasecki dobrze opisał sytuację. W starszych opracowaniach – np. Wojciecha Roszkowskiego z 1995 r.⁶⁸, Antoniego Czubińskiego z 1998⁶⁹ – a także w nieco późniejszych, jak Andrzeja Paczkowskiego z 2005⁷⁰, Andrzeja Sowy z roku 2011⁷¹, czy jeszcze nowszych, np. Ryszarda Kaczmarka z 2014.⁷² znajdziemy potwierdzenie większości informacji zawartych w *Siedmiu pigułkach*. Podobnie jest w przypadkach wzmiankowanych wcześniej bardziej szczegółowych prac, chociażby dotyczących tematyki relacji polsko-sowieckich w latach czterdziestych⁷³. Przypomnijmy, że groteska Piaseckiego została opublikowana wiosną 1948 r. Trwała wówczas w środowiskach polskiej emigracji intensywna analiza sytuacji w zajętej przez komunistów Ojczyźnie. *Siedem pigulek* było bardzo szybko i niezwykle celną krytyką warunków panujących w zniewolonej Polsce. Pomijając artystyczny wątek „diabelski”, autor tej książki solidnie opisał najważniejsze problemy pierwszego roku po wojnie, poza – jak wspomniano – kwestią podziemia niepodległościowego.

BIBLIOGRAFIA

KSIAŻKI I ARTYKUŁY SERGIUSZA PIASECKIEGO

Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002.
Czy wracać?, „Pod prąd” (Włochy), 11 lipca 1946 r. [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*
Magiel marksistowski [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*
Nikt nie da nam zbawienia, Rzym 1947.
Siedem pigulek Lucyfera, Londyn 1948.

⁶⁸ A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia polityczna Polski 1914–1993*, cz. 2: 1945–1993, Warszawa 1995, s. 7–99: cały rozdział 11: *Ustanowienie „Demokracji Ludowej”*, to gruntowna charakterystyka okresu 1945–1946, z szeregiem problemów międzynarodowych. Poruszane przez Piaseckiego problemy znajdują w tej pracy pełne potwierdzenie.

⁶⁹ A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 47–120: część rozdziałów 1 i 3 oraz cały rozdział 2 obejmujący okres 1945–1946. Autor poruszył w tej obszernej partii pracy, chociaż często w formie dość łagodnej, wszystkie istotne kwestie związane z zależnością Polski od ZSRR, komunistycznym terrorem, tragiczną sytuacją gospodarczą czy rosnącą rolą polityczną PPR. Bardzo szeroko przedstawiono sytuację społeczno-gospodarczą pierwszego roku po wojnie.

⁷⁰ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 101–122. Autor tej książki, w dość lakonicznym ujęciu, ale wystarczająco czytelnie, wskazał na najważniejsze elementy sytuacji politycznej i gospodarczej lat 1945–1946, podkreślając m.in. zależność Polski od Związku Sowieckiego, a także rolę PPR oraz policji politycznej.

⁷¹ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 17–90. Już sam tytuł pierwszego rozdziału: *Polska w imperium stalinowskim (1944–1954)*, wyraźnie wskazywał na podkreślanie tych samych zagadnień, które omawia autor *Siedmiu pigulek*: dominacji Moskwy, roli PPR i UB, znaczenia komunistycznej propagandy oraz tragedii gospodarczej, spowodowanej nie tylko okupacją niemiecką i przejściem frontu, lecz także sowieckimi rabunkami i szabrownictwem. Kwestie te, bardzo dobrze zarysowane przez autora, potwierdzają treści zawarte w *Siedmiu pigułkach*.

⁷² R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914–1989*, Warszawa 2014, s. 498–565. Autor szczegółowo opisał wszystkie kwestie związane z życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym ziem polskich tego okresu. W pełni potwierdzają one spostrzeżenia Piaseckiego.

⁷³ Zob. szczególnie prace wymienione w przypisie 14.

Wniosek do Zarządu Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, 14 czerwca 1949 r. [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*
Zapiski oficera Armii Czerwonej, Londyn 1957.

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE, INFORMATORY

Księga aresztowanych, internowanych i deportowanych z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku, t. 1–3, oprac. D. Węgrzyn, Katowice–Warszawa 2021.
Polska pod reżimem komunistycznym. Rok 1945. Anatomia okupacji kraju w raportach cywilnych i wojskowych instytucji Rządu RP na uchodźstwie, oprac. J. Mysiakowska-Muszyńska, W.J. Muszyński, Warszawa 2023.
Polska pod reżimem komunistycznym. Sprawozdanie z sytuacji w kraju 1944–1949, oprac. J. Mysiakowska-Muszyńska, W.J. Muszyński, Warszawa 2015.
Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w woj. pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz–Gdańsk 2010.

OPRACOWANIA

Albert A. (W. Roszkowski), *Najnowsza historia polityczna Polski 1914–1993*, cz. 2: 1945–1993, Warszawa 1995.
Bosiacki A., Izdebski H., *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013.
Cieśliński M., *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006.
Czarnecka D., „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015.
Czubiński A., *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998.
Demel R., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Łomianki 2012.
Dominik A., „Zapiski oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego – polska próba zgłębienia mentalności jednostki wychowanej w systemie stalinowskim, „Politeja” 2013, nr 4 (26).
Gałęziowski J., *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa 2022.
Generał Anders. Życie i chwala, oprac. i red. M. Hemar, Londyn 1970.
Gieroń R., Akty kolektywnej przemocy antyżydowskiej w Rzeszowie i Krakowie w 1945 r. Próba porównania w kontekście postępowań karnych, „Polish-Jewish Studies” 2023, nr 4.
Golon M., Na zapleczu frontów Armii Czerwonej: sowieckie represje i grabieże na ziemiach polskich w 1945 r. (na przykładzie wybranych miast), „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2022, nr 17.
Golon M., *Nidzica i okolice w czasach PRL, podrozdział: Nidzickie w latach 1945–1956. Od końca wojny do Października ’56* [w:] *Historia Nidzicy i okolic*, red. W. Reimer, Nidzica 2012.
Golon M., *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001.
Golon M., *Polityka władz radzieckich wobec ludności Torunia po zakończeniu okupacji niemieckiej (1945–1949). Aspekty ekonomiczne i polityczne* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997.

- Gross R., *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019.
- Hytrek-Hryciuk J., „Rosjanie nadchodzą”. *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2013.
- Jakubowski W., *Obrazy okupacji sowieckiej w „Człowieku przemienionym w wilka” Sergiusza Piaseckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2009, t. 57, z. 1.
- Kaczmarek R., *Historia Polski 1914–1989*, Warszawa 2014.
- Kaczmarek K., *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów 2008.
- Korboński S., *W imieniu Kremla*, Warszawa 2017.
- Kościuszko M., *Armia Czerwona w Wielkopolsce w latach 1945–1946 w świetle dokumentów polskiej administracji*, Poznań–Warszawa 2023.
- Kozłowski P., *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”. 1910–1951*, Warszawa 2011.
- Kunert A.K., *List otwarty Sergiusza Piaseckiego do Karola Kuryłuka z 27 kwietnia 1946 roku*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 2001, nr 5.
- Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.
- Motyka G., *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Warszawa 2014.
- Niwiński P., *Antoni Olechnowicz (1905–1951) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Żaryn, J.T. Żurek, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005.
- Paliwoda A., *Granice i pogranicza w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, Rzeszów–Ustrzyki Dolne 2009.
- Pietrow N., *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow*, Warszawa 2013.
- Skóra W., *Ślupsk 1945. Miasto Niemców, Sowietów i Polaków*, Poznań 2023.
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Szuba-Boroń A., *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021.
- Śladami zbrodni. *Przewodnik po miejscach represji komunistycznych z lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2013.
- Śleszyński W., *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze” 2014, t. 46, nr 1.
- Śleszyński W., *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – Materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21.
- Techman R., *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003.
- Teczka specjalna J.W. Stalina. *Raporty NKWD z Polski. 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja, A. Chmielewicz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998.

Węgrzyn D., „Internirung”. *Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do ZSRS na tle wywózek niemieckiej ludności cywilnej z Europy Środkowo-Wschodniej do sowieckich łagrów pod koniec II wojny światowej* Katowice–Warszawa 2024.

Woźniak A., *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2007.

Z „Czarnej księgi” komunizmu: NKWD, „Smiersz” i „Informacja” WP w Warszawie i okolicach 1944–1945, red. S. Stępień, Warszawa 2003 (artykuły S. Kalbarczyka i A. Chmielarza).

Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

Między Armią Czerwoną i NKWD a Polską Partią Robotniczą i UB. Początki komunistycznej Polski w świetle groteski politycznej *Siedem pigułek Lucyfera* Sergiusza Piaseckiego

Polityczna groteska Sergiusza Piaseckiego zilustrowała w ciekawej artystycznie konwencji pierwszy rok komunistycznych rządów w powojennej Polsce. Autor wiele opisywanych zdarzeń widział osobiście, jeszcze przed emigracją, albo korzystał z bezpośrednich relacji naocznych świadków. W tekście podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu można uznać omawianą książkę za istotne źródło do dziejów pierwszego roku Polski „ludowej” oraz czy jakieś kwestie zostały przez pisarza pominięte. Autor artykułu podkreślił bardzo szeroką panoramę zagadnień podniesionych w powieści, obejmującą takie kwestie, jak sowieckie zbrodnie i represje wobec polskiej ludności oraz budowanie i wspieranie miejscowego, zbrodniczego aparatu bezpieczeństwa; ogromna skala sowieckich rabunków, zubożających zasoby ekonomiczne Polski; różnorodne patologie nowej władzy, zarówno administracji, jak i Polskiej Partii Robotniczej; niezwykle rozbudowana i w ogromnym stopniu zakłamana komunistyczna propaganda, w pełni wzorowana na doświadczeniach sowieckich, a także wiele innych kwestii politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, występujących w Polsce pomiędzy majem 1945 a kwietniem 1946 r. Autor poruszył także różnorodne problemy społeczne, np. ogromny problem nielegalnej produkcji i wielkiej skali spożycia alkoholu. W większości prezentowanych spraw pojawiał się kontekst w postaci stosunków polsko-sowieckich. Wszystkie te kwestie składają się na niezwykle krytyczną panoramę życia w Polsce rządzonej przez komunistów. Obraz ten, obok innych prac omawianego autora, spowodował oficjalny zakaz publikacji jego prac, trwający aż do upadku rządów komunistów w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE

Sergiusz Piasecki, komunizm, Polska Partia Robotnicza, Armia Czerwona,
Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego,
Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD)

Between the Red Army, the People's Commissariat of Internal Affairs (NKVD), and the Polish Workers' Party, and the Security Department (UB). The Beginnings of Communist Poland in the Light of the Political Grotesque
***Siedem pigulek Lucyfera* (Lucifer's Seven Pills)**
by Sergiusz Piasecki

Sergiusz Piasecki's political grotesque illustrates the first year of communist rule in post-war Poland in an artistically interesting convention. The author personally saw many of the described events before his emigration, or used direct eyewitness accounts. The text attempts to answer the question of to what extent it can be considered an important historical source concerning the first year of communist Poland and whether there were issues omitted in the book. The author of the article underlines a very wide panorama of the issues raised in the novel, including: Soviet crimes and repressions against the Poles, building and supporting the local criminal security apparatus; the huge scale of Soviet robberies impoverishing Poland's economic resources; various pathologies of the new government, whether from the new administration or the Polish Workers' Party; extremely extensive and to a large extent mendacious communist propaganda, fully modeled on the Soviet experiences, as well as a number of other political, economic and cultural issues of the period between May 1945 and April 1946. The author also presented various social problems, such as the huge problem of illegal alcohol production and, above all, the scale of its consumption. The question of the state of Polish-Soviet relations in this period appeared in most of the more important matters. All these issues were elements of an extremely critical panorama of communist rule in Poland. This panorama, as well as other works by Piasecki, resulted in an official ban on the publication of his works that lasted until the fall of the communist regime in Poland.

KEYWORDS

Sergiusz Piasecki; Communism; Polish Workers' Party; Red Army; Ministry of Public Security; People's Commissariat of International Affairs (NKVD)

MIROSLAW GOLON – absolwent (w 1989 r.), a następnie pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 2014 r. uzyskał tytuł profesora. Od 2006 r. związany z IPN (do 2022 r. dyrektor oddziału w Gdańsku). Zainteresowania badawcze to historia XX w., m.in. stosunki polsko-sowieckie, dzieje miast północnej Polski, historia PPR, PZPR, MBP. Wypromował czworo doktorów oraz ponad stu magistrów i licencjatów. Publikowany dorobek obejmuje ok. 200 pozycji, m.in.: *Budownictwo mieszkaniowe w województwie pomorskim w dwudziestoleciu międzywojennym (na tle ogólnopolskim)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2023, t. 21, nr 4; *Abandoning Stalinism in housing*

policy of the People's Republic of Poland: legal regulations with respect to „roof over head” vs. the reality at the turn of the 1950s and 1960s based on the example of the housing policy in selected municipalities at district level, „TEKA Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2020, t. 13, nr 2; *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001. Jest zaangażowany w działania związane z upamiętnieniami, aktywnością patriotyczno-historyczną oraz popularyzacją historii, realizowane przez IPN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

MIROSLAW GOLON – graduate (in 1989) and then researcher at the Institute of History and Archival Sciences of the Nicolaus Copernicus University in Toruń. In 2014, he was awarded the title of professor. Since 2006, he has been associated with the Institute of National Remembrance (director of the Gdańsk Branch until 2022). His research interest is the history of the twentieth century, among others Polish-Soviet relations, the history of towns in northern Poland; the history of the Polish Peasant Party, the Polish United Workers' Party, and the Ministry of Public Security. He has promoted four doctors and over a hundred master's and bachelor's degrees. His published output includes nearly 200 items, i.a. *Budownictwo mieszkaniowe w województwie pomorskim w dwudziestoleciu międzywojennym (na tle ogólnopolskim)* [Housing Construction in the Pomeranian Viovodeship in the Interwar Period (against the Nationwide Background)], „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2023, vol. 21.; *Abandoning Stalinism in housing policy of the People's Republic of Poland: legal regulations with respect to “roof over head” vs. the reality at the turn of the 1950s and 1960s based on the example of the housing policy in selected municipalities at district level*, „TEKA Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2020, vol. 13; *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947* [The Policy of the Soviet Military and Police Authorities in Vistula Pomerania in 1945–1947] (Toruń 2001). He is involved in activities related to commemoration, patriotic and historical activity and popularization of history, carried out by the Institute of National Remembrance, Polish Historical Society and Nicolaus Copernicus University.

WACŁAW LEWANDOWSKI

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-2060-232X

CZY DIABEŁ MAREK ISTNIAŁ NAPRAWDĘ? O *SIEDMIU PIGUŁKACH LUCYFERA* SERGIUSZA PIASECKIEGO

Ryszard Demel, biograf Sergiusza Piaseckiego, twierdził, że powieść o przygodach diabła dziewiątej kategorii w powojennej Polsce możemy poznać jedynie fragmentarycznie, wydawca zdekompletował bowiem jej treść licznymi interwencjami o charakterze cenzorskim: „Cała satyra drukiem nie wyszła. Wydawca, może z obawy przed ryzykiem publikowania zbyt nagiej prawdy wobec nowo układających się stosunków angielsko-polskich lat 1946–1948, maszynopis znacznie skrócił. Spowodował tym wiele błędów i niezrozumiałe rwanie się akcji. Kompletny maszynopis, wysłany do redakcji »Narodowca« we Francji, nie został autorowi zwrócony”¹.

Na niedostatki kompozycyjne książki, które zdaniem Demla miały być wynikiem wspomnianych cięć, zwrócił uwagę także recenzent, Ferdynand Goetel, ten jednak przyczynę wad utworu upatrywał w pospiesznym procesie twórczym: „Nierówna ta i kapryśna książka daje »znawcom« literatury szerokie pole do popisu. Wykazać się erudycją i bystrością sądu, krytykując ją, łatwo. Książka napisana jest szybko, miejscami pobieżnie... tak!”².

W archiwum Piaseckiego zachował się jednak odpis jego listu do Michała Kwiatkowskiego seniora, redaktora gazety »Narodowiec«, ukazującej się we francuskim Lens. Z pisma, datowanego na 19 czerwca 1953 r., wynika, że autor aprobował przynajmniej niektóre skróty redakcyjne: „Miejsca, które były opuszczone przez wydawcę książki, zaznaczyłem w maszynopisie [...] czerwonym ołówkiem. Nieco większe fragmenty tekstu opuszczono na str.: 25, 70, 71, 72, 75–76, 88, 89, 90 maszynopisu. Uważam, że i obecnie trzeba opuścić fragment na str. 25 dotyczący [Stanisława] Mikołajczyka, bo ma

¹ R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Warszawa 2001, s. 115.

² F. Goetel, »Siedem pigulek Lucyfera«, »Wiadomości« 1948, nr 34/35 (126/127).

dużo wrogów, a ten fragment dla niego nieco »uszczypliwy«. Wydawca książki opuszczał pewne miejsca, żeby się nie narażać poszczególnym osobom lub grupom. Pan – w razie decyzji drukowania satyry – poczyni takie skróty, które będzie uważał za potrzebne”³. Konflikt pomiędzy pisarzem a wydawcą nie dotyczył zatem skrótów i wykreśleń, lecz innej kwestii, o czym dalej.

Początkowo powieść miała być drukowana w odcinkach w piśmie, które zamierzało dopiero wprowadzić na rynek wydawniczy. Z zachowanej umowy, zawartej przez Piaseckiego z Alojzym Kisielnickim w październiku 1947 r., wynika, że ten ostatni podejmie się wydawania tygodnika „Nowości Powieściowe”, w którym ukaże się – w odcinkach – powieść o przygodach diabła Marka⁴. Czasopismo o takim tytule nigdy nie powstało, natomiast, jak informował Jan Kowalik: „[p]rzez krótki czas ukazywał się w Londynie tygodnik beletrystyczny pt. »Nowe Powieści«, przynosząc w pierwszych zeszytach utwory [Ferdynanda] Goetla, [Sergiusza] Piaseckiego i [Jerzego] Pietrkiewicza”⁵.

Z informacji podanych w bibliografii czasopism Kowalika wynika, że pismo to ukazywało się nieregularnie, choć deklaratywnie było tygodnikiem, i zakończyło żywot w roku powstania – 1947⁶. Czy i jakie fragmenty *Siedmiu pigulek*... ukazały się w tym periodyku, nie udało mi się ustalić, nigdy żaden egzemplarz tego tytułu nie trafił w moje ręce. Można przypuszczać, że przedsięwzięcie zakończyło się plajtą, co nie dziwi, jeśli przypomnieć, że Kisielnicki nie miał żadnego doświadczenia w działalności wydawniczej, poza krótkim epizodem wydawania w 1946 r. dwutygodnika „Skrzydła. Wiadomości ze Świata. Pismo Literacko-Społeczne”, które było kontynuacją tygodnika „Skrzydła. Wiadomości ze Świata. Pismo Żołnierzy Polskich Sił Powietrznych”, wydawanego w Blackpool w latach 1941–1945. Niezrażony niepowodzeniem, Kisielnicki z początkiem 1948 r. zarejestrował w Companies House wydawniczą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Modern Writing Ltd., z siedzibą w Londynie. Oficyna ta nie zapisała się chlubnie w dziejach polskiego ruchu wydawniczego w Wielkiej Brytanii – pod jej znakiem ukazały się zaledwie trzy literackie pozycje: Piaseckiego *7 pigulek Lucyfera* (Londyn 1948)⁷ i *Bogom nocy równi* (Londyn 1950) oraz Mariana Czuchnowskiego *Tyfus, teraz słowiki* (Londyn 1951)⁸. Niektórzy ze znajomych i przyjaciół Piaseckiego, zorientowani w realiach życia kulturalnego „polskiego Londynu”, po otrzymaniu odeń egzemplarza pierwodruku *Siedmiu pigulek*... nie kryli swej dezaprobaty dla dokonanego przez niego wyboru wydawcy książki. William Rose, kanadyjski historyk i polonista, przez lata profesor Uniwersytetu

³ Biblioteka Polska w Londynie, Archiwum S. Piaseckiego (dalej: Archiwum), sygn. 1283/RPS, Do W. Pana Redaktora „Narodowca” w Lens, 19 VI 1953 r.

⁴ Archiwum, umowa z 22 października 1947 r.

⁵ J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo* [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. 2, Londyn 1965, s. 523.

⁶ *Idem*, *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. 2, Lublin 1976, s. 165, poz. 1838.

⁷ Taka była pisownia tytułu pierwodruku. Dopiero w następnych (już krajowych) edycjach ustalono pisownię *Siedem*..., najpewniej inspirowaną tytułem recenzji Goetla.

⁸ Szerzej o Modern Writing Ltd. pisałem w książce: W. Lewandowski, „... strofy dla mew i mgieł...” *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)*, Toruń 2005, s. 32–34.

Londyńskiego oraz współpracownik „Wiadomości”, skwitował otrzymaną książkę opinią: „Pan trzyma się dziwnego towarzystwa!”⁹.

Kisielnicki, przyjąwszy do druku powieść Piaseckiego, postanowił zaopatrzyć ją w kuriozalny – jak na formę, jaką jest tzw. słowo od wydawcy – wstęp, w którym podjął się polemiki z autorem książki. Wyznał, że zażądał od pisarza usunięcia podtytułu: *Autentyczne przygody diabła Marka w latach 1945 i 1946 w niepodległej Polsce demokratycznej, odtworzone na podstawie: dokumentów, zeznań świadków, wycinków prasowych oraz własnych obserwacji autora*. Piasecki odmówił listownie: „Nie zgadzam się na usunięcie podtytułu, nawet jeśli z tego powodu Pan zrezygnuje z drukowania książki.

Twierdząc, że diabeł 9 kategorii, Marek, jest postacią autentyczną... Uważam, że wymagania Pańskie są narzucaniem mi swej cenzury. Nie jesteśmy w państwie totalitarnym, lecz w Anglii, gdzie wolność słowa jest chlubą całego narodu i gdzie zabezpiecza ją prawo... w nie mniejszym stopniu niż w Rosji, w której gwarantuje tę wolność obywatelom art. 125 Konstytucji. Pretensję do mnie może mieć jedynie sam diabeł Marek – którego imiennie wskazuję”.

„Uwzględniając – pisał wydawca – powyższą wzmiankę Autora o wolności słowa, pozostawiam podtytuł bez zmiany, lecz wykorzystując ją – na równych prawach – dla siebie, dodaję: uważam, że opowieść Sergiusza Piaseckiego [...] jest groteską polityczną, zaś wszystkie postacie – nawet Lucyfer – są fikcyjne”¹⁰.

Oczywiście, powołanie się na sowieckie prawo, w którego literę diabeł Marek uwierzył, jest kpiarskie i ironiczne, poważnie natomiast trzeba potraktować troskę pisarza o autentyczność elementów świata przedstawionego w powieści. Piasecki wykorzystał w niej autentyczne materiały prasowe z następujących czasopism krajowych: „Głos Wielkopolski” (numer z 22 listopada 1945 oraz 78/382, z 20 marca 1946 r.), „Ziemia Pomorska” (z 19 marca 1946 r.), „Polska Zachodnia” (z 3 marca 1946 r.) oraz „Gazeta Ludowa” (nr 99, z 9 kwietnia 1946 r.). Narrator powieści częściowo cytuje prasowe publikacje, częściowo je relacjonuje, zawsze rzetelnie oddając ich zawartość. Zilustrujmy tę metodę jednym przykładem: „Diabeł uradowany wrócił do biura. Z ważną miną usiadł do stołu i pogardliwie spoglądając na bezpartyjny motłoch, rozwinął dziennik »Głos Wielkopolski« z dnia 22 listopada 1945 roku. Z przyjemnością przeczytał artykuł pt. *Doniesie uchwały Rady Ministrów*. Szczególnie podobał mu się następujący fragment: *KONTROLA PRASY I WIDOWISK*. »Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, funkcjonujące dotychczas przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, przejęte zostaje przez Prezydium Rady Ministrów i przemianowane na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk«. Zrozumiał, że władze czuwają i że elementy reakcyjne muszą siedzieć cicho w mysiej dziurze. Nagle... na odwrotnej stronie tejże gazety tegoż pisma, w rubryce *Listy do Redakcji*, przeczytał pięć pytań, z których cztery – prawomyślne – były w Niemców, aby przemycić pytanie nr 5: »5. Kto otrzymuje dary z UNRRY, gdyż takiego obdarowanego obywatela dotąd nie spotkaliśmy? Ufny, że zapy-

⁹ Archiwum, List W. Rose’a do S. Piaseckiego z 26 kwietnia 1948 r.

¹⁰ S. Piasecki, *Siedem pigulek Lucyfera*, wyd. 3, Warszawa 1999, s. 7 ([A. Kisielnicki], *Słowo wstępne do wydania pierwszego*).

tania moje nie pozostaną bez odpowiedzi, łączę wyrazy niekłamanego szacunku i powa-
żania. Rom. Słowikowski, Poznań, Wierzbicice 25».

– Mam ciebie, reakcjonisto, sanacyjna sobako, pacholku kapitalistyczny, faszystowski
sługusie! – krzyknął diabeł [...]”¹¹.

Rzeczywisty list do redakcji jest w całości zgodny z powieściową relacją. Pominięte
cztery pytania, po których następowało piąte, zacytowane w utworze wraz z podpisem,
prezentowały się jak następuje.

„Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Może który spośród tysięcy czytelników »Głosu Wielkopolskiego« zechce dać odpo-
wiedź na kilka niżej wymienionych pytań?

1. Co się stanie z depozytami, które Niemcy wywieźli z banków poznańskich?
2. Kat Warszawy został zabity, za co stolica zapłaciła 100 milionów kontrybucji. Czy
i te pieniądze mamy Niemcom подарować?
3. Gdzie są ci Niemcy, którzy mieli odbudowywać zrujnowane miasta?
4. Przez 5 lat niemieccy spikerzy Radia poznańskiego wymyślali Polakom i za każde
przewinienie grozili ŚMIERCIA. Czy żaden z nich nie będzie karany?”¹².

Rzetelne, zgodne z rzeczywistością, są też dane topograficzne, podawane na tyle sta-
rannie, że mogłyby pełnić funkcję sygnałów naoczności relacji, charakterystycznych dla
techniki reportażu. Na przykład narrator ze znanstwem odmalował widok ul. Poznańskiej
na Podgórzu w Toruniu, siedzibę Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
w tym mieście umieścił przy ul. Bydgoskiej (znajdowała się tam faktycznie, pod nume-
rem 37/39), zaś rezydenturę NKWD – w dawnym (i obecnym) gmachu Dyrekcji Lasów
Państwowych przy ul. Mickiewicza 9, w którym rzeczywiście była ona usytuowana od
„wyzwolenia” Torunia do grudnia 1945 r. Zgodnie ze stanem faktycznym z tamtego
czasu umieścił toruńskie targowisko miejskie na Nowym Rynku. Podobnie ściśle przed-
stawia się w powieści topografia Poznania, prawdziwe są adresy instytucji, np. Związku
Zachodniego, a także informacje o próbach zmian nazw ulic, w szczególności o niezaak-
ceptowanej przez poznaniaków zamianie nazwy ul. Święty Marcin na ul. Walki Młodych,
a także o atmosferze miasta, którego mieszkańcy bali się wychodzić z domu po zmroku,
by nie paść ofiarą rozbojów, dokonywanych przez „wyzwoliciele”. Mniej szczegółowe są
informacje z innych, odwiedzanych przez diabła Marka miast, np. z Gubina czy Radomia,
co rodzi podejrzenie, że w dobie powojennej autor nie przebywał w tych miejscach,
a relacje o zdarzeniach, które tam zaszły, czerpał od swoich rozmówców – świadków
wydarzeń. Nie da się, jak sądzę, dokładnie zrekonstruować marszruty Piaseckiego po
powojennej Polsce. Pamiętajmy, że przebywał w kraju jako konspirator, ukrywający się
przed aparatem władzy. Biograf pisarza przedstawia jego dzieje od opuszczenia Wilna
do wyjazdu z Polski następująco: „Józef Ławczyński, opuszczając majątek w Wilanowie,
zostawił Sergiuszowi swój adres w Wilnie. W listopadzie 1944 [r.] Piasecki skorzystał z tego
kontaktu. Zwrócił się do znajomego z prośbą o ułatwienie mu zdobycia nowych fałszy-
wych dokumentów. Współpracujący z AK Ciurlonis dostarczył je Sergiuszowi. Dowódca

¹¹ S. Piasecki, *Siedem pigulek...*, s. 80–81.

¹² „Głos Wielkopolski” 1945, nr 267.

Wileńskiego Ośrodka Mobilizacyjnego AK, major dypl. Antoni Olechnowicz, zwrócił się w styczniu 1946 roku w Gdańsku do Zygmunta Augustowskiego z prośbą, aby mu pomógł przerzucić na Zachód Sergiusza Piaseckiego, może wykorzystując któryś ze statków, przywożących dary UNRRY i repatriantów z Anglii. Augustowski zgodził się rozpocząć starania. Piasecki zamieszkał u niego. Przybył z dwoma dużymi walizami. Jedna podobno z osobistymi rzeczami, a druga z dokumentami AK. Po wprowadzeniu na wybrzeże wojska do ochrony pogranicza trudno było się przedostać na obcy statek. A wielkie walizy były także ogromną przeszkodą. Augustowski powiadomił majora Olechnowicza, że nie może się podjąć tak dużego ryzyka – przerzucenia pisarza na obcy statek. W odpowiedzi otrzymał informację, że istnieje możliwość wysłania Piaseckiego z bagażem przy pomocy konsulatu belgijskiego, za opłatą. [...] Pisarz, pod fałszywym nazwiskiem, Jan Tomaszewicz, dołączył 30 kwietnia 1946 roku [w Warszawie] do mieszanego transportu PCK z obywatelami francuskimi i belgijskimi, zaopatrzonymi w fałszywy dokument, stwierdzający, że byli wywiezieni przez Niemców na przymusowe roboty na wschód¹³.

Zwróćmy uwagę, że data wyjazdu-ucieczki pisarza z kraju jest też terminem końca pobytu w Polsce diabła Marka, który w ostatnich dniach kwietnia wraca do piekła, by 1 maja 1946 r. stawić się na audiencji u Lucyfera, co jest swoistym podkreśleniem, że diabeł nie mógł być uczestnikiem żadnych wydarzeń, których autor powieści nie miał już poznać z autopsji lub relacji naocznych świadków (mowa o relacjach aktualnych, tzn. przekazanych *ex post*, ale jak najszybciej).

Dawno temu, przygotowując edycję *Wileńskiej powieści kryminalnej*¹⁴, prowadziłem rozmowy z Augustowskim, jako znawcą, z ramienia międzywojennej „dwójki”, sprawy tzw. wileńskiej lewicy akademickiej, pytałem też o sprawę organizacji ucieczki Piaseckiego. Augustowski zaprzeczył, jakoby w oczekiwaniu na transport za granicę pisarz przebywał cały czas u niego w Gdańsku, jak sugeruje Demel. Owszem, pojawiał się u niego, nigdy jednak nie na długo, mając do dyspozycji inne konspiracyjne lokale w różnych miastach, między którymi ze względów bezpieczeństwa się przemieszczał. Można założyć, że na tej liście adresowej były także Toruń i Poznań. Czy były tam także miejscowości na Ziemiach Odzyskanych? – trudno powiedzieć, mimo pewności biografą, który pisał, że Piasecki oparł *Siedem pigulek...*, „poza fragmentami nadrealnymi, na rzeczywistości, której doświadczył na terenach odzyskanych, w okresie i po zajęciu tychże przez oddziały sowieckie”¹⁵. Powieść nie dostarcza dowodów naoczności w tym zakresie; autor korzystał, jak się wydaje, z wiedzy powszechnie dostępnej, jak np. wiadomości o tym, że wojska sowieckie demontowały i wywoziły kolejną na wschód linie produkcyjne fabryk z Ziemi Zachodnich oraz że żołnierze Armii Czerwonej byli pierwszą (i najwydajniejszą) falą plagi szabrownictwa na tych terenach¹⁶.

¹³ R. Demel, *Sergiusz Piasecki...*, s. 49–50.

¹⁴ F. Romanowska [J. Mackiewicz, J. Wyszomirski, S. Mackiewicz, W. Charkiewicz], *Wileńska powieść kryminalna*, Londyn 1995.

¹⁵ R. Demel, *Sergiusz Piasecki...*, s. 115.

¹⁶ Udało się ustalić jedynie dwa miejsca zameldowania Piaseckiego: Toruń, ul. Poznańska 36/4 i Krosno nad Odrą, plac Bolesława Prusa 14; ponadto wiemy o pobycie pisarza w Gdańsku. Krosno Odrzańskie w powieści nie występuje. Nie wiemy niczego o pobycie w Poznaniu ani innych miejscowościach, w których – zapewne – przeby-

Autentyczne są także niektóre z postaci, pojawiające się na kartach utworu. Ich nazwiska są parodystycznie, na pamfletową modłę, zmienione, co zauważył w swej recenzji Goetel: „Szkoda, że Piasecki nie wszędzie okazał dość staranności w doborze nazwisk swych bohaterów. Ma talent do parodiowania. »Enkawudejsza« czy »Przylizus« są to wyborne parafrazy znanych nam nazwisk [Jerzego] Borejszy i [Juliana] Przybosia”¹⁷.

Dodajmy, że listę nazwisk można powiększyć, choćby o Karola Kuryluka, redaktora „Odrodzenia”, czy Stefana Żółkiewskiego, redaktora „Kuźnicy”, którzy w powieści występują jako „redaktorzy Moskaluk i Moskiewski”. Aluzyjnie i złośliwie przywołano także postać Edwarda Osóbki-Morawskiego, gdy narrator, relacjonujący uroczystości ku czci Józefa Stalina (w dniu św. Józefa) w Belwederze, powiada, że „dalsze rzędy zajęły mniej ważne osóbki”¹⁸.

Ostatnim, przed powrotem do piekła, zadaniem diabła Marka, jako działacza PPR i specja od akcji propagandowych, było zorganizowanie wielkiej uroczystości w Szczecinie. Jej przebieg, odbiegający od oczekiwań organizatora, przesądził o klęsce diabła i kresie jego działalności partyjnej. Wprawdzie, za namową Bronisławy Ryżówny, Marek próbował jeszcze ratować swą karierę, biorąc udział w ceremonii odsłonięcia pomnika ku czci Armii Czerwonej w Aleksandrowie Kujawskim, jednak, gdy przemawiając z trybuny, dostrzegł przedzierającego się ku niemu przez tłum porucznika UB z Torunia, zrozumiał, że klęski szczecińskiej władze nie puszcza mu płazem, więc połknął ostatnią pigułkę, pod której wpływem z postaci ludzkiej przeobraził się w czarta i odleciał ku piekłu. Oddajmy głos narratorowi, by przypomnieć, co stało się w Szczecinie:

„W Szczecinie Marek był dłuższy czas. Musiał zorganizować placówki kulturalno-propagandowe i przygotować miasto na »Dni Szczecina«. Uważał, że jest to doskonała okazja do wykazania swej energii i pomysłowości. Trzeba mu przyznać, że zrobił dużo. Lecz polska reakcja potrafiła i tu zniweczyć jego pracę, co zmusiło diabła ostatecznie i na zawsze do zniechęcenia Polaków. Wnet po uroczystościach Marek zamknął się w swym gabinecie i samotnie wypił litr wódki. Potem położył na stole ostatni numer dziennika »Głos Ludu« z soboty 20 kwietnia 1946 roku, nr 110 (498). Zaciskając pięści i zgrzytając zębami, czytał artykuł pt.: *Rozwydrzone partyjnictwo przeciw Polsce*. Czytał, płakał, zaś od czasu do czasu szedł do pieca i tłukł kudłatą głową o twarde kafle. [...] Rzeczywiście: kompromitacja była dla niego straszna. Przecież uroczystość ta – w rocznicę przejścia miasta przez władze polskie – była szczególnie ważna i obliczona na efekt propagandowy jako jeden z wielkich sukcesów rządu. Miała się odbić wielogłosowym echem w kraju i za granicą. Uruchomiono mnóstwo pociągów. Zwożono wycieczki z całej Polski. Ściągnięto ponad 100 000 [...] gości. Urządzono wspaniałą defiladę [...]. Rząd – prawie w komplecie – stał na pięknie udekorowanych trybunach. Miasto tonęło w czerwieni sztandarów, plakatów i transparentów. [...] Marek z góry cieszył się swym sukcesem z powodu dobrej organizacji uroczystości. Tymczasem podłe elementy reak-

wał bez meldunku, być może pod innym nazwiskiem. Cf. T. Balbus, *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023, s. 34.

¹⁷ F. Goetel, „*Siedem pigulek Lucyfera*”...

¹⁸ *Ibidem*, s. 126.

cyjne obróciły tę uroczystość [...] w kpiny z rządu i jego potężnego sprzymierzeńca. [...] Przed oczami wciąż stawały mu beczelnie śmiałe twarze młodzieży, chwiejące się groźnie nad tłumem pięści. W uszach brzmiały mu okrzyki: »Precz z rządem! Precz z Moskalami! Precz z bolszewickimi pachółkami! Niech żyje rząd w Londynie! Niech żyje Anglia!«. [...] Diabeł wył, płakał [...]. Potem znów brał gazetę i znów czytał straszny dla niego, choć bardzo łagodnie naświetlający tamte zajścia, artykuł. Za szczególnie ubliżający [...] uważał następny fragment: »W rzeczywistości niektóre grupy harcerskie podług z góry wyreżyserowanego planu podjęły próbę zakłócenia ogólnonarodowego obchodu. Zaczęło się od okrzyków podczas uroczystego zebrania, skończyło się próbą samodzielnej defilady i burdami wieczornymi. Wiwatowano na rzecz NSZ i krzyczano głośno 'Idziemy za Bug'«. Wynikało z tego, że elementy reakcyjne mają lepsze zdolności organizowania demonstracji niż on – ostoja polskiej demokracji ludowej¹⁹.

Według historyków wydarzenia w Szczecinie, które dziś przypomina pamiątkowa tablica, przebiegały nieco inaczej, niż to przedstawiono w powieści.

„W dniach 13–14 kwietnia 1946 r. w Szczecinie odbył się wielki zlot młodzieży pod hasłem »Trzymamy straż nad Odrą«. Do miasta przybyło ok. 15 tys. młodych ludzi, wśród których dominowali harcerze. Ta wymyślona w Warszawie akcja miała być wyrazem poparcia dla nowych granic Polski i władz. Chodziło też o spopularyzowanie i przybliżenie społeczeństwu polskiemu Szczecina jako miasta atrakcyjnego dla osadników oraz ukazanie jego wielkich perspektyw rozwojowych.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych: przewodniczący Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, marszałek Michał Rola-Żymierski, premier Edward Osóbka-Morawski, wicepremier i prezes PSL Stanisław Mikołajczyk, liczni ministrowie i przedstawiciele 14 państw, w tym ambasadorowie ZSRS, Anglii, Francji, oraz wielu zagranicznych dziennikarzy.

Wydarzenia z kwietnia 1946 r. przeszły do historii głównie ze względu na postawę harcerzy, którzy w trakcie oficjalnych uroczystości na Wałach Chrobrego wznosili okrzyki na cześć Stanisława Mikołajczyka. Doprowadziło to do przerwania uroczystości, a kiedy przedstawiciele władz zeszli z trybuny, tłum młodzieży próbował podnieść samochód, w którym siedział prezes [Mikołajczyk]. Następnego dnia harcerze nie zostali dopuszczeni do udziału w defiladzie, co jeszcze bardziej zaogniło atmosferę. Grupy młodzieży chodziły po mieście, śpiewając »antypaństwowe i antysowieckie« piosenki i wznosząc hasła: »Mikołajczyk prezydentem«, »My chcemy Wilna, Lwowa i Kijowa«. Wydarzenia szczecińskie ujawniły rzeczywiste nastroje społeczne i były w skali kraju pierwszym protestem przeciwko nowym władzom, wcześniejszym niż wydarzenia krakowskie z maja 1946 r.²⁰

Nie ma wątpliwości, że Piasecki nie był obserwatorem tych zdarzeń, dowiedział się o nich z prasowej notatki oraz – zapewne – z docierających do niego pogłosek. Nie znając szczegółów, głównym sprawozdawcą uczynił powieściowego diabła, narratorowi powierzając jedynie zadanie zaprezentowania stanu psychicznego czarta, udręczonego poczuciem doznanej klęski.

¹⁹ *Ibidem*, s. 151–152.

²⁰ <https://www.przelomy.muzeum.szczecin.pl/materialy/2-trzymamy-stra-nad-odra.html> (dostęp 15 III 2024 r.).

W powieści zaprezentował pisarz także rzekome dzieła umysłu diabła Marka, które są niewątpliwie tworem wyobraźni autora, jednak ukształtowane zostały tak przemyślnie, że czytelnik, jeśli jest świadomy ówczesnych uwarunkowań życia kulturalnego i literackiego w kraju, może uznać je za – powiedzmy – prawdopodobne, tj. typowe dla realiów tamtego czasu. Najważniejszym „artefaktem” spośród nich jest powieść współczesna pt. *Zwycięstwo idei*, którą Marek, już jako Antoni Wierzba, napisał na ogłoszony przez Związek Zachodni konkurs literacki na utwór epicki na temat Ziem Odzyskanych. Narrator *Siedmiu pigulek*... podaje schematyczne streszczenie dzieła diabła:

„On – dzielny pepeerowiec. Porzuca dobre stanowisko w stolicy i jedzie, ochotniczo, na »Dziki Zachód« organizować życie. Tam napływają inni dzielni partyjniacy i wspólnie budują polski »wał nad Odrą«. Zwalczają wszystkie trudności. Wykrywają zamaskowanych faszystów i sabotażystów. Życie zaczyna kwitnąć.

Ona – burżujska córka. Przyjechała szabrować. Zostaje zatrzymana.

On – jako kierownik Bezpieki – bada ją. Młodość, uroda, lecz brak zdrowego instynktu społecznego, pod wpływem wychowania w Polsce sanacyjnej. Lecz wystarcza kilka ognistych jego przemówień oraz – naturalnie – spojrzeń i ona topnieje, jak masło na gorącej patelni. Ze łzami w oczach błaga o przyjęcie jej do PPR. Z jego pomocą osiąga ten ogromny zaszczyt. Wówczas zaczynają razem budować »nowy świat« i – wspomagani przez garnizon rosyjskich żołnierzy – utrwalają fundamenty polskości na »Dzikim Zachodzie«.

Ona – poprzednio – jako szabrowniczka znalazła ukryty przez hitlerowców wielki skarb. Zamierzała ostrożnie i powoli przejąć go dla siebie. Lecz teraz, jako partyjniaczka, zrozumiała podłość tamtego zamiaru i ujawniła to staroście powiatowemu – też dziel-nemu pepeerowcowi. Skarbu nie rozgrabiono, nie przepito. Do stolicy poszły telegramy. Zainteresowały się tym władze... Część skarbu przekazano na odbudowę stolicy, do dyspozycji BOS. Resztę zostawiono na miejscu, dla podźwignięcia miasta z ruin. Mógł nim dysponować specjalny komitet, w skład którego weszła ona – była burżujka i szabrowniczka, a teraz partyjniaczka i pionier mlekiem, miodem i szlachetnymi bolszewikami płynącego kraju-raj.

Komitet, na wniosek dawnej burżujki, postanawia:

1. Założyć Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
2. Zbudować wspólny pomnik bohaterów Armii Czerwonej.
3. Wysłać telegramy z wyrazami uznania dla wodzów demokracji ludowej.

Akcję wieńczą: cywilny ślub, demokratyczna uczta w gmachu Bezpieki i partyjny pocałunek. [...] Powieść została wysłana w ostatnim dniu terminu. Wkrótce diabeł dowiedział się o tym, czego był pewien z góry – że uzyskał pierwszą nagrodę. Natychmiast udał się do Związku Zachodniego i zażądał pieniędzy”²¹.

Nie jest to, rzecz jasna, schemat typowej powieści socrealistycznej – w tym czasie metoda realizmu socjalistycznego jeszcze nie obowiązywała, ale jako schemat utworu „ideowego”, z okresu gdy władza nie mówiła jeszcze o budowie komunizmu, lecz tylko o demokracji – bądź demokracji ludowej – oraz o repolonizowaniu Ziem Odzyskanych, doskonale mieści się w granicach zakreślonych przez ówczesną propagandę i może być

²¹ S. Piasecki, *Siedem pigulek*..., s. 88–89.

odbierany jako realny (lub prawdopodobny) przykład służalczej wobec komunistów produkcji literackiej. O tak samo rozumianej typowości można mówić w wymyślonej przez Piaseckiego recenzji powieści (o ile pominąć wplecione w nią humorystyczne wzmianki o nim samym), której fragmenty przytacza narrator:

„Od czasu ukazania się powieści wstrętnej reakcjonisty, Sergiusza Piaseckiego, *Kochanek Wścieklej [sic!] Niedźwiedzicy* nie notowano podobnego sukcesu, tylko jeśli tamta powieść »brała« czytelnika barwnymi spekulacjami erotyczno-awanturycznymi, to *Zwycięstwo idei* Antoniego Wierzbę można uważać za wyraz idealistycznie skonkretyzowanych koncepcji demokratycznych, naświetlonych pod kątem racjonalnie zsublimowanych i obiektywnie wykoncypowanych – z subiektywną zdolnością filozoficznie-dialektyczną – stanowiącą trwały szaniec metodologiczny w logicznym powiązaniu pierwiastków empirycznych z materialistycznym ujmowaniem koncepcji społecznych, dających skryształizowaną amplitudę ewolucji demokratycznych i stanowiących funkcję wyrazów konkretnego transcendentalnego naświetlania zjawiska społeczno-politycznego, którym jest kojarzenie przeciwstawnych elementów społecznych i politycznych, w konfrontacji ich z emocjonalnymi czynnikami procesów psychofizycznych, wywołanych konfliktami natury biodemologicznej w kształtowaniu idei demokratycznych”²².

Kto poznał piśmiennictwo krajowe tamtego czasu, przyzna, że tego typu recenzja, nieco oczyszczona z wybitnie parodystycznych elementów, mogłaby się ukazać np. na łamach „Kuźnicy”.

Kisielnicki, jak pamiętamy, uznał *Siedem pigulek Lucyfera* za satyrę i „groteskę polityczną”, protestując jednocześnie przeciwko autorskiej deklaracji o autentyczności diabła – bohatera opowieści, co wzbudza zdziwienie, jeśli przypomnieć, że konwencja groteski bez żadnych oporów i zastrzeżeń dopuszcza działanie, w świecie przedstawionym utworu, postaci fantastycznych na prawach bohaterów realistycznych. Goetel, narzekając na niedoróbki utworu, doceniał jego gatunkową koncepcję. „Ale jako bajka satyryczna prozą – pisał – jest to coś zupełnie nowego. Nie znam w piśmiennictwie niczego, z czym można by ją zestawić”²³. Taka kwalifikacja utworu mogła być uznana za trafną i przekonującą, czego dowodem jest to, że po latach autorka hasła *Piasecki Sergiusz* w bibliograficznym słowniku pisarzy uznała za właściwe nadać notę o pierwszym wydaniu powieści taki kształt: „[*Siedem*] 7 pigulek Lucyfera. [Bajka satyryczna prozą]. [...]”²⁴.

Wydaje się, choć tych podejrzeń nie sposób udowodnić, że zamiar genologiczny pisarza był inny. Zbierając materiał do powieści, gromadząc wycinki prasowe i spisując relacje świadków zdarzeń, przygotowywał się do napisania utworu reportażowego. Zapyta ktoś – reportaż z diabłem w roli głównej? – Nic niebywałego – odpowiem. – Miał przecież Piasecki gotowy wzór pisarski, w postaci słynnego dzieła swego dobroczyńcy i promotora, Melchiora Wańkowicza, pt. *Na tropach Smętka*. Nie jest tajemnicą, że zdecydowana większość odbiorców literatury uznaje reportaż za gatunek wyłącznie dokumentarnego

²² *Ibidem*, s. 89–90.

²³ F. Goetel, „*Siedem pigulek Lucyfera*”...

²⁴ [B. Dorosz], *Piasecki Sergiusz* [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 6, Warszawa 1999, s. 325.

pisarstwa i nie dopuszcza myśli o możliwości wprowadzenia do takiego utworu elementów fantastycznych i jawnie fikcyjnych. Dlatego relację Wańkowicza o kolejach dziejów autochtonicznej ludności Prus Wschodnich, czy – jak kto woli – Warmii i Mazur, na której kartach systematycznie pojawia się legendarny Smętek, do dziś dość powszechnie uznaje się nie za „czysty reportaż”, lecz za „powieść reportażową”. Oczywiście, czytelnicy, potencjalnie zaliczani do grona znawców, wiedzą, że w reportażu może pojawić się fikcja (bez szkody dla czystości gatunku), motywowana względami artystycznymi, jeśli tylko jest czytelnie, wyraźnie wyodrębniona z toku relacji, czyli – jawna, nieskrywająca swej fikcyjności. Sądzę, że o pisarstwie takiego rodzaju myślał Piasecki, gdy projektował utwór o przygodach diabła, wysłanego z rozkazu Lucyfera do powojennej Polski. Przypuszczeniu temu nie przeczy fakt, że ostatecznie spod pióra pisarza wyszło coś innego, coś, czego w żadnym wypadku nie da się uznać za reportaż czy choćby „powieść reportażową”. Pisarz, nienawidząc bolszewizmu i bolszewickich agentów, instalujących w Polsce swą władzę opartą na protektoracie Stalina i sowieckiej sile militarnej, nienawidząc też wszelkiej maści kolaborantów tej władzy, dał się ponieść pasji pamflecisty, która zniszczyła gatunkową jednolitość utworu i sprawiła, że całe dzieło wykazuje pewną chaotyczność i liczne kompozycyjne niekonsekwencje. Kolejnym czynnikiem, który zaburza ład gatunkowy, okazał się żywioł satyry, który Piasecki wpuścił w przestrzeń narracji, jak się wydaje, w dwojakim celu. Po pierwsze – by osiągnąć wyrazisty przekaz, ukazujący fałsz, zakłamanie, ale i absurdalność sowieckiej ideologii i propagandy, jak np. wtedy gdy wysłał diabła Marka na uroczystość otwarcia nowego żłobka.

„Diabeł [...] pojechał na otwarcie żłobka nr 3 przy ul. Nowogrodzkiej. Zdążył tam na zakończenie uroczystości – kiedy jedna ze szczęśliwych matek, z cudzym dzieckiem na ręku, stojąc na udekorowanej sztandarami trybunie przed portretami wodzów ludzkości – odczytywała hołdowniczy telegram do największego demokraty [Stalina]:

»My, niemowlęta polskie, zgrupowane w żłobku nr 3, w Warszawie, w dowód swej wdzięczności Tobie – Słońce ludzkości – przyrzekamy, za wyzwolenie nas z krwawej tyranii sanacyjnej i od polskich pachołków imperialistycznych, stać wiernie na straży ideałów demokratycznych, a póki wyrośniemy – będziemy podwójnie spełniać swe funkcje niemowlęce, aby odwdziżyć Ci [się] za te dobrodziejstwa, którymi naród polski otoczyłeś»²⁵.

Elementy satyry – po drugie – służą także stałemu podtrzymywaniu tezy o antykomunizmie większości osób dorosłych w polskim społeczeństwie (diabeł wielokrotnie powtarza, że jego działaniom i dążeniom opierają się i przeciwstawiają 24 miliony polskich reakcjonistów), o powszechnym pragnieniu wolności i trwaniu przy idei niepodległości Polski, która to teza powraca chociażby w ironicznych odpowiedziach Ryżówny na polityczne pytania, nieustannie zadawane jej przez Marka. Właśnie żywioły satyry i pamfletu rozsadziły kompozycję „powieści reportażowej” i zaburzyły jej ład gatunkowy.

Wróćmy jednak do pytania o istnienie diabła Marka. Sprawa nie jest prosta. Jest – z jednej strony – oczywistością, że na cenzorskie zapędy i żądania Kisielnickiego Piasecki odpowiedział z przekąsem, ironicznie. Z drugiej strony łatwo pogodzić się z myślą, że

²⁵ S. Piasecki, *Siedem pigulek*..., s. 130.

wyobrażnię pisarza, ukształtowaną przez doświadczenie ponurej, by nie powiedzieć – piekielnej, historii Europy Wschodniej, musiały zadiablać (bo przecież nie zaludniać!) liczne biesy. Nim sformułujemy odpowiedź, zastanówmy się, za co Lucyfer, odebrawszy raport Marka z jego pobytu w Polsce, postanowił ukarać go, skazując na wieczne wygnanie z piekła, status istoty ludzkiej i obywatela Związku Sowieckiego? W jednej z pierwszych scen utworu Markowi, doprowadzonemu do toruńskiej siedziby NKWD, wskazano wiszący na ścianie portret Stalina. Diabeł, przekonany, że ogląda portret Lucyfera w pełnowymiarowej skali, pada na kolana i usiłuje ucałować stopy sportretowanego władcy. Oficer NKWD informuje go, że obraz przedstawia „Mikołaja Czwartego”. Nazwanie Stalina imieniem cara oznacza, że Piasecki był zwolennikiem tezy Jana Kucharzewskiego o historycznej ciągłości między Rosją carską a bolszewicką – w tym rozumieniu Włodzimierz Lenin byłby „Mikołajem Trzecim”, a jego następca czwartym. Diabeł Marek jest jednak biesem podrzędnej kategorii i głupcem, dlatego z podobieństwa Stalina do Lucyfera nie wyciąga żadnego wniosku. Urzeczony zapisami o wolnościach obywatelskich, które znalazły się w stalinowskiej konstytucji, i rozkochany w Rosjanach po tym, jak funkcjonariusze UB go skatowali, a NKWD puściła wolno, biorąc za wariata, raportuje Lucyferowi, że Związek Sowiecki to raj na ziemi i kraina wszelkich swobód obywatelskich, czym aktywuje u władcy piekiel i jego dworzan nieznaną im dotąd zdolność do zanoszenia się śmiechem. Marek został ukarany, bo nie pojął, że bolszewizm, Związek Sowiecki to twory diabelskie, a Stalin to zainstalowane na ziemi uosobienie Lucyfera. Co, w przeciwieństwie do czarta dziewiątej kategorii, Piasecki rozumiał i w co, jak sądzię, wierzył.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

- Balbus T., *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023.
 Biblioteka Polska w Londynie, Archiwum S. Piaseckiego, sygn. 1283/RPS.
 Demel R., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Warszawa 2001.
 [Dorosz B.], *Piasecki Sergiusz* [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 6, Warszawa 1999.
 „Głos Wielkopolski” 1945, nr 267.
 Goetel F., „*Siedem pigulek Lucyfera*”, „Wiadomości” 1948, nr 34/35 (126/127).
<https://www.przelomy.muzeum.szczecin.pl/materiały/2-trzymamy-strza-nad-odra.html> (dostęp 15 III 2024 r.).
 Kowalik J., *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. 2, Lublin 1976.
 Kowalik J., *Czasopiśmiennictwo* [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. 2, Londyn 1965.
 Lewandowski W., „... strofy dla mew i mgieł...” *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)*, Toruń 2005.
 Piasecki S., *Siedem pigulek Lucyfera*, wyd. 3, Warszawa 1999.

Czy diabeł Marek istniał naprawdę? O *Siedmiu pigułkach Lucyfera* Sergiusza Piaseckiego

Artykuł poświęcony jest powieści o przygodach diabła Marka w powojennej Polsce. Na podstawie materiałów archiwalnych omówiono dzieje opublikowania utworu oraz konflikt autora z wydawcą. Rozpatrzono status genologiczny – od początkowego zamysłu reportażu, po hybrydę powieści reportażowej, satyry i groteski politycznej. Sporo uwagi poświęcono dokumentaryzmowi i elementom autentycznym, lub zbliżonym do takich, występującym w tekście. Rozpatrzono też status bohatera fantastycznego oraz wyrażone w powieści przekonanie autora o diabelskiej naturze komunizmu. Zaprezentowano utrwalone w literaturze przedmiotu poglądy na charakter dzieła Piaseckiego i odniesiono się do nich krytycznie. Przeprowadzono analizę utworu, umożliwiającą osądzenie, które z przedstawionych zdarzeń pisarz relacjonował z autopsji, które z materiałów źródłowych, które zaś na podstawie opowieści świadków, spotkanych przez niego przed ucieczką z kraju. Podkreślono istnienie tezy powieściowej – przekonania o niechęci narodu polskiego do komunizmu i wierności idei niepodległości i suwerenności Polski.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska powojenna, diabeł, powieść reportażowa, satyra, groteska

Did the Devil Marek Really Exist? About Sergiusz Piasecki's *Siedem pigulek Lucyfera* (Lucifer's Seven Pills)

The article concerns the abovementioned novel about the adventures of the devil Marek in post-war Poland. The publishing history of the work and the conflict between the author and the publisher are discussed on the basis of the archival records. The status of genre fiction was considered — from the initial idea of reportage to a hybrid of a reportage novel, satire and political grotesque. A lot of attention has been paid to documentarian and authentic (or close to authentic) elements in the text. The status of the fantastic hero and the author's conviction about the devilish nature of communism, expressed in the novel, were also considered. The views on the character of Piasecki's work, established in the literature in the field, are presented and critically addressed. An analysis of the work was carried out, enabling to judge which of the events depicted by the writer were reported from his own experience. The existence of the novel's main line was emphasized – conviction about the Polish nation's aversion to communism, and fidelity to the idea of independence and sovereignty of Poland.

KEYWORDS

post-war Poland, devil, reportage novel, satire, grotesque

WACŁAW LEWANDOWSKI – profesor doktor habilitowany, historyk literatury, wydawca, pracownik Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autor monografii: *Józef Mackiewicz. Artyzm, biografia, recepcja* (2000); „... strofy dla mew i mgieł...” *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)* (2005); *Oswoić Wyspy. Wielka Brytania i Brytyjczycy w piśmiennictwie polskiego wychodźstwa wojennego i Drugiej Emigracji* (2017); *Poeta niemodny. O twórczości poetyckiej Jana Lechonia* (2020). Wydawca dzieł literackich. E-mail: wacław@umk.pl

WACŁAW LEWANDOWSKI – professor, historian of literature, editor, employee of the Nicolaus Copernicus University in Toruń. Editor of literary works. Author of the books: *Józef Mackiewicz. Artyzm, biografia, recepcja* [Józef Mackiewicz. Artistry, Biography, Reception] (2000); „... stanzas for seagulls and mists...” *From the history of literature of the Second Emigration (and its communication relations)* (2005); *Oswoić Wyspy. Wielka Brytania i Brytyjczycy w piśmiennictwie polskiego wychodźstwa wojennego i Drugiej Emigracji* [Tame the Islands. Great Britain and British in the literature of Polish war emigrants and the Second Emigration] (2017); *Poeta niemodny. O twórczości poetyckiej Jana Lechonia* [An unfashionable poet. About the poetic works of Jan Lechoń] (2020). E-mail: wacław@umk.pl

KRZYSZTOF POLECHOŃSKI

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID 0000-0003-3422-0864

CZEGO NIE WIEMY O SERGIUSZU PIASECKIM? KILKA UWAG BIOGRAFICZNYCH

Mimo znacznego rozwoju i niewątpliwych dokonań biografistyki literackiej czasem się zdarza, że w niejednej pisarskiej dokumentacji brakuje istotnych – a nieraz nawet podstawowych – informacji życiorysowych. Dotyczy to nie tylko twórców z odległych epok, żyjących w czasach, kiedy nikomu nie przychodziło do głowy, by gromadzić przydatne dokumenty i archiwalia oraz zapisywać daty i fakty, a przekazy dotyczące losów osób spoza sfery życia publicznego powstawały i zachowywane były jedynie okazjonalnie bądź przypadkowo. Zjawisko to odnosi się zarówno do pisarzy uznanych za wybitnych, wprowadzonych już do literackiego kanonu, jak i tych postrzeganych jako drugo- i trzeciorzędni, choć z czasem literackie wielkości przeważnie doczekały się bardziej lub mniej licznych opracowań, także biograficznych (m.in. szczegółowych kalendarium życia i twórczości), natomiast o pozostałych pisano mniej albo zupełnie nic. Wiele niejasności i tajemnic kryją wciąż życiorysy pisarzy z XX w., czyli do niedawna jeszcze współczesnych. Żmudne poszukiwania pozwalają niekiedy (nieraz po wielu latach) takie czy inne luki wypełnić, sprostować krążące nieprawdziwe wersje bądź mylne przekonania, pogłoski czy plotki¹, jednak można przypuszczać, że część tych zagadek nigdy nie doczeka się pełnego wyjaśnienia. Przykładów jest aż nadto, nie ma więc potrzeby, by je tutaj przywoływać. Ten deficyt dokumentacji ma jeszcze jedną przyczynę, szczególnie

¹ W tym kontekście warto zwrócić uwagę na nasilający się w ostatnich latach trend, nierzadko wywołany chęcią dostarczenia wątpliwej sensacji, polegający na demaskowaniu „ciemnych” stron biografii wybitnych postaci, odkrywaniu ich nagannych zachowań czy niechlubnych czynów, szczególnie ze sfery obyczajowej. Jak pisał biograf autora popularnych powieści przygodowych dla młodzieży, „o znanych i uznanych pisarzach wiemy niemal wszystko. Literackie »pudelki« skrupulatnie prześledziły ich biografie, pełne romansów, nieślubnych dzieci i uzależnień, zwiedziły domy, zajrzały do gabinetów i sypialni, odkryły sekrety niejednego plagiatu czy podrobionej recenzji” (J. Molenda, *Alfred Szklarski – sprzedawca marzeń. Pierwsza biografia twórcy przygód Tomka Wilniewskiego*, Warszawa 2022, s. 10–12). Zjawisko to ma znacznie wcześniejsze wzorce, by wspomnieć choćby o „kampanii antybrązowniczej”, prowadzonej w okresie międzywojennym przez Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

dotkliwie widoczną w przypadku Polski – kataklizmy dziejowe spowodowały olbrzymie straty we wszelkiego rodzaju archiwach, począwszy od państwowych, instytucjonalnych, po domowe, prywatne czy osobiste.

Na tym tle szczególnie, może wręcz wyjątkowy, wydaje się przypadek Sergiusza Piaseckiego, którego koleje życia daleko odbiegają od typowej biografii literata² (o ile w ogóle można o takiej mówić). Jego losy obfitowały w doświadczenia ekstremalne, niejednokrotnie wiódł żywot konspiratora, zaangażowany lub uwikłany był w działalność tajną, wymagającą zachowania tajemnicy lub ścisłej poufności, nierzadko wykraczającą poza granice prawa. Stanisław Ignacy Witkiewicz, artysta, który sam wielokrotnie, świadomie, z premedytacją i nieukrywaniem upodobaniem przekraczał granice „zwyczajności”, w prywatnej korespondencji wypowiedział o nim charakterystyczną opinię, twierdząc, że to, „[...] co przeżył, to jest »coś tak piekielnego«, że wierzyć się nie chce, że on jeszcze w ogóle istnieje”³. Jeśli dodatkowo wziąć pod uwagę, że Piasecki nie był skłonny wyjawiać sekretów swego życia prywatnego, trudno oczekiwać, by można było stworzyć jego pełną i szczegółową biografię. Spróbujmy zatem przyrzeć się tym momentom i etapom jego życia, o których dotychczasowa wiedza pozostaje niepełna, niepewna, wątpliwa, niewystarczająca albo wręcz żadna. Chcemy postawić kilka pytań, na które trudno jednoznacznie i wyczerpująco odpowiedzieć. W niniejszym artykule w zasadzie rezygnujemy z przywoływania – nawet skrótowo – szerokiego kontekstu biografii twórcy, odsyłając czytelników do istniejących opracowań i opublikowanych źródeł.

KIEDY URODZIŁ SIĘ PISARZ?

Sporna jest już data rozpoczynająca biografię. W opracowaniach przyjmuje się, że był to 1 czerwca 1899 albo 1 kwietnia 1901 r. Co mówią o tym źródła? W jednym z najwcześniejszych zachowanych dokumentów, niedatowanym, a najprawdopodobniej spisanim w końcu 1919 albo na początku 1920 r. „Wykazie uczniów Białorusinów, którzy wysyłają się do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie”, pod numerem 28 odnotowany został Piasecki Sergiusz (nazwisko zapisano w formie: „Piasiecki”), mający 20 lat⁴. Wynikałoby z tego, że przyszły pisarz urodził się w roku 1899 albo w 1900. Inny, niedawno odnaleziony dokument, „Życiorys złożony przez podchorążego Piaseckiego

² Już wcześniej starałem się wskazać elementy stanowiące o niezwykłości biografii i dzieła tego twórcy – zob. K. Polechoński, *Miejsce Sergiusza Piaseckiego w literaturze polskiej XX wieku* [w:] *W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy. Śladami Sergiusza Piaseckiego. Materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001, s. 35–46.

³ *Listy St.I. Witkiewicza do Teodora Białynickiego-Birula*, oprac. J.Z. Brudnicki, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 10, s. 131 (list z 11 V 1939 r.).

⁴ Русский Государственный Военный Архив, фонд 471, опись 1, дело 199, лист 158 (kopia dokumentu przesłana przez Sławomira Andruszkiewicza Władysławowi Tomaszewiczowi, któremu dziękuję za życzliwe udostępnienie źródła). Piasecki, będąc elewem Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, ukończył (połączoną polsko-białoruską) klasę 29, utworzoną 7 IV 1920 r.; kurs zakończony 10 I 1921 r. (zob. listę absolwentów w: *Księga pamiątkowa 1830 – 29 XI – 1930. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów-Komorowo 1930, s. 453–454).

Sergiusza” z 31 maja 1921 r., zawiera pełną datę urodzenia – 19 maja 1899 r.⁵ Jeśli założyć, że została ona podana według kalendarza juliańskiego, który obowiązywał w Rosji do rewolucji, odpowiadałaby, choć niedokładnie, tej przedstawianej oficjalnie po II wojnie światowej, zapisanej według rachuby kalendarza gregoriańskiego⁶. Na ten sam dzień urodzenia natrafić można w dokumentach Ekspozytury VI Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Brześciu nad Bugiem, np. w protokole przesłuchania Piaseckiego „w sprawie daty przekroczenia granicy w drodze powrotnej”, sporządzonym 17 października 1922 r.⁷ Melchior Wańkowicz, „odkrywcą” i poniekąd „biograf” bohatera niniejszego tekstu, rekonstruujący życiorys „więźnia-literata” na podstawie akt sądowych, w pierwszym poświęconym mu artykule jako datę urodzenia podał rok 1901⁸. W czasie II wojny światowej pisarz z zasady posługiwał się fałszywymi dokumentami, zawierającymi różne, często zmieniane dane osobowe, w tym miejsca i daty urodzenia. Po wojnie, przebywając już na emigracji, podawał w dokumentach jako początkową datę życiorysu przeważnie 1 czerwca 1899 r. Jednak pod koniec życia wyjaśnił swemu przyjacielowi (nb. późniejszemu wykonawcy jego testamentu) Ryszardowi Demlowi, że faktycznie urodził się 1 kwietnia 1901 r.⁹ Potwierdził to w swoim – niedrukowanym po polsku za życia – tekście pt. *Autodenuncjacja*, w którym znalazł się następujący fragment: „Urodziłem się dość dawno. Jak to się działo, nie pamiętam, więc błagować nie będę. A do żadnych dokumentów – po opanowaniu przeze mnie praktycznego i artystycznego sposobu podrabiania ich – nie mam zaufania. Możliwym jest, że to się stało 1 czerwca 1899 roku”, po czym dopisał odręcznie w nawiasie: „istotnie 1901”¹⁰. Na ankietę, rozesłaną przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w trakcie prac nad słownikiem biobibliograficznym pisarzy współczesnych, odpowie-

⁵ B. Bajków, D. Maksimiuk, *Nieznane dokumenty do biografii autora „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”, „Arcana”* 2019, nr 6, s. 157–158. Fotokopia życiorysu w: G. Łukomski, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Przestrzenie wolności antykomunisty ideowego*, Łomianki 2021, s. 286–287.

⁶ Różnica między datami w kalendarzu juliańskim i gregoriańskim w XIX w. wynosiła 12 dni, a w XX stuleciu – 13, zatem po przeliczeniu, przyjmując, że Piasecki urodził się, według rachuby pierwszego z tych kalendarzy, 19 V 1899 r., właściwą datą byłby 31 V (a nie 1 VI) tego roku.

⁷ Dokument opublikowany w: R. Oleszkowicz, *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Kraków-Warszawa 2020, s. 369; cytowany także (cokolwiek niedokładnie) w: A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021, s. 109; częściowa (jednak z interesującym nas fragmentem) reprodukcja fototypiczna: *ibidem*, s. 110.

⁸ M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23, s. 1.

⁹ Sprawa ta była kilkakrotnie podejmowana przeze mnie zarówno w korespondencji, jak i podczas osobistego spotkania z Ryszardem Demlem podczas jego pobytu w Polsce w 1991 r. W jednym z listów Demel napisał: „Nie mogę dać na ostatnie pytanie [dotyczące daty urodzenia – przyp. K.P.] pewnej odpowiedzi. Mnie mówił, że się urodził 1 IV 1901. W fałszywych papierach miał wiele różnych dat urodzin – ostatnio podawał oficjalnie 1899. Sądzę, że czynił to po to, aby ew[entualnie] pozostałe adnotacje w listach przestępców, które nie zostały poprawione z orzeczeniem ułaskawienia, nie utrudniały mu życia i swobody poruszania się za granicą” (list Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechońskiego z 19 I 1997 r., zbiory własne autora).

¹⁰ Tekst datowany na 17 VII 1947 r., przedrukowany w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, wyd. 1, Warszawa 2002, s. 17 (na s. 16 reprodukcja autorskiego maszynopisu z odnośnym fragmentem); to samo we wznowieniach: *ibidem*, wyd. 2, Łomianki 2013, s. 24; *ibidem*, wyd. 3, Łomianki 2023, s. 24.

dział: „Ur[odzony] 1 czerwca 1899 roku. Prawdopodobnie”¹¹. Ten dopisek był wyraźnym sygnałem, nakazującym zachowanie ostrożności w przyjęciu i wykorzystaniu tej informacji¹².

Ponieważ w dokumentach pojawiały się różne daty urodzenia, trudno tę kwestię bezspornie i jednoznacznie rozstrzygnąć. Nie sposób pominąć sprostowania samego pisarza, zwłaszcza biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich się ono dokonało. Godne podkreślenia jest to, że w końcowych latach życia nie miał on żadnego powodu, by wprowadzać kogoś w błąd, zwłaszcza że informację przekazał wówczas osobie, do której miał zaufanie i której wyjawiał sporo szczegółów biograficznych, także bardzo osobistych. Czy zatem Piasecki urodził się 1 kwietnia 1901 r.? Biorąc pod uwagę inne znane źródła, a także zestawiając wydarzenia z lat dzieciństwa i młodości z obydwiema podawanymi przez datami urodzenia, nie możemy jednoznacznie rozstrzygnąć tej kwestii. Wątpliwości mogłyby rozwiązać, a na pewno ułatwić dotarcie do prawdy, wcześniejsze dokumenty, jak metryka chrztu czy świadectwa szkolne (bo na tym etapie życia raczej nie było potrzeby podawania nieprawdy), do nich jednak nikomu nie udało się dotrzeć, zresztą najprawdopodobniej one się nie zachowały.

SZCZĄTKOWE (I NIEPEWNE) INFORMACJE O RODZICACH I KREWNYCH

Mimo że Piasecki przekazał trochę wiadomości o swej rodzinie, jej losów dokładnie nie poznaliśmy. Pisarz urodził się jako dziecko nieślubne i od wczesnego dzieciństwa wychowywany był przez ojca, który odebrał go matce. O niej pisarz właściwie niczego – poza imieniem i nazwiskiem – się nie dowiedział, dlatego także współcześni badacze nie mają na ten temat żadnych informacji. Dlaczego Sergiusz urodził się w Lachowiczach? Jeśli przyjąć, że jego matką była białoruska dziewczyna, pozostająca na służbie u Michała Piaseckiego¹³, można sądzić, że spodziewająca się dziecka Klaudia Kukałowicz została tam wysłana, by uniknąć skandalu w Mińsku... Może zresztą była zupełnie inną przyczyną, o której nic nie wiemy. Można snuć różne domysły, jednak, wobec braku nie tylko potwierdzeń, ale nawet wiarygodnych uzasadnień, próby takie wydają się skazane na fiasko. W 1949 r. omawiany autor napisał: „Co się tyczy linii żeńskiej, to tu absolutnie żadnych danych nie posiadam. Na ogół ta strona została dla mnie tajemnicą i była przez ojca przede mną na zawsze ukryta. [...] nigdy nie dano mi możliwości nie tylko zobaczyć matki, lecz nawet jej podobizny. Nawet nie chciano

¹¹ Odpowiedź S. Piaseckiego na ankietę IBL PAN, przesłana w niedatowanym liście z początku 1957 r., opublikowana w: „...nigdy nie byłem obywatelem”. (*Listy Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich PAN i Państwowego Instytutu Wydawniczego*), oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 1, s. 135; następnie przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 120; tak samo we wznowieniach.

¹² Mimo to 1 VI 1899 r. wprowadzony został jako data urodzenia do opracowanego w tym czasie *Słownika współczesnych pisarzy polskich*, red. E. Korzeniewska, t. 2, Warszawa 1964, s. 646.

¹³ Najwidoczniej przekonany był o tym Demel, który napisał, że „Klaudia Kukałowicz, matka Sergiusza, była urodziwą wieśniaczką” (R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Warszawa 2001, s. 23).

mi opowiedzieć o niej żadnego szczegółu. Odniosłem wrażenie, że ojciec mój nie nawidził jej¹⁴. Wiem, że sądził się o mnie z matką. Że matka mnie wykradła jeden raz, że strzeżono mnie przed nią i straszono »obcymi« ludźmi – abym nie dał się uprowadzić... Do lat jedenastu miałem nazwisko matki. Dopiero po uzyskaniu »ukazu« cara ojciec mnie adoptował i otrzymałem jego nazwisko. Otóż o linii żeńskiej nie posiadam żadnych danych. Nie wiem: kim¹⁵ była moja matka, z jakiej rodziny pochodziła, kiedy zmarła, gdzie mieszkała. Wiem tylko, że jeszcze w 1913 roku żyła, bo – w dziwny sposób dała mi znać o sobie – wówczas zrozumiałem, że mam inną, prawdziwą matkę¹⁶. Dodajmy, że nie wiadomo, na czym polegał ów „dziwny sposób”, w jaki kobieta „dała [...] znać o sobie” synowi.

Trudno też, poza nielicznymi informacjami pozostawionymi przez pisarza, dodać cokolwiek na temat losów jego ojca, który za czasów carskich pracował jako urzędnik na poczcie w Mińsku, by z czasem dojść do stanowiska naczelnika urzędu pocztowego. W swoim środowisku zapewne cieszył się szacunkiem, skoro syn pisał o nim, że „był w mieście znany i przez mych belfrów poważany”¹⁷. Wiadomo także – również wyłącznie dzięki relacji syna – że zmarł w sowieckim już Mińsku w 1928 r. Z tego samego źródła wiemy, że ojciec Sergiusza miał dwóch braci, Piotra i Józefa, posiadających wiele dokumentów rodzinnych, którzy pozostali bezdzietni i zmarli w Prużanie w 1932 r., kiedy Sergiusz przebywał w więzieniu. Pisarz wspominał także o kuzynie, nieprzedstawionym z imienia i nazwiska, na którego korzyść rzekł się spadku po śmierci stryjów. Tuż po zwolnieniu z zakładu karnego mówił: „Rodziców ani bliskich krewnych już nie posiadam. Mam jedynie dalszą rodzinę w Nowogródku, którą odwiedzę, ale dopiero po dłuższym wypoczynku”¹⁸. Kto należał do tej „dalszej rodziny”, nie zostało wówczas (ani później) wyjaśnione. Sprawę komplikuje jeszcze bardziej relacja Wańkowicza, który – powołując się na podania o ułaskawienie, kierowane przez Piaseckiego do prezydenta państwa – wymienił raz (na podstawie pisma z 16 sierpnia 1932 r.) „kuzyna, stolarza w Nowogródku”, a innym razem (podanie z 24 kwietnia 1936 r.) „braci stryjecznych Kułakowskich w Nowogródku”, a nawet „rodzonego brata Anatola w Grodnie”¹⁹. Odnosząc się do tych informacji, trzeba stwierdzić, że żadne źródło nie wskazuje, aby pisarz miał rodzeństwo. Zastanawia również, dlaczego stryjeczni bracia nosili inne nazwisko niż on. Bardziej wiarygodny wydaje się protokół przesłuchania, przeprowadzonego w komendzie powiatowej policji w Lidzie 31 sierpnia 1926 r., kiedy aresztant Piasecki

¹⁴ W oryginale forma: ją.

¹⁵ W oryginale forma: kto.

¹⁶ *Ankieta*, „Lwów i Wilno” 1949, nr 123 i „Pod Prąd” 1949, nr 146 [fuzja czasopism], przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 113.

¹⁷ *Ankieta* „Wiadomości”: *Jak się uczyli współcześni pisarze polscy*, „Wiadomości” 1949, nr 18; [przedruk w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 107.

¹⁸ *Podczas pobytu w więzieniu zrodziła się we mnie chęć przelania swych przeżyć na papier – oświadczył S. Piasecki*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1937, nr 216, przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 61; [E. Żytomirski], *Rozmowa z „Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy”. Co mówi Sergiusz Piasecki po opuszczeniu murów więzienia na Ś-tym Krzyżu*, „Express Poranny” [Kielce–Radom] 1937, nr 215, przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 64.

¹⁹ M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica...*, s. 2.

mówił o niedawnych odwiedzinach u swego brata stryjecznego Antoniego Piaseckiego, mieszkającego w Grodnie²⁰.

ZAGADKI WCZESNYCH LAT ŻYCIA

Przy rekonstruowaniu wczesnej biografii pisarza polegać możemy właściwie jedynie na jego relacjach. Nie znamy żadnych przekazów z tego okresu, pozostawionych przez rodzinę albo inne osoby z jego najbliższego otoczenia. O dzieciństwie, latach szkolnych, pierwszych kontaktach ze światkiem kryminalnym Mińska, które miały się wówczas rozpocząć, o współdziałaniu z czynną na Białorusi po rewolucji bolszewickiej partyzantką, o powiązaniach ze środowiskiem przemytniczym na pograniczu polsko-sowieckim nie dysponujemy prawie żadnymi świadectwami poza informacjami, których po latach zechciał udzielić sam twórca „trylogii złodziejskiej”. Każdy z tych epizodów wymagałby dokładniejszego oświetlenia. Tutaj jednak poprzestaśmy na jednym, wybranym elemencie tej bardzo skomplikowanej i niekompletnej biograficznej układanki. W liście do Komisji Weryfikacyjnej AK w Londynie Piasecki podał: „w 1918 roku, gdy należałem do białoruskiej grupki partyzanckiej, byłem zastępcą jej dowódcy”²¹. Czy chodziło o jeden z oddziałów partyzanckich organizacji „Zielony Dąb”, co przypisywał mu Wańkowicz?²² Reportażysta umieszczał ten epizod w czasie przed zajęciem Mińska Litewskiego przez Wojsko Polskie, a więc przed 8 sierpnia 1919 r., kiedy to Piasecki został ranny w walkach ulicznych. To jednak nie znajduje potwierdzenia w ustaleniach historyków, którzy datują założenie „Zielonego Dębu” na czas nieco późniejszy. Według badacza tej problematyki, Olega Łatyszonka, „nieznane są żadne dowody istnienia »Zielonego Dębu« przed końcem 1920 r. Wcześniej istniały liczne oddziały tzw. »zielonych«, ci jednak nie uznawali żadnej władzy zwierzchniej. »Zielone« oddziały składały się z chłopów uchylających się od służby wojskowej i dezertów ze wszystkich armii, które walczyły w tym czasie na Białorusi (choć większość zdezerterowała niewątpliwie z Armii Czerwonej). Niektórzy dowódcy »zielonych« przyłączyli się ze swymi ludźmi do białoruskiego ruchu narodowego, nie oznacza to jednak, że byli członkami »Zielonego Dębu«”²³. Ponadto Piaseckiemu przypisywano przynależność do formacji gen. Stanisława Bułaka-Bałachowicza²⁴, jednak ta sugestia

²⁰ *Sprawa Sergiusza Piaseckiego w Komendzie Policji Państwowej powiatu lidzkiego*, [do druku podał] E. Skrobczyński, „Magazyn Polski” (Grodno) 2004, nr 3, s. 57 (protokół badania Piaseckiego z 31 VIII 1926 r.).

²¹ List Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK w Londynie z 1 VI 1959 r. (kopia w zbiorach autora).

²² Wańkowicz pisał o Piaseckim, że „jako młodziutki chłopak bierze udział w powstańczej przeciwbolszewickiej organizacji »Zielonego Dębu«” (M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica...*, s. 1).

²³ O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995, s. 214.

²⁴ Tak twierdziła Maria Ksawerowa Pruszyńska, nie podając jednak, na czym opierała swoje przekonanie. Zacytujmy odnośny fragment jej wypowiedzi: „Pokolenie, do którego należę, przeżyło tak wiele, że chociaż jest bardzo bogate, jeżeli nie w wielkie sławy literackie, to w każdym razie w ludzi pióra, nigdy nie zdąży spisać dokładnie wszystkiego, co mu jest wiadomym i co na zapisanie zasługuje. Na przykład. Sławny partyzant, polsko-

wyduje się mało wiarygodna, ponieważ sam Piasecki nigdy nie wspominał, by walczył w szeregach bałachowców.

SŁUŻBA W ARMII ROSYJSKIEJ? LUKI W BIOGRAFII WOJENNEJ, PRZEMYTNICZEJ I KRYMINALNEJ

Poważne wątpliwości budzą informacje o wstąpieniu późniejszego pisarza w 1917 r. do armii rosyjskiej, kontuzji doznanej pod Baranowiczami i skierowaniu na leczenie do Piatigorska, które „były podchorążym Piasecki Sergiusz” zawarł w krótkim życiorysie, złożonym wraz z podaniem o przyjęcie do Policji Państwowej w Wilnie 1 czerwca 1921 r.²⁵ Kiedy indziej pisarz wspominał, że „był już przy narodzeniu bolszewizmu w Moskwie w 1917 roku”²⁶. Na razie brak też szczegółowych informacji o przebiegu jego służby w Wojsku Polskim, czy to w formacjach białoruskich, wliczając w to naukę (dziewięciomiesięczny kurs) w Szkole Podchorążych Piechoty, czy w Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Nie wiadomo, dlaczego jego nazwisko znalazło się na tablicy pamiątkowej w wykazie wychowanków Szkoły Podchorążych, poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej²⁷. Jeśli pominąć – tylko częściowo zachowane – akta więzienne, również okres jego pobytu w zakładach karnych nie doczekał się dokładniejszego oświetlenia. Na przykład zupełnie nie dysponujemy świadectwami osadzonych, odbywających karę razem z autorem *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* – nieznany jest żaden przekaz o pisarzu, sporządzony przez współwięźniów. Nieliczne relacje, uzyskane po latach od dawnych strażników więziennych, a więc osób z „drugiej strony”, albo niewiele wnoszą, albo rażą nieskrywaną niechęcią wobec byłego więźnia²⁸.

-białorusko-białorusyjsko-litewsko-kozacki, twórca Dywizji Białorusko-Litewskiej Stanisław Bałachowicz. Powinien zostać bohaterem porządnej monografii historycznej. Ostatnia chwila! Jego żołnierze, jak Sergiusz Piasecki, wymierają jeden za drugim” (M. Pruszyńska, *Papier jest cierpliwy*, „The Polish Express” [Toronto] 1988, nr 87, s. 10; za zwrócenie uwagi na ten tekst wdzięczny jestem panu prof. Januszowi Ciskowi).

²⁵ B. Bajków, D. Maksimiuk, *Nieznane dokumenty...*, s. 157; reprodukcja fotograficzna: G. Łukomski, *Sergiusz Piasecki...*, s. 286.

²⁶ List Sergiusza Piaseckiego do Jana Nowaka[-Jeziorańskiego] z 22 VII 1952 r. (kopia w zbiorach autora).

²⁷ W cytowanej już odpowiedzi na ankietę IBL PAN, w związku z pytaniem o nagrody i odznaczenia, Piasecki pisał: „Marmurowa płyta, wmontowana z prawej strony w westybulu daw[nej] Szkoły Podchorążych w Warszawie, później GISZ. Jest na niej moje imię i nazwisko jako wychowanka Szkoły, poległego w czasie walk z bolszewikami” (S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. I, s. 121). Tablica pamiątkowa ku czci wychowanków Szkoły Podchorążych, zabitych w wojnie z bolszewikami, została odsłonięta 24 IV 1921 r. W uroczystości wziął udział m.in. marsz. Józef Piłsudski, który wygłosił wówczas krótkie przemówienie. Później gmach podchorążówki przejął Główny Inspektorat Sił Zbrojnych. Losy wspomnianej tablicy nie są znane; po II wojnie światowej została usunięta i najprawdopodobniej zniszczona.

²⁸ Zob. Z. Nosal, *Święty Krzyż*, Łódź 1970, s. 75-82; zmieniona wersja rozdziału w: *idem, Ślad Wielkiej Niedźwiedzicy*, „Przemiany” 1987, nr 8; A. Zaczynski, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, [w rubryce:] *Listy*, „Tu i Teraz” 1983, nr 36; wersja rozszerzona w: *idem, Więzień zakochany w gwiazdach*, „Przemiany” 1984, nr 11; inna wersja w: *idem, Kochanek gwiazd*, „Życie Literackie” 1986, nr 16.

KIEDY (I W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH) PIASECKI ZOBACZYŁ MORZE CZARNE?

Mimochodem natrafić można na informacje, odnoszące się do nieudokumentowanych, czyli nieznanych współczesnym badaczom, wydarzeń z życia pisarza. W 1938 r., w relacji o wakacyjnej wyprawie nad jezioro Narocz, zatytułowanej *Perła polskiej północy*, omawiany autor napisał: „Piękne są wybrzeża Czarnego Morza. Cudne są tam widoki”²⁹. Stwierdzenie to wskazuje na jego wcześniejszy pobyt nad tym morzem. Kiedy mógł tam przebywać? Najprawdopodobniej w młodzieńczych latach (i raczej nie później). Próbując znaleźć jakiś punkt zaczepienia, można wskazać zaświadczenia (niewykluczone, że fałszywe, a jeśli prawdziwe, to wystawione na podstawie podrobionych dokumentów lub nieprawdziwych informacji) używane przez niego tuż po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1945–1946. Okaziciel tych dokumentów, w jednym przypadku Jan Tomaszewicz, a w drugim Aleksander Kisielewski (były to fałszywe nazwiska używane przez Piaseckiego) figuruje jako uczestnik kursu masażu leczniczego, a następnie, w latach 1915–1917, pracownik zakładu balneologicznego Majnakska Błotolecznica w Eupatorii³⁰. Idąc tym śladem (i przyjmując, że jest on – przynajmniej w jakiejś części – wiarygodny), należy zapytać, w jaki sposób w latach I wojny światowej przyszedł pisarz trafić na Krym. Odpowiedzi nie znamy, a zawarte w dokumentach informacje są trudne do interpretacji. Przede wszystkim zakwestionować trzeba tak długi (trwający ponad dwa lata) okres pobytu w Eupatorii, jest to bowiem sprzeczne z naszą wiedzą o tym etapie życia omawianego twórcy. Czy wspomniany w krótkim życiorysie z 1921 r. (i nieudokumentowany nigdzie indziej) pobyt w Piatigorsku na Kaukazie może wskazywać jakiś trop? Oczywiście budowanie takiej hipotezy opiera się na bardzo kruchych podstawach. Przyjaciół Piaseckiego, wspomniany wyżej Demel, nie miał wątpliwości co do tego, że dokumenty poświadczające pracę pisarza w Majnaskiej Błotolecznicy zostały sfalszowane³¹. Co jednak nie wyklucza, że późniejszy pisarz nad Morze Czarne mógł trafić.

²⁹ S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 28; toż we wznowieniach.

³⁰ Zarówno podczas wojny, jak i po wyjeździe z Wilna Piasecki posługiwał się fałszywymi papierami i danymi osobowymi. Zaświadczenie, wystawione przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w Krośnie nad Odrą 17 IX 1945 r., będące najprawdopodobniej tłumaczeniem z języka rosyjskiego, stwierdzało, że „Jan, syn Józefa, Tomaszewicz, ur. w Wilnie w 1895 r. po ukończeniu w tut[ejszej] lecznicy 3-miesięcznego kursu masażu leczniczego i higienicznego D-ra M. Kłosowskiego, pracował w Majnaskiej Błotolecznicy na wydziałach przemiany materii, kostnym i nerwowym w charakterze masażysty od 15 lipca 1915 roku do 20 września 1917 roku. Został zwolniony na własne żądanie. Pieczęć okrągła: Majnaska Błotolecznica w Eupatorii. Data 21 września 1917 roku. /-/ Dr A. Briancew”. Tak samo podczas ucieczki w 1946 r. z Polski przez Niemcy do Włoch pisarz posługiwał się bardzo podobnym dokumentem, poświadczonym przez Polski Komitet w Ravensburgu 23 III 1946 r., wystawionym tym razem na nazwisko Aleksander Kisielewski, syn Michała, ur. w Wilnie 19 V 1897 r. (tamże w treści pojawiają się różnice: występuje doktor Kołosowski, a jako podpisany – dr N. Briancew). Zob. Tłumaczenie z języka rosyjskiego zaświadczenia o ukończeniu kursu masażu przez Jana Tomaszewicza i jego pracy w Majnaskiej Błotolecznicy w Eupatorii, wystawione przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w Krośnie nad Odrą 17 IX 1945 r.; Odpis (tłumaczenie z języka rosyjskiego) zaświadczenia o odbyciu przez Aleksandra Kisielewskiego kursu masażu i praktyki w Majnaskiej Błotolecznicy w Eupatorii, wystawiony przez Polski Komitet w Ravensburgu 23 III 1946 r. (kopie obu dokumentów w zbiorach autora).

³¹ W liście z 16 VII 1997 r. Ryszard Demel pisał do Krzysztofa Polechońskiego: „Co do tego rosyjskiego zaświadczenia z lat 1915–[19]17 z pracy w zakładzie błototerapii, jest jednym z wielu zaświadczeń dobrze podro-

BRAKI I NIEJASNOŚCI W BIOGRAFII WIĘZIENNEJ

Za niepełną i niewystarczającą należy uznać wiedzę o pobycie Piaseckiego w aresztach i więzieniach, zarówno w okresie służby wywiadowczej, jak i w latach 1926–1937, po zwolnieniu z II Oddziału Sztabu Generalnego i wyroku sądu w Lidzie. Na sporządzenie szczegółowego kalendarium tego okresu nie pozwalają ani zachowane (czy dostępne) dokumenty, ani niekiedy niespójne informacje udzielone przez pisarza. Wiadomo z przekazu Piaseckiego, że z jednego zakładu karnego do drugiego przenoszony był dziesięciokrotnie i przebywał w Lidzie, Rawiczu, Wronkach, Koronowie, na Pawiaku w Warszawie i na Świętym Krzyżu. Jednak już informacje o jego pobycie w więzieniu świętokrzyskim zawierają niejasności. Sam Piasecki twierdził, że przebywał tam dwukrotnie po dwa i pół roku³² i stamtąd wyszedł na wolność w sierpniu 1937 r. Można zatem obliczyć, że drugi pobyt rozpoczął się na początku roku 1935. Wcześniej pisarz powinien był przebywać we wspomnianym zakładzie karnym od lutego 1931 r. (co potwierdzają dokumenty więzienne), gdy został przeniesiony z Koronowa, do drugiej połowy (lecz nie później niż do trzeciego kwartału) 1933 r. Stoi to jednak w sprzeczności z informacją, że właśnie na Świętym Krzyżu w kwietniu 1934 r. miała powstać powieść *Piąty etap*. Tę niezgodność pogłębia list do Instytutu Badań Literackich PAN, w którym Piasecki napisał, że „za bunt w więzieniu w Koronowie wysłano mnie na Święty Krzyż po raz drugi”³³. Może zatem informacje, udzielone przez pisarza w końcowym okresie życia, są nieścisłe? Może wkradła się w nie pomyłka?

Wiele innych faktów i okoliczności z omawianego okresu pozostaje niejasnych. Czy Piasecki rozpoczął więzienną twórczość literacką w Rawiczu, czy we Wronkach? Obie wersje pojawiły się w wywiadach, udzielonych przez niego tuż po wyjściu na wolność. Nie wiadomo również, w jaki sposób i z czyjego polecenia jego obrońcą podczas wewnętrznej rozprawy sądowej, przeprowadzonej w więzieniu, został Teodor Duracz. Sam Piasecki nigdy się tego nie dowiedział. W 1946 r. pisał: „Jako przywódce buntu koronowskiego sądzono mnie w więzieniu w Koronowie. Bronił mnie, nie wiem przez kogo wydelegowany i finansowany, adw[okat] komunistyczny Duracz”³⁴. Tuż przed zwolnieniem z zakładu karnego, w liście do redaktora „Wiadomości Literackich” Mieczysława Grydzewskiego, pisarz wspominał nieżyjącą już osobę, która jesienią 1929 r. po raz pierwszy, „w szczególnie niezwykłych okolicznościach”, udostępniła mu to najpopularniejsze wtedy czasopismo literackie, co stało się impulsem do skierowania przezeń do redakcji prośby o bezpłatne przysyłanie tygodnika do więzienia³⁵.

bionych. Nigdy [Piasecki – przyp. K.P.] nie wspominał, że w takim »zakładzie« pracował. Znając pismo Piaseckiego, nietrudno jest, z łatwością, zgadnąć, że to on jest »autorem« i tego dokumentu” (zbiory własne autora).

³² List Sergiusza Piaseckiego do Zygmunta Krogulskiego z 22 I 1960 r. (kopia w zbiorach autora).

³³ List Sergiusza Piaseckiego w odpowiedzi na ankietę Instytutu Badań Literackich PAN z 30 X 1957 r. [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 124.

³⁴ S. Piasecki, *Sto pytań pod adresem „obecnej”* Warszawy, Rzym 1947, przedruk w: *idem, Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 162.

³⁵ List Sergiusza Piaseckiego (Święty Krzyż, 27 VII 1937 r.), „Wiadomości Literackie” 1937, nr 34, przedruk w: *idem, Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 135.

Osoba ta pozostała jednak anonimowa, także „niezwykłe okoliczności” przywołanej sytuacji nie zostały nigdzie opisane. Niedługo potem, już po uzyskaniu zwolnienia warunkowego, Piasecki z wdzięcznością mówił o tych, którzy pomagali mu w różny sposób uprawiać twórczość literacką w trudnych więziennych warunkach – o więźniach politycznych, inteligentach (prawdopodobnie komunistach), z którymi zetknął się w Rawiczu i Wronkach, a którzy zachęcili go do podjęcia prób literackich, nie ujawnił jednak ich personaliów. Z imienia i nazwiska wymienił jedynie współwięźnia ze Świętego Krzyża, Piotra Zawistowskiego, który zaopatrywał go w materiały piśmienne³⁶. Nader skąpe informacje o tym ostatnim można znaleźć w aktach więziennych. Wynika z nich, że był on z zawodu drogistą (czyli aptekarzem, właścicielem lub pracownikiem drogerii albo składu aptecznego), a koniec jego kary przypadał na 21 maja 1938 r.³⁷

CZY TYLKO ARMIA KRAJOWA? KRĘGI WILEŃSKIEJ KONSPIRACJI

W biografii Piaseckiego okres II wojny światowej i okupacji, spędzonej na Wileńszczyźnie, wydaje się znacznie lepiej udokumentowany niż wcześniejsze etapy życia, jednak wciąż kryje on wiele zagadek, niejasności bądź sprzecznych wersji. Na przykład nie udało się zidentyfikować „szefa czy też jednego z szefów polskiego podziemia w Wilnie”, niezależnego konspiratora, dokumentującego prawdziwy obraz wojennej rzeczywistości, w *Człowieku przemienionym w wilka* noszącego imię Tomasz, z którym współpracował bohater tej powieści. Autor mówił o nim w wywiadzie: „Pierwszy »szef« Józefa był postacią autentyczną, ale nieco przeze mnie rozbudowaną. Zginął on w roku 1944. Pozostawił rodzinę, która nadal żyje gdzieś w Polsce”³⁸. Obok działalności w Armii Krajowej Piasecki uczestniczył w innych grupach konspiracyjnych, również pozostających poza jej strukturami. Nie znamy jednak szczegółów tej jego podziemnej aktywności.

Nie poznaliśmy także tekstów, które pisarz zamieścił w latach 1939–1946 w prasie konspiracyjnej, o czym nadmienił w pierwszym wywiadzie ogłoszonym po ucieczce na Zachód, wspominając okres okupacji: „Cały czas pracowałem w konspiracji, działalnością literacką się nie zajmowałem, pisywałem jedynie w prasie podziemnej na Wileńszczyźnie i w centrum kraju, jak np. w »Polska w Walce«”³⁹.

³⁶ J. Tutaj, *Nie słyszał radia, nie był na filmie dźwiękowym. Co mówi Sergiusz Piasecki po 11-letnim pobycie w więzieniu*, „Kurier Wileński” 1937, nr 214, przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 72.

³⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach, sygn. 195, Zespół akt Więzienie na Św[iętym] Krzyżu, Akta główne więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu; Statystyka więźniów 1937 (w momencie korzystania z dokumentów archiwalnych bez paginacji).

³⁸ S. Piasecki, „Prawda jest podstawą dobra”, rozmowę przeprowadził J. Kowalewski, „Tydzień Polski” (Londyn) 1964, nr 14, cyt za: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 99.

³⁹ J. Strążewski, *Mówi Sergiusz Piasecki*, „Pod Prąd” (Szwajcaria) 1946, nr 43, przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 92.

CO SIĘ STAŁO Z UKRYTYMI ORAZ ZDEPONOWANYMI PRZEZ PISARZA DOKUMENTAMI I UTWORAMI LITERACKIMI?

Przed opuszczeniem kraju Piasecki ukrył znaczną część swoich dokumentów, pamiątek i materiałów. Można przypuszczać, że umieścił je w paru znanych sobie miejscach lub pozostawił na przechowanie u zaufanych osób. Znaczna część tych archiwaliów przedstawiała dla pisarza dużą wartość. Niewątpliwie dziełem, które wyjątkowo sobie cenił, była napisana w więzieniu autobiografia, zatytułowana *Droga pod mur* (lub *Droga pod ściankę*), obejmująca okres dzieciństwa i lat szkolnych, „duży tom, opracowany literacko”. Do losów tego utworu autor nawiązywał po wojnie w jednej z ankiet prasowych: „Gdy odzyskałem wolność, postanowiłem nie drukować tego przez wiele lat. Następnie, przed ucieczką z Polski w r. 1946, brulion tamten dobrze ukryłem. Może ocaleje”⁴⁰. Osobą, której Piasecki przed wyjazdem miał powierzyć manuskrypt na przechowanie, była Hanna Krzyszkowska, wówczas zatrudniona jako asystentka na uniwersytecie w Toruniu⁴¹. Niestety wszystko wskazuje na to, że rękopisów zaginął.

Pisarz wskazywał także inne ukryte przez siebie materiały. W 1956 r., w eseistycznym wspomnieniu o Witkacym, napomknął o swojej z nim korespondencji, tj. o „kilku listach, zakopanych w polskiej ziemi na wschodzie”⁴², czyli najprawdopodobniej na Wileńszczyźnie. Później, kilka lat przed śmiercią, w prywatnym liście do kieleckiego dziennikarza, zainteresowanego dziejami więzienia na Świętym Krzyżu, informował o sporządzanych podczas odbywania kary notatkach: „Spisywałem daty, nazwiska, fakty, nawet kubaturę cel i stan więźniów. Zebrało się tego bardzo dużo, wiele brulionów. Gdy wyjeżdżałem z Polski w 1946 [r.], schowałem wszystko. Potem do Polski wrócić nie mogłem dla wielu względów. Materiały tamte są nadal w ukryciu. Notatki w brulionach były częściowo zaszyfrowane. Były też niewyraźne, bo pisałem je zwykłym ołówkiem albo wodnistym atramentem własnego wyrobu”⁴³. Po wyjeździe na Zachód Piasecki nigdy tych materiałów nie odzyskał i nie wiadomo, co się z nimi stało. Po tylu latach trudno mieć nadzieję, by dzieła te ocalały i ujrzały kiedyś światło dzienne.

Niektóre z dokumentów wywiezionych z kraju zaginęły już na Zachodzie. Należały do nich materiały, które pisarz przesłał do redakcji Radia Wolna Europa. Nigdy mu ich nie zwrócono, choć traktował je jako cenne. W liście do Jana Nowaka, dyrektora Sekcji

⁴⁰ Ankieta „Wiadomości”: *Jak się uczyli współcześni pisarze polscy*, „Wiadomości” (Londyn) 1949, nr 18, przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 106.

⁴¹ List Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechońskiego z 7 II 1991 r. (w zbiorach autora). Wiadomość uzupełniła Maria Wrześniowska, siostra Jadwigi Waszkiewicz, która w liście do Ryszarda Demla z grudnia 1992 r. wspominała o Krzyszkowskiej jako osobie, u której Piasecki przed wyjazdem z Polski zdeponował swe rękopisy i która po opuszczeniu Torunia w 1949 r. miała osiąść w Hajnówce (w liście zapewne mylna pisownia „Hojnówka” – przyp. K.P.), gdzie pracowała jako lekarz (informacja przekazana w liście Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechońskiego z 4 IV 1993 r., zbiory własne autora).

⁴² *Prometeusz*, „Wiadomości” (Londyn) 1956, nr 26, [przedruk w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 38. Praca została nadesłana na konkurs, opatrzona godłem „Uczeń Czarnoksiężnika”.

⁴³ List Sergiusza Piaseckiego do Zygmunta Krogulskiego z 22 I 1960 r. (kopia w zbiorach autora).

Polskiej tej rozgłośni, Piasecki pisał: „Spróbowałem w roku 1951 popracować dla Radia Free Europe w New Yorku. Przesłałem im sporo materiałów. Prosiłem o zatrudnienie mnie i wskazanie: co jest potrzebne? Po 9 miesiącach coś tam wykorzystali chyba, bo przesłali mi \$35. Ale zatrzymali wszystkie moje materiały, które przedstawiają dla mnie większą wartość niżli to honorarium – nie wiem za co”⁴⁴.

CZY PISARZ BYŁ ŻONATY?

Czy Piasecki poślubił Jadwigę Waszkiewicz? Wśród papierów rodzinnych, pozostawionych przez Jadwigę Tomaszewicz (pod tym nazwiskiem kobieta żyła po wojnie), znajduje się poświadczony notarialnie odpis aktu zawarcia małżeństwa między nią a Józefem Makarewiczem⁴⁵ (jest to jedno z nazwisk, którymi Piasecki posługiwał się podczas okupacji), wystawiony 21 grudnia 1942 r. w Wilnie, spisany w języku litewskim. Według tego dokumentu ślub obojga miał się odbyć 14 grudnia tego roku⁴⁶. Jadwiga w późniejszych (z lat osiemdziesiątych XX w.) listach do Czesława Miłosza, z którym łączyło ją w młodości uczucie, miała napisać, „że nie chciała wyjść za Piaseckiego i że związek nie został zalegalizowany”⁴⁷, co biografa noblisty skłoniło do przypuszczenia, że wspomniany odpis jest „być może jednak fałszywy”⁴⁸. Pamiętając o tym, że Piasecki współpracował z wileńską Legalizacją, komórką AK zajmującą się podrabianiem i dostarczaniem rozmaitych formularzy i pism urzędowych, koniecznych w pracy podziemnej, jak również wobec braku innych jednoznacznych potwierdzeń zawarcia małżeństwa, można żywić wątpliwości, czy wydarzenie to rzeczywiście miało miejsce i czy poświadczające je źródło jest prawdziwe. Prowadzący poszukiwania archiwalne Sławomir Andruszkiewicz doszedł do wniosku, że „nawet dokumenty, które są w posiadaniu syna Piaseckiego, m[ieędzy] innymi odpis metryki ślubu z Jadwigą Waszkiewicz, metryka urodzin jego syna Władysława Tomaszewicza są, jak zdążyłem sprawdzić w wileńskich archiwach, fałszyfkami”⁴⁹. Sam pisarz z zasady unikał udzielania odpowiedzi na pytanie, czy był żonaty. W kwestionariuszu Komisji Weryfikacyjnej dla Spraw Krajowych Zarządu Głównego Koła AK w Londynie, w punkcie 7 dotyczącym „stanu rodzinnego”, napisał wymijająco: „nie podaję nigdy”⁵⁰.

⁴⁴ List Sergiusza Piaseckiego do Jana Nowaka [Z. Jeziorańskiego] z 22 VII 1952 r. (kopia w zbiorach autora).

⁴⁵ Por. E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa 2003, s. 121. Wśród ilustracji zamieszczonych na końcu tej książki znajduje się reprodukcja powojennego „wyciągu aktu małżeństwa” (z 25 XI 1952 r.).

⁴⁶ Odpis notarialny aktu zawarcia małżeństwa 14 XII 1942 r. między Juozapasem Makarevičiusem i Jadvygą-Kristiną Vaškevičiute, Wilno, 21 XII 1942 r. (kopia w zbiorach autora).

⁴⁷ A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 185.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ S. Andruszkiewicz, *Sergiusza Piaseckiego droga do „Wieży Babel”*, http://www.nasz-czas.lt/NCz_int/Literat18.html (dostęp 21 V 2010 r.).

⁵⁰ Kwestionariusz specjalny Głównej Komisji Weryfikacyjnej Armii Krajowej, 12 V 1948 r., w zbiorach Studium Polski Podziemnej w Londynie (kopia w zbiorach autora).

NIEZIDENTYFIKOWANE ZNAJOME I WSPÓŁPRACOWNICE

Czy uda się kiedykolwiek rozszyfrować dedykacje, umieszczone w kolejnych tomach „trylogii złodziejskiej” (1946–1947): „Hanulce” (w *Jabłuszkę*), „Mamie” (w *Spojrzą ją w okno...*) i „Siostrze X13” (w *Nikt nie da nam zbawienia*)? Poproszony o wyjaśnienie tej kwestii, Demel odpowiedział: „Niestety tajemniczą dedykację »Siostrze X13« zabrał Piasecki z sobą do grobu. Nigdy mi się nie zwierzał z tych drobiazgów”⁵¹. Na prawach domysłu można jedynie postawić pytanie, czy „Hanulką” była wspomniana wyżej Krzyszkowska, u której pisarz miał zdeponować manuskrypt *Drogi pod mur*.

Pierwszy utwór literacki, który omawiany autor opublikował na emigracji, opowiadanie pt. *Łom*, opatrzony został dedykacją: „»Chmurze« i »Pudłowi«⁵² w Polsce, jako dowód – że pamiętam”. Za drugą z tych osób można bez większego ryzyka pomyłki uznać Jadwigę Waszkiewicz, z którą Piasecki związany był od 1941 r., a w roku 1944 urodził się ich syn Władysław. Po wojnie matka z dzieckiem zamieszkała w Giżycku. Po ucieczce na Zachód w 1946 r. pisarz starał się sprowadzić ich do siebie, co się nie udało, jednak utrzymywał z nimi kontakt listowny w zakonspirowany sposób, kamuflując się jako „babcia Stefania”. W grypsie napisanym we Włoszech 13 lipca 1946 r. zwracał się do Jadwigi m.in. „Pudelku Cacany”⁵³, dlatego ta atrybucja wydaje się najbardziej prawdopodobna. Natomiast „Chmura” pozostaje osobą niezidentyfikowaną.

W związku z początkowym okresem emigracji można również postawić pytanie, w jaki sposób doszło do współpracy Piaseckiego z (dziś chyba zupełnie nieznaną) Wandą Suszyńską przy stworzeniu opowieści dla młodych czytelników. Utwór ten został napisany w 1947 r., a więc wkrótce po przyjeździe pisarza do Wielkiej Brytanii i osiedleniu się w Londynie. W myśl potwierdzonego notarialnie porozumienia, podpisanego 19 czerwca tego roku przez oboje autorów, „opowieść dla młodzieży pt. *Wielka nagroda*, mająca za temat dzieje przyjaźni dziewczynki i konia, stanowi naszą WSPÓLNĄ WŁASNOŚĆ AUTORSKĄ”⁵⁴. Dzieło to nigdy nie zostało wydane drukiem, zachowało się jedynie w archiwum pisarskim. Należy do tych wyjątkowych utworów, które Piasecki stworzył z myślą o młodocianym odbiorcy, a w dodatku w ramach spółki autorskiej, uczestnicząc w niej jako jeden z dwojga wykonawców.

KOBIETY W ŻYCIU SZPIEGA, KONSPIRATORA I PISARZA

Kolejny wątek, dotyczący życia prywatnego omawianego autora, można zasygnalizować słowami: Sergiusz Piasecki a kobiety. W żartobliwy sposób pisarz odniósł się do tej

⁵¹ List Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechowskiego z 26 XII 1989 r. (zbiory własne autora).

⁵² W oryginale: „Pudłowi”, co najprawdopodobniej było błędem zecerskim.

⁵³ List Sergiusza Piaseckiego do Jadwigi Waszkiewicz [Tomaszewicz] z 13 VII 1946 r. (kopia w zbiorach autora, reprodukcja fototypiczna w: E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy...*, wklejka z ilustracjami s. [4]).

⁵⁴ Umowa zawarta między Sergiuszem Piaseckim i Wandą Suszyńską z 19 VI 1947 r. (kopia w zbiorach autora), wyróżnienie w oryginale.

kwestii w swej *Autodenuncjacji*: „Listów pisać też nie lubię... z wyjątkiem »miłosnych«. Te piszę pod kalkę: w dziesięciu egzemplarzach, a potem – w miarę potrzeby – stawiam daty i adresuję. Więc biografowie po mej śmierci nie będą mieli dużej pociechy z mego piśmiennictwa »sercowego«”⁵⁵. Choć oczywiście nie sposób z pełną powagą dawać wiary opisanemu sposobowi załatwiania korespondencji „miłosnej”, to jednak wydaje się, że ostatnie stwierdzenie pozostaje w mocy – ta strona prywatnego życia pozostanie dla biografów, przynajmniej w większej części, niedostępna. Pisarz zwierzył się jedynie z niektórych doświadczeń i przeżyć Demłowi, który tak charakteryzował jego relacje z płcią piękną: „Smutna młodość bez matki i tyrania kochanki ojca uczyniły go podejrziwym i mało przywiązany do swych kochanek. Jego przygody były zawsze powierzchowne i krótkie. Nie ufał kobietom do końca życia. Do żadnej, mimo późniejszych usilnych prób, nie umiał się na długo przywiązać. Drobne w nich usterki drażniły go lub odwracały od nich całkowicie. Nosił też w sobie uraz do kobiet, nabyty we wczesnej młodości, po stosunku, do którego nakłoniła go o wiele od niego starsza kobieta. Opowiadał o niej ze wstrętem, o jej »wulgarnym« stosunku do niego, o braku higieny osobistej i jej obrzydliwych zwyczajach”⁵⁶.

RELIGIJNOŚĆ, WYZNANIE, WIARA

Niełatwo scharakteryzować stosunek pisarza do religii. Jak wiadomo, został ochrzczony i wychowany w wierze prawosławnej, jednak w jego wypowiedziach autobiograficznych próżno szukać informacji np. o uczęszczaniu do cerkwi czy udziale w praktykach religijnych. Można odnieść wrażenie, że ten wymiar życia, przynajmniej początkowo, nie miał dlań dużego znaczenia, choć w tak delikatnej i osobistej materii trudno cokolwiek rozstrzygać w sposób jednoznaczny. Czy z czasem jego postawa uległa zmianie? Na Świętym Krzyżu czytał Pismo Święte, którego posiadany w więzieniu egzemplarz zabrał ze sobą na wolność⁵⁷. Później, podczas II wojny światowej (w jednym z kwestionariuszy napisał, że miało to miejsce w grudniu 1942 r.), przeszedł na katolicyzm⁵⁸. Nieznane są jednak bliższe okoliczności ani charakter tej konwersji. Czy odbyła się ona w sposób formalny? Czy dokonała się pod wpływem Jadwigi Waszkiewicz, z którą nieco wcześniej Piasecki nawiązał znajomość, z czasem przekształconą w trwalszy związek? Brak w tym względzie pewnych informacji sprawia, że trudno na te pytania udzielić wyraź-

⁵⁵ S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 18.

⁵⁶ R. Demel, *Sergiusz Piasecki...*, s. 83–84. Ten passus w książce autor opatrzył przypisem następującej treści: „Notatki R. Demla ze spotkań z Piaseckim (1952–1964)”.

⁵⁷ W Kielcach, dokąd przyjechał tuż po opuszczeniu Świętego Krzyża, otoczony przez dziennikarzy, wskazując na zabraną z więzienia Biblię, Piasecki miał powiedzieć: „Książka ta była dla mnie pocieszeniem w ciężkich dniach. Przed nią wypowiadałem swoje myśli: »Dotychczas byłem przestępcą, teraz chcę być człowiekiem«” (L. Rodal, „Śmierć przed oczyma”... Z Sergiuszem Piaseckim u progu Jego nowego życia, „Nowy Dziennik” 1937, nr 218, przedruk w: S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, wyd. 1, s. 78).

⁵⁸ W punkcie „9. Wyznanie” Piasecki wpisał: „R.-k. od grudnia 1942 r.”, Kwestionariusz specjalny Głównej Komisji Weryfikacyjnej Armii Krajowej, 12 V 1948 r., w zbiorach Studium Polski Podziemnej w Londynie (kopia w zbiorach autora).

nej odpowiedzi. Demel, zapytany o to po latach, wyjaśniał: „O okolicznościach, jakie towarzyszyły przejściu S[ergiusza] P[iaseckiego] na katolicyzm, niewiele wiem. Chyba tylko to, że chciał ze Wschodem zerwać zupełnie, z jego tradycjami, filozofią życia (był prawosławnym). Mam wrażenie, że musiał tu odegrać rolę wpływ którejs z kobiet, w której życiu religia odgrywała ważną rolę. Bo nosił zawsze w kieszonce marynarki medalik (może nawet [Matki Boskiej] Ostrobramskiej) i obrazek jakiegoś świętego z modlitwą *Ojcze nasz* [...]. Raz mi tylko tę kieszonkę z medalikiem pokazał. Chyba w tej marynarce go pochowano wraz z medalikiem. Mam wrażenie, że był człowiekiem wierzącym, ale jakoś, jak to zresztą było u niego, na jego własny sposób. Przy licznych okazjach dowiedziałem się od niego, że pozostawał w »komunii« z duchami zmarłych przyjaciół. A raz w kościele w Bexhill koło Hastings, gdzie ja pracowałem, wbudowując witraże (on mi pomagał, bo potrzebne mu były pieniądze na życie), w pewnym momencie nie mogłem go dojrzeć – znalazłem go w bocznej kapliczce, jak w milczeniu zapalał liczne świece, na intencję każdego ze zmarłych kolegów jedną. Nie przypominam sobie, aby się wyrażał przeciw Kościołowi lub religii”⁵⁹.

Można jednak odnaleźć dyskretne, lecz wyraźne ślady postawy religijnej pisarza. Dostrzegamy je w napisanym 18 lipca 1945 r. „grypsie” do pozostałej w Wilnie dr Walentyny Horoszkiewicz, w okresie międzywojennym pełniącej funkcję sekretarza naukowego Uniwersytetu Stefana Batorego, a w latach wojny opiekującej się ks. prof. Bronisławem Żongołłowiczem. Nie wiadomo, jaką drogą, korzystając z jakich kontaktów ani z udziałem jakich osób Piasecki przekazał ten list za granicę, na teren ponownie zaanektowanej przez ZSRS Litwy⁶⁰. Jego treść warto zacytować w całości: „Kochana Pani Lusio / Pozdrawiamy Panią serdecznie. Mały zdrow, my też. Żyje się trudno. Wkrótcejadę szukać przystani życiowej dalej. Często o Pani myślę i co dzień się modłę. Adres: Toruń, ul. Piekary. »P.U.R.«. Dla Jadwigi Waszkiewicz. Pozdrawiamy i Bożej opiece polecamy Panią / Józef”⁶¹.

⁵⁹ List Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechońskiego z 26 VII 1988 r. (zbiory własne autora). Poproszony później jeszcze raz o doprecyzowanie tej kwestii, Demel odpisał: „Przejście S.P. na katolicyzm nie wiązało się z żadnym formalnym akcesem do Kościoła katolickiego, a znaczyło oddalenie się S.P. od tego wschodniego, szczególnie kiedy poznał Jadwigę Waszkiewicz, kobietę religijną i b[ardzo] kulturalną (była koleżanką, na uniwersytecie) w Wilnie, Miłosza). Ona mu napisała modlitwę *Zdrowaś Mario*... na obrazku, który nosił zawsze w kieszeni z dokumentami. Obrazek posiadam w archiwum” (list Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechońskiego z 19 I 1997 r., zbiory własne autora). W rzeczywistości w papierach Piaseckiego zachował się obrazek niosącego krzyż Jezusa Chrystusa z odręcznie zapisaną na odwrocie modlitwą *Zdrowaś Mario* i dopiskiem „Pójdźmy za Nim”, pod którym widnieje data 24 XII 1938 oraz inicjały: W.H. (kopia kserograficzna, przekazana przez R. Demla, w zbiorach autora, reprodukcja fototypiczna w: T. Balbus, „Fakir”. *Sergiusz Kościelkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2018, s. 499). Można przyjąć, że obrazek został Piaseckiemu подарowany, jednak data i inicjały nie wskazują na Jadwigę Waszkiewicz.

⁶⁰ U góry kartki, nad treścią korespondencji, widnieje informacja dla osoby mającej przekazać pismo: „Proszę doręczyć ten list wg adresu: Bernardyński zaułek 8 m. 14. (W dziedzińcu). Walentyna Horoszkiewicz od godz. 6-ej wieczór w domu”.

⁶¹ Archiwum Walentyny Horoszkiewiczówny w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk - Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka, F 98-175 (za życzliwe podzielenie się odnalezionym dokumentem wdzięczność jestem winien panu Sławomirowi Andruszkiewiczowi). Najwyraźniej w swoim listownym powiadomieniu Piasecki posługiwał się imieniem Józef. Użyta forma „my” odnosi się zapewne do Piaseckiego i Jadwigi Waszkiewicz. W treści listu

Uwagi na temat swojego stosunku do religii chrześcijańskiej Piasecki zawarł również w komentarzu dotyczącym diariusza, który prowadził pod koniec życia (i który przed śmiercią niemal w całości przeznaczył do zniszczenia). W liście do Demla z 23 lutego 1964 r. pisał: „Zacząłem czytać swój *Dziennik*, który doprowadziłem dość daleko. Pisałem Panu ongi, że jest »wściekły«. Otóż zacząłem go czytać i doszedłem do wniosku, że rzecz ta absolutnie się nie nadaje do żadnej publikacji. Wyglądałaby jak wypowiedzi walczącego ateisty albo bolszewika. Dostało się i księżom, i nawet papieżom. Po prostu wypowiadałem się, że zdradzili naukę Chrystusa, a z religii zrobili handel. Oczywiście ludzie mądrzy mogliby to czytać bez żadnej szkody, jako szczere wypowiedzi człowieka myślącego, który ubolewa nad upadkiem wielkich ideałów. Ale jakże mało jest tych ludzi mądrych. Był takim ksiądz prof. Br. Żongołłowicz (były minister), był ks. Piotr Śledziewski... Z nimi można było na te tematy szczerze i spokojnie mówić. Było to potrzebne i pożyteczne, bo się kierowało ku wydobyciu prawdy i obronie ideału... jakim jest dla mnie nauka Chrystusa. W *Dzienniku* było wiele podobnych wynurzeń na różne tematy: pełnych buntu, żalu i goryczy... Wreszcie postanowiłem go zniszczyć, pozostawiając »dla smaku« tylko pierwszą kartkę»⁶².

W tym miejscu warto przypomnieć postacie wymienione przez Piaseckiego. Ksiądz Śledziewski był kapelanem wojskowym i historykiem sztuki, z którym pisarz przyjaźnił się, gdy po wyjściu z więzienia przebywał w Wilnie. Duchowny był dla niego również autorytetem w sprawach literackich i napisał jedno z ciekawszych omówień powieści *Bogom nocy równi*⁶³. Z kolei w czasie II wojny światowej omawiany autor utrzymywał kontakty z ks. Żongołłowiczem, wykładowcą prawa kanonicznego m.in. na Uniwersytecie Stefana Batorego i prorektorem tej uczelni w latach 1920–1922. W 1930 r. duchowny ten został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i pozostał na tym stanowisku do przejścia na emeryturę w roku 1936. Dodajmy, że – jak poświadczał Demel – w okresie emigracyjnym, po przeniesieniu się Piaseckiego na angielską prowincję, w kręgu jego bliskich znajomych pojawił się ks. Marian Majewski, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, który po śmierci pisarza odprawił mszę świętą i egzekwie podczas jego skromnego pogrzebu

jest mowa również o dziecku, czyli małym Władysławie, urodzonym 17 VI 1944 r. W liście podano toruński adres Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR).

⁶² List Sergiusza Piaseckiego do Ryszarda Demla z 23 II 1964 r. (w zbiorach autora). Jak można się zorientować, decyzja o zniszczeniu *Dziennika* wynikała w znacznej mierze z troski o to, by nie urazić uczuć religijnych bliskich Piaseckiemu osób, które w testamencie ustanowił swymi spadkobiercami: Ryszarda Demla oraz Barbary Fairbairn. Zostało to wprost stwierdzone w kolejnym fragmencie listu: „Baśka jest ogromnie religijna. Pan również, może Wam byłoby przykre opublikowanie takich rzeczy. Więc *Dziennik* nie istnieje. Aby Pan się zorientował w »sile« moich wypowiedzi, załączam inne – łagodniejsze – idące moim torem: J. Mackiewicz – »Wiadomości« nr 933 – 16.2.[19]64. Uważam np., że papież Paweł VI też jest w błędzie – Kennedy również. Zapomnieli: »Nie pokój wam przyniosłem, lecz miecz« (ibidem). Wskazana przez Piaseckiego wypowiedź to list do redakcji Józefa Mackiewicza: *Kennedy i Jan XXIII*, [w rubryce:] *Korespondencja*, »Wiadomości« (Londyn) 1964, nr 7, s. 8. Natomiast cytowane zdanie przytacza słowa Jezusa Chrystusa zawarte w Ewangelii według św. Mateusza, rozdział 10, werset 34, który w całości, w tłumaczeniu *Biblii Tysiąclecia*, ma postać: „Nie sądzcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz” (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. 3, poprawione, Poznań–Warszawa 1990, s. 1135).

⁶³ P. Śledziewski, *Personifikacje niesamowitości*, „Comoedia” (Wilno) 1938, nr 3.

w Hastings. Z powodu braku źródeł można jedynie się zastanawiać, jaki wpływ wywarły te kontakty na – trudną do bliższego określenia – religijność powieściopisarza.

Kwestie poruszone w tym artykule to zaledwie niektóre z licznych białych plam, na które można się natknąć w życiorysie Sergiusza Piaseckiego. Czy uda się je (zarówno wskazane tutaj, jak i wiele innych, których w niniejszym tekście nie poruszono) kiedykolwiek wypełnić? Trudno na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Niewątpliwie biografowie autora *Wieży Babel* napotykać (i napotykać będą) rozliczne trudności. Opracowanie dziejów życia Piaseckiego – pełnych, szczegółowych, rzetelnie udokumentowanych, a przy tym pozbawionych luk i miejsc, w których skazani jesteśmy jedynie na domysły albo hipotezy – raczej długo pozostanie niemożliwym do osiągnięcia ideałem. Co nie powinno zniechęcać do podejmowania tego rodzaju wysiłków, jeśli tylko pomogą nam przybliżyć się do prawdy o tym wyjątkowym, niepowtarzalnym i nieporównywalnym z nikim człowieku i twórcy.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

Archiwum Państwowe w Kielcach

Sygn. 195, Zespół akt Więzienie na Św[ięтым] Krzyżu, Akta główne więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu; Statystyka więźniów 1937, b.p.

Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka

F 98–175, Archiwum Walentyny Horoszkiewiczówny.

Zbiory własne autora

Kwestionariusz specjalny Głównej Komisji Weryfikacyjnej Armii Krajowej, 12 V 1948 r., w zbiorach Studium Polski Podziemnej w Londynie (kopia).

Listy Ryszarda Demla do Krzysztofa Polechońskiego z: 26 VII 1988 r., 26 XII 1989 r., 7 II 1991 r., 4 IV 1993 r., 19 I 1997 r., 16 VII 1997 r.

List Sergiusza Piaseckiego do Jana Nowaka[-Jeziorańskiego] z 22 VII 1952 r. (kopia).

List Sergiusza Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK w Londynie z 1 VI 1959 r. (kopia).

List Sergiusza Piaseckiego do Ryszarda Demla z 23 II 1964 r.

List Sergiusza Piaseckiego do Zygmunta Krogulskiego z 22 I 1960 r. (kopia).

Odpis notarialny aktu zawarcia małżeństwa 14 XII 1942 r. między Juozapasem Makarevičiusem i Jadvygą-Kristiną Vaškevičiute, Wilno, 21 XII 1942 r. (kopia).

Odpis (tłumaczenie z języka rosyjskiego) zaświadczenia o odbyciu przez Aleksandra Kisielewskiego kursu masażu i praktyki w Majnaskiej Błotolecznicy w Eupatorii, wystawiony przez Polski Komitet w Ravensburgu 23 III 1946 r. (kopia).

Tłumaczenie z języka rosyjskiego zaświadczenia o ukończeniu kursu masażu przez Jana Tomaszewicza i jego pracy w Majnaskiej Błotolecznicy w Eupatorii, wystawione przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w Krośnie nad Odrą 17 IX 1945 r. (kopia).

Umowa zawarta między Sergiuszem Piaseckim i Wandą Suszyńską z 19 VI 1947 r. (kopia).

Русский Государственный Военный Архив

Фонд 471, опись 1, дело 199, лист 158, Wykaz uczniów Białorusinów, którzy wysyłają się do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie.

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I OPRACOWANIA

- Andruszkiewicz S., *Sergiusza Piaseckiego droga do „Wieży Babel”*, http://www.nasz-czas.lt/NCz_int/Literat18.html (dostęp 21 V 2010 r.).
- Bajków B., Maksimiuk D., *Nieznane dokumenty do biografii autora „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”*, „Arcana” 2019, nr 6.
- Balbus T., „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2018.
- Demel R., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Warszawa 2001.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Księga pamiątkowa 1830 – 29 XI – 1930. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów-Komorowo 1930.
- Listy St.I. Witkiewicza do Teodora Białynickiego-Birula*, oprac. J.Z. Brudnicki, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 10.
- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.
- Łukomski G., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Przestrzenie wolności antykomunisty ideowego*, Łomianki 2021.
- Mackiewicz J., *Kennedy i Jan XXIII*, [w rubryce:] *Korespondencja*, „Wiadomości” (Londyn) 1964, nr 7.
- Molenda J., *Alfred Szklarski – sprzedawca marzeń. Pierwsza biografia twórcy przygód Tomka Wilmowskiego*, Warszawa 2022.
- „...nigdy nie byłem obywatelem”. (*Listy Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich PAN i Państwowego Instytutu Wydawniczego*), oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 1.
- Nosal Z., *Ślad Wielkiej Niedźwiedzicy*, „Przemiany” 1987, nr 8.
- Nosal Z., *Święty Krzyż*, Łódź 1970.
- Oleszkowicz R., *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Kraków–Warszawa 2020.
- Piasecki S., *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, wyd. 1, Warszawa 2002; wyd. 2, Łomianki 2013; wyd. 3, Łomianki 2023.
- Polechoński K., *Miejsce Sergiusza Piaseckiego w literaturze polskiej XX wieku* [w:] *W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy. Śladami Sergiusza Piaseckiego. Materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001.
- Pruszyńska M., *Papier jest ciepły*, „The Polish Express” (Toronto) 1988, nr 87.
- Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 2, red. E. Korzeniewska, Warszawa 1964.
- Sprawa Sergiusza Piaseckiego w Komendzie Policji Państwowej powiatu lidzkiego*, [do druku podała] E. Skrobocki, „Magazyn Polski” (Grodno) 2004, nr 3.

Szuba-Boroń A., *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021.

Śledziewski P., *Personifikacje niesamowitości*, „Comoedia” (Wilno) 1938, nr 3.

Tomaszewicz E., *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa 2003.

Wańkowicz M., *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23.

Zaczyński A., *Kochanek gwiazd*, „Życie Literackie” 1986, nr 16.

Zaczyński A., *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, [w rubryce:] *Listy*, „Tu i Teraz” 1983, nr 36.

Zaczyński A., *Więzień zakochany w gwiazdach*, „Przemiany” 1984, nr 11.

Czego nie wiemy o Sergiuszu Piaseckim? Kilka uwag biograficznych

Wśród pisarzy Sergiusz Piasecki odznacza się nietypową biografią. Był żołnierzem, partyzantem, przemytnikiem, przestępcą, więźniem i emigrantem politycznym. W różnych okresach życia uczestniczył w konspiracji zbrojnej, nieraz działał poza prawem. Autor artykułu stawia pytania o fakty i epizody z życia omawianego pisarza, o których brak dokładnej wiedzy, które pozostają niepewne bądź niewyjaśnione.

SŁOWA KLUCZOWE

Sergiusz Piasecki, życiorysy polskich pisarzy XX w., zagadki biografii, braki w dokumentacji

What Don't We Know About Sergiusz Piasecki? A Few Biographical Notes

Sergiusz Piasecki has an unusual biography distinguishing him among other writers. He was a soldier, a partisan, a smuggler, a criminal, a prisoner, and a political émigré. At various times in his life, he participated in armed conspiracies, and sometimes acted outside the law. The author of the article poses questions about facts and episodes in the life of the writer, about which there is no precise knowledge, and which remain uncertain or unexplained.

KEYWORDS

Sergiusz Piasecki, biographies of Polish writers of the twentieth century, riddles of biography, gaps in documentation

KRZYSZTOF POLECHOŃSKI – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik naukowy w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, autor kilku monografii oraz licznych studiów i artykułów poświęconych literaturze XX w. Polonista i germanista, historyk literatury, badacz i wydawca polskiej literatury okresu międzywojennego i powojennej emigracji, a także badacz recepcji literatury niemieckiej w Polsce. Współautor wstępów do wyborów pism Józefa Piłsudskiego (1999) i Kazimierza Sosnkowskiego (2009). Ważniejsze publikacje książkowe: *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego* (2000), *Pisarz w czasach wojny i emigracji. Ferdynand Goetel i jego twórczość w latach 1939–1960* (2012), *Mińsk i Mińszczyzna w XX-wiecznej literaturze polskiej. Międzywojenne (i późniejsze) losy polskich pisarzy z Mińszczyzny* (2021).

KRZYSZTOF POLECHOŃSKI – professor at the University of Wrocław, researcher in the Institute of Polish Philology, author of several monographs and numerous studies and articles on twentieth-century literature. Polish and German philologist, historian of the literature, researcher and editor of Polish literary works of the interwar period and post-war emigration, and researcher of the reception of German literature in Poland. Co-author of the introductions to the selected works by Józef Piłsudski (1999), and Kazimierz Sosnkowski (2009). Major books: *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego* [The Life of an Armed Man. Biography, Works and Literary Legend of Sergiusz Piasecki] (2000), *Pisarz w czasach wojny i emigracji. Ferdynand Goetel i jego twórczość w latach 1939–1960* [Writer in the Times of War and Emigration. Ferdynand Goetel and his Work in the Years 1939–1960] (2012), *Mińsk i Mińszczyzna w XX-wiecznej literaturze polskiej. Międzywojenne (i późniejsze) losy polskich pisarzy z Mińszczyzny* [Minsk and the Minsk Region in the 20th-century Polish Literature. The Interwar (and later) Fate of Polish Writers from the Mentioned Region] (2021).

RYSZARD OLESZKOWICZ

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku

ORCID: 0000-0001-7517-9015

SERGIUSZ PIASECKI JAKO AGENT WYWIADOWCA ODDZIAŁU II SZTABU GENERALNEGO WOJSKA POLSKIEGO. TŁO INSTYTUCJONALNE SŁUŻBY W WYWIADZIE

WPROWADZENIE

Fenomen popularności Sergiusza Piaseckiego jako pisarza rozpoczął się w okresie II Rzeczypospolitej. Najbardziej znane powieści tego niezwykłego człowieka oparte są na kanwie jego życia jako przemytnika oraz wywiadowcy – agenta wywiadu zakordonowego¹. Bohater niniejszego artykułu to także weteran wojny polsko-bolszewickiej, następnie awanturnik i więzień, jeszcze później zastępca dowódcy kompanii Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), broniący we wrześniu 1939 r. napadniętych rubieży państwa, wreszcie żołnierz Armii Krajowej – wykonawca wyroków śmierci na wrogach Polskiego Państwa Podziemnego.

Służba Piaseckiego w wywiadzie II Rzeczypospolitej miała miejsce w okresie od sierpnia 1922 do pierwszej połowy 1926 r.² *Curriculum vitae* pisarza jest dobrze znane i potwierdza autobiograficzny charakter jego powieści, w tym aktywność w charakterze

¹ S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Łomianki 2023; *idem*, *Piąty etap*, Łomianki 2023; *idem*, *Bogom nocy równi*, Łomianki 2023.

² Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) WP z lat 1921–1939 (dalej: Oddział II SG), sygn. I.303.4.7044: Ekspozytura Nr 6, L.dz. 75/BI2, Baranowicze, 14 X 1922 r., Meldunek Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury Nr VI Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Lidzie o powrocie agenta z wywiadu, s. 1; T. Balbus, *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023, s. 5.

agenta³. Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim ukazanie tła instytucjonalnego tej aktywności – kształtowania się struktury terenowej, z którą współdziałał późniejszy autor powieści *Bogom nocy równi*, a która – po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. – ukonstytuowała się jako część wywiadu wojskowego⁴. Wskazano także, na przykładzie zachowanych dokumentów, szerzej dziś nieznane, formalne warunki pełnienia służby wywiadowczej w tamtym czasie.

Można powiedzieć, że Piasecki był człowiekiem Kresów Wschodnich. Ten ostatni termin, pojawiający się od XVII w., spopularyzował Wincenty Pol, który w połowie XIX w. przywołał postać legendarnego Mohorta – bohatera, realizującego ideę niezłomnego trwania w wierności wybranym ideałom na zagrożonym, kresowym posterunku. Zygmunt Gloger podał inną genezę pojęcia „kresy”, wskazując na jego związek z działaniami obronnymi i rozpoznawczymi na pograniczu: „Kresami zwano stanowiska wojskowe, czyli wojskowe stójki i poczty rozstawione na *pobereżach* Podola i Ukrainy, jako straż graniczne od napadu Tatarów i Hajdamaków, a zarazem do przesyłania listów i znaków alarmu służące. Ponieważ służbę taką odbywano kolejno, na zmianę, czyli jak komu wypadała kreska, więc i nazwa stąd poszła”⁵.

Możemy zatem mówić o Piaseckim, że był zarówno typem romantycznego Mohorta, jak i typem strażnika, strzegącego w wyniku pełnienia swojej służby („jak wypadnie kreska”) bezpieczeństwa terenów pogranicza poprzez zdobywanie informacji o potencjalnym przeciwniku. Jego działania *stricto* wywiadowcze, które znalazły później odzwierciedlenie w powieściach, były związane z Polesiem oraz innymi ziemiami pogranicza polsko-sowieckiego, należącymi obecnie do Białorusi⁶. Powieści autobiograficzne pisarza sugestywnie oddają specyfikę pracy służb specjalnych na tym terenie.

³ Najpełniejszy, jak dotąd, życiorys Sergiusza Piaseckiego, w szczególności dotyczący jego służby w Oddziale II Sztabu Generalnego (SG) Wojska Polskiego (WP), zob. A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2022, rozdział 3: *Sergiusz Piasecki – biografia uzupełniona*; 3.2: *Współpraca z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego*, s. 101–127. Ponadto istotne dane biograficzne por.: R. Demel, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki 2012; K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000; W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 1, s. 38–47; *idem*, *Kresy Wschodnie, czyli Białoruś Zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*, Łomianki 2013, s. 51–63 (rozdział: *Agent Sergiusz Piasecki*).

⁴ Por. W. Suleja, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej. Ideowy rodowód [w:] Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014, s. 13–19.

⁵ W. Pol, *Mohort. Rapsod rycerski*, Lwów 1854; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1900–1903 [reprint 1989], s. 98–99. W okresie II Rzeczypospolitej termin „Kresy Wschodnie” był używany na oznaczenie wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej, z obszarami wchodzącymi w skład dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Galicją Wschodnią, pomiędzy granicą wschodnią a Bugiem. Ziemie te, słabiej zintegrowane z resztą państwa, wyróżniały się jako obszar różnorodny etnicznie i religijnie (z przewagą mniejszości), często niespokojny, niekiedy nawet niebezpieczny, równocześnie charakteryzujący się bogactwami naturalnymi i ogromnymi przestrzeniami dzikiej przyrody. Dla pokolenia dwudziestolecia międzywojennego „kresami” były ziemie, które odpadły od Rzeczypospolitej po rozbiorach i których nie udało się odzyskać w wyniku wojny polsko-bolszewickiej („mimo trwania na placówce”). Zob. W. Śleszyński, *Kresy Wschodnie...*; E. Kirwieli, *Kresy północno-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939. Oblicze polityczne*, Lublin 2011.

⁶ W 2014 r. opublikowałem artykuł poświęcony Ekspozyturze nr 6 wywiadu Oddziału II SG WP w Brześciu nad Bugiem, w którym bazując na materiale archiwalnym, przedstawiłem zarządy organizacyjny, a także operacyjne aspekty działalności tej placówki, odnosząc się również do jej współpracy z brzeskim Samodzielnym Referatem

Wspomniane służby zazwyczaj pozyskują na osobowe źródła informacji (OZI) ludzi doświadczonych, znających życie i posiadających bogate doświadczenie w różnych dziedzinach. Jest dobrze widziane, aby nie wyróżniali się oni wizualnie z otoczenia niczym szczególnym. Nie jest to jednak regułą. Niekiedy wywiad i kontrwywiad szukają również ludzi przebojowych, śmiałych, eksplozywnych, energicznych, zawadiackich, a także brauworowych, rezolutnych i skutecznych. Tymi cechami odznaczał się autor *Piątego etapu*, dostrzeżony przez polski wywiad wojskowy po zakończeniu wojny z bolszewikami.

Przypomnienie tych kwestii jest ważne w celu ukazania Piaseckiego jako agenta, jako osobowe źródło informacji, nie zaś „funkcjonariusza wywiadowcy”, co często w różnorodnych opracowaniach jest akcentowane w sposób wprowadzający czytelnika w błąd. Należy przy tym zaznaczyć, że przyszedł pisarz wybijał się w tej aktywności, ale działał w otoczeniu bardzo zróżnicowanej agentury. To zróżnicowanie było zauważalne w całym okresie II Rzeczypospolitej, we wszystkich siatkach agenturalnych, pozostających w dyspozycji Oddziału II Sztabu Generalnego (SG) Wojska Polskiego (WP) i KOP na Kresach Wschodnich. Byli agenci ideowi, wybitni, o bardzo dużych kompetencjach osobowościowych i intelektualnych. Zachowane akta pokazują obok nich całe grono źródeł zaangażowanych, ale mało wybitnych, „średniaków”, jak określano ich w żargonie oficerów wywiadowczych. Obok tych dwóch grup funkcjonowali zawodowi agenci, gotowi za pieniądze zdradzić wszystko i wszystkich⁷. Warto w tym miejscu odnieść się do dokumentu Oddziału II z września 1921 r., w którym podsumowano kwestie dotyczące agenturalnego zwalczania szpiegostwa, które Oddział II zalecał podległym komórkom do wdrażania. W dokumencie podkreślono m.in. dążenie do „zreformowania i postawienia na wyższy poziom agentury przez dobór ludzi ideowych, uczciwych i zainteresowanie ich odpowiednią gażą, odznaczeniami i prerogatywami, co da możliwość wytworzenia kadry agentów fachowych i niesprzedajnych”. Z dokumentu wynika, że Oddział II SG planował dla terenowych komórek kontrwywiadu zadania mające na celu „rozrzućenie na całą Polskę wielkiej sieci konfidentów [...]”. Przy dobrych konfidentach zmniejsza się liczba agentów, a przez to i stałe na nich wydatki⁸.

Jak wspominałem, Piasecki z pewnością agentem „średniakiem” nie był. Jak sam wspominał, „[k]ształciłem się z ksiąg życia, a pedagogami moimi byli ludzie szczególnie i ciekawi. Niektórzy z nich nawet czytać nie umieli, lecz posiadali »głębinową wiedzę« pewnych odcinków życia. Dyplomów z tych »szkół« nie posiadam, lecz poznałem rze-

Informacyjnym (SRI) Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) IX, zob. R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4, red. T. Dubicki, Łomianki 2014, s. 121–148.

⁷ O problematyce agentury Oddziału II werbowanej w latach dwudziestych XX w. zob.: A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRS 1921–1939*, Warszawa 1996; M. Jabłoński, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, „Problemy Ochrony Granic” 2002, nr 22; P. Skubisz, *Przejmowanie sieci informacyjnej przez wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza na przykładzie 5. Batalionu KOP w Łużkach (1924–1925)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 3, red. T. Dubicki, Łomianki 2013.

⁸ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.14: MSWojsk, Oddział II SG, Warszawa, 9 IX 1921 r., Wnioski w sprawie zwalczania szpiegostwa, k. 32–34, 37.

czy naprawdę ciekawe i uczyłem się dobrze. Tamci »pedagodzy« byli ze mnie zadowoleni, choć protekcji nie miałem. Zastępowały ją: szczerłość, wierność, spryt i odwaga»⁹. »Umiem wiele pożytecznych rzeczy: żonglować, chodzić na rękach, ruszać uszami, językiem do nosa dostawać. [...] Z mniej interesujących: szpiegować, uprawiać przemysłnictwo i wiele innych»¹⁰.

Przy wszystkich wspomnianych cechach charakteru, Piasecki całe swoje życie był ideowym antykomunistą. Józef Mackiewicz napisał o nim: »bolszewików zawsze nienawidził»¹¹. Dlatego nadawał się idealnie na wywiadowcę zakordonowego, na »chodaka» – agenta, który na nieprzyjacielskim terenie sam budował siatki informatorów i obsługiwał je. Również pisarz podkreślał, że jako agent działał przeciwko bolszewickiej Rosji: »W 1922 roku wstąpiłem jako wojskowy wywiadowca »zakordonowy« działający przeciwko Rosji do Oddziału II Sztabu Generalnego WP. W polskim wywiadzie antybolszewickim pracowałem do 1926 roku. Na jednym z wypadów zostałem raniony przez bolszewików. W tym czasie zyskałem duży rozgłos i byłem intensywnie poszukiwany przez kontrwywiad rosyjski»¹².

Piasecki został dostrzeżony i zwerbowany w sierpniu 1922 r. przez komórkę terenową polskiego wywiadu wojskowego, która funkcjonowała początkowo w Lidzie, później zaś w Brześciu Litewskim (od 1923 r. Brześciu nad Bugiem)¹³, a ściślej rzecz ujmując – przez oficera¹⁴ Ekspozytury nr 6 (wywiadu) Oddziału II SG Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk).

Praca operacyjna w tajnych służbach danego państwa regulowana jest aktami normatywnymi różnej rangi, z reguły wydawanymi w formie niejawnych instrukcji. Szczegółowy ogląd kwestii związanych z pozyskiwaniem, rolą i zadaniami OZI w okresie II Rzeczypospolitej dają instrukcje wydawane przez organy uprawnione do pracy z agenturą, przede wszystkim przez ówczesny SG WP. Z analizy zachowanych dokumentów wynika, że do końca lat dwudziestych XX w. nie funkcjonowała jednolita i usystematyzowana kategoryzacja OZI. Mianem »agenta« określano zarówno »ukadrowionych»¹⁵ pracowników terenowych jednostek kontrwywiadu, jak i niektóre kategorie informa-

⁹ S. Piasecki, *Odpowiedź na ankietę »Wiadomości«*. Jak się uczyli współcześni pisarze polscy? [w:] idem, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, wyd. 3, Łomianki 2023, s. 154–155.

¹⁰ Idem, *Autodenuncjacja* [w:] idem, *Autodenuncjacja...*, s. 26–27. Por. również E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Łomianki 2003, *passim*.

¹¹ J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego niedźwiedzica*, »Wiadomości« (Londyn), nr 20/1259, 1970 r., <https://pogon.lt/58-ksiegarnia-biblioteka/jozef-mackiewicz/84-sergiusz-piasecki-i-jego-niedzwiedzica.html> (dostęp 1 III 2024 r.).

¹² Za: T. Balbus, M. Marczak, *Siedem twarzy Sergiusza Piaseckiego*, Wrocław 2024, s. 3.

¹³ Nazwę Brześć nad Bugiem, która zaczęła się upowszechniać od listopada 1921 r., wprowadzono formalnie 12 XI 1923 r. w zamian za nazwę Brześć Litewski. Por. V. Bešanov, *Twierdza brzeska*, Warszawa 2012, s. 117; W. Mondalski, *Brześć Podlaski (Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem). Zarys historyczno-geograficzny*, Turek 1926, s. 7 i n.

¹⁴ Nie znajdujemy w dostępnych dokumentach jednoznacznego potwierdzenia, kim był ów oficer. Najprawdopodobniej chodzi o por. Stanisława Ratyńskiego.

¹⁵ Ukadrowienie – pojęcie stosowane w służbach specjalnych, oznacza przyjęcie w poczet personelu operacyjnego danej służby osoby, będącej wcześniej dla tejże służby osobowym źródłem informacji.

torów, w tym wywiadowców zakordonowych. Pewne uporządkowanie w tej materii wprowadziła dopiero Instrukcja Oddziału II z 1931 r., wydana przez szefa tej instytucji, ppłk. Tadeusza Pełczyńskiego¹⁶. Dokument ten miał na celu uzupełnienie luki w przepisach, dotyczącej kwestii „sposobu ewidencjonowania agentów i prowadzenia ich *dosier*”, a także zastąpienia dotychczasowych, doraźnych instrukcji jedną, odnoszącą się do wszystkich komórek wywiadu Oddziału II SG. Co prawda instrukcja dotyczyła wywiadu, ale uporządkowanie kategorii współpracowników objęło cały Oddział II, a więc również kontrwywiad. Zarówno do 1931 r., jak i po wdrożeniu Instrukcji główną kategorią OZI w obu służbach pozostawał agent¹⁷.

EKSPOZYTURA WYWIADU NR 6 W LIDZIE/BRZEŚCIU NAD BUGIEM W LATACH 1921–1926

Warto prześledzić pokrótce genezę wymienionej w śródtytule placówki terenowej służb specjalnych II Rzeczypospolitej w celu lepszego zrozumienia tła i kontekstów działalności Piaseckiego, noszącego – jako agent – pseudonim „Biały”. Po zawarciu traktatu ryskiego¹⁸ we wschodnich, przygranicznych województwach zakończono organizowanie administracji państwowej, województw i powiatów¹⁹, a także formowanych w latach 1918–1921 terytorialnych organów MSWojsk – dowództw okręgów generalnych (DOGen). Jako ostatni utworzono w sierpniu 1921 r. DOGen Brześć Litewski²⁰. Niedługo potem jednostki te przekształcono w Dowództwa Okręgów Korpusów (DOK). Granice utworzonego późną jesienią 1921 r. DOK nr IX w Brześciu Litewskim objęły południową część województwa nowogródzkiego, Polesie oraz części Podlasia²¹. W strukturze DOGen utworzono

¹⁶ D. Koreś, *Instrukcja Oddziału II Sztabu Głównego WP o prowadzeniu ewidencji agentów i raportów organizacyjnych z 1931 r.* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 280. W *Instrukcji* omówiono definicje poszczególnych kategorii agentów, zob. *ibidem*, s. 280 i n.

¹⁷ We wspomnianej *Instrukcji* zawarto definicję agenta i podział na grupy: „Mianem agenta określa się każdego pracownika wywiadu pozostającego w kontakcie z oficerem wywiadu Ekspozytury, placówki, bądź to pracującego aktywnie w kierunku zdobycia materiałów wywiadowczych, bądź też oddającego usługi pomocnicze, bez względu na czasokres pracy, pobudki, stopień zaangażowania się w pracy i wynagrodzenie. Określenie »konfident«, używane jeszcze przez niektóre placówki w odniesieniu do pracowników wywiadu próbnych, znosi się jako nieuzasadnione. [...] Ustalam podział agentów, w zależności od charakteru pracy, na: agentów – rezydentów, agentów – werbunkowych, agentów – lotnych, agentów – pośredników”, *ibidem*, s. 280.

¹⁸ Sygnatariuszem traktatu była również Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka.

¹⁹ Szczegółowo tą tematyką zajmował się W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007; *idem*, *Wojsko a bezpieczeństwo wewnętrzne na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2005, t. 42, s. 211–231; *idem*, *Wywiad wojskowy na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 120–130.

²⁰ E. Wiszka, *Brześć Litewski. Obozy jeńców i internowanych (1919–1921)*, Toruń 2010, s. 18. L. Wyszczelski (Warszawa. *Listopad 1918*, Warszawa 2008, s. 156) podaje, że DOGen w Brześciu Litewskim utworzono w kwietniu 1921 r.

²¹ Obszar DOK IX (Nowogródzcyzna, Polesie, Podlasie) graniczył od północy z Białostockczyzną i Wileńszczyzną, od wschodu z Rosją Sowiecką (od grudnia 1922 r. był to Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich – ZSRS), od południa z Wołyniem, Chełmszczyzną i Lubelszczyzną, a od zachodu z Mazowszem. W Brześciu nad Bugiem działały dwie komórki terenowe Oddziału II SG WP: Ekspozytura nr 6 Oddziału II SG (terenowa

Wydziały II Informacyjne (nazywane także „Oddziałami drugimi”, a wkrótce potocznie „dwójką”), których zadaniem było prowadzenie wywiadu, kontrwywiadu, zwalczanie szpiegostwa, dywersji i działalności wywrotowej, a przede wszystkim – zgodnie z osobistymi wytycznymi Józefa Piłsudskiego – aktywne wspomaganie dowódców DOGen w rozpoznawaniu specyfiki terenu²². Decyzje, dotyczące obsady struktur wywiadu ofensywnego i defensywnego, zastrzeżone były dla Piłsudskiego, który stanowiska w poszczególnych oddziałach SG oraz dowództwach liniowych obsadzał z reguły zgodnie z kryterium kompetencji, natomiast oficerów do Oddziału Informacyjnego Sztabu oraz do Wydziałów II w sztabach DOGen dobierał według kryteriów politycznych i osobistego zaufania²³.

Wydziały II Informacyjne liczyły od trzech do sześciu oficerów. Miały współpracować z defensywą MSW oraz władzami sądowymi. Prowadziły także analizę sytuacji narodowościowej w WP²⁴. Wszystkie informacje miały być wysyłane do Centrali Oddziału II w Warszawie. Sprawami pogranicza wschodniego zajmował się w nim Wydział II Ewidencyjny (szef – mjr SG Tadeusz Schaetzel), Referat A Wschód (kierownik – mjr SG Wacław Jędrzejewicz). To do tych ogniw w Centrali trafiały w latach 1922–1926 meldunki sporządzane na podstawie informacji agenturalnych wywiadowcy zakordonowego Piaseckiego.

Sytuacja wewnętrzna na Kresach Północno-Wschodnich w latach 1921–1926 była niestabilna. Działania wojenne ustały na tym obszarze w 1921 r., do roku 1922 wytyczano granicę. Rozwijał się przemyt oraz innego rodzaju przestępczość, właściwa obszarom pogranicza. W latach 1923–1924 ze strony sowieckiej nastąpiło duże nasilenie działalności band dywersyjnych. Miały one na koncie m.in.: atak na Stołpcę, powiatowe miasteczko w województwie nowogrodzkim, w nocy z 3 na 4 sierpnia 1924 r., napad na pociąg na zachód od stacji Łowcza w województwie poleskim 24 września tego roku oraz napad

agenda wywiadu) oraz SRI Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX (DOK IX) w Brześciu nad Bugiem (terenowa placówka kontrwywiadu). SRI DOK IX w Brześciu nad Bugiem – a w latach 1921–1924 Wydział II Informacyjny Dowództwa Okręgu Generalnego (DOGen) i Oddział II DOK – był w okresie międzywojennym jedną z dziesięciu agend terenowych polskiego kontrwywiadu wojskowego. Na terenie Okręgu Korpusu nr IX działały także agendy wywiadowcze KOP, zajmujące się od 1924 r., a szczególnie w latach trzydziestych, działaniami kontrwywiadowczymi. Pod względem administracyjnym do obszaru DOK IX należało województwo poleskie – bez powiatów Sarny i Kamień Koszyrski – oraz niektóre powiaty województw nowogrodzkiego, białostockiego i lubelskiego. Por. *Rzeczpospolita Polska* [1928]. Skala 1 : 4 000 000 [mapa podziału na DOK i dowódcy OK], oprac. A. Woźny, Opole 2013; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 34–35.

²² B. Miedziński, *Wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, nr 37, s. 171–172; G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją w latach 1918–1920*, Warszawa 2020, s. 201–202.

²³ 30 XI 1918 r. Józef Piłsudski powiedział do jednego ze swych zaufanych oficerów, kpt. Bogusława Miedzińskiego, powierzając mu kierowanie Wydziałem II w DOGen w Kielcach i mówiąc o roli szefów Oddziałów II: „[...] do ich zadań nie jest ważna znajomość wywiadu i kontrwywiadu; natomiast potrzebni mi są ludzie o pewnym wyrobieniu politycznym, dobrej znajomości stosunków, a co najważniejsze w chwili obecnej umiejętności taktownego postępowania, tak, aby w ramach pełnej dyscypliny wobec swych dowódców potrafili dyskretnie pokierować nimi i pomóc im zorientować się w życiu politycznym [...] Wszyscy dowódcy [DOGen] otrzymają instrukcje, że meldunki szefów II Oddziału mają być przesyłane bez zmiany, z tym że mogą oni robić swe adnotacje i zastrzeżenia, jeśli z treścią raportu się nie zgadzają. Nie wolno wam przysyłać żadnych meldunków poza ich wiedzą”. B. Miedziński, *Wspomnienia...*, s. 171–172.

²⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.13; Zakres działania Wydziału II Sztabu DOG – załącznik do Instrukcji Ogólnej dla służby Oddziału II SG, s. 11–12.

na pociąg obok stacji Leśna w województwie nowogródzkim 3 listopada²⁵. Jednocześnie Sowietci dążyli do wzmocnienia ochrony granicy przez swoje wojska pograniczne.

W tym czasie *modus operandi* Oddziału II, w zakresie wysyłania agentury na stronę rosyjską, był różny, w zależności od reżimu ochrony granicy²⁶. Początkowo wysyłanie szpiegów-wywiadowców nie było trudne²⁷. W autobiograficznych powieściach Piasecki odmalowywał barwnie przemysłowe realia, w których dane mu było doskonalić konspiracyjne umiejętności oraz zasady rozpoznania terenu, przydatne w wywiadowczej aktywności, do której został zwerbowany: „Krętymi, wąskimi ścieżkami poszliśmy w głąb lasu. Przemierzaliśmy bagno. Wreszcie, gdy zaczęło rozwidniać się, zatrzymaliśmy się w pewnym dobrze ukrytym miejscu. Tam zrobiliśmy dniówkę. Przede wszystkim zjedliśmy śniadanie. Po małej partycie chleba, po dużym kawale słoniny, po pół tabliczki czekolady i po kilka haustów spirytusu na każdego”²⁸.

Z czasem coraz trudniej było przekraczać linię graniczną. Piasecki tak opisał jedno z działań szpiega zakordonowego w zimie 1924 r.: „Przejsie granicy było utrudnione. [...] Na śnieżnej bieli każdy ruchomy przedmiot z daleka rzucał się w oczy. Poza tym bolszewicy zbyt silnie patrolowali granicę na tym właśnie odcinku. Możliwe, że otrzymali wiadomość od swych konfidentów z Rakowa [...]. Aby odwrócić uwagę sowieckich strażników od punktu, w którym zamierzaliśmy przejść granicę, na prawo od tego miejsca [...] rozpoczęto na granicy [ze strony polskiej – R.O.] strzelaninę”²⁹.

KOP, powołany w 1924 r., jeszcze w tym samym roku rozpoczął obsadzanie granic polsko-litewskiej i polsko- sowieckiej³⁰. W 1925 r. przy jego brygadach i batalionach powstały pierwsze komórki operacyjnego rozpoznania ochrony granicy państwowej. W sprawach wywiadu ich działania miały być prowadzone w porozumieniu z właściwymi ekspozyturami Oddziału II SG: nr 1 w Wilnie oraz nr 6 w Brześciu nad Bugiem³¹.

²⁵ Tak charakteryzował tę działalność Bolesław Kontrym: „Na wiosnę 1924 r. nasilenie oddziałów radzieckich dywersyjnych wzrosło i w związku z tym przydzielono nam [4 kompanii Policji Granicznej w Rubieżowicach – R.O.] szwadron 10 Pułku Ułanów z Białegostoku”; W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1893–1953*, Warszawa 2006, s. 77. O tej problematyce, podając szczegółowe fakty dotyczące działań band dywersyjnych, także w zakresie sytuacji na Kresach Wschodnich oraz odnośnie do Wojsk Pogranicznych ZSRS, pisali: W. Śleszyński, *Wojsko a bezpieczeństwo...*; P. Cichoracki, *Stołpce – Łowcza – Leśna 1924. II Rzeczpospolita wobec najpoważniejszych incydentów zbrojnych w województwach północno-wschodnich*, Łomianki 2012; A. Ochał, *Napad na Wiszniew (19 VII 1924 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 1.

²⁶ Wschodnia granica RP była chroniona kolejno przez następujące formacje: 1921–1922 Bataliony Celne (podległe Ministerstwu Spraw Wojskowych), 1922–1923 Straż Graniczna (podległa MSW), 1923–1924 Policja Państwowa, 1924–1939 KOP; por. H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 45–47, 79. Formowanie KOP trwało dwa lata, na Kresach Wschodnich były odcinki granicy, którą KOP przejął od Policji Państwowej dopiero w 1926 r.

²⁷ W. Pasek, *Bolesława Kontryma...*, s. 76–77; tamże przywołano zeznania Kontrymy, którego odkomendowano wówczas do służby w Straży Granicznej: „W tym czasie zetknąłem się z przerzutami agentów do Związku Radzieckiego. Przez granice do Związku Radzieckiego przeprowadzali agentów następujący osobnicy: Downar Józef [...]”. Powyższa tematyka omówiona szczegółowo por.: P. Skubisz, *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja – Działalność wywiadowcza – Regulamin służby*, Szczecin 2010.

²⁸ S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy...*, s. 265.

²⁹ S. Piasecki, *Piąty etap...*, s. 197–198.

³⁰ Por. A. Ochał, *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018.

³¹ A. Peplowski, *Policja państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczętno 1991, s. 146.

Geneza tej ostatniej³² sięga utworzenia w 1921 r. ekspozytury na bazie zniesionego po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej Oddziału II Kwatery Głównej 2 Armii³³. Początkowo jej siedziba znajdowała się w Lidzie, w której stacjonował wcześniej wspomniany Oddział³⁴. W nagłówkach dokumentów i meldunków zapisywano: „Ekspozytura Nr VI Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk w Lidzie (b. Oddział II Kwatery Głównej 2. Armii)”³⁵.

Oficerskie posterunki nadgraniczne (Biura Informacyjne – BI) Oddziału II Dowództwa 2 Armii rozlokowano w Łunińcu, Nieświeżu, Stołpcach, Mołodecznie, Głębokiem oraz Baranowiczach (obóz przejściowy dla Polaków wracających z Rosji). Od września 1922 r. placówka nosiła formalną nazwę „Ekspozytura Nr VI Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Lidzie”³⁶. Należy odnotować, że dla później utworzonych kontrwywiadowczych Samodzielnych Referatów Informacyjnych (SRI) formalnie wprowadzono numerację cyframi rzymskimi³⁷, a dla ekspozytur arabskimi, choć – jak wynika z analizowanych dokumentów – zasada ta nie była stosowana konsekwentnie.

Jak się wówczas wydawało, położenie Lidy³⁸ oferowało dobre możliwości prowadzenia wywiadu płytkiego na terytorium Rosji bolszewickiej przez komórki wywiadowcze

³² Por. R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne...*

³³ CAW, Oddział II SG, Ekspozytura nr 6 Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk (dalej: Ekspozytura Nr 6), sygn. I.303.4.7044; Pismo kierownika ekspozytury nr 6 kpt. Mayera do Departamentu IX Sprawiedliwości MSWojsk (za pośrednictwem Oddziału II SG) w sprawie trudności z objęciem budynku przewidzianego na biuro ekspozytury w Brześciu nad Bugiem, L.dz. 370/22, Brześć nad Bugiem, 6 XI 1922 r., b.p. W piśmie Mayer powołał się na rozkazy Oddziału II przenoszące ekspozyturę: rozkaz nr 31028/II B.W.1 z dnia 12 VIII 1921 r. oraz rozkaz L.dz. 7586/II. Inf.I.A z dnia 20 X 1921 r. w sprawie przeniesienia „[...] Ekspozytury Nr 6 Oddziału II Szt. Gen. (były Oddział II Dowództwa 2. Armii) z początkiem października br. [1922] z Lidy do Brześcia nad Bugiem [...]”; *ibidem*.

Według A. Misiuka Ekspozyturę Oddziału II SG NDWP we Lwowie utworzono z Oddziału II Dowództwa 6 Armii, Ekspozyturę Oddziału II NDWP w Grodnie (przeniesioną później do Wilna) – z Oddziału II Dowództwa 2 Armii, natomiast Ekspozyturę Oddziału II w Brześciu nad Bugiem – z organów wywiadowczych pozostałych armii, czyli 1, 4 i 7; por. A. Misiuk, *Proces kształtowania się służb specjalnych w Polsce*, „Studia Prawnoustrojowe” 2010, nr 11, s. 207.

³⁴ CAW, Oddział II SG, Ekspozytura nr 6, sygn. I.303.4.7047; Meldunek wywiadowczy z dnia 17 IX 1922 r., L.dz. 21/22, Lida, 17 IX 1922 r., s. 1.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ CAW, Oddział II SG, Ekspozytura nr 6, sygn. I.303.4.7044; Meldunek Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury Nr VI Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Lidzie, Baranowicze, 20 IX 1922 r., s. 1.

³⁷ J. Ślipiec, *Kształtowanie się i główne kierunki działalności służb wojska II Rzeczypospolitej w systemie bezpieczeństwa militarnego lat 1921–1927*, Warszawa 2011, s. 140; w oznaczaniu DOK stosowano numerację rzymską, wprowadzoną na podstawie rozporządzenia ministra spraw wojskowych.

³⁸ W czerwcu 1919 r., po utworzeniu powiatu lidzkiego, miasto Lida weszło w skład tymczasowego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (okręg wileński). Latem 1920 r., zdobyta ponownie przez bolszewików, została odbita przez Wojsko Polskie 20 IX 1920 r. Formalnie w skład II RP weszła w 1921 r. Por.: L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 47–49, 80, 87, 88, 89–90. W okresie II RP Lida należała do województwa nowogródzkiego, była siedzibą powiatu lidzkiego oraz gminy wiejskiej Lida. W 1921 r. liczyła 13 400 mieszkańców, w 1936 r. – 25 tys.; por.: J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 242–243; A. Grzymała-Przybytko, *Krótki przewodnik turystyczny po powiatach lidzkim i szczucińskim*, Lida 1936.

pozostałe po 2 Armii. Miasto to, przygraniczne oraz wielonarodowościowe (Polacy, Białorusini, Litwini, Żydzi), zdawało się stanowić dobre zaplecze do organizowania działań operacyjnych polskiego wywiadu³⁹. Działania te przynosiły wiele cennych informacji, zwłaszcza w dziedzinie wywiadu płytkiego. W październiku 1922 r. siedzibę ekspozytury przeniesiono z Lidy do Brześcia Litewskiego⁴⁰. Za tą zmianą przemawiał zapewne sposób rozmieszczenia pozostałych ekspozytur prowadzących działalność na granicy wschodniej. Jedna funkcjonowała w pobliskim Grodnie (wkrótce potem została przeniesiona do także nieodległego Wilna), a druga we Lwowie⁴¹. W rezultacie doszło do wywiadowczego odkrycia znacznego obszaru położonego w rejonie środkowej części granicy. W drugiej połowie października 1922 r. rozpoczęła formalne działanie komórka terenowa wywiadu wojskowego nosząca nazwę Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu n. Bugiem⁴². Jej funkcjonujące wcześniej jednostki terenowe – BI w Baranowiczach (które rozpoczęło pracę po likwidacji BI w Nieświeżu) i Łunińcu – pozostały w tych samych miejscowościach. W Baranowiczach wciąż istniała także agenda wywiadu przy obozie przejściowym dla osób powracających z Rosji⁴³. Mające dotąd dużą samodzielność biura informacyjne ściślej podporządkowano ekspozyturze, której oficerowie mieli się odąd zajmować koordynacją i podsumowywaniem rezultatów działań operacyjnych, a także wyznaczaniem zadań i ich rozliczaniem. Skutkiem tego miało być odciążenie oficerów w BI od pracy biurowej i wysłanie ich w teren, do działań operacyjnych i budowania sieci informatorów⁴⁴.

Zakres działania omawianej ekspozytury obejmował prowadzenie wywiadu płytkiego na terenach Rosji przylegających bezpośrednio do granic województw poleskiego i nowogródzkiego oraz – jak wynika z analizy zachowanych materiałów – działania w zakresie wywiadu głębokiego. Wspomniany obszar został podzielony na odcinki, na których działały posterunki oficerskie i rozwijano posterunkowe sieci agenturalne. Liczbę posterunków, ich miejsce postoju, zadania, skład osobowy oraz wyposażenie ustalał kierownik ekspozytury⁴⁵. Ta ostatnia podlegała bezpośrednio szefowi

³⁹ CAW, Oddział II SG, Ekspozytura Nr 6, sygn. I.303.4.7044; Meldunek Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury Nr VI Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Lidzie o powrocie agenta z wywiadu, L.dz. 75/BI.2, Baranowicze, 14 X 1922 r., s. 1.

⁴⁰ *Ibidem*; Pismo kierownika ekspozytury nr 6 kpt. Mayera..., L.dz. 370/22, Brześć n. Bugiem, 6 XI 1922 r. Por. *ibidem*: L.dz. 97 BI.2, Baranowicze, 19 X 1922 r., Pismo przewodnie Szefa Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego Nr VI w Brześciu n/Bugiem. Na tym i kilku innych zachowanych dokumentach wypisany wcześniej maszynowo adres: „Do Oddziału II Kwatery Głównej 2 Armii w Lidzie” został przez sporządzającego dokument przekreślony, po czym odręcznie wpisano adresata w formie: „Do Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego Nr VI w Brześciu n. Bugiem”; *ibidem*, dokument L.dz. 106/ BI.2 oraz dokument L.dz. 107/ BI.2 z 24 X 1922 r.

⁴¹ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej...*, s. 46.

⁴² CAW, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I.303.4.7044, k. 51; Wyciąg z 18 X 1922 r. rozkazu Kwatery Głównej 2 Armii z 11 IX 1922 dot. przemianowania z dniem 16 IX 1922 Oddziału II Kwatery 2. Armii na Ekspozyturę nr 6 Oddziału II SG oraz wyznaczenie jej z dniem 5 X 1922 r. Brześcia nad Bugiem jako stałego miejsca pobytu.

⁴³ W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza...*, s. 38.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 38–39.

⁴⁵ R. Czarnecka, *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939. Zarys organizacyjny i przegląd zawartości inwentarza*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 81.

Oddziału II, na drodze służbowej poprzez Wydział Wywiadowczy, a następnie Wydział IIa⁴⁶. Większość ekspozytur miała podobną strukturę wewnętrzną. Obok kłuczowych komórek, czyli referatu agentury wywiadowczej oraz referatu technicznego, w ich skład wchodziły: referat organizacyjny, referat personalny, kancelaria i komórka finansowo-gospodarcza⁴⁷. W 1922 r. ogólny schemat organizacyjny Ekspozytury nr 6 przedstawiał się następująco:

„Teren własny:

Personel stały – 11 osób,

agenci – 12 osób.

Posterunki:

Biuro Informacyjne L.1 w Łunińcu,

Biuro Informacyjne L.2 w Baranowiczach,

Biuro Informacyjne przy Urzędzie Emigracyjnym „JUR” w Baranowiczach.

Konfidenti nadgraniczni – 2.

Teren sowiecki

Agenci ruchomi z własnymi sieciami konfidentów – 17 osób⁴⁸.

Także organizacja kadrowa Ekspozytury nr 6 nie odbiegała od schematów stosowanych w analogicznych jednostkach: na czele stał szef, któremu podlegała kancelaria, oficer gospodarczy oraz oficerowie Referatu Wywiadowczego (biura informacyjne i oficerowie wywiadowczy). Struktura pionu wywiadowczego Ekspozytury nr 6 obejmowała w 1922 r. następujące komórki i samodzielne stanowiska:

I, II i III Oficer Wywiadowczy,

Biuro Informacyjne L.1 w Łunińcu,

Biuro Informacyjne L.2 w Baranowiczach,

Biuro Informacyjne przy Etapie „JUR” w Baranowiczach⁴⁹.

Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem oraz nr 5 we Lwowie odpowiadały za prowadzenie wywiadu płytkiego z terenu pogranicznego i transgranicznego województwa poleskiego, w szczególności na kierunku rosyjskim, ale także litewskim, zajmowały się także mniejszościami białoruską i ukraińską. Z zachowanych meldunków Ekspozytury nr 6 z końca 1922 oraz z 1923 r. wynika, że kwestia rozpoznania pokojowego rozmieszczenia sił zbrojnych Armii Czerwonej była jej oficerom znana dość szczegółowo. Na przykład w meldunku wywiadowczym z 20 października 1922 r. na 13 stronach kierownik ekspozytury przedłożył centrali w Warszawie szczegółowy opis agenturalnych uzysków wywiadowczych. Informacje w tych dokumentach były szeregowane zagadnieniowo, według wytycznych przesyłanych z centrali Oddziału II⁵⁰.

⁴⁶ Komórki wywiadowcze KOP, utworzone wraz z powstaniem korpusu w 1924 r., podporządkowano już tylko ekspozyturom: nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie, z pominięciem ekspozytury brzeskiej, *ibidem*, s. 82.

⁴⁷ R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne...*, s. 131–132; A. Misiuk, *Proces kształtowania się...*, s. 207.

⁴⁸ CAW, Oddział II SG, Ekspozytura Nr 6, sygn. I.303.4.7043; Sieć wywiadowcza, Załącznik nr 3 do L.dz. 60/Tj/22, 30 XII 1922 r., tajne, k. 1–5.

⁴⁹ *Ibidem*, sygn. I.303.4.7046; Wytyczne (aktualne) pracy wywiadowczej L.dz. 65/Tj/22, ściśle tajne, 7 XII 1922 r., s. 5.

⁵⁰ *Ibidem*, L.dz. 234/22, k. 1–13, Brześć nad Bugiem, 20 X 1922 r., Meldunek wywiadowczy z dnia 20 X 1922 r.

Ekspozytura nr 6 weszła w skład systemu wewnętrznych ekspozytur wywiadu, ustanowionego w 1921 r. Jej kierownikiem był do lipca 1923 r. kpt. Stefan Mayer (po rozwiązaniu brzeskiej jednostki został szefem Ekspozytury nr 1 w Wilnie⁵¹), a następnie, w latach 1923–1926 – kpt. Wilhelm Heinrich. 18 lutego 1926 r., w trakcie reorganizacji Oddziału II SG, Ekspozytura nr 6 została rozwiązana, a jej aktywa włączono do Ekspozytury nr 1 w Wilnie⁵².

Początkowa podległość ekspozytur wschodnich bezpośrednio szefowi Oddziału II SG (poprzez Wydział Wywiadowczy, następnie Wydział IIa) zmieniła się w 1924 r., po powołaniu KOP. Przy każdym sztabie brygady tej formacji funkcjonował odtąd *de iure* oficer wywiadowczy w stopniu etatowym kapitana, natomiast przy dowództwie batalionu – w stopniu porucznika⁵³. Oficerowie wywiadowczy KOP otrzymali zadania prowadzenia efektywnych działań nakierowanych na uzyskiwanie informacji o obszarze położonym przy granicy z ZSRS⁵⁴. Nacisk położono również na wojskowe rozpoznanie potencjału militarnego sąsiedniego mocarstwa⁵⁵. Służba wywiadowcza KOP ukształtowała się w pełni dopiero w lutym 1925 r. Jej zadania sprowadzały się odtąd do:

- a) działalności wywiadowczej na terenie służbowej odpowiedzialności KOP,
- b) rozpoznania służb granicznych państw sąsiednich,
- c) działalności kontrwywiadowczej na terenie służbowej odpowiedzialności KOP,
- d) zwalczania działalności politycznej wrogiej państwu na terenie służbowej odpowiedzialności KOP oraz w jednostkach korpusu⁵⁶.

Jak wspominałem, w tym czasie trwała niesłabnąca, ofensywna działalność sowieckich służb specjalnych przeciwko Polsce, zarówno w postaci nielegalnych przekroczeń granicy przez bolszewickich agentów oraz aktów dywersji w obszarze przygranicznym, jak i zaawansowanych, głębokich działań operacyjnych. Aktywność ta miała wielostronny i masowy charakter, zwłaszcza w pierwszej połowie lat dwudziestych. Przenikający do Polski szpiedzy inicjowali akcje propagandowe, poświęcali także uwagę korpusowi oficerskiemu wojska i policji, a także KOP, wyszukując ludzi o predyspozycjach, które można by wykorzystać do ewentualnego werbunku⁵⁷.

⁵¹ R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne...*, s. 132. Tamże struktura organizacyjna i obsada personalna. Na temat obsady personalnej Ekspozytury nr 6 oraz podległych biur informacyjnych również: K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja*, Łomianki 2016, s. 152: dwie tabele obrazujące etat i obsadę personalną wg stanów z 1 XI 1922 oraz z października 1924 r. Tamże informacja – jednak bez podania źródła – że w okresie lipiec 1923 – 15 VII 1924 r. ekspozyturą kierował Wilhelm Heinrich, w 1939 r. szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG; *ibidem*.

⁵² R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne...*, s. 142. Decyzja o likwidacji i włączeniu aktywów ekspozytury brzeskiej do ekspozytury w Wilnie zapadła 1 I 1926 r., *ibidem*. Ostateczne wygaszenie placówki miało miejsce 1 VI 1926 r.

⁵³ J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 8–9.

⁵⁴ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004, s. 64.

⁵⁵ Na ten temat zob. A. Smoliński, *Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 63–144.

⁵⁶ J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 9.

⁵⁷ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*

W tej sytuacji wszystkie struktury polskiego wywiadu i kontrwywiadu nieustannie poszukiwały kandydatów na informatorów i agentów, najczęściej wśród osób zamieszkujących tereny pograniczne⁵⁸. Najliczniejszą grupę informatorów stanowili Polacy, warto jednak przypomnieć, że bohatera niniejszego artykułu zwerbowano jako Białorusina, znającego języki mieszkańców pogranicza. Bezpośrednio po wojnie polsko-bolszewickiej werbunków dokonywano wśród zdemobilizowanych żołnierzy (jednym z nich był późniejszy pisarz), a także miejscowej ludności, szukającej środków do życia. Przyjętych i zweryfikowanych (zwykle dość pobieżnie) agentów wyposażano w broń. Zwerbowanego jesienią 1922 r. agenta Piaseckiego uzbrojono w służbowy rewolwer nagan z sześcioma nabojami, informując, że broń jest własnością państwową i może być użyta jedynie „do celów służbowych”⁵⁹.

AGENT SERGIUSZ PIASECKI PS. „BIAŁY” W DOKUMENTACH EKSPOZYTURY WYWIADU NR 6

W Centralnym Archiwum Wojskowym zachowały się dokumenty potwierdzające działalność wywiadowczą Piaseckiego. Ważne archiwalia Ekspozytury nr 6 znajdują się także w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym. Należy do nich część istotnych – choć fragmentarycznych – dokumentów dotyczących służby późniejszego pisarza, przede wszystkim okładki kwestionariusza osobowego nazywanego *dossier*. Archiwalia te odnalazła i omówiła w swej pracy Anna Szuba-Boroń⁶⁰. Warto nadmienić, że w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie, w teczce opisanej „Akta Personalne Piaseckiego Sergiusza”, zachowały się dokumenty potwierdzające fakt, że autor *Piątego etapu*, zanim podjął służbę w Oddziale II SG WP, przez krótki okres był funkcjonariuszem Policji Państwowej na Wileńszczyźnie⁶¹.

Nie został, jak dotąd, odnaleziony najważniejszy z dokumentów, poświadczających nawiązanie współpracy z wywiadem, czyli zobowiązanie do podjęcia współpracy, nazywane w nomenklaturze Oddziału II deklaracją. Przytoczona poniżej – jako przykład – treść jednego z takich dokumentów pokazuje zakres zobowiązań, które zapewne musiał potwierdzić własnym podpisem także Piasecki:

„Deklaracja.

Stwierdzam własnoręcznym podpisem, że podejmuję się dobrowolnie pracy wywiadowczej na korzyść oddziału reprezentowanego przez przyjmującego mnie P[ana] Hernika Mariana, oficera Ekspozytury Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] O[kręgu] K[orpusu nr] IX w Baranowiczach i zobowiązuje się do sumiennego spełniania wszelkich zleceń mej władzy zwierzchniej. O odpowiedzialności grożącej mi za ujawnienie

⁵⁸ K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 275.

⁵⁹ CAW, Oddział II SG, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I.303.4.7044, dokument nr 44; Meldunek z 21 IX 1922 r.; Agent Piasecki – dyrektywy co do wykorzystania.

⁶⁰ A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy...*, *passim*.

⁶¹ D. Maksymiuk, *Nieznaną kartą z życiorysu Sergiusza Piaseckiego*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75391,Nieznan%C4%85-kart%C4%85-z-zyciorysu-Sergiusza-Piaseckiego.html> (dostęp 1 III 2024 r.).

tajemnic służbowych (Rozporządzenie Pana Prezydenta [RP] »o karach za szpiegostwo« z dnia 16 II 1928 r.) zostałem dokładnie poinformowany.

Równocześnie zrzekam się świadomie i dobrowolnie wszelkich pretensyj materialnych do mej władzy zwierzchniej w imieniu własnym i rodziny w razie wypadku, związanego z moją obecną pracą.

Wobec mnie: [podpis nazwiskiem prawdziwym, podpis]

Podpis przyjmującego: [M. Hernik]⁶².

Formalny dokument, potwierdzający zaangażowanie Piaseckiego do działań wywiadowczych, datowany jest na 19 września 1922 r. Szef Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach meldował w nim o zatrudnieniu późniejszego pisarza szefowi Ekspozytury wywiadu z siedzibą w Lidzie⁶³. Z raportu wynika, że kandydat na wywiadowcę wykonał wcześniej zadanie próbne⁶⁴ oraz że wypłaca mu się wynagrodzenie. Oficer prowadzący, por. Stanisław Ratyński, pisał: »[...] przesyłam agenta PIASECKIEGO SERGIUSZA, celem definitywnego przyjęcia go do pracy. Ag[ent] Piasecki zadanie powierzone mu wykonał, jak na pierwszy swój wywiad zupełnie dobrze. Jako gażę za miesiąc wrzesień [1922 r.] wypłaciłem mu 50.000 m[arek] pol.[skich]. Po zameldowaniu się w Ekspozyturze [w Lidzie], jedzie do Wilna po rzeczy, po czym natychmiast wyślę go w nową podróż»⁶⁵.

Lidzka ekspozytura, której zadania obejmowały rozległy obszar północno-wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej, nie była kadrowo liczna. Wykaz z jesieni 1922 r. zawiera nazwiska osób, które – obok organizowania jednostki – były oficerami prowadzącymi agentów wywiadowców. Byli to:

1. kpt. Stefan Mayer – kierownik Ekspozytury wywiadu nr 6 (stanowisko etatowe: podpułkownik Sztabu Generalnego),
2. por. Jan Kraszewski – I oficer wywiadowczy (major),
3. ppor. Zenon Jan Słowiński – II oficer wywiadowczy (kapitan),
4. ppor. Wacław Rogalski – III oficer wywiadowczy (porucznik),
5. por. Witold Butwiłło – kierownik posterunku wywiadowczego w Łunińcu (kapitan),
6. por. Stanisław Ratyński – kierownik posterunku wywiadowczego w Baranowiczach (kapitan),
7. por. Bronisław Kuśmirek – kierownik posterunku wywiadowczego „JUR” w Baranowiczach (kapitan)⁶⁶.

⁶² CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.736, nr [teczki agenta] 761; zobowiązanie agenta/wywiadowcy do współpracy z wywiadem/kontrwywiadem wojskowym Oddziału II Sztabu Generalnego.

⁶³ CAW, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I.303.4.7044, k. 40; pismo por. Ratyńskiego, Szefa Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury nr 6 Oddziału II SG MSWojsk w Lidzie, 19 IX 1922 r.

⁶⁴ Sprawa pierwszego, próbnego, zadania wywiadowczego Piaseckiego była już wcześniej opisywana. W pierwszej, sprawdzającej, akcji szpiegowskiej na sowieckiej Białorusi późniejszy pisarz udał się 5 IX 1922 r. Granicę państwa przekroczył w rejonie stołpeckim. Z wyprawy tej powrócił 17 września. Por.: W. Śleszyński, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 23, s. 344; A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy...*, s. 115.

⁶⁵ CAW, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I.303.4.7044, k. 40; pismo por. Ratyńskiego, Szefa Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury nr 6 Oddziału II SG MSWojsk w Lidzie, 19 IX 1922 r.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 86; Wykaz z 3 X 1922 r. oficerów Ekspozytury nr 6 Oddziału II SG WP (b. Oddziału II Kwatery Głównej 2. Armii). Wykaz sporządzono i datowano w Lidzie.

Zachowały się zestawienia agentów omawianej ekspozytury z tego okresu. Dzięki nim możemy z imienia i nazwiska poznać osoby, które realizowały zadania zlecane przez oficerów wywiadu, i prześledzić ich aktywność, przede wszystkim delegowania do działań oraz powroty z wypraw za kordon graniczny.

W meldunku z 30 września 1922 r. por. Ratyński wymienia następujących agentów i konfidentów: agenta Stanisława Grunbauma, agenta Sergiusza Piaseckiego, konfidentkę Wierę Szukało, agenta Stanisława Gowarowskiego, agenta Kazimierza Korzona, agenta Kazimierza Jaźwińskiego, konfidenta (rezydenta) Lejbę Połanieckiego, agenta Mojżesza Mowszowicza, agenta Mowszę Kumoka, agenta Bolesława Konczyńskiego oraz agenta Mikołaja Mironowicza⁶⁷. W zestawieniu tym zwraca uwagę reprezentacja mniejszości narodowych wśród aktywów operacyjnych Ekspozytury nr 6, co jest kwestią naturalną w przypadku działań wywiadowczych w strefie pogranicznej. Ciekawe są także dopiski oficera prowadzącego, np. przy agencji Gowarowski („od 25 lipca przepadł bez wieści”), przy agencji Korzonie („8 lipca jakoby schwytany”) czy przy agencji Jaźwińskim („ranny – w szpitalu rejonowym nr 3”)⁶⁸. Dopiski wskazują na wysoki stopień ryzyka w ówczesnych realiach pracy wywiadowczej – OZI polskiego wywiadu znikwały bez wieści, niekiedy wracały z zadań ranne. Inny dokument wskazuje na rejony, z których jesienią 1922 r. agenci wywiadowcy wyruszali na przekroczenie tzw. zielonej granicy, np.: Sergiusz Piasecki – Stołpce i Raków, Stanisław Grinbaum – Stołpce, Mikołaj Mironowicz – Kasiuty⁶⁹.

Przy Piaseckim por. Ratyński zapisał: „30 września 1922 r. odszedł [na wywiad]”. Minęło więc zaledwie 11 dni od formalnego zatrudnienia przyszłego pisarza i jego powrotu z zadania próbnego do kolejnego wysłania go z misją wywiadowczą na stronę sowiecką. Piasecki z zadania wrócił w niedługim czasie, gdyż na początku października udał się z kolejnym zadaniem za granicę⁷⁰. Ponownie uczynił to 18 listopada 1922 r. Datę tę znajdujemy w *Wykazie zmian agentów, konfidentów, funkcjonariuszy poufnych* Ekspozytury nr 6, w którym zaznaczono m.in. ostatnie odejścia agentów do wykonania zadań wywiadowczych⁷¹. Daty wskazują na dużą intensywność działań i zdają się potwierdzać pod tym względem narracje zawarte w książkach Piaseckiego⁷².

⁶⁷ *Ibidem*, k. 93; Meldunek por. Ratyńskiego, Szefa Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury nr 6 MSWojsk w Lidzie dot. pozostających na służbie agentów i konfidentów, 30 IX 1922 r. Na dole zestawienia dopisek por. Ratyńskiego: „Melduję, że w dniu 30 września 1922 r. pozostają w służbie wyżej wymienieni agenci i konfidenti”.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 45; Meldunek por. Ratyńskiego, Szefa Biura Informacyjnego L.2 w Baranowiczach do Ekspozytury nr 6 MSWojsk w Lidzie dot. przejścia granicy przez pięciu agentów, w tym Piaseckiego, 30 IX 1922 r., L.dz. 35/372.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 94; Wykaz przepustek „na przekroczenie zielonej granicy wschodniej” dla agentów-wywiadowców działających w Ekspozyturze nr 6 Oddziału II SG WP, w tym dla Sergiusza Piaseckiego z 2 X 1922 r. (termin ważności przepustek: 5–8 X 1922 r.).

⁷¹ CAW, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I, 303.4.7043, [b.p.; koncept]; Wykaz z 30 XI 1922 r. zmian w stanie agentów, konfidentów *etc.* w okresie 15–30 XI 1922 r. w Ekspozyturze nr 6 w Brześciu nad Bugiem.

⁷² Podobne zestawienie zob.: CAW, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I.303.4.7044, k. 103; Wykaz agentów Biura Informacyjnego L. 2 w Baranowiczach Ekspozytury nr 6 MSWojsk w Lidzie, 19 IX 1922 r. Piasecki jako jeden z jedenastu aktywnych wówczas agentów wymieniany jest w tym zestawieniu pod numerem 2 na liście.

We wspomnianym *Wykazie zmian*... znajdujemy także zestawienie sieci agenturalnej Ekspozytury nr 6 (konfidenti i funkcjonariusze poufni zostali ujęci w innym zestawieniu). Warto przytoczyć personalia agentów, tym bardziej że zachowała się część ich tzw. teczek osobowych: Mikołaj Barków, Piotr Dergacz, Tymoteusz Kozłów⁷³, Jan Koziutienko, Antoni Lisowski, Sergiusz Piasecki, Edward Schiller, Paweł Sławiński, Kazimierz Steponian-Stefanowicz, Otton Szadziwski, Marian Terlecki, Włodzimierz Wiśniewski⁷⁴. Ekspozytura sporządzała regularnie zbiorcze meldunki i zestawienia aktywności swojej sieci agenturalnej. Zachował się tego rodzaju dokument z września 1922 r. Czytamy w nim, że „agent Piasecki został wysłany do Bobrujska celem nawiązania łączności z konfidentem Szukało”⁷⁵.

Pod pseudonimem „Biały”⁷⁶ późniejszy pisarz współpracował efektywnie i aktywnie ze wspomnianą ekspozyturą do 3 grudnia 1923 r. Od końca tego roku do 25 sierpnia 1925 r. odnotowano przerwę w jego współpracy z wywiadem Oddziału II. Z powodu prowokacji, urządzanej przez wrogich mu przemytników, autor *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* trafił na 21 miesięcy do więzienia w Nowogródku⁷⁷. Nie natrafiono na materiały źródłowe, które pozwoliłyby precyzyjnie i zgodnie z faktami opisać ten epizod w życiu „Białego”, w tym udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego Oddział II przyjął do wiadomości wyrok skazujący a nie próbował wyciągnąć swojego człowieka z za krat. Być może Piasecki nie był „gwiazdą wywiadu”, lecz tylko jednym z wielu zwyczajnych agentów zakordonowych i nie było powodów, dla których nie miałby odsiedzieć wyroku.

Po uwolnieniu z więzienia, 25 sierpnia 1925 r. odnowiono z nim współpracę agenturalną. Ponownie zaangażowany przez Ekspozyturę nr 6 jako agent zakordonowy, podjął pracę, na której – jak zapewne sądzili oficerowie wywiadu – znał się najlepiej i był w niej skuteczny. Świadczyć o tym może chociażby imponująca liczba przekroczeń zielonej granicy z Rosją – w okresie pół roku, realizując zadania wyznaczone przez oficerów ekspozytury, przeszedł przez nią 30 razy⁷⁸.

Ciekawa jest opinia szefa ekspozytury, kpt. Mayera, który – pisząc po latach o Piaseckim – dał dowód, że zapamiętał go jako agenta nieprzeciętnego (choć w czasie jego służby oceniał meldunki „Białego” zaledwie na ocenę dostateczną): „Pamiętam doskonale szczupłego, smągłego podchorążego z białoruskiej klasy szkoły podchorążych, który w połowie 1922 roku [...] zgłosił się z propozycją podjęcia pracy wywiadowczej na Białejrusi [...] Przekraczanie nielegalnie granicy polsko-sowieckiej stawało się niemal z dnia na dzień coraz trudniejsze i z czasem było naprawdę najbardziej trudnym frag-

⁷³ Agentów o tych personaliach znamy z powieści Piaseckiego. Por. również: W. Śleszyński, *Ostatni etap...*

⁷⁴ CAW, Ekspozytura nr 6 w Brześciu, sygn. I, 303.4.7043, [b.p.; koncept]; Wykaz z 30 XI 1922 r. zmian w stanie agentów, konfidentów, etc...

⁷⁵ *Ibidem*, k. 41; Zestawienie aktywności agentów Ekspozytury nr 6 MSWojsk w Lidzie dot. wrzesień 1922 r.

⁷⁶ *Ibidem*, Dokument Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem z 30 XII 1922 r. zatytułowany „Sieć wywiadowcza – legenda do szematu dyslokacyjnego i organizacyjnego”; w dokumencie wymieniono Piaseckiego jako „agenta ruchomego” krypt. „Biały”, s. 4: „Agent ruchomy PIASECKI Sergiusz – pseud. BIAŁY, wysłany został jako kurier do XIA [oznaczenie konfidenta obsługiwane przez Piaseckiego] konfidenta SZUKAŁO adiutanta Dowództwa 8-ej Dywizji Strzelców w Bobrujsku”.

⁷⁷ Szeroko i szczegółowo o tej sprawie por. A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy...*, s. 115–116.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 116.

mentem podróży wywiadowczej. Mówię z pełnym szacunkiem o chodackich wyprawach Piaseckiego [...]”⁷⁹.

Z powodu wszczęcia pod koniec 1925 r. procedury likwidacji Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem Piasecki – wraz z innymi agentami, konfidentami i rezydentami – trafił formalnie do tzw. aktywów wywiadowczych Ekspozytury nr 1 w Wilnie⁸⁰. Z tego okresu datują się – podnoszone także przez samego pisarza w jego spuściźnie – informacje, jakoby miał on wówczas otrzymać awans na pierwszy stopień oficerski. Jednak, jak dotąd, nie udało się znaleźć potwierdzenia tej informacji w zachowanych źródłach, zwłaszcza w zestawieniach pionu kadr SG z tego okresu⁸¹.

Z chwilą ostatecznej likwidacji Ekspozytury nr 6 zakończyła się formalna współpraca Piaseckiego jako agenta wywiadowcy oraz agenta zakordonowego z Oddziałem II. Powody jego zwolnienia nie są jasne. Pojawiły się wobec niego zarzuty o niesubordynację, niewykonywanie zadań i nieterminowe rozliczanie się z przeprowadzanych wypraw. Szuba-Boroń podaje ponadto pojawiający się w dokumentach i wspomnieniach wątek zameldowania przez „Białego” bezpośrednio w Centrali Oddziału II w Warszawie o kompromitujących powiązaniach szpiegowskich jednego ze znanych mu oficerów wywiadu⁸².

Wydaje się, że na przeszkodzie w powrocie późniejszego pisarza do roli aktywnego agenta Oddziału II mogły zdecydować zmieniające się realia pogranicza polsko-sowieckiego, które zostało spacyfikowane, z jednej strony przez KOP, a z drugiej przez Wojska Pograniczne ZSRS. Umiejętności Piaseckiego, związane ze swobodnym funkcjonowaniem na „dzikim pograniczu”, stały się w nowych uwarunkowaniach nieprzydatne dla wywiadu. Możliwe też, że agent, który poruszał się w bardzo specyficznym środowisku przemytników, w świecie szemranego handlu oraz który otrzymał wyrok więzienia, mógł w pewnym momencie sam podjąć decyzję o rezygnacji ze współpracy, gdyż coraz trudniej mu było, biorąc pod uwagę uwarunkowania psychologiczne, efektywnie wykonywać tajną służbę. W zapisku datowanym „Stołpce, 19 listopada 1923 r.” napisał: „Jestem szpieg. Poza prawem i życiem. I nie mam absolutnie nic do stracenia. [...] Jestem szpieg i zatruwam się rozpaczą i złością, że nie zdobyłem rozkazu nr 33 [...]. Jestem szpieg i boli mnie świadomość tego, że nie zrobiłem tyle, ile mogłbym zrobić dla wywiadu. Każde swoje zaniedbanie, lekkomyślność, nawet życie osobiste uważam za słabość...”⁸³.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 107.

⁸⁰ R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne...*, s. 146. Por. J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagania polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków 2020, *passim*.

⁸¹ Kwestia awansu oficerskiego Piaseckiego wciąż czeka na wyjaśnienie w świetle potencjalnych materiałów źródłowych. Na ten temat: A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy...*, przypis 91.

⁸² *Ibidem*, s. 121–122.

⁸³ S. Piasecki, *Bogom nocy równi...*, s. 313.

ARCHIWALNE POST SCRIPTUM SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA PRL DOTYCZĄCE PIASECKIEGO

W okresie PRL wszystkie dzieła omawianego pisarza objęte były od 1951 r. bezwzględnym zapisem cenzorskim – nie mogły ukazywać się w oficjalnym obiegu ani być w jakikolwiek sposób cytowane⁸⁴. Wynikało to z metodycznej pracy analitycznej tajnych służb totalitarnego państwa w postaci kwerendy przedwojennych dokumentów Oddziału II SG WP, która doprowadziła do trafienia na nazwisko Piaseckiego.

W dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej przechowywane są m.in. „czternastki” – karty ewidencyjne z Biura „C” MSW PRL, w których odnotowano autora *Siedmiu pigulek Lucyfera* jako wroga ustroju⁸⁵. W zapisie ewidencyjnym z 9 lutego 1967 r. czytamy: „Pisarz, przed wojną związany z Oddziałem II [SG WP]. Nastawiony zdecydowanie wrogo w stosunku do kraju i antyradziecko. Wpisany do indeksu osób niepożądanych w PRL w Wydz[iale] I Zarz[ądu] Kontr[oli] Ruchu Gran[icznego] MSW”⁸⁶.

Po śmierci Piaseckiego peerelowska SB skreśliła go ze wspomnianego indeksu⁸⁷, jednakże w marcu 1976 r. uzupełniono zapisy ewidencyjne o uściśloną informację, zgodnie z którą pisarz był wywiadowcą Ekspozytury nr 6 w latach 1922–1926 oraz że nadano mu pseudonim „Biały”. Powołano się przy tym na sygnatury akt Oddziału II SG⁸⁸: „1922–1926 – wywiadowca Ekspozytury I Oddziału II Sztabu Głównego, Wilno. Ps[eudonim] »BIAŁY«. Sygn. 261/825-21-4. Naczelnik Wydziału IV Biura »C« MSW”.

Owe dwa obiegowe – wydawałoby się – dokumenty, zachowane w archiwach pozostałych po UB/SB, są świadectwem decyzji, które w okresie PRL skazały Piaseckiego na wymazanie ze zbiorowej pamięci Polaków.

PODSUMOWANIE

Koniec wojny Polski z bolszewicką Rosją oraz wyznaczenie granicy między obu państwami wymusiły na wywiadzie II Rzeczypospolitej likwidację dotychczasowych siatek wywiadowczych i organizację nowych. Te ostatnie składać się miały zarówno z agentów ruchomych, jak i rezydentów, zainstalowanych – w przypadku obszaru zainteresowań Ekspozytury nr 6 – na sowieckiej Białorusi⁸⁹. Zaczęto budować nowe siatki agenturalne

⁸⁴ Zapisy cenzorskie umieszczano w *Księdze zapisów i zaleceń Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*, do stosowania przez wszystkich cenzorów w kraju. Por. P. Misiór, *Ja, Tomasz Strzyżewski. O cenzurze i cenzorach*, Kraków 1997, s. 24, 42.

⁸⁵ Karta ewidencyjna E-14/B Biura „C” Wydziału IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (Służby Bezpieczeństwa) z zapisem z 9 II 1967 r. dot. Sergiusza Piaseckiego, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75391>, Nieznana-karta-z-zyciorysu-Sergiusza-Piaseckiego.html (dostęp 1 III 2024 r.).

⁸⁶ *Ibidem*, zapis z 9 II 1967 r.

⁸⁷ *Ibidem*, zapis z 13 I 1968 r.

⁸⁸ *Ibidem*, zapis z 31 III 1976 r.

⁸⁹ W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza...*, s. 39.

już w listopadzie 1921 r. Do tego czasu tereny pozostające pod władzą bolszewików były rozpoznawane jedynie przez doraźną agenturę manewrową, tzw. agentów chodaków. Po roku starań sytuacja operacyjna polskiego wywiadu zaczęła się poprawiać. Pod koniec 1922 r. jego oficerowie zaczęli otrzymywać od agentury regularne raporty wywiadowcze oraz tajne materiały bolszewickie. Jednak na ich podstawie nie było można sporządzać kompletnych opracowań, dotyczących zagadnień militarnych, gospodarczych czy społecznych w Rosji, rozpracowywanych przede wszystkim przez Ekspozyturę nr 6 w Brześciu nad Bugiem. Informacje uzyskiwane metodami wywiadu głębokiego, zdobywane poprzez agentów oraz rezydentów lokowanych w odpowiednich miejscach, były obciążone doraźnością. Korzystano także w szerokim zakresie z wiadomości przekazywanych przez uchodźców, zbiegów i dezertków, jednak w ich przypadku trzeba się było liczyć z tym, że mogły być wynikiem sowieckiej dezinformacji, o czym często nadmieniano w dokumentacji operacyjnej brzeskiej ekspozytury.

Wspomniane w artykule działania wywiadowcze w pasie przygranicznym dokonywane były przez agenturę wywiadu płytkiego pod różnymi wywiadowczymi przykrywkami – początkowo działań partyzanckich, a później wypadów przemysłowych lub napałów o charakterze kryminalnym. Owe skrajnie niebezpieczne i obciążone ogromnym ryzykiem działania wymagały werbowania osób o specyficznych predyspozycjach, a tych na terenie działania brzeskiej placówki nie było wiele. Dlatego opieranie się na agenturze obciążone było dużą dozą przypadkowości i doraźności, co miało wpływ na wyniki jej aktywności. Jak się ocenia, w działania agenturalnie moderowane przez Ekspozyturę nr 6 zaangażowanych było łącznie ok. 200 osób, z których kilkadziesiąt zaginęło na terenie przeciwnika, a około dwie trzecie wycofano z sieci z powodu braku osiągnięć, nieudolności lub nieuczciwości⁹⁰.

Na tym tle służbę i działania Piaseckiego należy uznać za wykraczające daleko poza dokonania innych agentów brzeskiej ekspozytury wywiadu. Należy mieć nadzieję, że odkrycie w przyszłości kolejnych dokumentów, dotyczących służby przyszłego pisarza jako agenta wywiadu wojskowego, pozwoli na ukazanie wszystkich nieznanych jeszcze wątków tego fragmentu jego niepospolitego życiorysu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego:

Zespół: Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego);

Zespół: Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) – Ekspozytura Nr 6 w Brześciu n. Bugiem;

Zespół: Dowództwo Okręg Korpusu Nr IX. Sztab DOK;

Zespół: Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu n. Bugiem.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 40.

NETOGRAFIA

- Karta ewidencyjna E-14/1 Biura „C” Wydziału IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (Służby Bezpieczeństwa) z zapisem z 31 III 1976 r. dot. Sergiusza Piaseckiego, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75391,Nieznana-karta-z-zyciorysu-Sergiusza-Piaseckiego.html> (dostęp 1 III 2024 r.).
- Mackiewicz J., *Sergiusz Piasecki i jego niedźwiedzica*, „Wiadomości” (Londyn), nr 20/1259, 1970 r., <https://pogon.lt/58-ksiegarnia-biblioteka/jozef-mackiewicz/84-sergiusz-piasecki-i-jego-niedzwiedzica.html> (dostęp 1 marca 2024 r.).
- Maksymiuk D., *Nieznana karta z życiorysu Sergiusza Piaseckiego*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75391,Nieznana-karta-z-zyciorysu-Sergiusza-Piaseckiego.html> (dostęp 1 marca 2024 r.).

OPRACOWANIA

- Balbus T., Marczak M., *Siedem twarzy Sergiusza Piaseckiego*, Wrocław 2024.
- Balbus T., *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023.
- Bešanov V., *Twierdza brzeska*, Warszawa 2012.
- Cichoracki P., *Stołpce – Łowcza – Leśna 1924. II Rzeczpospolita wobec najpoważniejszych incydentów zbrojnych w województwach północno-wschodnich*, Łomianki 2012.
- Cisek J., *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, Warszawa 1997.
- Czarnecka R., *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939. Zarys organizacyjny i przegląd zawartości inwentarza*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28.
- Czarnecka R., *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego WP (Sztabu Głównego) i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939 [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP, t. 1*, red. T. Dubicki, Łomianki 2010.
- Demel R., *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki 2012.
- Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992.
- Gaul J., *Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Gierowska-Kałuża J., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1900–1903 [reprint 1989].
- Grzymała-Przybytko A., *Krótki przewodnik turystyczny po powiatach lidzkim i szczucińskim*, Lida 1936.
- Jabłoński M., Prochwicz J., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004.
- Kirwiel E., *Kresy północno-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939. Oblicze polityczne*, Lublin 2011.
- Koręś D., *Instrukcja Oddziału II Sztabu Głównego WP o prowadzeniu ewidencji agentów i raportów organizacyjnych z 1931 r. [w:] Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015.
- Krzak A., *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym*, Toruń 2007.
- Miedziński B., *Wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, nr 37.

- Misiur P., *Ja, Tomasz Strzyżewski. O cenzurze i cenzorach*, Kraków 1997.
- Misiur A., *Proces kształtowania się służb specjalnych w Polsce*, „*Studia Prawnoustrojowe*” 2010, nr 11.
- Misiur A., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Misiur A., *System służb specjalnych w II RP [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Misiur A., *Tworzenie się systemu wojskowych służb specjalnych w Polsce w latach 1918–1922 [w:] Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012.
- Mondalski W., *Brześć Podlaski (Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem). Zarys historyczno-geograficzny*, Turek 1926.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją w latach 1918–1920*, Warszawa 2020.
- Ochał A., *Napad na Wiszniew (19 VII 1924 r.)*, „*Dzieje Najnowsze*” 2014, nr 1.
- Ochał A., *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018.
- Oleszkowicz R., *Działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu nad Bugiem w 1939 r. Wybrane problemy [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Oleszkowicz R., *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Kraków–Warszawa 2020.
- Oleszkowicz R., *Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu n. Bugiem (1924–1939). Zarys problematyki [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Oleszkowicz R., *Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu n. Bugiem (1924–1939). Zarys problematyki [w:] Sekretna wojna 2. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, Poznań 2015.
- Oleszkowicz R., *Strukturalno-organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4, red. T. Dubicki, Łomianki 2014.
- Ossendowski F.A., *Polesie*, Poznań 1934 [seria: „Cuda Polski”, t. 6].
- Ossendowski F.A., *W polskiej dżungli (Polesie)*, Łomianki 2009.
- Paduszek K., *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja*, Łomianki 2016.
- Pasek W., *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1893–1953*, Warszawa 2006.
- Pepłoński A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Pepłoński A., *Policja państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szcztyno 1991.
- Pepłoński A., *Wywiad Polski na ZSRS 1921–1939*, Warszawa 1996.
- Piasecki S., *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, wyd. 3, Łomianki 2023.

- Piasecki S., *Bogom nocy równi*, Łomianki 2023.
- Piasecki S., *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Łomianki 2023.
- Piasecki S., *Piąty etap*, Łomianki 2023.
- Pol W., *Mohort. Rapsod rycerski*, Lwów 1854.
- Polechoński K., *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Polska – Kresy – Polacy. *Studia historyczne*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Matwijowski, Wrocław 1994.
- Prochwicz J., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939, „Problemy Ochrony Granic”* 2002, nr 22.
- Rzeczpospolita Polska [1928]. *Skala 1 : 4 000 000*, oprac. A. Woźny, Opole 2013.
- Skubisz P., *Przejmowanie sieci informacyjnej przez wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza na przykładzie 5. Batalionu KOP w Łęczkach (1924–1925) [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 3, red. T. Dubicki, Łomianki 2013.
- Skubisz P., *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja – Działalność wywiadowcza – Regulamin służby*, Szczecin 2010.
- Smoliński A., *Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej [w:] Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016.
- Smoliński A., *Próba oceny wartości poznawczej akt pozostałych po Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w kontekście możliwości opisu sytuacji wojskowej, ekonomicznej i społecznej ZSRS w latach 1921–1939, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”* 2012, nr 3 (5).
- Suleja W., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej. Ideowy rodowód [w:] Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Szuba-Boroń A., *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2022.
- Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
- Śleszyński W., *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923, „Dzieje Najnowsze”* 2014, nr 1.
- Śleszyński W., *Kresy Wschodnie, czyli Białoruś Zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*, Łomianki 2013.
- Śleszyński W., *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie, „Studia Podlaskie”* 2013, t. 23.
- Śleszyński W., *Województwo poleskie*, Kraków 2014.
- Śleszyński W., *Wojsko a bezpieczeństwo wewnętrzne na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”* 2005, t. 42.
- Śleszyński W., *Wywiad wojskowy na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej [w:] Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Pepłoński, Toruń 2006.
- Ślipiec J., *Kształtowanie się i główne kierunki działalności służb wojska II Rzeczypospolitej w systemie bezpieczeństwa militarnego lat 1921–1927*, Warszawa 2011.

- Tomaszewicz E., *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Łomianki 2003.
- Uliasz S., *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994.
- Widacki J., Szuba-Boroń A., *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagania polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków 2020.
- Wieczorkiewicz P., *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006.
- Wiszka E., *Brześć Litewski. Obozy jeńców i internowanych (1919–1921)*, Toruń 2010.
- Włodarkiewicz W., *Polesie 1939*, Warszawa 2014.
- Włodarkiewicz W., *Polesie lubelskie 1939*, Warszawa 2011.
- Wyszczelski L., *Warszawa. Listopad 1918*, Warszawa 2008.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Zuziak J., *Polska historiografia wojskowa w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1990. Instytucje, ludzie, publikacje*, Warszawa 2001.

Sergiusz Piasecki jako agent wywiadowca Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Tło instytucjonalne służby w wywiadzie

Artykuł zawiera przedstawienie działalności Sergiusza Piaseckiego, późniejszego pisarza, jako agenta wywiadowcy Ekspozytury nr 6 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiadu), umiejscowionej w Brześciu nad Bugiem. Celem artykułu jest przede wszystkim ukazanie tła instytucjonalnego tej działalności – kształtowania się struktury terenowej, z którą współdziałał autor powieści *Bogom nocy równi*, a która powstała po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. jako część polskiego wywiadu wojskowego. Wskazano także na formalne warunki pełnienia w tym czasie służby wywiadowczej. Niniejszy przyczynek do dziejów polskiego wywiadu na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej daje obraz zaangażowania polskich służb specjalnych w omawiane działania z perspektywy analizy dokumentów zachowanych po agentach Ekspozytury nr 6.

SŁOWA KLUCZOWE

wywiad, kontrwywiad, ochrona granic, przemysł, agent,
Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

Sergiusz Piasecki as an Intelligence Agent of the Second Division of the General Staff of the Polish Army. The Institutional Basis of Service in Intelligence

The article presents the activities of Sergiusz Piasecki, a later writer, as an intelligence agent of Branch No. 6 of the Second Division of the General Staff of the Polish Army (military intelligence), located in Brest on Bug. The aim of the article is primarily to show the institutional background of this activity – the formation of the field structure with which the author of the novel *Equal to Night Gods* (*Bogom nocy równi*) cooperated, which was established after Polish independence in 1918, as a part of Polish military intelligence. The formal conditions for participating in intelligence service at that time were also indicated. This contribution to the history of Polish intelligence in the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic gives a picture of the involvement of the Polish secret services in the discussed activities from the perspective of the analysis of documents kept by the agents of Branch No.

KEYWORDS

intelligence, counterintelligence, border protection, smuggling,
Second Division of the General Staff of the Polish Army

RYSZARD OLESZKOWICZ – podpułkownik rezerwy, doktor nauk humanistycznych, historyk. Adiunkt w Zakładzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego na Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo wewnętrzne Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, praktyczne i prawne aspekty działalności służb specjalnych, historia służb specjalnych, regionalistyka, biografistyka oraz bibliografie. Opublikował m.in.: *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze DOK IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym* (2020); *Służby specjalne Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1945. Bibliografia selektywna (materiały z lat 1918–2014)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 7, 9, 10, red. T. Dubicki (2016, 2018, 2020). Jest współautorem opracowania *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu* (2013). E-mail: ryszard.oleszkowicz@wp.pl

RYSZARD OLESZKOWICZ – reserve lieutenant colonel, PhD, historian, assistant professor at the Institute of Internal Security of the Jan Grodek State University in Sanok. His research interests encompass internal security of Poland and Central and Eastern Europe, practical and legal aspects of the special services activities, history of secret services, regional studies, biographies and bibliographies. He has published, among others: *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze DOK IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym* [Borderland Counterintelligence. Activities of Polish Military Counterintelligence in the Area of the IX Corps District Command in Brześć nad

Bugiem in the Interwar Period] (2020); "Służby specjalne Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1945. Bibliografia selektywna (materiały z lat 1918–2014)," in *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP* [Special Services of the II Republic 1918–1945. Selective Bibliography (Materials from 1918–2014) in: Intelligence and Counterintelligence of the II Polish Republic. From the Activities of the II Department of the General Staff of the Polish Military Forces], vol. 7, 9, 10, ed. T. Dubicki (2016, 2018, 2020).; co-author of i.a. *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu* [Collaboration of the Security Service of the Ministry of Internal Affairs of the Polish People's Republic with the Committee of the State Security (KGB) of Soviet Union. An Attempt of Balance] (2013). E-mail: ryszard.oleszkowicz@wp.pl.

ADAM FITAS

Katedra Teorii i Antropologii Literatury
 Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
 ORCID: 0000-0002-2523-0924

SERGIUSZ PIASECKI I JÓZEF MACKIEWICZ – SZKIC DO ŻYWOTÓW RÓWNOLEGŁYCH

Na progu XX w. dzień 1 kwietnia, kojarzący się w wielu krajach świata z żartami *prima-aprilisowymi*, dwukrotnie zapisał się w historii literatury polskiej jako data narodzin bardzo ważnych i poważnych pisarskich świadków tego obfitującego w nowe, bolesne doświadczenia stulecia – Sergiusza Piaseckiego (1901–1964) i Józefa Mackiewicza (1902–1985). Ta przypadkowa zbieżność metrykalna (do tego niepewna, ponieważ data urodzenia jednego z nich nie jest jednoznacznie ustalona¹) to tylko sygnał podobieństw między autorami, które – razem z równie wieloma istotnymi różnicami – zachęcają do podjęcia studiów porównawczych na ich temat. Paralela ta, jeśli chceć zrobić ją rzetelnie i wieloaspektowo, przekroczyłaby znacznie ramy artykułu, stąd zaznaczona w tytule tego szkicu skromność mojego przedsięwzięcia. Postaram się więc jedynie zasygnalizować możliwe płaszczyzny zbliżeń między obu pisarzami, nie mając żadnych wątpliwości, że daleko mi będzie do wyczerpania tej ciekawej i inspirującej problematyki².

Wydaje się, że można sensownie zestawić wspomnianych autorów, odnosząc się przynajmniej do trzech ogólnych perspektyw porównawczych: ich życiorysów, poglądów i twórczości. Ten ostatni punkt wydaje mi się – jako literaturoznawcy – najciekawszy, ale zanim do niego przejdę, postaram się podzielić uwagami na temat pewnych aspektów biograficznych, związanych z przecinaniem się żywotów obydwu pisarzy, a także zarysować – choćby ogólnie – pewne podobieństwa i różnice światopoglądowe między nimi.

¹ Jedne źródła podają jako datę urodzin Sergiusza Piaseckiego 1 IV 1901 r., inne różnią się o dwa lata: 1 VI 1899 r. Jak dotąd nie rozstrzygnięto ostatecznie tych rozbieżności, ponieważ znane dokumenty biograficzne nie są jednoznaczne.

² Nie jestem pierwszą osobą, która w osobnym tekście skojarzyła te postaci i ich swoiste żywoty równoległe. Zwiążeł pisał na ten temat M. Klecel, *Dwaj „kultowi” pisarze wileńscy*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 12, s. 60–66. Już po oddaniu mojego artykułu do druku ukazał się obszerny i interesujący szkic Krzysztofa Polechońskiego, w którym badacz zestawia obydwu pisarzy. Zob. K. Polechoński, *Józef Mackiewicz i Sergiusz Piasecki – wzajemne relacje, zbieżności i rozbieżności* [w:] *Sam jeden i inni. Wrocławskie odczytania twórczości Józefa Mackiewicza*, red. M. Misiak, Warszawa 2024, s. 113–164.

Dodać od razu trzeba, że każda z tych płaszczyzn porównawczych (zwłaszcza paralela ideowa) zawiera w sobie możliwości zbliżeń bardziej szczegółowych.

BIOGRAFIA

Gdybyśmy wyobrazili sobie życie Piaseckiego i Mackiewicza jako dwie biegnące obok siebie linie, to można by powiedzieć, że – w planie ogólnym – łączy je niemal równoległy przebieg. Pojawiają się one i zakorzeniają na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, z Wileńszczyzną na czele, następnie biegną poprzez przełomowe wydarzenia pokoleniowe (udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920), a kończą po II wojnie światowej zamieszkaniem w krajach zachodnich, będącym konsekwencją w pełni świadomego wyboru emigracji politycznej. Nie jest to zresztą pierwsza, w tym zestawieniu, karta symboliczna tych życiorysów, które mogą być traktowane jako *pars pro toto* historii kilku generacji kresowiaków urodzonych w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX stulecia.

Oczywiście, istnieją także zasadnicze odmienności między tymi biografiami. Język i tożsamość – pierwotnie rosyjskie, a także patologiczne i bez pełnej rodziny dzieciństwo oraz wiek szkolny, wreszcie szpiegowskie, przemytnicze, złodziejskie, bandyckie i więzienne epizody biografii Piaseckiego różnią się wyraźnie od życia drugiego z pisarzy, urodzonego co prawda w Sankt Petersburgu i widzącego w Rosjanach najpierw szkolnych kolegów, a następnie przyjaciół, ale wychowanego w tradycyjnej rodzinie polskiej i przywiązanego do dziedzictwa Rzeczypospolitej wielu narodów.

Jednak, mimo tych oczywistych rozbieżności, które wpłyną m.in. na różnice w tematyce twórczości, w końcu lat trzydziestych możemy obserwować jednoczesne niemal, choć przebiegające różnymi drogami, narodziny dwóch wybitnych polskich pisarzy.

Mackiewicz był już wówczas znanym i uznanym ekspertem od ziem wschodnich Rzeczypospolitej, a jego tom reportaży pod znaczącym tytułem *Bunt rojstów* (1938) odbierał od Ksawerego Pruszyńskiego³ i innych recenzentów pasowanie na najbardziej głęboką, bezkompromisową i odważną książkę dotyczącą problematyki kresowej. Publikacja ta była – razem z setkami tekstów powstających już od przeszło dekady, wśród których znajdowały się reportaże literackie, opowiadania, powieść satyryczna czy sztuka teatralna – rozproszonym i zbiorczym pisarskim świadectwem. Można powiedzieć, że Mackiewicz, jako ceniony autor (choć jeszcze nie powieściopisarz), narodził się poprzez systematyczną praktykę dziennikarską, która od początku wyróżniała się walorami literackimi.

Dużo bardziej spektakularnie przebiegła inauguracja pisarska Piaseckiego, w której rola innego wybitnego reportera Dwudziestolecia była znacznie większa niż w przypadku Mackiewicza. Odbyło się owo „pasowanie na literata” niemal w jednej chwili, a towarzyszyła mu aura legendy⁴ przestępcy, osadzonego w najcięższym więzieniu, który dzięki

³ Zob. K. Pruszyński, *Książka o człowieku głębinowym*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 9.

⁴ Zob. K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 192–205; R. Demel, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki

talentowi literackiemu, dostrzeżonemu przez Melchiora Wańkowicza, a także bestsellerowej, pierwszej powieści, wydanej jeszcze zza krat, został ułaskawiony i zaczął wolne życie pisarza.

Przyjdzie nam do tego wątku jeszcze powrócić, ponieważ zbieżność literackich debiutów nie dotyczyła tylko czasu (ostatnie lata przed II wojną światową), lecz także pewnych konkretnych pokrewieństw związanych z genezą twórczości obu bohaterów niniejszego artykułu.

W tymże końcu lat trzydziestych doszło do pierwszego przecięcia się linii biograficznych Piaseckiego i Mackiewicza, choć jego okoliczności pozostają do dziś niejasne. W jednym z tekstów, powstałych już po śmierci Piaseckiego w 1964 r., autor *Drogi donikąd* tak wspominał pierwsze spotkanie z legendarnym już wtedy autorem *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*: „Poznałem go, gdy właśnie wyszedł był z najcięższego w Polsce niepodległej więzienia na Św[iętym] Krzyżu. [...] Był agentem polskiego wywiadu, później przemysłowikiem, bandytą, zamordował i obrabował w pociągu kupca leśnego”⁵.

W tym miejscu nie interesują mnie nieścisłości Mackiewicza, dotyczące przestępstw Piaseckiego (który nie był zabójcą), ale sam fakt „poznania się” pisarzy, który wydaje się wątpliwy. W *Oświadczeniu*, napisanym w 1946 r., kapitalnym dla wyjaśniania oskarżeń autora *Buntu rojstów* o kolaborację z Niemcami, Piasecki oznajmiał bowiem jednoznacznie: „Józefa Mackiewicza przed wojną wcale nie znałem”⁶. Jak zatem wytłumaczyć te na pierwszy rzut oka zupełnie sprzeczne relacje? Wydaje się, że na sprawę więcej światła rzuca inny tekst Mackiewicza, poświęcony w całości Piaseckiemu, opublikowany w roku 1970. Autor *Kontry* wspominał w nim o spotkaniu w Wilnie, zestawiając twórcę *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* z innym głośnym pisarzem-przestępcą lat trzydziestych, Urke-Nachalnikiem: „Kiedyś pojawił się Piasecki, za którym szła fama rabunkowego morderstwa. Ale już od razu widać było, że to inna klasa. Skromny, jakby nawykły do opanowania nerwów, w jego spojrzeniu dziwnie kojarzyła się ponurość z łagodnością”⁷.

Zwróćmy uwagę, że w tym tekście nie ma mowy o bezpośrednim poznaniu się pisarzy, Mackiewicz przywołał raczej swoje wrażenia uczestnika wieczoru autorskiego lub spotkania redakcyjnego z Piaseckim. Jak wiadomo, po sukcesie swojego debiutu literackiego autor *Piątego etapu* był w Wilnie i zaprzyjaźnił się nawet z redaktorem naczelnym wileńskiego „Słowa”, bratem Józefa – Stanisławem Catem-Mackiewiczem, *nota bene* także

2012; T. Balbus, *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023. Daty w tytułach obydwu ostatnich publikacji dobrze ilustrują wspomniane rozbieżności dotyczące dnia urodzenia Piaseckiego.

⁵ J. Mackiewicz, *Moje doświadczenia literackie* [w:] *idem*, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015, s. 316. Pierwodruk: „Związkowiec” (Toronto) 1964, nr 100.

⁶ S. Piasecki, *Oświadczenie* [w:] *idem*, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002, s. 137. Pierwodruk w artykule K. Zamorskiego *Przylepiło się do Józefa Mackiewicza*, „Puls” 1987, nr 34. Oryginał dokumentu znajduje się w Muzeum Polskim w Rapperswilu, w zbiorze archiwalnym Spuścizna Józefa Mackiewicza (MPR I 1/101), a jego odpis w tym samym zbiorze, w przygotowanej przez żonę pisarza Barbarę Toporską specjalnej kopercie zatytułowanej „Człowiek wśród skorpionów”, zastrzeżonej i otwartej 20 lat po śmierci Mackiewicza, w 2005 r. (MPR I 1/103).

⁷ J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica* [w:] *idem*, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*, Londyn 2015, s. 168–169. Pierwodruk: „Wiadomości” (Londyn) 1970, nr 20.

mocno zaangażowanym w sprawę uwolnienia go z więzienia⁸. Zatem cytowane wcześniej „poznałem go” znaczyło raczej tyle, co: zobaczyłem, wyrobiłem sobie o nim opinię; tym bardziej że w dalszej części przywołanego przed chwilą wspomnienia Mackiewicz dodał, że z Piaseckim „zszedł się bliżej dopiero podczas okupacji niemieckiej”⁹, co zgadzałoby się z informacją na temat pierwszego spotkania z autorem *Buntu rojstów*, odnotowaną przez Piaseckiego w jego *Oświadczeniu*¹⁰.

To drugie i już bezpośrednie skrzyżowanie się linii biograficznych pisarzy miało niezwykle ważne konsekwencje przede wszystkim dla życia Mackiewicza, znalazło także wyraz w twórczości obydwu prozaików. W cytowanym wyżej *Oświadczeniu* Piasecki wspominał o wyroku, wydanym przez Sąd Tajny AK na autora *Buntu rojstów*. Orzeczenie to było kwestionowane przez kilku członków organizacji, ponieważ – ich zdaniem – zostało oparte „na osobistych animozjach pewnych ludzi ze względu na działalność polityczną, antysowiecką Józefa Mackiewicza”¹¹. Piasecki wspominał, że wykradł formalne odwołanie tego wyroku z biurka aresztowanego przez Gestapo członka podziemia Zygmunta Andruszkiewicza¹². Drugi z omawianych autorów, wspominając to zdarzenie, podkreślił ocalenie mu życia przez autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, ponieważ w materiałach przez niego wykradzonych znajdowały się także teksty dekonspirujące Mackiewicza przed Gestapo: „[...] uratował mnie z ciężkiej opresji (»uratował życie«), gdy z narażeniem własnego wykradł z szuflady aresztowanego wówczas A. ważne dokumenty, a m.in. moją skargę [na wyrok do prokuratury podziemnej], która z pełnym podpisem omal nie wpadła w ręce Gestapo”¹³.

Rzecz interesująca, że w tekście na ten temat, pisanym ponad dwie dekady wcześniej, kiedy Mackiewicz bardziej na gorąco wspominał swoje okupacyjne spotkanie z Piaseckim, znowu pojawiła się niejasność dotycząca ich przedwojennych kontaktów i ewentualnych spotkań, choć bez sugestii, że znali się osobiście: „Podszedł do mnie człowiek, którego nie poznałem. Twarz wysuszona, oczy migotliwe, kurzowiec stary, wypłamiony, wymięty. – »A ja panu, można powiedzieć, wyratowałem życie«. Musiałem w pierwszej chwili zrobić głupi wyraz twarzy, zanim poznałem w tym człowieku Piaseckiego, którego nie

⁸ Zob. A. Glass, *Józef Mackiewicz jako reporter. Przyczynek do tematu [w:] Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej. Materiały z konferencji w Muzeum Polskim w Rapperswilu z cyklu „Duchowe źródła nowej Europy”, Zamek Rapperswil, 26–28 września 2006, red. N. Kozłowska, M. Ptasńska, Warszawa 2011, s. 212–213.*

⁹ *Ibidem*, s. 169. W tym kontekście sugestia zawarta w cytowanym przez Polechońskiego liście Jadwigi Karbowskiej, że „Piasecki prócz [Stanisława i Józefa] Mackiewiczów zaprzyjaźnił się z księdzem Śledziwskim [...]” wydaje się – przynajmniej w odniesieniu do Józefa – nieprawdziwa. Zob. K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego...*, s. 49 (przypis 121).

¹⁰ S. Piasecki, *Oświadczenie...*, s. 139: „Wówczas [czerwiec 1943] właśnie po raz pierwszy spotkałem się z Józefem Mackiewiczem. Wywarł dobre wrażenie. Chętnie i energicznie zabrał się do pracy nad zwolnieniem Andruszkiewicza”.

¹¹ *Ibidem*, s. 138.

¹² Zob. informacje na ten temat w gruntownym studium historycznym: T. Balbus, „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1–3, Warszawa 2018–2020, zwłaszcza t. 1: *Życie i wojna na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2018, s. 18–19, 733–740.

¹³ J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 171.

widziałem od wybuchu wojny. Kompromitujące mnie papiery znajdowały się istotnie w biurku Andruszkiewicza, wraz z innymi, które wszystkie uratował Piasecki”¹⁴.

Te wydarzenia w sposób jeszcze bardziej spektakularny funkcjonują w prozie obydwu autorów, co może być świetnym punktem wyjścia do szerszego namysłu nad sposobami literackiego przetwarzania przez nich osobistych doświadczeń. Nie mając na to dość miejsca w ograniczonym objętościowo artykule, zwrócę uwagę tylko na dwa wątki u Piaseckiego i jedną scenę u Mackiewicza.

W wydanej w 1964 r. drugiej powieści z cyklu *Wieża Babel*, zatytułowanej *Dla honoru Organizacji*, która w całości jest fabułą z kluczem, sprawa Mackiewicza zawarta jest w wątku Jana Jaśkiewicza¹⁵. Inaczej jednak niż w swoim *Oświadczeniu*, w wersji powieściowej bronią pisarza nie tylko pewni członkowie organizacji, ale przede wszystkim sam Piasecki (występujący tu pod postacią głównego bohatera – Józefa), krytykując przy okazji nie tylko sposób wydawania wyroków w Sądach Tajnych, lecz także całą organizację wileńskiego podziemia AK. Ponadto w powieści pojawiają się sugestie, że w sprawę oskarżeń Mackiewicza zamieszani byli agenci komunistycznego wywiadu, a zaniechanie wyroku odbywa się w pełnych napięcia scenach.

W epizodzie wykradania materiałów z biurka Andruszkiewicza pojawia się z kolei motyw znajdujących się w nim pamiątek katyńskich, przywiezionych przez Mackiewicza z jego wizyty mającej miejsce przy okazji ekshumacji zwłok polskich oficerów w maju 1943 r. Natomiast w *Oświadczeniu* Piasecki sugerował jednoznacznie, że o pobycie autora *Buntu rojstów* w Katyniu dowiedział się już po swojej spektakularnej akcji¹⁶.

W obydwu wątkach widać wyraźnie pracę związaną z literacką obróbką faktów tak, aby wpisywały się one lepiej w przygodową akcję (sprawa wykonania wyroku) i wzboagały semantykę tekstu (Katyń).

A oto jaki kształt przybrała cytowana wyżej relacja z okupacyjnego spotkania pisarzy w scenie literackiej zawartej w powieści (również z kluczem) Mackiewicza *Nie trzeba głośno mówić*. Piasecki występuje w niej pod swoim imieniem i nazwiskiem, natomiast autor książki ukrywa się pod postacią jednego z jej głównych bohaterów – Henryka (w całej fabule częstego *porte-parole* pisarza): „Piasecki opowiedział niezwykłą historię włamania, którego dokonał, w biały dzień świąteczny, gdy nikogo nie było w biurze. Przeszukał szuflady i uratował cały kompromitujący materiał. W masce, z pistoletem w kieszeni. Henryk słuchał z napięciem, ale bez tej spokojnej emocji, jaką się odczuwa przy czytaniu

¹⁴ Idem, *Śmierć Andruszkiewicza* [w:] idem, *Nudis verbis*, wyd. 2, Londyn 2017, s. 450. Pierwodruk: „Lwów i Wilno” 1947, nr 50. Zob. na ten temat bardzo interesującą wymianę korespondencji, w której często przewija się osoba Piaseckiego, między Józefem Mackiewiczem a Zbigniewem S. Siemaszką. Z.S. Siemaszko, *Józef Mackiewicz. Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009. Listy te zostały przedrukowane w: J. Mackiewicz, *Wielka niewiadoma. Listy do i od różnych osób*, t. 35, Londyn 2022, s. 243–290. Nina Karsov, edytorka tego wydania, opierała się na oryginałach listów Mackiewicza znajdujących się w Archiwum Emigracji w Toruniu, sygnalizując drobne różnice między wydaniem (*ibidem*, s. 291).

¹⁵ Zob. W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz*. (Zarys monograficzny), wyd. 2, Kraków 2007, s. 395.

¹⁶ „Następnie [tj. po wykradzeniu materiałów i spotkaniu z Mackiewiczem w sprawie ratowania Andruszkiewicza] się dowiedziałem, że Mackiewicz z polecenia Komendy pojechał do aktualnego wówczas Katynia i przywiózł sporo materiałów dla Komendy ze sprawy katyńskiej”. S. Piasecki, *Oświadczenie...*, s. 139.

historii kryminalnej czy oglądaniu filmu. Zbyt wielkie było zbliżenie ekranu do rzeczywistości, aby mogło dawać wrażenie literackie. Życie widziane nie oczami sztuki, lecz oczami życia, jeżeli nawet nie wygląda inaczej, inne wywołuje skojarzenia uczuciowe¹⁷.

Zwracam szczególnie uwagę na ten komentarz narratora, choć można by go potraktować także jako refleksje bohatera, podawane w mowie pozornie zależnej. Zapewne nieświadomie Mackiewicz potwierdził w tym miejscu kluczowe założenie estetyki Romana Ingardena, który jedynie zdystansowanej sztuce – w przeciwieństwie do bezpośredniego życia – przypisuje zdolność do kontemplowania nawet najbardziej angażujących nas zdarzeń, osób, a nawet tzw. jakości metafizycznych. Henryk, doświadczający w omawianej scenie wielkiego napięcia, połączonego z lękiem i nagłym uczuciem ulgi (gdy dowiedział się, że został uratowany), to świadek bezpośredni zdarzeń, czytelnik zaś może wywołać w sobie te emocje bez owego namacalnego i pochłaniającego związku z życiem.

Obaj pisarze, choć za pomocą różnych środków oraz sposobów wypowiedzi, chcieli sprostać właśnie takiemu zadaniu – ewokować i oferować do przeżywania czytelnikom doświadczenia i uczucia nawet najbardziej radykalne oraz bardzo trudno przekładalne na słowa, ale mające swoje historyczne odpowiedniki. Zresztą biografie obu prozaików stały się w wielu opowiadaniach czy powieściach Mackiewicza – i niemal wszystkich Piaseckiego – podstawą przedstawionych wypadków fabularnych.

Trzecie i ostatnie skrzyżowanie się linii biograficznych pisarzy nastąpiło już na emigracji, która dla obu była oczywistym wyborem politycznym i której – w jej wymiarze uchodźczym, antykomunistycznym – pozostali wierni do końca życia. Obydwaj zapłacili też wysoką cenę za swoją bezkompromisowość i niezłomność w tej kwestii. Nie tylko zostali na stałe rozdzieleni z rodzinami (Mackiewicz z córkami, Piasecki z żoną i synem), lecz także często byli pozostawiani na uboczu emigracyjnej egzystencji, nierozumiani przez rodaków nastawionych bardziej ugodowo wobec świata za żelazną kurtyną ani przez tych, którzy chcieli tylko lepiej żyć i urządzać się materialnie. Obaj wegetowali, skazywani na milczenie, przy swoich pisarskich biurkach, w dojmującym nieraz opuszczeniu i biedzie.

Spotkali się jeszcze kilkakrotnie w Rzymie, tuż po wojnie, następnie wymieniali korespondencję. O epizodzie włoskim wspomniał anegdotycznie Mackiewicz, że „wypili [wówczas] niemało wspólnie »grappy« i wina”¹⁸, o epistolografii wiemy zaś niewiele – w ostatnio wydanym zbiorze listów autora *Kontry* do różnych adresatów tylko jeden, z 7 stycznia 1946 r., jest skierowany do Piaseckiego. Wracając do wydarzeń okupacyjnych, Mackiewicz pisał w nim o zaciągniętym długu wdzięczności wobec autora *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*: „Panu zawdzięczam właściwie dwukrotne uratowanie życia, raz od naszych niedouków politycznych, a drugi od Gestapo!”¹⁹.

¹⁷ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, wyd. 4, Londyn 1993, s. 332.

¹⁸ *Idem*, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 172.

¹⁹ *Idem*, *Wielka niewiadoma...*, s. 465. Podobizna maszynopisu tego listu, przechowywanego w Archiwum Sergiusza Piaseckiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie (BPL, 183/3/Rps.), znajduje się w tomie pism autobiograficznych tego pisarza. Zob. S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 100. Zob. też interesujący szkic na temat tego zbioru korespondencji: D. Platt, *Listy niewykorzystane. Archiwum Sergiusza Piaseckiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie* [w:] *Archiwalne źródła badań filologicznych. Studia*, Lublin 2022 [właśc. 2023], s. 467–481.

Na koniec, abstrahując od kontaktów osobistych, chciałbym jeszcze raz podkreślić ogólny zarys linii biograficznych pisarzy, które – przy całej swej odmienności – pozostają przecież także życiorysami równoległymi.

Są to z jednej strony biografie indywidualistów, ludzi XIX w. – jak zapewne powiedziałby Mackiewicz – czyli osób o silnych charakterach, nieprzeciętnej odwadze (u Piaseckiego rozumianej jak najbardziej dosłownie, w przypadku autora *Kontry* chodzi głównie o odwagę cywilną) i zdecydowanie ukształtowanych przekonaniach, którym się jest wiernym do końca.

Z drugiej strony są to także biografie symboliczne, o czym wspomniałem na początku artykułu. Obrazują los wielu Polaków z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy wzrastali jeszcze pod zaborami, chrzest bojowy przechodzili podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej, okres szybkiego dojrzewania zaliczali w II Rzeczypospolitej (nawet jeśli tym dojrzewaniem do polskości i pisarstwa było, jak w przypadku Piaseckiego, więzienie – tam dopiero nauczył się przecież języka polskiego oraz zdecydował na pierwsze próby literackie). W czasie II wojny światowej musieli się zmierzyć z magłami okupacyjnymi w wydaniu zarówno sowieckim, jak i niemieckim, po których została już tylko ucieczka z kraju przed „wyzwoleniem” i ciężka dola emigranta politycznego.

ŚWIATOPOGLĄD

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować poglądy obydwu pisarzy na poziomie ogólnym, znaleźlibyśmy równie wiele podobieństw, co w biografii, poczynając od umiłowania Wilna i Wileńszczyzny oraz całej Polski kresowej, poprzez zrodzony już w młodości antykomunizm, a kończąc na wyrażanym w trakcie pobytu na uchodźstwie stosunku do Zachodu, kraju za żelazną kurtyną czy emigracji polskiej. W takiej też panoramicznej optyce można by zauważyć, że ani Piasecki, ani Mackiewicz nigdy nie byli oportunistami ani politykami czy dyplomatami – zazwyczaj wyrażali swe myśli w sposób bezpośredni i bezkompromisowy, nie bacząc na możliwe konsekwencje takiej postawy. Nie znaczy to, że nie ma między nimi znaczących różnic, ale ich szczegółowa charakterystyka z pewnością dostarczyłaby materiału na osobne studium. Tutaj zatrzymam się na perspektywie panoramicznej, a tę część mojego szkicu należy potraktować jako swoiste intermezzo między biografią i twórczością, najbardziej domagające się uzupełnień.

Obejmując postawy obydwu pisarzy całościowo i bez wchodzenia w ich niuanse, spostrzeżemy od razu, że o ile autor *Piątego etapu* w swojej (zresztą bardzo skąpej) publicystyce i nielicznych innych wypowiedziach dyskursywnych, a także w nasyconych mocno sensami ideowymi niektórych opowiadaniach formułuje głównie hasła i postulaty związane z wymienionymi wyżej wątkami światopoglądowymi, o tyle u twórcy *Drogi donikąd* mamy do czynienia z rozwiniętą sztuką publicystyki, na którą składają się osobne książki i setki artykułów. Innymi słowy spektrum Piaseckiego jest dużo węższe, poza tym nie pogłębiał on swoich poglądów intelektualnie, nie rozważał ich w różnych kontekstach problemowych i lekturowych, często stosował też prostolinij-

ną argumentację²⁰. Mackiewicz natomiast, choć również nie owijał w bawełnę swoich sądów, to jednak wielostronnie uzasadniał własne tezy, a nawet budował autorskie projekty ideowe. Tak jest m.in. w przypadku – podzielanego przez obydwu pisarzy, ale szeroko rozwiniętego tylko u Mackiewicza – patriotyzmu pejzażu, a także w odniesieniu do antykomunizmu oraz w stosunku do relacji wewnętrznych i zewnętrznych polskiej emigracji.

W ograniczonym objętościowo studium nie ma miejsca na szerokie komentowanie tych różnic, a każda z nich mogłaby się stać podstawą osobnej miniparaleli. Zwrócę więc tylko uwagę na kilka przykładów ilustrujących te odmienności.

Autor *Piątego etapu*, choć tożsamość polską przyjął w wieku dorosłym, był wielkim miłośnikiem Wilna i całej Wileńszczyzny, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w swoich powieściach i opowiadaniach, a także w wypowiedziach bezpośrednich. W jednym z wywiadów udzielonych pod koniec życia wyznawał: „Wilno poznałem, gdy miałem lat 22. Byłem nim urzeczony, chociaż powodziło mi się tam marnie. Do Wilna zawsze wracałem, gdy mogłem. Przetrwalem tam, w warunkach okropnych, całą wojnę, chociaż miałem kilka sposobności, żeby się wyrzucić za granicę... A teraz, jeśliby zorganizowano ankietę: jakie miasto i kraj są najpiękniejsze na świecie? – odpowiedziałbym bez namysłu: Wilno i Wileńszczyzna!”²¹. Jednak są to tylko pojedyncze deklaracje pojawiające się w kilku tekstach. Inaczej u Mackiewicza, który od pierwszego swojego reportażu o Puszczy Białowieskiej konsekwentnie budował obraz siebie jako „krajowca” i wielostronnie uzasadniał (także poetyką swoich tekstów) wagę, znaczenie i autonomiczność ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego względem reszty Polski. Więcej nawet – cała jego postawa w Dwudziestoleciu, w czasie II wojny światowej, a także na emigracji związana była bardzo mocno z tożsamością wilnianina i obywatela północno-wschodniego kraju za Bugiem i Niemnem. Innymi słowy, o ile autor *Drogi donikąd* może być bezsprzecznie postrzegany jako teoretyk czy filozof tej małej ojczyzny, o tyle nie sposób tak nazwać Piaseckiego, choć dzielił on z Mackiewiczem zachwyty nad pięknem wielu tych samych pejzaży i miejsc²².

Podobnie jest z innymi postawami światopoglądowymi łączącymi obydwu pisarzy. Dla Mackiewicza nie do utrzymania była teza zrównująca Rosję carską ze Związkiem Sowieckim. Są to dla niego zupełnie różne byty ustrojowe, a przejście od pierwszego do drugiego nie miało charakteru logicznego następstwa, lecz było zmianą jakościową, możliwą zresztą pod każdą szerokością geograficzną. Tezę tę wielokrotnie i w różnych kontekstach, także w powieściach, Mackiewicz wyrażał i pogłębiał. Natomiast Piasecki nie przedstawił jednoznacznego i całościowego swojego stanowiska na ten temat, ale na

²⁰ Widać to na przykład w głośnej reakcji Piaseckiego na tzw. sprawę Miłosza po emigracji poety z Polski w roku 1951. Zob. S. Piasecki, *Były popucznik Miłosz* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 191–199.

²¹ *Idem, Adam i Ewa. (Rozmowa Lektora z Autorem)* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 94.

²² Z innych tekstów, w których widać fascynację Piaseckiego ziemiami byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, warto wymienić zwłaszcza anonowaną w powyższym wywiadzie powieść *Adam i Ewa* oraz przedwojenny reportaż zawierający jego wrażenia z pobytu nad jeziorem Narocz. Padają tam m.in. takie słowa: „Piękne są wybrzeża Morza Czarnego. Cudne są tam widoki. Lecz nie ma nawet porównania z tym, co można zobaczyć nad Naroczem”, *idem, Perła polskiej północy* [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, s. 28. Z kolei Wileńszczyzna jako ziemia utracona pojawia się w opowiadaniu *Strzęp legendy*. Zob. *idem, Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000, s. 48–63.

podstawie różnych wypowiedzi, także literackich, można sądzić, że skłaniał się raczej ku tezie Jana Kucharzewskiego o naturalnym przejściu od białego caratu do czerwonej Rosji. Są to wszakże jedynie próby rekonstrukcji poglądów, których Piasecki ani szeroko nie rozwijał, ani nie pogłębiał. Podobnie jak Mackiewicz, był radykalnym antykomunistą, ale już nie – inaczej niż w przypadku autora *Kontry* – sowietologiem czy znawcą i ekspertem od problematyki wschodniej.

Inny przykład ilustrujący powyższą tezę. Satyryczna powiastka Piaseckiego *Operacja pokój* wyraża wołanie autora o zjednoczenie się świata zachodniego po II wojnie światowej wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Był to jednak głos wołającego na puszczy, ponieważ Zachód nie znał i nie rozumiał taktyki sowieckiej. Przejrzysta teza tego tekstu, pojawiająca się śladowo także w innych wypowiedziach jego autora, ale nie rozwijana nigdzie szerzej, była jednym z głównych tematów niezwykle bogatej i wielowątkowej publicystyki powojennej Mackiewicza. Śledził on i piętnował wszelkie przejawy kompromisów Europy Zachodniej ze światem zniewolonym przez komunizm, pokazywał krótkowzroczność wszelkiego rodzaju „odprężeń”, obnażał życzeniowe myślenie Zachodu i zaprzeczanie prawdzie na rzecz pokoju za wszelką cenę. Bibliografia prac ilustrujących te tezy zawierałaby, w przypadku tego autora, przynajmniej kilkadziesiąt tekstów publicystycznych. Ich syntetyczny wyraz znajduje się w szczególnie ważnej dla światopoglądu pisarza książce *Zwycięstwo prowokacji*²³. I w tym przypadku możemy zobaczyć, że problematyka, sygnalizowana tylko załączkowo przez Piaseckiego, przybrała w pismach autora *Kontry* postać monograficzną.

Analogiczny wniosek można wysnuć, porównując wypowiedzi obydwu pisarzy na temat polskiej emigracji na Zachodzie i sytuacji w kraju. Ich poglądy w tych materiałach były zasadniczo zbieżne. Obaj konsekwentnie uważali, że rodzime strony znalazły się po II wojnie światowej pod okupacją sowiecką, a PRL nie była nawet namiastką wolnej ojczyzny. W tym samym duchu oceniali wszelkiego rodzaju współpracowników i różnego typu „poputczików” ówczesnej Polski. Jednak ponownie, o ile tezy te wybrzmiewają w publicystyce czy prozie autora *Piątego etapu* w pojedynczych tekstach i nie tworzą razem jakiejś większej całości²⁴, o tyle u Mackiewicza są one kolejnym rozległym i spójnym obszarem rozważań, wracającym i wielokrotnie pogłębianym w jego publicystyce powojennej.

Dobłą ilustracją skrótowości oraz załączkowości publicystycznej Piaseckiego, a zarazem monograficzności i rozległości uzasadnień Mackiewicza mogą być odpowiedzi udzielone przez nich w 1958 r. w ankiecie londyńskich „Wiadomości”. Na jedno z pytań, brzmiące: „Czy zdaniem pana istnieje jedna czy dwie literatury polskie: krajowa i emigracyjna?”, autor *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* odpowiedział lapidarnie i enigmatycznie: „Sześć: dwie zwykłe, dwie – sprostytuowane; dwie – milczenia”²⁵, natomiast Mackiewicz wyraził

²³ J. Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988. Pierwsze wydanie tej publikacji, wznawianej wielokrotnie w kilku językach, ukazało się w Monachium w 1962 r.

²⁴ Zob. m.in.: S. Piasecki, *Sto pytań pod adresem „obecnej” Warszawy*; idem, *Czy wracać?*; idem, *Były poputczik Miłosz*; idem, *Magiel marksistowski* [w:] idem, *Autodenuncjacja...*

²⁵ Idem, [Odpowiedź w ankiecie:] *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa*, „Wiadomości” 1958, nr 38 [w:] idem, *Autodenuncjacja...*, s. 118.

się znacznie szerzej, nawiązując do innych wątków swojej publicystyki. Zacytujmy początek tej odpowiedzi: „pytanie skonstruowane jest w sposób, który z góry przesądza, że literatura w kraju jest literaturą »polską«. Nie podzielam tego powszechnie rozpowszechnionego zdania [...] Lenin pouczał, że naród powinien być narodowy tylko z »formy«, z »treści« natomiast – socjalistyczny. Dla mnie komunista nie jest ani Rosjaninem, ani Polakiem, ani Francuzem, tylko komunistą. Tzn. tym, kim jest z treści, a nie z formy. A po 40 latach istnienia ustroju komunistycznego mieliśmy dość okazji, by się przekonać, że treść komunizmu jest wrogiem nie jednego narodu, lecz całej ludzkości. A więc literatura komunistyczna, stanowiąca instrument w rozpowszechnianiu wrogiej idei, coś w rodzaju zarazy, jest z treści zjawiskiem negatywnym. Dla Polaka natomiast pojęcie »polski« związane jest w sposób naturalny z pojęciem pozytywnym. [...] A zatem te dwa pojęcia powinny się raczej nawzajem wyłączać, a nie łączyć. Chyba że staniemy na stanowisku tak skrajnego nacjonalizmu, iż nawet zarazę będziemy uważali za dobrą, byle była polska”²⁶.

Podobną relację między twórczością i światopoglądami obydwu pisarzy zauważyliśmy, biorąc na warsztat ich stosunek do polskiej emigracji na Zachodzie. O ile powiastka satyryczna *Niezlomni* Piaseckiego jest jedną z niewielu jego wypowiedzi na ten temat, o tyle w prozie dyskursywnej Mackiewicza wątek ten wraca wielokrotnie i jest znacznie rozwinięty. Obydwaj pisarze podzielali krytykę tego środowiska, często zapatrzonego jedynie w siebie i manifestującego tromtadracki patriotyzm, ale autor *Kontry* niewątpliwie znacznie szerzej i w sposób bardziej urozmaicony tę postawę egzemplifikował, a swoje stanowisko głębiej uzasadniał, odwołując się do różnych kontekstów historycznych.

Reasumując ten wątek rozważań, warto jeszcze raz przypomnieć, że opisaną wyżej tendencję ilustrują już same proporcje ilościowe między publicystyką Mackiewicza i Piaseckiego, natomiast kwestia różnic ich poglądów domaga się dalszego rozwinięcia. Zasygnalizowane wyżej wątki ideowe (a jest ich przecież więcej, np. stosunek do Armii Krajowej czy wyroków Podziemia, do kultury konsumpcyjnej Zachodu *etc.*) mogłyby z pewnością stać się tematami osobnych porównań podobnych – w ogólnych zarysach – światopoglądów pisarzy.

TWÓRCZOŚĆ

Powracając do epizodu „narodzin pisarzy” w końcu lat trzydziestych, można bez trudu zauważyć, że twórczość obydwu wyrasta z osobistego świadectwa i konkretnego doświadczenia. Ani jeden, ani drugi nie mieli w wieku szkolnym ciągów literackich, natomiast cechował ich żywy kontakt z naturą, mieli też w sobie zachłanną ciekawość świata.

U przyszłego autora *Buntu rojstów* skanalizowała się ona najpełniej w kilkunastoletniej pracy publicysty i reportera wileńskiego „Słowa”, kiedy to przemierzył wzdłuż i wszerz niemal każdy zakątek ziem północno-wschodnich nie tylko II Rzeczypospolitej, ale niemal całej przedrozbiorowej ojczyzny.

²⁶ J. Mackiewicz, [Odpowiedź w ankiecie:] *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa*, „Wiadomości” 1958, nr 26.

Z potrzeby przygody i niebanalnego życia, o której wspominał Piasecki na początku *Piątego etapu*, wyrastał z kolei los najpierw partyzanta i żołnierza, a następnie złodzieja, agenta wywiadu, przemysłowika, przestępcy i w końcu konspiratora.

Naturalnie, w przypadku obydwu pisarzy można dostrzec także pobudki związane z obroną wartości, u Mackiewicza przybierające postać patriotycznego obowiązku ratowania Polski w wojnie z bolszewikami, u Piaseckiego natomiast, który nie miał jeszcze wówczas ukształtowanej tożsamości narodowej, ale widział na żywo rewolucję komunistyczną w Moskwie, obrony fundamentalnych wartości ludzkich.

Innymi słowy, obydwaj przyszli pisarze byli przede wszystkim zaangażowani w życiową praktykę, a ich główna aktywność była jak najdalsza od pracy za biurkiem. W przypadku Piaseckiego była to partyzantka wojenna, akcja złodziejska ze „statkami”, wywiadowcza z naganem czy przemysłowa z „noskami”, a u Mackiewicza ułańska kampania polsko-bolszewicka, reporterska wędrownia – koleją, samochodem, czółnem, najczęściej zaś furmanką albo pieszo w długich butach przez rojsty, rzeki i jeziora. W obu wypadkach u podstaw pisania – mimo wszelkich innych różnic – stały swoiste „badania terenowe” czy środowiskowe, obcowanie z naturą i ludźmi bezpośrednio oraz za pomocą wszystkich zmysłów, a nie poprzez taki czy inny ekran, o którym wspominał Henryk w *Nie trzeba głośno mówić*. Miało to niebagatelny wpływ na podobieństwa w sposobach ujmowania wielu motywów w ich twórczości, zaczynając od przyrody, wyboru języka, a na sensach ideowych kończąc. Poza tym łączył ich – za sprawą tego aktywizmu – żywy kontakt z prostymi ludźmi oraz porozumienie, które łatwo nawiązywali z osobami wyrastającymi z tego samego terenu i żyjącymi podobnymi problemami (rzecz jasna, w przypadku Piaseckiego chodziło też o przynależność do zamkniętej grupy, przeciwstawianej cywilom czy frajerom, czyli zwykłym zjadaczom chleba).

To sam na sam z rzeczywistością odbywało się w podobnej scenerii litewsko-białoruskiej, często w okolicy granicy polsko-sowieckiej. W jednym ze swoich reportaży z końca lat trzydziestych, niedługo po głośnym debiucie powieściowym Piaseckiego, Mackiewicz pisał z wnętrza tego obszaru: „Granica. – Raków, Olechnowicze, Radoszkowicze, Olkowicze, Dołhinów. To teren powieści Sergiusza Piaseckiego. Nocą patrzę w górę, jest, a jakże. Wielka Niedźwiedzica, rozpostarta krzywo nad granicą i tu nad lasem, i tam obok, gdzie biegnie dukt graniczny. Ale cicho jest teraz, nocą przymrozki, czasem mgłą, cicho, ale i apatycznie. Pięknie, poetycznie, ale i strasznie zarazem, żeby z tej mgły, z tej apatii przygnębiającej, bezmiernej, nie zrodziło się coś takiego, co na dobre zahamować może nie tylko »melioracje« tego kraju...”²⁷.

Podobieństwa w aspekcie aktywności w terenie nie zacierają różnic w specyfice działań obydwu pisarzy. Melioracje oraz inne sprawy, mniej i bardziej powszednie, „ludzi tego kraju” zajmowały reportera wileńskiego „Słowa”, dzięki czemu pod koniec lat trzydziestych stał się on prawdziwym rewelatorem problematyki wschodniej II Rzeczypospolitej. Piasecki natomiast działał znacznie wcześniej (do połowy lat dwudziestych) i w środowiskach niezwykle oryginalnych, zamkniętych i bardzo słabo dotąd znanych (agenci

²⁷ Idem, *Co się wyrabia 70 km od Mińska* [w:] idem, *Okna zatłoczone szmatami*, wyd. 3, Londyn 2012, s. 200. Pierwodruk: „Słowo” 1937, nr 287.

wywiadu, przemysłowcy, złodzieje, oszuści i drobni przestępcy). Mimo tych rozbieżności, poza pracą w terenie, łączył ich pierwiastek odkrywczoci – obydwaj otwierali czytelnikom oczy na nieznane dotąd warstwy i kwestie społeczne. Później to rewelatorstwo było kontynuowane, choć – w związku z agresją sowiecką i niemiecką – przybrało dużo bardziej zdecydowanie wymiar historyczno-polityczny. Dla Mackiewicza powieść miała wówczas relacjonować to, o czym „nie trzeba głośno mówić”, czyli obnażać oficjalne tabu, dla Piaseckiego zaś była dotykaniem „literatury milczenia”, a więc penetrowaniem tematów mocno zakonspirowanych przed zwykłymi czytelnikami.

Główna różnica, jaką można zauważyć między tymi dwiema twórczościami, dotyczy wyboru sposobów pisania.

W twórczości Mackiewicza, już od pierwszych prób literackich, wyrastających z doświadczeń reportera, niezwykle ważny był silny związek między ewokowanym w literaturze obrazem a rzeczywistością. Dlatego dużą część pracy autor ten poświęcał na studiowanie i gromadzenie rozmaitych źródeł oraz zbieranie materiału. W tekstach uciekał się często do zestawiania obok siebie własnych informacji, zdobytych bezpośrednio lub od uczestników omawianych wydarzeń, z różnymi przekazami oficjalnymi, a także z autorskim komentarzem interwencyjnym. Ten sposób tworzenia i montowania tekstu można odnaleźć także w jego powieściach. Na pierwszym planie umieszczał konkretne problemy, zjawiska czy idee, które chciał pokazać z jednej strony w wersji źródłowo-historycznej, a z drugiej – w odsłonie egzystencjalnej, znaczonej perypetiami powieściowych bohaterów. W jego prozie literackiej nie ma wśród postaci wyrazistych protagonistów ani jednolitej akcji – bardziej, niż o pełną napięcia opowieść, chodziło mu o literacką ilustrację konkretnych, mniejszych lub większych, wypadków i zjawisk XX stulecia. Dlatego kontekstem genologicznym jego prozy jest reportaż, a następnie powieść historyczna i polityczna, która jednak w rozpoznawalnym wydaniu Mackiewicza przybiera postać realizmu dokumentarnego, dość znacznie różniącego się od tego tradycyjnego, za sprawą cytowania źródeł oraz obfitego udziału w fabule kroniki i narracji historycznej, a nawet wypowiedzi publicystycznej.

Natomiast w drodze pisarską Piaseckiego, dla którego także ważna była relacja między fikcją literacką a realiami, dobrze wprowadza początek pierwszej jego zachowanej powieści *Piąty etap*. Charakteryzując głównego bohatera, Romana Zabawę, narrator opowiada o jego fascynacji różową latarnią stojącą przed kinem o symptomatycznej nazwie „Cały Świat” i dodaje: „Nieraz miał możliwość wyboru pomiędzy wygodną drogą spokojnego, mieszczańskiego trybu życia a ciemną, napiętrzoną trudnościami, niebezpieczną drogą żywota awanturniczego. Gdy stawał na rozstaju tych dróg, myśląc, po której pójść – wtedy, niepostrzeżenie, wyłaniały się z podświadomości drzemiące tam subtelne promienie różowej latarni i bajecznie ubierały w pyszne barwy, błyski i tęcze tę właśnie niebezpieczną drogę, czyniąc ją nieodparcie powabną...”²⁸.

Sygnalizowana w tym miejscu i powtarzana potem wielokrotnie potrzeba przygody i niestandardowego życia charakteryzuje nie tylko Zabawę, lecz także Władka z *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, głównych bohaterów trylogii złodziejskiej, Józefa z cyklu *Wieża*

²⁸ S. Piasecki, *Piąty etap*, Łomianki 2007, s. 6.

Babel, a także innych, zazwyczaj charakternych i wyrazistych protagonistów prozy tego autora. Skłonność do przygód, mająca wyraźne umocowanie w biografii pisarza, zaważyła nie tylko na jego niestandardowym życiu, lecz także na wyborze formy pisarskiej, bliskiej gatunkom literatury popularnej o zacięciu sensacyjnym, romansowym i awanturniczym. Głównym celem jego prozy nie jest więc – jak w przypadku Mackiewicza – historyczno-polityczny czy nawet historiozoficzny komentarz do wydarzeń burzliwego XX w., ale koncentracja na losach głównych postaci, uwikłanych co prawda w kolejnych utworach coraz bardziej i w historię, i w politykę, ale jednak stanowiących centrum fabuły. Monografista pisarza słusznie zauważył²⁹, że w kolejnych większych narracjach Piaseckiego ukryte jest odbicie jego biografii, która – obok poetyki przygody – trzyma w ryzach genologiczno-kompozycyjnych niemal wszystkie powieści.

Bardzo dobrze można zobaczyć te różnice, gdy zestawimy ze sobą te fabuły obydwu prozaików, które zajął się tematycznie, np. *Człowieka przemienionego w wilka* i *Droga donikąd* czy *Dla honoru Organizacji* i *Nie trzeba głośno mówić*.

Pierwsze dwie powieści dotyczą problemu okupacji sowieckiej na Litwie. O ile jednak Mackiewicz skupia się całkowicie na analizie zjawiska, zderzając małą historię z wielką, dokument z przyrodą i życiem ludzkim, a także ilustrując losami kolejnych postaci całą galerię postaw wobec najeźdźcy, o tyle Piasecki wypadkom historycznym poświęca znacznie mniej miejsca, a spektakularne przemiany obserwujemy przede wszystkim oczami głównego bohatera. Sceny zsowietyzowanych dworców czy wywózek, obecne w obu fabułach, w *Drodze donikąd* przybierają kształt rozbudowany i symboliczny, u Piaseckiego zaś są zaledwie epizodami w życiu protagonisty.

Z kolei akcja *Dla honoru Organizacji* rozgrywa się na małym obszarze na Wileńszczyźnie, a wypadki historyczne relacjonowane są głównie za pomocą scen czytania konspiracyjnego biuletynu przez bohatera, podczas gdy w powieści Mackiewicza mamy bardzo szeroką panoramę nie tylko dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, z obfitym udziałem narracji historycznej i publicystycznej oraz cytowaniem źródeł, lecz także ukazaniem zjawisk i problemów, które powstały w tym kotle narodowościowym i okupacyjnym po wkroczeniu Niemców.

Dzięki temu *Droga donikąd* to właściwie powieść dokumentarna nie o jednym bohaterze, lecz o zbiorowości i spustoszeniu, jakie uczyniła okupacja sowiecka, a *Nie trzeba głośno mówić* to zarazem raport i epicki fresk z ostatnich dni Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z kolei dylogia Piaseckiego o *Wieży Babel* jest kontynuacją – na innym, szerszym, niż w przypadku wcześniejszych powieści, tle historycznym – biograficznego i przygodowego nurtu powieści Piaseckiego.

Inną – by tak rzec – różnicą w podobieństwach pomiędzy obu pisarzami jest różny sposób przekonywania czytelników do swoich racji w ich utworach, często będących powieściami z tezą.

Sympatie Mackiewicza ujawniają się bezpośrednio głównie w komentarzach historycznych i publicystycznych, a pośrednio także w rezonerskich wypowiedziach niektó-

²⁹ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, s. 154–155. Zob. też: *W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001.

rych postaci oraz w bardziej już subtelnym rozgrywaniu relacji między wielką historią i małą, dokumentem z jednej strony a przyrodą czy egzystencją z drugiej. Czytelnik nie ma większych problemów z wskazaniem idei przewodniej tekstu, często mającej charakter jawnie krytyczny czy to w stosunku do polityki Józefa Piłsudskiego (*Lewa wolna*), czy do postaw ugodowych wobec komunistów (*Droga donikąd*, *Nie trzeba głośno mówić*), wobec aliantów i całego świata zachodniego (*Kontra*), czy wreszcie do całości zmian kulturowych zachodzących w XX w. (*Sprawa pułkownika Miasojedowa*, *Kontra*).

Mniej wielostronne, ale równie wyraźne jest nastawienie perswazyjne powieści Piaseckiego. Obok jednoznacznie wypowiedzianych sądów o wydźwięku antykomunistycznym wybrzmiewają w nich – często kłócąc się z poetyką utworów sensacyjno-przygodowych – autorskie komentarze, oceniające moralnie postaci czy piętnujące konkretne zjawiska. Widać to szczególnie w pewnych metatekstach rehabilitujących złodziei, przemytników, zdemobilizowanych żołnierzy-przestępców czy agentów wywiadu. Poza tym autor *Piątego etapu* odwołuje się czasami do – zdecydowanie bardziej interesujących artystycznie – kontrastów między naturą a polityką, choć niewątpliwie funkcjonalne ujęcie przyrody jest bardziej konsekwentne u Mackiewicza.

I jeden, i drugi jednoznacznie oraz niemal we wszystkich fabułach głosili zdecydowany antykomunizm, z tym że u autora *Drogi donikąd* większy w tym był udział materiału historycznego i dokumentarnego, a u twórcy *Piątego etapu* – rola przygód bohatera i charakterystyka tła akcji, w którym przyszło mu działać.

Czasami wydaje się, że obydwaj pisarze zbliżali się niebezpiecznie do granicy powieści tendencyjnej, w której chce się zbyt wyraźnie zaznaczyć własne poglądy czy stanowisko. Myślę, że bardzo dosadnie dotknęła tej kwestii Halina Mackiewicz w jednym z listów do ojca. 5 lutego 1970 r., charakteryzując ogólnie jego twórczość, pisała: „Uważam, że piszesz jak nikt. I trzymasz słowem, nastrojem, obrazem, reportażem. Ale fabuła? – fabuła bywa różna. Czasem za bardzo się wyczuwa, że jest dodatkiem do Twoich poglądów, zawsze Twoich, inne nie tak frapują. Czemu? A już wręcz nie lubię miejsc, gdzie jest kilka kropek nad jednym i: raz – nastrój (fantastyczny), dwa – dokumenty (rozumiem), trzy – jeszcze osoba, która to wszystko komentuje, tłumaczy, wyklada (po co? dla debili piszesz?)”³⁰.

O zbytniej perswazyjności czy schematyczności przedstawionego obrazu świata w stosunku do autora *Piątego etapu* trafnie pisał z kolei Mackiewicz: „Można mieć [...] żal do Sergiusza Piaseckiego, że w swej trylogii o złodziejach (*Jabłuszko* itd., Instytut Wydawniczy, Rzym) przedstawił świat przestępców kryminalnych w jednostronnie wyidealizowanym świetle, nie zostawiając na nim ani jednej nitki... czarnej. Ostatecznie zdarzyć się chyba może, że i wśród złodziei bywają ludzie z pewną... skazą, czy nie? Ta jednostronność peszy”³¹.

Jeśli jednak nie waham się dziś nazwać obydwu pisarzy jednymi z najwybitniejszych prozaików XX w., to czynię tak, ponieważ ich ewokacje literackie – mimo ciążenia ku

³⁰ Muzeum Polskie w Rapperswilu, Spuścizna Józefa Mackiewicza, MPR I 1/115, Korespondencja wpływająca rodzinna od córek Idalii i Haliny, list Haliny Mackiewicz, 5 II 1970 r.

³¹ J. Mackiewicz, *Przestępca czasu wojny* [w:] *idem, Fakty, przyroda i ludzie*, przedmowa B. Toporska, wyd. 3, Londyn 2019, s. 81. Por. analogiczną opinię w szkicu wspomnieniowym J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 172.

powieściom z tezą – zawierają tak sugestywne obrazy świata, że znacząco przekraczają osiągnięcia polskiego i światowego pisarstwa historyczno-politycznego (Mackiewicz) czy literatury popularnej (Piasecki). U podstaw tej artystycznej wygranej stoją – w moim przekonaniu – dwie kapitalne cechy ich pióra. Można by je krótko nazwać wielkim i małym realizmem.

Pierwszy z nich polega na zdolności do szerokiej i polisensorycznej ewokacji rzeczywistości przedstawionej, właściwej najlepszym tekstom epickim, a drugi oparty jest na oszczędnym i eliptycznym, ale bardzo obrazowym opisie szczegółowym przyrody, ludzi i zdarzeń, gwarantującym życiowy autentyzm tego świata. Odwołując się m.in. do kolekwializmu Haliny Mackiewicz z cytowanego przed chwilą listu – tymi właściwościami proza jej ojca „się trzyma” i skutecznie broni przed zarzutami o tendencyjność.

O pierwszej z tych cech w odniesieniu do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* pięknie pisał autor *Buntu rojstów*: „Epopėja przesiąknięta jest zapachem mokrej żywicy, mokrej wikliny, mchu, grzybów – nawet tam, gdzie o tym nie napisano. Czuje się przez samą asocjację pejzażu. Słychać dalekie szczekanie psów, dalekie gdzieś pianie koguta. Widać dymy z przysiadłych strzech. Kto zna ten kraj! Błoto, ciemność nocy, wilgoć, woda w koleinach drogi, strach. Ludzie idą z bronią i bez broni, z posmakiem upragnionego siana w stodole, czy jeszcze bardziej upragnionego, ciepłego łóżka kochanki. Snują się mgły, snują się wyziewy samogonu, dopóki nie zabierze ich czyste powietrze nocy i świtu. Het, światełka między rojstami i znów wypada omijać naszczekiwanie psów. Bywają czarne pustki, ale ciągle ryzyko. Raptowne strzały! Ucieczki. Mokre gałęzie biją o twarz”³².

Analogicznych, odwołujących się do wszystkich zmysłów wrażeń trzeba by użyć, aby oddać smak i czar prozy Mackiewicza, zaczynając od jego reportażu, a na powieściach kończąc. Tak powstały wielkie i zapadające w pamięć syntetyczne kreacje światów u obydwu prozaików. Łączy ich jednak także szczególnie talent realistyczny w sferze mikro. Oddajmy na chwilę ponownie głos autorowi *Kontry* w roli krytyka literackiego: „Życie prawdziwe składa się przeważnie z rzeczy, słów, gestów, przedmiotów pobocznych. Przeznaczeniem ich nie jest odgrywanie roli. Dziś są, jutro zapadają w nicość. Podobnie jak większość spotykanych ludzi. [...] Piasecki szczególnie potrafi oddać atmosferę złożoną z rzeczy i rozmów na pozór pustych, słów prawie naiwnych, które donikąd nie prowadzą. Które stanowią tylko tło dla słów ważnych, wiodących do czynu. Kłótnie i animozje wzajemnie powstające z niczego, z przypadkowego zbiegu. Mogą one równie dobrze zaważyć na szali późniejszej akcji, jak rozwiązać się w próżni. Wiele zdarzeń się zdarza bez żadnych następstw”³³.

Zestawmy te uwagi ze słowami Czesława Miłosza, który z kolei w sposób następujący charakteryzował sztukę prozatorską Mackiewicza w *Drodze donikąd*: „W tej powieści [Mackiewicz] wykazuje zdumiewający dar operowania realiami z codziennego życia małych ludzi. Żaden z prozaików rezydujących w Polsce nie potrafi tak jak on tworzyć postaci kilkoma pociągnięciami pióra, i to bez psychologizmów, prawie bez opisu,

³² J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego Niedźwiedzica...*, s. 174. Na tę właściwość prozy Piaseckiego zwróciła też uwagę I. Bączkowska, *Kilka doskonałych pozycji* [w rubryce:] *Listy do redakcji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1963, nr 272. Autorka miała na myśli świat wykreowany w powieści *Adam i Ewa*.

³³ *Ibidem*, s. 175.

pokazując gest, westchnienie, splunięcie. W porównaniu z nim w Związku Literatów w Warszawie nie ma ani jednego realisty³⁴.

I mimo że chwilę później Miłosz doda, moim zdaniem niesłusznie, że powieść „zepsuta jest jednak przez rezonerstwo”, to sądzę, że te dwie wymienione wyżej i współpracujące ze sobą specjalności pisarstwa Piaseckiego i Mackiewicza sprawiają, że mamy do czynienia z utworami nieprzeciętnymi. W ten sposób rodzi się bowiem literatura *sensu stricto*, dla której kluczowa jest komunikacja obrazowa oraz zdolność do przejmującej czytelnika językowej ewokacji – na poziomie słownego detalu i literackiej syntezy – autentycznych i ważnych doświadczeń ludzkich. I w tym aspekcie – tu już autor *Zniewolonego umysłu* trafia w punkt – jest to przeciwieństwo literatury socrealistycznej, propagandowej czy tej dogadzającej tylko gustom najmniej wybrednych czytelników.

Na zakończenie tego – przypominam – raczej wstępu do paraleli żywotów i twórczości pisarzy niż pełnego i wieloaspektowego ich porównania chciałbym odwołać się do ostatnich wywiadów Piaseckiego i Mackiewicza, w których obydwaj powołali się na prawdę jako na główną wartość ich własnej twórczości. Autor *Drogi donikąd*, zapytany o swoje *credo* pisarskie, tak odpowiedział w 1981 r. Bronisławowi Mamoniowi: „Prawda. Czy coś z niej, ale zawsze prawda. Fikcja sama mnie nudzi. Tzw. »fikcja« osób, czy sytuacji, służy do uzupełniania prawdy, jaką autor widzi. Całą prawdę zna tylko Bóg, ale autor odpowiedzialny jest w opisie nie tylko za to, co widzi, ale i za to, co widząc, świadomie przemilczy. Tym bardziej jeżeli czyni to na rozkaz, czy pod innym naciskiem z góry. Niezależnie od władz, czy nastroju społeczeństwa. Krajobraz, ludzie w nim, wszystko powinno być prawdziwe. Mnie interesuje człowiek na tle dokumentów historycznych³⁵”.

Ostatnie zdanie sugeruje typ realizmu, który wybrał Mackiewicz oraz pole odniesień gatunkowych jego powieści. Z kolei Piasecki niedługo przed śmiercią, w wywiadzie przeprowadzonym przez Janusza Kowalewskiego, zgodził się, że zdanie: „Prawda jest podstawowym składnikiem dobra, bo otwiera ludziom oczy na zło, pozwala je znajdować i zwalczać³⁶” może być swoistym *credo* jego pisarstwa. Nieco wcześniej zaś sytuował swoją twórczość w innym zupełnie niż Mackiewicz odniesieniu genologicznym: „Uważam, że każdy czytelnik, ja również, zachowuje w duszy tęsknotę do ludzi i spraw dziwnych, a nawet do bajek. Dlatego staram się pisać o ludziach nieznanach, niezwykłych, przeważnie z marginesów życia. A ponieważ dobrze ich poznałem, pisałem o nich z sympatią i zrozumieniem³⁷”.

W prozie obu autorów – poza celami związanymi z bezpośrednim świadectwem historycznym – wyczuwa się także nerw etyczny, choć autor *Kontry* odżegnywał się od tego w cytowanym przed chwilą wywiadzie³⁸. Obydwaj w swej twórczości nie tylko odślaniali

³⁴ Cz. Miłosz, *Proszę uszanować Wilnianina* [w:] Józef Mackiewicz i krytycy. *Antologia tekstów*, red. M. Zybura, Łomianki 2009, s. 81. Pierwodruk: „Kultura” (Paryż) 1955, nr 12.

³⁵ *Moje credo pisarskie?... Prawda. Rozmowa z Józefem Mackiewiczem* [w:] J. Mackiewicz, *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa...*, s. 551–552. Pierwodruk: „Libertas” (Paryż) 1985, nr 2/3.

³⁶ S. Piasecki, *Prawda jest podstawą dobra* [w:] *idem*, *Autodenuncjacja...*, s. 98.

³⁷ *Ibidem*, s. 97.

³⁸ *Moje credo pisarskie?...*, s. 552–553: „Raczej nie zgodziłbym się z Panem [tj. B. Mamoniem], że »wartościowanie etyczne znajduje się w centrum mego światopoglądu pisarskiego«. W każdym razie nie to leżało w moich zamiarach, lecz próba oddania pewnej prawdy życiowej”. Nieco później Mackiewicz dodał jednak: „Czym innym

kolejne tabu czy zrywali maski nałożone przez taką czy inną „górkę” bądź „nastrój społeczeństwa” („polityczną poprawność”), z czym wyraźnie wiąże się idea wyzwolenia człowieka przez prawdę, lecz także kreowali swój świat idealny (prawdziwie dobry), złożony z nieskażonej, autonomicznej i pięknej natury oraz zintegrowanej z nią kultury suwerennych osób. Było to niemal zupełne przeciwieństwo rzeczywistości kultu jednostki i często sztucznie ujednoliconych kolektywów (ideologicznych, narodowych *etc.*), doświadczanej przez nich w XX w., a także afirmacji aksjologicznej próżni i pieniądza w bezideowym społeczeństwie konsumpcyjnym.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Biblioteka Polska POSK w Londynie

Archiwum Sergiusza Piaseckiego.

Muzeum Polskie w Rapperswilu

Spuścizna Józefa Mackiewicza.

Źródła drukowane

Balbus T., „Fakir”. *Sergiusz Kościółkowski. Biografia egzekutora Kedywu, dowódcy szwadronu brygady „Juranda”, komendanta oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (na tle historii Okręgu Wileńskiego)*, t. 1–3, Warszawa 2018–2020.

Balbus T., *Życie kondotiera. Sergiusz Piasecki 1899–1964*, Wrocław 2023.

Bączkowska I., *Kilka doskonałych pozycji* [w rubryce:] *Listy do redakcji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1963, nr 272.

Bolecki W., *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu. (Zarys monograficzny)*, wyd. 2, Kraków 2007.

Demel R., *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki 2012.

Glass A., *Józef Mackiewicz jako reporter. Przyczynek do tematu* [w:] *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej. Materiały z konferencji w Muzeum Polskim w Rapperswilu z cyklu „Duchowe źródła nowej Europy”, Zamek Rapperswil, 26–28 września 2006*, red. N. Kozłowska, M. Ptasińska, Warszawa 2011.

Klecel M., *Dwaj „kultowi” pisarze wileńscy*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 12.

Mackiewicz J., *Fakty, przyroda i ludzie*, przedmowa B. Toporska, wyd. 3, Londyn 2019.

jest mój stosunek do idei i systemów polityczno-ustrojowych. Tak np. do komunizmu, a po trochu do nacjonalizmu. Komunizm uważam za »zły« absolutnie, nie dlatego że jest »nieetyczny« lub bezbożny [...] Komunizm jest zły tym, że gdziekolwiek zapanuje od sześćdziesięciu lat, stanowi największe w dziejach skrzepowanie wolności ludzkiej, wytwarza nudę [...] niewartą życia, jest więc złem obiektywnym”.

- Mackiewicz J., *Nie trzeba głośno mówić*, wyd. 4, Londyn 1993.
- Mackiewicz J., *Nudis verbis*, wyd. 2, Londyn 2017.
- Mackiewicz J., [Odpowiedź w ankiecie:] *Pisarze emigracyjni a literatura krajowa*, „Wiadomości” 1958, nr 26.
- Mackiewicz J., *Okna zatkane szmatami*, wyd. 3, Londyn 2012.
- Mackiewicz J., *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Wielka niewiadoma. Listy do i od różnych osób*, Londyn 2022.
- Mackiewicz J., *Wielkie tabu i drobne fałszerstwa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988.
- Miłosz Cz., *Proszę uszanować Wilnianina* [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy. Antologia tekstów*, red. M. Zybur, Łomianki 2009.
- Piasecki S., *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Warszawa 2002.
- Piasecki S., *Piąty etap*, Łomianki 2007.
- Piasecki S., *Upadek wieży Babel*, Warszawa 2000.
- Platt D., *Listy niewykorzystane. Archiwum Sergiusza Piaseckiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie* [w:] *Archiwalne źródła badań filologicznych. Studia*, Lublin 2022 [właśc. 2023].
- Polechoński K., *Józef Mackiewicz i Sergiusz Piasecki – wzajemne relacje, zbieżności i rozbieżności* [w:] *Sam jeden i inni. Wrocławskie odczytania twórczości Józefa Mackiewicza*, red. M. Misiak, Warszawa 2024.
- Polechoński K., *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Pruszyński K., *Książka o człowieku głębinowym*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 9.
- Siemaszko Z.S., *Józef Mackiewicz. Listy, opracowania, wspomnienia*, Lublin 2009.
- W krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Wrocław 2001.

Sergiusz Piasecki i Józef Mackiewicz – szkic do żywotów równoległych

Artykuł jest wprowadzeniem do porównania dwóch wybitnych polskich prozaików i świadków XX stulecia: Sergiusza Piaseckiego (1901–1964) i Józefa Mackiewicza (1902–1985). Paralela dotyczy ich niezwykłych biografii, wyrazistych postaw światopoglądowych, a także specyfiki ich twórczości literackiej. W ramach tych perspektyw porównawczych autor artykułu scharakteryzował zarówno narzucające się podobieństwa, jak i odmienności między pisarzami. Z jednej strony są oni sobie bliscy – ich życiorysy stanowią symboliczne odbicie polskiego losu ludzi z Kresów Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, urodzonych na progu XX w., których głównym doświadczeniem historycznym było spotkanie oko w oko z totalitaryzmami sowieckim i niemieckim, a w konsekwencji emigracja polityczna do krajów zachodnich. Poza tym proza obydwu twórców koresponduje ściśle

z ich doświadczeniem autobiograficznym i autentycznymi realiami historycznymi, ma skłonność do silnej perswazyjności, a także odznacza się sugestywną i polisensoryczną ewokacją świata przedstawionego. Z drugiej strony pisarze różnią się wyrażnie własnym zaangażowaniem w życie społeczne i polityczne, temperamentem publicystycznym oraz poetyką uprawianej prozy (powieść historyczna i historyczno-polityczna w przypadku Mackiewicza, powieść sensacyjna i przygodowa u Piaseckiego).

SŁOWA KLUCZOWE

Sergiusz Piasecki, Józef Mackiewicz, literatura, powieść, prawda

Sergiusz Piasecki and Józef Mackiewicz – Sketch for Parallel Lives

The article is an introduction to the comparison of biographies of two outstanding Polish prose writers and witnesses of the 20th century: Sergiusz Piasecki (1901–1964) and Józef Mackiewicz (1902–1985). The parallels concern aspects of their extraordinary biographies, expressive worldviews and the specificity of their literary works. Within these comparative perspectives, the author of the article characterizes both the similarities and the differences between the writers. On the one hand, they are alike: their biographies symbolically reflect the fate of Poles from the eastern borderlands of the former Polish-Lithuanian Commonwealth born at the turn of the 20th century, whose main historical experience involved face-to-face encounters with Soviet and German totalitarianism and, as a consequence, political emigration to Western countries. Moreover, the prose of both authors closely corresponds to autobiographical experience and authentic historical realities. Their works have a tendency to be strongly persuasive, and are characterised by a suggestive and polysensory evocation of the presented world. On the other hand, the writers clearly differ in their involvement in social and political life, their journalistic temperament and the poetics of their writings (Mackiewicz's historical and historical-political novels; Piasecki's thriller and adventure novels).

KEYWORDS

Sergiusz Piasecki, Józef Mackiewicz, literature, novel, truth

ADAM FITAS – profesor w Katedrze Teorii i Antropologii Literatury na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Autor książek o Józefie Mackiewiczu, Karolu Ludwiku Konińskim oraz Zofii Nałkowskiej. Interesuje się głównie prozą XX w., a zwłaszcza literaturą autobiograficzną. Publikował m.in. w „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „The

Sarmatian Review". Najważniejsze monografie: *Głos z labiryntu. O pismach Karola Ludwika Konińskiego* (Wrocław 2003), *Zamiast eposu. Rzecz o „Dziennikach” Zofii Nałkowskiej* (Lublin 2011), *Patriota pejzażu. Studia i szkice o twórczości Józefa Mackiewicza* (Lublin 2019). E-mail: fitamka@kul.pl

ADAM FITAS – professor at the Chair of Literature Theory and Anthropology at the Institute of Literary Studies, John Paul II Catholic University of Lublin. Author of books on writers Józef Mackiewicz, Karol Ludwik Koniński, and Zofia Nałkowska. His main research interests is the contemporary prose, especially autobiographical literature. He has published in inter alia *Teksty Drugie*, *Pamiętnik Literacki*, and *The Sarmatian Review*. The most important monographs: *Głos z labiryntu. O pismach Karola Ludwika Konińskiego* [Voice from the Labyrinth. On the Writings of Karol Ludwik Koniński] (2003), *Zamiast eposu. Rzecz o „Dziennikach” Zofii Nałkowskiej* [Instead of an Epic. The Story about “Diaries” by Zofia Nałkowska] (2011), *Patriota pejzażu. Studia i szkice o twórczości Józefa Mackiewicza* [Patriot of the Landscape. Studies and Sketches about the Work of Józef Mackiewicz] (2019). E-mail: fitamka@kul.pl

HANS-CHRISTIAN TREPTE

Universität Leipzig

ORCID: 0000-0002-3118-7299

SERGIUSZ PIASECKI – POLSKI PISARZ NIEDOCENIONY (W KRAJACH NIEMIECKOJĘZYCZNYCH)?

Znany niemiecki polonista, Heinz Kneip, zatytułował swoją pracę, poświęconą odbiorowi polskiej literatury w RFN, słowami: *Znana, czy tylko obecna?*¹. Zawarta w tym tytule sugestia, jeśli chodzi o kraje języka niemieckiego, wydaje mi się dyskusyjna, jednak w dużej mierze trafnie określa recepcję dzieł Sergiusza Piaseckiego, zwłaszcza wśród tamtejszych literaturoznawców polonistów. Utwory Piaseckiego przełożono zresztą na 16 języków. Kwestia, jaką rolę odgrywa pisarz na innym obszarze językowym, w innym kontekście kulturowym, nie jest ograniczona tylko do samej recepcji literackiej. O tej ostatniej decydują także inne okoliczności: instytucje kulturalno-literackie i polityczne, a także mniej lub bardziej znani przedstawiciele różnych dyscyplin: literaturo- i kulturoznawcy, historycy, tłumacze, wydawcy, krytycy oraz przedstawiciele polityki kulturalnej. Na interesującym nas obszarze widać wyraźny rozróżnienie pomiędzy obecnością Piaseckiego na rynku książkowym i w publicystyce z jednej strony a jego absencją w kręgach naukowych z drugiej. Można stwierdzić, że w niemieckiej krytyce literackiej prawie nie ma tekstów poświęconych temu autorowi. Znany promotor literatury polskiej w Niemczech, Karl Dedecius, założyciel i pierwszy dyrektor Deutsches Polen-Institut (Niemiecki Instytut Kultury Polskiej) w Darmstadt, nie zajmował się nim, prawdopodobnie zarówno z przyczyn prywatnych, jak i politycznych. W rezultacie Piasecki nie znalazł się ani na kartach obszernej *Polnische Bibliothek* (Biblioteka polska), ani w *Panorama der Polnischen Literatur* (Panorama literatury polskiej), ani w dwóch tomach *Prosa des 20. Jahrhunderts* (Proza XX wieku), ani w *Porträts des 20. Jahrhunderts* (Portrety XX wieku). Krótką notę o nim można znaleźć jedynie w *Übersetzungsbibliographien. Polnische Literatur in deutscher Übersetzung* (Bibliografie tłumaczeń. Literatura polska w tłumaczeniu niemieckim)

¹ H. Kneip, *Znana, czy tylko obecna? Recepcja literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec 1945–1990*, „Zbliżenia. Polska–Niemcy” 1992, nr 1, s. 8.

Manfreda Macka z Deutsches Polen-Institut: „Piasecki, Sergiusz (1899–1964), *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy. Der Geliebte der großen Bärin*. Roman. Übersetzt von Günter Walzel. Köln: Kiepenheuer & Witsch 1986, pod literą P (406)”². Natasza Stelmaszyk, w pracy poświęconej sytuacji literatury polskiej po 1989 r., trafnie wykazała, że twórczość polskich pisarzy emigracyjnych rzadko miała dostęp do czytelnika wschodnioniemieckiego³. Z oczywistych powodów gorliwy antykomunista i przestępca nie mógłby być obecny w NRD. Z drugiej strony liczne przekłady dzieł polskich wychodźców ukazywały się w Niemczech Zachodnich⁴. W porównaniu z niemiecką literaturą emigracyjną, jej polski odpowiednik ma zupełnie inne zaplecze historyczno-kulturowe.

W pierwszych badaniach wschodnioniemieckich literaturoznawców na temat dzieł polskich uchodźców, w większości przemilczanych w NRD, można również bezskutecznie szukać nazwiska Piaseckiego. Dotyczy to przede wszystkim publikacji porównawczej *Im Dissens zur Macht: Samizdat und Exilliteratur der Länder Ostmittel- und Südosteuropas* (W sprzeciwie wobec władzy: samizdat i literatura emigracyjna z krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej) z roku 1995⁵. Samokrytycznie muszę przyznać, że jako współwydawca odpowiedzialny za literaturę polską również nie brałem pod uwagę biografii i twórczości omawianego pisarza. Dlatego też nie ma ani jego nazwiska, ani żadnego dzieła w obszernej publikacji *Grundbegriffe und Autoren ostmitteleuropäischer Exilliteraturen 1945–1989. Ein Beitrag zur Systematisierung und Typologisierung* (Podstawowe pojęcia i autorzy literatury emigracyjnej Europy Środkowo-Wschodniej 1945–1989. Wkład w systematyzację i typologizację)⁶. Z dzisiejszego punktu widzenia zadziwia ta oczywista niewiedza. Tak samo nie ma Piaseckiego ani w kompendium Andreasa Lawatego i Huberta Orłowskiego *Deutsche und Polen. Geschichte – Kultur – Politik* (Niemcy i Polacy. Historia – Kultura – Polityka)⁷, ani w *Polnische Literaturgeschichte* (Historia literatury polskiej) Dietgera Langer⁸, ani w książce Marty Kijowskiej *Ein Streifzug durch Polens literarische Landschaft* (Wędrowka po literackim krajobrazie Polski)⁹. To samo dotyczy *Historii literatury polskiej* pod redakcją włoskiego polonisty Luigiego Marinello¹⁰, a także wielu innych publikacji, jak *Dziesięć*

² M. Mack, *Übersetzungsbibliographien. Polnische Literatur in deutscher Übersetzung*, <https://www.deutsches-polen-institut.de/bibliothek/uebersetzungsbibliographien/?BibliographySearch=1&CustomSort=P> (dostęp 3 III 2024 r.). Zob. także: K.A. Kuczynski, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie*, Darmstadt 1987; I. Kuhnke, *Polnische schöne Literatur in deutscher Übersetzung, 1900–1992/93*, Mainz 1995.

³ N. Stelmaszyk, *Die polnische Literatur der Nachwendzeit und ihre Situation im deutschsprachigen Raum seit 1989*, Dissertation, Siegen 2008, <https://d-nb.info/1013088603/34> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴ H. Orłowski, *Polska literatura emigracyjna w krajach niemieckiego obszaru językowego po 1945 roku* [w:] *Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, red. K. Dybciak, Z. Kudelski, t. 1, Lublin 2000, s. 350.

⁵ L. Richter, H. Olschowsky, *Im Dissens zur Macht: Samizdat und Exilliteratur der Länder Ostmittel- und Südosteuropas*, Berlin 1995.

⁶ E. Behring, A. Kliems, H.-Chr. Trepte, *Grundbegriffe und Autoren ostmitteleuropäischer Exilliteraturen 1945–1989. Ein Beitrag zur Systematisierung und Typologisierung*, Stuttgart 2004.

⁷ A. Lawaty, H. Orłowski, *Deutsch und Polen. Geschichte – Kultur – Politik*, München 2003.

⁸ D. Langer, *Polnische Literaturgeschichte. Ein Abriss*, München 2010.

⁹ M. Kijowska, *Polen, das heißt nirgendwo. Ein Streifzug durch Polens literarische Landschaften*, München 2007.

¹⁰ L. Marinelli, *Historia literatury polskiej*, Wrocław 2009.

lat literatury polskiej – *Zehn Jahrhunderte polnischer Literatur* autorstwa polskich literaturoznawców w niemieckim przekładzie Birgit Sekulski¹¹ czy czytanki Olgi Mannheimer *Polnisches Lesebuch* (Polska lektura)¹². Piaseckiego nie ma również w niemieckim wydaniu historii literatury polskiej (*Geschichte der polnischen Literatur*) Czesława Miłosza¹³. Taki stan rzeczy budzi zastrzeżenia. Co powodowało niemal całkowite pominięcie omawianego twórcy w kręgach slawistów polonistów, nie tylko rodowitych Niemców? Odpowiedzi brak, dowodów niestety nie ma, można tylko snuć przypuszczenia. Do dziś w niemieckiej przestrzeni kulturowej nie ma ani odpowiedniej orientacji literacko-historycznej, ani wystarczającej informacji o Piaseckim i jego twórczości. Zawód, który sprawili sławiści poloniści, nie dotyczy jednak wydawnictw, które odgrywały ważną rolę w popularyzacji twórczości tego pisarza¹⁴. Pouczającą lekturą w tej kwestii jest opracowanie Birgit Boge *Die Anfänge von Kiepenheuer & Witsch. Joseph Caspar Witsch und die Etablierung des Verlags (1948–1959)* (Początki przedsiębiorstwa Kiepenhauer & Witsch. Joseph Caspar Witsch i powstanie wydawnictwa (1948–1959))¹⁵. Ale i tam daremnie można szukać informacji o warunkach i przyczynach wydania powieści *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (pod niemieckim tytułem *Der Geliente der großen Bäarin*) interesującego nas autora. Problematyka recepcji jego twórczości jest bez wątpienia ściśle związana z krytyką literacką, polityką kulturową oraz badaniami nad upowszechnianiem literatury i kultury polskiej.

Należy pamiętać, że wspomiana wyżej powieść powstała w okresie międzywojennym, ale w Niemczech została wydana dopiero w latach pięćdziesiątych, w zupełnie innym kontekście społeczno-politycznym. Piasecki zwrócił na siebie uwagę prawdopodobnie jako przemysłowiec, ale i antykomunista. Odbiór jego twórczości ograniczył się wtedy do powieści *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, która szybko zdobyła zagraniczny rozgłos. Mimo braku kolejnych wznowień dzieło to miało zaskakująco dużą liczbę recenzji, not i omówień w prasie niemieckojęzycznej. Do tego dochodził *Żywoł człowieka rozbrojonego*, który aż do 1957 r. był utworem nieukończonym. Jego niemieckie wydanie, w tłumaczeniu Hansa Goerkego, udostępniono czytelnikom dopiero w 1960 r. pod nieco zmienionym tytułem *Straßenballade* (Ballada uliczna)¹⁶. Niemieccy publicyści porównywali oba dzieła¹⁷. Anonimowy krytyk w „Der Spiegel” widział w „Balladzie” swego rodzaju zabawny realizm Antka-Frantka – „eine Art amüsanter Antek-Frantek Realismus”, coś w rodzaju „relacji, w której połączone zostały ze sobą społeczne oskarżenie z łobu-

¹¹ *Zehn Jahrhunderte polnischer Literatur*, tłum. B. Sekulski, Warszawa 2007.

¹² O. Mannheimer, *Träume sind frei. Polnisches Lesebuch*, München 1993.

¹³ Cz. Miłosz, *Geschichte der polnischen Literatur. Mit einer Einleitung von Karl Dedecius und dem Dokumentarfilm „Czesław Miłosz: Die Geschichte der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts”*, Tübingen 2013.

¹⁴ Por. U. Kramml, „Salzburger Verlagsgeschichte von 1949–1959”, praca dyplomowa, Salzburg 2002, <https://www.wienbibliothek.at/sites/default/files/files/buchforschung/kramml-ursula-salzburg-verlagsgeschichte.pdf> (dostęp 3 III 2024 r.).

¹⁵ B. Boge, *Die Anfänge von Kiepenheuer & Witsch. Joseph Caspar Witsch und die Etablierung des Verlags (1948–1959)*, III B belletristische Programmspezifika des Kölner Verlags Kiepenheuer & Witsch. *Das internationale Buchangebot: Sergiusz Piasecki*, Wiesbaden 2009, s. 147.

¹⁶ S. Piasecki, *Straßenballade*, Köln–Berlin 1960.

¹⁷ P. Hühnerfeld, *Polnische Ballade vom freien Leben. Ein großer Roman, der erst spät den Weg zu uns gefunden hat*, ZEIT ONLINE, 4 lipca 1957 r., <https://www.zeit.de/1957/27/polnische-ballade-vom-freien-leben> (dostęp 3 III 2024 r.).

zerskim komizmem i ze słowiańską mentalnością cierpiętniczą (ein Bericht, in dem er [Piasecki – H.C.T.] soziale Anklage, Gaunerkomik und slawische Duldermentalität miteinander verbindet)¹⁸. Imiona polsko-słowiańskiego pochodzenia Antek i Frantek są zabawnymi przezwiskami, występującymi w kulturze, gwarze i dowcipach Zagłębia Ruhry. Ich główną cechą jest „łobuzerski komizm” (*Gaunerkomik*). Także określenie *slawische Duldermentalität*, czyli „słowiańskie cierpiętnictwo”, ma źródło w znanym, stereotypowym myśleniu o Słowianach Polakach.

Jeśli chodzi o badania na temat Piaseckiego i recepcji jego twórczości w Niemczech, konieczne trzeba podkreślić znaczenie prac wrocławskiego polonisty Krzysztofa Polechońskiego¹⁹. Uczony ten wskazał, że w drugiej połowie lat pięćdziesiątych w RFN miał miejsce nowy, intensywny etap odbioru kultury i literatury polskiej, ściśle związany z kulturowo-politycznym dążeniem do „budowania bastionów przeciw barbarzyństwu”²⁰. Zasadnicza zmiana, która zaszła w Polsce w czasie odwilży 1956 r., sprzyjała zainteresowaniu nowymi zjawiskami, zachodzącymi w społeczeństwie, kulturze i literaturze tego kraju. W związku z tym Polechoński słusznie zwrócił uwagę na szczególny, nietypowy przypadek Piaseckiego i upowszechniania jego twórczości na omawianym obszarze. „Zakładało to sięganie po inne literackie punkty odniesienia, przeważnie znane sobie (a potencjalnie także niemieckiemu czytelnikowi) konteksty, a w rezultacie pozwalało na większą swobodę interpretacyjną, choć zarazem w sposób oczywisty ograniczało trafność historycznoliterackich rozpoznań”²¹.

Z dzisiejszej perspektywy trudno zrekonstruować motywy i warunki, które prowadziły do wydania pierwszej powieści omawianego pisarza w Niemczech²². Inaczej niż w przypadku innych polskich autorów emigracyjnych, samo przebywanie przez Piaseckiego na obczyźnie prawdopodobnie nie zadecydowało o opublikowaniu *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* w kolońskiej oficynie Kiepenheuer & Witsch²³. Możliwe, że decydującą rolę w pozytywnym odbiorze książki przez czytelników, oprócz antykomunistycznego nastawienia autora oraz tematyki przemysłowej²⁴, odegrała egzotyka „dzikiego Wschodu”. Nie można wykluczyć, że pozytywny wpływ na recepcję powieści miała także niezwykła

¹⁸ *Neu in Deutschland. Sergiusz Piasecki: »Straßenballade«*, „Der Spiegel” 1961, nr 20, <https://www.spiegel.de/kultur/sergiusz-piasecki-strassenballade-a-75b7c57d-0002-0001-0000-000043161103> (dostęp 3 III 2024 r.).

¹⁹ K. Polechoński, *Legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, „Odra” 1998, nr 6; *idem*, *Żywoł człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000; *idem*, *Dzieje wydawnicze twórczości Sergiusza Piaseckiego*. (Wersje tekstów, wydania i nakłady powieści), „Orbis Linguarum” 1998, t. 9.

²⁰ Por. H. Kneip, *Bollwerke gegen die Barbarei der Geschichte...* [w:] *Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, red. H. Kneip, H. Orłowski, Darmstadt 1988, s. 21. Por. H. Olschowsky, *Das Ähnliche und das Andere. Polnische Literatur in der DDR* [w:] *Die Rezeption...*, s. 41–76.

²¹ K. Polechoński, *Żywoł człowieka...*; *idem*, *Sergiusz Piasecki und die Aufnahme seiner Romane im deutschen Sprachraum*, Warschau 1992; *idem*, *Meandry biografii i twórczości Sergiusza Piaseckiego* – wykład online dr. hab. Krzysztofa Polechońskiego, 14 grudnia 2020 w ramach cyklu „Literatura na cenzurowanym”, Instytut Pamięci Narodowej. Aktualności, <https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/127409,Meandry-biografii-i-tworczosci-Sergiusza-Piaseckiego-wyklad-online-dr-hab-Krzysz.html> (dostęp 3 III 2024 r.).

²² S. Piasecki, *Der Geliebte der Großen Bärin*, Stuttgart–Zürich–Salzburg 1958, reprint: Köln 2018.

²³ B. Boge, *Die Anfänge...*, s. 147.

²⁴ M. Wagner, *Schmuggel in Literatur und Geschichte. Die Schmuggelergesellschaft. Informelle Ökonomien an der Ostgrenze der Europäischen Union. Eine Ethnographie*, Bielefeld 2011.

biografia pisarza. W utworze Piaseckiego widziano bowiem wielką „balladę o wolnym życiu” – „Ballade vom freien Leben”²⁵. W związku z tym wydawał się on kolejnym świadectwem heroicznych polskich „dążeń wolnościowych” i „awantur” historyczno-politycznych. W ocenie ówczesnego odbioru krytycznoliterackiego omawianego dzieła należy uwzględnić, oprócz publicystyki, także recepcję radiową w krajach języka niemieckiego, m.in. w zachodniobermberskiej Sender Freies Berlin, w Radio Bremen i w innych rozgłośniach²⁶. Nieznana, odmienna i egzotyczna odrębność dzieła Piaseckiego prowadziła do tego, że w prawie wszystkich omówieniach, powstałych w tym języku, tematyka pogranicza dominowała nad dostrzeganiem innych ważnych warunków, jak historia, kultura, ideologia i polityka. Do dziś dzieje Polski, zwłaszcza życie na wschód od Bugu, czyli na jej „dzikim Wschodzie”, na ziemiach dzisiejszej Litwy i Białorusi, pozostają mało znane²⁷.

Z niemieckojęzycznej historiografii i wspomnień celowo usunięto opisy ostrych walk, toczonych po II wojnie światowej na terenie Europy Wschodniej. Mało znane były również dominujące w Polsce narracje o heroicznych zmaganiach o wolność i niepodległość kraju. Skutkiem tego w niemieckiej pamięci zbiorowej nieraz zupełnie zostały zapomniane regionalne i międzynarodowe uwikłania oraz bolesne doświadczenia przemocy na Wschodzie. Niemiecka historiografia zareagowała na te białe plamy z opóźnieniem. Według jednej z koncepcji I wojna światowa nie skończyła się w listopadzie 1918 r. Jochen Böhrer, w książce *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, udowodnił w przekonujący sposób, że boje, które toczyła Polska w latach 1918–1921, zwłaszcza wojna z bolszewikami, nie były odrębnymi incydentami w walce o wschodnią granicę²⁸. Zaslugą niemieckiego historyka jest to, że w sposób zrozumiały wykazał, iż wszystkie gwałtowne konflikty były elementami jednej wielkiej wojny domowej, która stworzyła Polskę i Polaków. Właśnie te tezy trzeba uwzględniać przy ocenie współczesnej recepcji Piaseckiego w innym, nowym kontekście historycznym. Literatura dotycząca wschodniego pogranicza Polski świadczy o tym, że tekstom pióra takich pisarzy, jak omawiany twórca, zawdzięczamy pouczające relacje, zajmujące narracje o zapomnianym lub wypieranym z naszej świadomości „innym świecie” na wschodzie Europy.

Böhrer wyjaśnił, że w momencie opublikowania dzieła Piaseckiego w Niemczech jego kontekst historyczny i literacki nie był znany ani ówczesnym krytykom, ani tłumaczowi, ani czytelnikom. O tej niewiedzy, nawet o niedbałości, świadczy m.in. treść anonimowego posłowania do niemieckiego tłumaczenia książki, jedynie fragmentarycznie opartej na biografii jej autora. Mało przekonujące są również próby porównania powieści Piaseckiego z dziełami innych znanych pisarzy, z Markiem Hłaską, Ernestem Hemingwayem i Ernestem Jüngerem na czele. Wobec tego niemiecka pisarka i tłumaczka,

²⁵ P. Hühnerfeld, *Polnische Ballade...*

²⁶ Por. K. Polechoński, *Kresowa epopeja przemysłowa. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego w oczach dwóch niemieckich pisarzy „kresowych”*: Hansa Lipińskiego-Gottersdorfa i Siegfrieda Lenza. *Przyczynek do recepcji literatury polskiej w Niemczech* [w:] „Jestem tu obcy i obcy chcę pozostać...”. Szkice o Hansie Lipińskim-Gottersdorfie (1920–1991), red. R. Biskup, Wrocław 2024, s. 220–224.

²⁷ K. Skajnik, *Jenseits von Weichsel und Bug*, „Die Furche” 1961, nr 45, s. 17.

²⁸ J. Böhrer, *Gewalterfahrungen in Ostmitteleuropa 1917–1923*, „Osteuropa” 2024, t. 64, nr 2/4; *ibidem*, na s. 141–155 artykuł: *idem*, *Europas „Wilder Osten”. Gewalterfahrungen in Ostmitteleuropa 1917–1923*; *idem*, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018.

Gerda Hagenau, uznała *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* za „absolutne *novum* w literaturze polskiej [...], że ona [powieść] nie pozwala się nigdzie zaseregować, najbardziej jeszcze przypomina brutalną siłę Grahama Greene’a”²⁹. Oprócz wątków przestępczych w omówieniach podkreślano także rolę miłości w opisywanej powieści. Wobec tego chyba nieprzypadkowo Hagenau zamieściła fragment tej książki w antologii *Liebesgeschichten der slawischen Völker* (Historie miłosne narodów słowiańskich, 1959)³⁰.

Z kolei Dorota Cygan porównała Piaseckiego z niemieckim pisarzem Wernerem Helbigiem. Widziała ona w dziełach obu autorów *Außenseitergeschichten*, czyli opowiadania o outsiderach, zarówno w sensie społecznym, jak i literackim³¹. Według badaczki dzieła obu autorów charakteryzują wspólne cechy autobiograficzne oraz niesamowite przygody protagonistów.

W kontekście problematyki pogranicza wielce pouczająca jest recenzja autorstwa niemieckiego pisarza Siegfrieda Lenza, pochodzącego z Mazur, opublikowana w hamburskim dzienniku „Die Welt”. Lenza fascynowały specyficzne losy mieszkańców regionów przygranicznych, widziane z perspektywy doświadczeń ludności wschodnich obszarów Niemiec³². Przedmowa Piaseckiego, odgrywająca ważną rolę w postrzeganiu jego dzieła przez recenzenta, posłużyła temu ostatniemu jako swoisty, może nawet uniwersalny klucz do zrozumienia całej powieści. Tak samo innego, przez długi czas prawie zapomnianego niemieckiego pisarza, Hansa Lipińskiego-Gottersdorfa³³, pochodzącego z pogranicza górnośląskiego, zniszczonego przez nowy porządek polityczny, oczarował niepowtarzalny, egzotyczny koloryt wschodnich rubieży Polski. Lipiński-Gottersdorf podkreślał „gwałtowny, chropowaty, szorstki oraz imponujący świat przemytników”, „epicki powiew Wschodu” oraz „cały kosmos ludzi nielegalnie przekraczających granicę”³⁴. Mimo to „szansa na zbudowanie kresowej analogii, pokazującej własne doświadczenia w porównaniu z przeżyciami kolegi z pogranicza polsko-sowieckiego, nie została wykorzystana”³⁵. W tym kontekście warto wskazać kilka ciekawych opracowań poświęconych wspomnianej tu problematyce. Pierwsze z nich to praca powstała na podstawie referatów wygłoszonych w 1989 r. na polsko-niemieckiej konferencji w Podklasztorze pod Łodzią, zatytułowana *Das literarische Antlitz des Grenzlandes* (Literackie oblicze pogra-

²⁹ G. Hagenau, *Das Schweigen gebrochen. Zur literarischen Situation in Polen*, „Salzburger Nachrichten”, 7 V 1957, nr 106, s. 3, cyt. za: K. Polechoński, *Kresowa epopeja przemytnicza...*, s. 219.

³⁰ G. Hagenau, *Liebesgeschichten der slawischen Völker*, Oldenburg-Hamburg 1959. Wśród tekstów współczesnych pisarzy polskich zamieszczono w tej antologii utwory Piaseckiego (zresztą bez jego zgody), a także Marii Dąbrowskiej oraz Marka Hłaski.

³¹ D. Cygan, *Zum Abenteuer verdammt. Außenseitergeschichten bei Werner Helwig und Sergiusz Piasecki* [w:] *Zwischen den Zeiten. Junge Literatur in Deutschland von 1933 bis 1945*, red. U. Beiküfner, Berlin 2000.

³² *Grenzgänger sind das Symbol unserer Zeit – Ein Buch, das im Zuchthaus entstand: Piaseckis „Der Geliebte der Großen Bärin”*, „Die Welt”, 10 V 1958, nr 108 (b.p.).

³³ M. Dragon, *Hans-Lipinsky-Gottersdorf – pisarz zapomniany. Przypomnę go w Kluczborku* [program konferencji], 21 września 2016. Konferencja w Kluczborku. Jej bohaterem jest pisarz Hans Lipiński-Gottersdorf, „Nowa Trybuna Opolska”, <https://nto.pl/tag/hans-lipinsky-gottersdorf> (dostęp 3 III 2024 r.).

³⁴ S. Lenz, *Schmuggeln ist mehr als den Staat übertölpeln*, „Die Welt”, 10 V 1958, cyt. za: K. Polechoński, *Kresowa epopeja przemytnicza...*, s. 225–226.

³⁵ *Ibidem*, s. 227.

nicza) Krzysztofa A. Kuczyńskiego³⁶. Druga to *Literarische Variationen der polnischen Peripherie* (Literackie wariacje polskiej peryferii)³⁷. Godny uwagi jest także nowy zbiór studiów poświęconych Lipińskiemu-Gottersdorfowi, „*Jestem tu obcy i obcy chcę pozostać*”. *Szkie o Hansie Lipińskym-Gottersdorfie (1920–1991)*. Zawiera on m.in. pouczający tekst Polechońskiego o Piaseckim pt. *Kresowa epopeja przemysłnicza „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego w oczach dwóch niemieckich pisarzy „kresowych”: Hansa Lipińskiego-Gottersdorfa i Siegfrieda Lenza. Przyczynek do recepcji literatury polskiej w Niemczech*³⁸.

Niemiecka krytyka wciąż skłonna jest powtarzać stereotypy o literackim chuliganie z Polski, o „szczerze aspołecznym autorze” (*aufrichtig asozialer Autor*), o „przemysłniku i więźniu” (*Schmuggler und Zuchthäusler*), o „męskich czynach” (*Männertaten*), o „krwawych pijatykach” (*blutige Wodka-Gelage*), o „miłości sprzedajnych dziewczek ze wsi” (*die Liebe käuflicher Dorfmadchen*), o „słodczy niewinności i czystej natury” (*Schmelz von Unschuld und Natur*)³⁹. Powieść Piaseckiego wzbudziła jednak żywe zainteresowanie wśród niemieckich czytelników. Ich głosy są wyjątkowo przyjazne: „Jedna z najciekawszych książek, jaką kiedykolwiek czytałem”, „zajmująca, poetycka i autobiograficzna powieść”⁴⁰. „Fantastycznie napisana książka, której nie chciałem odłożyć”, „relacja na podstawie faktów [...] na tym samym poziomie jak powieść *Papillon* Henri Charrière’a”⁴¹. „Nigdy nie doświadczyłem takiego wielkiego poruszenia jak przy lekturze książki pana Piaseckiego”⁴². „Książka ta otwiera przed czytelnikami drzwi do nieznanego świata, nad którym czuwa Wielka Niedźwiedzica – gwiazdozbiór pokazujący przemysłnikom drogę w noc”⁴³. Niemiecki pisarz, tłumacz i malarz, Johannes Beilharz, potwierdził powodzenie tej powieści wśród czytelników w krajach niemieckojęzycznych: „Ta autobiograficzna powieść przysiodowała [...] jest książką, którą przeczytałem już kilkakrotnie ze względu na autentyczność, ekscytującą akcję oraz plastyczną charakterystykę postaci, a prawdopodobnie będę znowu ją czytał również w przyszłości”⁴⁴. Beilharz zacytował słowa z przed-

³⁶ K. Kuczyński, T. Schneider, *Das literarische Antlitz des Grenzlandes*, „Gießener Arbeiten zur Neueren Deutschen Literatur und Naturwissenschaft” 1991, t. 11.

³⁷ H.-Chr. Trepte, *Literarische Variationen der polnischen Peripherie*, „Jahrbuch Polen” 2012, s. 82–94.

³⁸ K. Polechoński, *Kresowa epopeja przemysłnicza...*, <http://quaestio.com.pl/jestem-tu-obcy-i-obcy-chce-pozostac-szkice-o-hansie-lipinskim-gottersdorfie-19201991-p-130.html> (dostęp 3 III 2024 r.).

³⁹ S. Piasecki, *Der Geliebte...*

⁴⁰ „Spannend, poetisch und autobiografisch kommt dieser Roman daher” – Hazelmike, *Wunderbar*, opinia z 20 I 2011 r. [w:] *Der Geliebte der Großen Bärin von Sergiusz Piasecki. Kundenrezensionen*, <https://www.amazon.de/Geliebte-Grossen-B%C3%A4rin-Sergiusz-Piasecki/dp/B0000BMCK8> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴¹ „Dieses Buch ist so phantastisch geschrieben, dass ich es nicht mehr weglegen wollte. [...] ein Tatsachenbericht in Form eines Romans. [...] auf die gleiche Stufe zu stellen wie der Roman »Papillon« von Henri Charrière” – Eine Leseratte, *Durch Zufall an dieses Buch gekommen*, opinia z 20 V 2016 r. [w:] *ibidem* (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴² „Nie spürte ich ein so großes Gefühl wie beim Lesen des Buches von Herrn Piasecki” – Simon, *Im Herzen ein Schmuggler*, opinia z 20 maja 2014 r. [w:] *ibidem* (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴³ Das Buch „eröffnet dem Leser Eintritt in eine unbekannte Welt, über der die »Große Bärin« wacht – das Sternbild, das den Schmugglern bei Nacht den Weg weist” – meinemailbox-kp, *Abenteuer in einem vergessenen Winkel Europas*, opinia z 10 maja 2004 r. [w:] *ibidem* (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴⁴ „Dieser autobiografische Abenteuerroman [...] ist ein Buch, das ich wegen seiner Frische und Authentizität, der spannenden Handlung und plastischen Charakterisierung der Personen schon mehrmals gelesen habe

mowy powieści: „Wir lebten wie die Könige. Den Wodka sofften wir gläserweis. Herrliche Mädchen liebten uns. Wir schritten über goldenen Boden. Wir zahlten mit Gold, zahlten mit Silber, zahlten mit Dollars. Wir zahlten für alles, für den Wodka und für die Musik. Liebe vergalten wir mit Liebe und Hass mit Hass”⁴⁵.

Do nowych tekstów krytycznych, poświęconych recepcji Piaseckiego, można zaliczyć artykuł korespondenta „Die Welt” Gerharda Gnaucka z 2010 r. pt. *Wild-Ost-Roman*. Tytuł sugeruje, że obok powieści awanturniczej określanej jako *western* można mówić także o literaturze typu *eastern*. Zdanie wygłoszone przez głównego bohatera powieści, Władka Lawrowicza: „tęsknota za wolnością prawie mnie zabiła”, niemiecki krytyk uznał za „bardzo polskie motto”⁴⁶. We współczesnym kontekście Gnauck cytował także słowa byłego prezydenta Polski, Bronisława Komorowskiego, wypowiedziane w czasie kampanii wyborczej: „Rzeczywistość i atmosfera pogranicza polsko-sowieckiego, ten melanz kultur, tak bliski moim tradycjom rodzinnym, został tam świetnie przedstawiony. Czytając książkę, budzi się we mnie nostalgia za Kresami. Do tego tematyka przemysłowa i romantyczny pogląd na świat. Przeczytałem książkę jednym tchem”⁴⁷. Gnauck podkreślił również, że „[t]akże pod względem erotycznym powieść jest dosyć nasycona. Jak mogło być inaczej przy takich twardzielach, którzy grają po pracy w karty, piją, a nieraz nawet uderzą”⁴⁸. Nie zaskakuje, że także u Gnaucka trafimy na kolejne porównanie literackie, tym razem z protagonistami Karola Maya z lektury z lat dzieciństwa: „Przemysłnika Piaseckiego, autora kilkakrotnie sfilmowanej książki, łączy coś wspólnego z Karolem Mayem, także długi, ale literacko owocny pobyt w więzieniu”⁴⁹.

Tytuł książki odgrywa ważną rolę nie tylko w przypadku jej recepcji za granicą, ponieważ zainteresowanie potencjalnego czytelnika zależy od tego, co on sugeruje i czy zachęca do jej kupienia. W przypadku *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, przetłumaczony dosłownie, brzmi: *Der Geliebte der Großen Bärin*. Problem polega na tym, że po niemiecku gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy to *das Sternbild des Großen Bären*, zatem czytelnik z tego obszaru językowego nie kojarzy użytego w nim określenia z konstelacją gwiazd, lecz raczej ze zwierzęciem. W dodatku po polsku Wielka Niedźwiedzica jest rodzaju żeńskiego, a w nazwie niemieckiej mamy niedźwiedzia w rodzaju męskim. Dlatego tak przetłumaczony tytuł irytuje, wywołując skojarzenia nie astronomiczne, lecz

und vermutlich auch in Zukunft wieder lesen werde” – J. Beilharz, *Sergiusz Piasecki*, <https://www.jbeilharz.de/autores/piasecki/> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴⁵ „Żyliśmy jak królowie. Wódkę piliśmy szklankami. Kochały nas ładne dziewczyny. Chodziliśmy po złotym dnie. Płaciliśmy złotem, srebrem i dolarami. Płaciliśmy za wszystko: za wódkę i za muzykę. Za miłość płaciliśmy miłością, nienawiścią za nienawiść”, *ibidem*, [vorwort.html](#) (dostęp 3 III 2024 r.).

⁴⁶ „Die Sehnsucht nach Freiheit brachte mich fast um”, *ibidem*.

⁴⁷ „Die Wirklichkeit und die Atmosphäre des polnisch-sowjetischen Grenzlands, diese Melange der Kulturen, die meiner Familientradition so nahe kommt, ist dort fantastisch wiedergegeben. Wenn ich dieses Buch lese, erwacht auch in mir die Nostalgie nach den Ostgebieten. Dazu die Schmugglerthematik und diese romantische Weltsicht. Ich habe es in einem Zuge gelesen”, *ibidem*.

⁴⁸ „Auch in erotischer Hinsicht ist der Roman recht ergiebig. Wie sollte es anders sein bei solchen Mannsbildern, die nach getaner Arbeit Karten spielen, trinken und auch mal zuschlagen”, *ibidem*.

⁴⁹ „Der Schmuggler Piasecki, Autor des mehrfach verfilmten Buches, hat einiges mit Karl May gemeinsam, auch einen langen, literarisch fruchtbaren Gefängnisaufenthalt”, *ibidem*.

raczej biologiczne. Jest dla czytelnika mylący, a nawet przewrotny i nic nie mówi o treści książki. Dla uniknięcia nieporozumienia wymaga wyjaśnienia odbiorcom niemieckim.

Dosłowne tłumaczenie Wielkiej Niedźwiedzicy pojawia się w całym tekście wersji niemieckiej. Dopiero w trakcie lektury czytelnik domyśla się, że chodzi o gwiazdozbiór. Tłumacz powieści Piaseckiego, Günter Walzel, jest mało znany w Niemczech, nie ma o nim prawie żadnej informacji⁵⁰.

Bardziej adekwatny tytuł niemiecki powinien brzmieć: *Unter dem Sternbild des Großen Bären*. Ale taki tytuł już istnieje. Niemiecka pisarka Eva Reimann nadała go zbiorowi wierszy z Prus Wschodnich⁵¹. Motyw konstelacji gwiazd w literaturze pięknej stanowi niezmiernie ciekawe zjawisko i często jest związany z błądzącymi protagonistami. Przypominam sobie w tym kontekście powieść Jerzego Krzysztonia *Krzyż Południa*, będący kontynuacją *Wielbłąda na stepie*⁵². Błądzącym dzieciom ta konstelacja gwiazd dawała orientację w obcym, niebezpiecznym świecie, oświeślała im drogę do wolności. Czytelnik niemiecki, szczególnie ze wschodniej części kraju, może skojarzyć omawiany tytuł także z popularną powieścią przygodową o Indianach *Die Söhne der Großen Bärin* (Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy, wyd. 1951, 1970) autorstwa Lieselotte Welskopf-Henrich⁵³.

Sergiusz Maślanka z Uniwersytetu Opolskiego porównał tekst oryginalny z tłumaczeniem na język niemiecki, przede wszystkim na podstawie słownictwa wybranych fragmentów⁵⁴. Badacz potwierdził sporo wad przekładu, obejmujących język potoczny, frazeologizmy, ruscyzmy i wulgaryzmy. Do tego dochodziła swoista autocenzura tłumacza, który nieraz upiększał język potoczny w obliczu pruderyjnych konwencji, dominujących w Niemczech Zachodnich w latach pięćdziesiątych. Dotyczy to przede wszystkim soczystego, nieraz erotycznego języka Piaseckiego. W rezultacie tłumaczenie niemieckie wykracza poza koncepcję estetyczną oryginału⁵⁵.

Omawiając odbiór Piaseckiego w krajach niemieckojęzycznych, trzeba również zwrócić uwagę na ekranizację filmową *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*⁵⁶, powstałą na podstawie polskiego bestselleru. Była to włosko-francusko-niemiecka produkcja z 1972 r. ze znanymi aktorami – Giulianem Gemmą (Vladek), Sentą Berger (Fela) i Brunonem Cremerem (Saska)⁵⁷. Obraz trafił do kin, a w roku 1983 pokazała go niemiecka telewizja.

⁵⁰ Być może jest to „Konferenzdolmetscher und Übersetzer” Walter Günther, <http://www.walter-guenther-dolmetschen.de/kontakt.html> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁵¹ E. Reimann, *Unter dem Sternbild des Großen Bären*, Fulda 1986.

⁵² J. Krzysztoń, *Krzyż Południa*, Warszawa 1983; *idem*, *Wielbłąd na stepie*, Warszawa 1978.

⁵³ L. Welskopf-Henrich, *Die Söhne der Großen Bärin*, Berlin 1951.

⁵⁴ S. Maślanka, *Sergiusz Piaseckis Roman „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” und dessen deutsche Fassung – Versuch eines Übersetzungsvergleichs auf lexikalischer Ebene* [w:] *Facetten des Neben- und Miteinanders in Sprache, Kultur und Literatur*, red. M. Jokiel, D. Pelka, seria: „Germanistische Werkstatt”, t. 9, Opole 2020, s. 199–209.

⁵⁵ „Aus der durchgeführten Analyse geht hervor, dass die deutsche Übersetzung des Romans *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* an mehreren Stellen gegen das ästhetische Konzept des Originals verstößt”, *ibidem*, s. 209.

⁵⁶ W zależności od wersji językowej film nosił tytuł *Der Geliebte der großen Bärin* (niem.), *L'ammante dell'orsa maggiore* (wł.), *La ligne de feu* (fr.), <https://www.filmdienst.de/film/details/42171/der-geliebte-der-grossen-barin> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁵⁷ *Der Geliebte der großen Bärin. Abenteuerfilm* *Filmkritik*, <https://www.kino.de/film/der-geliebte-der-grossen-baerin-1972/> (dostęp 3 III 2024 r.).

zja ZDF⁵⁸. Krytyka filmowa pisała wtedy nie tylko o awanturniczym środowisku przemysłowców, lecz także o polskich powstaniach, postaciach historycznych, Piłsudskim i zabronionej miłości⁵⁹. Znowu powtarzano znane stereotypy „o alkoholu i krwi” czy „o niebezpiecznych akcjach”⁶⁰.

Omawianą powieść zaliczono w Niemczech do trzech najważniejszych, popularnych książek dla mężczyzn (*sic!*). W tej kategorii na pierwszym miejscu sklasyfikowano *Starego człowieka i morze* Ernesta Hemingwaya, na drugim *Greka Zorbę* Nikosa Kazantzakisa, a na trzecim właśnie *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*⁶¹. Można z tego wnioskować, że książka Piaseckiego jest w całości pochwalnym hymnem męskości i męskiej przestępczości. Drugim „męskim aspektem” powieści jest seks, ale także romantyzm⁶², prezentowany przez jej bohaterów – dzikich, brutalnych, ale nieraz również szlachetnych. Ze względu na większość z tych cech dzieł Piaseckiego moglibyśmy zaliczyć je także do literatury przygodowo-kryminalnej⁶³. Nad taką ewentualnością zastanawiał się zresztą m.in. Mathias Wagner w publikacji *Schmuggel in Literatur und Geschichte*⁶⁴.

Z dzisiejszego punktu widzenia można śmiało stwierdzić, że książki Piaseckiego są co prawda ściśle związane z historyczną i polityczną atmosferą lat, w których powstały, ale mają również wyraźne, uniwersalne, ponadczasowe przesłanie. Nadszedł już najwyższy czas na nowe czytanie (*re-reading*) i nową, nowoczesną ocenę tego fascynującego pisarza przez niemieckich literaturoznawców i krytyków. Pożądane jest także nowe wydanie jego dzieł, w tym *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, w krajach niemieckojęzycznych, w adekwatnym tłumaczeniu.

BIBLIOGRAFIA

- Behring E., Kliems A., Trepte H.-Chr., *Grundbegriffe und Autoren ostmitteleuropäischer Exilliteraturen 1945–1989. Ein Beitrag zur Systematisierung und Typologisierung*, Stuttgart 2004.
- Beilharz J., *Sergiusz Piasecki*, <https://www.jbeilharz.de/autores/piasecki/> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Boge B., *Die Anfänge von Kiepenheuer & Witsch. Joseph Caspar Witsch und die Etablierung des Verlags (1948–1959), III B belletristische Programmspezifika des Kölner Verlags Kiepenheuer & Witsch. Das internationale Buchangebot: Sergiusz Piasecki*, Wiesbaden 2009.

⁵⁸ *Diese Woche im Fernsehen. Freitag* 25.2.1983, „Der Spiegel” 1983, nr 8, <https://www.spiegel.de/politik/diese-woche-im-fernsehen-freitag-25-2-a-d15af493-0002-0001-0000-000014023265> (dostęp 3 III 2024 r.); *Filmtips* 1970 ZEIT ONLINE, 12 V 1972 r. <https://www.zeit.de/1972/19/filmtips/komplettansicht> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁵⁹ *Eine von Liebe, Alkohol und Blut durchsetzte Geschichte. Der Geliebte der großen Bäarin* [w:] *Filmdienst. Das Portal für Kino und Filmkultur*, <https://www.filmdienst.de/film/details/42171/der-geliebte-der-grossen-barin> (dostęp 3 III 2024 r.); *Der Geliebte der großen Bäarin* (1972). *Review von Adalmar*, 6 XI 2012 r., <https://www.ofdb.de/film/24000,519931,Der-Geliebte-der-gro%C3%9Fen-B%C3%A4rin/review/> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁶⁰ *Filmtips* ZEIT.ONLINE... (dostęp 3 III 2024 r.).

⁶¹ *Drei Bücher für Männer* [w:] *Fokkos Männerblog*, 12 I 2023 r., <https://fokkosmaennerblog.de/drei-buecher-fuer-maenner> (dostęp 3 III 2024 r.).

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Por. A. Szuba-Boroń, *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021.

⁶⁴ M. Wagner, *Schmuggel in Literatur...*

- Böhler J., *Europas „Wilder Osten”. Gewalterfahrungen in Ostmitteleuropa 1917–1923*, „Osteuropa” 2024, t. 64, nr 2/4.
- Böhler J., *Gewalterfahrungen in Ostmitteleuropa 1917–1923*, „Osteuropa” 2024, t. 64, nr 2/4.
- Böhler J., *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018.
- Cygan D., *Zum Abenteuer verdammt. Außenseitergeschichten bei Werner Helwig und Sergiusz Piasecki* [w:] *Zwischen den Zeiten. Junge Literatur in Deutschland von 1933 bis 1945*, red. U. Beiküfner, Berlin 2000.
- Der Geliebte der großen Bärin. Abenteuerfilm* Filmkritik, <https://www.kino.de/film/der-geliebte-der-grossen-baerin-1972/> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Der Geliebte der großen Bärin (1972). Review von Adalmar*, 6 XI 2012 r., <https://www.ofdb.de/film/24000,519931,Der-Geliebte-der-gro%C3%9Fen-B%C3%A4rin/review/> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Der Geliebte der Großen Bärin von Sergiusz Piasecki. Kundenrezensionen*, <https://www.amazon.de/Geliebte-Grossen-B%C3%A4rin-Sergiusz-Piasecki/dp/B0000BMCK8> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Diese Woche im Fernsehen. Freitag 25.2.1983*, „Der Spiegel” 1983, nr 8, <https://www.spiegel.de/politik/diese-woche-im-fernsehen-freitag-25-2-a-d15af493-0002-0001-0000-000014023265> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Dragon M., *Hans-Lipinsky-Gottersdorf – pisarz zapomniany. Przypomną go w Kluczborku [program konferencji]*, 21 września 2016. *Konferencja w Kluczborku. Jej bohaterem jest pisarz Hans Lipinsky-Gottersdorf*, „Nowa Trybuna Opolska”, <https://nto.pl/tag/hans-lipinsky-gottersdorf> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Drei Bücher für Männer* [w:] *Fokkos Männerblog*, 12 I 2023 r., <https://fokkosmaennerblog.de/drei-buecher-fuer-maenner> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Eine von Liebe, Alkohol und Blut durchsetzte Geschichte. Der Geliebte der großen Bärin* [w:] *Filmdienst. Das Portal für Kino und Filmkultur*, <https://www.filmdienst.de/film/details/42171/der-geliebte-der-grossen-baerin> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Filmtips* 1970, *ZEIT ONLINE*, 12 V 1972 r. <https://www.zeit.de/1972/19/filmtips/komplettansicht> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Grenzgänger sind das Symbol unserer Zeit – Ein Buch, das im Zuchthaus entstand: Piaseckis „Der Geliebte der Großen Bärin”*, „Die Welt”, 10 V 1958, nr 108.
- Hagenau G., *Liebesgeschichten der slawischen Völker*, Oldenburg–Hamburg 1959. <http://www.walter-guenther-dolmetschen.de/kontakt.html> (dostęp 3 III 2024 r.). <https://www.filmdienst.de/film/details/42171/der-geliebte-der-grossen-baerin> (dostęp 3 III 2024 r.). <https://www.jbeilharz.de/autores/piasecki/> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Hühnerfeld P., *Polnische Ballade vom freien Leben. Ein großer Roman, der erst spät den Weg zu uns gefunden hat*, *ZEIT ONLINE*, 4 lipca 1957 r., <https://www.zeit.de/1957/27/polnische-ballade-vom-freien-leben> (dostęp 3 III 2024 r.).
- „*Jestem tu obcy i obcy chcę pozostać*”. *Szkice o Hansie Lipinskym-Gottersdorfie (1920–1991)*, red. R. Biskup, Wrocław 2024.
- Kijowska M., *Polen, das heißt nirgendwo. Ein Streifzug durch Polens literarische Landschaften*, München 2007.
- Kneip H., *Bollwerke gegen die Barbarei der Geschichte... [w:] Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, red. H. Kneip, H. Orłowski, Darmstadt 1988.

- Kneip H., *Znana, czy tylko obecna? Recepcja literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec 1945–1990*, „Zbliżenia. Polska–Niemcy” 1992, nr 1.
- Kramml U., „Salzburger Verlagsgeschichte von 1949–1959”, praca dyplomowa, Salzburg 2002, <https://www.wienbibliothek.at/sites/default/files/files/buchforschung/kramml-ursula-salzburg-verlagsgeschichte.pdf> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Krzysztoń J., *Krzyż Południa*, Warszawa 1983.
- Krzysztoń J., *Wielbłąd na stepie*, Warszawa 1978.
- Kuczyński K.A., *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie*, Darmstadt 1987.
- Kuczyński K., Schneider T., *Das literarische Antlitz des Grenzlandes*, „Gießener Arbeiten zur Neueren Deutschen Literatur und Naturwissenschaft” 1991, t. 11.
- Kuhnke I., *Polnische schöne Literatur in deutscher Übersetzung, 1900–1992/93*, Mainz 1995.
- Langer D., *Polnische Literaturgeschichte. Ein Abriss*, München 2010.
- Lawaty A., Orłowski H., *Deutsch und Polen. Geschichte – Kultur – Politik*, München 2003.
- Mack M., *Übersetzungsbibliographien. Polnische Literatur in deutscher Übersetzung*, <https://www.deutsches-polen-institut.de/bibliothek/uebersetzungsbibliographien/?BibliographySearch=1&CustomSort=P> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Mannheimer O., *Träume sind frei. Polnisches Lesebuch*, München 1993.
- Marinelli L., *Historia literatury polskiej*, Wrocław 2009.
- Maślanka S., *Sergiusz Piaseckis Roman „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” und dessen deutsche Fassung – Versuch eines Übersetzungsvergleichs auf lexikalischer Ebene* [w:] *Facetten des Neben- und Miteinanders in Sprache, Kultur und Literatur*, red. M. Jokiel, D. Pelka, seria: „Germanistische Werkstatt”, t. 9, Opole 2020.
- Miłosz Cz., *Geschichte der polnischen Literatur. Mit einer Einleitung von Karl Dedecius und dem Dokumentarfilm „Czesław Miłosz: Die Geschichte der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts”*, Tübingen 2013.
- Neu in Deutschland. *Sergiusz Piasecki: »Straßenballade«*, „Der Spiegel” 1961, nr 20, <https://www.spiegel.de/kultur/sergiusz-piasecki-strassenballade-a-75b7c57d-0002-0001-0000-000043161103> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Olschowsky H., *Das Ähnliche und das Andere. Polnische Literatur in der DDR* [w:] *Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, red. H. Kneip, H. Orłowski, Darmstadt 1988.
- Orłowski H., *Polska literatura emigracyjna w krajach niemieckiego obszaru językowego po 1945 roku* [w:] *Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, red. K. Dybciak, Z. Kudelski, t. 1, Lublin 2000.
- Piasecki S., *Der Geliebte der Großen Bärin*, Stuttgart–Zürich–Salzburg 1958, reprint: Köln 2018.
- Piasecki S., *Straßenballade*, Köln–Berlin 1960.
- Polechoński K., *Dzieje wydawnicze twórczości Sergiusza Piaseckiego. (Wersje tekstów, wydania i nakłady powieści)*, „Orbis Linguarum” 1998, t. 9.
- Polechoński K., *Kresowa epopeja przemysłowa. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego w oczach dwóch niemieckich pisarzy „kresowych”: Hansa Lipinsky’ego-Gottersdorfa i Siegfrieda Lenza. Przyczynek do recepcji literatury polskiej w Niemczech* [w:] „Jestem tu obcy

- i obcy chcą pozostać...”. Szkice o Hansie Lipińskim-Gottersdorfie (1920–1991)*, red. R. Biskup, Wrocław 2024.
- Polechoński K., *Legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, „Odra” 1998, nr 6.
- Polechoński K., *Meandry biografii i twórczości Sergiusza Piaseckiego* – wykład online dr. hab. Krzysztofa Polechońskiego, 14 grudnia 2020 w ramach cyklu „Literatura na cenzurowanym”, Instytut Pamięci Narodowej. Aktualności, <https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/127409,Meandry-biografii-i-tworczosci-Sergiusza-Piaseckiego-wyklad-online-dr-hab-Krzysz.html> (dostęp 3 III 2024 r.).
- Polechoński K., *Sergiusz Piasecki und die Aufnahme seiner Romane im deutschen Sprachraum*, Warschau 1992.
- Polechoński K., *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa–Wrocław 2000.
- Reimann E., *Unter dem Sternbild des Großen Bären*, Fulda 1986.
- Richter L., Olschowsky H., *Im Dissens zur Macht: Samizdat und Exilliteratur der Länder Ostmittel- und Südosteuropas*, Berlin 1995.
- Skajnik K., *Jenseits von Weichsel und Bug*, „Die Furche” 1961, nr 45.
- Stelmaszyk N., *Die polnische Literatur der Nachwendezeit und ihre Situation im deutschsprachigen Raum seit 1989*, Dissertation, Siegen 2008.
- Szuba-Boroń A., *Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki*, Kraków 2021.
- Trepte H.-Chr., *Literarische Variationen der polnischen Peripherie*, „Jahrbuch Polen” 2012.
- Wagner M., *Schmuggel in Literatur und Geschichte. Die Schmugglergesellschaft. Informelle Ökonomien an der Ostgrenze der Europäischen Union. Eine Ethnographie*, Bielefeld 2011.
- Zehn Jahrhunderte polnischer Literatur*, tłum. B. Sekulski, Warszawa 2007.

Sergiusz Piasecki – polski pisarz niedoceniony (w krajach niemieckojęzycznych)?

Kwestia, czy polska literatura jest znana, czy tylko obecna w krajach niemieckiego obszaru językowego, jest dyskusyjna, określa jednak specyficzną recepcję twórczości Sergiusza Piaseckiego. To, jaką rolę odgrywa określony pisarz na innym obszarze językowym, w innym kontekście kulturowo-literackim, zależy m.in. od stosunków kulturalno-politycznych i literackich, w tym wypadku polsko-niemieckich. Z oczywistych powodów, jako „gorliwy antykomunista, bandyta i przestępca”, Piasecki nie mógłby być obecny w NRD. Zdziwia do dziś nieobecność tego pisarza w najważniejszych publikacjach literaturoznawczych w krajach obszaru języka niemieckiego. Odbiór twórczości Piaseckiego ogranicza się faktycznie do jednego tylko dzieła, literackiego debiutu pisarza, powieści *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*. Decydującą rolę w jej pozytywnym odbiorze odegrała, oprócz antykomunistycznego nastawienia autora oraz tematyki przemysłowej, egzotyka „dzikiego Wschodu” Europy. W krytyce literackiej nieraz powtarzano znane stereotypy

o Polsce i Polakach. Dla uniknięcia nieporozumienia ważne jest wyjaśnienie czytelnikom niemieckim tytułu powieści Piaseckiego, który w przekładzie brzmi *Der Geliebte der Großen Bärin*. Jego dosłowne tłumaczenie jest mylące, może nawet przewrotne.

Obecność Piaseckiego w Niemczech nie ogranicza się tylko do aspektu literackiego, lecz także porusza recepcję filmową i radiową. Okazuje się, że istnieje – wbrew oczekiwaniom – obszerny materiał źródłowy, zachęcający do dalszych namysłów nad recepcją twórczości pisarza. Ważnym aspektem odbioru tego autora jest to, że jego utwory są ściśle związane z często nieznaną niemieckim czytelnikom historyczną i polityczną „atmosferą”. Są to okoliczności, które mają wyraźne, uniwersalne cechy ponadczasowe. Oprócz tego seks, zbrodnie oraz „romantyzm” mogą być szczególnie ciekawe dla czytelnika niemieckiego. Ciekawym zjawiskiem jest, że *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* zaliczono w Niemczech do trzech najważniejszych „książek dla mężczyzn”.

SŁOWA KLUCZOWE

recepcja, egzotyka „dzikiego Wschodu”, krytyka, odbiór filmów i audycji radiowych, problematyka tytułu, polityka kulturalna, stosunki literackie

Sergiusz Piasecki – an Unappreciated Polish Writer (in German-Speaking Countries)?

Sergiusz Piasecki belongs to the best-known Polish 20th century writers. As a most intriguing and mysterious author, Piasecki is present on the German book market, but this fact does not equal with being well-known. Piasecki's name is mainly connected with only one novel *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (The Lover of Ursa Major), demonstrating the many faces of the controversial author and his literary figures as outlaws, soldiers, smugglers, spies, and criminals. Piasecki was appreciated in (West) Germany first of all because of his staunch anti-communism. The reception of an unknown, foreign author often depends on specific political and cultural conditions, but also on literary criticism and reviews including the reception in film and radio broadcasts. Literary scholars in German-speaking countries have „overlooked” Piasecki. Often, negative stereotypes concerning the unknown, „wild” borderlands of Eastern Europe and Poland were repeated in their literary criticism. For a proper appreciation of Piasecki's literature and his figures, it seems necessary to know something of the history of the Eastern borderlands and the thrilling life of the author. While reading Piasecki's books, readers may experience many exciting things, gaining new insights into a mainly unknown history and culture. Because of political and ideological reasons, Piasecki was not mentioned in East Germany. The Polish title *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* needs an explanation in the German context. In its ambiguity, the title was translated literally as „The Lover of the Great Bear”. The rich German source material concerning Piasecki can be used for further evaluations, promising new complex insights, discoveries, and connections. Sex,

crime, but also a kind of „crude romanticism” may attract new readers, since Piasecki’s novel is evaluated as one of the most important „books for men”.

KEYWORDS

reception, exotic, „wild East”, reviews and criticism, title issues, cultural policy, literary relationships

HANS-CHRISTIAN TREPTE – emerytowany profesor (Doc Dr.) Uniwersytetu w Lipsku (Institut für Slawistik). Studiował slawistykę, anglistykę i amerykanistykę na uniwersytetach w Griefswaldzie, Lipsku i Warszawie. W 1979 r. obronił na Uniwersytecie w Lipsku doktorat zatytułowany *Zur Epochengestaltung in Jarosław Iwaszkiewicz’s Roman „Śława i chwała” / „Ruhm und Ehre”* [O projekcie epoki w powieści Jarosława Iwaszkiewicza *Śława i chwała*], wydany w 1989 r. w: *Facultas docendi (Westslawische Literaturen und Kulturen). Literaturwissenschaftler und Kulturhistoriker (Polen, Tschechien, Slowakei)*. Zainteresowania naukowe: kultura i literatura krajów Europy Środkowej, literatura emigracyjna i postemigracyjna, zmiany językowe, tłumaczenie literackie. Najważniejsze publikacje: *Zwischen Oder und Peipussee. Zur Geschichtlichkeit literarischer Texte im 20. Jahrhundert* [Między Odrą i jeziorem Pejpus. O historyczności tekstów literackich w XX wieku], Lüneburg 2001 (współredaktor); *Grundbegriffe und Autoren ostmitteleuropäischer Exilliteraturen 1945–1989. Ein Beitrag zur Systematisierung und Typologisierung* [Podstawowe pojęcia i autorzy literatury emigracyjnej Europy Środkowo-Wschodniej 1945–1989. Wkład w systematyzację i typologizację], Stuttgart 2004; *Nationaltexturen. National-Dichtung als literarisches Konzept in Nordosteuropa* [Tekstury narodowe. Poezja narodowa jako koncepcja literacka w Europie Północno-Wschodniej], Lüneburg 2007; *Alteritäten: Literatur, Kultur, Sprache* [Alternatywy: literatura, kultura, język], Hildesheim 2013; *Zwischen Ost und West. Joseph Conrad im europäischen Gespräch* [Między Wschodem a Zachodem. Joseph Conrad w rozmowie europejskiej], Leipzig 2010; *Flüsse. Kultur und Literatur der Wasserwege* [Rzeki. Kultura i literatura dróg wodnych], Leipzig 2015; *Westslawische Mythen, Sagen und Legenden auf dem Gebiet der Germania Slavica* [Zachodniosłowiańskie mity, sagi i legendy na obszarze *Germania Slavica*], „Orbis Linguarum”, t. 54, Dresden–Wrocław 2020; *Zwischen Kap Arkona und dem Lausitzer Bergland. Westslawische Mythologie* [Pomiędzy przylądkiem Arkona a Górami Łużyckimi. Mitologia zachodniosłowiańska], Leipzig 2022. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2001), Medal Wdzięczności Europejskiego Centrum Solidarności (2014). E-mail: treptus@t-online.de

HANS-CHRISTIAN TREPTE – Professor (Doc Dr.) emeritus (Institute of Slavonic Studies, Leipzig University). He studied Slavonic, English and American Studies at Greifswald, Leipzig and Warsaw. His doctoral thesis (Leipzig University, 1979) entitled “Zur Epochengestaltung in Jarosław Iwaszkiewicz’s Roman ‘Śława i chwała’ / ‘Ruhm und Ehre’” [On the Epoch Design in Jarosław Iwaszkiewicz’s Novel „Śława i chwała” / „Fame nad Praise”] was published in 1989 in: *Facultas docendi (Westslawische Literaturen und Kulturen). Literaturwissenschaftler und Kulturhistoriker (Polen, Tschechien, Slowakei)* [Facultas docendi (Westslavonic Literatures and Cultures), Literary Scholar and Cultural Historian (Poland, Bohemia/Czech Republic, Slovakia)]. His research focuses on Central European literatures and cultures, émigré and migration lite-

rature, language and code-switching, and literary translation. Main publications: *Zwischen Oder und Peipussee. Zur Geschichtlichkeit literarischer Texte im 20. Jahrhundert* [Between Oder River and Lake Peipus. Historicity in Literary Texts of the 20th Century] (2001, co-editor); *Grundbegriffe und Autoren ostmitteleuropäischer Exilliteraturen 1945–1989. Ein Beitrag zur Systematisierung und Typologisierung* [Basic Concepts, and Authors of Émigré Literatures of East Central Europe. A Contribution to Systematization and Typologization] (2004); *Nationaltexturen. National-Dichtung als literarisches Konzept in Nordosteuropa* [National Textures. National Poetry as Literary Concepts in North-Eastern Europe] (2007); *Alteritäten: Literatur, Kultur, Sprache* [Alterities: Literature, Culture, Language] (2013); *Zwischen Ost und West. Joseph Conrad im europäischen Gespräch* [Between East and West. Joseph Conrad in European discussions] (2010); *Flüsse. Kultur und Literatur der Wasserwege* [Rivers. Culture, and Literature of Waterways] (2015); "Westslawische Mythen, Sagen und Legenden auf dem Gebiet der Germania Slavica," [Westslavonic Myths, Sagas, and Legends on the Territory of Germania Slavica], *Orbis Linguarum* vol. 54 (2020); *Zwischen Kap Arkona und dem Lausitzer Bergland. Westslawische Mythologie* [Between Cape Arcona and the Lusatian Mountains. West-Slavic Mythology] (2022). Awards: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2001); Medal Wdzięczności Europejskiego Centrum Solidarności (2014).

ALICJA BARTNICKA

Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0001-7526-8325

ROZPORZĄDZENIA O OZNAKOWANIU ŻYDÓW OPASKĄ Z GWIAZDĄ DAWIDA (1939–1940) – REGULACJE PRAWNE I ICH STOSOWANIE W WARSZAWIE PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ¹

WPROWADZENIE

Rozporządzenie o oznakowaniu Żydów opaską z gwiazdą Dawida było jednym z wielu aktów normatywnych, za pomocą których Niemcy regulowali różne sfery życia tej grupy ludności w Generalnym Gubernatorstwie (dalej: GG) podczas II wojny światowej². Jedne z pierwszych tego rodzaju zarządzeń, wprowadzone 26 października 1939 r., dotyczyły przymusu pracy dla Żydów³ oraz zakazu uboju rytualnego⁴. W listopadzie tego roku pojawiły się kolejne akty prawne, których celem było wyeliminowanie członków omawianej społeczności z życia gospodarczego oraz przejęcie własności, m.in. zablokowano

¹ Niniejszy artykuł powstał w związku z realizacją projektu „Sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie – Sondergerichte im Generalgouvernement”, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (konkurs: OPUS 20), nr rejestracyjny projektu: 2020/39/B/HS5/02111.

² Szerzej o tym, dlaczego niemiecka okupacja ziem polskich nie była legalna i dlaczego formuła *debellatio* nie miała w jej przypadku zastosowania, zob. H. Mielnik, *Nazistowski kolonializm prawny. (Nie)porządek prawny Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2022, t. 44, nr 3.

³ Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r., *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement* / *Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, 1940–1944* (dalej: VOBL. GG), nr 1, s. 6–7.

⁴ Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z dnia 26 października 1939 r., VOBL. GG 1939, nr 1, s. 6.

należące do nich konta, depozyty i schowki w instytucjach pieniężnych oraz kredytowych. W styczniu 1940 r. nakazano zgłoszenie majątku żydowskiego w GG, co w praktyce prowadziło do odbierania Żydom ich środków⁵. Zamykano także należące do nich księgarnie i biblioteki, odbierano apteki, gabinety dentystyczne oraz likwidowano zakłady rzemieślnicze⁶. Równocześnie systematycznie ograniczano ich swobody. 1 stycznia 1940 r. zakazano im zmiany miejsca zamieszkania lub pobytu bez pisemnego zezwolenia właściwych władz administracji niemieckiej. Tym samym aktem wprowadzono dla nich godzinę policyjną od 21.00 do 5.00. Do tego dochodziły ograniczenia dotyczące miejsc pobytu i poruszania się Żydów: zakaz mieszkania w centralnych częściach miast, chodzenia głównymi ulicami, korzystania z basenów, parków, placów sportowych, kin i teatrów⁷. 26 stycznia 1940 r. zabroniono im korzystania z transportu kolejowego w GG, co uderzyło m.in. w drobnych kupców i znaczną część rzemieślników⁸. Najbardziej rygorystyczne regulacje wprowadzono na mocy rozporządzenia o ograniczeniach pobytu⁹, zwłaszcza trzeciej jego wersji, z 15 października 1941 r., która przewidywała karę śmierci za nieuprawnione opuszczenie getta¹⁰.

Rozporządzenie o oznakowaniu Żydów opaską z gwiazdą Dawida, wydane przez generalnego gubernatora Hansa Franka 23 listopada 1939 r., miało na celu stygmatyzację członków tej grupy etnicznej, wyróżnienie ich ze społeczności, w których żyli, a w konsekwencji zbudowanie bariery pomiędzy nimi i ich sąsiadami oraz sprawienie, by czuli się osobami gorszymi. Zarazem postanowienia tego rozporządzenia były jednymi z najczęściej naruszanych przez ludność żydowską, na co składało się wiele różnych czynników.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie przepisów wspomnianego aktu prawnego i ich stosowania na terenie Warszawy. Dotychczas problem ten był poruszany w literaturze wybiórczo, pozostając właściwie na obrzeżach badań nad Holocaustem. Pisał o nim co prawda Tomasz Szarota, jednak w swoim artykule położył nacisk przede wszystkim na analizę reakcji nieżydowskich mieszkańców okupowanej Europy na stygmatyzację Żydów¹¹. Niniejszy tekst jest zatem pierwszym opracowaniem naukowym, w którym skupiono się nie tylko na analizie prawnej omawianego aktu normatywnego, lecz także wskazano na jego błędne interpretacje, które do dziś można spotkać w litera-

⁵ M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza [w:] Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 93.

⁶ R. Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej, październik 1939 – marzec 1943*, Warszawa 1993, s. 40–41.

⁷ M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Prawodawstwo niemieckie...*, s. 95–96.

⁸ Rozporządzenie o używaniu kolei przez Żydów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 r., VOBl. GG 1940, cz. 1, nr 10, s. 45.

⁹ Zob. Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r., VOBl. GG 1940, nr 55, s. 288; Drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 kwietnia 1941 r., VOBl. GG 1941, nr 41, s. 274.

¹⁰ Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r., VOBl. GG 1941, nr 99, s. 595.

¹¹ T. Szarota, *Reakcja okupowanej Europy na oznakowanie Żydów gwiazdą Dawida*, „Kwartalnik Historyczny” 2001, t. 108, nr 1.

turze. Zadano w nim także pytanie o reakcje ludności – Żydów i Polaków – na omawiane przepisy. Ważną podstawą przeprowadzonych w artykule rozważań są zachowane źródła sądowe, dotyczące procesów o naruszenie tego rozporządzenia, prowadzone przed Sądem Specjalnym w Warszawie (Sondergericht Warschau). Te materiały, w zestawieniu z relacjami i wspomnieniami Żydów, pozwoliły udzielić odpowiedzi na pytania o to, jak wyglądały postępowania w omawianych sprawach oraz co miało wpływ na wymiar kary. Starano się także uwzględnić wszelkiego rodzaju interwencje, poddając analizie np. odwołania od wyroków warszawskiego Sondergerichtu, a także próby o zwolnienie z obowiązku noszenia opaski.

Przedstawione w artykule rozważania obejmują cały okres Holokaustu, natomiast ich ramy geograficzne zostały ograniczone do Warszawy z dwóch powodów. Pierwszy z nich jest taki, że getto w tym mieście było największym skupiskiem żydowskim nie tylko na terenie Polski, lecz całej okupowanej Europy¹². Oprócz miejscowych, trafiali do niego – przymusowo lub dobrowolnie – także Żydzi z innych miast i miasteczek. Drugim powodem jest stan zachowania źródeł, w tym sądowych, który pozwala na względnie pełne przedstawienie stosowania omawianego rozporządzenia właśnie na tym terenie. W artykule posługuję się terminami „rozporządzenie opaskowe” czy „sprawy opaskowe” itp., co – jak ufam – pozwoli uniknąć ciągłego powtarzania pełnej nazwy rozporządzenia o oznakowaniu Żydów i Żydówek w GG i dzięki temu nada płynność tekstowi.

TREŚĆ ROZPORZĄDZENIA O OZNAKOWANIU ŻYDÓW I ŻYDÓWEK

Rozporządzenie o oznakowaniu „żydów i żydówek” [*sic!*] na terenie GG zostało wydane 23 listopada 1939 r.¹³ Na jego mocy nałożono na wszystkich przedstawicieli tej grupy etnicznej, którzy mieli ukończone 10 lat, obowiązek noszenia na prawym rękawie ubioru i okrycia wierzchniego białego paska tkaniny o szerokości co najmniej 10 cm z gwiazdą syjońską. Nakaz ten obowiązywał od 1 grudnia 1939 r. W treści rozporządzenia pojawił się przepis o konieczności samodzielnego sporządzenia przez Żydów takich opasek. Za niestosowanie się do nowego prawa groziła kara więzienia, o której wymiarze miały orzekać sądy specjalne. 19 lutego 1940 r. wydano drugie rozporządzenie o oznakowaniu Żydów i Żydówek w GG, w którym grożono nie tylko karą więzienia, lecz także grzywny w nieograniczonej wysokości lub jedną z tych kar¹⁴.

¹² W sierpniu 1939 r., tuż przed napaścią III Rzeszy na Polskę, według szacunków Wydziału Statystycznego m.st. Warszawy, w stolicy Polski mieszkało blisko 380 tys. Żydów, co stanowiło ok. 30 proc. ogółu mieszkańców miasta. Zob. „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 73, s. 104.

¹³ Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r., VOBL. GG 1939, nr 8, s. 61. W hitlerowskim prawodawstwie w GG etnonim „Żyd” i pochodne często pisano małą literą. W niniejszym artykule zachowano oryginalną pisownię dokumentów.

¹⁴ Drugie rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r., VOBL. GG 1940, nr 15, s. 79.

W tym czasie ukazało się także rozporządzenie o oznakowaniu sklepów w GG, które nakładało na żydowskich właścicieli obowiązek umieszczania gwiazdy Dawida w witrynie sklepu lub innym miejscu, dobrze widocznym z ulicy. Za naruszenie tych przepisów także groziła kara więzienia¹⁵. Warto dodać, że nakazy noszenia przez Żydów opasek oraz oznakowania ich sklepów ukazały się już wcześniej w niektórych miastach, np. we wrześniu 1939 r. miało to miejsce w Krakowie, a w kolejnych tygodniach we Włocławku, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Kaliszu, Rzeszowie i wielu innych. Decyzje władz lokalnych wyprzedziły zatem rozporządzenie Franka, które rozciągnęło te nakazy na całe GG oraz usankcjonowało katalog kar grożących za ich nieprzestrzeganie¹⁶.

Rozporządzenie z 23 listopada 1939 r. było do tej pory błędnie interpretowane w literaturze, zarówno jeśli chodzi o regulacje w nim zawarte, jak i katalog kar przewidzianych za ich naruszenie. Zwłaszcza drugi z tych elementów jest ważny, ponieważ mylne rozumienie sankcji powodowało wyciąganie przez badaczy niewłaściwych wniosków. Na łamach fundamentalnej publikacji – pracy Barbary Engelking i Jacka Leociaka *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* – pojawiło się stwierdzenie: „Chodzenie bez opasek było karane – najpierw pobiciem, następnie grzywną lub więzieniem, w końcu – od 15 października 1941 r.¹⁷, po rozporządzeniu gubernatora Franka – karą śmierci”¹⁸. Wspomniane w cytacie rozporządzenie nie dotyczyło, jak mógłby sugerować przytoczony fragment, nakazu noszenia opasek. Było ono trzecią wersją rozporządzenia o ograniczeniach pobytu, które już w swojej pierwszej wersji, z września 1940 r., wprowadzało zakaz nieuprawnionego opuszczania miejsca zamieszkania¹⁹. Nowelizacja z 15 października 1941 r. ustanawiała karę śmierci za złamanie tego zakazu²⁰. Jak można się domyślać, Żydzi opuszczający getta bez zezwolenia nie zakładali opaski z gwiazdą Dawida, chcąc uniknąć natychmiastowego rozpoznania. W razie schwytania byli oni karani za naruszenie rozporządzenia o ograniczeniach pobytu, a nie o oznakowaniu. Brak opaski był występkiem niejako pochłoniętym przez czyn główny, czyli opuszczenie getta bez zgody władz, nie został także wymieniony w rozporządzeniu o ograniczeniach pobytu. Nigdy formalnie nie wprowadzono kary śmierci za naruszenie postanowień opaskowych, nie udało się też odnaleźć przypadków jej zastosowania ani w aktach warszawskiego Sądu Specjalnego²¹, ani w relacjach i wspo-

¹⁵ Rozporządzenie o oznaczaniu sklepów żydowskich w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r., VOBL. GG 1939, nr 8, s. 61–62.

¹⁶ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 149.

¹⁷ Zapis oryginalny.

¹⁸ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 161.

¹⁹ Zob. Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r., VOBL. GG 1940, nr 55, s. 288. Zob. także Drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 kwietnia 1941 r., VOBL. GG 1941, nr 41, s. 274.

²⁰ Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r., VOBL. GG 1941, nr 99, s. 595.

²¹ Podstawą niniejszego artykułu jest przede wszystkim analiza akt z warszawskiego Sondergerichtu, w którego właściwościach pozostawało rozpatrywanie spraw opaskowych na terenie dystryktu warszawskiego. Warto jednak dodać, że podczas badań prowadzonych w ramach projektu „Sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie – Sondergerichte im Generalgouvernement” przeanalizowano także akta pozostałych sądów specjalnych w GG i w tych materiałach również nie natrafiono na przypadki karania Żydów śmiercią za naruszenie rozporządzenia opaskowego.

mnieniach Żydów²², o czym szerzej w dalszej części artykułu. O błędach interpretacyjnych należy jednak pamiętać, ponieważ przeniknęły one do literatury i są powielane w kolejnych pracach naukowych, także najnowszych.

Wątpliwości mogą budzić również pojawiające się w literaturze stwierdzenia dotyczące kar zasądzanych za naruszenie rozporządzenia o oznakowaniu Żydów i Żydówek. Wcześniej wspomniano, że na mocy nowelizacji z lutego 1940 r. ustanowiono za brak opaski karę więzienia i grzywny w nieograniczonej wysokości lub jedną z tych kar. W pracy „*Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią*”... Barbara Engelking i Jan Grabowski stwierdzili, że „wraz z zamknięciem getta sprawy »opaskowe« prawie automatycznie zaczęto łączyć z bezprawnym opuszczeniem dzielnicy żydowskiej. Kulminacja kar za połączone wykroczenia zaczęła być normą, skutkiem czego wyroki zaczęły rosnąć”²³. O ile faktycznie różne wykroczenia były sądzone w trakcie jednego procesu danej osoby, o tyle z wnioskiem dotyczącym rosnących z tego tytułu wyroków niekoniecznie można się zgodzić. Ita Hercek, oskarżona o przebywanie w dzielnicy aryjskiej bez przepustki i opaski, została skazana 24 lipca 1941 r. na 150 zł grzywny²⁴. Jeszcze bardziej jaskrawym przykładem jest przypadek Moszka i Chai Zalcmanów, którzy w lipcu 1942 r., a więc po wprowadzeniu rozporządzenia z 15 października 1941 r., zostali oskarżeni o nielegalne opuszczenie getta bez przepustki i opaski syjonistycznej. Biorąc pod uwagę wnioski wysunięte przez Engelking i Grabowskiego, należałoby się spodziewać, że za podwójne wykroczenie Zalcmanowie otrzymają dużo surowszą karę. Tymczasem każde z nich zostało skazane na 200 zł grzywny²⁵. Przykładów tego rodzaju można wskazać więcej, co jednoznacznie sugeruje, że dotychczasowa analiza i interpretacja wyroków zasądzanych za naruszenie rozporządzenia opaskowego wymagają pewnego przeglądu.

Warto także zwrócić uwagę na funkcjonującą w literaturze nieprawidłową informację na temat wieku Żydów zobowiązanych do noszenia opasek. W cytowanym powyżej rozporządzeniu znalazł się przepis, zgodnie z którym ten rodzaj oznakowania mieli nosić wszyscy Żydzi powyżej dziesiątego roku życia. Tymczasem w opracowaniach pojawia się stwierdzenie, że dolną granicą było 12 lat²⁶. Przyczyną tej pomyłki może być komunikat, opublikowany 30 listopada 1939 r. na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego”, w którym oficjalnie zawiadamiano o wprowadzeniu rozporządzenia opaskowego. Poinformowano w nim o zarządzeniu, aby „od 1 grudnia 1939 r. wszyscy Żydzi w wieku ponad 12 lat w okręgu warszawskim poza obrębem swego mieszkania nosili widoczną oznakę”. Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy właśnie to spowodowało, że w literaturze funkcjonuje granica 12 lat, jednak faktycznie karano za brak opaski osoby powyżej dziesiątego roku życia. Odzwierciedlają to zachowane akta sądowe. W nakazach karnych pojawia się

²² Ten wątek poruszony został także w artykule: A. Bartnicka, K. Graczyk, *In the majesty of the law? Jewish residents of Warsaw in the face of German occupation ordinances and activities of Sondergericht Warschau*, cz. 1, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. 23, nr 1, s. 478–497; cz. 2, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. 23, nr 2, s. 517–544.

²³ B. Engelking, J. Grabowski, „*Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!*” „Przestępczość Żydów w Warszawie 1939–1942, Warszawa 2010, s. 144.

²⁴ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Sąd Specjalny w Warszawie (dalej: SSW), sygn. 643/ 1745, Nakaz karny, 24 VI 1941 r., k. 22–23.

²⁵ *Ibidem*, 709, Nakaz karny, 27 VII 1942 r., k. 33–34.

²⁶ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, s. 159–160.

sformułowanie: „jako żyd powyżej 10 lat, nie nosił przepisanej opaski z gwiazdą syjońską na rękę. Występek z § 1, Rozp. O oznaczaniu żydów i żydówek w Gen. Gub. Z dnia 23.11.1939/19.2.1940 r.”²⁷ lub w wersji niemieckiej: „als Jude über 10 Jahre [...] nicht die vorgeschriebene Armbinde mit dem Zionsstern getragen zu habe”²⁸.

Publikacja z „Nowego Kuriera Warszawskiego” zasługuje na wzmiankę także z uwagi na to, że w sposób nieprecyzyjny informowała o karach grożących za naruszenie rozporządzenia opaskowego. Stwierdzano w niej jedynie, że „niewypełnienie tego obowiązku [noszenia opaski] ze strony żydów będzie surowo karane”. Za zaopatrzenie ludzi w opaski mieli być odpowiedzialni członkowie rad starszych, natomiast samo wykonanie zarządzenia w obrębie Warszawy spoczywało w ręku prezydenta miasta, w powiatach zaś – w rękach starostów²⁹. W artykule znalazła się także definicja Żyda „w sensie tego zarządzenia”. Po pierwsze, jak stwierdzano, był to „każdy, kto należy albo należał do żydowskiej gminy wyznaniowej”, a po drugie – „każdy, którego ojciec albo matka należą lub należeli do żydowskiej gminy wyznaniowej”³⁰. Zwłaszcza ten drugi punkt wydaje się ważny, ponieważ w praktyce oznaczał, że do noszenia opasek były zobowiązane także osoby w żaden sposób nieutożsamiające się z żydowskim etnosem, ochrzczone, a nawet mające poglądy antysemityczne³¹. Dodać także należy, że sytuacja ta znacznie skomplikowała sytuację neofitów, czego obrazem są wydarzenia przywołane w dalszych partiach tekstu.

Publikując postanowienia rozporządzenia opaskowego, Niemcy nie wspomnieli, jakie były powody jego wprowadzenia ani co miało być celem oznakowania przez nich Żydów. Zdaniem Israela Gutmana, motywów należało doszukiwać się w innych aktach prawnych władz okupacyjnych. Historyk wskazywał na rozporządzenie o przymusie pracy dla Żydów, w którym stwierdzano, że „zasadniczy okres pracy wynosi dwa lata. Zostanie on przedłużony, jeśli w okresie tym nie zostanie osiągnięty wychowawczy cel pracy przymusowej”³². Mając na uwadze to stwierdzenie, Gutman doszedł do wniosku, że być może opaski były pomyślane również jako „środek wychowawczy”, który – stygmatyzując – miał także dyscyplinować Żydów³³. Izraelski badacz stwierdził ponadto, że Niemcy najprawdopodobniej nie potrafili rozpoznawać Żydów na podstawie wyglądu zewnętrznego, dlatego przed wprowadzeniem obowiązku noszenia opasek ci ostatni, jeśli nie posługiwali się tradycyjnym strojem, mogli swobodnie poruszać się po ulicach. Oznakowania diametralnie zmieniły sytuację, ponieważ w realiach okupacyjnych ułatwiały werbowanie i porywanie ich jako przymusowych robotników do pracy, rabunek i codzienne szykany³⁴.

²⁷ APW, SSW, 643/323, Akt oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Szereszewskiemu, 20 III 1941 r., k. 8. W cytacie zachowano oryginalną pisownię.

²⁸ *Ibidem*, 389, Nakaz karny, 26 VIII 1941 r., k. 19.

²⁹ „Nowy Kurier Warszawski”, 30 XI 1939, nr 44, s. 1.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. A. Eisenbach, przeł. A. Rutkowski, Warszawa 1983, s. 196.

³² Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z 26 października 1939 r., VOBL. GG 1939, nr 1, s. 6–7.

³³ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, przeł. Z. Perelmuter, Warszawa 1993, s. 56.

³⁴ *Ibidem*, s. 56–57.

WYBRANE REAKCJE LUDNOŚCI NA POSTANOWIENIA ROZPORZĄDZENIA OPASKOWEGO

Wprowadzenie rozporządzenia o oznakowaniu Żydów zostało odebrane w sposób bardzo emocjonalny tak przez samych Żydów, jak i ludność aryjską. Jeśli chodzi o tych pierwszych, ich reakcje były zdecydowanie negatywne: „Mieliśmy więc być napiętnowani i publicznie wyróżniać się z tłumu jako »przeznaczeni do odstrzału«. Przekreślono tym samym kilkaset lat postępu ludzkiego humanizmu, który zastąpiono metodami ciemnego średniowiecza”³⁵ – pisał w swoich wspomnieniach Władysław Szpilman. Bronisław Erlich z kolei stwierdzał, że stygmatyzacja była dla niego jawnym poniżeniem: „Nie mogłem znieść upokorzenia, jakie Niemcy wymyślili dla Żydów, nakazując wszystkim noszenie na odzieży żydowskiej gwiazdy”³⁶. Poczucie utraty godności i rozgoryczenie powodowały, że często osoby o mniej semickim wyglądzie, które zakładały, że nie zostaną rozpoznane³⁷, lecz także ci, którzy nie mogli znieść upokorzenia związanego ze stygmatyzacją, decydowali się na to, by opasek nie nosić.

Wydaje się, że mimo niechęci większość Żydów w dystrykcie warszawskim podporządkowała się przepisom rozporządzenia opaskowego. Nie miała zresztą innej możliwości. Judenraty, odpowiedzialne za realizację niemieckich rozporządzeń, skutecznie pilnowały przestrzegania postanowień o „opaskowaniu” Żydów. Emanuel Ringelblum pod koniec lutego 1940 r. stwierdzał, że Nalewki³⁸ są obecnie Hollywoodem, bo „gdzie nie spojrzysz, wszędzie gwiazdy”³⁹. Szarota, który przed laty badał reakcje okupowanej Europy na oznakowanie Żydów, zadał w swoim artykule pytanie, czy zdarzały się przypadki pozytywnego odbioru rozporządzenia opaskowego. Podsumowując to zagadnienie, badacz stwierdzał: „W przekazach źródłowych o reakcji Żydów warszawskich na Gwiazdę Dawida nie znalazłem ani jednego, który mówiłby o jej noszeniu, jeśli nawet nie z dumą, to w każdym razie w sposób ostentacyjny”⁴⁰. Wbrew tym konkluzjom zdarzały się przypadki noszenia opaski bez poczucia upokorzenia, o czym świadczą zapiski Chaima Kapłana z 3 grudnia 1939 r.: „Nasze barwy narodowe wypełniły całą stolicę. [...] Przybrani w oczach okupanta – w stroje poniżenia, ale w naszych oczach – w strój dumy. Mówcie, co chcecie, ale nie ma wspanialszego koloru niż nasze barwy narodowe”⁴¹. Trzeba jednak zauważyć, że była to postawa raczej odosobniona. Engelking i Leociak w pracy *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* sugerowali, że również prezes warszawskiego Judenratu Adam Czerniaków nosił swoją opaskę demonstracyjnie, powołując się na jego zapiski z 3 grudnia

³⁵ W. Szpilman, *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, wstęp i oprac. A. Szpilman, Kraków 2001, s. 40.

³⁶ B. Erlich, *Żydowskie dziecko Warszawy. Wspomnienia czasu Zagłady*, red. P. Wieczorek, Warszawa 2021, s. 54.

³⁷ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, przeł. A. Tuz, Warszawa 2016, s. 67.

³⁸ Nalewki były jedną z najważniejszych ulic handlowych Warszawy i jedną z głównych ulic warszawskiej dzielnicy żydowskiej.

³⁹ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 96.

⁴⁰ T. Szarota, *Reakcja okupowanej Europy...*, s. 28.

⁴¹ Ch.A. Kapłan, *Dziennik 1940*, cz. 1: *Megila życia*, tłum. B. Górecka, Warszawa 2020, s. 221.

1939 r.⁴² Weryfikacja tej informacji pozwala jednak stwierdzić, że autorzy podali jedynie wybrany fragment z notatek Czerniakowa, co przyczyniło się do błędnej interpretacji jego słów. W oryginale bowiem cytat, na który należałoby się powołać, brzmi: „Niedziela – Rano przez miasto pieszo z opaską. Demonstracja wobec pogłoszek o odłożeniu sprawy opasek konieczna. Specjalnie wstąpiłem do cukierni w tymże celu”⁴³. Relacja Czerniakowa w żaden zatem sposób nie potwierdza, jakoby nosił on swoją opaskę w sposób manifestacyjny. Było wręcz przeciwnie. W innym miejscu jego dziennika znajdujemy bowiem zapis: „Wieczorem pogłoski, że opaski odroczone na 2 tygodnie. N[iunia] musiała wyjść z opaską. **Ja się jeszcze nie mogłem zdobyć na to** [podkr. – A.B.]”⁴⁴. Słowa te wskazują, że prezes warszawskiego Judenratu odczuwał zawstydzenie z powodu konieczności bycia publicznie oznakowanym. Jeśli Czerniaków zakładał opaskę „demonstracyjnie”, to najpewniej z uwagi na piastowane stanowisko i odpowiedzialność, zarówno osobistą, jak i za ogół mieszkańców getta.

Zagadnieniem dotyczącym postrzegania rozporządzenia opaskowego są także reakcje ludności nieżydowskiej. Przed utworzeniem dla Żydów osobnej dzielnicy zdarzały się przypadki wyrzucania przez Niemców z tramwajów osób z opaskami. Ponadto oznaczenia, jak wspominano wcześniej, ułatwiały okupantom identyfikację i przeprowadzanie łapanek na roboty. Andrzej Bobkowski, który okres II wojny światowej spędził w Paryżu, w swoim najśłynniejszym dziele *Szkice piórkiem* pisał: „Żydzi od dzisiaj noszą żółte gwiazdy z czarnym, stylizowanym w kształcie liter hebrajskich napisem »JUIF«. Staram się ich nie dostrzegać, bo mi wstyd. Ale jakże mało ludzi zdaje sobie sprawę, do jakiej dziczy doszliśmy my, LUDZIE BIALI. Wstyd mi za całą tę rasę, tę wspaniałą rasę, która zbudowała nowoczesny świat, która stworzyła całą technikę, ujarzmiła przyrodę, opłamała tyle chorób – po co? Aby w 1942 roku zmuszać swoich współbraci, swój może najwartościowszy element, swoje drożdże, do noszenia poniżających odznak, jak trędowatych w średniowieczu”⁴⁵.

Bobkowski współczuł paryskim Żydom i był zażenowany postawą osób odpowiedzialnych za ich stygmatyzację. Sytuacja w Warszawie, w okresie przed utworzeniem getta, początkowo wyglądała podobnie. W źródłach żydowskich dominuje jednak negatywny przekaz odnośnie do reakcji polskich: „Na początku Polacy dawali często wyraz sympatii dla Żydów noszących opaski, ale z biegiem czasu chłód uczucia dla Żydów i wydaje się, że Polacy unikali spotkań na ulicy z żydowskimi znajomymi noszącymi opaski”⁴⁶. Z czasem atmosfera coraz bardziej gęstniała, a „polscy chuligani”, jak pisał Ringelblum, coraz częściej dopuszczali się aktów przemocy⁴⁷, atakując i bijąc przechodniów za nie stosowanie się do przepisów opaskowych⁴⁸. W zapiskach tego autora czytamy ponadto:

⁴² B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, s. 160.

⁴³ *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939 – 23 VII 1942*, oprac. M. Fuks, Warszawa 1983, s. 67.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ A. Bobkowski, *Szkice piórkiem*, Warszawa 2007, s. 296 (zapiska z 9 VI 1942 r.).

⁴⁶ Cyt. za: I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 57.

⁴⁷ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1: Wrzesień 1939 – listopad 1940, Warszawa 1962, s. 122.

⁴⁸ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 69, 96.

„Ból wstrząsał Żydami warszawskimi, że nie było żadnego przeciwdziałania ze strony społeczeństwa polskiego. Zdarzało się, że starszy chrześcijanin zatrzymywał Żyda na ulicy, ostrzegając go, że na tej lub tamtej ulicy biją, ale nie było wypadku, aby przechodnie odważyli się czynnie wystąpić przeciwko tym chuligańskim wyczynom. Byłem świadkiem pogromów na szeregu ulic, zdejmowałem opaskę i szedłem za pogromującym tłumem i raz tylko widziałem starszą kobietę, która zatrzymała na placu Bankowym pogromszczyków i czyniła im wyrzuty, że szkalują dobre imię Polski, że idą Niemcom na rękę. Szyderczy uśmiech łobuzów był jedyną odpowiedzią na te szlachetne słowa Polki”⁴⁹. By uniknąć rozpoznania, Ringelblum zdecydował się na zdjęcie opaski. Wielu innych Żydów, w obawie przed rozpoznaniem, unikało pokazywania się na ulicach⁵⁰.

Ofiarą chuliganów, jak pisała Mary Berg: „padają również niektórzy Polacy, którym los odmówił szczęścia posiadania nordyckich rysów twarzy”⁵¹. W styczniu 1940 r. Niemcy wprowadzili dodatkowe przepisy, w myśl których polska policja mogła dokonywać kontroli dokumentów, by sprawdzać, czy Żydzi noszą opaski⁵². W tym czasie wiele osób – zarówno posiadaczy paszportów krajów neutralnych, jak i tych, którzy wcześniej zdecydowali się na konwersję, jeszcze uważało, że obowiązek oznakowania ich nie obejmuje⁵³. Incydenty, których punktem zapalnym był brak opaski, mogły kończyć się śmiercią. Jak czytamy: „młody Żyd na ulicy Y ośmielił się wyjść na dwór bez »żydowskiego stygmatu«; przyuważył go jakiś żandarm i nakazał z daleka, żeby się zatrzymał. Żyd przestraszył się i zaczął uciekać – zapłacił za to życiem, bo tamten wystrzelił za nim i go uśmiercił. Tego typu zdarzenia są liczniejsze, niż da się zliczyć. Pióro nie podoła, by je spisywać, tak są liczne”⁵⁴.

O napaściach na neofitów wspominał także cytowany wcześniej Gutman, pisząc: „Trzeba wiedzieć, że obowiązek noszenia opaski rozciągnięto także na Żydów ochrzczonych. »W ostatnim czasie« – opowiada jeden ze świadków – »pobici zostali Żydzi noszący opaski, również wychrzczeni, nie tylko przez Niemców, ale także przez polskich przechodniów”⁵⁵. Neofici mieli szukać możliwości uchylecia się od obowiązku noszenia oznakowania. Rada Główna Opiekuńcza, która była jedyną polską instytucją legalnie funkcjonującą w GG, przygotowała nawet spis ubiegających się o to Żydów. Niemcy skonfiskowali tę listę, po czym Gestapo złożyło wizyty wszystkim zarejestrowanym i zmusiło ich do przeniesienia się do warszawskiego getta⁵⁶. Naruszenie rozporządzenia opaskowego mogło mieć zatem dla Żydów konsekwencje różnego rodzaju, także dużo poważniejsze niż kary grzywny czy więzienia, ustanowione przez okupantów.

Dla jasności trzeba jednak dodać, że za akcjami „chuliganów polskich”, jak pisał Ringelblum, stały tak naprawdę władze niemieckie, które organizowały zajścia anty-

⁴⁹ Idem, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Pisma z bunkra*, oprac. T. Epsztejn, Warszawa 2020, s. 72–73.

⁵⁰ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg...*, s. 67.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 116.

⁵³ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg...*, s. 73.

⁵⁴ Ch.A. Kapłan, *Dziennik...*, s. 69.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 57.

⁵⁶ *Ibidem*.

żydowskie, nie tylko w GG, lecz w całej podbitej Europie⁵⁷, a wątpliwości co do udziału Polaków w tego rodzaju wydarzeniach miał także Gutman⁵⁸. Negatywnego przekazu na temat reakcji polskich, dominującego w źródłach żydowskich, nie można zatem uznać za odzwierciedlenie faktycznego stanu ówczesnych nastrojów. Na marginesie tych rozważań należy także zaznaczyć, że przywołane wyżej reakcje na „opaskowanie” Żydów przedstawiają poglądy jedynie wybranych postaci, głównie inteligentów, dlatego nie mogą być traktowane jako głosy reprezentatywne dla całej ludności. Wątek ten wymaga zatem dalszych, pogłębianych badań.

SPRAWY OPASKOWE PRZED WARSZAWSKIM SĄDEM SPECJALNYM

W obecnej historiografii dominuje pogląd, zgodnie z którym naruszenie rozporządzenia opaskowego było najczęstszym przestępstwem, wynikającym z wprowadzonego przez Niemców antyżydowskiego prawa okupacyjnego⁵⁹. Ostateczne zweryfikowanie tej tezy nie jest możliwe ze względu na jedynie częściowe zachowanie akt sądowych, niepozwalające na całościowe ujęcie skali naruszeń rozporządzeń władz okupacyjnych przez Żydów. Jednak w materiałach, którymi dysponujemy, postępowań opaskowych rzeczywiście jest najwięcej. W zespole Sondergericht Warschau zachowały się aż 283 takie sprawy. Autorka dokonała całościowego przeglądu tych akt, natomiast w artykule przywołała przypadki najbardziej interesujące, zawiłe bądź kontrowersyjne. W dzienniku Czerniakowa pojawiają się informacje, jakoby w początkowym okresie obowiązywania omawianego rozporządzenia można było otrzymać zwolnienie od obowiązku noszenia opaski za łapówkę bądź wykupywano osoby przyłapane na mieście bez naszywek. Pod datą 10 stycznia 1940 r. czytamy: „W Gminie zastałem kartkę wachmistrza, który przyszedł z żołnierzem, aby Gmina wykupiła 10 Żydów i Żydówek po 100 zł, bo nie mieli opasek”⁶⁰. Kolejna informacja na ten temat pochodzi z 26 stycznia: „wzywa nas policja, abyśmy zapłacili zł 6100 za 61 Żydów i Żydówek, których złapano bez opasek”⁶¹, a następna 29 tego miesiąca: „Do Gminy przyszedł żołnierz z 2 Żydami – jeden bez opaski. Zażądał 200 zł kary, inaczej Żyd – więzienie *etc.*”⁶². Wydaje się zatem, że początkowo było możliwe zwolnienie z aresztu za opłatą i płacono za to stałą stawkę. Z zapisów Czerniakowa wynika, że inicjatywa wykupienia Żydów miała wychodzić od samych Niemców. Nie była ona podyktowana dbałością o wykonywanie przepisów prawa, lecz miała na celu zasilanie ich prywatnych kieszeni. Okupanci zarabiali, na czym tylko mogli, np. wyko- rzystując postanowienia rozporządzenia o przymusie pracy, często chwyтали kogoś „do

⁵⁷ Szerzej zob. T. Szarota, *U progu Zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*, Warszawa 2000.

⁵⁸ I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 53–54.

⁵⁹ B. Engelking, J. Grabowski, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”..., s. 137.

⁶⁰ Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego..., s. 76.

⁶¹ *Ibidem*, s. 81.

⁶² *Ibidem*, s. 82.

pracy” nie dlatego, że rzeczywiście chcieli go wysłać na roboty, tylko dlatego, żeby ofiara sama zaproponowała łąpówkę za „zwolnienie”.

Na podstawie relacji Czerniakowa i innych autorów można postawić hipotezę, zgodnie z którą początkowo, dzięki korupcji, było możliwe otrzymanie także zwolnienia od obowiązku noszenia opaski⁶³. Wydaje się to dość prawdopodobne, ponieważ analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku rozporządzenia o przymusie pracy dla Żydów⁶⁴ – ci, których było na to stać, mogli uniknąć zsyłki do obozów pracy⁶⁵. Gutman twierdził jednak, że przypadki zwolnienia z obowiązku noszenia oznakowania za łąpówkę były „bardziej niż nieliczne”. W krótkim czasie wprowadzono zresztą dodatkowe obostrzenia i kolejne rozporządzenia regulujące życie Żydów w GG, co – jak pisał izraelski historyk – kładło „kres stosowaniu jakichkolwiek wyjątków”⁶⁶. Ponadto po wprowadzeniu trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu Rada Żydowska koncentrowała się na sprawach osób, którym groziła kara śmierci, w rezultacie czego sytuacja oskarżonych o brak opaski zeszła na dalszy plan. Warto wspomnieć, że machina sądownicza ruszyła, także w postępowaniach opaskowych, bardzo szybko. Pierwsze sprawy o naruszenie tego rozporządzenia warszawski Sąd Specjalny zaczął rozpatrywać wczesną wiosną 1940 r. Żydów wzywano do siedziby Sondergerichtu, który mieścił się początkowo przy ul. Długiej. Jedni unikali zgłoszenia się na rozprawę, obawiając się wyroku, inni pojawiali się dobrowolnie⁶⁷.

Wielu Żydów unikających noszenia opasek aresztowano na podstawie donosu wysłanego do władz niemieckich⁶⁸. Denuncjatorzy byli motywowani różnymi czynnikami, od zwyczajnej niechęci po względy natury ekonomicznej, co widać w zawiadomieniu złożonym na Ignaza Stückgolda. Czytamy w nim: „Stosownie do zarządzenia Władz Niemieckich, że żydzi i przechrzty/neofici/obowiązani przenieść się z dzielnicy polskiej do żydowskiej ze sklepów i mieszkań, będąc w poszukiwaniu sklepu natrafiłem na sklep z wyrobami tekstylnymi i galanterią przy ul. Marszałkowska 84./dom państwowy/ pod firmą »Ignacy Brunon Stückgold«, któremu zaproponowałem wymianę sklepu, motywując tem, że i tak jako nie aryjska przechrzta/żyd/ będzie zmuszony wyprowadzić się. Wtedy Stückgold z arogancją żydowską – pewny siebie powiedział – ja sobie dam radę i nie wyniosę się i żeby tym nie zawracać głowy mu. Wobec takiego faktu nadmieniam, że Ignacy Brunon Stückgold przed kilkunasty laty nazywał się ICEK Stückgold syn bogatego żyda właściciela dużego domu dochodowego w dzielnicy żydowskiej, odziedziczył po swoim ojcu duży majątek i jest teraz bogatym człowiekiem, mieszka w dzielnicy polskiej Koszykowa 35. Chodzi bez opaski i udaje wielkiego polaka [sic!] – jednakże jego nos pomimo amerykańskich okularów zdradza żyda”⁶⁹.

⁶³ I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 58.

⁶⁴ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego...*, s. 146.

⁶⁵ C. Perechodnik, *Czy ja jestem mordercą?*, oprac. P. Szapiro, Warszawa 1995, s. 28.

⁶⁶ I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 58.

⁶⁷ B. Engelking, J. Grabowski, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”..., s. 144.

⁶⁸ B. Engelking, „Szانونny panie gista”. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941, Warszawa 2003, s. 46–48.

⁶⁹ APW, SSW, 643/359, Pismo b. członka b. Centralnego Związku Detalicznych Chrześcijan w Warszawie do szefa dystryktu warszawskiego, 18 XI 1940 r., k. 2.

Jedną z osób zatrzymanych na podstawie donosu był Arnold Szyfman, wcześniej przez wiele lat dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie⁷⁰. Jego relacja na temat wydarzeń, mających miejsce po osadzeniu go w więzieniu, jest unikatowym źródłem, odzwierciedlającym sposób postępowania z Żydami sądzonymi za naruszenie rozporządzenia opaskowego. Szyfman trafił do wieloosobowej celi. „Było nas w celi 17 osób, potem niekiedy 20 i więcej. Łóżek i prycz było 14; ci, dla których ich nie starczyło, spali na ziemi, jedna osoba na stole”⁷¹. Przepełnienie może świadczyć o ogromnej skali aresztowań Żydów na podstawie rozporządzeń okupacyjnych. Szyfman przez jakiś czas przebywał w więzieniu i wiedział, jakie postawiono mu zarzuty, jednak z jego relacji wynika, że nie dostarczono mu oficjalnego aktu oskarżenia. Rozwiązanie jego sprawy nastąpiło dość dla niego nieoczekiwanie. Pewnego dnia wezwano go do kancelarii więziennej na spotkanie z adwokatem. Ten zakomunikował mu, że jego aresztowanie nastąpiło wskutek denuncjacji i że znane jest nazwisko donosiciela. Poinformował także o zaocznym wydaniu wyroku i karze 6 miesięcy więzienia za brak opaski. Co ciekawe, współwięźniowie Szyfmana uznali karę za łagodną⁷². Jej wymiar wskazuje na to, że nie był to jednak zaoczny wyrok, lecz raczej nakaz karny (*Strafbefehl*).

Nieco inaczej postępowanie wyglądało w przypadku cenionego przed wojną żydowskiego sędziego handlowego z Sądu Okręgowego w Warszawie Józefa Neufelda, mającego podczas swojego procesu 75 lat. Przebywał on w celi ponad 4 miesiące, zanim wyznaczono mu datę i godzinę rozprawy. Co ciekawe, został wezwany przed warszawski Sondergericht jeszcze tego samego dnia, w którym dostarczono mu kilkunastostronicowy akt oskarżenia spisany w języku niemieckim. Oprócz braku opaski postawiono mu jeszcze dwa inne zarzuty. Chodziło o cesję w wysokości 20 tys. zł, której dokonał wraz z żoną na rzecz przyjaciółki żony („Aryjki”) w celu – jak stwierdzono w akcie oskarżenia – ukrycia tej sumy przed władzami, oraz posiadanie obcej waluty, którą znaleziono u niego podczas rewizji (miały to być pozostałości z podróży zagranicznych sędziego). Ponieważ Neufeld miał wykształcenie prawnicze, postanowił przygotować linię swojej obrony. Do budynku sądu, znajdującego się w Pałacu Brühlowskim, udał się w asyście niemieckiego żandarma, który w oczekiwaniu na proces wykorzystał okazję, by go upokorzyć („żandarm, nudząc się w poczekalni, kazał Neufeldowi śpiewać i tańczyć, a gdy ten z początku bronił się, tłumacząc się wiekiem i przepukliną, żandarm zagroził mu, że go zastrzeli na miejscu”). Sama rozprawa była „krótka i zwięzła”, a w jej efekcie oskarżony został skazany na 3,5 roku więzienia, co dla zaawansowanego wiekiem człowieka było druzgoczące. Jak stwierdzał relacjonujący tę sprawę Szyfman: „wydawało nam się, że postarzał się [Neufeld] w ciągu tych paru godzin o co najmniej dziesięć lat”⁷³.

Sprawy Szyfmana i Neufelda sugerują, że już w tamtym czasie warszawski Sąd Specjalny był zavalony dużą liczbą postępowań. Rozprawy odbywały się w zasadzie bez uwzględniania wyjaśnień oskarżonego. Przypadek Szyfmana wpisuje się w grupę postę-

⁷⁰ E. Krasieński, *Arnold Szyfman* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Warszawa–Kraków 2014, s. 631–638.

⁷¹ A. Szyfman, *Moja tułaczka wojenna*, Warszawa 1960, s. 72.

⁷² *Ibidem*, s. 77–78.

⁷³ *Ibidem*, s. 79–80.

powań wobec tych Żydów, którzy nie czuli się w obowiązku, by nosić opaski, ponieważ nie identyfikowali się z żydowskim pochodzeniem. „Wyjaśniłem, że nie jestem Żydem ani z narodowości, ani z wyznania i dlatego nie noszę [opaski]” – mówił Szyfman⁷⁴. W innym miejscu swoich wspomnień pisał: „Generalny gubernator może naznaczyć ceny maksymalne, zabronić sprzedaży takich czy owakich produktów, może zarządzić wydanie broni, radia itp. i wszystkie te zarządzenia są i będą przeze mnie wykonane, ale sprawa mojej narodowości i moich uczuć, mojej wiary i moich myśli należy wyłącznie do mnie”⁷⁵. Argumenty te nie przekonały władz, którym do zasądzenia wyroku wystarczyło żydowskie pochodzenie Szyfmana.

Niemcy byli nieustępliwi także w odniesieniu do neofitów. Najlepszym tego przykładem jest dość dobrze znana sprawa Tadeusza Pudra, katolickiego księdza żydowskiego pochodzenia⁷⁶. Puder urodził się w lipcu 1908 r. w Warszawie. W wieku dziewięciu lat, wraz z matką i dwoma braćmi, został ochrzczony. W 1928 r. wstąpił do Warszawskiego Seminarium Duchownego św. Jana, a cztery lata później otrzymał święcenia kapłańskie. W czerwcu 1938 r. został mianowany rektorem-wikariuszem kościoła św. Jacka w Warszawie, zastępując na tym stanowisku ks. Stanisława Trzeciaka, uważanego za najbardziej znanego za granicą polskiego „żydoznawcę” i antysemitę. Mianowanie Pudra wzbudziło skrajne reakcje i wywołało kampanię nienawiści ze strony miejscowych nacjonalistów. Sytuacji nie zmieniło nawet oświadczenie Pudra, opublikowane za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej, w którym stwierdzał, że „zawsze uważał się i uważa za Polaka”⁷⁷. Po wybuchu II wojny światowej kapłan wyjechał z Warszawy, by pracować w Białoleśce Dworskiej jako kapelan przy kaplicy sióstr Rodziny Marii, mających pod swoją opieką sierociniec. Jednak opuszczenie stolicy nie oznaczało końca jego problemów. W kwietniu 1941 r. aresztowało go Gestapo. Bezpośrednią przyczyną tego zdarzenia był donos złożony przez ks. Trzeciaka, w którym informował on władze niemieckie o żydowskim pochodzeniu ks. Pudra⁷⁸.

Sprawa duchownego była prowadzona na podstawie tzw. paragrafu aryjskiego. Oskarżonemu zarzucono przede wszystkim naruszenie rozporządzenia opaskowego i zatajenie żydowskiej tożsamości⁷⁹. Ten, tłumacząc się, przywołał argumenty natury religijnej. Twierdził, że jako katolik i ksiądz katolicki nie uważa się za Żyda, a noszenie opaski uniemożliwiałoby mu pełnienie posługi kapłańskiej, choć z drugiej strony szczerze przyznawał, iż zdaje sobie sprawę, że w oczach Niemców może uchodzić za Żyda. Jego sprawa odbyła się 1 września 1941 r. w siedzibie warszawskiego Sondergerichtu. Jeszcze tego

⁷⁴ *Ibidem*, s. 61–62.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 65.

⁷⁶ J. Wysocki, *Tadeusz Puder* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 340–341; T. Frącek, *Zgromadzenie Sióstr Rodziny Marii w latach 1939–1945* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, t. 1, red. F. Stopniak, Warszawa 1973, s. 123–129; J. Leociak, *Sprawa księdza Pudra*, „Gazeta Wyborcza”, 30 I 1993; ks. H. Linarcik, *Ks. Tadeusz Puder (1908–1945). Świadectwo życia kapłana katolickiego pochodzenia żydowskiego*, Wrocław 2010; D. Libionka, J. Grabowski, *Anatomia donosu* ks. Stanisława Trzeciaka na ks. Tadeusza Pudra, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 641–676.

⁷⁷ D. Libionka, J. Grabowski, *Anatomia donosu...*, s. 642.

⁷⁸ APW, SSW, 643/328, Protokół przesłuchania ks. Stanisława Trzeciaka, 22 III 1941 r., k. 2.

⁷⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania, 25 IV 1941 r., k. 3–5.

samego dnia sąd wydał wyrok skazujący ks. Pudra na rok i 8 miesięcy więzienia. Zdaniem niemieckich sędziów, okolicznością obciążającą miała być „długość trwania przestępstwa”, czyli prawie półtora roku, w trakcie którego duchowny nie nosił opaski z gwiazdą Dawida, oraz pół roku bezprawnego mieszkania poza gettem. Podczas odbywania kary, ze względu na zły stan zdrowia, ksiądz został skierowany do szpitala więziennego, skąd 12 listopada 1942 r. udało mu się uciec dzięki pomocy sióstr zakonnych⁸⁰.

Na podstawie akt sądowych możemy dostrzec, że we wspomnianym przypadku istotna dla wymiaru zasądzonej kary była „długość trwania przestępstwa”. Warto mieć jednak na uwadze to, że wyroki mogły być wyższe także wówczas, gdy do naruszenia rozporządzenia opaskowego dochodziły jeszcze inne czyny. Na przykład w styczniu 1941 r. Ignacy Schranz i Tobias Sadek zostali skazani za rabunki i nienoszenie opaski syjońskiej na kary odpowiednio 2 i 3 lat ciężkiego więzienia⁸¹. Marjem Hassfeld, która poza brakiem opaski była oskarżona o posługiwanie się fałszywym aussweisem, w styczniu 1942 r. skazano na 2 lata ciężkiego więzienia⁸². Nie było to jednak regułą.

Dość ciekawy jest przypadek Lejba Klinga, który został zatrzymany na Dworcu Głównym w Warszawie wraz ze swoją siedmioletnią córką, a następnie był sądzony za naruszenie trzech przepisów niemieckiego prawa okupacyjnego dotyczącego Żydów: rozporządzenia o ich oznakowaniu, rozporządzenia o ograniczeniach pobytu oraz zakazu jazdy koleją. Oskarżony próbował usprawiedliwiać swoje postępowanie faktem, że był bez pracy, w związku z czym chciał wyjechać z córką do rodziny mieszkającej w Bychowie, gdzie miał szansę na znalezienie zatrudnienia. Opaskę, jak twierdził, zgubił w drodze na dworzec⁸³. Za te wszystkie przewinienia warszawski Sąd Specjalny nałożył na niego karę 300 zł grzywny, co należałoby uznać za stosunkowo niski wyrok⁸⁴. W momencie dokonywania wymienionych w dokumentacji wykroczeń obowiązywała druga wersja rozporządzenia o ograniczeniach pobytu, w związku z czym Klingowi nie groziła kara śmierci.

Odrębnego potraktowania wymagają postępowania za naruszenie rozporządzenia opaskowego, przeprowadzone po zamknięciu getta w Warszawie. Termin przeprowadzki do dzielnicy żydowskiej w stolicy Polski upłynął 15 listopada 1940 r.⁸⁵, jednak nie wszyscy zastosowali się do nakazu władz. Tysiące Żydów, przede wszystkim z rodzin katolickich i głęboko zasymilowanych, postanowiło pozostać w aryjskiej części miasta. Jednak krótko potem władze niemieckie zarządziły jego przeszukanie i aresztowanie osób uchylających się od przenosin⁸⁶. W następnych tygodniach i miesiącach stopniowo wyłapywano

⁸⁰ *Ibidem*, Wyrok, 1 IX 1941 r., k. 24–25. Do momentu wyzwolenia ks. Puder ukrywał się w Białolece u sióstr rodziny Maryi. Po wyzwoleniu postanowił wrócić do Warszawy. 23 stycznia 1945 r. został potrącony przez sowiecki samochód ciężarowy, w wyniku czego zmarł kilka dni później w warszawskim szpitalu przy ul. Grochowskiej.

⁸¹ APW, SSW, 135, Wyrok, 22 I 1941 r., k. 47.

⁸² *Ibidem*, 233, Wyrok, 12 I 1942 r., k. 55.

⁸³ *Ibidem*, 601, Doniesienie o przestępstwie, 4 VIII 1941 r., k. 5–6.

⁸⁴ *Ibidem*, 601, Nakaz karny, 28 III 1941 r., k. 13–14.

⁸⁵ T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 2019, s. 91.

⁸⁶ Masowe aresztowania Żydów uchylających się od przeniesienia do getta miały miejsce między 16 a 20 XI 1940 r. Szerzej zob. J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020, s. 58–59.

Żydów, którym wciąż udało się pozostać poza gettem, a następnie kierowano ich przed Sąd Specjalny. Postępowania z tytułu naruszenia rozporządzenia o oznakowaniu były jednak wszczynane nie tylko wobec tych, którzy zostali po stronie aryjskiej, lecz także wobec osób, które z różnych powodów zdecydowały się wyjść poza teren dzielnicy żydowskiej. Sprawy opaskowe po zamknięciu getta, w celu ich lepszej systematyzacji, można podzielić na trzy grupy. Dotyczyły one bowiem Żydów, którzy:

- 1) nie przenieśli się na teren getta;
- 2) przenieśli się na ten obszar, ale naruszyli jego granice, wracając na stronę aryjską;
- 3) pozostali po aryjskiej stronie bądź przenieśli się do getta, ale przekroczyli jego granice, a wykrycie ich poza dzielnicą żydowską miało miejsce po wprowadzeniu trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu z 15 października 1941 r., ustanawiającego karę śmierci dla Żydów opuszczających tę dzielnicę.

Analiza wybranych postępowań wobec każdej z wymienionych grup pozwoli na pokazanie, w jaki sposób stosowano przepisy rozporządzenia opaskowego. Jest to szczególnie ważne dlatego, że powstanie getta automatycznie nałożyło na Żydów dodatkowe powinności prawne i można postawić pytanie o to, czy rzeczywiście, jak cytowano wcześniej, „wraz z zamknięciem getta sprawy »opaskowe« prawie automatycznie zaczęto łączyć z bezprawnym opuszczeniem dzielnicy żydowskiej”, co w praktyce oznaczało sądzenie ich nie tylko na podstawie rozporządzenia o oznakowaniu, lecz także o ograniczeniach pobytu, co z kolei przekładało się na wyższy wymiar kary⁸⁷.

Sprawy dotyczące Żydów, którzy po 15 listopada 1940 r. zostali po aryjskiej stronie Warszawy, zasadniczo dotyczą neofitów i innych osób nieuwzględniających się za członków tej społeczności bądź ludzi ukrywających swoją tożsamość. Na przykład 26 stycznia 1942 r. warszawski Sąd Specjalny skazał adwokata Marka Frenkiela, oskarżonego o nienoszenie opaski syjońskiej, mieszkanie w dzielnicy aryjskiej (z żoną Polką i dwójką dzieci) oraz używanie kartek żywnościowych dla ludności polskiej na rok i 10 miesięcy więzienia⁸⁸. Mająca żydowskie pochodzenie Janina Higier, w sprawie której przedłożony został akt urodzenia i chrztu⁸⁹, została oskarżona o nienoszenie opaski syjońskiej, mieszkanie w dzielnicy aryjskiej i legitymowanie się fałszywym dowodem na nazwisko Stefania Nowińska. Została ona skazana na mocy wyroku z 26 sierpnia 1941 r. na 8 miesięcy więzienia⁹⁰. Józefowi Lossemu, którego matka była Aryjką, 21 kwietnia 1941 r. zasądzono karę 5 miesięcy więzienia za mieszkanie w dzielnicy aryjskiej i ukrycie swojego żydowskiego pochodzenia. W uzasadnieniu napisano, że skazany, nawet jako mieszaniec (*Judenmischling*), był zobowiązany do noszenia opaski z gwiazdą Dawida. Podważano także wiarygodność jego słów o braku związków z narodowością żydowską, ponieważ do 1 września 1939 r. miał należeć do żydowskiej gminy wyznaniowej⁹¹. Co istotne, we wszystkich opisanych sprawach podstawą zasądzenia wyroku było naruszenie rozporządzenia o oznakowaniu Żydów i Żydówek, a nie rozporządzenia o ograniczeniach pobytu.

⁸⁷ B. Engelking, J. Grabowski, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”, s. 144.

⁸⁸ APW, SSW, 358, Wyrok, 26 I 1942 r., k. 39–40.

⁸⁹ *Ibidem*, 389, Tłumaczenie aktu urodzenia Stefanii Nowińskiej z 30 listopada 1940 r., k. 15.

⁹⁰ *Ibidem*, Nakaz karny, 26 VIII 1941 r., k. 19–20.

⁹¹ *Ibidem*, 489, Nakaz karny, 21 IV 1941 r., k. 39–40.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja tych, którzy przenieśli się na teren getta, ale motywowani różnymi względami, nielegalnie przekroczyli jego granice. Dla przykładu: rankiem 18 marca 1941 r. Lejb Soroka został złapany po stronie aryjskiej w trakcie przerzucania worka kartofli do dzielnicy żydowskiej, w wyniku czego oskarżono go o przebywanie bez przepustki i bez opaski syjońskiej poza gettem. Jako przyczynę postawienia przed sądem wskazano „przekroczenie przepisów o granicy żydowskiej”⁹², co można interpretować jako odniesienie do rozporządzenia o ograniczeniach pobytu. 16 lipca 1941 r. Soroka został za to skazany na 5 miesięcy więzienia. Co ciekawe, w nakazie karnym z kolei zapisano, że wykroczenie dotyczy rozporządzenia o oznakowaniu Żydów⁹³. Idesę Sumer zatrzymano 30 września 1941 r. po stronie aryjskiej, na peronie Dworca Wschodniego w Warszawie, kiedy próbowała przedostać się koleją do Wysokiego Koła. W doniesieniu zapisano, że naruszenie prawa dotyczy „przekroczenia przepisów o zakazie wydalenia się z dzielnicy żydowskiej”⁹⁴, po czym skazano ją 29 listopada tego roku na podstawie przepisów rozporządzenia o oznakowaniu Żydów na 150 zł grzywny⁹⁵. Tego samego dnia podobną karę zasądzone Surze Staroświeckiej, zatrzymanej na Dworcu Głównym w Warszawie podczas próby udania się pociągiem do Lublina⁹⁶. W nakazie karnym, który jej dotyczył, jako podstawa wyroku także widnieje rozporządzenie opaskowe, choć w samym doniesieniu, poza naruszeniem obowiązku noszenia opasek, wpisano również „zakaz pobytu w dzielnicy aryjskiej”⁹⁷. Zdecydowanie bardziej surowo potraktowano Alexandra Szereszewskiego, który w październiku 1940 r. wrócił z getta na tzw. stronę aryjską, gdzie pozostał bez zezwolenia władz. By nie zostać rozpoznany, nie nosił opaski z gwiazdą Dawida. Został aresztowany w marcu 1941 r. i skazany na mocy wyroku z 18 kwietnia tego roku na 2 lata więzienia na podstawie naruszenia rozporządzenia opaskowego. Bez wątpienia na wysokość wyroku wpłynęła długość trwania popełnionego przez niego przestępstwa⁹⁸.

Najbardziej interesującą grupę omawianych spraw stanowią te, które wynikały z czynów popełnionych po 15 października 1941 r., tj. po ustanowieniu kary śmierci dla Żydów przebywających bez zgody władz poza granicami getta. W sposób niejako naturalny łączyło się to z naruszaniem rozporządzenia opaskowego, ponieważ osoby uciekające z dzielnicy żydowskiej i ukrywające się po stronie aryjskiej z założenia nie przyznawały się do swojej tożsamości, zatem nie zakładały także oznaczeń z gwiazdą Dawida. W dotychczasowych badaniach dominuje pogląd, że „[o]d końca października 1941 r. – z punktu widzenia hitlerowskiego prawa – motywacje, czy też długość przebywania poza gettem, nie miały najmniejszego znaczenia. Zarówno tym ukrywającym się od dawna po aryjskiej stronie, jak i tym, którzy chwilę wcześniej zaledwie opuścili getto – w razie aresztowania groziła kara śmierci”⁹⁹. Formalnie w istocie tak było, jednak analiza zachowanych

⁹² *Ibidem*, 276, Doniesienie, 12 III 1941 r., k. 3–4.

⁹³ *Ibidem*, Nakaz karny, 16 VII 1941 r., k. 22–23.

⁹⁴ *Ibidem*, 291, Doniesienie, 30 IX 1941 r., k. 4–5.

⁹⁵ *Ibidem*, Nakaz karny, 29 XI 1941 r., k. 6–7.

⁹⁶ *Ibidem*, 294, Nakaz karny, 29 XI 1941 r., k. 6–7.

⁹⁷ *Ibidem*, Doniesienie, 29 VII 1941 r., k. 4–5.

⁹⁸ *Ibidem*, 323, Wyrok, 18 IV 1941 r., k. 21–23.

⁹⁹ B. Engelking, J. Grabowski, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”..., s. 148.

akt sądów specjalnych pozwala stwierdzić, że ich wyroki nie były takie same. Rozważmy ten problem z podziałem na dwie podkategorie spraw: postępowania dotyczące Żydów ukrywających się po aryjskiej stronie, aresztowanych po 15 października 1941 r., oraz dotyczące osób, które uciekły z getta po tej dacie.

Jednym z tych, którzy nie przenieśli się do warszawskiej dzielnicy zamkniętej jesienią 1940 r., był Władysław Szuldborg, któremu udało się pozostać niewykrytym po aryjskiej stronie aż do kwietnia 1942 r. Został on oskarżony o nienoszenie opaski syjońskiej, niezameldowanie o swoim żydowskim pochodzeniu i korzystanie z praw przysługujących ludności aryjskiej. W akcie oskarżenia odnotowano, że naruszył rozporządzenie opaskowe, nie zarejestrował mienia żydowskiego oraz poruszał się komunikacją publiczną na terenie GG¹⁰⁰. 28 czerwca 1942 r. warszawski Sąd Specjalny skazał Szuldburga za te wykroczenia na 2 lata więzienia. Co istotne, w uzasadnieniu wyroku nie pojawia się informacja, jakoby był on sądzony na podstawie naruszenia rozporządzenia o ograniczeniach pobytu¹⁰¹. Podobnie było w przypadku Berty Lindenmann, Żydówki, która podawała się za Aryjkę, posługując się fałszywymi dokumentami osobistymi na nazwisko Henryka Polak¹⁰². Została ona skazana 13 czerwca 1942 r. na 3 lata ciężkiego więzienia na podstawie oskarżenia o brak opaski, podawanie się za Polkę i bezprawne korzystanie z transportu publicznego. Jej sprawa nie została potraktowana jako postępowanie wszczęte w ramach naruszenia rozporządzenia o ograniczeniach pobytu¹⁰³.

Ciekawym przypadkiem jest postępowanie przeciwko Wiktorii Rozalii Piątkowskiej, którą oskarżono o ukrycie swojego żydowskiego pochodzenia, mieszkanie w dzielnicy aryjskiej i nienoszenie opaski syjońskiej. Jej sprawa została wniesiona do warszawskiego Sądu Specjalnego w lutym 1942 r., a więc w momencie, kiedy obowiązywała już kara śmierci za naruszenie rozporządzenia o ograniczeniach pobytu. Tymczasem w akcie oskarżenia pojawiły się informacje o naruszeniu (poza innymi wykroczeniami) wyłącznie rozporządzenia o ograniczeniach pobytu z 13 września 1940 r., wraz z poprawkami ustanowionymi 29 kwietnia 1941 r. w drugiej wersji tego rozporządzenia, a także zarządzenia szefa dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera o wydzieleniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej z 20 października 1940 r. Sąd nie uwzględnił zatem trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu¹⁰⁴. Wynikało to jednak z faktu, że wzięto pod uwagę moment popełnienia czynu. Kobieta nie wyszła bowiem z getta po wejściu w życie trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu, tylko wcześniej przebywała poza nim. 15 maja 1942 r. Piątkowską skazano na 4 lata ciężkiego więzienia. Podstawą tak wysokiej kary, obok naruszenia postanowień rozporządzenia opaskowego, było niezastosowanie się do wspomnianego zarządzenia Fischera¹⁰⁵.

¹⁰⁰ APW, SSW, 585, Akt oskarżenia, 28 IV 1942 r., k. 8–9.

¹⁰¹ *Ibidem*, Wyrok, 17 VI 1942 r., k. 28–30.

¹⁰² *Ibidem*, 694, Świadcstwo urodzenia i chrztu Henryki Polak, k. 5.

¹⁰³ *Ibidem*, Wyrok, 13 VII 1942 r., k. 32–34.

¹⁰⁴ *Ibidem*, 755, Akt oskarżenia, 15 IV 1942 r., k. 10–11.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Wyrok, 15 V 1942 r., k. 19–20.

W czerwcu 1942 r., odwołując się do tej samej podstawy prawnej, przeprowadzono postępowanie przeciwko Henrykowi Hendlerowi¹⁰⁶, który został zatrzymany przez granatową policję w październiku 1941 r. W trakcie śledztwa Hendler, który był neofitą, próbował tłumaczyć: „Obracałem się zawsze wśród Polaków, a z Żydami nigdy nie obcowiałem i do gminy żydowskiej nigdy nie należałem. W roku 1914, mając lat 30, przyjąłem wiarę rzym.-katolicką. Chrzest odbył się w kościele w Puławach. Przyjęcie przeze mnie wiary tej było spowodowane moim głębokim wewnętrznym przekonaniem, a nie jakimikolwiek innymi względami. Byłem i obecnie jestem wierzącym w Boga i praktykującym Polakiem [...] Ja osobiście wiedziałem o tym, że będąc pochodzenia żydowskiego, po utworzeniu dzielnicy żydowskiej w Warszawie musiałem tam zamieszkać, jednak tego nie uczyniłem, gdyż nie mogłem pogodzić się z myślą zamieszkania wśród Żydów, do których czuję nienawiść i wstręt”¹⁰⁷. Tłumaczenia te na nic się jednak zdały. Za mieszkanie poza dzielnicą żydowską i nienoszenie opaski z gwiazdą Dawida Hendler został skazany 17 czerwca 1942 r. na 3 lata więzienia¹⁰⁸, choć i w jego wypadku uwagę zwraca fakt, że nie zarzucono mu naruszenia trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu. Jeszcze surowszą karę, 5 lat ciężkiego więzienia, zasądzono Jakubowi Kapłanowi, którego ujęto w kwietniu 1942 r. i oskarżono o bezprawne mieszkanie w dzielnicy aryjskiej, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, nienoszenie opaski syjońskiej i korzystanie z praw dla Aryjczyków¹⁰⁹. To kolejny przypadek, kiedy w podstawie prawnej wyroku nie ma rozporządzenia nakazującego Żydom pozostanie w getcie.

Także wśród spraw opaskowych, dotyczących Żydów złapanych poza gettem po 15 października 1941 r., możemy znaleźć postępowania zakończone wyrokiem więzienia, a nie karą śmierci. Lejb Kuszer, którego ujęto 27 grudnia 1941 r., wydostał się z getta ponad sześć miesięcy wcześniej. Podobnie jak w opisanych wcześniej przypadkach, sądzono go na podstawie naruszenia rozporządzenia opaskowego, pierwszej i drugiej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu oraz zarządzenia Fischera o żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej¹¹⁰. 3 sierpnia 1942 r. skazano go na 3 lata więzienia¹¹¹. Trudno w tym miejscu stwierdzić, dlaczego warszawski Sąd Specjalny nie sądził Kuszera na podstawie trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu, pod którą można było podciągnąć jego wykroczenie. Najprawdopodobniej wynika to z faktu, że mężczyzna opuścił getto w sposób nieuprawniony przed wejściem w życie trzeciego rozporządzenia, a zatem nie można mu było, jak w przypadku wspomnianej wcześniej Piątkowskiej, przypisać tego czynu.

Wpływ na wysokość wyroków w postępowaniach wszczynanych w związku z opuszczeniem getta i nienoszeniem opaski syjońskiej, przeprowadzanych na podstawie trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu, miał również wiek oskarżonych. 16 stycznia 1942 r. po stronie aryjskiej, bez przepustki i opaski, zatrzymano urodzoną w 1925 r.

¹⁰⁶ *Ibidem*, 909, Akt oskarżenia, 1 VI 1942 r., k. 28–29.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Notatka z przesłuchania Henryka Hendlera, k. 9.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Wyrok, 17 VI 1942 r., k. 41–43.

¹⁰⁹ *Ibidem*, 698, Wyrok, 13 VI 1942 r., k. 20–22.

¹¹⁰ *Ibidem*, 590, Akt oskarżenia, 3 VII 1942 r., k. 25.

¹¹¹ *Ibidem*, Wyrok, 3 VIII 1942 r., k. 37–39.

Małkę Grosman. Zanotowano jej wyjaśnienia podane w trakcie przesłuchania, w których czytamy, że opuściła getto, przechodząc przez druty na stronę aryjską, mając świadomość grożącej jej kary śmierci za znajdowanie się w tej części miasta¹¹². W sentencji wyroku sąd podkreślił, że mimo iż oskarżona nie jest osobą pełnoletnią, miała świadomość bezprawności popełnionego czynu. Grosman, w odróżnieniu od spraw opisanych wcześniej, była sądzona na podstawie naruszenia trzeciej wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu z 15 października 1941 r. Dystynkcją był właśnie moment wyjścia z getta. Sąd wziął jednak pod uwagę młody wiek oskarżonej, otwarte przyznanie się do winy oraz okazaną skruchę i ostatecznie skazał Grosman na 2 lata i 6 miesięcy więzienia¹¹³. Sprawa wyglądała analogicznie w przypadku szesnastoletniej Estery Wykoztajn, która 18 lutego 1942 r. wyszła z getta, by odebrać od dawnego pracodawcy zaległą jej należność, a następnego dnia została zatrzymana na terenie dzielnicy aryjskiej bez opaski i przepustki¹¹⁴. Dziewczyna była sądzona na podstawie przepisów wynikających z rozporządzenia o ograniczeniach pobytu z 15 października 1941 r. i – tak jak Grosman – ze względu na to, że była niepełnoletnia w momencie popełniania czynu, uniknęła kary śmierci. Sąd orzekł w jej wypadku surowy wyrok 5 lat pozbawienia wolności¹¹⁵.

Z przeprowadzonej analizy dotyczącej spraw opaskowych, wszczynanych po 15 października 1941 r., wyłaniają się dwa wnioski. Po pierwsze – osoby, które nie przeniosły się do getta, były oskarżane przede wszystkim o niezastosowanie się do przepisów o oznakowaniu i rozporządzenia Fischera o wydzieleniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej. Po drugie zaś – względem osób, które uciekły z getta i zostały ujęte po aryjskiej stronie bez opaski syjońskiej (co odnotowywano w doniesieniu i akcie oskarżenia jako naruszenie prawa), podstawą wyroków były kolejne wersje rozporządzenia o ograniczeniach pobytu. Zatem funkcjonujące w literaturze twierdzenie, zgodnie z którym po zamknięciu dzielnicy żydowskiej sprawy opaskowe były automatycznie łączone z bezprawnym jej opuszczeniem, jest zbyt daleko idącym uogólnieniem. Wskazane w tym miejscu przykłady potwierdzają także, iż błędne jest cytowane wcześniej sformułowanie o tym, jakoby „[c]hodzenie bez opasek było karane – najpierw pobiciem, następnie grzywną lub więzieniem, w końcu – od 15 października 1941 r., po rozporządzeniu gubernatora Franka – karą śmierci”¹¹⁶. Tej ostatniej kary nie otrzymywali ani ci Żydzi, którzy zostali po aryjskiej stronie i ukrywali swoją tożsamość, chodząc bez opaski, ani ci, którzy z getta uciekli i byli sądzeni m.in. na podstawie przepisów rozporządzenia o oznakowaniu Żydów i Żydówek. Dodać należy, że czynnikami decydującymi o wymiarze kary były czas popełnienia czynu zabronionego oraz najnowsze rozporządzenie dotyczące omawianego występku. Nie można było skazać za opuszczenie getta osoby, która nigdy się w nim nie znalazła. Natomiast jeśli chodzi o mieszkańców dzielnicy żydowskiej, ważny był moment jej nieuprawnionego opuszczenia. Jeśli nastąpiło ono już w trakcie obowiązywania trzeciego rozporządzenia,

¹¹² *Ibidem*, 650, Doniesienie, 16 I 1942 r., k. 2–3.

¹¹³ *Ibidem*, Wyrok, 26 III 1942 r., k. 12–14.

¹¹⁴ *Ibidem*, 795, Doniesienie, 20 II 1942 r., k. 4–5.

¹¹⁵ *Ibidem*, Wyrok, 22 IV 1942 r., k. 19–20.

¹¹⁶ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, s. 161.

wówczas sądzono na podstawie tego właśnie aktu normatywnego, co pokazują dwa ostatnie z powyżej wspomnianych postępowań¹¹⁷.

INTERWENCJE W SPRAWACH OPASKOWYCH

Postępowania i wyroki w sprawach opaskowych często były obiektem interwencji zarówno oskarżonych oraz skazanych, jak i osób trzecich, usiłujących uzyskać złagodzenie kary. W tym kontekście warto przypomnieć chociażby pismo Królewskiej Ambasady Włoskiej w Berlinie z prośbą o informacje dotyczące Szyfmana, którego historię, związaną z naruszeniem rozporządzenia opaskowego, opisano wyżej. Swoje zainteresowanie tą sprawą ambasada motywowała jego zasługami w zakresie popularyzowania teatru włoskiego¹¹⁸. Z zachowanej korespondencji nie wynika, by starano się jakoś wpłynąć na sytuację artysty, skazanego na 6 miesięcy więzienia¹¹⁹. Natomiast rzecz taka miała miejsce np. w trakcie postępowania prowadzonego przeciwko ks. Pudrowi. List w jego obronie, zaadresowany do gubernatora Fischera, wystosowała s. Agnes Dymna z Białoleki Dworskiej. Przypomniała ona m.in. o tym, że skazany nie tylko pomagał zakonnikom w sierocińcu, lecz także troszczył się o groby poległych niemieckich żołnierzy. Prosiła o łaskę i zwolnienie księdza, aby mógł wrócić do sierocińca¹²⁰. Nie jest do końca jasne, czy list był pomysłem s. Dymnej, czy inicjatywa wyszła od przełożonej zakonu, s. Franciszki Liebthal. Warto jednak wspomnieć, że była to jedyna interwencja przedstawicieli kleru w sprawie tego duchownego. Arcybiskupi – warszawski Stanisław Gall czy krakowski Adam Sapieha, uznawany za faktycznego zwierzchnika polskiego Kościoła – nie zareałowali ani podczas prowadzonego przeciwko ks. Pudrowi śledztwa, ani po ogłoszeniu drakońskiego wyroku, choć – jak wskazuje zachowana dokumentacja – sprawa aresztowania księdza była od samego początku doskonale znana władzom kościelnym. Prośba s. Agnes została od razu odrzucona przez Niemców, a po skazaniu ks. Pudra zakonnice zaczęły szukać innej możliwości oswobodzenia go¹²¹.

W kontekście interwencji w sprawach opaskowych bardzo ciekawa wydaje się także historia Janusza Korczaka – polsko-żydowskiego lekarza, który od 1912 r. prowadził Dom Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie. W czasie okupacji słynął z tego, że chodził

¹¹⁷ Szerzej na temat poszczególnych wersji rozporządzenia o ograniczeniach pobytu i jego zastosowania w GG zob. A. Bartnicka, K. Graczyk, *How to „legally” decimate Jews? Directives on residence restrictions in the General Government – considerations on legal regulations and practice*, „Holocaust Studies. A Journal of Culture and History” (w druku).

¹¹⁸ United States Holocaust Memorial Museum Archives, Washington, D.C. (dalej: USHMM), *Regierungs des GG*, RG 15.493, sygn. 422/3, List Królewskiej Ambasady Włoskiej w Berlinie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z 19 IV 1940 r., k. 100.

¹¹⁹ Odpowiedzią na zapytanie Królewskiej Ambasady Włoskiej w Berlinie było pismo wystosowane 22 VI 1940 r. przez Urząd Szefa Dystryktu Warszawskiego informujące o tym, że Szyfman, jako katolik o żydowskim pochodzeniu, został aresztowany na początku marca 1940 r. za brak opaski syjońskiej i skazany na 6 miesięcy więzienia, *ibidem*, k. 102.

¹²⁰ APW, SSW, 643/328, List siostry Agnes Dymnej do szefa dystryktu warszawskiego gubernatora dr. Fischera, 13 VI 1941 r., k. 11.

¹²¹ D. Libionka, J. Grabowski, *Anatomia donosu...*, s. 656–657.

w polskim mundurze i nie uznawał dyskryminacyjnego oznakowania Żydów. Mawiał, że „nie widzi powodu, żeby się podporządkować przepisom niemieckim, że trzeba się sprzeciwiać wszystkiemu, co jest niesłuszne, nieprawdziwe”¹²². W listopadzie 1940 r. sierociniec został przeniesiony do getta na ul. Chłodną 33. Kiedy Korczak pojawił się bez opaski w Gestapo przy al. Szucha, by interweniować w sprawie wozu kartofli, zarekwirowanego podczas przesiedlenia, został aresztowany za jej nienoszenie¹²³ i osadzony w więzieniu w getcie. Opuścił je po miesiącu, w drugiej połowie grudnia 1940 r., jeszcze przed oficjalnym zasądzeniem wyroku¹²⁴. Istnieją dwie wersje jego zwolnienia. Według pierwszej kaucję wpłacili jego byli wychowankowie jeszcze przed wyrokiem, według drugiej zaś mieli to zrobić Dawid Szternfeld i Abram Gancwa (będący na usługach Gestapo) na prośbę Czerniakowa, który ponoć im za to obiecał wynagrodzenie pieniężne. Obaj mieli jednak odmówić jakiegokolwiek zapłaty. W dzienniku Czerniakowa nie znajdujemy żadnych informacji na temat sprawy Korczaka. Sam lekarz, podczas przesłuchania w al. Szucha, nie zgodził się na to, aby gmina wyłożyła okup za jego uwolnienie. Zobowiązał się do spłacania wyznaczonej sumy na raty, z własnych oszczędności, co też czynił, jak pokazuje zachowana dokumentacja¹²⁵. Trzeba jednak pamiętać, że jego przypadek jest czymś absolutnie wyjątkowym. Korczak był znanym i cenionym lekarzem, a mając na względzie realia okupacyjne i zaostrzający się kurs polityki władz okupacyjnych, trudno przypuszczać, by takie „ulgowe traktowanie”, jak w jego przypadku, mogło przysługiwać jakiemukolwiek Żydowi niemającemu odpowiedniej pozycji i koneksji.

Zasadniczo Niemcy pozostawali niewzruszeni wobec próśb Żydów, o czym świadczy skala negatywnie rozpatrzonych wniosków w sprawach opaskowych na terenie całego GG. Wielu skazanych, jak Izak Scheinok z Rozwadowa, zwracało się z prośbą o zwolnienie z kary finansowej. Dla najuboższych grzywny nakładane przez sądy specjalne były bowiem bardzo dotkliwe. W sprawie Scheinoka chodziło o 100 zł, których nie był on w stanie zapłacić, dlatego prosił o zwolnienie z obowiązku uiszczenia tej kwoty. W jego liście pojawił się także wniosek o zmianę zapowiedzianej kary 20 dni więzienia na karę pracy, którą mogłyby za niego odbyć jego dzieci. Autor prośby sugerował, że – najprawdopodobniej ze względu na zły stan zdrowia – mógłby nie przeżyć w więzieniu¹²⁶. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że specjalne bloki dla Żydów w zakładach karnych były tworzone z reguły tam, gdzie panowały najgorsze warunki, jego ocena sytuacji wydaje się zrozumiała¹²⁷. W uzasadnieniu swojej prośby Scheinok pisał, że „nie miał złych zamiarów”, a opaski nie założył tylko dlatego, że została odpruta od ubrania z powodu czyszczenia i nie zdążył jej przyszyć z powrotem, kiedy musiał wyjść z domu. Odpowiedź na jego list była negatywna¹²⁸.

¹²² H. Rudniańska, *Korczak, Tokarzewski i my. Wspomnienia i rozmowa z Krystyną Shmeruk*, Kraków 2005, s. 39.

¹²³ M. Falkowska, *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*, Warszawa 1989, s. 351.

¹²⁴ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 2: *Dzieci – tajne nauczanie w getcie warszawskim*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 2000, s. 61–62.

¹²⁵ M. Falkowska, *Kalendarz życia...*, s. 352–353; *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła*, red. A. Lewin, Warszawa 1992, s. 90–91, 119–120.

¹²⁶ USHMMA, Registrungs des GG, RG 15.493, sygn. 422/1, List Izaka Scheinoka, 3 VI 1940 r., k. 493.

¹²⁷ B. Engelking, J. Grabowski, „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!”, s. 134.

¹²⁸ USHMMA, Registrungs des GG, RG 15.493, sygn. 422/1, List Izaka Scheinoka, 3 VI 1940 r., k. 493.

Opisane wyżej przykłady pokazują, że na łagodne traktowanie przez władze GG nie mogli liczyć ani neofici, ani osoby nieutożsamiające się ze społecznością żydowską. Zachowane źródła pozwalają do tych grup dopisać także tych, którym nie zapomniano pochodzenia mimo zasług. Najlepszym na to dowodem jest historia dr. Ludwiga Holzera, który 2 maja 1940 r. zwrócił się do generalnego gubernatora z prośbą o zwolnienie z obowiązku noszenia opaski. Argumentował, że był oficerem w armii austriackiej i został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy. Do wniosku dołączono dokumenty potwierdzające jego dokonania. Prośba Holzera została rozpatrzona negatywnie. W odpowiedzi z 15 maja 1940 r. Frank stwierdził, że nie dopuszcza się wyjątków¹²⁹. Rozporządzenie opaskowe miało upokarzać i dyscyplinować Żydów. Nie mogło być zatem mowy o łagodniejszym traktowaniu przez władze GG nawet tych, którzy nie uważali się za członków tej społeczności. W kontekście zastosowania tego aktu prawnego liczyło się pochodzenie, inne sprawy schodziły na dalszy plan. W trakcie badań nad postępowaniami prowadzonymi na podstawie tego rozporządzenia zasadniczo nie znaleziono także przypadków uniewinniania podsądnych. Wyjątki dotyczyły sytuacji, gdy w trakcie procesu okazywało się, że sądzona osoba była Polakiem, a nie Żydem¹³⁰.

PODSUMOWANIE

Sześcioramienna gwiazda Dawida była (i jest) uważana za symbol żydowskiej kultury. W III Rzeszy stała się okrutnym piętnem, ponieważ Niemcy wykorzystywali ją do oznakowania Żydów w kolejnych podbijanych krajach. W GG gwiazda miała być umieszczana na opasce syjońskiej, w Rzeszy i na terytoriach do niej wcielonych – na żółtej łacie nasywanej na ubranie. Jednym z filarów narodowosocjalistycznej polityki rasowej było dzielenie ludzi na lepszych i gorszych, „Aryczyków” i podludzi. W zamyśle niemieckich władz okupacyjnych opaska z gwiazdą Dawida miała być przedmiotem, który nie tylko ułatwi identyfikację rasową, lecz także upokorzy Żydów i odizoluje ich od reszty społeczeństwa. Rozporządzenie opaskowe było także istotnym elementem przygotowań do gettoizacji. Najpierw bowiem przedstawicieli omawianej społeczności oznakowano, następnie ograniczono im swobodę poruszania się oraz utworzono żydowskie organy kontrolne, aż wreszcie zamknięto w wyznaczonych dzielnicach¹³¹. Dziś opaska z gwiazdą syjońską jest jednym z symboli Holokaustu¹³².

Przed II wojną światową w Polsce mieszkała najliczniejsza społeczność żydowska w Europie, a centrum jej życia społecznego, kulturalnego, politycznego i religijnego była

¹²⁹ *Ibidem*, sygn. 422/3, Korespondencja dr. Ludwiga Holzera, 2–18 V 1940 r., k. 104–115.

¹³⁰ Zob. APW, SSW, Sprawy 320 i 355.

¹³¹ R. Hilberg, *Zagłada Żydów Europejskich*, t. 1, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2014, s. 249. Zob. także: Ch.R. Browning (przy współpracy J. Matthäusa), *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki względem Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012, s. 163.

¹³² T. Kowalik, P. Słowiński, *II wojna światowa Polaków w 100 przedmiotach*, Warszawa 2021, s. 325.

Warszawa. Żyło w niej blisko 370 tys. Żydów, co stanowiło ok. 30 proc. ogółu ludności miasta¹³³. Siłą rzeczy zatem ludzie oznakowani opaską z gwiazdą Dawida wyróżniali się na tle innych osób, co miało dla nich różnego rodzaju konsekwencje. Sami Żydzi najczęściej czuli się zawstydzeni i upokorzeni stygmatyzacją, na którą skazały ich niemieckie władze, choć w większości stosowali się do przepisów rozporządzenia opaskowego. Z drugiej strony chęć przeżycia w katastrofalnych warunkach getta powodowała, że wielu z nich nie miało oporów, by opaskę zdejmować i przedostawać się na aryjską stronę, nawet pomimo grożącej za to kary śmierci. Postępowania o naruszenie rozporządzenia o oznakowaniu Żydów i Żydówek były prowadzone przez warszawski Sąd Specjalny jeszcze nawet podczas wielkiej akcji likwidacyjnej getta, trwającej od 22 lipca 1942 r., kiedy to wysłano pierwszy transport jego mieszkańców do obozu w Treblince, do 21 września tego roku. Świadczy o tym chociażby sprawa Filipa Fausta, którego oskarżono o fałszowanie dokumentów podczas pełnienia funkcji urzędowych, nienoszenie opaski syjońskiej i nielegalne opuszczenie getta, po czym skazano 18 sierpnia 1942 r. na 3 lata więzienia¹³⁴. Takich przypadków musiało być więcej, choć stan zachowania akt sądowych nie pozwala na pełną weryfikację tego zagadnienia. Analiza przeprowadzana w niniejszym artykule pokazuje, jak pod pozorami legalności prześladowano Żydów. Prawodawstwo hitlerowskich władz okupacyjnych, w ramach którego konsekwentnie wprowadzano coraz to nowe ograniczenia dla tej grupy ludności, przygotowało i ułatwiło późniejszą jej eksterminację, stając się tym samym instrumentem ludobójstwa¹³⁵. Opaski z gwiazdą syjońską skutecznie „wyróżniały” Żydów na tle reszty społeczeństwa, co miało kluczowe znaczenie dla ich identyfikacji, a później koncentracji i deportacji do obozów zagłady.

Przegląd spraw opaskowych z warszawskiego Sądu Specjalnego pokazuje także, na jakich filarach opierała się niemiecka definicja Żyda. Ten wątek należałoby rozwinąć poprzez odniesienia do konkretnych aktów normatywnych¹³⁶, niemniej warto zwrócić uwagę na fakt, że brak poczucia przynależności do społeczności żydowskiej czy zmiana wyznania nie miały żadnego znaczenia dla przebiegu postępowań karnych, jeśli udowodnione zostało żydowskie pochodzenie podsądnego. Celem niniejszego tekstu była nie tylko analiza prawna tych wytycznych, lecz także przyjrzenie się konkretnym postępowaniom karnym, prowadzonym na ich podstawie. Zagłębienie się w akta sądowe pozwoliło na skorygowanie dotychczasowych ustaleń i uogólnień występujących w literaturze przedmiotu. Z perspektywy badawczej jest to także przykład na to, jak ważne są źródła sądowe w pracy historyka.

¹³³ *Ibidem*, s. 326.

¹³⁴ APW, SSW, 643/866, Wyrok, 18 VIII 1942 r., k. 31–33.

¹³⁵ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów...*, s. 151–152.

¹³⁶ Zob. np. Rozporządzenie o definicji pojęcia „Żyd” w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 24 lipca 1940 r., VOBl. GG 1940, nr 48, s. 231.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie

643: Sąd Specjalny w Warszawie.

United States Holocaust Memorial Museum, Washington, D.C.

Regierungs des GG, RG 15.493, 422.

Źródła drukowane

Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, 1940–1944.

Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia

Adama Czerniakowa *dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939 – 23 VII 1942*, oprac. M. Fuks, Warszawa 1983.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 2: *Dzieci – tajne nauczanie w getcie warszawskim*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 2000.

Berg M., *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, przeł. A. Tuz, Warszawa 2016.

Bobkowski A., *Szkice piórkem*, Warszawa 2007.

Erlich B., *Żydowskie dziecko Warszawy. Wspomnienia czasu Zagłady*, red. P. Wieczorek, Warszawa 2021.

Janusz Korczak w getcie. *Nowe źródła*, red. A. Lewin, Warszawa 1992.

Kaplan Ch.A., *Dziennik 1940, cz. 1: Megila życia*, tłum. B. Górecka, Warszawa 2020.

Perechodnik C., *Czy ja jestem mordercą?*, oprac. P. Szapiro, Warszawa 1995.

Ringelblum E., *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. A. Eisenbach, przeł. A. Rutkowski, Warszawa 1983.

Rudniańska H., *Korczak, Tokarzewski i my. Wspomnienia i rozmowa z Krystyną Shmeruk*, Kraków 2005.

Szpilman W., *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, wstęp i oprac. A. Szpilman, Kraków 2001.

Szyfman A., *Moja tułaczka wojenna*, Warszawa 1960.

Prasa

„Biuletyn ŻIH” 1970, nr 73 (styczeń–marzec).

„Nowy Kurier Warszawski”, 30 XI 1939, nr 44.

OPRACOWANIA

Bartnicka A., Graczyk K., *How to „legally” decimate Jews? Directives on residence restrictions in the General Government – considerations on legal regulations and practice*, „Holocaust Studies. A Journal of Culture and History” (w druku).

- Bartnicka A., Graczyk K., *In the majesty of the law? Jewish residents of Warsaw in the face of German occupation ordinances and activities of Sondergericht Warschau*, cz. 1, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. 23, nr 1; cz. 2, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. 23, nr 2.
- Browning Ch.R. (przy współpracy J. Matthäusa), *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki względem Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Engelking B., „Szانونy panie gistapo”. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941, Warszawa 2003.
- Engelking B., Grabowski J., „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!” „Przestępczość” Żydów w Warszawie 1939–1942, Warszawa 2010.
- Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013.
- Falkowska M., *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*, Warszawa 1989.
- Frącek T., *Zgromadzenie Sióstr Rodziny Marii w latach 1939–1945* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, t. 1, red. F. Stopniak, Warszawa 1973.
- Grabowski J., *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.
- Grądzka-Rejak M., Namysło A., *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022.
- Gutman I., *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, przeł. Z. Perelmuter, Warszawa 1993.
- Hilberg R., *Zagłada Żydów Europejskich*, t. 1, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2014.
- Kowalik T., Słowiński P., *II wojna światowa Polaków w 100 przedmiotach*, Warszawa 2021.
- Krasiński E., *Arnold Szyfman* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Warszawa–Kraków 2014.
- Landau L., *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1: *Wrzesień 1939 – listopad 1940*, Warszawa 1962.
- Leociak J., *Sprawa księdza Pudra*, „Gazeta Wyborcza”, 30 I 1993.
- Libionka D., Grabowski J., *Anatomia donosu ks. Stanisława Trzeciaka na ks. Tadeusza Pudra, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2017, nr 13.
- Linarcik H., *Ks. Tadeusz Puder (1908–1945). Świadection życia kapłana katolickiego pochodzenia żydowskiego*, Wrocław 2010.
- Mielnik H., *Nazistowski kolonializm prawny. (Nie)porządek prawny Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2022, t. 44, nr 3.
- Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 2019.
- Ringelblum E., *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Pisma z bunkra*, oprac. T. Epsztein, Warszawa 2020.
- Sakowska R., *Ludzie z dzielnic zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej, październik 1939 – marzec 1943*, Warszawa 1993.
- Szarota T., *Reakcja okupowanej Europy na oznakowanie Żydów gwiazdą Dawida*, „Kwartalnik Historyczny” 2001, t. 108, nr 1.
- Szarota T., *U progu Zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*, Warszawa 2000.
- Wysocki J., *Tadeusz Puder* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986.

Rozporządzenia o oznakowaniu Żydów opaską z gwiazdą Dawida (1939–1940) – regulacje prawne i ich stosowanie w Warszawie podczas II wojny światowej

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie przepisów rozporządzenia o oznakowaniu Żydów opaską z gwiazdą Dawida i ich zastosowania względem żydowskich mieszkańców Warszawy w okresie II wojny światowej. Poruszono także takie wątki, jak reakcje ludności żydowskiej i polskiej na przepisy wspomnianego rozporządzenia czy kwestie związane z wysokością kary za jego naruszenie, na co decydujący wpływ miał czas popełnienia zabronionego czynu. Analizowane przypadki podzielono na dwie zasadnicze grupy: postępowania wytoczone Żydom przed utworzeniem warszawskiego getta i po jego utworzeniu. Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią zachowane akta sądowe dotyczące postępowań o naruszenie rozporządzenia opaskowego, które prowadzono przed Sądem Specjalnym w Warszawie (Sondergericht Warschau). Materiały te zostały skonfrontowane z relacjami i wspomnieniami samych Żydów, co pozwoliło m.in. na udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jak przebiegały postępowania prowadzone w omawianych sprawach. W artykule uwzględniono także podejmowane przez Żydów próby odwoływania się od wyroków warszawskiego Sondergerichtu, a także ich próby o zwolnienie z obowiązku noszenia opaski.

SŁOWA KLUCZOWE

rozporządzenie o oznakowaniu Żydów, II wojna światowa, Holokaust,
dystrykt warszawski, III Rzesza

Ordinance on Marking the Jews with an Armband with the Star of David (1939–1940) – Legal Regulations and Their Application in Warsaw During World War II

This article aims to present the provisions of the regulation requiring Jews to wear armbands with the Star of David, and its application to Jewish inhabitants of Warsaw during World War II. The discussion includes the reactions of both Jews and Poles to the regulation, as well as issues related to the severity of punishments for violations, which were largely determined by the timing of the offense. The cases analysed are divided here into two main categories, those being proceedings initiated against Jews before and after the establishment of the Warsaw Ghetto. The primary source for this article consists of remaining files of the court proceedings related to violations of the Armband Regulation, conducted before the Special Court in Warsaw (Sondergericht Warschau). These materials were cross-checked with the testimonies and memories of the Jews themselves, which provided answers to the question of how the proceedings in these cases were conduct-

ed. The article also examines the attempts made by Jews to appeal the judgments of the Warsaw Sondergericht, as well as their requests for exemptions from the obligation to wear the armband.

KEYWORDS

Regulation on the marking of Jews, World War II, Holocaust, Distrikt Warschau, The Third Reich

ALICJA BARTNICKA – doktor, adiunkt na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zainteresowania badawcze: historia Niemiec, zwłaszcza dzieje III Rzeszy, historia II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce, systemy totalitarne ze szczególnym uwzględnieniem narodowego socjalizmu i faszyzmu włoskiego. E-mail: alicja.bartnicka@umk.pl

ALICJA BARTNICKA – an adjunct at the Faculty of History at the Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland. Her research interests include the history of Germany (Third Reich in particular), the history of World War II and German occupation in Poland; the history of the Holocaust, and totalitarian systems (primarily national socialism and fascism). E-mail: alicja.bartnicka@umk.pl

BEATA KOZACZYŃSKA

Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Siedlcach

ORCID: 0000-0002-1653-3472

STRATEGIE PRZETRWANIA POLAKÓW WYSIEDLONYCH Z ZAMOJSZCZYZNY W NIEMIECKIM OBOZIE PRZEJŚCIOWYM W ZAMOŚCIU (UWZ-LAGER ZAMOSC) W LATACH 1942–1943 W ŚWIELE NARRACJI AUTOBIOGRAFICZNYCH BYŁYCH WIĘŹNIÓW¹

WSTĘP

W rozporządzeniu nr 17c, wydanym 12 listopada 1942 r. przez Heinricha Himmlera, powiat zamojski został uznany za „pierwszy niemiecki teren osiedleńczy” w Generalnym Gubernatorstwie. 27 listopada tego roku rozpoczęło się wysiedlanie Polaków z Zamojszczyzny i sprowadzanie na ich miejsce osadników niemieckich². Tych pierwszych umieszczano w UWZ-Lager Zamosc³, utworzonym 18 listopada 1942 r.

¹ Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr. 2017/25/B/HS3/01085, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w Krakowie.

² W strefie wysiedleń na Zamojszczyźnie, obejmującej powiaty: zamojski, hrubieszowski, biłgorajski i tomaszowski, znalazło się ok. 110 tys. Polaków, w tym 30–35 tys. dzieci. Wysiedlenia wiązały się z próbą realizacji na tym terenie „Generalnego Planu Wschodniego”. *Zamojszczyzna-Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, t. 1, Warszawa 1979, s. 169 (tekst zarządzenia ogólnego nr 17c Reichsführera SS w sprawie określenia pierwszego terenu osiedleńczego w GG); T. Rawski, Z. Stapor, J. Zamojski, *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939–1945*, Warszawa 1966, t. 1, s. 342; Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978, s. 264; W. Zyśko, *Realizacja akcji wysiedleń na Zamojszczyźnie w świetle rozkazów hitlerowskiej Centrali Przesiedleńczej (UWZ Zamość)*, „Zeszyty Majdanka” 1977, t. 9, s. 130; R. Hrabar, Z. Tokarz, J.E. Wilczur, *Czas niewoli, czas śmierci. Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1979, s. 48.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie (dalej: OKBZNwL), GK 175/217, A. Skóra, „U.W.Z. Lager” w Zamościu, mps [1946], k. 4;

i pomyślanym jako centralny obóz przejściowy dla wysiedlanej ludności polskiej. Obiekt ten podlegał filii Centrali Przesiedleńczej w Łodzi (Umwandererzentralstelle Litzmannstadt – Zweigstelle Zamość), działającej w Zamościu od 21 października 1942 r., pod kierownictwem Gustava Hüttega⁴. Jego powstanie poprzedziły ustalenia z kwatermistrzostwem Wehrmachtu w sprawie przejścia obiektów stałagu 325, usytuowanego w Zamościu przy ul. Lubelskiej 47 (róg ul. Okrzei), pierwotnie przeznaczonego dla jeńców sowieckich⁵. Wykorzystano jego infrastrukturę, obejmującą ok. 20 baraków, częściowo oddzielonych od siebie drutem kolczastym oraz dwa budynki specjalne, przeznaczone na kuchnię i łaźnię. Obóz był otoczony podwójnym ogrodzeniem, także z drutu kolczastego⁶. Komendantem nowo powstałego obozu został SS-Unterscharführer Artur Schütz⁷, oddelegowany do Zamościa 4 listopada 1942 r. przez Hermanna Krumeya, kierownika Centrali Przesiedleńczej w Łodzi⁸. Schütz, nazywany przez więźniów „Ne”⁹, był postrachem obozu, znanym z brutalności i sadyzmu, utrzymującym więźniów w stanie ciągłego, wręcz panicznego strachu. Zapisał się w pamięci wielu osób jako zbrodniarz. Był bezlitosny szczególnie wobec małych dzieci, na które „polował” w obozie, pozbawiał je życia, uderzając główką o główkę, topił w dołach kloacznych itp.¹⁰ Fakty te potwierdzili liczni świadkowie w powojennych zeznaniach sądowych. Nie brak w nich wstrząsających opisów jego sadyistycznych zachowań. Na przykład jeden z byłych więźniów UWZ-Lager Zamosc zeznał: „W mojej obecności Niemiec, którego nazywano »Ne«, chwycił dwóch chłopców w wieku około lat 12, którzy chcieli uciec do matki, tłukł ich o siebie głowami, aż krew tryskała, a następnie nieprzytomnych podeptał”¹¹. Spotkania z komendantem doświadczyli także nieliczni Polacy spoza obozu, m.in. Eugeniusz Kwiatkowski, próbujący przerzucić żywność przez ogrodzenie: „Chwycił mnie, przycisnął do ściany, wałnął pięścią w nos, krew płynęła

J. Marszałek, *Hitlerowskie ośrodki terroru w Zamościu* [w:] *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*, red. A. Kopru-kowniak, A.A. Witusik, Lublin 1980, s. 347.

⁴ J. Marszałek, *Hitlerowskie ośrodki terroru...*, s. 347; H. Kajtel, *Hitlerowski obóz przesiedleńczy w Zamościu. UWZ-Lager Zamosc*, Biłgoraj 2003, s. 18.

⁵ W. Zysko, *Hitlerowska Centrala Przesiedleńcza – Ekspozytura w Zamościu – i urzędy współdziałające w realizacji akcji wysiedleń i osadnictwa niemieckiego na Zamojszczyźnie (na podstawie zespołu akt archiwum w Lublinie)*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 106.

⁶ Pojemność obozu obliczono na 10,5 tys. osób. AIPN, GK 69/163, Szef Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu. Ekspozytura w Łodzi (dalej: UWZ), Bericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle Zweigstelle Zamosc von Beginn der Aktion in Zamosc vom 27.11. bis 31.12.1942., Litzmannstadt, den 31. Dezember 1942, k. 42.

⁷ Artur Schütz miał wówczas 30 lat, urodził się w Łodzi 28 marca 1912 r., był funkcjonariuszem Hilfspolizei; od 1940 r. związany z Centralą Przesiedleńczą w Łodzi, pełnił m.in. funkcję komendanta obozu w Konstantynowie Łódzkim. Zginął 21 września 1943 r. od rany postrzałowej, pełniąc służbę w Sonderkommando w Cannes. AIPN, GK 69/329, UWZ, k. 11, 22v.

⁸ *Ibidem*, k. 49, Abschrift, Litzmannstadt, den 4 XI 1942 r.

⁹ Komendant obozu wymawiał słowo „nie” jako „ne”, dlatego przyłgnęło do niego przezwisko „Ne”, nadane przez więźniów. Po wojnie świadkowie składający zeznania sądowe nie zawsze potrafili wskazać jego imię i nazwisko, ale zapamiętali go jako „Ne”.

¹⁰ B. Kozaczyńska, *Życie codzienne więźniów obozu przejściowego w Zamościu (UWZ-Lager Zamosc) w latach 1942–1943 (wybrane aspekty)* [w:] *Warmińsko-mazurskie studia z historii najnowszej*, red. K.A. Kierski, t. 4, Olsztyn 2021, s. 134.

¹¹ Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej: APZ), 5, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Delegatura w Zamościu (dalej: OKBZHWP), Protokół przesłuchania świadka Janiny L., Zamość, 3 V 1968 r., k. 136.

ciurkiem, powiedział, jeszcze raz cię tu spotkam, zabiję. To był kat i oprawca obozu zwany »Ne« – czytamy w jego wspomnieniach¹². Nie wszyscy mieli tak dużo szczęścia jak on.

W świetle powojennych wspomnień, relacji i zeznań byłych więźniów wiadomo, że okrucieństwem odznaczali się także inni członkowie załogi obozu, m.in. Bruno Jende¹³, od sierpnia 1943 r. jego komendant (po odwołaniu Schütza) czy volksdeutsche z Łodzi: Oskar Gerhard Gruszczyński i Karl Grunert. Do dantejskich scen z udziałem tego ostatniego dochodziło często w trakcie oddzielania dzieci od matek. Mieczysław C., jeden z więźniów funkcyjnych, nazwał go „drugim postrachem w obozie” (jako pierwszego wymienił Schütza). Świadek zapamiętał sytuację, kiedy funkcjonariusz ten postrzelił więźnia usiłującego przerzucić gryps koledze z innego baraku (ranny przeżył)¹⁴. Grunert, podobnie jak Schütz, dopuścił się zbrodni także na Polakach spoza obozu. Wspomniany świadek zeznał: „Grunert zauważył, jak przez druty rozmawiało dwóch ludzi. Grunert wyjął pistolet i strzelił do rozmawiających, kładąc ich trupem jednym strzałem, ponieważ stali jeden za drugim. Okazało się, że to ojciec rozmawiał z synem stojącym za drutami przy ulicy Okrzei”¹⁵.

Z kolei Jende, nazywany w obozie „Grubym”, tak zapisał się w pamięci lekarza obozowego, dr. Józefa Rembacza: „Chodził zawsze z tęgą lagą, którą hojnie rozdzielał razy”¹⁶. Według innego więźnia funkcyjnego „[w] porównaniu z Schützem był on bardziej umiarkowany, choć go się również panicznie bano, zwłaszcza w pierwszych miesiącach trwania obozu. Chodził z bykowcem i wpadał przy łada okazji na barak, bijąc gdzie i kogo popadło”¹⁷. Terroru członków załogi, najczęściej nieznanych więźniom z imienia, nazwiska czy nawet przezwiska, doświadczyło na własnej skórze wielu osadzonych Polaków, przypłacając to zdrowiem, a niekiedy nawet życiem.

W ciągu 14 miesięcy funkcjonowania UWZ-Lager Zamosc przeszło przezeń ok. 50 tys. osób, przymusowo wysiedlonych z powiatów: zamojskiego, hrubieszowskiego, biłgorajskiego i tomaszowskiego¹⁸. Zimą, na przełomie lat 1942 i 1943, Niemcy wywozili z niego więźniów m.in. na roboty przymusowe do Rzeszy oraz do KL Auschwitz II-Birkenau. Dzieci o pożądanym wyglądzie były wysyłane do Rzeszy w celu niemiecczenia, a te „bezwartościowe rasowo”, wraz ze starcami i innymi niezdolnymi do pracy – do dystryktu warszawskiego. Nielicznych Polaków zwolniono wiosną 1943 r. i przeznaczono do pracy u niemieckich kolonistów, w gospodarstwach w okolicy Zamościa, w charakterze służby. Likwidacja obozu nastąpiła 18 stycznia 1944 r.

¹² E. Kwiatkowski, „Moje wysiedlenie” [w:] „Wysiedlenie Wielączy 05-12 i 19-12-1942 r. Zbiór relacji wysiedlanych w 65-tą rocznicę tych wydarzeń”, 2007, mps w zbiorach własnych autorki.

¹³ Volksdeutsch pochodzący prawdopodobnie z Konstantynowa Łódzkiego.

¹⁴ APZ, OKBZHwP, 4, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława C., Zamość, 16 X 1967 r., k. 184.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ APZ, 2, Zbiór Michała Bojarczuka, nauczyciela i regionalisty 1920–1969, J. Rembacz, „Wspomnienia z obozu dla wysiedlonych w Zamościu”, k. 98.

¹⁷ AIPN, OKBZNwL, GK 175/217, Protokół przesłuchania świadka Adama S., Zamość, 31 VII 1946 r., k. 17.

¹⁸ *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego działaczy*, oprac. i wybór dokumentów W. Szulc, Warszawa 1973, s. 162–163; B. Kozaczyńska, *Ocalone z transportów Dzieci Zamojszczyzny. Losy dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego 1942–1945 / Saved from the Transports: The Children of Zamojszczyzna Region*, Siedlce 2011, s. 15, 17–18.

REJESTRACJA I SELEKCJA WARTOŚCIUJĄCA

Po przekroczeniu bramy obozowej i wielogodzinnym oczekiwaniu rejestrowano wysiedlonych, którzy następnie przechodzili selekcję pod kątem „wartości rasowej” (podawano ocenę ich wyglądu zewnętrznego, m.in. kolor włosów, oczu, odpowiedni kształt twarzoczaszki), względnie przydatności do robót przymusowych w Rzeszy. Już na tym etapie niektórzy rodzice próbowali podać nieprawdziwe informacje, dotyczące wieku swoich dzieci. Zazwyczaj ujmowali im lat, zwłaszcza drobnym, szczupłym, chorowitym itp., licząc na to, że będą mogli zatrzymać je przy sobie. Inni czynili wręcz przeciwnie. Lucyna Zalewska-Romanowicz wspominała, że jeszcze w drodze do Zamościa do wysiedleńców dotarły głosy o dzieciach odłączanych w obozie od matek i wywożonych „na spalenie”. Zapamiętała, jak ojciec mówił wówczas do matki o konieczności zawyżenia wieku starszej z córek podczas rejestracji: „Halince doda się rok, bo jest wysoka i zostanie z nami. Siostra miała 13 lat, jej rok można było dodać – mnie nie”¹⁹.

W wyniku selekcji więźniów zaliczano do jednej z czterech grup. Do dwóch pierwszych zaliczono rodziny polskie pochodzenia niemieckiego bądź z domieszką krwi niemieckiej. Miały być one kierowane do Łodzi w celu przeprowadzenia dodatkowych badań i ewentualnej germanizacji. Grupę III stanowili Polacy w wieku 14–60 lat, zdolni do pracy fizycznej, którzy mieli zostać skierowani na roboty przymusowe do Rzeszy, by tam zastąpić pracującą w przemyśle wojennym ludność żydowską. Do grupy IV zakwalifikowano więźniów, także w wieku 14–60 lat, którzy jednak zostali przeznaczeni do wysłania na zagładę w KL Auschwitz II-Birkenau. Osobną kategorię stanowiły dzieci do czternastego roku życia i osoby w wieku powyżej 60 lat, jeśli nie znalazły się w grupie I lub II, a także Polacy niezdolni do pracy (w tym chorzy i ułomni) z grupy III, których Niemcy zamierzali umieścić w tzw. wsiach rentowych (*Rentendörfer*)²⁰. W trakcie selekcji dochodziło do tragicznych scen, gdy Niemcy siłą odłączali dzieci od rodziców, nie zważając na ich prośby i błagania, w tym nawet klękanie przed nimi²¹. Zabierano matkom dzieci nawet kilkutygodniowe, niekiedy w becikach. Oporne kobiety, chcące za wszelką cenę zatrzymać potomstwo przy sobie, były bite, kopane (nawet do nieprzytomności), szczute psami itp.²² Z dziećmi pozostawiano jedynie matki będące w starszym wieku, chore bądź na takie wyglądające, a więc nienadające się do niewolniczej pracy w Rzeszy. Niektóre

¹⁹ L. Zalewska-Romanowicz, *Byłam Dzieckiem Zamojszczyzny* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017, s. 114.

²⁰ AIPN, GK 162/663, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Zarządzenie I SS-Obergruppenführera Friedricha Wilhelma Krügera, 10 XI 1942 r., k. 92–94. W rzeczywistości projekt utworzenia wsi rentowych nie został zrealizowany, a dzieci znalazły schronienie i wielomiesięczną opiekę u Polaków w różnych miejscowościach dystryktu warszawskiego do czasu powrotu w rodzinne strony po wyzwoleniu tych terenów latem 1944 r. bądź później, tj. po zakończeniu II wojny światowej. Szerzej na temat organizacji *Rentendörfer*: B. Kozaczyńska, *Ocalone z transportów...*, s. 14–15.

²¹ L. Zalewska-Romanowicz, *Byłam dzieckiem Zamojszczyzny...*, s. 114.

²² Fakty te znajdują potwierdzenie w setkach, jeśli nie tysiącach, protokolarnych zeznań, złożonych po wojnie przez byłych więźniów przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich / Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

kobiety usiłowały okłamać Niemców, twierdząc, że w ostatnim czasie przechodziły choroby zakaźne, np. tyfus. Było to najczęściej skuteczne, bo Niemcy panicznie bali się tej choroby. Na ten fakt wskazywali wielokrotnie byli więźniowie UWZ-Lager Zamosc. Jeden z nich stwierdził: „W obozie była przydzielona [matka autora relacji – B.K.] na roboty [do Rzeszy] razem z moim ojcem, tylko że była na tyfus chora za młodu i przyznała się. A Niemcy strasznie się bali tej choroby. Bo faktycznie była chora na tyfus. I ją zwolnili i przysłała do nas [czyli do baraku, w którym już umieszczono jej dzieci, odłączone podczas selekcji – B.K.]²³. Z drugiej strony choroba mogła stanowić śmiertelne zagrożenie. Julia Dutkowska wspominała: „Starsza siostra Zofia zachorowała na tyfus. Ludzie chowali ją wysoko na pryzkach. Niemcy bardzo bali się tej choroby, gdyby znaleźli chorą siostrę, zabiliby ją”²⁴. To właśnie nagłego wybuchu epidemii tyfusu można było spodziewać się w obozie m.in. z powodu stłoczenia w barakach. Już na początku grudnia 1942 r. Niemcy skierowali pierwsze transporty na roboty przymusowe do Berlina. Kolumny więźniów formowano najczęściej w nocy. Najpierw wypędzano wszystkich z baraków na obozowy plac, a następnie wyczytywano nazwiska. Trwało to wiele godzin, czasem nawet do rana. Wyczytanych wyprowadzano z obozu na pobliską rampę (tzw. buraczaną), do podstawionych wagonów, najczęściej bydlęcych. Nikt z więźniów nie wiedział, jak długo będzie przebywać w obozie, kiedy – i czy w ogóle – go opuści ani dokąd zostanie wywieziony²⁵. „Zazdrościliśmy tym, którzy już zostali wyczytani, choć nie wiadomo dokąd odjeżdżali”²⁶ – wspomina Irena Opitz. Wierzone, że za obozową bramą czeka ich odmiana losu. Niektórzy więźniowie opuszczali obóz zaledwie po kilku dniach pobytu, inni musieli w nim pozostać nawet kilka miesięcy w niehumanitarnych warunkach. W oczekiwaniu na wywieżenie poszukiwano sposobów, by przetrwać, przeżyć dzień, noc, kolejny dzień, noc...

EKSTREMALNE WARUNKI SANITARNO-BYTOWE

Już po upływie kilku dni od rozpoczęcia wysiedleń, w grudniu 1942 r., stan liczbowy więźniów wynosił od ok. 2000 do 3600 dziennie²⁷. Obóz nie był przystosowany do przyjęcia tak dużej liczby osób. Najcięższe warunki bytowe przewidziano dla dzieci „bezwartościowych rasowo”, tj. nienadających się do zniemczenia, oraz dla ludzi starszych,

²³ W. i J. Węclawikowie, *Wysiedlili nas ze Skierbieszowa* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 62.

²⁴ J. Dutkowska, *Przeżyć ponad ludzkie siły...* [w:] *I usłyszeli płacz dzieci...*, red. M. Bartosiak, Kałuszyn 2024, s. 32.

²⁵ Analizując zachowane listy transportowe, powojenne zeznania więźniów oraz ich narracje autobiograficzne, można stwierdzić, że część z nich przebywała w obozie dość krótko, tj. kilka dni do ok. dwóch miesięcy; kilka miesięcy przebywali zazwyczaj więźniowie funkcyjni oraz grupa osadzonych, pracujących poza obozem. Zob. np. J. Rembacz, „Wspomnienia z obozu dla wysiedlonych...”, k. 96–99; AIPN, BU 2535/45, cz. I, k. 155 n., protokoły z przesłuchań świadków – byłych więźniów.

²⁶ I. Opitz, *Kiedy przyszli podpalić dom*, „Tygodnik Zamojski” 1981, nr 38, s. 6.

²⁷ 7 XII 1942 r., a więc po upływie 10 dni od rozpoczęcia wysiedleń, w obozie przebywało 3600 więźniów, AIPN, GK 175/217, OKBZNwL, k. 9, Stan U.W.Z. Lagru w Zamościu; Protokół przesłuchania świadka A. Skóry, Zamość, 31 VII 1946 r. – świadek był pracownikiem Arbeitsstabsu, zatrudnionym w magazynie prowiantowym, k. 15.

niezakwalifikowanych na roboty przymusowe. Umieszczono ich w najgorszych barakach, tzw. końskich, wcześniej służących jako stajnie²⁸. „Nędzne drewniane baraki bez podłóg, niektóre nawet bez prycz. Na zewnątrz trzaskający mróz, wewnątrz błoto po kolana. Straszliwy głód. Badania rasowe. Selekcja, oddzielanie dzieci od rodziców. Ja mam śniadą cerę, więc uznano mnie za Cygana. Razem z trzyletnią, bardzo chorą siostrą Grażyną trafiłem do najgorszej grupy. Były tam tylko dzieci i starcy. Te dzieci nie nadawały się do germanizacji, a starcy do pracy”²⁹ – tak pobyt w obozie wspominał Zdzisław Wróbel. Z uwagi na przełudnienie, w barakach z drewnianymi, piętrowymi pryczami więźniowie bali się choć na chwilę z nich zejść. Bywało, że nowo przybyli musieli nawet kilka dni spędzić na korytarzu, zanim zwolniło się dla nich miejsce w pomieszczeniach baraku. Dla nich najważniejsze było zdobycie choćby kawałka miejsca na pryczy. Niektórzy wykorzystywali np. chleb jako kartę przetargową. W ten sposób matka Julii Rodzik uchroniła ją i jej młodszego brata przed leżeniem na błotnistej podłodze baraku. „Dobrze, że za kromkę dobrze wypieczonego w domu chleba – wspomina Rodzik – jakaś dobra kobieta znalazła dla nas na pryczy trochę miejsca. Mogliśmy tam usiąść i położyć swój skromny bagaż”³⁰. Ci, którzy nie zmieścili się na pryczach, koczowali na podłodze, zdarzało się, że w kałużach i błocie, sięgającym kostek³¹. Do baraków, przeznaczonych dla starców oraz dzieci niezakwalifikowanych do zniemczenia, dostawała się przez nieszczelny dach woda, która spływała także po ścianach³².

Już od pierwszych chwil więźniowie uświadamiali sobie, jak ważne jest to, co zdołali zabrać ze sobą podczas wysiedlenia. Nie było tego wiele. W stosownych wytycznych władze określały, by ich „ewakuacja” nie przekraczała jednej godziny, co oznacza, że na spakowanie niezbędnych rzeczy było mniej czasu – 10, 15, czasem 30 minut³³ – po czym pędzono wszystkich na plac zborny. Potwierdzają to liczni świadkowie, m.in. Lucyna Pilewicz: „Wpadali do domów z karabinami gotowymi do strzału, wymierzonymi prosto w nas. Dawali 15 minut czasu, by się spakować. Zabrać ze sobą można było tylko tyle, ile uniesie się w rękach. Ja byłam w domu najstarsza z dzieci, miałam wtedy 10 lat, moja siostra Marysia miała 3 lata, a najmłodsza – jeden miesiąc. Tato pakował do worków trochę pościeli, trochę ubrań, by było się w co przebrać, i trochę jedzenia. Mama ubierała młodsze dzieci, ja ubierałam się sama. Chciałam pomóc i założyć młodszej siostrze kamaszki, ale ze strachu tak trzęsły mi się ręce, że nie potrafiłam zasznurować tych bucików. Niemcy stali

²⁸ B. Kozaczyńska, *Życie codzienne więźniów...*, s. 127.

²⁹ B. Garbacik, *Okupacyjne losy Zawady* [w:] *Okupacja Zamojszczyzny we wspomnieniach jej mieszkańców*, red. R. Smoter Grzeszkiewicz, B. Garbacik, Lublin 2013, s. 60.

³⁰ J. Rodzik, *Mój mały bratczek Krzysiek umarł z głodu...* [w:] *Wojenne losy Dzieci Zamojszczyzny*, oprac. J. Rodzik, Zamość 2007, s. 90.

³¹ S. Borowiecki, *Historia jednej rodziny*, „Świat Młodych”, 7 V 1968, nr 37, s. 2.

³² AIPN, BU 2535/1071, W. Mił, „Przeżycia, których nie można zapomnieć”, mps, b.d., k. 21; Z. Woźniak, *Moje wspomnienia z lat okupacji niemieckiej 1939–1945* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 218.

³³ Wytyczne te opracowała filia Centrali Przesiedleńczej w Łodzi, działająca w Zamościu. W dokumencie pojawia się termin „ewakuacja” (*Evakuierung*), często używany przez Niemców w korespondencji urzędowej. Nie było to jednak, zgodnie z potocznym rozumieniem tego terminu, czasowe usuwanie ludności z zagrożonych terenów, bez pozbawiania jej dobytku, ale przymusowe wysiedlenie, połączone z rabunkiem mienia ruchomego i nieruchomego. Z. Klukowski, *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1947, t. 2, s. 110–111; *Hitlerowski aparat wysiedleńczy...*, s. 6.

nad nami i głośno krzyczeli: *raus...*, *raus...* i tak złapaliśmy w ręce co tylko można było i opuściliśmy nasz dom. Tato wziął dwa worki na plecy, mama nieduży worek z pieluchami i małe dziecko na rękach. Ja miałam jedną koszulkę z jedzeniem, pamiętam, była tam bułka chleba, kawałek słoniny, dwie miseczki i kilka łyżek do jedzenia. W drugiej ręce trzymałam trzyletnią siostrę. Tak z karabinami gnali nas do kościoła w Sitańcu³⁴. Niektórym udało się wziąć z domu nieco żywności, ciepłą odzież, pierzyny, koce, a nawet zegarki³⁵. Nie wszyscy jednak, podczas wysiadania z furmanek po przetransportowaniu „za druty”, odnaleźli swój dobytek w postaci zawiniętych w chustę, prześcieradło itp. najpotrzebniejszych rzeczy³⁶. Jadwiga M. wspominała: „Musielismy przyjąć do wiadomości, a raczej świadomości, że całym naszym dobytkiem pozostaje to, co mamy na sobie. Ojciec przekazał nam parę złotych, za które kupiliśmy sobie trzy gliniane garnki od osób, które wyjeżdżały transportem”³⁷.

Bywało, że rodzice zdążyli dostatecznie ciepło ubrać dzieci i zabrać ze sobą podstawowe produkty żywnościowe: chleb, suchary, mąkę itp. Niektórzy pomyśleli nawet o tym, by ukryć w dziecięcej odzieży nieco żywności. Tak uczyniła na przykład matka dziewięcioletniej Hanka: „Miałam takie palto z dużymi kieszeniami. Matka wypchała je cukrem. Wystarczył mi do końca pobytu w obozie”³⁸. Jednak, z powodu błyskawicznego tempa wysiedlenia, rodzice nie zawsze zdołali odpowiednio ubrać dzieci³⁹. Wśród więźniów byli i tacy (również małoletni), którzy nie mieli nic, nawet ciepłego ubrania. Świadkowie wspominają o bosych dzieciach⁴⁰. Dla takich osób nie było litości. To one umierały jako pierwsze z zimna i głodu.

GLÓD I „ORGANIZOWANIE” ŻYWNOŚCI, NACZYŃ ORAZ LEKARSTW

W omawianym obozie panował straszliwy głód. Dzielne racje żywnościowe były dalece niewystarczające⁴¹. Problemem był brak naczyń, do których więźniowie mogliby wziąć posiłki. Głodowe przydziały wywoływały biegunkę oraz puchlinę głodową (głównie u dzieci), prowadzącą w konsekwencji do śmierci.

³⁴ L. Pilewicz, *Moje wojenne dzieciństwo...* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 85–86.

³⁵ I. Murawska, *Medytacje nad życiem w świetle doświadczeń II wojny światowej. W służbie Bogu i ludziom*, Łabunie 2019, s. 230; S. Węclawik, *Ten epizod historii tworzyliśmy pierwsi* [w:] *Nie było kiedy płakać... Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, wstęp, wybór i oprac. B. Kozaczyńska, t. 1, Siedlce 2014, s. 34.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ J.M., *Nie wierzyliśmy we własne szczęście...* [w:] *Nie było kiedy płakać...*, t. 1, s. 90.

³⁸ F.J. Górski, *Pamiętać o tamtych dzieciach*, „Tygodnik Zamojski” 1985, nr 40, s. 9.

³⁹ Na przykład W.M., wysiedlona w dzieciństwie z okolic Mirza (pow. hrubieszowski), trafiła do obozu bez pończoch i z gołymi kolanami (wywiad z W.M., przeprowadzony przez autorkę 9 VII 2012 r.).

⁴⁰ Na przykład Adela Pypa zapamiętała: „Widziałam maluszka prawie nagiego w szmatę owiniętego, dziewczynka niosła. Pamiętam jego nazwisko [...]”, Wywiad z Adelą Pypą, przeprowadzony przez autorkę 8 VII 2006 r.

⁴¹ Według więźnia A. Skóry, pracującego w obozie, w magazynie prowiantowym, dzienna racja żywnościowa składała się z porcji chleba (140 gramów) i 80 kg ziemniaków, oprócz tego dodawano do zupy 30 gramów płatków owsianych lub kaszy na osobę. AIPN, GK 175/217, OKBZNwL, k. 5 (A. Skóra...); B. Kozaczyńska, *Życie codzienne więźniów...*, s. 130.

Chleb, by na dłużej wystarczył, starano się jeść powoli, małymi okruszkami⁴². Na różne sposoby starano się zdobyć żywność i najpotrzebniejsze rzeczy, m.in. niezbędne naczynia, a nawet lekarstwa⁴³. Już podczas wydawania pierwszego posiłku w obozie, w postaci zupy z brukwi, wielu więźniów odchodziło od kotłów z niczym. „Nie było w co brać obiadu, ludzie szukali zbitych butelek, a przeważnie mieli nocniczki, bo mieli dzieci”⁴⁴ – wspomina W. Z konieczności poszukiwano puszek po konserwach, butelek, które przerzynano sznurkami w połowie i w ten sposób otrzymywano dwa naczynia⁴⁵. Wspominając pierwszy dzień pobytu w UWZ-Lager Zamosc, Waław Skuratowicz pisał: „Na obiad dano nam zupę z wytlóków buraczanych i zmarznęte słodkie ziemniaki. Naczyni nie mieliśmy żadnych. Na gwałt cięto sznurkami butelki przezornie zabrane z »bunkrów«. Górne ich części z otworkiem zatkanym papierem służyły za talerze. Niektórzy nie mieli i tego, gorące ziemniaki sypano im wprost do garści”⁴⁶. Z braku naczyń niektórzy dostawali jedzenie np. do czajnika, a nawet do czapki, co wzbudzało śmiech i drwiny Niemców⁴⁷. Na przykład Jan Zając musiał trzy razy chodzić do kotła z czapką tzw. uszanką po porcję dla braci i babci⁴⁸. Podobnie chłopiec, o którym wspomniała Adela Pypa: „Broniek nosił w czapce z nausznikami (w uszance) zupę z brukwi i wspólnie [z siostrą – B.K.] ją wylizywali z tej uszanki. Oparzył sobie twarz tą zupą”⁴⁹. Takich przypadków było więcej⁵⁰. Trzeba było jeść w pośpiechu. Kto zjadł szybciej, mógł ustawić się w kolejce do kotła z zupą i otrzymać dokładkę.

Więźniowie, także małoletni, załatwiali sobie naczynia w różny, nie zawsze uczciwy sposób. Jedni czekali, aż któryś ze współtowarzyszy niedoli umrze i wówczas je pozyskiwali. Inni decydowali się na zakup, a jeszcze inni – na kradzież: „Po dwóch dniach ci chłopcy, co już znali życie obozowe – wspominał Jan Zając – to chcieli załatwić kubeczek, miseczkę – to tam widzą, że człowiek umiera – trzymał w ręku garnek, jak już nie żył, to ten chłopak wyrwał mu ten garnek. I już mieliśmy z czego jeść. Później już można było więcej zdobyć naczyń, bo dużo ludzi umierało. W pierwszych dniach były trudności. Tam kupowali naczynia od tych, którzy coś gdzieś zdobyli, ukradli, zabrali zmarłemu. Też

⁴² J. Zielińska, *Cztery siostry. Echa najdalszych wspomnień* [w:] *Nie było kiedy płakać...*, t. 1, s. 55.

⁴³ Narracje autobiograficzne zawierają opisy indywidualnych przeżyć i doświadczeń człowieka. Mogą przybierać postać opowiadań lub opisów. Ich analiza jest uznawana za jeden z ważniejszych sposobów docierania do subiektywnego świata człowieka. M. Okupnik, *Fenomen pamięci o trudnościach badań narracyjnych autobiograficznych o utracie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2012, t. 41, s. 102; M. Czempek-Wewióra, „Pisanie z pamięci” – strategie narracyjne we współczesnej literaturze autobiograficznej, „Folia Litteraria Polonica” 2011, t. 14, s. 192; E. Dryll, A. Cierpka, *Narracja autobiograficzna w biegu życia*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2023, t. 56, s. 24–26.

⁴⁴ Wywiad z W.M....

⁴⁵ H. Kajtel, *Pacyfikacja wsi Paary* [w:] *idem, Hitlerowski obóz przesiedleńczy...*, s. 76.

⁴⁶ W. Skuratowicz, *Barak Nr 13 („U.W.Z. Lager in Zamosc”)*, [w:] *Niemcy i Zamojszczyzna 1939–1944. Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939–1944*, red. Z. Klukowski, t. 3, Zamość 1946, s. 50.

⁴⁷ H. Kajtel, *Pacyfikacja...*, s. 76.

⁴⁸ J. Zając, *Babcie śpiewały „Serdeczna Matko”* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 256.

⁴⁹ Wywiad z Adelą Pypą...

⁵⁰ J. Rodzik, *Mój mały braciszek...*, s. 90; S. Popek, *Przebaczamy sąsiadowi, choć za pieniądze zdradził swoich rodaków* [w:] *Wojenne losy Dzieci...*, s. 85.

cwaniactwo się szerzyło później⁵¹. Więźniowie okradali się także nawzajem: „Józikowi (bratu) – chleb mu ukradli. I to niejednym raz”⁵². Okradziono także jego babcię⁵³. Nie były to rzadkie przypadki.

Nieraz w kolejce po zupę dochodziło do kłótni i zatargów. Pisał o tym m.in. Zygmunt Węclawik: „Stawaliśmy do kolejki. Baby kłóciły się o to »gęste«, o to, co na »spodzie«. Wymyślały kucharce, że źle wymieszała, że po kumotersku rozdaje. I tak było zawsze”⁵⁴. Poza tym ujawniało się „prawo silniejszego” – wypychano z kolejki słabszych więźniów, m.in. dzieci. Jedno z nich po latach stwierdziło: „Ja nigdy do tego kotła nie doszłam i nigdy tej zupy nie wzięłam. Kto zdążył, kto był silniejszy, ten nabrał”⁵⁵.

Wskutek głodu i braku podstawowych witamin, niezbędnych dla organizmu, więźniowie, mimo zakazu wychodzenia z baraków, nieustannie poszukiwali na terenie obozu czegokolwiek do jedzenia⁵⁶. Jedna z dziewczynek rozglądała się za trawą w pobliżu obozowego ogrodzenia, „bo nie mogłam tego głodu wytrzymać” – jak stwierdziła po wojnie⁵⁷. Podchodząc pod druty kolczaste, ryzykowano życiem. Był tego świadomy Jerzy Pol, który mimo to znalazł sposób, by zrywać cukrowy groszek⁵⁸, rosnący wzdłuż alejek obok drutów (groziło za to bicie pałką): „[...] stawałem przy wcześniej upatrzonym krzaku tyłem, rękami penetrowałem gałązki, spoglądając na lewo i prawo, czy nie zbliża się blokowy. Ze zdobyczą chowałem się, by ją później spożyć”⁵⁹. Pol „organizował” także żywność, ściągając, z kolegami współwięźniami, warzywa z samochodów wjeżdżających na teren obozu: „Rozstawialiśmy się wzdłuż drogi – co kilka metrów – od bramy aż do kuchennego magazynu. Kiedy samochód zwalniał, jeden z nas (gdy nie było żadnej straży) wskakiwał na wóz i zrzucał brukiew, marchew z nacią lub inne warzywa. Biegący za samochodem chwyтали zdobycz i wszyscy szybko uciekaliśmy”⁶⁰. Zaprzestał jednak tego procederu po tym, jak dowiedział się o tym jego ojciec, również przebywający w UWZ-Lager Zamosc⁶¹. Inni małoletni współwięźniowie prosili o chleb polskich woźniców, wjeżdżających do obozu bądź wyjeżdżających z niego, stojąc w pobliżu jego bramy⁶².

Cukrowy groszek, marchew, cebula, czosnek i inne warzywa zawierały witaminy, których tak bardzo brakowało więźniom, w szczególności małoletnim. Czasem udawało się

⁵¹ J. Zając, *Babcie śpiewały...*, s. 256.

⁵² *Ibidem*, s. 256–257.

⁵³ *Ibidem*, s. 256.

⁵⁴ Relacja lekarza Zygmunta Węclawika o wysiedleniu Skierbieszowa [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje wysiedlonych i partyzantów)*, oprac. i wstęp A. Glińska, Warszawa 1968, s. 81.

⁵⁵ F.J. Górski, *Pamiętać o tamtych dzieciach...*, s. 9.

⁵⁶ *Dwie wojny: dzieciństwo, młodość, marzenia tamtych lat*, red. W. Leszczyński, M. Rebizant-Siwiło, Zamość 2019, s. 50 (wspomnienia Emilii Barteczko).

⁵⁷ Wywiad z W.M....

⁵⁸ Cukrowy groszek to jadalny groszek strączkowy, roślina bogata w substancje odżywcze.

⁵⁹ Za to przewinienie tylko jeden raz dostał prętem. J. Pol, *Cała nasza gospodarka była rozgrabiona* [w:] *Wojenne losy Dzieci...*, s. 82.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 83.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² Na przykład czternastolatek, proszący o chleb Leona Kawałca, woźnicę z Miączyna (pow. hrubieszowski). L. Kawałec, *Jurek* [w:] *Braterska pomoc. Wspomnienia dotyczące pomocy społeczeństwa Lubelszczyzny ofiarom hitlerowskiego terroru*, wybór R. Machuła, A. Wiśniewska, Lublin 1978, s. 77. Gospodarze polscy, wyznaczani przez Niemców na tzw. forszpan, przywozili furmankami do obozu Polaków wysiedlanych z poszczególnych wsi.

pozyskać nieco żywności, np. placki, chleb itp., przerzucane przez druty z zewnątrz przez osoby spieszące więźniom na pomoc. Niektóre z nich nawet kilkakrotnie w ciągu dnia zbliżały się do drutów w oczekiwaniu na krewnych bądź znajomych. Sposobem przemycano na teren obozu m.in. butelki z mlekiem: „Pod drutami była zaspą ze śniegu, a butelki były okręcone słomą i żadna się nie stłukła. Jakie to wszystko było smaczne, choć mleko trzeba było najpierw odmrozić”⁶³ – czytamy we wspomnieniach Ireny Opitz. Przerzucanie żywności ułatwiała bliskość stodoły, dogodnie położonej w pobliżu obozowego ogrodzenia. Zarówno osadzeni, jak i ci, którzy dostarczali wiktuały, ryzykowali życiem. Jednak, mimo grożących surowych kar (włącznie z wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, a nawet śmiercią), nie brakło śmiazków, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony drutów. Zdarzało się, że trzeba było sposobem ściągnąć pakunek czy np. placek, który zawisł na drutach. Jeden z takich obrazów zapadł w pamięć Mariana Magdziaka: „paczuska zawiesiła się na kolczastym drucie na samym wierzchu ogrodzenia. Konsternacja nas czekających i... śmiech niektórych gapiów. [...] Zaczęto zastanawiać się nad sposobem ściągnięcia pakunku. Czas naglił, bo ktoś z chętnych do bicia gospodarzy obozu mógł zauważyć nielegalny proceder i odpowiednio ukarać adresatów. Pozostawało jedyne w takim przypadku wyjście – nie przyznawać się do przesyłki. Ale to nie mogło mieć miejsca w wygłodniałej społeczności. Nie wiem, jakim sposobem, ale znalazł się jakiś kij i dość wysoki mężczyzna, który zręcznie i szybko ściągnął zawiniątko na ziemię”⁶⁴. Ten sam autor napisał: „Nie wiem już, czy ojciec obdarował pomocnika kawałkiem smacznego wiejskiego chleba albo ząbkiem czosnku lub cebulką, bo takie przysmaki znalazły się w zawiniątku. Znając jednak szczodrość ojca, mam prawo stwierdzić, że tak się stało”⁶⁵. To tylko jeden z przykładów wzajemnej pomocy i solidarności więźniów, choć nie wszystkich. Pełne życzliwości, pomocy i współczucia dla niedoli więźniów były siostry zakonne, wysiedlone z Łabuń w powiecie zamojskim, również osadzone w obozie⁶⁶.

Więźniowie – dorośli i dzieci – podchodzili też pod obozową kuchnię z nadzieją znalezienia tam czegoś do zjedzenia, np. ziemniaków czy brukwi, wprawdzie zamrożonych, ale zjadanych po rozmrożeniu⁶⁷. Bywało, że udawało się uprosić kucharzy o jakąś żywność. Czasem można było „dogadać się” i wejść do środka. Udało się to np. matce Jerzego Pola, której za kilka liści tytoniu pozwolono skorzystać z paleniska i ugotować strawę dla chorego syna, młodszego brata autora relacji⁶⁸. Był to jeden ze sposobów na podratowanie zdrowia wycieńczonych i wygłodzonych dzieci.

Pobyt w nieludzkich warunkach – w szczególności głód, zimno, choroby, robactwo, brak lekarstw i odpowiedniej opieki medycznej – powodowały wysoką śmiertelność więźniów, zwłaszcza małoletnich. Towarzyszące dzieciom matki, pozostawione przy nich podczas selekcji, próbowały przygotowywać jedzenie, wykorzystując zapasy żywności

⁶³ I. Opitz, *Wspomnienia z 1942–1945 r.* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 40.

⁶⁴ M. Magdziak, *Dziecko Zamojszczyzny*, Łódź 2015, s. 33.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Szerzej: I. Murawska, *Medytacje nad życiem...*, s. 207 i n.

⁶⁷ A. Łapiński, *Z Zamościa do Kotunia* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 180.

⁶⁸ Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Ośrodka KARTA, Relacja świadka Jerzego Pola; https://audiohistoria.pl/nagranie/4739-ahm_2757 (dostęp 12 XII 2020 r.).

zabranej z domu, m.in. mąki, z której piekły placki na obozowych piecykach, choć było to surowo zabronione. Irena Neuman zapamiętała, że pewnego dnia na oczach wszystkich więźniów z jej baraku jeden z mężczyzn został pobity za pieczenie placków (mąkę gdzieś ukradł)⁶⁹. Niektórzy dorośli zapobiegawczo pozwalali dzieciom palić machorkę, by uchronić je przed tyfusem⁷⁰. Niekiedy wykorzystywano także rozgrzewające właściwości alkoholu. Wacława Węclawik wspominała: „I przyszła ta ciotka Marynka do nas i przyniosła w kubeczku wódki troszkę, bo to za kontyngent Niemcy dawali wódkę. I oni gdzieś mieli tam jakąś flaszkę wódki. I dała nam wszystkim do ust, żeby łyknąć. To takie gorąco, to tak paliło, pamiętam. Ja łyknęłam i Salka, i babcia, i dziadek. I ten wujaszek Mikołaj. Wszyscy po troszku maczaliśmy tam język, żeby nam było ciepłej. Ciotka potem wróciła do swojego baraku”⁷¹.

PRZEKRADANIE SIĘ DO BARAKÓW

Więźniowie dorośli – zwłaszcza matki, przejęte dramatycznym losem potomstwa – nie zważając na surowy zakaz, udawali się, zazwyczaj nocą, do swych dzieci, by choć przez chwilę z nimi pobyc, podzielić się swoją porcją chleba, podtrzymać na duchu itp. Próbowali, w miarę posiadanych zapasów żywności, wspomóc malców, zwłaszcza że znajdowali się oni, jak sygnalizowano, w szczególnie ciężkiej sytuacji bytowej⁷². W tym celu przekradali się do baraków z dziećmi i starcami. Marianna Kolo z okresu pobytu w obozie w Zamościu zapamiętała odwiedziny i spotkania ze swoimi rodzicami. Najpierw mama przedostała się pod drutami ogrodzenia baraku i przyniosła jej (i pozostałym trzem córkom) kostki cukru w chusteczce oraz coś ciepłego do okrycia⁷³. Innym razem zabrała ze sobą garnek z fasolą, zamrożoną na kość. Marianna po jej zjedzeniu dostała skurczu żołądka, a współwięźniowie zanieśli ją do lekarza. Stamtąd zabrał ją ojciec, zatroskany o los córki. Ryzykując życiem, przekupił wartownika, by wydostać się ze swojego baraku⁷⁴. Nie wszystkie odwiedziny kończyły się pomyślnie. Pewnego razu do dzieci, przebywających w „końskim” baraku, w bliskim sąsiedztwie Marianny i jej sióstr, przybyła matka. Tak się wówczas złożyło, iż wkrótce potem w baraku zjawili się Niemcy, którzy przyszli na kontrolę, „i tą biedną matkę zastali przy tych dzieciach. Zaczęli ją bić tak strasznie, że krew leciała nosem, ustami i uszami, a w ogóle to całą zakrwawioną i nieprzytomną wyniesiono. Co było z nią dalej, tego nie wiem, ale już więcej nie przyszła, na pewno zmarła”⁷⁵.

⁶⁹ I. Neuman, *Moje wspomnienia z obozu w Zamościu* [w:] H. Kajtel, *Hitlerowski obóz...*, s. 101.

⁷⁰ *Relacja lekarza Zygmunta...*, s. 84.

⁷¹ W. i J. Węclawik, *Wysiedlili nas ze Skierbieszowa...*, s. 60.

⁷² Od 7 XII 1942 do 27 II 1943 r. Niemcy stopniowo wywozili te dzieci z obozu do trzech wschodnich powiatów dystryktu warszawskiego. Dotarło tam, w sześciu transportach, 5321 osób (w większości dzieci do czternastego roku życia). B. Kozaczyńska, *Ocalone z transportów...*, s. 24–26.

⁷³ J. Zielińska, *Cztery siostry...*, s. 148.

⁷⁴ Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku (dalej: APM), VII/-171, Zbiór relacji i pamiętników, M. Kolo, „Losy dzieci z Zamojszczyzny”, rkps, Siedlce, 26 IV 1979 r.

⁷⁵ *Ibidem*.

Niektórzy rodzice pozwalali dzieciom na przebywanie w ich baraku, mimo że także to było surowo zabronione. Baraki, do których przydzielano ludzi przeznaczonych do wywózki na roboty przymusowe w Rzeszy, były opalane i miały prycze, a nawet sienniki. Z takiej „okazji” skorzystała m.in. Jadwiga Kropornicka. Po odłączeniu od rodziców podczas selekcji udało jej się przez pewien czas przebywać razem z nimi w baraku. Tamte dni szczególnie utkwiły jej w pamięci: „tam oni mieli prycze, że można było spać. I ja tam gdzieś za tymi pierzynami siedziałam, bo mieliśmy pierzyny, bo można nam było wziąć, ten Niemiec, który był u nas w domu przy wysiedlaniu, pozwolił nam wziąć. I ja tam w dzień siedziałam w tych pierzynach, żeby mnie nikt nie zobaczył. Można się było schować”⁷⁶. Inne dzieci robiły „wypadki” do baraku rodziców bądź krewnych. Niemal codziennie Zygmunt Węclawik odwiedzał swoich bliskich, ulokowanych w „dziesiątce”, wykorzystując w tym celu tzw. dziurkę przejście w ogrodzeniu baraku: „Dziura w siatce była bardzo nisko nad ziemią. Trzeba było przesuwac się płasko. Dzieci z „szesnastki» przemykały się jak szczury. Starszym to wychodziło trudniej. Otwór był mały, zrobiły go dzieci”⁷⁷.

Po wyczerpaniu się zapasów domowych i tzw. żelaznych porcji sytuacja małoletnich więźniów, niespełniających kryteriów rasowych, pogarszała się z dnia na dzień. Niektórzy rodzice usiłowali na własną rękę leczyć swoje potomstwo. Wiemy, że jeden z więźniów miał przy sobie zastrzyk, po którego użyciu dziecko wyzdrowiało⁷⁸. Inni za wszelką cenę usiłowali zdobyć żywność, a nawet lekarstwa⁷⁹. Niektórzy więźniowie, po uzyskaniu zwolnienia z obozu lub zakwalifikowaniu do wywózki, pozbywali się posiadanej żywności. Sprzedawali ją lub wymieniali z innymi osadzonymi np. na elementy garderoby, uznając, że będą bardziej przydatne po opuszczeniu UWZ-Lager Zamosc. W późniejszym okresie, po rozpoczęciu akcji policyjnej „Werwolf I” (w czerwcu 1943 r.), osadzeni prowadzili handel wymienny nawet z załogą obozu⁸⁰.

W WALCE Z ROBACTWEM I WSZAWICĄ

W obozową codzienność wpisany był bezustanny gwar, jęki chorych, obrazy umierających dzieci i osób starszych oraz więźniowie walczący w robactwem i wszawicą, które były utrapieniem wszystkich osadzonych. „Było nam przeraźliwie zimno, a najgorsze jeszcze to wszy – wspominała Marianna Kolo. – Wszyscy byli zawszawieni, a my byliśmy tylko jeden dzień bez wszawicy, a wszystkie dni do końca zawszawione”⁸¹. W podobnej sytuacji

⁷⁶ J. Kropornicka, *Byłam dwa i pół roku bez rodziców* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 22.

⁷⁷ *Relacja lekarza Zygmunta...*, s. 81.

⁷⁸ Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, sygn. I Ds. 219/46, t. 1, Protokół przesłuchania świadka A. Śwista, Zamość, 22 I 1968 r., k. 9v.

⁷⁹ Było to czasem możliwe, gdyż lekarz, dr Rembacz (Polak, również wysiedleniec i więzień), miał pozwolenie na wychodzenie poza bramę obozu. Warto dodać, iż na prośbę siostr zakonnych, wysiedlonych z Łabuń, przemycał także hostie (chowal je do kieszeni). I. Murawska, *Medytacje nad życiem...*, s. 216.

⁸⁰ APZ, Konkurs „Tygodnika Zamojskiego” pt. „Kiedy przyszli podpalić dom...”, sygn. 4, praca nr 62: M. Surmach, „Wspomnienia z akcji pacyfikacyjnej osady Krasnobród oraz pobytu w U.W.Z. Lager w Zamościu”, mps, b.d.

⁸¹ APM, Zbiór relacji i pamiętników, sygn. VII/-171 (M. Kolo, „Losy dzieci...”).

znajdowali się wszyscy więźniowie. Na nic zdawało się czyszczenie pryczy i posłań – insekty wchodziły w różne zakamarki. „Z tym robactwem nikt nie mógł sobie poradzić – pisał Tadeusz Margol. – Chodziło się po nich, miejscami to był ruchomy piasek, mówiliśmy, że wszy wybrały się na spacer. Ciało ludzkie było pogryzione. Na świerzb, który się rozprzestrzenił, nie było żadnego lekarstwa”⁸². Inny świadek wspominał: „Wesz nie zapomnę do śmierci! Jacy byliśmy pogryzieni! Włosów nie było na głowie, tylko same strupy, a pod strupami wszy. I pluskwy – to wszystko nas tak gryzło w tej odzieży”⁸³. W najgorszej sytuacji znajdowały się dzieci. Wiele z nich zmarło w wyniku chorób zakaźnych przenoszonych przez wszy. Byli więźniowie wskazywali także na przypadki zagryzania dzieci na śmierć przez wszy i pluskwy⁸⁴. W pamięci s. Stefanii Fiedorczyk utrwalił się obraz chłopca, wycieńczonego i zupełnie bladego, przyprowadzonego do sióstr zakonnych, do obozowego szpitalika⁸⁵: „chciałam mu zmierzyć gorączkę i odchyliłam ubranie, tylko się sypało. On był tak zawszawiony, że wszy po prostu go dogryzały. Gdyby nie dać mu od razu ratunku, toby go zagryzły za kilka dni, co się nieraz zdarzało”⁸⁶.

Byli więźniowie pamiętali niezwykle uciążliwe robactwo jeszcze długo po wojnie. W obozie starali się bronić przed nim różnymi sposobami. Regularnie strzeptywano wszy z odzieży i najczęściej zdeptywano. Czasem usiłowano prać ubrania, ale w UWZ-Lager Zamosc brak było wody⁸⁷. Jedna z sióstr zakonnych, wysiedlonych z Łabuń, pisała: „Broniłam się przed pluskwami w ten sposób, [że] brałam dwie ławki, stawiałam je na środku i kładłam się. Ale one były takie sprytnie, że wchodziły na sufit i z sufitu na mnie spadały, żeby gryźć. Ja je pac i już po nich. Naturalnie, w takiej sytuacji nie mogłam spać. Pluskwy były w łóżkach, w barakach, wszędzie, bo to wszystko było drewniane, a jak przyszło gorąco, to było strasznie”⁸⁸. Andrzej Łapiński wspominał o jednym ze sposobów na pozbycie się insektów: „[...] nie wiem skąd mieliśmy w butelkach naftę. Ktoś nam powiedział, że te pluskwy lubią naftę. I tą naftą się polewało, to ich było, aż czarno, wychodziły nie wiadomo skąd. Robactwo było straszne”⁸⁹. Jak już sygnalizowałam, w najgorszej sytuacji byli dzieci. Znały one, jak wspominał Czesław Główka, tylko jeden sposób na owady – drapanie się⁹⁰. Nie pomagało ścinanie włosów „w obawie przed wszawicą”, praktykowane przez niektóre matki, pozostawione przy potomstwie⁹¹.

⁸² T. Margol, *Ocalone dzieci Zamojszczyzny*, Wrocław 2015, s. 58.

⁸³ A. Kliszczyńska, *Nadzieja umiera ostatnia* [w:] *Byliśmy w transportach...*, s. 246.

⁸⁴ I. Murawska, *Medytacje nad życiem...*, s. 213; Z. Tokarz, *Dzieci polskie w obozach hitlerowskich w latach 1939–1945* [w:] *Dziecko w obozie hitlerowskim. Materiały z sesji naukowej*, red. Z. Murawska-Gryń, Lublin 1972, s. 58.

⁸⁵ B. Kozaczyńska, *Życie codzienne więźniów...*, s. 133.

⁸⁶ I. Murawska, *Medytacje nad życiem...*, s. 213.

⁸⁷ Pewnego dnia, jak pisze B. Leszczyński, któryś z więźniów rozwiesił na obozowym ogrodzeniu mokrą, szarą od brudu koszulę. Na mrozie zamarzła na blachę, a wraz z nią setki wszy, którymi była pokryta. B. Leszczyński, *Wysiedlenie Wielgaczy-Kolonii* [w:] *Nie było kiedy płakać...*, t. 2, s. 119.

⁸⁸ I. Murawska, *Medytacje nad życiem...*, s. 220.

⁸⁹ A. Łapiński, *Z Zamościa do Kotunia...*, s. 180.

⁹⁰ C. Główka, *Fragment mojego życiorysu z lat 1939–1945* [w:] *Nie było kiedy płakać...*, t. 2, s. 165.

⁹¹ T. Margol, *Ocalone dzieci...*, s. 59.

WSPOMNIENIA I MARZENIA WIĘŹNIÓW

Odkroczyć od rzeczywistości obozowej stanowiły wspomnienia i marzenia. Dzięki nim wracano w myślach do życia i świata sprzed uwięzienia. To dawało siłę do przetrwania i nadzieję na odzyskanie wolności. „W obozie żyło się wspomnieniami – czytamy w zapiskach Jana Zająca – Jeden z kolegów tak mówił: »ech, ja pamiętam, jak była niedziela, to matka nagotowała kartofli i było zsiadłe mleko ze skwarkami«”⁹². Marzeniem wygłodniałych i wycieńczonych więźniów było najeść się do syta, a czasem choćby tylko zjeść kromkę chleba z cebulą i ze słoniną⁹³. „O zjedzeniu cebuli marzyłem już od wielu dni”⁹⁴ – pisał były więzień Bolesław Leszczyński. Marzenie jego spełniło się przez przypadek. Podbiegł on pod druty ogrodzenia podczas przerzucania do obozu jedzenia przez grupkę osób z zewnątrz: „właśnie zauważyłem, jak tuż koło mnie coś małego wpadło w śnieg. Wkładam rękę w miękki puch, jest – cebula. Chowam ją do kieszeni. Zaraz trafia mi się następna, tę zjadam od razu, smakuje jak rajski owoc, nic w życiu tak wspaniale mi jeszcze nie smakowało”⁹⁵.

Z pewnością wspomnienia rodzinnego domu wróciły do niejednego więźnia wraz z nadejściem Bożego Narodzenia 1942 r. W tym czasie w obozie w Zamościu znajdowało się ok. 2400 osób⁹⁶. Po wojnie Natalia Konopska, wracając pamięcią do tamtych dni, odnotowała: „Pamiętam, kiedy zabłysła gwiazdka na niebie, każdemu przypomniał się dom, rodzina, łamanie się opłatkiem, wieczerza wigilijna, my się dzielili myślą z tymi, których nam zabrali. Ktoś z tłumu zaczął »Wśród nocnej ciszy«, ale nie można mu było pomóc, bo głos się urywał i gardło coś zatykało”⁹⁷.

* * *

Wspomnienia byłych więźniów UWZ-Lager Zamosc, reprezentujących różny poziom intelektualny, status społeczny i wrażliwość, oddają ich indywidualne doświadczenia. Pozwalają jednak uchwycić całokształt warunków egzystencji, które składały się na obraz życia za drutami. Już w chwili znalezienia się w omawianym obozie osadzeni musieli stawić czoła infernalnej rzeczywistości. Głód, strach, niepewność jutra, widok marniejących z dnia na dzień starców i umierających dzieci, bestialstwo i terror obozowej załogi – wszystko to nie pozostawało bez wpływu na ich psychikę. Niektórzy, niepokodzeni z losem, tylko w ucieczce widzieli możliwość uwolnienia się od koszmaru, w którym się

⁹² J. Zając, *Babcie śpiewały...*, s. 257.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ B. Leszczyński, *Wysiedlenie...*, s. 115.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ A.S., „U.W.Z. Lager” w Zamościu [w:] *Niemcy i Zamojszczyzna 1939–1944. Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939–1944*, red. Z. Klukowski, t. 3, Zamość 1946, s. 46.

⁹⁷ APZ, Konkurs „Tygodnika Zamojskiego” pt. „Kiedy przyszli podpalić dom...”, 2, praca nr 98: N. Konopska, „Kiedy przyszli podpalić dom”, mps, b.d., k. 96.

znaleźli⁹⁸. Inni nie zdołali wytrzymać trudów obozowej egzystencji; upadali na duchu, żałamywali się, odbierali sobie życie.

Byli jednak i tacy, którzy decydowali się na poszukiwanie sposobów na przetrwanie w nieludzkich warunkach, w oczekiwaniu na sformowanie transportu i opuszczenie UWZ-Lager Zamosc. W walce o przeżycie liczyły się nie tylko zasoby własne – materialne, a także niematerialne, jak odporność fizyczna i psychiczna. Trzeba było „zorganizować” najpotrzebniejsze rzeczy, głównie żywność. W tym celu więźniowie musieli ryzykować. Nie przestrzegali dyscypliny obozowej, nie zważając na grożące za to surowe sankcje, włącznie z karą śmierci. Niektórzy, chcąc przetrwać, łamali normy i zasady moralne, rezygnując z dotychczas wyznawanych wartości.

Sposobów na przetrwanie poszukiwali nie tylko dorośli, lecz także dzieci zakwalifikowane jako „bezwartościowe rasowo”, a więc nieprzeznaczone do zniemczenia. Wycieńczone, często umierające, znalazły się w szczególnie dramatycznej sytuacji. Ich przebywający za drutami rodzice, a także inni krewni, wbrew obozowemu zakazowi, rozpaczliwie i za wszelką cenę poszukiwali sposobów na utrzymanie ich przy życiu. Niejednokrotnie przegrywali tę walkę, tracąc siły i zdrowie, niekiedy byli zabijani przez strażników.

Przytoczone przykłady poszukiwania sposobów na przetrwanie obozowego piekła, z wykorzystaniem sprytu, pomysłowości i zaradności, nie wyczerpują badanego zagadnienia, nie są też jedynymi problemami dotyczącymi egzystencji więźniów w UWZ-Lager Zamosc.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Ośrodka KARTA

Relacja świadka Jerzego Pola; https://audiohistoria.pl/nagranie/4739-ahm_2757 (dostęp 12 XII 2020 r.).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GK 162/663).

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie (GK 175/217).

Szef Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu. Ekspozytura w Łodzi (GK 69/163; 69/329).

Zbiór mikrofilmów Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej z akt przechowywanych w innych instytucjach (BU 2535/45, cz. I; 2535/1071).

⁹⁸ APMM, VII/M-698, Zbiór relacji i pamiętników, J. Kukielka, „Relacja”, mps, Warszawa 2005, k. 4.

Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie

I Ds. 219/46, t. 1, Akta Prokuratora Sądu Okręgowego w Zamościu w sprawie wywożenia dzieci z Zamojszczyzny w czasie okupacji niemieckiej.

Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku

VII/-171, Zbiór relacji i pamiętników, M. Kolo, „Losy dzieci z Zamojszczyzny”, rkps, Siedlce, 26 kwietnia 1979 r.

VII/M-698, Zbiór relacji i pamiętników, J. Kukiełka, Relacja, mps, Warszawa 2005.

Archiwum Państwowe w Zamościu

Konkurs „Tygodnika Zamojskiego” pt. „Kiedy przyszli podpalić dom...”, 4, praca nr 62: M. Surmach, „Wspomnienia z akcji pacyfikacyjnej osady Krasnobród oraz pobytu w U.W.Z. Lager w Zamościu”, mps, b.d.; 2, praca nr 98: N. Konopska, „Kiedy przyszli podpalić dom”, mps, b.d.; Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Delegatura w Zamościu. Zbiór Michała Bojarczuka, nauczyciela i regionalisty 1920–1969.

Zbiory własne autorki

Kwiatkowski E., „Moje wysiedlenie” [w:] „Wysiedlenie Wielączy 05-12 i 19-12-1942 r. Zbiór relacji wysiedlanych w 65-tą rocznicę tych wydarzeń”, 2007, mps.

Źródła drukowane

A.S., „U.W.Z. Lager” w Zamościu [w:] *Niemcy i Zamojszczyzna 1939–1944. Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939–1944*, red. Z. Klukowski, t. 3, Zamość 1946.

Dutkowska J., *Przeżyć ponad ludzkie siły...* [w:] *I usłyszeli płacz dzieci...*, red. M. Bartosiak, Kałuszyn 2024.

Garbacik B., *Okupacyjne losy Zawady* [w:] *Okupacja Zamojszczyzny we wspomnieniach jej mieszkańców*, red. R. Smoter Grzeszkiewicz, B. Garbacik, Lublin 2013.

Główka C., *Fragment mojego życiorysu z lat 1939–1945* [w:] *Nie było kiedy płakać... Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, wstęp, wybór i oprac. B. Kozaczyńska, t. 2, Siedlce 2014.

Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego „działaczy”, oprac. i wybór dokumentów W. Szulc, Warszawa 1973.

Kajtel H., *Pacyfikacja wsi Paary* [w:] *idem, Hitlerowski obóz przesiedleńczy w Zamościu. UWZ Lager Zamość*, Biłgoraj 2003.

Kawalec L., *Jurek* [w:] *Braterska pomoc. Wspomnienia dotyczące pomocy społeczeństwa Lubelszczyzny ofiarom hitlerowskiego terroru*, wybór R. Machuła, A. Wiśniewska, Lublin 1978.

Kliszczyńska A., *Nadzieja umiera ostatnia* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.

Klukowski Z., *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1947, t. 2.

- Kropornicka J., *Byłam dwa i pół roku bez rodziców* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Leszczyński B., *Wysiedlenie Wielączy-Kolonii* [w:] *Nie było kiedy płakać... Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, wstęp, wybór i oprac. B. Kozaczyńska, t. 2, Siedlce 2014.
- Łapiński A., *Z Zamościa do Kotunia* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Margol T., *Ocalone dzieci Zamojszczyzny*, Wrocław 2015.
- M.J., *Nie wierzyliśmy we własne szczęście...* [w:] *Nie było kiedy płakać... Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, wstęp, wybór i oprac. B. Kozaczyńska, t. 1–2, Siedlce 2014.
- Neuman I., *Moje wspomnienia z obozu w Zamościu* [w:] H. Kajtel, *Hitlerowski obóz przesiedleńczy w Zamościu*. UWZ Lager Zamość, Biłgoraj 2003.
- Opitz I., *Wspomnienia z 1942–1945 r.* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Pilewicz L., *Moje wojenne dzieciństwo...* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Pol J., *Cała nasza gospodarka była rozgrabiona* [w:] *Wojenne losy Dzieci Zamojszczyzny*, oprac. J. Rodzik, Zamość 2007.
- Popiek S., *Przebaczamy sąsiadowi, choć za pieniądze zdradził swoich rodaków* [w:] *Wojenne losy Dzieci Zamojszczyzny*, oprac. J. Rodzik, Zamość 2007.
- Relacja lekarza Zygmunta Węclawika o wysiedleniu Skierbieszowa [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje wysiedlonych i partyzantów)*, oprac. i wstęp A. Glińska, Warszawa 1968.
- Rodzik J., *Mój mały braciszek Krzysiek umarł z głodu...* [w:] *Wojenne losy Dzieci Zamojszczyzny*, oprac. J. Rodzik, Zamość 2007.
- Skuratowicz W., *Barak Nr 13 („U.W.Z. Lager in Zamosc”)* [w:] *Niemcy i Zamojszczyzna 1939–1944. Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939–1944*, red. Z. Klukowski, t. 3, Zamość 1946.
- Tokarz Z., *Dzieci polskie w obozach hitlerowskich w latach 1939–1945* [w:] *Dziecko w obozie hitlerowskim. Materiały z sesji naukowej*, red. Z. Murawska-Gryń, Lublin 1972.
- Węclawik S., *Ten epizod historii tworzyliśmy pierwsi* [w:] *Nie było kiedy płakać... Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, wstęp, wybór i oprac. B. Kozaczyńska, t. 2, Siedlce 2014.
- Węclawik W. i J., *Wysiedlili nas ze Skierbieszowa* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Woźniak Z., *Moje wspomnienia z lat okupacji niemieckiej 1939–1945* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Zajac J., *Babcie śpiewały „Serdeczna Matko”* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Zalewska-Romanowicz L., *Byłam Dzieckiem Zamojszczyzny* [w:] *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny*, wstęp i oprac. B. Kozaczyńska, Warszawa 2017.
- Zamojszczyzna-Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, t. 1, Warszawa 1979.
- Zielińska J., *Cztery siostry. Echa najdalszych wspomnień* [w:] *Nie było kiedy płakać... Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, wstęp, wybór i oprac. B. Kozaczyńska, t. 1–2, Siedlce 2014.

Wywiady

Wywiad z Adelą Pypą, przeprowadzony przez autorkę 8 lipca 2006 r.

Wywiad z W.M., przeprowadzony przez autorkę 9 lipca 2012 r.

Czasopisma

„Świat Młodych”, 7 V 1968, nr 37.

„Tygodnik Zamojski” 1981, nr 38; 1985, nr 40.

OPRACOWANIA

Czempka-Wewióra M., „Pisanie z pamięci” – strategie narracyjne we współczesnej literaturze autobiograficznej, *„Folia Litteraria Polonica”* 2011, t. 14.

Dryll E., Cierpka A., *Narracja autobiograficzna w biegu życia*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2023, t. 56.

Dwie wojny: dzieciństwo, młodość, marzenia tamtych lat, red. W. Leszczyński, M. Rebizant-Siwiło, Zamość 2019.

Hrabar R., Tokarz Z., Wilczur J.E., *Czas niewoli, czas śmierci. Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1979.

Kozaczyńska B., *Ocalone z transportów Dzieci Zamojszczyzny. Losy dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego 1942–1945 / Saved from the Transports: The Children of Zamojszczyzna Region*, Siedlce 2011.

Kozaczyńska B., *Życie codzienne więźniów obozu przejściowego w Zamościu (UWZ-Lager Zamosc) w latach 1942–1943 (wybrane aspekty)* [w:] *Warminsko-mazurskie studia z historii najnowszej*, red. K.A. Kierski, t. 4, Olsztyn 2021.

Magdziak M., *Dziecko Zamojszczyzny*, Łódź 2015.

Mańkowski Z., *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978.

Marszałek J., *Hitlerowskie ośrodki terroru w Zamościu* [w:] *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*, red. A. Koprukowniak, A.A. Witusik, Lublin 1980.

Murawska I., *Medytacje nad życiem w świetle doświadczeń II wojny światowej. W służbie Bogu i ludziom*, Łabunie 2019.

Okupnik M., *Fenomen pamięci o trudnościach badań narracyjnych autobiograficznych o utracie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2012, t. 41.

Rawski T., Stapor Z., Zamojski J., *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1966.

Zyśko W., *Hitlerowska Centrala Przesiedleńcza – Ekspozytura w Zamościu – i urzędy współdziałające w realizacji akcji wysiedleń i osadnictwa niemieckiego na Zamojszczyźnie (na podstawie zespołu akt archiwum w Lublinie)*, „Archeion” 1979, t. 68.

Zyśko W., *Realizacja akcji wysiedleń na Zamojszczyźnie w świetle rozkazów hitlerowskiej Centrali Przesiedleńczej (UWZ Zamość)*, „Zeszyty Majdanka” 1977, t. 9.

Strategie przetrwania Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny w niemieckim obozie przejściowym w Zamościu (UWZ-Lager Zamosc) w latach 1942–1943 w świetle narracji autobiograficznych byłych więźniów

UWZ-Lager Zamosc był centralnym obozem przejściowym, utworzonym dla polskiej ludności cywilnej przymusowo wysiedlanej z Zamojszczyzny w latach 1942–1943, podczas próby realizacji „Generalplan Ost” w Generalnym Gubernatorstwie. Po przekroczeniu obozowej bramy rozpoczynała się nieopisana tragedia uwięzionych w nim osób. Po zarejestrowaniu i przejściu selekcji wartościującej pod kątem zniemczenia oraz przydatności do niewolniczej pracy w Rzeszy więźniowie oczekiwali na sformowanie transportu i wywiezienie w dalszą drogę. Okres pobytu „za drutami” w Zamościu zazwyczaj wynosił od kilku dni do kilku tygodni. W tym czasie więźniowie przebywali w nieludzkich warunkach sanitarno-bytowych, na które składały się: głód, zimno, stłoczenie w przeludnionych barakach, choroby (zwłaszcza zakaźne), brak leków itp. W rezultacie zmarło wielu z nich, zwłaszcza dzieci i osób starszych. Najcięższy był los dzieci niespełniających kryterium rasy nordyckiej, siłą odłączanych od rodziców podczas selekcji i przydzielanych pod opiekę starcom. Dzieciom tym próbowali pomóc ich bliscy, których pozostawiono przy nich podczas selekcji rasowej – najczęściej matki (niezwykle rzadko ojcowie), babcie, czasem dziadkowie.

Celem niniejszego artykułu jest nakreślenie wybranych przykładów strategii przetrwania więźniów UWZ-Lager Zamosc w obozowej rzeczywistości przez pryzmat jednostkowych doświadczeń (z pominięciem strony duchowej i przeżyć wewnętrznych), zapisanych w ich powojennych narracjach autobiograficznych. Źródła te pokazują, jak uwięzieni próbowali zaadaptować się do życia w obozie w pierwszych miesiącach jego działalności.

SŁOWA KLUCZOWE

obóz przejściowy, wysiedlenie, Zamojszczyzna, II wojna światowa, więźniowie, przetrwanie w obozie, strategie przetrwania

Survival Strategies of Poles Deported from the Zamosc Region at the German Transit Camp in Zamosc (UWZ-Lager Zamosc) in 1942-1943 in the Light of Autobiographical Narratives of Former Prisoners

Umwandererzentrale-Lager (UWZ-Lager) Zamość was the central transit camp set up for Polish civilians forcibly deported from the Zamość region between 1942 and 1943, during the implementation of “Generalplan Ost” in the General Governorate. Upon

entering the camp, the unimaginable tragedy for those imprisoned there began. After registration and a selection process assessing their potential for Germanisation, and suitability for slave labour in the Reich, the prisoners awaited the formation of transports for their further deportation. The duration of stay “behind the barbed wire” in Zamość typically ranged from several days to several weeks. During this time, prisoners endured inhumane living and sanitary conditions, characterised by hunger, cold, overcrowded barracks, the spread of diseases (particularly infectious ones), and a lack of medical care. As a result, many perished, especially children and the elderly. The most severe fate befell those children who did not meet the Nordic race criteria and were forcibly separated from their parents during the selection process, and often placed under the care of the elderly. These children were left with relatives during the racial selection – most commonly mothers (very rarely fathers), grandmothers, or occasionally grandfathers – who attempted to provide them with assistance.

The aim of this article is to outline selected examples of survival strategies employed by prisoners of UWZ-Lager Zamość in the camp conditions through the prism of individual experiences (excluding the spiritual aspect and internal experiences), as recorded in their post-war accounts. These sources show how prisoners tried to adapt to life in the camp in the first months of its operation.

KEYWORDS

transit camp, deportation, Zamość region, World War II, prisoners, survival in the camp, survival strategies

BEATA KOZACZYŃSKA – doktor nauk humanistycznych, pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Siedlcach. Autorka publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących losów Polaków wysiedlanych z Zamojszczyzny (1942–1943), m.in. *Ocalone z transportów Dzieci Zamojszczyzny. Losy dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego 1942–1945 / Saved from the Transports: The Children of Zamojszczyzna Region* (2011); *Nie było kiedy płakać. Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943*, t. 1–2 (wstęp, wybór i oprac.) (2014); *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny* (wstęp i oprac.) (2017); *Dostać dziecko z Zamojszczyzny. O ratowaniu dzieci zrabowanych Polakom na Zamojszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej* (2022). Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2007, 2011) oraz Instytutu Pileckiego w Warszawie (2019–2021).

BEATA KOZACZYŃSKA – Dr., research and didactic employee of the Faculty of Humanities of the University of Siedlce. Author of academic and popular science books on the fate of Poles displaced from the Zamość region (1942–1943), i.a.: *Ocalone z transportów Dzieci Zamojszczyzny. Losy dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego 1942–1945 / Saved from the Transports: The Children of Zamojszczyzna Region* (2011); *Nie było kiedy płakać. Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942–1943* [There was no Time to Cry. The Fate of Polish Families Displaced from the Zamość Region in 1942–

1943], vol. 1–2 (introduction, selection and elaboration, 2014); *Byliśmy w transportach. Dzieci Zamojszczyzny* [We were in Transports. Children of the Zamość Region] (introduction and elaboration, 2017); *Dostać dziecko z Zamojszczyzny. O ratowaniu dzieci zrabowanych Polakom na Zamojszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej* [Get a Child from the Zamość Region. About Saving Children Stolen from Poles in the Zamość Region during World War II] (2022). Scholarship holder of the Minister of Culture and National Heritage (2007, 2011) and the Pilecki Institute in Warsaw (2019–2021).

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI

Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego

ORCID 0000-0002-6176-6064

WIKTOR PIETRUSZKA (1910–2003) – ZAPOMNIANY REWINDYKATOR DZIECI POLSKICH Z POWOJENNYCH NIEMIEC

Dramatyczne wydarzenia II wojny światowej, z uwagi na jej totalny charakter, dotyczyły całych narodów, w tym osób najmłodszych. Holokaust pochłonął tysiące dzieci żydowskich, ale i wobec małych Polaków los nie był łaskawy. Jedną z najdramatyczniejszych kart w historii tych ostatnich było odłączanie ich od rodzin i wywożenie do Niemiec w celach germanizacyjnych, choć w ostatnim okresie wojny zamiar ten nie odgrywał już w działaniach okupantów decydującej roli¹. W literaturze polskiej liczba ofiar tego procederu szacowana jest na ok. 200 tys.² Obejmuje ona dzieci zabrane z ośrodków opieki nad sierotami, z rodzin zastępczych, z rozwiedzionych małżeństw polsko-niemieckich, od rodziców odmawiających przyjęcia volkslisty, deportowanych lub pomordowanych, a także porywane wprost ze szkół³. Do tego należy dodać osoby niepełnoletnie, wywiezione na roboty i tam zagubione, a także urodzone w Niemczech i odebrane polskim robotnikom przymusowym (znane są także przypadki porzucania noworodków z uwagi na fatalne warunki życiowe tych kobiet)⁴. Warto wspomnieć, że niektóre z dzieci uro-

¹ Wtedy chodziło już o zwykły rabunek dzieci. Dla przykładu zob.: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (dalej: MPiOS), 364, Karta spisowa – Krygier Krystyna, 27 IV 1945 r., k. 146.

² *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Opracowanie*, t. 1, [Warszawa 2022], s. 135; W. Polak, S. Galij-Skarbińska, *Zbrodnia i grabież. Jak Niemcy tuszują prawdę o sobie 1939–2019*, Kraków 2019, s. 135; R.Z. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich (1939–1945)*, Katowice 1960, s. 93.

³ R. Hrabar, Z. Tokarz, J.E. Wilczur, *Czas niewoli. Czas śmierci. Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1979, s. 107–123; R.Z. Hrabar, *Hitlerowski rabunek...*, s. 50–78.

⁴ Szeroko o tej kwestii w: J. Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa 2022, s. 216–234. Autor podkreślił, że byle robotnice rodziły dzieci także po ustaniu działań wojennych. Z oczywistych względów nie mogły być one uważane za zabrane w celach germanizacyjnych, ale i tak stały się przedmiotem polskich starań rewindykacyjnych.

dzonych w czasie pobytu matek na robotach mogły być następstwem gwałtów ze strony niemieckich strażników w obozach pracy⁵. Szacuje się, że pracownice z podbitych krajów urodziły co najmniej 80 tys. „obcych” dzieci (*fremdvölkische Kinder*). Przykład Ratyzbony dowodzi, że potomstwo Polek stanowiło ponad połowę z nich. Nie wiemy, ile zmarło. Noworodki uznane za rasowo wartościowe, zwłaszcza jeśli ich ojcowie byli Niemcami, miały większe szanse na przeżycie, trafiając pod kuratelę niemieckich instytucji⁶. Pozostałe masowo umierały, np. w gminie Dörverden w Dolnej Saksonii ich śmiertelność kształtowała się na poziomie 83 proc.⁷

Po zakończeniu wojny władze polskie podjęły starania o odzyskanie uprowadzonych dzieci. Ich wysiłki zostały skoncentrowane na poszukiwaniu młodych ludzi wywiezionych w celach germanizacyjnych, ale obejmowały także inne ich kategorie. Już w lipcu 1945 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (MPIOS) skierowało do terenowych placówek opieki okólnik z poleceniem nadesłania do 10 września tego roku spisów dzieci zabranych przez Niemców i wywiezionych do Rzeszy⁸. Bez tego rodzaju danych trudno było sobie wyobrazić rewindykację. Jednak działania poszukiwawcze na obszarze okupowanych Niemiec od początku należały do bardzo skomplikowanych. W latach 1945–1947 były zdominowane przez ogólne zjawisko repatriacji. Z Niemiec do Polski wracały setki tysięcy osób deportowanych, więźniów obozów i jeńców. Osoby te korzystały z pomocy aparatu repatriacyjnego państwa, w tym z opieki Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK), którego placówki zagraniczne nie mogły z tego powodu skoncentrować się na poszukiwaniu dzieci. Dlatego akcja repatriacyjna z tego okresu nie obejmowała ani najmłodszych przebywających w niemieckich zakładach opiekuńczych, ani oddanych niemieckim rodzinom zastępczym⁹. Do końca 1947 r. PCK, przy pomocy UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy), udało się odzyskać z okupowanych Niemiec tylko 2500 dzieci, w tym przeszło 1850 ze stref zachodnich¹⁰. Dopiero po odpływie wielkiej fali repatriacyjnej można było zająć się rewindykacją najmłodszych. Do problemów organizacyjnych dochodziły te natury politycznej, spowodowane zmianami granic Polski, ukształtowaniem się w niej nowej władzy, która nie cieszyła się zaufaniem zachodnich aliantów, a także

⁵ K. Hoffmann, *Ausländische Zwangsarbeiterinnen in Oldenburg während des Zweiten Weltkrieges. Eine Rekonstruktion des Lebensverhältnisse und Analyse von Erinnerungen deutscher und polnischer Zeitzeuginnen*, Oldenburg 1999, s. 193.

⁶ R.P. Smolorz, *Zwangsarbeit im „Dritten Reich” am Beispiel Regensburgs*, Regensburg 2003, s. 127; K.-D. Müller, D. Wendler, *NS-Zwangsarbeit und Kriegswirtschaft 1939–1945. Ausländereinsatz im Deutschen Reich und Sachsen. Repatriierung – Nachkriegsprozesse – Entschädigung*, Dresden 2021, s. 240–241; R. Hrabar, *Skazane na zagładę. Praca niewolnicza kobiet polskich w III Rzeszy i los ich dzieci*, Katowice 1989, s. 80–85.

⁷ J. Woock, *Zwangsarbeit ausländischer Arbeitskräfte im Regionalbereich Verden / Aller (1939–1945)*, Norderstedt 2004, s. 412. Zob. też: K. Woniak, *Oblicza przymusu. Polacy na robotach w Berlinie 1939–1945*, Lublin 2023, s. 322–323.

⁸ J. Wasiak, *Rewindykacja dzieci łódzkich z Niemiec*, „Rocznik Łódzki” 1962, t. 6 (9), s. 179; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski (dalej: MRNiZM) – Wydział Opieki Społecznej (dalej: WOS), 56, Pismo do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Łodzi, 27 VII 1945 r., k. 12.

⁹ E. Leszczyński, *Sonderbehandlung. Zbrodnia na polskich dzieciach*, Wrocław 2014, s. 191.

¹⁰ AAN, Polski Czerwony Krzyż Zarząd Główny (dalej: PCK ZG), 251, Sprawozdanie o organizacji Wydziału Rewindykacji Dzieci Delegatury Głównej za okres I X – 31 XII 1948 r., 31 XII 1948 r., k. 42.

konkurencją ze strony instytucji uznających autorytet rządu na emigracji. „Dzieci stały się pożywką w bitwie między oficerami łącznikowymi londyńskiej i warszawskiej Polski, o serca i umysły polskich uchodźców, jak również paliwem dla rozwijającej się propagandy między Wschodem i Zachodem”¹¹. Ponadto sami Niemcy utrudniali lub co najmniej z obojętnością traktowali polskie starania rewindykacyjne¹².

W tych realiach poszukiwanie i odzyskiwanie dzieci przekraczało możliwości państwowego aparatu repatriacyjnego, który koordynował urząd Generalnego Pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji. Podobnie placówki PCK w Niemczech, realizując wiele zadań o charakterze sanitarno-opiekuńczym, nie zdołały zwiększyć efektywności swoich starań w zakresie rewindykacji dzieci. W powojennym chaosie nieskuteczne musiały być także indywidualne wyjazdy, organizowane przez poszczególne rodziny w celu poszukiwania utraconego przez nie potomstwa¹³.

Niezbędne było stworzenie wyspecjalizowanej komórki, reprezentującej państwo polskie w relacjach z władzami alianckimi w poszczególnych strefach okupacyjnych w Niemczech oraz z UNRRA, w której rozległych kompetencjach znalazły się także sprawy odszukiwania i repatriacji dzieci narodów zjednoczonych, w tym polskich. O utworzenie tego rodzaju instytucji już w 1945 r. apelowała część polskich emigrantów przebywających w Niemczech: „Trzeba wykorzystać czas okupacji, trzeba w oparciu o Polaków w Niemczech zorganizować planową akcję, która objęłaby całe Niemcy. Jeśli nie uczynimy tego teraz, dzieci polskie zostaną zgermanizowane zupełnie”¹⁴. Znaczący wpływ na powstanie nowej komórki miała także UNRRA i jej wysoka przedstawicielka Eileen Blackey, która 17 sierpnia 1946 r. odwiedziła Polskę. W trakcie jednej z narad zarzuciła stronie polskiej niedostatek zaangażowania w kwestię poszukiwania najmłodszych: „Tylko my, UNRRA, stale atakujemy nasze władze [wojskowe] w tych sprawach; słyszymy nieraz uwagi: dlaczego nie troszczy się o te dzieci Rząd Polski?, to jego sprawa. Tymczasem nie tylko brak inicjatywy rządu, ale nie mamy nawet pomocy z Polski w naszej pracy – materiału dowodowego, argumentów, wreszcie kontaktu stałego z kompetentnymi osobami”¹⁵. W związku z tym urzędniczka prosiła o przysłanie kilkunastu osób „kochających dzieci” (nauczycieli, księży i innych) i – co ważne – znających sytuację społeczno-polityczną w kraju¹⁶. Przedstawiciele strony polskiej na te słowa mogli jedynie odpowiedzieć, że władze w Warszawie traktują sprawę zorganizowania opieki nad najmłodszymi na terenach Niemiec jako zagadnienie wielkiej wagi i odpowiednie działania są lub będą podejmowane – niestety na ograniczoną skalę z uwagi na brak środków.

¹¹ L. Taylor, *In the children's best interests. Unaccompanied children in American – Occupied Germany 1945–1952*, Toronto–London 2017, s. 302–303.

¹² J. Wnuk, H. Radomska-Strzemecka, *Dzieci polskie oskarżają (1939–1945)*, Warszawa 1961, s. 43.

¹³ AAN, Generalny Pełnomocnik Rządu do spraw Repatriacji (dalej: GPRdSR), 313, W sprawie repatriacji dzieci polskich wywiezionych ze Śląska do Niemiec, 17 X 1945 r., k. 8; AAN, GPRdSR, 462, Sprawozdanie PCK za 1946 r., [1947 r.], k. 43.

¹⁴ AAN, Ministerstwo Oświaty (dalej: MOśw), 3674, Pismo do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, 16 I 1945 r., k. 18.

¹⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Biuro Repatriacji, 109, Protokół konferencji z delegacją UNRRA, 16 VIII 1946 r., k. 4.

¹⁶ *Ibidem*.

Po tej naradzie do MPiOS trafiło pismo, w którym zawarto wniosek o delegowanie na obszar Niemiec przedstawicieli tego resortu. W dokumencie podkreślono, że pracownicy UNRRA byli zdziwieni niewielką aktywnością władz polskich, które powinny za wszelką cenę dążyć do pomniejszenia strat demograficznych, spowodowanych przez wojnę. Zorganizowano także naradę przedstawicieli MPiOS i Ministerstwa Oświaty (MOśw), poświęconą sprawie odzyskania przez Polskę dzieci wywiezionych w celach germanizacyjnych. W jej trakcie zdecydowano o stworzeniu specjalnej grupy, która miała udać się do Niemiec celem skoordynowania polskiej akcji rewindykacyjnej, udzielając także wsparcia działalności Biuru Poszukiwań UNRRA. Zakładano, że grupa formalnie nie będzie akredytowana przy PCK, miała ona jednak ściśle współpracować z jego delegaturą. Koszty jej funkcjonowania miało ponosić MPiOS¹⁷.

W rezultacie w marcu 1947 r. powstał zespół Pełnomocnika Rządu do spraw Rewindykacji Dzieci Polskich (PRdsRDP). Pełnomocnikiem został Roman Hrabar – kierownik Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego (Urz. Woj.) w Katowicach¹⁸. Prawnik z wykształcenia, przed wojną był zatrudniony w Prokuraturii Generalnej w tym mieście. Okres okupacji niemieckiej spędził w Warszawie i Krakowie. Po wojnie powrócił do Katowic i rozpoczął pracę w miejscowym Urz. Woj., obejmując z dniem 1 lutego 1945 r. funkcję zastępcy naczelnika, a od 1 października naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej¹⁹. W historiografii w zasadzie tylko on jest kojarzony z rewindykacją dzieci²⁰. Poza nim w skład zespołu weszli: Stefania Mazurek – wizytator szkół w MOśw w Warszawie, Jadwiga Makowiecka – inspektor w Wydziale Opieki Społecznej Urz. Woj. w Katowicach i Wiktor Pietruszka – kierownik Referatu w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego Łodzi²¹. Przewidywano, że w przyszłości dołączą jeszcze dwie osoby.

Aby delegowani mieli swobodę działania, w tym możliwość utrzymywania stałego kontaktu z krajem, rzeczą niezbędną było wyposażenie ich w służbowe paszporty, upoważniające do wielokrotnego przekraczania granicy. Jeszcze ważniejsze było uzyskanie swobody działania we wszystkich trzech zachodnich strefach okupacyjnych, bez konieczności osobnej akredytacji w każdej z nich²². Zespół musiał także uzyskać zgodę

¹⁷ AAN, MPiOS, 372, Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 13 III 1947 r., k. 24; *ibidem*, Wytczne w sprawie współpracy Delegatury PCK w Niemczech z Pełnomocnikiem do spraw Rewindykacji Dzieci, [1947 r.], k. 25.

¹⁸ A. Fedorowicz, *Sylwetka Romana Hrabara* <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1550379,1,sylwetka-romana-hrabara.read> (dostęp 15 I 2024 r.).

¹⁹ AAN, GPRdsR, 315, Życiorys Romana Hrabara, b.d., k. 8; *ibidem*, Karta personalna – Roman Hrabar, 6 XII 1946 r., k. 9–10.

²⁰ J. Wróbel, *Rabunek i germanizacja dzieci polskich przez III Rzeszę w okresie drugiej wojny światowej oraz ich rewindykacja przez władze polskie po wojnie w świetle źródeł Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Educare necesse est – my wśród obcych, obcy wśród nas. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbaniak, Warszawa 2023, s. 80–81; J. Wolska-Zielińska, *Organizacja i funkcjonowanie nazistowskich placówek germanizacyjnych na terenie okupowanej Polski w latach 1940–1945 (na tle działalności stowarzyszenia Lebensborn). Sprawozdanie z badań*, „Sobótka. Śląski Kwartalnik Historyczny” 2016, nr 1, s. 135–136.

²¹ AAN, GPRdsR, 315, Załącznik do pisma nr 2649/17-6, [4 XI 1946 r.], k. 16. Należy zaznaczyć, że w praktyce nie doszło do wyjazdu Stefanii Mazurek i Jadwigi Makowieckiej, gdyż według stanu z kwietnia 1947 r. nie były one wymieniane w składzie komórki odpowiedzialnej za poszukiwania dzieci. Zob. AAN, PCK ZG, 100, Lista personalna PCK – Delegatury na strefę amerykańską, 25 IV 1947 r., k. 67.

²² AAN, GPRdsR, 315, Pismo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydział Konsularny, 12 XII 1946 r., k. 2; AAN, PCK ZG, 94, Subject: Polish Red Cross Child Search Officers, 10 V 1947 r., k. 8.

na wywiezienie z kraju kartotek dzieci germanizowanych i zaginionych, różnych materiałów poszukiwawczo-spisowych, a także aparatu fotograficznego, urządzenia do wykonywania odbitek zdjęciowych oraz maszyny do pisania²³. Przywiezione materiały kartoteczne zostały potraktowane w Niemczech z wielką nadzieją jako szansa na ożywienie akcji rewindykacyjnej prowadzonej przez UNRRA i PCK²⁴.

W trakcie pobytu w Niemczech Hrabar, jako kierownik zespołu, poświęcał wiele czasu na aktywność o charakterze reprezentacyjnym – odbywał liczne spotkania z przedstawicielami władz okupacyjnych w poszczególnych strefach, a także z polskimi urzędnikami i wojskowymi. W tej sytuacji zadania związane z faktycznym załatwianiem bieżących spraw dotyczących rewindykacji spadały często na jego zastępcę, którym był bohater niniejszego artykułu, odgrywający kluczową rolę w bieżącej pracy urzędu Pełnomocnika. Omawiając poniżej działalność Pietruszki, na pierwszy plan wysunięto jego aktywność na polu odszukiwania, identyfikacji i rewindykacji dzieci, omówiono jednak także inne elementy biografii tej zasłużonej i ciekawej postaci, dziś już zapomnianej. Takie podejście umożliwia spojrzenie na jego działalność z szerszej perspektywy.

W aktach personalnych Pietruszka deklarował narodowość polską i wyznanie rzymskokatolickie. Urodził się 9 listopada 1910 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej Antoniego i Antoniny. 15 sierpnia 1931 r. zawarł związek małżeński z łodzianką Stanisławą Kaniecką, a w roku 1934 pojawił się na świecie jego syn Mirosław. W rodzimym mieście ukończył wieczorowe gimnazjum dla dorosłych, zdając w maju 1938 r. egzamin dojrzałości „dla eksternów typu humanistycznego”²⁵. We wrześniu 1938 r. podjął studia na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej Oddział w Łodzi. Wykłady i inne zajęcia, w których uczestniczył, w znaczącym stopniu ukształtowały jego późniejszą działalność zawodową, także na polu rewindykacji dzieci. Chodzi zwłaszcza o wykłady ze statystyki ogólnej i demografii, prowadzone przez doc. Edwarda Szturm de Sztrema, prezesa przedwojennego Głównego Urzędu Statystycznego. Niestety, po roku studia zostały przerwane z powodu wybuchu wojny²⁶. Równoległe z nauką Pietruszka pracował w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi w charakterze referenta organizacyjnego. Był osobą bezpartyjną, należał jedynie do związku urzędników miejskich.

W czasie II wojny światowej udało mu się zachować zatrudnienie w Zarządzie Miejskim Litzmannstadt (nazwa okupowanej Łodzi), i to w tym samym dziale, tzn. w Wydziale Opieki Społecznej (wtedy Volkspflegeamt), gdzie formalnie ponownie zaczął pracować od 1 listopada 1939 r.²⁷ Podczas okupacji nie włączył się w działalność konspiracyjną, nie uniknął jednak represji, które dotyczyły polskich mieszkańców miasta. Był co najmniej

²³ AAN, MPiOS, 372, Zaświadczenie, 8 III 1947 r., k. 18.

²⁴ L. Taylor, *In the children's...*, s. 85.

²⁵ Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego (dalej: AUŁ), 2788/H, Odpis z odpisu świadectwa dojrzałości, 9 IX 1938 r., b.p.; APŁ, Akta Miasta Łodzi (dalej: AMŁ), 41336, Personal-Fragebogen: Wiktor Pietruszka, 3 II 1943 r., b.p.

²⁶ AUŁ, 2788/H, Wolna Wszechnica Polska w Warszawie Oddział w Łodzi, Indeks nr 534 – Wiktor Pietruszka, b.p.; *Miasta muszą być dla ludzi*, „Dziennik Łódzki”, 30 I 1988 [Wywiad A. Poniatowskiej z W. Pietruszką].

²⁷ Początkowo władze niemieckie nakazały powrót do pracy polskich urzędników. Od końca 1939 r. zaczęto ich sukcesywnie zwalniać. Z czasem proces ten uległ spowolnieniu. W końcu 1942 r. Niemcy i volksdeutsche stanowili 64,5% ogółu pracowników wszystkich urzędów w okupowanej Łodzi.

dwukrotnie przesiedlany – najpierw musiał opuścić przedwojenne mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 100, skąd trafił do sublokatorskiego pokoju przy Gellertstr. 16a (przed wojną, a także po niej ul. Podmiejska), a następnie do mieszkania przy Wuppertalerstr. 85 (tak się w okresie 1939–1945 nazywała ul. Milionowa). Jego bracia znaleźli się w obozach koncentracyjnych²⁸. W miejscu zatrudnienia był dobrze oceniany przez niemieckich przełożonych: „Mówi i pisze po niemiecku i [...], nie można mu nic zarzucić”²⁹. Nie przekładało się to jednak na wysokość zarobków, które wynikały z odgórnych przepisów, dyskryminujących polskich pracowników.

Po wojnie niezmiennie pracował w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi. W literaturze przedmiotu pojawiła się też informacja, iż początkowo był zatrudniony w miejscowym Wojewódzkim Archiwum Państwowym, gdzie miał prowadzić kwerendę w ponemieckich materiałach pod kątem germanizacji i wywózek dzieci polskich do Rzeszy³⁰. Wspomniane archiwum powstało dopiero w 1950 r., zatem wydaje się, że pogląd ten był konsekwencją stworzenia przez Pietruszkę w sierpniu 1945 r. Referatu Rewindykacji Dzieci Polskich w Zarządzie Miejskim, z czym wiązały się także kwerendy w aktach pozostałych po władzach Litmannstadt, które trafiły do Archiwum Miejskiego³¹. Działając z ramienia tego urzędu i jednocześnie jako współpracownik Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich (GKBZN) odnalazł dokumenty, dotyczące germanizacji małych Polaków. Było to następstwem jego służbowego wyjazdu w kwietniu 1945 r. w rejon Grodziska Wielkopolskiego. Bezpośrednio po wojnie współpracował także z delegacją czechosłowacką, która poszukiwała w Polsce dzieci ze swojego kraju. Tematyka germanizacji najmłodszych na tyle go wciągnęła, że w lutym 1946 r. prosił przełożonego z wydziału, aby zwolnił go z innych obowiązków. Zgody takiej jednak nie uzyskał, gdyż miasto potrzebowało go do realizacji zadań własnych³². Najwyraźniej jego praca w Zarządzie Miejskim była wysoko oceniana, skoro znalazł się w grupie 250 łódzian odznaczonych Krzyżem Zasługi w pierwszą rocznicę zakończenia niemieckiej okupacji miasta (w przypadku Pietruszki był to krzyż brązowy, nadany 19 stycznia 1946 r.)³³.

Niezależnie od aktywności zawodowej podjął próbę dokończenia studiów. W 1945 r. zapisał się na Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ). Niestety, nowe wyzwania zawodowe znów nie pozwoliły mu doprowadzić tego pomysłu do końca.

²⁸ AAN, GPRdsR, 315, Karta personalna – Wiktor Pietruszka, 12 XII 1946 r., k. 14; APL, AML, 41336, Personal-Fragebogen: Wiktor Pietruszka, 3 V 1940 r., b.p. Według stanu z 1942 r. ul. Podmiejska nazywała się Bergzabernstrasse.

²⁹ APL, AML, 41336, An das Personalamt. Wiktor Pietruszka, Angestellter beim Volkspflegeamt, 27 VIII 1942 r., b.p.

³⁰ A. Ossowski, „Dzieci z zielonego autobusu”. Z zeznań o niemieckim obozie dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi (1942–1945), Łódź 2022, s. 156.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 1/267/2, Międzynarodowa sesja naukowa „Dziecko w okresie II wojny światowej”, W. Pietruszka, „Sieroctwo w Polsce w okresie okupacji hitlerowskiej”, kwiecień 1979 r., k. 160. Zob. też: J. Wasiak, *Rewindykacja dzieci łódzkich...*, s. 180.

³² APL, MRNiZM – WOS, 56, Sprawozdanie z podróży służbowej, 12 IV 1945 r., k. 6; *ibidem*, Pismo do Ministerstwa Administracji Publicznej, 11 II 1946 r., k. 104; AAN, MPiOŚ, 371, Pismo do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 6 XII 1945 r., k. 40.

³³ *Obchód rocznicy wyzwolenia*, „Dziennik Łódzki”, 20 I 1946; APL, MRNiZM – Wydział Prezydyalny, 10, Imienny wykaz obywateli odznaczonych w związku z rocznicą wyzwolenia Łodzi, [27 XII 1945 r.], k. 34.

W lipcu 1946 r. zdał jednak ważne dla jego formacji zawodowej egzaminy, w tym ponownie ze statystyki i demografii³⁴.

Można powiedzieć, że przybywając do Niemiec, Pietruszka miał już znaczne doświadczenie w poszukiwaniu dzieci. Znał także funkcjonowanie niemieckiej nazistowskiej administracji, a co najważniejsze – miał wizję, na której można było oprzeć działania poszukiwawcze i rewindykacyjne. Warto więc poznać tę koncepcję i ocenić jej potencjał.

Początek działalności PRdsRDP jest datowany na 12 marca 1947 r. W tym samym dniu (niekiedy w źródłach pojawia się informacja, iż nastąpiło to dzień później) nową działalność zapoczątkował także bohater niniejszego artykułu³⁵. Przybył on do Niemiec jako osoba delegowana przez MPiOŚ, choć oficjalnie był wciąż pracownikiem łódzkiego Zarządu Miejskiego na płatnym urlopie nadzwyczajnym.

Nowo powołany Pełnomocnik Rządu, z siedzibą najpierw w Heidelbergu, później w Wiesbaden, Ludwigsburgu, a w końcu w Esslingen (Badenia-Wirtembergia), wraz ze swoim zespołem działał obok delegatur PCK, będąc jednak zobowiązanym do współpracy z placówkami Czerwonego Krzyża. System ten od początku zawierał więc w sobie element niepotrzebnej dwutorowości³⁶. Dlatego z początkiem 1948 r., w następstwie decyzji gen. Jakuba Prawina, szefa Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech, dokonano reorganizacji, włączając PRdsRDP w struktury PCK, w którego Delegaturze Głównej na Niemcy utworzono Wydział Rewindykacji Dzieci³⁷, w delegaturach strefowych – referaty do spraw rewindykacji dzieci, a w placówkach terenowych – stanowiska rewindykatorów. Kierownikiem Wydziału Rewindykacji Dzieci został Hrabar. Rola Pietruszki po tych zmianach była niezmiennie bardzo poważna, gdyż to on, jako kierownik referatu w tym wydziale, odpowiadał za bieżące kontakty z International Tracing Service (ITS), czyli Międzynarodowym Biurem Poszukiwań, które miało swoją siedzibę w Esslingen³⁸.

Z jednej strony bohater niniejszego artykułu nie był zwykłym pracownikiem, który zajmował się jednostkowymi sprawami poszukiwanych dzieci, z drugiej jednak nie funkcjonował na tym poziomie co Hrabar, odpowiadający – jak wspomniano – m.in. za kontakty z władzami stref okupacyjnych. W tej sytuacji otwierały się przed Pietruszką rozległe możliwości działania, zwłaszcza że miał on swoją wizję pracy na rzecz rewindykacji i starał się ją realizować w praktyce, choćby poprzez tworzenie odpowiedniego zespołu współpracowników³⁹. Wizja ta w jakiejś mierze wynikała z jego przekonania

³⁴ AUŁ, 2788/H, Zaświadczenie dziekana Wydziału Prawa, 20 V 1950 r., b.p.

³⁵ AAN, PCK ZG, 240, Wykaz pracowników PCK w Niemczech wg stanu faktycznego na dzień 12 VII 1949 r., k. 75.

³⁶ AAN, GPRdsR, 317, Raport nr 15, 10 XI 1947 r., k. 5; AAN, MPiOŚ, 372, Roland Berger – Wydział Opieki Społecznej i Repatriacji UNRRA do ministra Władysława Wolskiego, 7 II 1947 r., k. 10.

³⁷ AAN, PCK ZG, 62, Obywatel Pietruszka Wiktor, 14 XII 1948 r., k. 41.

³⁸ ITS było częścią International Refugee Organisation (IRO) – Międzynarodowej Organizacji Uchodźców, która przejęła niektóre zadania po ostatecznym zlikwidowaniu UNRRA w końcu 1947 r.

³⁹ AAN, GPRdsR, 499, Akcja rewindykacji dzieci. Sprawozdanie sumaryczne za okres od 12 marca do 20 czerwca 1947 r., 23 VI 1947 r., k. 29; APL, MRNiZM – WOS, 56, Akcja rewindykacji dzieci. Sprawozdanie sumaryczne, 23 VI 1947 r., k. 348; *Amerykanin szuka pomocy w Polsce*, „Kurier Popularny”, 24 VIII 1947; J. Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie...*, s. 254.

o potrzebie wręcz naukowego zdefiniowania problemu odzyskania dzieci i znalezienia odpowiednich metod jego rozwiązania.

Wszelkie dotychczasowe polskie poszukiwania miały tzw. charakter tracingowy (od ang. *trace* – ślad, poszlaka), co oznacza, że szukano konkretnego dziecka, o które ktoś pytał. A przecież w czasie wojny całe rodziny ginęły lub ulegały rozproszeniu. Dawał o sobie znać także problem dzieci porzuconych przez matki wracające do kraju i obawiające się reakcji otoczenia w sytuacjach, gdy ich potomstwo było następstwem gwałtu lub pozamażeńskich kontaktów seksualnych⁴⁰. W takich przypadkach nikt nie kierował zapytań do Biura Informacyjnego PCK w Warszawie, a więc ta grupa dzieci w zasadzie „nie istniała” dla polskich placówek w Niemczech. Mając świadomość tego stanu, Pietruszka, jako doświadczony urzędnik i zastępca kierownika PRdsRDP, wyraźnie widzący potrzebę systemowego rozwiązywania problemów, wypracował inną strategię.

Ważną rolę pełniło w niej wykorzystanie w omawianych staraniach narzędzi statystycznych. Wiele lat później, w kontekście innej sprawy, powiedział, że aby „coś dobrze policzyć, trzeba to coś [najpierw] dokładnie poznać”⁴¹. Dlatego usiłował chociażby znaleźć sposób, aby zaadaptować na polskie potrzeby, związane z rewindykacją, maszyny liczące systemu Hollerith⁴², stosowane przez zachodnie władze okupacyjne. Sugerował także możliwość wykorzystania w poszukiwaniach dostępnych danych statystycznych, porównując je pod odpowiednim kątem z tymi sprzed wojny. Jego przemyślenia, po spisaniu i przetłumaczeniu, zostały wysłane do centrali International Refugee Organisation w Genewie i na XVII Międzynarodową Konferencję Czerwonych Krzyży w Sztokholmie w 1948 r. Pietruszka miał świadomość, że „[j]est szaleństwem przeprowadzać identyfikację indywidualną na podstawie tego systemu [tzn. tylko danych statystycznych – przyp. K.L.], ale szaleństwo to jest dla pewnych grup dzieci przy użyciu niektórych elementów identyfikacyjnych możliwe”⁴³.

Drugim elementem jego metody poszukiwania i identyfikacji dzieci było gromadzenie i badanie dokumentów, dotyczących ich germanizacji, deportacji i eksterminacji⁴⁴. Urzędnik stwierdzał, że aby np. odnaleźć dzieci zabrane w ramach wysiedleń na Zamojszczyźnie czy ewakuowane ze szpitali w Łodzi, Katowicach, Poznaniu i innych miejscowościach w styczniu 1945 r., należy przestudiować mechanizm, który towarzyszył tym akcjom, i ustalić, na podstawie jednostkowych przypadków, kiedy, gdzie i „w jaki sposób [dziecko] dostało się w środowisko niemieckie, kto z Niemców brał udział, gdzie

⁴⁰ AMSZ, Biuro Repatriacji, 109, Protokół konferencji z delegacją UNRRA, 16 VIII 1946 r., k. 6–7.

⁴¹ *Miasta muszą być...*, s. 1.

⁴² Od 1924 r. system kart perforowanych Hollerith był własnością IBM.

⁴³ AAN, PCK ZG, 250, Notatka w sprawie opracowania statystycznego spisu dzieci w strefach zachodnich systemem Hollerith, 11 XI 1949 r., k. 1. Wspomniany spis dzieci zarządziło naczelne dowództwo wojsk USA w Europie w marcu 1946 r. W strefie amerykańskiej został on przeprowadzony do końca lipca 1947 r. Zob. A. Ryk, *Losy polskich dzieci w alianckich strefach okupacyjnych w latach 1945–1950* [w:] *Zbrodnia bez kary... Eksterminacja i cierpienie polskich dzieci pod okupacją niemiecką 1939–1945*, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2020, s. 260.

⁴⁴ APL, MRNiZM – WOS, 56, Sprawozdanie z działalności Referatu Rewindykacji Dzieci Polskich za luty 1947 r., 1 III 1947 r., k. 252. O przywiązaniu dużej uwagi do kwestii zbierania i analizy dokumentów świadczy wstęp, który Pietruszka i Hrabar napisali do książki: J. Kacperska, *Germanizacja dzieci polskich w okresie okupacji*, Warszawa 1948, s. V.

mieszkają ci ludzie”⁴⁵. Po ustaleniu danej grupy uzyskane akta miały trafiać do jednego segregatora. Dzięki temu referent opracowujący sprawę innego dziecka, ale z tej samej akcji, nie powinien mieć większych trudności z jego znalezieniem. Przy okazji mógł także trafić na osoby, których nikt nie szukał. Dlatego Pietruszka sformułował jednoznaczną tezę, że „nie można poszukiwać i identyfikować dzieci polskich na podstawie kartotek tracingowych, a[le] na podstawie akt”⁴⁶.

Bardzo obrazowo urzędnik wyraził ten pogląd, pisząc o dużej liczbie poszukiwanych dzieci, deportowanych z zakładu opiekuńczego w Poznaniu przy Turmstrasse 5. Nikt jednak przy tej okazji nie zadał sobie pytania, kiedy i gdzie deportowano te dzieci; kto prowadził transport; do jakich celów służył wspomniany zakład i kto w nim pracował; gdzie i w jaki sposób odnaleziono dzieci zabrane z niego; jakie grupy małych Polaków zostały w nim umieszczone? Poszukiwania prowadzono bowiem według innej metody niż ta, którą on popierał. „Istotą tracingu jest istnienie osoby A, która pragnie wiedzieć, gdzie przebywa osoba B. Jeśli nie ma A lub istnieje prawdopodobieństwo, że nie będzie A – adres B jest dla biura tracingowego obojętny. Do chwili obecnej nie mamy akt zakładu w Poznaniu przy [...] Turmstrasse 5, nie wiemy nawet, jak nazywała względnie jak się nazywa obecnie [...] Turmstrasse [obecnie jest to ul. Wieżowa – przyp. K.L.]”⁴⁷. W tej sytuacji, gdy na początku 1949 r. otrzymał dokument Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) z lipca roku 1944, dotyczący deportowania do Niemiec 19 polskich dzieci z obozu w miejscowości Dzierżazna koło Zgierza, uznawanych za politycznych terrorystów (*politischen Terroristen – Kinder*), a dotąd nienotowanych w kartotekach PCK ani w spisach ITS, wnioskował o przebadanie tej sprawy na miejscu, tzn. w Łodzi. Jednocześnie dodał, że ujawniona grupa dzieci „przy użyciu metod tracingowych w ogóle nie zostałaby uchwycona”⁴⁸.

Koncepcja wypracowana przez Pietruszkę mogła dać ważny efekt – odnalezienie młodych ludzi, których nikt nie szukał. Jedną z grup dzieci, zdefiniowanych przez Pietruszkę według jego idei, w której poszukiwanie urzędnik osobiście mocno się zaangażował, byli młodzi Polacy zabrani przez Lebensborn⁴⁹. „To zadanie jest wykonalne tylko wtedy, kiedy wszystkie informacje o dzieciach Lebensbornu, akta, notatki, wyniki poszukiwań negatywnych lub pozytywnych będą tutaj [tzn. do Esslingen – przyp. K.L.] przekazane”⁵⁰. Można powiedzieć, że bohater tego tekstu wręcz zmonopolizował sprawę poszukiwania dzieci z tej grupy. Dlatego z pewnością dużym zaskoczeniem dla niego było nieuznanie w 8. procesie norymberskim (październik 1947 – marzec 1948 r.) Lebensbornu za

⁴⁵ AAN, PCK ZG, 250, Notatka w sprawie układu akt i kartoteki PCK w Esslingen, 12 XI 1949 r., k. 5; AAN, MPiOS, 372, Pismo Pełnomocnika do spraw Rewindykacji Dzieci wz. Wiktor Pietruszka do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 24 IV 1947 r., k. 51.

⁴⁶ AAN, PCK ZG, 250, Notatka w sprawie układu akt i kartoteki PCK w Esslingen, 12 XI 1949 r., k. 6.

⁴⁷ AAN, PCK ZG, 77, W sprawie metod pracy. Opracowanie Wiktora Pietruszki, 11 IV 1949 r., k. 68–69.

⁴⁸ *Ibidem*, W sprawie dzieci RSHA, 14 III 1947 r., k. 37.

⁴⁹ Według badaczy niemieckich za sprawą Lebensbornu zmieniono tożsamość tylko 200–300 polskich dzieci. Zob.: D. Schmitz-Köster, *W imię rasy. Dzieci dla Führera – mity i rzeczywistość*, Warszawa 2000, s. 198.

⁵⁰ AAN, MPiOS, 372, Pismo do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 31 X 1947 r., k. 212; AAN, PCK ZG, 77, W sprawie dzieci z Lebensbornu, 11 I 194[9] r., k. 109.

organizację przestępczą⁵¹. Dodać można, że Pietruszka uczestniczył w tym procesie jako obserwator. W nieodległej przyszłości jego krytycy postawią mu w związku z tym zarzut, że nie wykorzystał okazji do zadawania oskarżonym pytań, dotyczących problemu germanizacji dzieci polskich, na które ciągle jeszcze szukał odpowiedzi⁵².

Poza ofiarami Lebensbornu, Pietruszka mówił także o dzieciach polskich, które przeszły przez niemieckie nazistowskie instytucje adopcyjne. Z ramienia PRdsRDP podjęte zostały nawet specjalne działania, tzw. akcja NSV [Nationalsozialistische Volkswohlfahrt – Narodowosocjalistyczne Towarzystwo Opieki Społecznej], której celem było ustalenie mechanizmu oddawania dzieci rodzinom niemieckim, co powinno umożliwić ich identyfikację i rewindykację. „Bez tej akcji nie ma mowy o odnalezieniu i zidentyfikowaniu dzieci należących do wyżej wym[ienionej] grupy. Gdy dziecko odnajdzie się przypadkowo, nie sposób je zidentyfikować jako polskie”⁵³. Odszukanie tych malców dodatkowo utrudniało postępowanie niemieckich władz lokalnych, które – z uwagi na wojenne zniszczenia części akt urzędowych – liberalizowały i upraszczały procedurę zmieniania nazwisk. Powodowało to zacieranie śladów i komplikowało działania poszukiwawcze.

Ogólnym założeniem, dotyczącym organizacji akcji poszukiwawczo-rewindykacyjnej, towarzyszyły wskazania szczegółowe. Pietruszka postulował m.in.:

- 1) pozyskanie od aliantów materiałów dotyczących niemieckich instytucji, które mogły sprawować opiekę nad polskimi dziećmi;
- 2) włączenie polskich przedstawicieli w wewnętrzne prace Child Search Branch (Dział Poszukiwań Dzieci) ITS;
- 3) wypracowanie precyzyjnego rozgraniczenia czynności między PCK w kraju i na terenie Niemiec oraz Child Search Branch na obszarze zachodnich stref okupacyjnych;
- 4) dopilnowanie, aby w dokumentacji wymienianej z instytucjami alianckimi dzieci występowały z polskimi nazwiskami, a nie np. nadanymi im przez Lebensborn;
- 5) pozyskanie z kraju urzędowego wykazu zawierającego polskie i niemieckie nazwy miejscowości, w których znajdowały się zakłady germanizacji dzieci, oraz dokumentów i publikacji ilustrujących politykę niemieckich władz okupacyjnych;
- 6) zakupienie specjalistycznych wydawnictw zagranicznych: drukowanego w Waszyngtonie pisma „Child”; książek pt. *Refugees in America* i *Stateless Children, Deutsche Staatsangehörigkeit*, publikacji firmowanych przez Suchdienst⁵⁴ oraz niemieckich wydawnictw statystycznych, z uwagi na ich „duże znaczenie dla rozwiązania problemu dzieci narodów zjednoczonych w Niemczech”⁵⁵;

⁵¹ „Żadna z przestępczych organizacji państwa SS nie znalazła chyba tylu obrońców, co Lebensborn e.V. [eingetragener Verein – towarzystwo zarejestrowane]” – zob.: R. Hrabar, Z. Tokarz, J.E. Wilczur, *Czas niewoli...*, s. 134; *Trials of war criminals before the Nuernberg Military Tribunals*, t. V: *The RuSHA case, The Pohl case*, US Government Printing Office, Washington [D.C.] 1950, p. 163, https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-v.pdf (dostęp 15 III 2024 r.).

⁵² AAN, PCK ZG, 251, Pismo do Delegata Głównego PCK na Niemcy, 6 V 1949 r., k. 8–9.

⁵³ AAN, PCK ZG, 77, W sprawie dzieci z NSV i Reichsadoptionsstelle, 19 I 1949 r., k. 116.

⁵⁴ Chodzi o Służbę Poszukiwawczą Niemieckiego Czerwonego Krzyża.

⁵⁵ AAN, MOśw, 3674, Raport nr 8, 30 IV 1947 r., k. 360; AAN, PCK ZG, 111, Pismo w sprawie zakupu wydawnictw o charakterze statystycznym, 5 XII 1947 r., k. 55–57; AAN, PCK ZG, 111, Pismo w sprawie zakupu różnych publikacji, 3 XII 1947 r., k. 58.

7) wprowadzenie bezpośrednich kontaktów pracowników zajmujących się rewindykacją dzieci w Esslingen z przedstawicielami Delegatury Głównej PCK, którzy odpowiadali za planowanie i kierowanie akcją rewindykacji;

8) przeszkolenie pracowników PCK w Niemczech w zakresie posługiwania się metodami pracy niezbędnymi dla skutecznego prowadzenia akcji rewindykacji dzieci. „Na podstawie źle wykonanych wywiadów nie można dziecka zidentyfikować, autoryzować i w konsekwencji repatriować”⁵⁶. Rozwiązaniem miało być wprowadzenie do użytku specjalnego arkusza identyfikacyjnego.

Koncepcja Pietruszki niewątpliwie dawała możliwość zwiększenia liczby rewindykowanych dzieci. Wprowadzenie jej w życie wymagało jednak sporo czasu i systematycznej pracy zespołowej. Tymczasem wspomniane pomysły nie znalazły zrozumienia nawet w gronie polskich rewindykatorów, co stało się widoczne zwłaszcza po jego wyjeździe do kraju razem z Hrabarem w końcu lipca 1948 r. Oficjalnym powodem tej podróży było uczestnictwo w dużej konferencji, zorganizowanej dla referentów opieki społecznej z całej Polski w ośrodku MPiOŚ w podłódzkiej Wiśniowej Górze (Pietruszka był jego założycielem)⁵⁷. Formalnie nie było to nic nadzwyczajnego, gdyż w przeszłości miały już miejsce co najmniej dwa takie wyjazdy: 25 czerwca – 10 lipca 1947 r. i 24 grudnia 1947 – 2 stycznia 1948 r.⁵⁸ W tym wypadku pobyt w kraju przeciągnął się jednak na kolejne cztery miesiące. W czasie długiej nieobecności bohatera niniejszego artykułu w Wydziale Rewindykacji Dzieci Delegatury Głównej PCK zaszły istotne zmiany – Hrabara, który nie powrócił już w ogóle do swoich zadań w Niemczech, zastąpił Franciszek Emerich, a Pietruszka utracił zajmowane w tym wydziale stanowisko kierownika Referatu (Działu) Rewindykacji Dzieci na rzecz Stefana Tyszki. Nowe kierownictwo krytycznie oceniło jego działania. Zarzucano mu, że przedstawiane projekty przedsięwzięć rewindykacyjnych były niedopracowane, a nawet nierealne. Zwracano chociażby uwagę na listę kilku tysięcy rzekomo zaginionych polskich dzieci, którą na początku swojej misji przywiózł z Łodzi⁵⁹. Sprawa w Niemczech została mocno nagłośniona i wszczęto poszukiwania, tymczasem była to tylko kopia kartoteki łódzkiego Jugendamtu⁶⁰. Krytycy Pietruszki nie zwracali przy tym uwagi na to, że we wspomnianej kartotece mogły znajdować się nazwiska dzieci zabranych do ośrodków germanizacyjnych⁶¹. Za nietrafioną uznano również akcję (rajd), przeprowadzoną w sierpniu 1947 r. (według innych danych 16 września tego roku), na tzw. Heimschulen, które – szczególnie ośrodki w Niederalteich (w okre-

⁵⁶ AAN, PCK ZG, 77, Pismo w sprawie wywiadów, 19 I 1949 r., k. 123.

⁵⁷ R. Hrabar, *Janczarowie XX wieku*, Katowice 1983, s. 261.

⁵⁸ AAN, PCK ZG, 94, To Mr W.S. Boe – Chief Voluntary Agencies Branch UNRRA, 23 VI 1947 r., k. 489; AAN, PCK ZG, 94, Subject: Mr Roman Hrabar, 14 V 1947 r., k. 520; AAN, MOśw, 3674, Raport nr 1, 10 II 1948 r., k. 261.

⁵⁹ O istnieniu takiego zestawienia świadczy dokument: AAN, MPiOŚ, 371, Załącznik nr 12. Dzieci ze skro-
widzem akt dziecięcych Jugendamtu w Łodzi, [1946 r.], k. 118.

⁶⁰ O chaosie w polskim środowisku odpowiedzialnym za rewindykację dzieci po przybyciu Hrabara i Pietruszki wspomina się też w: J. Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie...*, s. 259.

⁶¹ Po wojnie szacowano, że ok. 1200 dzieci wymienianych w kartotece Jugendamtu w Litzmannstadt wywieziono do Rzeszy. Zob. *Germanizacja dzieci polskich w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1949, t. 5, s. 109.

sie nazistowskim Gau Bayeruth) w Bawarii (dla chłopców) i w Achern w Badonii (dla dziewcząt) – miały być ośrodkami germanizacji polskich dzieci w wieku od 6 do 12 lat⁶². Podobnie było z projektem wykorzystania do poszukiwania dzieci spisu ludności, przeprowadzonego w okupowanych Niemczech w październiku 1946 r. Przeciw tej koncepcji miało przemawiać to, że spis odbył się, gdy ogólna sytuacja w tym kraju nie była jeszcze ustabilizowana, co oznaczało, że uzyskane dane szybko traciły aktualność. Poza tym podkreślano, że w kartach spisowych nie podano danych specyficznych, które można by było wykorzystać w poszukiwaniach. Nie zwracano uwagi na to, że Pietruszka umiał czytać dane statystyczne i spisowe, dzięki czemu nawet z ogólnych informacji potrafił wychwycić wskazania dotyczące szczegółowych działań poszukiwawczych⁶³.

Po swoim powrocie do Esslingen 28 listopada 1948 r. bohater niniejszego tekstu powiadomił o podjęciu obowiązków Delegaturę PCK w Monachium, ale nie zrobił tego wobec nowego bezpośredniego przełożonego (który formalnie był w tym czasie nieobecny)⁶⁴. Następnie zajął się sprawą wyszukiwania dzieci. Udało mu się nawet odnaleźć i zidentyfikować 68 z nich, deportowanych w czasie wojny do Austrii, a po jej zakończeniu do Hiszpanii⁶⁵. Ustalił także dane 20 dzieci z Lebensbornu. Prowadzenie dalszych działań było jednak utrudnione z uwagi na nasilający się konflikt w wydziale. Pietruszka bardzo krytycznym okiem patrzył na poczynania nowych przełożonych, którym zarzucał wydawanie oryginałów akt osobom obcym, zatrudnienie pracowników zupełnie nieobeznanych z akcją rewindykacji, a przede wszystkim niekontynuowanie „sposobów pracy, przyjętych przez nas [tzn. Hrabara i Pietruszkę – przyp. K.L.], pomimo że sposoby te były znane”. Te i inne uwagi urzędnik zawarł w Sprawozdaniu nr 1 za okres od 28 listopada do 15 grudnia 1948 r.⁶⁶ Warto wspomnieć, że do opracowania tego rodzaju dokumentów (powstało także Sprawozdanie nr 2) obligowały Pietruszkę, jako osobę delegowaną przez MPiOS, wytyczne wydane przez ten resort⁶⁷.

Dokument ten wywołał duże zamieszanie. Spotkał się ze zdecydowaną krytyką zarówno dr. Konstantego Rudzińskiego, ówczesnego Delegata Głównego PCK w Berlinie (sprawował swoją funkcję od 21 lipca 1948 r.), jak i osób, które formalnie odpowiadały za rewindykację dzieci, czyli Emericha i Tyszki. Zdecydowanie kwestionowali oni krytykę ze strony Pietruszki i w odpowiedzi zarzucali mu (oraz Hrabarowi) pozostawienie akt Pełnomocnika w nieładzie, a nawet bez zamknięcia szaf i szuflad w biurkach, zabieranie

⁶² AAN, PCK ZG, 251, Pismo do Delegata Głównego PCK na Niemcy, 6 V 1949 r., k. 7–8; AAN, GPRdsR, 317, Raport nr 14, październik 1947 r., k. 20; R. Hrabar, *Jakim prawem?*, Katowice 1962, s. 81–82; J. Wnuk, H. Radomska-Strzemecka, *Dzieci polskie...*, s. 8; R. Hrabar, Z. Tokarz, J.E. Wilczur, *Czas niewoli...*, s. 178–179; J. Wolska-Zielińska, *Organizacja i funkcjonowanie...*, s. 132.

⁶³ R. Hrabar, *Jakim prawem?*..., s. 143–144.

⁶⁴ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), 3071, Delegacja służbowa dla Wiktora Pietruszki, [20] X 1948 r., b.p.; AAN, PCK ZG, 62, Pismo do Delegata Głównego PCK na Niemcy, 30 XI 1948 r., k. 37.

⁶⁵ AAN, PCK ZG, 77, Pismo Wiktora Pietruszki w sprawie odszukania polskich dzieci w Barcelonie, 17 II 1949 r., k. 85.

⁶⁶ AAN, PCK ZG, 62, Sprawozdanie nr 1 za okres od 28 listopada do 15 grudnia 1948 r., b.d., k. 27. Zob.: AAN, PCK ZG, 77, Sprawozdanie nr 1, b.d., k. 1–2; *ibidem*, Oświadczenie Reginy Tatarki w sprawie akt Lebensborn, 2 XII 1948 r., k. 103.

⁶⁷ AAN, MAP, 3071, Wytyczne w sprawie organizacji rewindykacji dzieci polskich z Niemiec, [1948 r.], b.p.

ze sobą podczas wyjazdów do kraju pewnej ilości dokumentów bez zostawienia odpowiednich spisów („co miało również miejsce w lipcu 1948 r.”) oraz podawanie nieprawdy w sprawozdaniu⁶⁸. Na tej podstawie delegat Rudziński w piśmie do Zarządu Głównego (ZG) PCK w Warszawie napisał wręcz, że w zaistniałej sytuacji nie widzi możliwości dalszej współpracy z Pietruszką. Na niekorzyść tego ostatniego mocno oddziaływało wysłanie tego sprawozdania do MPiOŚ z pominięciem Delegatury Głównej PCK⁶⁹.

Początkowo wydawało się, że Pietruszka poniósł porażkę. Argumenty delegata trafiły bowiem do przekonania ZG PCK w Warszawie. Wiceprezes tej organizacji, Irena Domańska, informując odpowiedni pion MSZ, stwierdziła, że zarzuty stawiane przez Pietruszkę były gołosłowne i dowodziły „braku orientacji w zagadnieniach rewindykacyjnych”⁷⁰. Nie oznaczało to jednak zamknięcia konfliktu w Delegaturze Głównej PCK. Sprawą zainteresował się konsul generalny Mieczysław Zembrzusi z Frankfurtu nad Menem. Z uwagą podszedł on do opinii bohatera artykułu i w urzędowej korespondencji z początku kwietnia 1949 r. jednoznacznie stwierdził, że to Rudziński i Emerich, a w zasadzie „cały obecny zespół PCK nie orientuje się absolutnie w problemie rewindykacji dzieci”. Za Pietruszką powtarzał pogląd, że w Wydziale Rewindykacji załatwiano sprawy indywidualne, jeśli w ogóle ktoś zgłosił konkretny przypadek, nie było jednak podejścia systemowego do poszukiwania najmłodszych. Potwierdził, że delegat Rudziński unikał bezpośrednich kontaktów z ITS, gdyż nie rozumiał potrzeby ich utrzymywania⁷¹. Konsul uznał więc, że PCK w Niemczech pod ówczesnym kierownictwem absolutnie nie spełniało swojego zadania, a Rudzińskiego nazwał wręcz „człowiekiem nie-normalnym” (*sic!*). To oznaczało przyznanie racji Pietruszce, w tym jego uwagom zawartym w sprawozdaniach z grudnia 1948 r. Dodatkowo konsul stwierdził, że Pietruszka był idealistą, który „płacze, jak mówi, że dzieło rewindykacji dzieci zostaje zaprzepaszczone”. Uznał go za jedynego w zespole, który rozumiał dobrze problem rewindykacji, zwłaszcza od strony teoretycznej, gdyż w bieżącej pracy miał być nieco chaotyczny. Zembrzusi widział więc bohatera niniejszego artykułu na stanowisku pierwszego doradcy Delegata Głównego, „ale nie przy dr. Rudzińskim”⁷².

Stanowisko dyplomaty było rozstrzygające. Po kilku miesiącach Rudziński stracił swoją funkcję, podobnie jak Emerich (we wrześniu 1949 r.). Te decyzje personalne dowodziły, że to postępowanie delegata wygenerowało konflikt, którego skutków doświadczył Pietruszka. Wskutek sporu znacząco osłabły polskie poszukiwania dzieci i starania

⁶⁸ AAN, PCK ZG, 62, Wynik dochodzenia w sprawie zarzutów podniesionych przez Wiktora Pietruszkę w sprawozdaniu nr 1 przeciw pracownikom PCK w Esslingen, 9 I 1949 r., k. 18–21; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Rewindykacji Dzieci do Delegata Głównego PCK na Niemcy, 9 I 1949 r., k. 29–31; *ibidem*, Pismo do dyrektora Marii Wiernej – Departament IV Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 9 II 1949 r., k. 13. Zob.: E. Karpińska-Morek, Szafa Hrabara [w:] *Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zrabowanych dzieci polskich*, red. W. Olszówka, Kraków 2018, s. 258–264.

⁶⁹ AAN, PCK ZG, 62, To Mr. K. Rudzinski, Delegate of the Polish Red Cross, 24 XI 1948 r., k. 38.

⁷⁰ *Ibidem*, Pismo dyrektor Marii Wiernej – Departament IV Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 9 II 1949 r., k. 17.

⁷¹ *Ibidem*, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Frankfurcie nad Menem do gen. Jakuba Prawina, szefa Polskiej Misji Wojskowej, 6 IV 1949 r., k. 64.

⁷² *Ibidem*, k. 60–62.

u władz okupacyjnych o ich odzyskanie. Jednak po usunięciu ze stanowisk Rudzińskiego i Emericha było już za późno na zmiany, które mogły zwiększyć efektywność tych działań.

W drugiej połowie 1949 r. akcja rewindykacyjna weszła w fazę schyłkową. Komplikowała się sytuacja międzynarodowa, współpraca dawnych aliantów przechodziła do historii, powstały dwa państwa niemieckie⁷³. Skutkiem tego Pietruszka przestał być potrzebny. W sierpniu 1949 r. skierowano go z placówki PCK w strefie amerykańskiej do delegatury we wschodnim Berlinie. Przybył do tego miasta z zadaniem zbadania akt niemieckiego Suchdienstu. Z dniem 30 października 1949 r. został jednak odwołany do kraju (wcześniej wykorzystał jeszcze należny mu urlop). Można też nadmienić, że w chwili odejścia zarabiał 2539 wschodnich DM i 32 500 zł.

Działania PRdsRDP trwały do 1949 r., z największym nasileniem w roku 1947. Ich wyniki trudno uznać za sukces. Przyjmuje się, że do kraju repatriowano blisko 32 tys., czyli 16 proc. szacunkowej liczby utraconych dziewcząt i chłopców, co i tak może być zawyżonym wskaźnikiem⁷⁴. Dodać należy, że ze stref zachodnich okupowanych Niemiec repatriowano tylko 6 tys. dzieci, co jest wyjątkowo małą liczbą, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że według stanu z czerwca 1947 r. w obozach dla tzw. dipisów (*displaced persons* – uchodźców) przebywało 35 tys. Polaków w wieku od 6 do 18 lat⁷⁵.

Z końcem 1949 r. Pietruszka powrócił do Łodzi, gdyż – przypomnijmy – przez cały okres swojego pobytu w Niemczech był osobą delegowaną z miejscowego Zarządu Miejskiego⁷⁶. Obok wznowienia pracy pojawiła się przed nim także możliwość ponownego podjęcia studiów, które przerwał wyjazd do Niemiec na początku 1947 r. W lutym roku 1950 przedłożył na UŁ zaświadczenia o zaliczonych już przedmiotach i zdanych egzaminach, którymi wsparł swoją prośbę o przyjęcie na trzeci rok studiów. „Od dwudziestu lat pracuję w Wydziale Opieki Społecznej i studia w zakresie pedagogiki społecznej są ściśle związane z moją pracą”⁷⁷. W rezultacie urzędnik został studentem Wydziału Humanistycznego UŁ, w ramach którego prowadzono studia pedagogiczne. Z wpisów do indeksu wynika, że w roku akademickim 1950/1951 uczestniczył m.in. w seminarium magisterskim prof. dr. Ryszarda Wroczyńskiego, niestety nie ma pewności, czy tym razem udało mu się ukończyć studia, gdyż od początku roku akademickiego 1951/1952 zlikwidowano na UŁ kierunki pedagogiczne⁷⁸. W dostępnych materiałach źródłowych podaje się jednak, że Pietruszka legitymował się wykształceniem wyższym.

Poza nadrabianiem zaległości w sferze edukacji urzędnik musiał się także odnaleźć zawodowo w stalinowskiej Polsce. Nie mógł już powrócić na dawne stanowisko kierownika

⁷³ E. Karpińska-Morek, *Parszywe powody* [w:] *Teraz jesteście Niemcami...*, s. 272. Formalnym dopełnieniem zamknięcia akcji rewindykacji była likwidacja delegatury PCK w Niemczech w 1950 r. Zob.: J. Szymonczek, *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016, s. 141.

⁷⁴ R. Hrabar, *Janczarowie XX wieku...*, s. 268. Współcześnie dane te są oceniane jako zawyżone. Zob. J. Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie...*, s. 258.

⁷⁵ I. Helbing, *Polens verlorene Kinder. Die Suche und Repatriierung verschleppter polnischer Kinder nach 1945*, Frankfurt (Oder) 2015, s. 306.

⁷⁶ AUŁ, 2788/H, Odpis delegacji MPiOS dla W. Pietruszki na okres 1 lipca – 31 grudnia 1949 r., 6 VIII 1949 r., b.p.

⁷⁷ *Ibidem*, Podanie o przyjęcie na studia, 17 II 1950 r., b.p.

⁷⁸ W. Puś, *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Łódź 2015, s. 196.

Referatu Rewindykacji Dzieci Polskich w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi, gdyż ten w połowie 1949 r. został zlikwidowany⁷⁹. Jego przedwojenne doświadczenie urzędnicze czy praca na obszarze Niemiec nie budziły zastrzeżeń, w każdym razie nie natrafiono na tego rodzaju sygnały w dostępnym materiale źródłowym. Fakt, że był niezmiennie osobą bezpartyjną, w tamtym czasie nie wzmacniał jego pozycji zawodowej. Mimo to powrót do pracy w administracji miejskiej Łodzi przebiegł względnie bezproblemowo, został bowiem kierownikiem Działu Statystyki w Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego (1951–1953), następnie kierował Wydziałem Statystyki w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (1953–1961). Można sądzić, że wykonywana praca odpowiadała jego zainteresowaniom statystyką i – w pewnej mierze – zdobytemu doświadczeniu zawodowemu. Ukoronowaniem tego etapu jego kariery było stanowisko dyrektora Miejskiego Urzędu Statystycznego (MUS) w Łodzi, które pełnił w latach 1962–1968⁸⁰. To za jego kadencji, w 1966 r. ukazał się *Rocznik statystyczny Miasta Łodzi*, który stanowił kontynuację *Rocznika statystycznego Miasta Łodzi 1946–1965*, także zredagowanego przez Pietruszkę. Ponieważ przez całe swoje życie zawodowe nie angażował się politycznie, można założyć, że jego odejście ze stanowiska w burzliwym 1968 r. pozostawało w związku z zaostreniem przez władze PRL kursu w polityce kadrowej. Trudno jednak o potwierdzenie tej hipotezy.

Równolegle z kierowaniem MUS był członkiem oddziału łódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (PTE), działając w jego Sekcji Statystycznej, którą założył⁸¹. Przez długie lata sekcja stanowiła narzędzie służące kontynuacji celów statutowych nieistniejącego wówczas Polskiego Towarzystwa Statystycznego – upowszechnianiu znajomości metod tej nauki wśród pracowników urzędów i niektórych wydziałów łódzkich uczelni. Usiłował także, wykorzystując narzędzia statystyczne, na nowo ujmować problem germanizacji i rewindykacji dzieci polskich z Niemiec. Wyniki swoich badań z tego zakresu prezentował podczas zebrań sekcji⁸².

Z oczywistych względów Pietruszka był osobą, której wiedza była przydatna Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GKBZHWP), powstałej w miejsce rozwiązanej w lipcu 1949 r. GKBZN. Początek jego związku z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (OKBZH) w Łodzi datuje się na 26 marca 1965 r., co oznacza, że znalazł się w jej pierwszym składzie osobowym⁸³. Nie ulega wątpliwości, że członkostwo to stanowiło konsekwencję doświadczenia, które zdobył po II wojnie światowej jako delegat MPiOS. Jego wiedza była na tyle istotna, że Główna Komisja korzystała zarówno z niej, jak i z obszernej dokumentacji, którą posiadał⁸⁴. Podobnie rzecz się miała z OKBZH, której

⁷⁹ AAN, MAP, 3/547, Protokół konferencji w sprawie dalszego prowadzenia akcji rewindykacji dzieci polskich z Niemiec przez PCK, 28 VI 1949 r., k. 14.

⁸⁰ C. Domański, A. Jędrzejczak, *Rozwój statystyki łódzkiej*, Łódź 2015, s. 114.

⁸¹ Sekcje Statystyki PTE były namiastką zlikwidowanego w okresie stalinizmu (ostatecznie w 1955 r.) Polskiego Towarzystwa Statystycznego. Stowarzyszenie to zostało reaktywowane dopiero w 1981 r.

⁸² C. Domański, A. Jędrzejczak, *Rozwój statystyki łódzkiej...*, s. 115.

⁸³ *Działalność, pracownicy i współpracownicy Okręgowej Komisji w Łodzi [w:] Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi (1945–1949, 1965–1980). Materiały z posiedzenia plenarnego w dniu 27 XI 1980 r.*, Łódź 1981, s. 117.

⁸⁴ A. Galiński, *Działalność Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi (1945–1949) [w:] Okręgowa Komisja Badania...*, s. 49.

nie tylko udostępniał materiały, lecz także udzielił wielu informacji na potrzeby śledztw dotyczących germanizacji dzieci. Aktywnie uczestniczył także w innych jej przedsięwzięciach, występując jako prelegent. Formalnie był członkiem OKBZH do 1997 r. W roku następnym powołano go na stanowisko jej członka honorowego⁸⁵.

Można jednak zauważyć, że już w latach siedemdziesiątych współpraca z okręgową komisją osłabła. Początkowo przeszkodę stanowił fakt, że ta ostatnia zbierała się w godzinach jego pracy. Pewne przesłanki wskazują, że doszło także do jakichś nieporozumień, gdyż tylko nimi można wytłumaczyć brak jego udziału, a nawet obecności, podczas ważnych wydarzeń związanych z działalnością komisji. W głośnym procesie tzw. wychowawczyni Genowefy Pol / Eugenii Pohl z obozu dla dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi, toczącym się w latach 1972–1974⁸⁶, Pietruszki zabrakło nie tylko na liście świadków (co można wyjaśnić faktem, że nie był więźniem tego obozu), nie było go także w gronie biegłych, w którym znalazł się m.in. Hrabar⁸⁷. Nie wystąpił także na sesji naukowej, poświęconej zbrodniom nazistowskich Niemiec, popełnionym na polskich dzieciach z Łodzi i regionu, zorganizowanej w czerwcu 1979 r., choć podjęto na niej bliskie mu zagadnienia. O obozie przy ul. Przemysłowej mówił Hrabar, Julia Wasiak zaś, referująca sprawę germanizacji nieletnich i ich późniejszej rewindykacji, nie dostrzegała nawet działalności Pietruszki⁸⁸. Tymczasem nie wzbraniał się on przed prezentowaniem swojej wiedzy. Na dużej międzynarodowej konferencji naukowej „Dziecko w okresie II wojny światowej”, która odbyła się w kwietniu 1979 r. w Warszawie, wygłosił referat oparty na dostępnych źródłach statystycznych *Sieroctwo w Polsce w okresie okupacji hitlerowskiej*⁸⁹. Jednak o problemie rewindykacji dzieci mówili inni – Roman Hrabar, Antonina Sztomberkowska, Zofia Tokarz i Józef Wnuk.

Także w późniejszym okresie współpraca Pietruszki z Okręgową Komisją nie została uaktywniona i to mimo zaproszenia go m.in. do udziału w śledztwach prowadzonych przez tę instytucję⁹⁰. Są jednak dowody, że w latach osiemdziesiątych przygotowywał własne opracowania, które dotyczyły takich tematów, jak dzieci Lebensbornu czy dzieci polskie w Łodzi w czasie okupacji.

Trudno wyjaśnić te zawirowania. Jest oczywiste, że z uwagi na upływające lata aktywność Pietruszki musiała osłabnąć. Jednak nawet u schyłku życia cechowała go fascynacja statystyką i demografią, co pokazuje, że był sprawny intelektualnie. Dostrzegał problemy wynikające z rosnącej liczby ludzi na ziemi i związane z tym wyzwania, zwłaszcza dla dużych miast. Widział także potrzebę zmian w planowaniu przestrzennym i urbanisty-

⁸⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej: AIPN Łd), Ld 226/149, Notatka OKBZH w Łodzi dotycząca Wiktora Pietruszki, 4 I 1988 r., k. 29; *ibidem*, Pismo do Wiktora Pietruszki, 19 XI 1997 r., k. 37.

⁸⁶ Oficjalna nazwa obozu to: Polen-Jugendverwahrlager der Sicherheitspolizei in Litzmannstadt. Formalnie był to obóz nadzorczy, ale w rzeczywistości stanowił miejsce powolnego wyniszczania więzionych w nim dzieci.

⁸⁷ A. Ossowski, „Dzieci z zielonego...”, s. 147, 183, 185.

⁸⁸ J. Wasiak, *Zniemczanie dzieci polskich w Łodzi* [w:] *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego*, Łódź 1979, s. 147–157.

⁸⁹ AIPN Kr, 1/267/2, Międzynarodowa sesja naukowa „Dziecko w okresie II wojny światowej”, kwiecień 1979 r., k. 103.

⁹⁰ AIPN Łd, Ld 226/149, Notatka Antoniego Galińskiego, kierownika Biura OKBZHwP w Łodzi w sprawie rozmowy z Wiktorem Pietruszką, 30 III 1982 r., k. 9–10; *ibidem*, Notatka z rozmowy z Wiktorem Pietruszką, 20 X 1982 r., k. 10; *ibidem*, Pismo do Obywatela Wiktora Pietruszki, 25 XI 1982 r., k. 13.

ce. Rzecz jasna najbliższa mu była Łódź, w której spędził całe życie (w jego końcowym okresie mieszkał na ul. Jaracza 14): „Łódź musi przestać rozwijać się w potężny przemysłowy moloch”, aby „wszystko, nie tylko władza, było bliżej ludzi”. To prowadziło go do wniosku, że „człowiek powinien mieszkać w dzielnicy, w której byłby i dom, i sklep, i szkoła, i rozrywki, i miejsca pracy”⁹¹.

Wiktor Pietruszka zmarł 15 stycznia 2003 r. Posiadane odznaczenia dowodziły, że był doceniany przez władze powojennej Polski. Do wspomnianego Brązowego Krzyża Zasługi z 1946 r. w kolejnych latach doszły: Srebrny Krzyż Zasługi (1952), Medal 10-lecia Polski Ludowej (1955)⁹², Złoty Krzyż Zasługi (1956), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1971), Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1984) i Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1988)⁹³. Przez całe życie – jak wspomniano – był bezpartyjny, nigdy też nie splamił się współpracą z aparatem bezpieczeństwa, a biorąc pod uwagę jego wojenną przeszłość, wyjazdy zagraniczne i pełnione funkcje państwowe, potencjalne próby werbunku były ze wszech miar możliwe⁹⁴. W III Rzeczypospolitej niezasłużenie odszedł w zapomnienie. A przecież z dużym zaangażowaniem działał na polu rewindykacji dzieci polskich z okupowanych Niemiec, której próbował nadać charakter systemowy. Wypracował koncepcję poszukiwania i identyfikacji najmłodszych. Niestety nie zaowocowała ona jednak wzrostem liczby rewindykowanych osób. Jego zamiary natrafiły na rosnący opór zachodnich władz okupacyjnych, samych Niemców, nie uzyskały także pełnego poparcia wśród pracowników polskich instytucji odpowiadających za poszukiwanie i rewindykację zagrabionych młodych Polaków. Przyczyn jego problemów można poszukiwać także w jego charakterze oraz ambicjach współpracowników.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Generalny Pełnomocnik Rządu do spraw Repatriacji 313, 315, 317, 462, 499.

Ministerstwo Administracji Publicznej 3/547, 3071.

Ministerstwo Oświaty 3674.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 364, 371, 372.

Polski Czerwony Krzyż Zarząd Główny 62, 77, 94, 100, 111, 240, 250, 251.

⁹¹ *Miasta muszą być dla...*, s. 1.

⁹² *Monitor Polski*, 1955, Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z 29 X 1955 r.

⁹³ AIPN Ld, Ld 226/149, Wniosek o nadanie Złotego Medalu Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, 30 XII 1987 r., k. 27.

⁹⁴ Do współpracy z aparatem bezpieczeństwa został chociażby zwerbowany przełożony Pietruszki z okresu pracy w Niemczech – Hrabar. Zob. A. Malinowska, *Brunatna kołysanka. Historia uprowadzonych dzieci*, Warszawa 2017, s. 228–230.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

1/267/2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi

Ld 226/149.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Biuro Repatriacji 109.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta Miasta Łodzi 41336.

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski – Wydział Opieki Społecznej 56.

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski – Wydział Prezydialny 10.

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego

2788/H.

Prasa

„Dziennik Łódzki” 1946, 1988.

„Kurier Popularny” 1947.

Monitor Polski 1955.

Netografia

A. Fedorowicz, *Sylwetka Romana Hrabara* <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1550379,1,sylwetka-romana-hrabara.read> (dostęp 15 I 2024 r.).

Trials of war criminals before the Nuernberg Military Tribunals, t. V: *The RuSHA case, The Pohl case*, US Government Printing Office, Washington 1950, p. 163, https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-v.pdf (dostęp 15 III 2024 r.).

OPRACOWANIA

Domański C., Jędrzejczak A., *Rozwój statystyki łódzkiej*, Łódź 2015.

Działacze, pracownicy i współpracownicy Okręgowej Komisji w Łodzi [w:] *Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi (1945–1949, 1965–1980 r.). Materiały z posiedzenia plenarnego w dniu 27 XI 1980 r.*, Łódź 1981.

Galiński A., *Działalność Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi (1945–1949)* [w:] *Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi (1945–1949, 1965–1980). Materiały z posiedzenia plenarnego w dniu 27 XI 1980 r.*, Łódź 1981.

Gałęziowski J., *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa 2022.

Germanizacja dzieci polskich w świetle dokumentów, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1949, t. 5.

- Helbing I., *Polens verlorene Kinder. Die Suche und Repatriierung verschleppter polnischer Kinder nach 1945*, Frankfurt (Oder) 2015.
- Hoffmann, *Ausländische Zwangsarbeiterinnen in Oldenburg während des Zweiten Weltkrieges. Eine Rekonstruktion des Lebensverhältnisse und Analyse von Erinnerungen deutscher und polnischer Zeitzeuginnen*, Oldenburg 1999.
- Hrabar R., *Jakim prawem?*, Katowice 1962.
- Hrabar R., *Janczarowie XX wieku*, Katowice 1983.
- Hrabar R., *Skazane na zagładę. Praca niewolnicza kobiet polskich w III Rzeszy i los ich dzieci*, Katowice 1989.
- Hrabar R., Tokarz Z., Wilczur J.E., *Czas niewoli. Czas śmierci. Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1979.
- Hrabar R.Z., *Hitlerowski rabunek dzieci polskich (1939–1945)*, Katowice 1960.
- Kacperska J., *Germanizacja dzieci polskich w okresie okupacji*, Warszawa 1948.
- Karpińska-Morek E., *Parszywe powody [w:] Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zrabowanych dzieci polskich*, red. W. Olszówka, Kraków 2018.
- Karpińska-Morek E., *Szafa Hrabara [w:] Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zrabowanych dzieci polskich*, red. W. Olszówka, Kraków 2018.
- Leszczyński E., *Sonderbehandlung. Zbrodnia na polskich dzieciach*, Wrocław 2014.
- Malinowska A., *Brunatna kołysanka. Historia uprowadzonych dzieci*, Warszawa 2017.
- Müller K.-D., Wendler D., *NS-Zwangsarbeit und Kriegswirtschaft 1939–1945. Ausländereinsatz im Deutschen Reich und Sachsen. Repatriierung – Nachkriegsprozesse – Entschädigung*, Dresden 2021.
- Ossowski A., *„Dzieci z zielonego autobusu”. Z zeznań o niemieckim obozie dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi (1942–1945)*, Łódź 2022.
- Polak W., Galij-Skarbińska S., *Zbrodnia i grabież. Jak Niemcy tuszują prawdę o sobie 1939–2019*, Kraków 2019.
- Puś W., *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Łódź 2015.
- Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Opracowanie, t. 1*, [Warszawa 2022].
- Ryk A., *Losy polskich dzieci w alianckich strefach okupacyjnych w latach 1945–1950 [w:] Zbrodnia bez kary... Eksterminacja i cierpienie polskich dzieci pod okupacją niemiecką 1939–1945*, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2020.
- Schmitz-Köster D., *W imię rasy. Dzieci dla Führera – mity i rzeczywistość*, Warszawa 2000.
- Smolorz R.P., *Zwangsarbeit im „Dritten Reich” am Beispiel Regensburgs*, Regensburg 2003.
- Szymonczek J., *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016.
- Taylor L., *In the children's best interests. Unaccompanied children in American – Occupied Germany 1945–1952*, Toronto–Buffalo–London 2017.
- Wasiak J., *Rewindykacja dzieci łódzkich z Niemiec*, „Rocznik Łódzki” 1962, t. 6 (9).
- Wasiak J., *Zniemczanie dzieci polskich w Łodzi [w:] Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego*, Łódź 1979.
- Wnuk J., Radomska-Strzemecka H., *Dzieci polskie oskarżają (1939–1945)*, Warszawa 1961.

- Wolska-Zielińska J., *Organizacja i funkcjonowanie nazistowskich placówek germanizacyjnych na terenie okupowanej Polski w latach 1940–1945 (na tle działalności stowarzyszenia Lebensborn). Sprawozdanie z badań*, „Sobótka. Śląski Kwartalnik Historyczny” 2016, nr 1.
- Woniak K., *Oblicza przymusu. Polacy na robotach w Berlinie 1939–1945*, Lublin 2023.
- Wooock J., *Zwangsarbeit ausländischer Arbeitskräfte im Regionalbereich Verden / Aller (1939–1945)*, Norderstedt 2004.
- Wróbel J., *Rabunek i germanizacja dzieci polskich przez III Rzeszę w okresie drugiej wojny światowej oraz ich rewindykacja przez władze polskie po wojnie w świetle źródeł Instytutu Pamięci Narodowej [w:] Educare necesse est – my wśród obcych, obcy wśród nas. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbaniak, Warszawa 2023.

Wiktor Pietruszka (1910–2003) – zapomniany rewindykator polskich dzieci z powojennych Niemiec

Podczas II wojny światowej Polska poniosła ogromne straty ludnościowe. Ich część to dzieci zabrane przez nazistowskie Niemcy w celach germanizacyjnych. Po wojnie władze w Warszawie podjęły starania o ich odzyskanie. Od marca 1947 r. zadania z tego zakresu realizował zespół Pełnomocnika Rządu do spraw Rewindykacji Dzieci Polskich. Zastępcą szefa tej instytucji był Wiktor Pietruszka (1910–2003), łódzianin, doświadczony pracownik opieki społecznej. Stworzył on interesującą koncepcję poszukiwania całych grup dzieci, a nie tylko pojedynczych osób. Na wdrożenie tej metody działania zabrakło jednak czasu i pełnego poparcia wśród współpracowników. Po odwołaniu do Polski w końcu 1949 r. Pietruszka wznowił studia wyższe, z czasem został dyrektorem Miejskiego Urzędu Statystycznego w Łodzi. Opierając się na statystyce, wypowiadał się m.in. na temat losów polskich dzieci w czasie II wojny światowej. Celem artykułu jest pokazanie jego sylwetki i określenie roli w staraniach władz w Warszawie o rewindykację najmłodszych obywateli. W artykule wykazano, że kwestia poszukiwania i rewindykacji dzieci polskich z okupowanych Niemiec wymaga także spojrzenia przez pryzmat badań biograficznych.

SŁOWA KLUCZOWE

rabunek i germanizacja dzieci polskich w czasie II wojny światowej, następstwa II wojny światowej, poszukiwanie i rewindykacja dzieci, Pełnomocnik Rządu do spraw Rewindykacji Dzieci Polskich, Wiktor Pietruszka

Wiktor Pietruszka (1910–2003) – Forgotten Recoverer of Polish Children from Post-war Germany

During World War II, Poland suffered many casualties. Among them were children taken to Nazi Germany as part of the process of Germanizing. After the war, the authorities in Warsaw took steps to recover them. From March 1947, tasks in this field were carried out by the team of the Government Plenipotentiary for the Recovery of Polish Children. The deputy manager of this institution was Wiktor Pietruszka (1910–2003), from Łódź, an experienced social worker. He created the interesting concept of searching for entire groups of children, not just individuals. However, there was not enough time and support among his cooperators to implement this method. After being recalled to Poland at the end of 1949, Pietruszka returned to academic institution, and over time he became a director of the Municipal Statistics Office in Łódź. Referring to statistics, he aired his views including the fate of Polish children during World War II. The aim of the article is to present his profile and determine his role in Polish efforts to recover these children. The issue of searching for and recovering Polish children from occupied Germany requires looking at through the prism of biographical research, which is shown in this text.

KEYWORDS

abduction and Germanization of Polish children during World War II, consequences of World War II, searching and recovery of children, Government Plenipotentiary for the Recovery of Polish Children, Wiktor Pietruszka

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania naukowe: biografistyka polska XX w., relacje między władzą a społeczeństwem w powojennej Polsce, polityka komunistycznego państwa wobec młodego pokolenia, dzieje regionu łódzkiego. Najważniejsze opublikowane książki: *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna* (1998); *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948–1955). Powstanie, działalność, likwidacja*, t. 1–2 (2008); *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947* (2017); *Ignacy Loga-Sowiński (1914–1992). Portret gomułkowca* (2022). E-mail: krzysztof.lesiakowski@uni.lodz.pl

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI – Dr., associate professor in the Department of Polish and World History after 1945 at the University of Łódź. His academic interests encompass i.a. Polish biographies of the 20th century, relations between the authorities and society in post-war Poland, the policy of the communist state towards the youth, the history of the Łódź region. The most important published books: *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna* [Mieczysław Moczar „Mietek”. Political Biography] (1998); *Powszechna Organizacja „Służba*

Polsce" (1948–1955). Powstanie, działalność, likwidacja [Common Organization „Service to Poland” (1948–1955). Establishment, Activities, Liquidation], vol. 1–2 (2008); *Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1945–1947* [Central School of the Ministry of the Public Security 1945–1947] (2017); *Ignacy Loga-Sowiński (1914–1992). Portret gomułkowca* [Ignacy Loga-Sowiński (1914–1992). The Portrait of the Gomułka’s follower] (2022). E-mail: krzysztof.lesiakowski@uni.lodz.pl

PAWEŁ NIZIOŁEK

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-2452-236X

USTAWA, OKÓLNIKI, INSTRUKCJE, ZARZĄDZENIA... PRÓBA STWORZENIA WARUNKÓW DLA SPOŁECZNEJ I IDEOLOGICZNEJ PRZEBUDOWY POLSKIEGO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO PO MARCU 1968 R.

Celem niniejszej pracy jest ustalenie, jak dalece Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym¹ oraz liczne związane z nią akty prawne niższego rzędu dawały możliwość społeczno-ideologicznego przekształcania szkół wyższych i środowiska akademickiego w kierunku pożądanym przez władze komunistyczne. W związku z tym podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: Na jakie aspekty funkcjonowania uczelni i związanych z nimi społeczności zdecydowały się oddziaływać czynniki partyjno-rządowe w celu osiągnięcia ich przebudowy? Jakie metody wybrano, aby osiągnąć ten cel? Jaki faktyczny wpływ miała realizacja tego ambitnego projektu na portret zbiorowy studentów i naukowców dydaktyków?

Na próbę przynajmniej częściowej odpowiedzi na powyższe pytania pozwala analiza danych publikowanych na łamach *Rocznika statystycznego szkolnictwa*, opisujących różne mierzalne aspekty życia polskich żaków i akademików. Niestety, różnice pomiędzy poszczególnymi tomami tego wydawnictwa, obejmujące zarówno zakres poruszanych spraw, jak i metody opracowania oraz publikacji niektórych danych, nie pozwalają na prześledzenie przemian wszystkich parametrów.

Środowisko prawne, którego głównym składnikiem była wspomniana ustawa, nie było dotychczas przedmiotem osobnych studiów. Jednak żaden badacz, piszący o wpływie

¹ Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 46, poz. 334. Ustawa obowiązywała do 1982 r.

wydarzeń Marca '68 na instytucje i ludzi tworzących polską naukę, nie mógł uciec od jej przypomnienia. W rezultacie była ona (i/lub akty prawne z nią związane) wzmiankowana, a niekiedy nawet pokrótce omawiana w licznych pracach poświęconych konsekwencjom wydarzeń marcowych na poszczególnych uczelniach². Skupiano się jednak na ogół na bezpośrednich zagrożeniach, jakie niesła przede wszystkim dla naukowców, trochę zapominając o liczniejszej przecież braci studenckiej. Jedynie sporadycznie ustawa i towarzyszące jej akty prawne były rozpatrywane jako nie tylko narzędzie represji – upodlenia jednostek i degeneracji instytucji – lecz także świadomie podjęty, długofalowy projekt przebudowy społeczno-ideologicznej całego polskiego środowiska akademickiego³.

Już u zarania Polski „ludowej” władze zmierzały do tej przebudowy. Z różnych względów praktycznych ich działania od początku skoncentrowane były na kształtowaniu społeczności studenckiej – co charakterystyczne – niemal wyłącznie poprzez różne zabiegi mające na celu zwiększenie odsetka dzieci robotników i chłopów przyjmowanych na studia⁴. Przynajmniej oficjalnie rządzący byli zadowoleni z wyników osiągniętych w tym zakresie przed 1956 r. Już w roku 1947 wśród osób przyjętych na pierwszy rok studiów dziennych 41,7 proc. pochodziło z rodzin robotniczych lub chłopskich, a w 1951 r. było to aż 64 proc., co wyraźnie kontrastowało ze statystykami przedwojennymi⁵. W świetle przytoczonych danych nie sposób odmówić tym zabiegom pewnej skuteczności. Znamienny jest jednak z jednej strony całkowity brak refleksji rządzących nad wpływem na owe statystyki strat polskiej inteligencji w latach II wojny światowej i przejmowania władzy przez komunistów – od zagłady wykształconych ludzi, przez ich marginalizację, po emigrację – a z drugiej brak precyzyjnego zdefiniowania poszczególnych klas społecznych, co rodzi pytanie o porównywalność przed- i powojennych statystyk w zakresie społecznego oblicza braci studenckiej.

W trakcie rekrutacji, począwszy od 1947 r., na 20 proc. miejsc przewidzianych na uczelniach przyjmowano głównie przedstawicieli młodzieży robotniczo-chłopskiej, zwalniając ich z egzaminu i tym samym rezygnując z wymogu posiadania przez nich jakichkolwiek zweryfikowanych kompetencji. Przedstawiciele tej samej grupy, mający najlepsze wyniki, rywalizowali z pozostałymi kandydatami o pozostałe 80 proc. miejsc, również korzystając z różnego typu pomocy i preferencji. Zmartwieniem rządzących pozostawał duży ubytek żaków pochodzenia robotniczo-chłopskiego po I roku studiów.

² Na przykład: J. Kochanowicz, *Marzec 1968 i życie intelektualne Uniwersytetu [w:] Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 1: *Referaty*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1998, s. 137–138; R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 498–500; D. Gałaszewska-Chilczuk, *Partyjne zasady rekrutacji studentów. Ich efekty na przykładzie lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, *„Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”* 2009, t. 9, s. 174–176; P.T. Rutkowski, *Od represji do stalinizacji. Uniwersytet Warszawski w polityce władz w pierwszych latach po Marcu '68 [w:] Marzec i po marcu. Wpływ kryzysu Marca '68 na środowisko naukowe i kulturę Polski ludowej*, red. P. Benken, T.P. Rutkowski, Szczecin–Warszawa 2019, s. 45–47; A. Łosowska, *Marzec 1968 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, przebieg, sankcje i następstwa*, „Przegląd Archiwalny” 2020, t. 13, s. 256.

³ Tu na osobną uwagę zasługuje przede wszystkim praca: P. Abryszeński, *Politechnika Gdańska 1968–1980. Portret społeczno-polityczny*, Gdańsk–Warszawa 2022, s. 97–121.

⁴ R. Mistewicz, *Społeczno-polityczne aspekty przyjęć na studia wyższe*, „Nowe Drogi” 1968, t. 22, s. 32.

⁵ *Ibidem*, s. 35.

„Korzystny” – w opinii władz – trend skończył się w 1952 r., kiedy to odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej przyjmowanej na studia dzienne zaczął powoli maleć, w 1967 r. osiągając poziom 41 proc., a więc nieco niższy od wcześniejszego o dwie dekady⁶. Był to z pewnością skutek m.in. rezygnacji ze wspomnianej puli 20 proc. miejsc na rzecz innych, mniej rzucających się w oczy rozwiązań. Nie należy zapominać także o innych czynnikach wpływających na tę sytuację, np. o nierównym zainteresowaniu studiami wyższymi wśród młodych przedstawicieli różnych grup społeczno-zawodowych. Jednak rządzący woleli zrzucić odpowiedzialność za ten stan rzeczy na niedostateczną bazę materialną młodzieży robotniczo-chłopskiej, zupełnie zapominając o konflikcie tej diagnozy z naracją o poprawiającym się poziomie życia wszystkich mieszkańców kraju.

W tym czasie oblicze społeczne kadry akademickiej zmieniało się wolno, a począwszy od 1956 r., trend – znów: w opinii władz – miał się odwrócić i przekształcenia obrały kierunek „negatywny”. To wówczas na uczelniach i w innych środowiskach inteligenckich obudzić się miał drzemiący w nich czynnik „rewizjonistyczny”, często ściśle związany z „syjonizmem”. Jak twierdził Andrzej Werblan, na uczelniach „zwolennicy rewizjonizmu [...] zdobywali sobie sprzymierzeńców, wykorzystywali swobody akademickie do sączenia w umysły młodzieży swoich poglądów, dobierali sobie asystentów i uczniów na podobieństwo swoje, tępilich tych, którzy ich poglądów nie podzielali”⁷.

Pierwsze zmiany przebudowujące środowisko akademickie, które przyniósł Marzec '68, miały charakter ściśle represyjny – z uczelni, na których odbywały się protesty, różnymi metodami usuwano niepokornych studentów i wykładowców⁸. W środowiskach partyjno-rządowych narodziło się wówczas pytanie, jak zapobiegać podobnym wydarzeniom w przyszłości. Werblan konstatował, że „polityka personalna ministerstw i instytucji partyjnych w tej dziedzinie [tj. nauki i szkolnictwa wyższego] nie była [przed marcem 1968 r.] konsekwentna, a ponadto krępowały ją poważnie przepisy obowiązujące od 1958 r. ustawodawstwa o szkołach wyższych”. Przyszedł więc czas, by te więzy zerwać – niejako ukoronowaniem pomarcowych przemian w funkcjonowaniu uczelni wyższych i życiu społeczności akademickiej stała się Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Kierunek działań wyznaczono już parę miesięcy wcześniej, gdy Rada Państwa wydała lapidarny Dekret z dnia 2 sierpnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym⁹. Aktem tym nadano ministrowi oświaty i szkolnictwa wyższego, którym był wówczas Henryk Jabłoński, prawo przedłużania kadencji rektorów o rok. Mógł on również odroczyć o rok wybór rektora przez senat, a na ten czas całko-

⁶ *Ibidem*, s. 36.

⁷ A. Werblan, *Przyczynek do genezy konfliktu* [w:] *idem, Szkice i polemiki*, Warszawa 1970, s. 151–152.

⁸ Należy zaznaczyć, że zmiany w systemie szkolnictwa wyższego w roku 1968 i kolejnych latach wpisywały się w szerszy pejzaż reform, których cel wyznaczały względy ideologiczne. Aparat partyjno-rządowy nie mógł się wyrzec swoich komunistycznych, rewolucyjnych korzeni i musiał zdążyć ku podyktowanym tymi względami przemianom w różnych dziedzinach życia społecznego. Kwestiami zasadniczymi były determinacja i tempo realizacji ogólnego programu. Czasem na tej drodze konieczne okazywało się wykonanie kroku w tył, czasem, jak w marcu 1968 r., pojawiał się bodziec, który wyzwalał determinację, inspirował do sięgania po zapomniane już narzędzia i nadawał tempo zmianom. Naturalne jest więc, że Marzec '68 niektóre zmiany przyspieszył, zaostriżył charakter innych, ale z pewnością nie wyznaczył zupełnie nowych kierunków.

⁹ Dekret z dnia 2 sierpnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 29, poz. 188.

wicie samodzielnie wyznaczyć kogoś na to stanowisko. Mocą wspomnianego przepisu szef resortu otrzymał duże uprawnienia w dziedzinie kreowania władz uczelni, z których skwapliwie korzystał w kolejnych miesiącach.

W opinii rządzących, co wyartykułował Werblan, zdyscyplinowanie środowisk akademickich wymagało narzędzi prawnych, pozwalających na daleko bardziej bezpośrednie i bezwzględne sterowanie uczelniami, czego wyrazem była właśnie nowelizacja ustawy przyjęta 20 grudnia 1968 r. Dokument ten faktycznie pozbawił polskie szkoły wyższe resztek autonomii. Minister oświaty i szkolnictwa wyższego¹⁰ uzyskał prawo powoływania i odwoływania rektorów wedle uznania (choć ograniczone do grona profesorów i docentów danej szkoły)¹¹, rektorzy natomiast posiadli bardzo szerokie kompetencje na terenie podległych im placówek¹², choć formalnie władzę dzielili z prorektorami, dziekanami i senatem uczelni¹³. Przy tym minister nie musiał polegać na powołnym swej woli rektorze – w ostateczności mógł „zawiesić, uchylić lub zmienić decyzję każdego organu szkoły naruszającą prawo lub interes społeczny”¹⁴, niezdefiniowany, a w praktyce równoznaczny z interesem władz partyjno-rządowych (tj. ich aktualną polityką). Rektorzy z kolei dysponowali analogicznymi prerogatywami na poziomie uczelni¹⁵. Szef resortu mógł więc w praktyce samodzielnie decydować o wszystkich aspektach funkcjonowania szkół wyższych, nie tylko korzystając ze swych ogólnych, niezwykle rozbudowanych prerogatyw – łącznie z odgórnym nadawaniem im statutów¹⁶ – ale sięgając swoimi decyzjami do poziomu indywidualnych pracowników naukowo-dydaktycznych i studentów. Ci ostatni byli zresztą najbardziej bezbronni wobec tych uregulowań¹⁷.

Już w 1958 r. ustawa jasno stwierdzała, czemu przede wszystkim winny służyć polskie uczelnie – w pierwszym jej zdaniu oznajmiono, że „szkoły wyższe aktywnie uczestniczą w budowie i umacnianiu socjalizmu w Polsce Ludowej”¹⁸. W roku 1968 dodano, że narzędziem służącym temu celowi miało być „kształcenie i wychowywanie inteligencji zawodowej zdolnej aktywnie uczestniczyć w rozwoju gospodarki i kultury narodowej

¹⁰ W przypadku akademii medycznych i akademii wychowania fizycznego te same dyktatorskie uprawnienia przysługiwały – odpowiednio – ministrowi zdrowia i opieki społecznej oraz przewodniczącemu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

¹¹ Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 46, poz. 334, art. 14.

¹² *Ibidem*, art. 12, ust. 2–7. Szczególnie wymowny był ust. 6, który stanowił, że „rektor może uchylić lub zmienić decyzję każdego podległego mu organu, jeśli decyzja ta jest sprzeczna z prawem lub narusza interes publiczny albo nie jest zgodna z podstawowymi zasadami szkoły”.

¹³ *Ibidem*, art. 12, ust. 1.

¹⁴ *Ibidem*, art. 5, ust. 4.

¹⁵ *Ibidem*, art. 12, ust. 6.

¹⁶ *Ibidem*, art. 5, ust. 1–5 oraz art. 38.

¹⁷ *Ibidem*, art. 79a, ust. 1: „W przypadku przewinień o szczególnej szkodliwości społecznej albo wystąpień przeciwko porządkowi publicznemu lub interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – rektor szkoły może skreślić uczestnika tych przewinień z listy studentów bez wszczynania postępowania dyscyplinarnego; uprawnienie to służy również ministrowi”.

¹⁸ Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych, DzU 1958, nr 68, poz. 336. W nowelizacji z 20 grudnia 1968 r. z nieznanymi przyczyn pominięto „umacnianie” (zob. Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 46, poz. 334, art. 1, ust. 1).

oraz w socjalistycznej przebudowie stosunków społecznych”¹⁹. Studiując ustawę, można nawet odnieść wrażenie, że kwestie „wychowawcze” dominują w niej nad kształceniem, np. znacznie rozwinęto zapisy dotyczące „głównych czynników wychowawczego działania szkoły”, wśród których wymieniona została „praca ideowo-wychowawcza rozwijana wspólnie z organizacjami politycznymi i młodzieżowymi, zmierzająca do wpojenia wychowankom naukowego światopoglądu i socjalistycznej moralności”²⁰.

W 1968 r. podniesiono również rangę PZPR i innych organizacji społeczno-politycznych na uczelniach poprzez zabezpieczenie udziału ich przedstawicieli w ciałach kolegialnych²¹ oraz nadanie, choć nie *expressis verbis*, kompetencji opiniodawczych²². O zachowanie ideologicznej „higieny” wśród kadry szkół wyższych miała dbać partia, a wśród żaków – organizacje studenckie (Związek Młodzieży Socjalistycznej, a od 1973 r. także Socjalistyczny Związek Studentów Polskich). Kręgosłup moralności socjalistycznej studiujących miały utwardzać także zajęcia z nauk politycznych (których zakres rozszerzono po marcu 1968 r.) oraz obowiązkowe praktyki robotnicze.

Zmiany ustawowe pociągnęły za sobą konieczność przyjęcia przez wszystkie uczelnie nowych statutów, zgodnych z prawem nadrzędnym. Władze szkół wyższych nie miały dużego pola manewru, jeśli chodzi o zachowanie jakiegokolwiek autonomii. Przykładem może być nowy statut Uniwersytetu Warszawskiego, który po akceptacji urzędników ministerstwa wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1971 r. Dokument otwierała wiele mówiąca o jego charakterze preambuła, określająca, czym jest i w jakim celu działa uczelnia: „Uniwersytet Warszawski, stanowiąc wspólnotę pracowników i studentów, służy rozwijaniu kultury narodowej oraz kształceniu socjalistycznej społeczności akademickiej. Jego naczelnym zadaniem jest wychowywanie ludzi myślących, zdolnych do opierania poglądu na świat na wysiłku myśli poznawczej, do świadomego uczestnictwa w socjalistycznej przebudowie stosunków społecznych”²³.

Czynniki partyjno-rządowe nie kryły, że zmiana prawa w grudniu 1968 r. miała na celu przebudowę polskiego szkolnictwa wyższego i środowiska akademickiego tak, aby przestało być zagrożeniem dla systemu, a stało się harmonijnie współdziałającą jego częś-

¹⁹ Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 46, poz. 334, art. 1, ust. 1.

²⁰ *Ibidem*, art. 1, ust. 4.

²¹ *Ibidem*, art. 17, ust. 1 (w senacie); *ibidem*, art. 20, ust. 1–2 (w radzie szkoły); *ibidem*, art. 21, ust. 1 (w radzie wydziału); *ibidem*, art. 22, ust. 8 (w radzie wydziału ds. młodzieży).

²² Zob. *ibidem*, art. 77, pkt 1–2. Nie stwierdzono wprost, że osoby zatrudniane na uczelniach powinny być oceniane przez PZPR pod kątem ideologicznym, dokładnie to oznaczał jednak zapis, określający, kogo można powołać na stanowisko pracownika naukowo-dydaktycznego. Wymagane było spełnienie dwóch warunków: po pierwsze kandydat powinien mieć „kwalifikacje ideowe i moralne niezbędne do wykonywania funkcji nauczyciela i wychowawcy młodzieży w duchu socjalistycznych zasad współżycia w społeczeństwie” – w praktyce, w realiach społeczno-politycznych PRL, kompetencje dokonywania takiej oceny mogła sobie rościć jedynie PZPR; po drugie zaś (a więc chyba mniej ważne) kandydat powinien mieć również „określone w ustawie kwalifikacje naukowe, dydaktyczne lub zawodowe”.

²³ Statut Uniwersytetu Warszawskiego, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego” 1970, t. 9, s. 137–138. Por. T.P. Rutkowski, *Na styku nauki i polityki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2016, s. 543.

cią – narzędziem owej „przebudowy stosunków społecznych”²⁴. Zapisy ustawy, a także statutów poszczególnych uczelni (te mogły wszak w jakimś zakresie pozostawać jedynie w przestrzeni deklaratywnej) zostały wsparte w wymiarze praktycznym przez nowe wytyczne, dotyczące zasad i trybu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 1968/1969²⁵. Ewidentnym i publicznie głošonym celem wprowadzenia nowych reguł naboru była właśnie przebudowa wspólnoty studenckiej, „wypaczzonej” – jak to określano – pod względem składu społecznego²⁶. Reguły te zakładały zwiększenie udziału młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego poprzez rozszerzenie preferencji w przyjmowaniu jej na uczelnie. Preferencje te miały być trzystopniowe. Pierwszy stopień polegał na zwiększeniu – z trzech do pięciu – liczby punktów przyznawanych młodzieży robotniczo-chłopskiej w procesie rekrutacyjnym – były to niesławne „punkty za pochodzenie”²⁷. Stopień drugi to 10 proc. miejsc zarezerwowanych wyłącznie dla potomstwa robotników i chłopów, dzieci wojskowych z tzw. zielonych garnizonów²⁸ oraz dzieci podoficerów MO, które nie dostały się na studia w ramach „normalnej” procedury pomimo zastosowania pierwszego rodzaju preferencji²⁹. Trzeci stopień polegał

²⁴ Zob. np. A. Werblan, *Szkolnictwo wyższe i nauka przed V Zjazdem PZPR* [w:] *idem, Szkice...*, s. 198–226; *idem, O wysoki poziom pracy ideowo-wychowawczej w szkołach wyższych* [w:] *idem, Szkice...*, s. 184–197.

²⁵ *Wytyczne w sprawie zasad i trybu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych i wyższych szkołach zawodowych w roku szk. 1968/1969* [w:] T. Krajewski, *Dobór kandydatów do szkół wyższych. Analiza czynników społecznych i pedagogicznych*, Warszawa 1969, s. 226–231.

²⁶ R. Mistewicz, *Spoleczno-polityczne aspekty...*, s. 32–44. Roman Mistewicz pełnił w latach 1966–1972 funkcję podsekretnarza stanu w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

²⁷ Ostateczna ocena łączna z egzaminu pisemnego i ustnego punktowana była następująco: bardzo dobry (dalej: bdb) – 12 punktów (dalej: p.), dobry+ (dalej: db+) – 9 p., db – 7 p. (db– nie przewidziano w skali), dostateczny+ (dalej: dst+) – 5 p., dst – 4 p., dst– – 1 p. Egzaminy kierunkowe zdawano z dwóch przedmiotów, np. na historię – z historii i geografii. Z egzaminu ustnego z języka obcego przewidywano następującą punktację: bdb – 4 p., db – 2 p., dst – 1 p. Dodatkowo można było zdobyć maksimum 3 p. za co najmniej dobre oceny z przedmiotu kierunkowego na trzech świadectwach szkolnych; 2 p. za konsekwentne (kilkukrotne) staranie się o przyjęcie na ten sam kierunek mimo podjęcia pracy, ale tylko jeśli kandydat nie został przyjęty z powodu braku miejsc przy pomyślnie zdanych egzaminach; 2 p. za zakończenie zasadniczej służby wojskowej w roku planowanego rozpoczęcia studiów. W praktyce na kierunkach nietechnicznych można było zdobyć maksimum 38 p. (28 p. za egzaminy plus 3 p. za oceny na świadectwach szkolnych plus 2 p. okoliczności „wojskowo-zawodowe” plus 5 p. za pochodzenie). W takim hipotetycznym wypadku, punkty za pochodzenie stanowiły niebagatelne 13 proc. wyniku. Minimum, jakie należało zdobyć, wynosiło 6 p. – w takim wypadku dodatkowe 5 p. za pochodzenie odgrywało już rolę kluczową, stanowiąc aż 45,5% wyniku (z sumy 11 p.). Z obserwacji, niepopartej jeszcze na tym etapie badań statystyką, wynika, że przypadków wyników maksymalnych raczej się nie spotykało lub były one niezwykle rzadkie, natomiast przypadki absolutnego minimum były powszechne. Na kierunkach technicznych „punkty za pochodzenie” dawały jeszcze większą przewagę, ponieważ poza matematyką i językiem obcym przewidziany był tam również egzamin z fizyki z własną, niższą skalą punktacji (bdb – 8 p., db+ – 6 p., db – 5 p., dst+ – 3 p., dst – 2 p., dst– – 1 p.), a maksymalna pula wynosiła 34 p. (12 p. plus 8 p. plus 4 p. plus 3 p. plus 2 p. plus 5 p. za pochodzenie). W takim wypadku punkty za pochodzenie stanowiły 15% wyniku. Minimum, jakie należało zdobyć, wynosiło zaledwie 4 p. – w takim wypadku dodatkowe 5 p. za pochodzenie stanowiło aż 55,5% wyniku (z sumy 9 p.). Zob. *Wytyczne w sprawie zasad...*, s. 227–228.

²⁸ A także tzw. leśnych garnizonów – jednostek wojskowych mieszczących się poza miastami, składających się zazwyczaj wyłącznie z koszar i innej infrastruktury militarnej, a więc pozbawionych np. łatwego dostępu do szkół.

²⁹ Osobny nabór na 10 proc. miejsc po raz pierwszy wprowadzono w 1966 r., wówczas jednak 7 proc. miejsc zarezerwowano „dla przypadków, które w ramach postępowania kwalifikacyjnego szczególnego, wnikliwego i indywidualnego rozpatrzenia (np. dzieci pracowników naukowych i inteligencji technicznej, zawodowych wojskowych pełniących służbę w oddalonych ośrodkach oraz młodzieży z małych ośrodków, która wykazała szczególne uzdolnienia do studiów, przy równej punktacji itp)”. Były to więc pierwotnie, przynajmniej w części, miejsca

na pierwszeństwie w stosunku do innych kandydatów – w razie uzyskania identycznej liczby punktów w całym procesie kwalifikacyjnym – młodzieży wywodzącej się z wyżej wymienionych środowisk, a także dzieci działaczy „szczególnie zasłużonych w walkach o utrwalenie władzy ludowej”, nauczycieli i inwalidów wojennych oraz dla tych kandydatów, których szkoła średnia oceniła w specjalnej opinii jako szczególnie predysponowanych do studiowania na danym kierunku bądź cechujących się wyróżniającą „postawą moralno-społeczną”, czyli działaczy młodzieżowych przybudówek PZPR. Potrzebę zmian w polityce rekrutacyjnej do szkół wyższych argumentowano rzekomą niesprawiedliwością społeczną, przejawiającą się dysproporcją między odsetkiem ludności robotniczej i chłopskiej w społeczeństwie a udziałem młodzieży z niej się wywodzącej wśród studentów wyższych uczelni³⁰. W oficjalnym stanowisku Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (MOiSzW) wyrażna była tęsknota za porządkami przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., gdy zabiegi partyjno-rządowe „przyczyniły się do wprowadzenia do szkół wyższych sporego odsetka młodzieży robotniczej i chłopskiej, młodzieży o zdecydowanej postawie politycznej, stanowiącej trzon aktywu studenckiego”³¹.

Podnoszony przez środowiska akademickie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych postulat maksymalnej obiektywizacji procesu rekrutacyjnego, tak aby na studia dostawały się osoby o najwyższych kompetencjach, wprost uznano za szkodliwy społecznie³². Działo się tak, choć nowy system preferencji stał w rażącej sprzeczności z deklaracją ministerstwa, że „nie można doprowadzić do obniżenia wymagań”³³.

Przyczyny relatywnie niskiej reprezentacji młodzieży robotniczo-chłopskiej na studiach wyższych upatrywano w niższym poziomie nauczania w szkołach prowincjonalnych, szczególnie wiejskich, co skutkowało małym udziałem ich wychowanków wśród uczniów liceów ogólnokształcących, będących podstawowym zapleczem rekrutacyjnym wyższych uczelni³⁴. W związku z tym w 1968 r. podjęto nowe i zintensyfikowano wcześniejsze działania, mające na celu zniwelowanie braków w przygotowaniu młodzieży robotniczej i chłopskiej do egzaminów na studia. Zmniejszono liczbę punktów, którą można było zdobyć na egzaminie wstępnym z języka obcego (do maksymalnie 4), ponieważ statystyki wskazywały, że młodzież o preferowanym pochodzeniu radziła sobie z nim wyraźnie gorzej od pozostałych kandydatów. W szkołach średniego kursu dokształcające organizowało Zrzeszenie Studentów Polskich wraz ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i Związkiem Młodzieży Wiejskiej. Do przeprowadzania analogicznych kursów zobowiązywały się, z inicjatywy wewnętrznych struktur PZPR, także poszczególne uczelnie, wydziały, a nawet instytuty³⁵.

przewidziane w ramach swego przywileju środowiska akademickiego, którymi można było dysponować dość swobodnie (to z kolei było polem do nadużyć); pozostałe 3 proc. miejsc stanowiło rezerwę rektorów z przeznaczeniem dla skutecznie się odwołujących od decyzji komisji rekrutacyjnych. Zob. *Wytyczne w sprawie zasad...*, s. 223.

³⁰ R. Mistewicz, *Społeczno-polityczne aspekty...*

³¹ *Ibidem*, s. 33. Najwyższy przed 1968 r. odsetek młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego na polskich uczelniach wyższych osiągnięto w roku akademickim 1951/1952, gdy wyniósł on 64 proc.

³² *Ibidem*, s. 38.

³³ *Ibidem*, s. 41.

³⁴ *Ibidem*, s. 36, 39.

³⁵ *Ibidem*, s. 42.

Kolejną kwestią był brak zaufania władz do środowiska akademickiego, które podejrzewano o „klasowy nepotyzm”, tj. faworyzowanie młodzieży z rodzin inteligentnych. Aby temu zapobiec i mieć wgląd w cały proces naboru kandydatów na studia, nawet na poziomie indywidualnym, postanowiono o „wzmocnieniu kontroli społecznej”. Do komisji egzaminacyjnych, składających się dotąd wyłącznie z pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni, przydano delegowanych przez kuratoria okręgów szkolnych (zaufanych) nauczycieli szkół średnich, którzy nie tylko patrzyli tym pierwszym na ręce, ale – korzystając z pełnego prawa głosu – mieli realny wpływ na wyniki egzaminów. Na ostatnim etapie „nadzoru”, w komisjach uczelnianych, których zadaniem było zatwierdzanie list kandydatów zakwalifikowanych przez komisje wydziałowe w wyniku egzaminów (w ramach 90 proc. miejsc), uzupełniano pozostałe 10 proc., dołączając listę osób przyjętych na studia, wcześniej odrzuconych przez komisje wydziałowe z powodu niedostatecznie dobrych wyników egzaminów. W komisji uczelnianej zasiadali rektor (który jako jedyny reprezentował interesy uczelni) oraz po jednym przedstawicielu kuratorium okręgu szkolnego, komitetu uczelnianego PZPR, wojewódzkiej komisji związków zawodowych oraz organizacji młodzieżowych, działających w murach danej szkoły wyższej³⁶. Oficjalnie zmierzano w ten sposób „do zwiększenia roli nauczycieli i znaczenia opinii szkoły średniej o przydatności kandydatów do studiów, ich poziomie intelektualnym oraz postawie moralno-ideologicznej”³⁷. Faktycznie celem tych zabiegów było wprowadzenie dodatkowego mechanizmu, zabezpieczającego proces przebudowy struktury społecznej polskiej społeczności akademickiej.

MOiSzW zdawało się nie przywiązywać żadnej wagi do tego, że system preferencji i towarzyszących im zmian dyskryminował tę część młodzieży, której atutem były „jedyne” dobre wyniki na egzaminach wstępnych. Ważniejsze od jakichkolwiek indywidualnych odczuć, nieuniknionego spadku poziomu studentów, a nawet zapisów Konstytucji, gwarantującej równy dostęp do nauki³⁸, było przekonanie, że „demokratyzacja oświaty stanowiła ważny element realizowanego programu rewolucji”³⁹.

W konsekwencji opisanych powyżej zabiegów spodziewano się wzrostu liczby studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego o 8–10 punktów procentowych w roku akademickim 1968/1969 w stosunku do roku poprzedniego, czyli do poziomu 49–51 proc.⁴⁰ Docelowo natomiast zamierzano „pokierować tak procesem rekrutacyjnym, aby odzwierciedlał on w konsekwencji możliwie ściśle strukturę [...] społeczeństwa”⁴¹.

„Poprawę” statystyk miały ułatwić również nowe regulacje dotyczące liceów ogólnokształcących, stanowiących, jak wyżej wspomniano, główne zaplecze rekrutacyjne dla wyższych uczelni nietychniczych. Już 28 maja 1968 r. minister Jabłoński wydał Okólnik

³⁶ *Wytyczne w sprawie zasad...*, s. 226, 230.

³⁷ R. Mistewicz, *Spółeczno-polityczne aspekty...*, s. 43.

³⁸ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., DzU 1952, nr 33, poz. 232, art. 69.

³⁹ R. Mistewicz, *Spółeczno-polityczne aspekty...*, s. 32.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 44.

⁴¹ *Ibidem*, s. 41.

w sprawie polepszenia składu społecznego uczniów w liceach ogólnokształcących⁴². Powstanie dokumentu uzasadniono spadkiem udziału młodzieży robotniczo-chłopskiej wśród uczniów szkół tego typu – z 53,6 proc. w roku szkolnym 1956/1957 do 45,9 proc. w roku szkolnym 1966/1967. „Aby polepszyć skład społeczny uczniów”, zalecono dyrektorom, nauczycielom i członkom komisji egzaminacyjnych podjęcie wielu działań, których sednem było preferowanie młodzieży robotniczo-chłopskiej bez względu na przesłanki merytoryczne. Zalecano „nawiązanie ścisłej współpracy” między szkołami średnimi i podstawowymi w celu zwiększenia „przepływu” młodzieży robotniczo-chłopskiej z placówek niższego do wyższego stopnia⁴³. Esencją tej współpracy miało być *de facto* wskazywanie przez szkoły podstawowe liceom uczniów o „właściwym” pochodzeniu – w tym celu miały powstawać odpowiednie charakterystyki. Wytypowane w ten sposób osoby miały być przyjmowane do liceów na zasadach preferencyjnych, choć dalece niesprecyzowanych – jak stwierdzono w dokumencie: „egzamin wstępny do kl. I liceum ogólnokształcącego nie może ograniczać się tylko do sprawdzenia zasobu wiadomości ucznia, lecz powinien w większym stopniu uwzględniać jego zdolności intelektualne, zainteresowania i uzdolnienia”⁴⁴. Z okólnika jasno wynika, że najważniejszym „uzdolnieniem”, które młody człowiek myślący o nauce w liceum mógłby mieć, było „właściwe” pochodzenie społeczne. Aby jak największy odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej utrzymać w liceach, fundamentalnie zmieniono zasady przyznawania miejsc w internatach i stypendiów oraz nakazano szkołom zorganizowanie „konsultacji indywidualnych i zbiorowych, zajęć w kołach przedmiotowych i kołach zainteresowań, a także [...] godzin wyrównawczych”. Miały one pomóc uczniom klas pierwszych, przyjętym na preferencyjnych warunkach, dogonić rówieśników przyjętych dzięki dobrym wynikom w nauce i zdanych egzaminom⁴⁵. Spośród dość licznych wytycznych ministra przytoczyć można jeszcze polecenie uczniów pochodzenia robotniczo-chłopskiego szczególnej uwadze i opiece organizacji młodzieżowych działających w murach liceów ogólnokształcących⁴⁶.

Kolejną systemową zmianą, która miała się przyczynić do przekształcenia oblicza statystycznego studenta, a potem także naukowca dydaktyka, było tworzenie nowych uczelni wyższych poza największymi ośrodkami akademickimi (zob. tabela 1). Chodziło o zorganizowanie placówek na prowincji, gdzie demografia wskazywała na większy udział młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego wśród potencjalnych kandydatów na studia. Pretekstem była przeprowadzona parę lat wcześniej reforma szkolnictwa podstawowego i średniego⁴⁷.

⁴² Okólnik z dnia 28 maja 1968 r. w sprawie polepszenia składu społecznego uczniów w liceach ogólnokształcących [w:] T. Krajewski, *Dobór kandydatów...*, s. 201–203.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 203.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Kształcenie nauczycieli w Polsce Ludowej (1945–1975)*, red. J. Jarowiecki, B. Nowecki, Z. Ruta, Kraków 1983, s. 112–115.

Tabela 1. Liczba szkół wyższych i ich filii w Polsce w latach 1960–1980

Rok akademicki	Liczba szkół wyższych (w tym uniwersytetów)	Liczba filii
1960/1961	75 (8)	0
1968/1969	76 (9)	?*
1969/1970	84 (9)	?*
1970/1971	85 (10)	13
1980/1981	91 (10)	16

Źródło: *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67*, Warszawa 1967, s. 397; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69*, Warszawa 1969, s. 494; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1969–1970*, Warszawa 1970, s. 235; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970–1971*, Warszawa 1971, s. 233; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981–1982*, Warszawa 1982, s. 174.

* Format organizacyjny filii był na tyle nowy, że *Rocznik statystyczny szkolnictwa* zaczął go uwzględniać, dopiero począwszy od roku akademickiego 1970/1971, wiadomo jednak, że pierwsze filie powstały już w 1969 r.

Po Marcu '68 charakterystyczne dla tych działań było zwłaszcza otwieranie nowych placówek kształcących pedagogów. W miejsce stopniowo likwidowanej formy studium nauczycielskiego, o dwuletnim cyklu nauczania, powoływano wyższe szkoły nauczycielskie (WSN) – placówki szkolnictwa „półwyższego” (zawodowego), najczęściej mające formę samodzielnych jednostek organizacyjnych, w których studia trwały trzy lata. 19 czerwca 1969 r. utworzono takie szkoły w Bydgoszczy, Kielcach, Olsztynie i Słupsku⁴⁸, 29 lipca tego roku w Siedlcach⁴⁹, a 31 lipca 1971 r. – w Częstochowie⁵⁰ i Zielonej Górze⁵¹. Ponadto dwie wyższe szkoły nauczycielskie utworzono w ramach specjalnie do tego celu powołanych filii istniejących uczelni⁵² – Uniwersytetu Warszawskiego (UW) w Białymstoku⁵³ i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (UAM) w Szczecinie. Wspomniany typ szkół miał niższą rangę niż tworzone w latach 1946–1965 i funkcjonujące równolegle wyższe szkoły pedagogiczne (WSP), kształcące w systemie czteroletnich studiów magisterskich.

Myląca dla współczesnego badacza może być forma tworzonych mniej więcej w tym samym czasie wyższych studiów nauczycielskich (także oznaczanych skrótem WSN), będących z założenia strukturami niesamodzielnymi. Powstawały one z reguły w ramach i w miej-

⁴⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższych Szkół Nauczycielskich w Bydgoszczy, Kielcach, Olsztynie i Słupsku, DzU 1969, nr 18, poz. 134.

⁴⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Siedlcach, DzU 1969, nr 23, poz. 164.

⁵⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Częstochowie, DzU 1971, nr 21, poz. 196.

⁵¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Zielonej Górze, DzU 1971, nr 21, poz. 195.

⁵² Zarządzenia ministra oświaty i szkolnictwa wyższego w sprawie utworzenia wyższych szkół nauczycielskich w ramach filii uniwersyteckich nie były publikowane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (dalej: Dz.Urz. MOiSzW).

⁵³ Archiwum Uniwersytetu w Białymstoku, sygn. 174/1, Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie utworzenia w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku studiów zawodowych pod nazwą „Wyższa Szkoła Nauczycielska”, k. 15–17.

scach funkcjonowania wyższych uczelni. 30 kwietnia 1969 r. utworzono Wyższe Studium Nauczycielskie w WSP w Krakowie⁵⁴, 26 czerwca tego roku – przy WSP w Gdańsku⁵⁵, 31 maja 1970 r. – przy UAM⁵⁶, 30 czerwca 1970 r. – przy Uniwersytecie Śląskim (UŚ)⁵⁷, 15 maja 1971 r. – przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS)⁵⁸, Uniwersytecie Wrocławskim im. Bolesława Bieruta⁵⁹ oraz Uniwersytecie Łódzkim (z siedzibą w Zgierzu)⁶⁰. Kolejne placówki tego rodzaju powstały w ramach specjalnie tworzonej pod ich kątem filii – UMCS w Białej Podlaskiej⁶¹ i UŚ w Cieszynie⁶². Koncepcja rozróżnienia samodzielnych szkół i niesamodzielnych studiów była w latach 1969–1971 konsekwentnie realizowana. Wyjątkiem były utworzone jako pierwsze (w 1968 r.) wyższe szkoły nauczycielskie w Białymstoku i Szczecinie, które powołano, zanim zasada ta się skryształizowała.

Eksperyment z formułą wyższych szkół i studiów nauczycielskich był krótkotrwały – w latach 1973–1974 niemal wszystkie placówki pierwszego typu zostały przekształcone w samodzielne wyższe szkoły pedagogiczne. W ten sposób najwyższa – obok uniwersytetów – forma organizacyjna kształcenia nauczycieli, znana przed 1968 r., stała się jedną z dwóch podstawowych⁶³. Jedynym wyjątkiem była WSN w Białymstoku, która została przekształcona jako pierwsza (we wrześniu 1972 r.) w uniwersytecką strukturę wydziałową w ramach Filii UW i być może tym samym straciła szansę na szybkie uniezależnienie się od macierzystej uczelni, ale w zamian zyskała szerszą perspektywę rozwoju w dziedzinie badań naukowych⁶⁴.

⁵⁴ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 30 kwietnia 1969 r. w sprawie utworzenia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie – Wyższego Studium Nauczycielskiego, Dz.Urz. MOiSzW 1969, nr A-4, poz. 43.

⁵⁵ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 26 czerwca 1969 r. w sprawie utworzenia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku – Wyższego Studium Nauczycielskiego, Dz.Urz. MOiSzW 1969, nr A-7, poz. 68.

⁵⁶ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 31 maja 1969 r. w sprawie utworzenia w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Wyższego Studium Nauczycielskiego, Dz.Urz. MOiSzW 1969, nr A-5, poz. 55.

⁵⁷ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 30 czerwca 1970 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Dz.Urz. MOiSzW 1970, nr A-8, poz. 50.

⁵⁸ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Dz.Urz. MOiSzW 1971, nr A-4, poz. 37.

⁵⁹ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Uniwersytecie Wrocławskim im. Bolesława Bieruta, Dz.Urz. MOiSzW 1971, nr A-4, poz. 38.

⁶⁰ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia w Zgierzu Wyższego Studium Nauczycielskiego Uniwersytetu Łódzkiego, Dz.Urz. MOiSzW 1971, nr A-4, poz. 39.

⁶¹ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 3 czerwca 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Białej Podlaskiej, Dz.Urz. MOiSzW 1969, nr A-6, poz. 59.

⁶² Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Cieszynie jako filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Dz.Urz. MOiSzW 1971, nr A-4, poz. 40.

⁶³ *Kształcenie nauczycieli w Polsce Ludowej...*, s. 137.

⁶⁴ Zarządzenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z 29 września 1972 r. w sprawie zmian organizacyjnych na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, nr 7, poz. 20.

Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1958 r. – w znacznym stopniu zmieniona dziesięć lat później – tworzyła prawną płaszczyznę organizacji i funkcjonowania polskich uczelni aż do 1982 r.⁶⁵ Po odsunięciu od władzy Władysława Gomułki, ekipa Edwarda Gierka rozbudziła nieśmiało nadzieje na rozluźnienie reżimu, w którym funkcjonowało środowisko akademickie⁶⁶. Jednak nowe władze nie podjęły próby nowelizacji lub zastąpienia budzącej niechęć – a nawet lęk – ustawy. Zmiany personalne i organizacyjne miały miejsce tylko na szczeblu ministerialnym. Pod koniec marca 1972 r. w miejsce Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Komitetu Nauki i Techniki utworzono Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Jego szefem został Jan Marian Kaczmarek. Z kolei na czele Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR stanął Romuald Antoni Jezierski. Jednak zmiany te nie spowodowały wyraźnego ocieplenia klimatu politycznego.

Z upływem lat środowisko akademickie oswajało się z ustawą, co przychodziło tym łatwiej, że długo nie stosowano jej najbardziej restrykcyjnych zapisów. Ten stan rzeczy wynikał zapewne nie tyle z liberalizmu władz, ile z niezaangażowanych lub konformistycznych postaw większości wykładowców i studentów, szczególnie w pierwszych latach po roku 1968. Kontrolę procesu kreowania kadr w szkołach wyższych pozostawiono komitetom uczelnianym PZPR, profilowanie środowiska studenckiego odbywało się zaś konsekwentnie na podstawie aktów prawnych niższej rangi, których formuła, ustalona w 1968 r., długo nie uległa istotnym zmianom. Pożądane przez rządzących zmiany w składzie społecznym środowiska akademickiego zachodziły powoli. W przypadku występujących na niektórych uczelniach lub kierunkach studiów niezadowalających wyników statystycznych partia konsekwentnie poszukiwała nowych metod ingerencji w proces rekrutacji na studia, mieszczących się jednak w ramach obowiązującego systemu⁶⁷.

Według oficjalnych statystyk udział młodzieży robotniczo-chłopskiej wśród osób przyjmowanych na I rok studiów dziennych wzrósł po 1968 r. (zob. tabela 2), ale tego trendu nie udało się władzom utrzymać i już począwszy od roku 1971, widać było wyraźny spadek jej odsetka. Poza krótkim odbiciem w latach 1977–1978, tendencja ta pogłębiała się już nieprzerwanie do końca lat osiemdziesiątych⁶⁸. Obraz ten komplikuje się w sposób interesujący, gdy te dwie kategorie pochodzenia społecznego rozpatrywane są osobno. Okazuje się, że zwiększony w 1968 r. udział dzieci robotników wśród osób przyjętych na I roku studiów utrzymał się aż do końca PRL na bardzo zbliżonym poziomie (między 30 i 33 proc.), z krótkotrwałą anomalią wzrostową w latach 1977–1978, gdy sięgnął niemal 40 proc. Natomiast w tym czasie miał miejsce duży ubytek odsetka młodzieży pochodzenia chłopskiego wśród przyjętych na I roku studiów dziennych. Wzrósł on wprawdzie nieznacznie bezpośrednio po reformach 1968 r., ale już począwszy od roku

⁶⁵ Do wejścia w życie Ustawy z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym (DzU 1982, nr 14, poz. 113).

⁶⁶ T.P. Rutkowski, *Na styku...*, s. 546.

⁶⁷ Przykładem mogą być opisane ewoluujące zabiegi KW PZPR w Gdańsku, zmierzającego do „poprawy” składu społecznego studentów Politechniki Gdańskiej (P. Abryszeński, *Politechnika Gdańska...*, s. 110–121). Rozpowszechnioną praktyką stało się m.in. zwiększanie przez właściwe ministerstwo limitu miejsc na wybranych kierunkach studiów.

⁶⁸ Po raz ostatni w PRL informacje o pochodzeniu społecznym studentów przedstawiono dla roku akademickiego 1987/1988. Z powodu zmian w sposobie publikowania danych oraz samego *Rocznika statystycznego szkolnictwa* nie przedstawiono również danych za lata akademickie 1966/1967 i 1976/1977.

1969, spadał konsekwentnie, z 16,7 proc. w 1968 do zaledwie 6 proc. w 1987 r. Za ten stan rzeczy odpowiedzialne były przede wszystkim zachodzące w PRL procesy modernizacyjne, skutkujące przebudową tkanki społecznej – głównie postępująca urbanizacja.

Tabela 2. Procentowy udział młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego oraz osobno robotniczego i chłopskiego wśród osób przyjętych na I rok studiów w latach 1960–1987

Rok akademicki	Procent studentów I roku studiów dziennych pochodzenia robotniczego i chłopskiego	Procent studentów I roku studiów dziennych pochodzenia robotniczego	Procent studentów I roku studiów dziennych pochodzenia chłopskiego
1960/1961	44,5	26,2	18,3
1965/1966	42,6	27,7	14,9
1967/1968	40,6	25,8	14,8
1968/1969	48,6	31,9	16,7
1969/1970	47,4	31,8	15,6
1970/1971	48,8	33,5	15,3
1971/1972	43,8	29,7	14,1
1972/1973	43,1	30,0	13,1
1973/1974	41,9	29,9	12,0
1974/1975	42,1	30,9	11,2
1975/1976	42,3	31,9	10,4
1977/1978	42,2	33,1	9,1
1978/1979	42,4	33,7	8,7
1979/1980	41,1	32,5	8,6
1980/1981	40,7	32,2	8,5
1981/1982	40,4	33,3	7,2
1982/1983	40,2	33,0	7,2
1983/1984	39,8	33,0	6,8
1984/1985	38,8	31,9	6,9
1985/1986	37,9	31,4	6,5
1986/1987	38,4	32,1	6,3
1987/1988	37,9	31,9	6,0

Źródło: Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67..., s. 432, 434; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1967/68, Warszawa 1968, s. 388; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69..., s. 545; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1969/70..., s. 276; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71, Warszawa 1971, s. 274; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1971/72, Warszawa 1972, s. 234; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1972/73, Warszawa 1973, s. 222; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1973/74, Warszawa 1974, s. 212; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1974/75, Warszawa 1975, s. 188; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1975/76, Warszawa 1976, s. 190; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1978/79, Warszawa 1979, s. 180; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981/82..., s. 204; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1984/85, Warszawa 1985, s. 214; Rocznik statystyczny szkolnictwa 1987/88, Warszawa 1988, s. 198.

Środowiska partyjno-rządowe fetyszowały parametr przyjęć przedstawicieli preferowanych grup społecznych na I rok studiów dziennych, natomiast znacznie mniej uwagi poświęcały ważniejszej – zdawałoby się – kwestii ich udziału wśród absolwentów wyższych uczelni. Statystyki pokazują, że młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego miała większy problem z ukończeniem studiów niż dzieci tzw. pracowników umysłowych⁶⁹. Wynikało to z pewnością z wielu czynników, do których jednak należało przyjmowanie na studia z klucza preferencyjnego osób bez właściwego kapitału kulturowego, edukacyjnego czy intelektualnego.

Władze nie przywiązywały większej wagi również do społecznych proporcji młodzieży na studiach wieczorowych i zaocznych. Tymczasem dzieci robotników i chłopów stanowiły na nich nawet blisko 80 proc. osób przyjmowanych na I rok⁷⁰. Na przykład w roku akademickim 1968/1969 przypadło im 77,8 proc. indeksów na studiach wieczorowych i 77,3 proc. na zaocznych. Miejsc na tych typach studiów było jednak mniej niż na dziennych – we wspomnianym roku akademickim proporcja ta wynosiła odpowiednio 8083 i 19 719 do 38 312⁷¹. Co więcej, z biegiem czasu miejsc na studiach dla pracujących było coraz mniej w stosunku do tych na studiach dziennych. W przywołanym wyżej roku akademickim 1968/1969 proporcja ta wynosiła 1 : 1,7. W szczytowym roku 1970/1971 było to 1 : 1,45⁷², w latach 1971–1977 – między 1 : 1,6 i 1 : 1,7⁷³, a w okresie 1978–1980 – 1 : 2 (w tym ostatnim czasie liczbę miejsc na studiach wszystkich typów zaczęto ograniczać z powodu trudności gospodarczych)⁷⁴. W latach 1981–1984 nastąpił dość gwałtowny spadek liczby miejsc na studiach dla pracujących, co skutkowało dalszą degradacją ich pozycji wobec studiów dziennych – od stosunku liczby indeksów wynoszącego 1 : 3 do 1 : 6⁷⁵. Relacja ta zaczęła się zmieniać na korzyść studiów dla pracujących dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych – stosunek liczby miejsc wahał się w tym

⁶⁹ Niestety, publikowane w tym zakresie dane nie korespondują z danymi o rekrutacji. Kluczowym problemem jest funkcjonowanie równocześnie studiów trzy-, cztero-, pięcio- i sześciolletnich. W latach 1960–1971 odsetek absolwentów uczelni wyższych pochodzenia robotniczo-chłopskiego wahał się w przedziale od 43,0% (w roku akademickim 1969/1970) do 53,4% (w roku 1960/1961). W roku 1970/1971 podniósł się do 46,0 proc., aby spaść do 44,3 proc. już w roku następnym. Począwszy od *Rocznika statystycznego szkolnictwa 1972/73*, z nieznanых przyczyn zaprzestano publikowania tej statystyki. *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67...*, s. 432–435; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1967/68...*, s. 388; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69...*, s. 545; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1969/70...*, s. 276; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71...*, s. 274; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1971/72...*, s. 234.

⁷⁰ Na przykład w roku akademickim 1965/1966 na I rok studiów wieczorowych przyjęto 77,3 proc. młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego, a na studiach zaocznych odsetek ten wyniósł aż 79,1%. Wprawdzie miejsc na studiach wieczorowych i zaocznych było znacznie mniej niż na dziennych – w tymże roku akademickim na pierwszych i drugich było ich odpowiednio 7025 i 16 389, na ostatnich zaś – 38 312, a od połowy lat siedemdziesiątych XX w. wieczorowy tryb studiów był stopniowo wygaszany – niemniej popularność studiów zaocznych wśród młodzieży robotniczo-chłopskiej utrzymała się do końca PRL.

⁷¹ *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69...*, s. 545, 558, 572.

⁷² *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71...*, s. 274, 290, 308.

⁷³ *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1971/72...*, s. 234, 249, 270; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1972/73...*, s. 222; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1973/74...*, s. 212; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1974/75...*, s. 188; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1975/76...*, s. 190; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1978/79...*, s. 180.

⁷⁴ *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1978/79...*, s. 180; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981/82...*, s. 204.

⁷⁵ *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981/82...*, s. 204; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1984/85...*, s. 214.

okresie między 1 : 4 i 1 : 3⁷⁶. Należy przy tym pamiętać, że od połowy lat siedemdziesiątych tryb wieczorowy studiów był stopniowo wygaszany (w latach 1983–1989 tworzone rokrocznie tylko 300–400 nowych miejsc).

Powoływanie do życia nowych szkół wyższych – w postaci samodzielnej lub niesamodzielnej – oraz gwałtowny rozwój starszych uczelni spowodowały, że w ciągu dwóch dekad po 1968 r. liczba etatów naukowo-dydaktycznych podwoiła się, i to z nawiązką (zob. tabela 3). Choć wciąż nie dysponujemy w tej materii pełnymi danymi, możemy jednak sądzić, że udział osób pochodzenia robotniczo-chłopskiego wśród młodszej, a z czasem także starszej kadry sukcesywnie rósł na zasadzie będącej swoistą trawestacją „długiego marszu przez instytucje” lewicowych intelektualistów na Zachodzie. Sam proces był nieomal bliźniaczy, z tym zastrzeżeniem, że w Polsce był inspirowany odgórnie przez władze, które zapewniały swój patronat nad dobranymi przez siebie „maszerującymi”, pod warunkiem wyrzeczenia się przez nich jakichkolwiek intencji wywrotowych. Był więc pozbawiony neomarksistowskiej gorączki, która nad Wisłą mogła tylko zaszkodzić w karierze.

Tabela 3. Liczba pracowników naukowo-dydaktycznych na uczelniach wyższych w Polsce w latach 1960–1989

Rok akademicki	Liczba pracowników naukowo-dydaktycznych
1960/1961	18 600
1967/1968	26 079
1968/1969	27 079
1969/1970	27 683
1970/1971	30 013
1980/1981	54 681
1989/1990	60 333

Źródło: *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67...*, s. 418; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1967/68...*, s. 374; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69...*, s. 522; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1969/70...*, s. 252; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71...*, s. 250; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981/82...*, s. 176; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1990/91...*, s. 172.

Ewolucji społeczno-ideologicznego profilu kadry naukowo-dydaktycznej uczelni sprzyjały także zmiany strukturalne. Zaczęto od reorganizacji niektórych wydziałów, zwłaszcza na UW, a następnie zdecydowano się na odejście od struktury uczelnianej, zdominowanej przez katedry, na rzecz rzadko dotychczas powoływanych instytutów⁷⁷. Był to proces długotrwały i realizowany dość niekonsekwentnie, bez reżimu w postaci dodatkowych aktów prawnych. Zmianom tym przyświecała idea rozczłonkowania i przemieszania okrzepłego, w zakresie relacji towarzysko-zawodowych, środowiska uniwersyteckiego, a przy tej okazji stworzenia nowych stanowisk do obsadzenia naukowcami

⁷⁶ *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1984/85...*, s. 214; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1987/88...*, s. 198; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1990/91*, Warszawa 1991, s. 176–177.

⁷⁷ J. Kochanowicz, *Marzec 1968...*, s. 137.

bardziej powolnymi partii (zob. tabela 4). Kolejnym punktem zwrotnym okazał się rok 1982. Nowa ustawa, regulująca zagadnienie szkolnictwa wyższego, spowodowała spadek liczby instytutów i utworzenie wielu katedr. Środowisko akademickie nie chciało – jak widać – rozstać się z żadną z form organizacji, być może ze względu na większą liczbę stanowisk kierowniczych do obsadzenia.

Tabela 4. Liczba wydziałów, instytutów i katedr na uczelniach wyższych w Polsce w latach 1960–1989

Rok akademicki	Liczba wydziałów	Liczba instytutów	Liczba katedr
1960/1961	326	35	2551
1965/1966	361	46	2735
1968/1969	416	?*	?*
1970/1971	337	656	799
1975/1976	372	900	395
1980/1981	401	1067	423
1981/1982	406	1006	785
1982/1983	403	918	1095
1985/1986	403	884	1486
1989/1990	438	882	1741

Źródło: *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67...*, s. 397; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69...*, s. 494; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1972/73...*, s. 169; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1975/76...*, s. 141; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981/82...*, s. 174; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1984/85...*, s. 183–184; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1987/88...*, s. 172–173; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1990/91...*, s. 168–169.

* Liczba instytutów i katedr funkcjonujących na uczelniach wyższych w Polsce w roku akademickim 1968/1969 nie została opublikowana w *Roczniku statystycznym szkolnictwa*.

Nie można nie wspomnieć w tym miejscu o niesławnych „docentach marcowych”, których wykreowanie również należy wiązać z działaniami władz, zmierzającymi do dezintegracji więzów spajających środowisko akademickie. Furtkę do obejmowania stanowisk docentów bez habilitacji otworzył zapis w nowelizacji ustawy z 1968 r.⁷⁸ Należy jednak zaznaczyć, że osoby korzystające na tej zmianie prawa nie zawsze były partyjnymi akolitami. Wiele z nich, choćby i z poślizgiem, obroniło habilitację, żadna zaś nie była w swoim środowisku „ciałem obcym” – byli to doktorzy „wychowani” w przedmarcowym systemie akademickim przez przedmarcowych profesorów, którym docentura/habilitacja opóźniła się z różnych względów. Trudno się dziwić, że uchodząc przed groźbą zwolnienia, chwyтали wyciągniętą ku nim dłoń władzy. Ilu robiło to z przekonania o nie tylko życiowej, ale i ideologicznej słuszności takiego wyboru – niepodobna ustalić. Możemy jednak podejrzewać, że wśród nich byli i tacy, których głębiej w objęcia partii wcisnę-

⁷⁸ Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 46, poz. 334, art. 87, ust. 1.

ła pogarda, z jaką spotkali się we własnym środowisku zawodowym, niż owa życiowa konieczność. W oczach kolegów byli tymi, którzy nie tylko awansowali z pogwałceniem utartych tradycją zasad, niekiedy w kontekście prorządowej lub biernej postawy w marcu 1968 r., lecz także zajęli miejsca usuniętych i zmuszonych do emigracji naukowców. Ta gra na wytworzenie antagonizmu udała się władzom chyba najlepiej ze wszystkich działań, podjętych wobec środowiska wykładowców akademickich.

Literatura podaje, że po Marcu '68 stanowisko docenta objęło ok. 575 adiunktów bez habilitacji⁷⁹. Można jednak sądzić, że liczba ta była wyższa, i to znacznie. W latach poprzedzających wstrząs marcowy docenturę stanowiskową otrzymywało ok. 75 proc. pracowników, którzy w tym samym roku uzyskali stopień naukowy docenta. Wynikało to, rzecz jasna, z opóźnień decyzji władz uczelni o przyznaniu części z nich wyższego stanowiska, adekwatnego do ich osiągnięć zawodowych. W 1968 r. pojawiła się ogromna nadwyżka w awansach na to stanowisko, widoczna, choć w znacznie mniejszej skali, jeszcze w roku 1972 (niestety, począwszy od *Rocznika statystycznego szkolnictwa 1972/73*, danych na ten temat nie publikowano). Zjawisko to występowało zapewne do końca istnienia docentury stanowiskowej. Przyjmując proporcje panujące przed 1968 r. za właściwe, podejrzewać możemy, że w latach 1968–1972 otrzymało ją 1700–1800 „nadliczbowych” naukowców. Tylko w roku 1968 było ich ok. 500 (wyraźnie blisko liczby obiegającej w literaturze przedmiotu; zob. tabela 5), z czego jednak część stanowiły osoby, których zasłużony awans został zwyczajnie przyspieszony⁸⁰.

Tabela 5. Nadane stopnie naukowe docenta / doktora habilitowanego i nominacje na stanowisko docenta w latach 1960–1972

Rok	Liczba nadanych stopni naukowych docenta / doktora habilitowanego	Liczba nominacji na stanowisko docenta
1960	38	24
1965	399	294
1966	458	320
1967	449	384
1968	536	1007
1969	549	639
1970	482	596
1971	485	602
1972	518	661

Źródło: *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67...*, s. 417; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1967/68...*, s. 373; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69...*, s. 520–521; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1969/70...*, s. 250–251; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71...*, s. 248–249; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1971/72...*, s. 205; *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1972/73...*, s. 172–173.

⁷⁹ Z. Kozik, *O wydarzeniach marcowych 1968 r.*, „Nowe Drogi” 1988, nr 2, s. 73. Ustalenia tego autora są powszechnie powielane, również w literaturze fundamentalnej dla tematu marca 1968 r., zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 614.

⁸⁰ O znamienitych tego typu przypadkach na UW pisze T.P. Rutkowski, *Od represji do stalinizacji...*, s. 42.

W ten sposób na uniwersytetach dokonywała się „pełzająca rewolucja”, która dotyczyła jednak przede wszystkim statystycznego ujęcia parametru pochodzenia społecznego – parametru obciążonego szczególnym ryzykiem „błędu” w związku z przysługującymi z jego tytułu benefitami⁸¹. Już wydarzenia roku 1980 pokazały, że – wbrew nadziejom partyjnych ideologów – bycie dzieckiem rodziców robotników bądź rolników nie przekładało się w istotny sposób na światopogląd i postawy studentów oraz wykładowców, a tradycyjne etosy żaka i akademika nie były ściśle powiązane z jedną klasą społeczną i dziedziczone w jej obrębie.

Niemniej należy uznać, że Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym wraz ze związanymi z nią licznymi aktami prawnymi i dokumentami – zarówno ministerialnymi, jak i uczelnianymi – faktycznie stworzyła warunki dla społecznej i ideologicznej przebudowy polskiego środowiska akademickiego. Jednak władza nie umiała tej sytuacji w pełni wykorzystać lub straciła do tego determinację. Porażka miała charakter połowiczny i dotyczyła przede wszystkim części ideologicznej projektu. Ograniczonym sukcesem było utrzymanie dość wysokiego (choć niebędącego prostym odzwierciedleniem struktury polskiego społeczeństwa) odsetka młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego na wyższych uczelniach i stopniowe zwiększanie udziału osób o preferowanym pochodzeniu w gronie pracowników naukowych.

Działania te okazały się bardzo kosztowne na innych polach. Systemowemu obniżeniu uległ poziom osób wstępujących w mury uczelni z nowymi „umasowionymi” indeksami, a w konsekwencji także osób je opuszczających z równie „masowymi” dyplomami. Długofalowym skutkiem tej sytuacji było trudne uchwytnie statystycznie obniżenie poziomu kształcenia w szkołach wyższych oraz nauki w nich uprawianej. Uczelnie zostały w dużej mierze sprowadzone do roli kuźni kadr na potrzeby państwowych zakładów pracy. To wówczas zrodziły się, a być może tylko nabrzmiały, problemy trwające do dziś polską naukę i system kształcenia na poziomie wyższym.

⁸¹ Z deficytów systemu ustalania pochodzenia społecznego i przyznawania za nie punktów zdano sobie sprawę szybko, bo już po wprowadzeniu trzypunktowego premiowania preferowanego pochodzenia w 1965 r. Uwagi, artykułowane na kartach prasy fachowej, dotyczyły głównie potwierdzonych przypadków pozbawienia dodatkowych punktów osób, którym przy bardziej obiektywnej ocenie powinny się one należeć. Problemu zdobywania przez kandydatów na studia dodatkowych punktów w sposób łamiący prawo nie wskazywano, choć słabość systemu skłania do podejrzeń, że różne fałszerstwa, nadużycia i korupcja nie były rzadkością. Zob. Z. Kietlińska, *Pierwsze refleksje porekrutacyjne*, „Życie Szkoły Wyższej” 1965, nr 10, s. 83–84; E. Drygas, J. Głuchowski, *Reforma zasad przyjmowania na wyższe uczelnie*, „Życie Szkoły Wyższej” 1966, nr 1, s. 64.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Uniwersytetu w Białymstoku

174/1, Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie utworzenia w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku studiów zawodowych pod nazwą „Wyższa Szkoła Nauczycielska”.

Akty prawne

Dekret z dnia 2 sierpnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 29, poz. 188.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., DzU 1952, nr 33, poz. 232, art. 69.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższych Szkół Nauczycielskich w Bydgoszczy, Kielcach, Olsztynie i Słupsku, DzU 1969, nr 18, poz. 134.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Siedlcach, DzU 1969, nr 23, poz. 164.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Częstochowie, DzU 1971, nr 21, poz. 196.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Zielonej Górze, DzU 1971, nr 21, poz. 195.

Statut Uniwersytetu Warszawskiego, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego” 1970, t. 9.

Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU 1968, nr 46, poz. 334.

Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych, DzU 1958, nr 68, poz. 336.

Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym, DzU 1982, nr 14, poz. 113.

Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Cieszynie jako filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1971, nr A-4, poz. 40.

Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia w Zgierzu Wyższego Studium Nauczycielskiego Uniwersytetu Łódzkiego, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1971, nr A-4, poz. 39.

Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1971, nr A-4, poz. 37.

- Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 15 maja 1971 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Uniwersytecie Wrocławskim im. Bolesława Bieruta, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1971, nr A-4, poz. 38.
- Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 26 czerwca 1969 r. w sprawie utworzenia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku – Wyższego Studium Nauczycielskiego, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1969, nr A-7, poz. 68.
- Zarządzenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z 29 września 1972 r. w sprawie zmian organizacyjnych na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki 1972, nr 7, poz. 20.
- Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 30 czerwca 1970 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1970, nr A-8, poz. 50.
- Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 30 kwietnia 1969 r. w sprawie utworzenia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie – Wyższego Studium Nauczycielskiego, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1969, nr A-4, poz. 43.
- Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 31 maja 1969 r. w sprawie utworzenia w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Wyższego Studium Nauczycielskiego, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1969, nr A-5, poz. 55.
- Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 3 czerwca 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższego Studium Nauczycielskiego w Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Białej Podlaskiej, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 1969, nr A-6, poz. 59.

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I OPRACOWANIA

- Abryszeński P., *Politechnika Gdańska 1968–1980. Portret społeczno-polityczny*, Gdańsk–Warszawa 2022.
- Drygas E., Gluchowski J., *Reforma zasad przyjmowania na wyższe uczelnie*, „Życie Szkoły Wyższej” 1966, nr 1.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Gałaszewska-Chilczuk D., *Partyjne zasady rekrutacji studentów. Ich efekty na przykładzie lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2009, t. 9.
- Herczyński R., *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008.
- Kietlińska Z., *Pierwsze refleksje porekrutacyjne*, „Życie Szkoły Wyższej” 1965, nr 10.
- Kochanowicz J., *Marzec 1968 i życie intelektualne Uniwersytetu [w:] Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 1: *Referaty*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1998.
- Kozik Z., *O wydarzeniach marcowych 1968 r.*, „Nowe Drogi” 1988, nr 2.
- Kształcenie nauczycieli w Polsce Ludowej (1945–1975)*, red. J. Jarowiecki, B. Nowecki, Z. Ruta, Kraków 1983.
- Łosowska A., *Marzec 1968 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, przebieg, sankcje i następstwa*, „Przegląd Archiwalny” 2020, t. 13.
- Mistewicz R., *Społeczno-polityczne aspekty przyjęć na studia wyższe*, „Nowe Drogi” 1968, t. 22.

- Okólnik z dnia 28 maja 1968 r. w sprawie polepszenia składu społecznego uczniów w liceach ogólnokształcących* [w:] T. Krajewski, *Dobór kandydatów do szkół wyższych. Analiza czynników społecznych i pedagogicznych*, Warszawa 1969.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45–1966/67*, Warszawa 1967.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1967/68*, Warszawa 1968.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1968/69*, Warszawa 1969.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1969/70*, Warszawa 1970.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71*, Warszawa 1971.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1971/72*, Warszawa 1972.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1972/73*, Warszawa 1973.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1973/74*, Warszawa 1974.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1974/75*, Warszawa 1975.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1975/76*, Warszawa 1976.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1978/79*, Warszawa 1979.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1981/82*, Warszawa 1982.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1984/85*, Warszawa 1985.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1987/88*, Warszawa 1988.
- Rocznik statystyczny szkolnictwa 1990/91*, Warszawa 1991.
- Rutkowski T.P., *Na styku nauki i polityki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2016.
- Rutkowski T.P., *Od represji do stalinizacji. Uniwersytet Warszawski w polityce władz w pierwszych latach po Marcu '68* [w:] *Marzec i po marcu. Wpływ kryzysu Marca '68 na środowisko naukowe i kulturę Polski ludowej*, red. P. Benken, T.P. Rutkowski, Szczecin–Warszawa 2019.
- Werblan A., *O wysoki poziom pracy ideowo-wychowawczej w szkołach wyższych* [w:] *idem, Szkice i polemiki*, Warszawa 1970.
- Werblan A., *Przyczynę do genezy konfliktu* [w:] *idem, Szkice i polemiki*, Warszawa 1970.
- Werblan A., *Szkolnictwo wyższe i nauka przed V Zjazdem PZPR* [w:] *idem, Szkice i polemiki*, Warszawa 1970.
- Wytyczne w sprawie zasad i trybu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych i wyższych szkołach zawodowych w roku szk. 1968/1969* [w:] T. Krajewski, *Dobór kandydatów do szkół wyższych. Analiza czynników społecznych i pedagogicznych*, Warszawa 1969.

Ustawa, okólniki, instrukcje, zarządzenia...

Próba stworzenia warunków dla społecznej i ideologicznej przebudowy polskiego środowiska akademickiego po marcu 1968 r.

Od początku swego funkcjonowania w Polsce reżim komunistyczny zmierzał do przebudowy społecznej środowiska akademickiego, w pierwszej kolejności poprzez zwiększenie udziału młodzieży wywodzącej się z rodzin robotniczych i chłopskich wśród

studentów. Z czasem młodzież ta miała zasilić – i w ten sposób „poprawić” – oblicze społeczne kadry naukowo-dydaktycznej. Ważnym narzędziem tych dążeń był system preferencyjnego przyjmowania młodzieży robotniczo-chłopskiej na studia, który z czasem ulegał ewolucji, a w konsekwencji zmieniała się także jego skuteczność. Szczególnie po 1956 r. wśród pracowników naukowych pojawił się postulat przyjmowania na studia jedynie na podstawie poziomu wiedzy i umiejętności kandydatów. Choć praktyczne zmiany w polityce rekrutacyjnej, idące w tym kierunku, nie miały charakteru rewolucyjnego i przebiegały pod ścisłą kontrolą partyjno-rządową, to trend ten został odwrócony w konsekwencji wydarzeń Marca '68. W ich wyniku przedstawiciele środowisk partyjno-rządowych zaczęli postrzegać w skłonności do obiektywizacji kryteriów przyjęć na studia efekt rzekomo wzmagających się w środowisku akademickim skłonności „rewizjonistycznych”, w tym czasie często wiązanych z „syjonizmem”. Konsekwencją tej diagnozy było zwiększenie kontroli partyjno-rządowej nad wyższymi uczelniami i innymi placówkami naukowo-badawczymi (co umożliwić miały zapisy Ustawy z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym) oraz ponowne znaczne zwiększenie preferencji w przyjmowaniu młodzieży robotniczo-chłopskiej na studia oraz do liceów ogólnokształcących, skąd rekrutowała się większość kandydatów na studentów (kwestie te w większości regulowały dokumenty ministerialne niższej rangi). Ważnym krokiem na drodze do przemodelowania polskiego środowiska akademickiego była również demokratyzacja dostępu do szkolnictwa wyższego poprzez jego upowszechnienie i umasowienie – na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w wielu miastach (głównie wojewódzkich) niemających tradycji uniwersyteckich otwierano różnego typu szkoły wyższe. W efekcie władzom udało się w ciągu trzech lat zwiększyć udział młodzieży robotniczo-chłopskiej na uczelniach o nieco ponad 6 punktów procentowych, co stanowiło umiarkowany sukces wobec zakładanych wyników (8–10 punktów procentowych w perspektywie roku).

Po pierwszych intensywnych przeobrażeniach, związanych ze zwolnieniami i rezygnacją pracowników naukowych oraz awansami tzw. docentów marcowych, wzrost odsetka pracowników akademickich, wywodzących się z warstw robotniczej i chłopskiej, następował jeszcze wolniej, mimo ogromnego wzrostu zatrudnienia i głębokich zmian organizacyjnych (w latach 1968–1978 liczba naukowców dydaktyków na polskich uczelniach niemal się podwoiła).

SŁOWA KLUCZOWE

Marzec '68, reforma szkolnictwa wyższego, społeczność akademicka, architektura społeczna, rekrutacja na studia, punkty za pochodzenie

Acts, Circulars, Instructions, Orders...

An Attempt to Create Conditions for the Social and Ideological Reconstruction of the Polish Academic Community after March 1968.

From the very beginning of its existence in Poland, the communist regime aimed to transform the social environment of the academic community, primarily by increasing the share of young people from working-class and peasant families among students. Over time, these young people were expected to integrate into and “improve” the social profile of the academic and teaching staff. A key tool in these efforts was the system of preferential admission for working-class and peasant youths to studies, which evolved over time, resulting in changes to its effectiveness. Particularly after 1956, a demand among academic staff appeared to admit students solely based on their knowledge and skills. However, practical changes in admission policy in this direction were neither revolutionary nor free from strict party and government control. This trend was ultimately reversed as a consequence of the events of March 1968. As a result, representatives of party and government circles began to view the trend toward objectifying university admission criteria as an evidence of allegedly growing “revisionist” tendencies within the academic community, often linked at the time to “Zionism”. This diagnosis led to increased party and government control over universities and other academic and research institutions (facilitated by the provisions of the Act of 20 December 1968 amending the Act on Higher Education,) and to a significant widening of preferences for admitting working-class and peasant youth to universities and general secondary schools, which served as the primary sources of student candidates (these matters were largely arranged by ministerial documents of a lower level). Another key step in reshaping the Polish academic environment was the democratisation of access to higher education through its expansion and ‘masification’. At the turn of the 1960s and 1970s, various types of higher education institutions were established in many cities, particularly voivodeship cities, that previously had no academic traditions. As a result, the authorities succeeded in increasing the share of young working-class members and peasants at universities by just over 6 percentage points over three years, which was a modest result when compared to the expected target of 8-10 percentage points within a single year.

Following the initial intensive transformations, related to the dismissals and departures of academic staff and the promotion of so-called March [’68] associate professors, the growth in the percentage of academic staff from working-class and peasant backgrounds slowed even further. This occurred despite a significant rise in employment and major organisational changes, as the number of academic teachers at Polish universities nearly doubled between 1968 and 1978.

KEYWORDS

March '68, higher education reform, academic community, social architecture, university admissions, admission points for origin

PAWEŁ NIZIOŁEK – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku. Autor publikacji poświęconych historii regionalnej, ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej (zbrodni okupantów, konspiracji niepodległościowej i postaw społecznych), organów bezpieczeństwa PRL (w ujęciu biograficznym) oraz narzędziom propagandy komunistycznej.

PAWEŁ NIZIOŁEK – historian, employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Białystok. Author of publications focused on regional history, with particular emphasis on World War II (including crimes of the occupiers, the independence conspiracy, and social attitudes), the security bodies of the Polish People's Republic (from a biographical perspective), and the tools of communist propaganda.

MIROSLAV JIREČEK

Department of History, Faculty of Education, Masaryk University, Brno (Czech Republic)

ORCID 0000-0002-3201-0524

THE EDUCATIONAL SYSTEM IN CZECHOSLOVAKIA IN 1948–1989

INTRODUCTION – HISTORICAL CONTEXT OF THE ISSUE¹

The Czech lands have undergone a complicated historical development. From the 16th century, they were part of the Habsburg monarchy, known as Austria-Hungary after 1867. In 1918, the end of World War I brought the establishment of an independent Czechoslovak state. In addition to the Czech lands (which in the past had belonged to the Austrian part of the monarchy), Slovakia and Subcarpathian Ruthenia, which had previously belonged to the Hungarian part of the monarchy (the two parts of the monarchy had differing school systems), also belonged to it. During the existence of the First Republic (i.e. Czechoslovakia in 1918–1938), the republic had to develop independence in a number of areas, including education.² The 1930s were associated with increasing danger from Nazi Germany. The result was the surrender of the Czechoslovak borderlands in the autumn of 1938 (the subsequent period 1938–1939 is referred to as the so-called Second Republic), the seizure of the rest of Czecho-Slovakia (as the “Second Republic” was called) by German troops in March 1939, and the proclamation of the Protectorate of Bohemia and Moravia (Slovakia set up its independence as an ally of Germany, while Subcarpathian Ruthenia was taken over by Hungary). Throughout World War II, the Czech lands were occupied by the German army. During this period, there was considerable ideological deformation and suppression of the Czech education system (secondary schools were limited, Czech

¹ The study expands on the author's previous works: M. Jireček, *Vývoj vyučovacího předmětu dějepis v letech 1918–2013* (Brno, 2014); M. Jireček, “Development of the School System of the Czech Lands in 1918–2020. A View of the School Legislation after one Hundred Years of the Republic,” in *Czech-Polish historical and pedagogical journal* 12 (1) (2020), pp. 35–53.

² On Czechoslovak education in this period see e.g.: T. Kasper, D. Kasperová, M. Pánková, eds., „*Národní školství za první Československé republiky* (Praha, 2018).

universities were closed, etc.).³ At the end of the war, according to the agreement between the Allies, the state's territory was liberated mainly by the Red Army from the east (though the Romanian army also participated in the liberation), and by the US Army from the west. After the war, the distortions caused in the Czechoslovak education system during wartime were removed (content, legislation, but also personal ones). In the 1945–1948 period (i.e. the so-called Third Republic), the strengthened position of left-wing parties, especially the Communist Party of Czechoslovakia, was noticeable in the restored Czechoslovakia. There was also a fundamental change in the foreign policy orientation of the state towards the Soviet Union. A partial restoration of democracy (sometimes referred to as “managed” democracy) took place at this time, but with obvious limits concerning the number of political parties, etc.⁴ The situation was similar in the Czechoslovak education system, where the pre-war school system was largely restored and the distortions caused during the World War II were corrected. The rise of the Communist Party to power in February 1948 was a major turning point for the entire state and school system.⁵ The aim of this study is to present the Czechoslovak education system during the period of communist rule (1948–1989). Due to the length of the period, this is only an overview of the subject, based mainly on an analysis of the contemporary literature and legislative documents.

CZECHOSLOVAK EDUCATION AFTER FEBRUARY 1948

After February 1948, the Communist Party of Czechoslovakia seized all power in the state, and non-free elections were held with a “unified candidate list”. Persecutions and oppression of people unwanted by the regime took place, and many people were convicted and sentenced in fabricated political trials, including receiving the death penalty (the most notorious being the case of Milada Horáková).⁶ In the economic sphere, the communist period was marked by the nationalisation of property⁷ and the collectivisation of agriculture (the forming of so-called unified agricultural cooperatives).⁸ The 1950s were the darkest time in this respect. The entire period of communism in Czechoslovakia, which lasted for more than forty years, was marked by a significant ideologization that did not omit the area of education.⁹

³ On the Protectorate education, see F. Bosák, *Česká škola v době nacistického útlatku. Příspěvek k dějinám českého školství od Mnichova do osvobození. Sborník Pedagogické fakulty v Českých Budějovicích. Vědy společenské – historie* (České Budějovice, 1969); J. Doležal, *Česká kultura za protektorátu. Školství, písemnictví, kinematografie* (Praha, 1996).

⁴ On this period see e.g. J. Kocian, *Poválečný vývoj v Československu 1945–1948* (Praha, 1993).

⁵ See e.g. K. Kaplan, *Nekrvavá revoluce* (Praha, 1993); F. Čapka, and J. Lunerová, *1948: Vítězný únor: cesta k převratu* (Brno, 2012).

⁶ See e.g. I. Bláhová at al., *Oběti komunistické spravedlnosti: právní aspekty politických procesů 50. let 20. století* (Praha, 2013).

⁷ Compare with J. Kuklík, *Znárodně Československo: od znárodnění k privatizaci – státní zásahy do vlastnických a dalších majetkových práv v Československu a jinde v Evropě* (Praha, 2010).

⁸ See e.g. J. Rokoský, and L. Svoboda, eds., *Kolektivizace v Československu* (Praha, 2013).

⁹ Generally to the period of communism in Czechoslovakia, see J. Rychlík, *Československo v období socialismu: 1945–1989* (Praha, 2022). Further, see e.g. eight volumes of *Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu* (Praha, 2003–2011) (different authors).

Changes were manifested in both the organisation and content aspects of the Czechoslovak education system. The changes were expressed by the enactment of the Education Act¹⁰ in April 1948 (the principles were confirmed in the new Constitution of 1948 – the so-called Constitution of the 9th of May¹¹). The multiplicity of the Czechoslovak educational school system was eliminated – i.e. before this change several types of schools corresponding to today's second level of primary school (lower secondary education) had existed side by side. The Education Act introduced a uniform school system for all pupils from 6 to 15 years of age – all were to be provided with an equivalent education in content and quality. Only on this basis was internal differentiation supposed to take place, during which differences between children were to be taken into account.¹² Education was to be raised generally to the level of lower secondary school.¹³ The distinction between mental and physical work was to be eliminated. The uniformity of the school system was also expressed by the uniformity of the task assigned to schools. Schools were to provide for the “comprehensive intellectual, emotional, moral and physical development of pupils. They educate the youth in the spirit of progressive national traditions and ideals of humanity, they educate them for independent thinking, purposeful action, active work and friendly cooperation, and awaken in the youth the desire for self-education and progress. They encourage them to take an active participation in the life of the school and in the building work of the Republic. They cultivate a sense of community within the family, the nation, Slavs and humanity. They educate nationally and politically conscious citizens of the people's democratic state, brave defenders of the homeland and devoted supporters of the working people and socialism.”¹⁴

The School Act brought a certain unification of the existing diverse norms (e.g. the differences between Czech and Slovak education that had deepened during World War II).¹⁵ It removed “dead ends in the continuity of the educational pathway blocking access to higher education”.¹⁶ In fact, the introduction of a uniform school had already been discussed in the First Republic (for example, the prominent reform pedagogist Václav Příhoda had advocated for it). The principle of a uniform school system can thus be seen as democratic, “since it weakens the barriers between the education of young peo-

¹⁰ *Zákon ze dne 21. dubna 1948 o základní úpravě jednotného školství (školský zákon)* (Č. 95/1948 Sb., vyhlášen dne 10. května 1948) (Act of 21 April 1948 on the basic regulation of uniform education (Education Act); No. 95/1948 Coll., promulgated on 10 May 1948), *Věstník ministerstva školství, věd a umění* (hereinafter *Věstník MŠVU*) 4 (9) (1948), pp. 184–198; *Vládní nařízení ze dne 26. července 1948, kterým se provádějí ustanovení školského zákona o školách národních a středních* (Č. 196/1948 Sb., vyhlášeného dne 4. srpna 1948) (Government Decree of 26 July 1948 implementing the provisions of the Education Act on national and secondary schools; No. 196/1948 Coll., promulgated on 4 August 1948), *Věstník MŠVU* 4 (14a) (1948), pp. 351–353.

¹¹ *Ústava 9. května* (Constitution of the 9th of May) (Praha, 1948).

¹² For a more detailed view, see e.g. O. Chlup, F. Kahuda, and K. Král, *Školský zákon* (Praha, 1949), p. 50.

¹³ See Z. Nejedlý, “Projev ministra školství Z. Nejedlého,” *Školský zákon. Projev ministra školství a osvěty* prof. Dr. Zdeňka Nejedlého a text zákona o základní úpravě jednotného školství (Praha, 1948), pp. 5–7.

¹⁴ *Zákon ze dne 21. dubna 1948* (Act of 21 April 1948), p. 184.

¹⁵ Compare with e.g. O. Chlup, F. Kahuda, and K. Král, *Školský zákon*, pp. 35–36.

¹⁶ E. Walterová, “Vývoj primární a nižší sekundární školy v českém kontextu,” in E. Walterová et al., *Dva světy základní školy? Úskalí přechodu z 1. na 2. stupeň* (Praha, 2011), p. 33.

ple from different social classes and strengthens equality of educational opportunities.”¹⁷ The problem was that when the law was passed, the idea of an internally differentiated school¹⁸ was not adopted along with it. The same curriculum was to be delivered to all pupils, and uniform schooling was not understood in the sense of offering the same educational opportunities to all children.¹⁹ The uniformity of the school system was also to be ensured by nationalizing all schools (church and private ones) without compensation.

After the coup in 1948, significant ideological abuse of Czechoslovak education occurred. The influence of the Soviet Union and Soviet pedagogy became apparent²⁰ (with translations of Soviet authors being used). Increased emphasis was placed on the teaching of the Russian language (obligatorily taught in all types of schools) and on the study of Soviet works: “to teach children to know and love the language of Lenin and Stalin” was to be “the beautiful duty of patriotic teachers.”²¹ Stalin’s contribution to science and education was emphasized.²²

The Marxist-Leninist doctrine became the official state ideology. The objectives of communist education were to be met by the schools.²³ Political education was to permeate the entire educational process. A “progressive-minded generation” was to be raised. The link between school and state-building was emphasised, and the principle of the link between school and life was promoted. Czechoslovak schools were to produce ideologically trained individuals with socialist convictions and a scientific world view.²⁴ Moreover, pupils were not to be mere recipients of this distorted content, but the production of their own “politically conscious” material was also demanded.²⁵ Teachers were also required to cooperate with the regime, under the threat of sanctions for noncompliance.²⁶ School propaganda did not come mainly from outside the state, as under the Nazi occupation, but was shaped with the active participation of those domestic actors involved in the process.²⁷

¹⁷ J. Průcha, “Historický vývoj českého školství II. (1948–1989)” in J. Průcha (ed.), *Pedagogická encyklopedie* (Praha, 2009), p. 46.

¹⁸ E. Walterová, “Vývoj primární,” p. 34.

¹⁹ Compare with R. Váňová, “Václav Příhoda a jeho poválečné snahy o školskou reformu (1945–1948)” in A. Vališová et al., *Historie a perspektivy didaktického myšlení* (Praha, 2004), p. 86.

²⁰ Czechoslovak-Soviet friendship clubs were founded at schools, and days (months) of Czechoslovak-Soviet friendship were organized.

²¹ “35. výročí Velké říjnové socialistické revoluce a Měsíce československo-sovětského přátelství na školách (č. j. 19 100/52-I/4, 22. září 1952)” (35th anniversary of the Great October Socialist Revolution and Czechoslovak-Soviet Friendship Month in schools; Ref. No. 19 100/52-I/4, 22 September 1952), in *Věstník MŠVU* 8 (27) (1952), p. 350.

²² See e.g. “Poznámky k využití Stalinovy práce „Ekonomické problémy socialismu v SSSR“, projevů a dokumentů XIX. sjezdu KSSS a celostátní konference KSČ při vyučování dějepisu, občanské nauce, politické ekonomii, filosofii a zeměpisu na školách II. a III. stupně,” in *Společenské vědy ve škole* 8 (5) (1953), pp. 1–6.

²³ See e.g. B. Kujal, A. Boháč, J. Kotoč, *Pedagogický slovník. 1. díl. A–O* (Praha, 1965), pp. 32–35.

²⁴ Compare with e.g. K. Angelis, “Za socialistickou školu – za socialistickou výchovu,” in *Společenské vědy ve škole* 7 (1) (1951–1952), pp. 33–35.

²⁵ M. Šmejkalová, *Čestina a škola – úryvky skrytých dějin. Český jazyk a jeho vyučování na středních školách. 1918–1989* (Praha, 2010), pp. 279.

²⁶ See J. Průcha, “Historický vývoj,” pp. 252–253.

²⁷ M. Šmejkalová, *Čestina a škola*, p. 249.

The basic goals of education in Czechoslovakia in the period 1948–1989 were set by the Communist Party of Czechoslovakia. The specific form of education was then decided by the various branches of the political system – from the parliamentary level (the National Assembly, later the Federal Assembly) to the local level (national committees). The whole process was overseen by the Ministry of Education (its name changed several times during the period under review) and, after the introduction of the federal level, by the Ministries of Education of both republics (the Czech Socialist Republic and the Slovak Socialist Republic).²⁸

The school system was changed from the ground up in 1948. The uniform system of schools was to consist of a nursery (3–6 years)²⁹, a national school (i.e. a first-stage school, 6–11 years), a middle-level school (i.e. a second-stage school, 11–15 years) and third-stage schools (from 15 years) – gymnasiums (i.e. grammar schools), professional schools and vocational schools or apprenticeships (the lower stage of the existing secondary schools was abolished, as it contradicted the idea of uniformity). There was an increase in particular in the number of professional secondary schools and apprenticeship (vocational) schools.³⁰ The educational peak consisted of universities.³¹ For children who could not be included in mainstream education because of a disorder or disability, so-called schools for young people requiring special care were established (in later terminology, these were called special schools).³² For the education of working people, special courses could be set up in which working people could supplement and extend their education.³³ Increased emphasis was placed on the education of workers in the later periods of Communist totalitarianism.³⁴

A nine-year compulsory schooling period (from ages 6–15) was enacted. Elementary education was provided by first- and second-degree schools (there had not yet been an organisational merger). Elementary education was to be compulsory and free of charge. Generally, schools were to be common for boys and girls. There was a fundamental change in the concept of secondary schools (see above), which was, prior to the time under review (and today is once again), understood to mean selective schools preparing learners mainly for university studies. In 1948, the term secondary school started to be

²⁸ Concerning the management of Czechoslovak educational system, see J. Wolf et al., *Školství v Československé socialistické republice* (Praha, 1982), pp. 71–74.

²⁹ Concerning the kindergartens in Czechoslovakia during the Communist period, see e.g. *Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (I.) Základní školy* (Praha, 1975), pp. 9–13; M. Avratová, J. Bednářová, A. Soukupová, *Československé školství* (Praha, 1984), pp. 21–31. They were established by national committees, factories or cooperative agricultural organizations.

³⁰ Compare with *Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (II.) Střední školy* (Praha, 1975), pp. 10–11.

³¹ On universities in the communist period in Czechoslovakia, see e.g. *Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (III.) Vysoké školy* (Praha, 1975); J. Wolf et al., *Školství*, pp. 48–63; M. Avratová, J. Bednářová, A. Soukupová, *Československé školství*, pp. 87–96.

³² For a more detailed view, see *Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (I.) Základní školy*, pp. 22–26; J. Wolf et al., *Školství*, pp. 32–40; M. Avratová, J. Bednářová, A. Soukupová, *Československé školství*, pp. 75–85.

³³ For a more detailed view, see M. Králíková, J. Nečas, V. Spěváček, *Nástin vývoje všeobecného vzdělávání v českých zemích* (Praha, 1977), pp. 90–91.

³⁴ See also J. Wolf et al., *Školství*, pp. 64–70; M. Avratová, J. Bednářová, A. Soukupová, *Československé školství*, pp. 97–103.

used to refer to second-degree schools (i.e. the lower stage of secondary school). There were to be no more than 40 pupils per class in a secondary school. The form of education was determined by nationally valid curricula and syllabuses.

From the 1950/51 school year onwards, secondary school pupils were required to complete their compulsory education with a final examination. On the basis of this examination, the committee was to recommend applications for certain professions or to one of the selective schools. The examination was to take into account the fact that the selective schools (*výběrové školy*) should admit pupils “who, by their social and class origin as well as by their development up to now, give hope that they will produce intelligentsia who are by their class and ideology linked to the working class.”³⁵ It was therefore no longer just a matter of the pupils’ abilities; consideration was also to be given to their “relationship to work and to the collective” and to their participation in the “building of the people’s democratic republic” (i.e., the pupils’ “consciousness”). Priority was to be given to the children of workers.³⁶ Children from “capitalist families” were to be admitted only in exceptional cases. This way, a “socialist” intelligentsia was to be recruited to ensure the building of socialism. These specific criteria for admission to selective schools remained in place throughout the whole communist period.

There was also a change in teacher training. Four-year pedagogical gymnasiums (colleges) were established to train teachers for nurseries and national schools. Teachers of secondary schools and, in some fields, also teachers of third-degree schools were trained at pedagogical faculties (established in 1946). Teachers were to be addressed as “comrade” (as was the custom in all areas of official dealings at this time).

The care of all extracurricular education was entrusted to the Union of Czech Youth, under which other organizations of children and youth were transferred. This was to prevent “fragmentation of the youth into organisations directed against the principles of the revived National Front”.³⁷ Young people aged 14 and over were to take part in the May Day celebrations. Religion was gradually pushed out of schools.

THE SCHOOL SYSTEM IN CZECHOSLOVAKIA IN THE 1950S

The year 1953 marked a significant turning point in the history of Czechoslovak education when a new school law was issued.³⁸ Compulsory schooling was shortened to

³⁵ “Závěrečné zkoušky na středních školách a přijímání žáků do výběrových škol třetího stupně (Výnos MŠVU z 15. III. 1951, č. 17 345-II)” (Final examinations at secondary schools and admission of pupils to selective schools of the third stage; Decree of the Ministry of Education of 15 March 1951, No. 17 345-II), *Věstník MŠVU* 7 (8) (1951), p. 78.

³⁶ For a more detailed view, see “Přijímání žáků do prvních ročníků výběrových škol III. stupně (Výnos MŠVU z 30. IV. 1949, č. 62 240-II)” (Admission of pupils to the first years of selective schools of stage III; Decree of the Ministry of Education of 30 April 1949, No. 62 240-II), *Věstník MŠVU* 5 (8a) (1949), pp. 173–175.

³⁷ “Účast žactva středních škol v jednotných organizacích mládeže (Výnos MŠO z 4. III. 1948, č. A-49 536-III)” (Participation of secondary school pupils in unified youth organisations; Decree of the Ministry of Education of 4 March 1948, No. A-49 536-III), *Věstník MŠVU* 4 (5–6) (1948), p. 111.

³⁸ “Zákon ze dne 24. dubna 1953 o školské soustavě a vzdělávání učitelů (školský zákon)” (Act of 24 April 1953 on the school system and teacher education; Education Act) (Praha, 1953).

eight years. This was justified by the needs of the economy and, prospectively, to ensure a complete secondary education for all young people. In this way, the state also sought to address staffing shortages in the education sector. There was to be an increase in the pace of socialist school-building – the ideological and political work of the schools was to be increased and they were to become a radical instrument for building a socialist and communist society. To achieve these goals, the experience of Soviet pedagogy was to be used even more (the school system and the content of education were to be approximated to the Soviet models).

The school system was newly composed of a kindergarten (3–6 years), two types of schools providing compulsory basic general education³⁹ – an eight-year secondary school (*osmiletá střední škola*, hereinafter referred to as OSŠ, providing elementary general education, established mainly in the places of the existing secondary schools) and an eleven-year secondary school (*jedenáctiletá střední škola*, hereinafter referred to as JSŠ; the first eight years provided elementary general education, the three following years were selective – providing higher general education and preparing pupils for university studies; the former gymnasiums were abolished), of schools for young people requiring special care, of professional schools, and apprenticeship schools. Universities continued to be the pinnacle of the system. Thus, there was a unification of first- and second-degree schools (the curriculum and syllabus of the OSŠ were the same as those of the first eight years of the JSŠ) and, in the case of the JSŠ, also of the third-degree schools. This way, the principle of the uniform school was to be promoted. Where there were no conditions for the establishment of an OSŠ or JSŠ, the first five grades were to be established and referred to as a “national school”. Classes in all types of general education schools were to have as a rule 40 pupils, and in a class with pupils in the first grade as a rule 30 pupils.⁴⁰

The new Education Act also paid attention to the training of teachers. This was to correspond to the “great mission of the socialist school.” The highest ideological and professional quality of pedagogical work was to be ensured. The existing pedagogical gymnasiums and pedagogical faculties were abolished. Four-year pedagogical schools (at the level of today’s secondary education, admitting graduates of OSŠ or eighth year of JSŠ) were established for teachers of national schools (1st–5th grade of OSŠ and JSŠ), and two-year higher pedagogical schools (admitting graduates of JSŠ, pedagogical schools and selective vocational schools) were established for the education of teachers of the 6th–8th grade of secondary schools. Teacher training colleges were set up for teachers of the 9th–11th grades of JSŠ, and for the teachers of pedagogical and vocational schools

³⁹ As for the general education schools in this period, for a more detailed view, see J. Kepřta, *Organisace a správa československého školství (Úvod do studia)* (Praha, 1956), pp. 63–65.

⁴⁰ “Základní směrnice o zřizování, organizaci a správě škol mateřských, škol všeobecně vzdělávacích, škol pro mládež vyžadující zvláštní péči, škol odborných a škol pedagogických. Směrnice MŠO k přeměně dosavadních škol mateřských a škol prvního až třetího stupně na školy nové soustavy (Zn. A I. – 010.1- 2/16-53, dne 12. června 1953)” (Basic guidelines on the establishment, organisation and administration of nursery schools, general education schools, schools for young people requiring special care, vocational schools and pedagogical schools. Directive of the Ministry of Education on the conversion of existing nursery schools and schools of the first to third level into schools of the new system; No. A I – 010.1-2/16-53, 12 June 1953), *Věstník Ministerstva školství* (hereinafter *Věstník MŠ*) 9 (18) (1953), p. 163.

(graduates of JSŠ, pedagogical schools and selective vocational schools were admitted.) An increased ideological abuse of education was likewise noticeable in this area. There was no longer to be any teacher who “does not have a firm determination to educate the youth [...] deeply love their native Communist Party of Czechoslovakia, their People’s Democratic Republic and the great Soviet Union.”⁴¹ In order to increase the ideological and political work of schools, special directives were issued.⁴² Teachers were to educate comprehensively developed socialist citizens in schools. Pre-military education became a part of the curriculum.⁴³

JSŠs were established in a denser territorial distribution than the earlier gymnasiums, which can be perceived as a positive outcome.⁴⁴ On the other hand, the shortening of mandatory education without revision of the curriculum brought the problem of overloaded pupils and a high drop-out rate. As a result, the problem of the core curriculum began to be addressed. A number of other problems can be identified in Czechoslovak education in this period – e.g., excessive adherence to textbooks, the young age of students admitted to universities (i.e. the low level of their developmental stage), filling of leadership positions according to political criteria, persistent denial of higher education to gifted children from families of former businessmen, intelligentsia, etc.⁴⁵

In some school subjects, the shortening of compulsory schooling meant the transition from a cyclical curriculum to a linear one – some parts of the curriculum were thus transferred to selective years of the JSŠ, which were not attended by all pupils. Due to the above-mentioned problems, this period was perceived as a “blot on the development of education” and the “period of mistakes”.⁴⁶ The fact that changes were made by political forces without taking pedagogical considerations into account can be identified as a cause of these problems.

THE SCHOOL SYSTEM IN A “SOCIALIST” REPUBLIC

The changes implemented in the Czechoslovak education system after 1953 were subjected to criticism. The backwardness of the Czechoslovak education system was evident; the educational facilities should have reflected more closely the ongoing techno-

⁴¹ “Projev ministra školství a osvěty Ernesta Sýkory v Národním shromáždění v pátek 24. dubna 1953,” in *Zákon o školské soustavě a vzdělávání učitelů* (Act on the school system and teacher education) (Praha, 1953), pp. 4–17.

⁴² “Směrnice pro ideové pedagogickou práci všeobecně vzdělávacích škol ve školním roce 1954/55 (č. j. 74 306/54-A, dne 23. září 1954)” (Guidelines for the ideological and pedagogical work of general education schools in the school year 1954/55; Ref. No. 74 306/54-A, 23 September 1954), *Věstník MŠ* 10 (27) (1954), pp. 281–282.

⁴³ See “Příprava žactva škol všeobecně vzdělávacích, pedagogických a odborných k obraně vlasti (č. j. 62 307/54-A I/1, dne 14. srpna 1954)” (Preparation of pupils of general education, pedagogical and vocational schools for the defence of the homeland; Ref. No. 62 307/54-A I/1, 14 August 1954), *Věstník MŠ* 10 (24) (1954), pp. 232–240.

⁴⁴ See M. Králíková, J. Nečesaný, V. Spěváček, *Nástin vývoje*, pp. 81–82.

⁴⁵ For a more detailed view, see e.g. J. Mikulčák, “Padesát let vyučování matematice v naší republice”, *Matematika ve škole* 19 (1) (1968), pp. 21–23.

⁴⁶ *Ibid.*, p. 20.

logical and other changes in the world. Therefore, a number of documents were issued to ensure changes. The basic direction of change was presented by the 11th and 12th Congresses of the Communist Party of Czechoslovakia, and by the document *On the Close Connection of School with Life and on the Further Development of the Upbringing and Education in the Czechoslovak Republic* from 1959.⁴⁷ New principles required for the development of schools were laid down – the comprehensive and harmonious development of youth, the extension of mandatory primary education to nine years, linking of education with life and production (emphasis was put on polytechnic and vocational training, on labour training, the combination of physical and mental work), on providing the possibility for all children to obtain a complete secondary education, the correct choice of profession, the development of workers' studies, and moral and aesthetic education. The aim was still to prepare the youth to build socialism and communism.

In 1960, a new constitution⁴⁸ was enacted stating that Czechoslovakia had achieved the establishment of socialism (the name of the state was changed to the Czechoslovak Socialist Republic and the abbreviation ČSSR was used from this point). On this basis, a new education law was issued in 1960.⁴⁹ These documents were based primarily on ideological grounds, not on the actual state of society. Following the declared establishment of socialism, efforts were now to be directed towards creating the preconditions for the transition to communism. This development required, according to the law, a comprehensively developed and educated human. The schools were thus supposed to prepare enthusiastic builders of communism. Education and training were to be based on a scientific world view and on Marxism-Leninism. Thus, it was a mixture of the promotion of real reform and persistent ideological demands.

The school system was changed yet again. Mandatory education was extended to nine years. The uniformity of the system was maintained, but the schools providing primary education were again separated from the general secondary schools. Mandatory primary education was to be offered by a nine-year primary school (*základní devítiletá škola*, hereafter referred to as ZDŠ – from the 6th to the 15th year of age; the first stage consisted of grades 1–5, the second stage of grades 6–9).⁵⁰ As a rule, there were to be 40 pupils per class in a primary school, and no more than 34 pupils in a class for pupils in the first grade; if pupils from another grade were also present in that class, then no more than

⁴⁷ See J. Hendrych, *O těsném spojení školy se životem a o dalším rozvoji výchovy a vzdělání v Československu: referát Jiřího Hendrycha na zasedání ÚV KSČ dne 22. dubna 1959 a usnesení ÚV KSČ ze dne 23. dubna 1959* (Praha, 1959).

⁴⁸ “Ústavní zákon č. 100/1960 ze dne 11. července 1960” (Constitutional Act No. 100/1960 of 11 July 1960), See *Ústava Československé socialistické republiky* (Constitution of the Czechoslovak Socialist Republic) (Praha, 1960).

⁴⁹ “Zákon ze dne 15. prosince 1960, č. 186 Sb., o soustavě výchovy a vzdělávání (školský zákon)” (Act of 15 December 1960, No. 186 Coll., on the system of education and training; Education Act), *Věstník Ministerstva školství a kultury* (hereinafter *Věstník MŠK*) 17 (1–11) (1961), pp. 1–7.

⁵⁰ For a more detailed view, see B. Kujal, “Československá základní devítiletá škola v etapě dovršení socialismu a přechodu ke komunismu (Poznámky ke studiu otázek výchovy a vzdělání na škole prvního cyklu)”, in B. Kujal (ed.), *Základní devítiletá škola. Příspěvek k přestavbě základní devítileté školy v podmínkách dovršení socialismu a přechodu ke komunismu* (Praha, 1961), pp. 4–98.

30 pupils.⁵¹ In the places where the conditions were not favourable for the establishment of all nine grades of primary school, primary schools could be established with the lower grades only. Pupils could receive secondary and higher education in various types of schools (general secondary schools, professional secondary schools, specialized schools, vocational apprenticeships, factory technical schools and institutes).⁵² The pinnacle of the school system remained universities. Considerable attention continued to be paid to education during employment. The ideological criteria for selecting pupils for higher education remained in place, in contradiction of the Education Act declaration that all pupils who showed interest and had the appropriate aptitudes could gain a complete secondary education. Every citizen was supposed to understand the close connection between the building of socialism and the defence of the homeland. Therefore, from September 1st, 1962, a course of general national training for civil defence was introduced on a compulsory basis for all pupils in grades 8 and 9 of the ZDŠ schools.⁵³ The entire educational process was to be permeated by conscription education, and conscription exercises were to be carried out.

A specific addition to the primary-school education system was the so-called “folk art schools”, which provided children and youth with basic art education (e.g. music, dance, drama, etc.) in the form of extracurricular studies.⁵⁴ Additionally, there were also other postgraduate facilities in Czechoslovakia dealing with the upbringing and education of young people (e.g. Houses of Pioneers and Youth, outdoor schools, etc.).⁵⁵

Changes were likewise implemented in the education of teachers when pedagogical institutes were established in 1959. There, teachers of both stages of the ZDŠ schools completed a common two-year basic course, and afterwards, the teachers of the first five grades of the ZDŠ schools continued their subsequent studies for one year, while teachers of grades 6–9 did so for two years. Teachers of selective secondary schools continued to be educated at the universities. In 1964, the faculties of education were re-established.⁵⁶

After 1964, following the enactment of one of the other resolutions of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia⁵⁷, a certain degree of relaxa-

⁵¹ “Směrnice k provedení některých ustanovení školského zákona (č. j. 2036/61-I/2, dne 3. ledna 1961)” (Directives on the implementation of certain provisions of the Education Act; Ref. No. 2036/61-I/2, 3 January 1961), *Věstník MŠK* 17 (1–11) (1961), p. 13; “Organizační směrnice pro základní devítileté školy (č. j. 10 000/67-I/3)” (Organisational guidelines for nine-year primary schools; Ref. No. 10 000/67-I/3), *Věstník Ministerstva školství a ministerstva kultury a informací* (hereinafter *Věstník MŠ a MKI*) 23 (21) (1967), pp. 183–186.

⁵² Concerning secondary schools during this period, see *Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (II.) Střední školy* (Praha, 1975).

⁵³ See e.g. “Kurs všennárodní přípravy obyvatelstva k civilní obraně (č. j. 33 673/62-II/1, dne 31. července 1962)” (Course for the All-National Training of the Population for Civil Defence; Ref. No. 33 673/62-II/1, 31 July 1962), *Věstník MŠK* 18 (23) (1962), pp. 290–291.

⁵⁴ For a more detailed view, see *Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (I.) Základní školy* (Praha, 1975).

⁵⁵ See J. Wolf et al., *Školství v Československé socialistické republice*, pp. 41–44.

⁵⁶ For a more detailed view, see e.g. M. Šmejkalová, *Čeština a škola*, pp. 314–315.

⁵⁷ “K úkolům dalšího rozvoje školství a k výchově mládeže na školách. Usnesení ÚV KSČ z 22. října 1964” (On the tasks of the further development of education and the education of young people in schools. Resolution of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia of 22 October 1964), in J. Trajer (ed.), *Stranické a vládní dokumenty o škole* (Praha, 1970), pp. 150–157.

tion in the Czechoslovak education system can be observed – a new concept of work in schools was to be prepared, the methods and content of this work were to be modernized (emphasis was to be placed on the use of the different aptitudes of pupils).⁵⁸ For this reason, voluntary differentiated education was introduced.⁵⁹ It was the application of an individual approach to pupils, while respecting collective teaching in the classroom (teachers were to form groups in the classroom, to make demands on each group appropriate to the pupils' abilities, and to use appropriate methods – this was called internal differentiation and it was not supposed to mean favouring the more capable pupils). This was the first form of differentiation implemented after the establishment of the communist government. The principle of uniform schooling remained in force, and curriculum documents likewise remained uniform. However, the principle of uniform schooling was no longer to be understood as a requirement for the homogeneity of all pupils.

From September 1965, external differentiation was also possible – in some grades of the ZDŠ with multiple classes of the same grade, pupils could be divided into study and practical classes for the teaching of selected subjects (in the 8th and 9th grades of all subjects) according to their abilities and interests in further study or profession. In the case of ZDŠ schools without parallel classes, differentiated groups could at least be formed in some grades for the teaching of certain subjects.⁶⁰ In the interest class (group), the number of subject hours could be increased by one lesson per week. Differentiation in grades 6–9 appeared also to be a possibility for teaching optional subjects, tutoring groups and special interest groups.⁶¹ Differentiation was a frequently discussed topic in this period.⁶² Changes in teaching foreign languages were another manifestation of these shifts. The Russian language continued to have an important place and remained mandatory in all schools. However, the need for teaching of other foreign languages was also acknowledged, and English, French, Spanish and German were taught as optional subjects in ZDŠ schools. The learning of languages within the framework of extra-curricular activities was also encouraged.⁶³ Extended language education – Russian and one other language – was

⁵⁸ For a more detailed view, see e.g. M. Králíková, J. Nečesaný, V. Spěváček, *Nástin vývoje*, p. 93.

⁵⁹ See "Pokyny pro poloodborné a pro diferencované vyučování na základních devítiletých školách (č. j. 24 369/65-I/1, dne 31. května 1965)" (Guidelines for semi-vocational and differentiated teaching in nine-year primary schools; Ref. No. 24 369/65-I/1, 31 May 1965), *Věstník MŠK* 21 (17) (1965), pp. 169–173.

⁶⁰ For a more detailed view, see *ibid.*, and "Organizační pokyny pro základní devítileté školy (č. j. 21 190/69, dne 26. června 1969)" (Organisational guidelines for nine-year primary schools; Ref. No. 21 190/69, 26 June 1969), *Věstník MŠ a MK* 25 (7) (1969), pp. 81–85.

⁶¹ See "Zřizování doučovacích skupin na základních devítiletých školách (č. j. 29924/64 – I/2, dne 16. října 1964)" (Establishment of tutoring groups at nine-year primary schools; Ref. No. 29924/64 – I/2, 16 October 1964), *Věstník MŠK* 20 (30) (1964), pp. 340–341.

⁶² See e.g. M. Cipro, *Diferenciace výuky na základní škole* (Praha 1964); M. Cipro, *Diferenciace základního vzdělání* (Praha, 1966).

⁶³ See "Směrnice o organizaci vyučování ruštině a cizím jazykům v zájmovém studiu v zařízeních v působnosti ministerstva školství a kultury (č. j. 30 425/62, dne 6. července 1962)" (Directives on the organisation of the teaching of Russian and foreign languages in extracurricular studies in establishments under the jurisdiction of the Ministry of Education and Culture; Ref. No. 30 425/62, 6 July 1962), *Věstník MŠK* 18 (21) (1962), pp. 255–259.

introduced on a trial basis in selected schools.⁶⁴ Not only the establishment of classes but also of the (de facto selective) schools with extended language education was allowed.

Another manifestation of the changes in Czechoslovak education was the experimental re-establishment of multi-year gymnasiums (grammar schools)⁶⁵ and the establishment of other experimental schools and educational institutions. The publication of the Action Program of the Ministry of Education after the January 1968 plenary session of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia was also a manifestation of these changes.⁶⁶ The program drew attention to the earlier deformations of the school system and expressed the need to develop the conditions for a creative and free atmosphere in schools.⁶⁷

In Czechoslovakia, the 1960s became a period of relaxation in political, economic and cultural life, and hope for change. The year 1968 was the culmination of this process, known as the “Prague Spring”. It was not an attempt to expel communism, but to reform it from within (sometimes also referred to as building “socialism with a human face”).⁶⁸ The reformist communists under the leadership of Alexander Dubček were trying to bring about changes. This hopeful process was ended by the invasion of Warsaw Pact troops on the night of August 20th–21st, 1968.⁶⁹ The period of hope was replaced by a period of “rigid” communism, known as ‘normalisation’.⁷⁰ The changes associated with the period of relaxation and the subsequent normalisation were also reflected in the field of education.

After the events of August 1968, Czechoslovak education was affected by ‘normalisation’ conditions – “consolidation measures” were introduced⁷¹, the socialist character of education was restored, and the Marxist-Leninist approach was fully applied again. The previous changes were criticised as a “subtle deviation” from “the stated aims of the socialist school system with its principles of democracy, versatility and harmony”.⁷² Measures implemented in the years 1964–1968 were also criticised for “failing to appreciate the significance of training the young working generation and opening up space for the weakening of state management and for the penetration of elitist ideas into the

⁶⁴ See “Pokusné zavedení rozšířeného vyučování jazykům na vybraných základních devítiletých školách a školách II. cyklu” (Experimental introduction of extended language teaching in selected nine-year primary and cycle II schools), *Věstník MŠK* 21 (1) (1965), p. 3.

⁶⁵ For a more detailed view, see *ibid.*, p. 96.

⁶⁶ *Akční program ministerstva školství* (Action Programme of the Ministry of Education), *Učitel'ské noviny* 18 (2) (1968), pp. 5–7.

⁶⁷ See also E. Walterová, “Vývoj primární,” p. 38.

⁶⁸ See e.g. M. Novák, *Pražské jaro 1968: přerušená revoluce?* (Praha, 2021).

⁶⁹ Compare with D. Povolný, *Operace Dunaj: krvavá odpověď Varšavské smlouvy na pražské jaro 1968* (Praha, 2018).

⁷⁰ For a more detailed view, see J. Petráš, L. Svoboda, eds., *Jaro '68 a nástup normalizace: Československo v letech 1968–1971* (Praha, 2017).

⁷¹ See “Poučení z krizového vývoje ve straně a společnosti po 13. sjezdu KSČ; rezoluce o aktuálních otázkách jednoty strany schválená plenárním zasedáním ÚV KSČ v prosinci 1970” (Lessons from the crisis in the party and society after the 13th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia; resolution on current issues of party unity approved by the plenary session of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia in December 1970) (Praha, 1971).

⁷² M. Králíková, J. Nečesaný, V. Spěváček, *Nástin vývoje*, p. 96.

secondary and higher education”.⁷³ It was criticised for “the de facto liquidation of the teaching of Marxism-Leninism in the universities, the underestimation and restriction of civic education and [teaching of] the Russian language, the stirring up of nationalist and anti-Soviet sentiments among teachers, students and pupils, the revival of Masarykism”⁷⁴, the Stefanik legend⁷⁵, Social Democracy and other petty-bourgeois and bourgeois ideologies, and the retreat from the principles of proletarian internationalism. A considerable number of educators and teachers were losing the class view of social events, ignoring the fact that our world belongs to the world socialist system and can only develop as a sovereign socialist state within its framework.”⁷⁶

Political vetting formed the basis for purges carried out among teaching staff.⁷⁷ Again, the ideological and political level of teachers was to be raised by training and education.⁷⁸ ‘Normalization’ also once again significantly affected the selection of students in secondary and higher education (see earlier). Internal differentiation and elective subjects were still allowed, but the establishment of study and practical classes (dividing pupils according to their scholarly achievements) was prohibited. The socialist character of Czechoslovak education was also confirmed by the 14th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia, held in 1971, and by the so-called July meeting of the Central Committee of the Communist Party in 1973.⁷⁹ After 1968, the experimental multi-year gymnasiums were abolished.⁸⁰ Schools with extended foreign language programs were retained.

In this period, the teaching cycle in Czechoslovakia was also changed, with an eleven-day teaching cycle being introduced in the 1967/68 school year.⁸¹ Up to this point, classes had also been held on Saturdays, but from then on, every second Saturday was to be free of school. A year later, the eleven-day teaching cycle was abolished and a five-day teaching week (still in force today)⁸² was introduced, in line with the introduction of a five-day working week.

⁷³ “Vývoj, současný stav a další úkoly československého školství (1973),” in B. Kujal et al., *Třicet let československé jednotné školy* (Praha, 1979), p. 209.

⁷⁴ The note referred to the first Czechoslovak president (in the years 1918–1935), Tomáš Garrigue Masaryk (1850–1937). See e.g. A. Soubigou, *Thomas Masaryk* (Paris, 2002).

⁷⁵ The note referred to one of the „creators“ of the Czechoslovak Republic – the politician, soldier, aviator and astronomer of Slovak nationality, Milan Rastislav Štefánik (1880–1918). See e.g. M. Kšiňan, *Milan Rastislav Štefánik* (Brno, 2012).

⁷⁶ “Vývoj, současný stav a další úkoly,” in B. Kujal et al., *Třicet let*, p. 210.

⁷⁷ For a more detailed view, see M. Šmejkalová, *Čeština a škola*, p. 359.

⁷⁸ See e.g. “Zabezpečení ideové politického vzdělávání učitelů, výchovných i školských pracovníků škol I. a II. cyklu organizovaného ministerstvem školství ČSR ve školním roce 1972/73” (Securing the ideological and political education of teachers, educational and school staff of schools of the 1st and 2nd cycle organized by the Ministry of Education of the Czechoslovak Republic in the school year 1972/73), *Věstník MŠ a MK* 28 (8) (1972), p. 129–131.

⁷⁹ “Zasedání Ústředního výboru KSČ ve dnech 3.–4. července 1973” (Meeting of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia on 3–4 July 1973) (Praha, 1973).

⁸⁰ See M. Králíková, J. Nečesaný, V. Spěváček, *Nástin vývoje*, p. 96; “Vývoj, současný stav a další úkoly,” in B. Kujal et al., *Třicet let*, p. 210.

⁸¹ See “Směrnice o organizaci školního roku na školách I. a II. cyklu a na odborných učilištích (č. j. 26 717/67-II/5, dne 7. srpna 1967)” (Directives on the organisation of the school year in cycle I and II schools and vocational schools; No. 26 717/67-II/5 of 7 August 1967), *Věstník MŠ a MK* 23 (23) (1967), pp. 203–204.

⁸² For a more detailed view, see e.g. “Pokyny k práci škol a výchovných zařízení I. cyklu v souvislosti se zavedením pětidenního vyučovacího týdne (č. j. 34 113/68-I/3, dne 5. prosince 1968)” (Instructions on the work of

THE LAST DECADES OF THE COMMUNIST REGIME

A significant event in the history of Czechoslovak education was the publication in 1976 of the document *Further Development of the Czechoslovak Educational System*⁸³, based mainly on the theses set out by the 14th and 15th Congresses of the Communist Party of Czechoslovakia.⁸⁴ The main objectives were to improve the quality of the educational process, to ensure its connection with production practice and social life, to modernize education content and methods, and to develop new curricula, syllabuses and textbooks. This was to bring about the modernization of Czechoslovak education (the so-called new concept of educational work). Again, the experience and developments in the Soviet Union and other socialist countries were to be taken into account. The reform did not touch the socialist character of Czechoslovak education.

Plans were made for the introduction of 10-year secondary education and the expansion of the full 12-year secondary education, with mass introduction anticipated. An increasing number of students were supposed to be able to obtain a university education. The content and scope of the curriculum in each type of school were to be redesigned (the core curriculum was to be defined, the links between subjects and between years and grades of primary school were to be better developed, and the polytechnic component of the curriculum was to be significantly widened). These theses were brought to life by the Education Act issued in 1978.⁸⁵

The design of the school system was also changed again. A major change was the shortening of elementary school education to eight years (the first stage was shortened by one year, consisting of grades 1–4, and the second stage consisted of grades 5–8). The name of the nine-year primary school (ZDŠ) was changed to primary school (*základní škola*, hereinafter referred to as ZŠ). In places where the conditions for the establishment of all eight grades were not met, primary schools with only first-stage grades could continue to be established. After the completion of primary school, pupils were obliged to continue their studies for at least two years in secondary schools. Mandatory education thus lasted ten years (from 6 to 16 years). The optimal length of full secondary education was projected to be 12 years. These changes were justified by the improvement of living conditions in socialist society, which was supposed to lead to faster intellectual development and maturity of children, as well as to the extension and deepening of pre-school education, the rational selection of curriculum and the use of appropriate educational

schools and educational establishments of the first cycle in connection with the introduction of the five-day school week; Ref. No. 34 113/68-I/3, 5 December 1968), *Věstník MŠ a MKI* 24 (36) (1968), pp. 431–432.

⁸³ *Další rozvoj československé výchovně vzdělávací soustavy. Projekt a důvodová zpráva* (Further development of the Czechoslovak educational system. Project and explanatory memorandum) (Praha, 1976).

⁸⁴ Compare with "Důvodová zpráva k projektu dalšího rozvoje československé výchovně vzdělávací soustavy" (Explanatory memorandum to the project of further development of the Czechoslovak educational system), *Další rozvoj československé výchovně vzdělávací soustavy* (Praha, 1976), pp. 24–26.

⁸⁵ "Zákon ze dne 21. června 1978 o opatřeních v soustavě základních a středních škol (Č. 63/1978)" (Act of 21 June 1978 on measures in the primary and secondary school system; No. 63/1978), *Sbírka zákonů. Československá socialistická republika*, part 14, issued on 23 June 1978, pp. 258–267.

methods and forms.⁸⁶ The shortening of the full secondary education from the current 13 to 12 years was also justified by research results.⁸⁷ All strands of secondary education (gymnasiums⁸⁸, professional schools, vocational secondary schools) were to be equivalent (general secondary education and vocational secondary education were no longer to be distinguished, and the content of the secondary schools was to be integrated based on a general polytechnic education). In a new development, classes for the development of pupils' talents could also be established.⁸⁹ The number of extended classes as well as their pupils was increasing.⁹⁰ Later, the establishment of sports schools was also permitted.⁹¹ Experimental testing of the organization, forms and content of education and training was also allowed at schools.⁹²

In 1984, a new Education Act came into force.⁹³ The existing school system remained unchanged, and the aims and design of schools remained almost unchanged compared with the 1978 Education Act.⁹⁴ In 1989, about 60% of primary school graduates graduated from vocational secondary schools, 23% from professional secondary schools and 15% from gymnasiums. 16.1% of 18-year-olds entered academic education.⁹⁵

Gradually, an evaluation of the changes made so far took place – the factual correctness of the existing documents was noted, but also the gaps in their implementation.⁹⁶ Communist education in schools was to be “better, more versatile and more effective”.⁹⁷ However, a change in the tone of the documents was already apparent, stating, for example, that “*in the process of reconstruction, there is a change in the evaluation of historical events, persons, systems, management, etc. These changes are generally accepted, but young people, and not only them, are not used to such weighty changes of opinion.*”⁹⁸ Changes

⁸⁶ *Další rozvoj ...*, 4.

⁸⁷ See “Důvodová zpráva...”, 28.

⁸⁸ They have once again replaced the existing secondary schools providing general education.

⁸⁹ “Instrukce ministerstva školství ČSR ze dne 12. července 1985, č. j. 21 106/85-200 o základní škole” (Instruction of the Ministry of Education of the Czechoslovak Republic of 12 July 1985, Ref. No. 21 106/85-200 on primary school), *Věstník MŠ a MK* 41 (8) (1985), pp. 105–112.

⁹⁰ Compare with J. Průcha, *Historický vývoj českého školství II. (1948–1989)*, p. 48.

⁹¹ See “Směrnice ministerstva školství ČSR, č. j. 21 963/85-33 ze dne 15. července 1985 o školách pro mimořádně nadané a talentované žáky v oblasti sportu (sportovní školy)” (Directives of the Ministry of Education of the Czechoslovak Republic; Ref. No. 21 963/85-33 of 15 July 1985 on schools for exceptionally gifted and talented pupils in the field of sport – sports schools), *Věstník MŠ a MK* 41 (8) (1985), pp. 97–105.

⁹² See e.g. “Zásady pokusného ověřování organizace, forem a obsahu výchovy a vzdělávání v základních školách, v základních devítiletých školách, ve školách pro mládež vyžadující zvláštní péči a ve středních školách (schválené usnesením vlády ČSSR ze dne 28. srpna 1980, č. 283)” (Principles of experimental verification of the organisation, forms and content of upbringing and education in primary schools, nine-year primary schools, schools for young people requiring special care and secondary schools; approved by Resolution of the Government of the Czechoslovak Socialist Republic of 28 August 1980, No. 283), *Věstník MŠ a MK* 36 (12) (1980), pp. 157–159.

⁹³ “Zákon č. 29 ze dne 22. března 1984 o soustavě základních a středních škol (školský zákon)” (Act of 22 March 1984 on the system of primary and secondary schools; Education Act), in V. Kovářiček, *Soubor předpisů pro základní a střední školy* (Olomouc, 1986), pp. 5–30.

⁹⁴ For a more detailed view of the school system in Czechoslovakia during this period, see J. Wolf et al., *Školství*; M. Avratová, J. Bednářová, A. Soukupová, *Československé školství*.

⁹⁵ *Souhrnná zpráva k analýze československé výchovně vzdělávací soustavy* (Praha, 1989).

⁹⁶ *Ibid.*, pp. 57–58.

⁹⁷ *Analýza československé výchovně vzdělávací soustavy* (Praha, 1988), p. 1.

⁹⁸ *Souhrnná zpráva k analýze československé výchovně vzdělávací soustavy*, p. 61.

to Czechoslovak education were planned.⁹⁹ However, there was not enough time for their implementation. In 1989, the fall of the communist regime in Czechoslovakia (the so-called Velvet Revolution¹⁰⁰) brought about fundamental changes in all areas, including education. The search began for a way forward for the form and function of education in a democratic society.

SUMMARY

The rise to power of the communist regime in Czechoslovakia in February 1948 brought about fundamental changes to the entire society, including the field of education. After the coup, a number of revolutionary changes were made, and in the following years, it was possible to observe gradual developmental changes. The shape of the Czechoslovak education system was fundamentally changed immediately following the onset of communism. A uniform school system was introduced, and private schools were nationalized. The shape of the school system changed repeatedly during the communist regime. The length of mandatory schooling was adjusted several times, and the system of schools and their names were changed.

Nationally binding curricula and syllabuses were in force throughout the period under review and were altered in response to changes in education laws. Numerous professional discussions were held about the shape of Czechoslovak education, however, they were not able to cross the “boundaries of the times” during the period under review. Moreover, a number of interventions were carried out primarily for ideological reasons and without taking pedagogical considerations into account. The misuse of the education system for the regime’s purposes (distortion of content) and limiting access to higher education on the basis of pupils’ origin and opinions should both be condemned. The period of the 1950s can be seen as particularly problematic in this respect. The 1960s brought hope, culminating in the so-called Prague Spring of 1968. However, these hopes were violently ended in August 1968 with the Warsaw Pact invasion. The following period of ‘normalization’ brought a return to markedly rigid communism, affecting the field of education as well. Even during the ‘normalization’ period, a number of changes could be observed. The influence of the Soviet Union and its pedagogy and the strong ideologization of education (influenced by the scientific world view – Marxism-Leninism) were evident throughout the period. Curriculum documents in this period were filled with propaganda phrases, under the layer of which it is sometimes difficult to find the rational core.

⁹⁹ *Analýza československé ...; Souhrnná zpráva....*

¹⁰⁰ See e.g. F. Emmert, *Sametová revoluce: cesta ke svobodě* (Brno, 2019). Concerning the reasons of the revolution, see I. Možný, *Proč tak snadno...: některé rodinné důvody sametové revoluce: sociologický esej* (Praha, 2022).

BIBLIOGRAPHY

SOURCES

- “Akční program ministerstva školství” [Action Programme of the Ministry of Education.] *Učitelské noviny* 18 (26) (1968).
- “Další rozvoj československé výchovně vzdělávací soustavy. Projekt a důvodová zpráva” [Further development of the Czechoslovak educational system. Project and explanatory memorandum.] Praha, 1976.
- “Instrukce ministerstva školství ČSR ze dne 12. července 1985, č. j. 21 106/85-200 o základní škole” [Instruction of the Ministry of Education of the Czechoslovak Republic of 12 July 1985, Ref. No. 21 106/85-200 on primary school.] *Věstník Ministerstva školství a Ministerstva kultury České socialistické republiky* [hereinafter *Věstník MŠ a MK* 41 (8) (1985).
- “K úkolům dalšího rozvoje školství a k výchově mládeže na školách. Usnesení ÚV KSČ z 22. října 1964” [On the tasks of the further development of education and the education of young people in schools. Resolution of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia of 22 October 1964.] *Stranické a vládní dokumenty o škole*. Ed. Josef Trajer. Praha: Výzkumný ústav pedagog., 1970.
- “Kurs všenárodní přípravy obyvatelstva k civilní obraně (č. j. 33 673/62-II/1, dne 31. července 1962)” [Course for the All-National Training of the Population for Civil Defence; No. 33 673/62-II/1, 31 July 1962.] *Věstník Ministerstva školství a kultury* [hereinafter *Věstník MŠK*] 18 (23) (1962).
- “Organizační pokyny pro základní devítileté školy (č. j. 21 190/69, dne 26. června 1969)” [Organisational guidelines for nine-year primary schools; Ref. No. 21 190/69, 26 June 1969.] *Věstník MŠ a MK* 25 (7) (1969).
- “Organizační směrnice pro základní devítileté školy (č. j. 10 000/67-I/3)” [Organisational guidelines for nine-year primary schools; Ref. No. 10 000/67-I/3.] *Věstník Ministerstva školství a ministerstva kultury a informací* [hereinafter *Věstník MŠ a MKI*] 23 (21) (1967).
- “Pokusné zavedení rozšířeného vyučování jazykům na vybraných základních devítiletých školách a školách II. Cyklu” [Experimental introduction of extended language teaching in selected nine-year primary and cycle II schools.] *Věstník MŠK* 21 (1) (1965).
- “Pokyny k práci škol a výchovných zařízení 1. cyklu v souvislosti se zavedením pětidenního vyučovacího týdne (č. j. 34 113/68-I/3, dne 5. prosince 1968)” [Instructions on the work of schools and educational establishments of the first cycle in connection with the introduction of the five-day school week; No. 34 113/68-I/3, 5 December 1968.] *Věstník MŠ a MKI* 24 (36) (1968).
- “Pokyny pro polodoborné a pro diferencované vyučování na základních devítiletých školách (č. j. 24 369/65-I/1, dne 31. května 1965)” [Guidelines for semi-vocational and differentiated teaching in nine-year primary schools; No. 24 369/65-I/1, 31 May 1965.] *Věstník MŠK* 21 (17) 1965.
- “Poučení z krizového vývoje ve straně a společnosti po 13. sjezdu KSČ; rezoluce o aktuálních otázkách jednoty strany schválená plenárním zasedáním ÚV KSČ v prosinci 1970” [Lessons from the crisis in the party and society after the 13th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia; resolution on current issues of party unity approved by the plenary session

- of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia in December 1970.] Praha, 1971.
- “Poznámky k využití Stalinovy práce „Ekonomické problémy socialismu v SSSR“, projevů a dokumentů XIX. sjezdu KSSS a celostátní konference KSČ při vyučování dějepisu, občanské nauce, politické ekonomii, filosofii a zeměpisu na školách II. a III. Stupně.” *Společenské vědy ve škole* 8 (5) (1953).
- “Přijímání žáků do prvních ročníků výběrových škol III. stupně (Výnos MŠVU z 30. IV. 1949, č. 62 240-II)” [Admission of pupils to the first years of selective schools of stage III; Decree of the Ministry of Education of 30 April 1949, No. 62 240-II.] *Věstník ministerstva školství, věd a umění* [hereinafter *Věstník MŠVU*] 5 (8a) (1949).
- “Příprava žactva škol všeobecně vzdělávacích, pedagogických a odborných k obraně vlasti (č. j. 62 307/54-A I/1, dne 14. srpna 1954)” [Preparation of pupils of general education, pedagogical and vocational schools for the defence of the homeland (Ref. No. 62 307/54-A I/1, 14 August 1954).] *Věstník Ministerstva školství* (hereinafter *Věstník MŠ*) 10 (24) (1954).
- “Projev ministra školství a osvěty Ernesta Sýkory v Národním shromáždění v pátek 24. dubna 1953.” *Zákon o školské soustavě a vzdělávání učitelů* [Act on the school system and teacher education.] Praha 1953.
- “Směrnice k provedení některých ustanovení školského zákona (č. j. 2036/61-I/2, dne 3. ledna 1961)” [Directives on the implementation of certain provisions of the Education Act; Ref. No. 2036/61-I/2, 3 January 1961.] *Věstník MŠK* 17 (1–11) (1961).
- “Směrnice ministerstva školství ČSR, č. j. 21 963/85-33 ze dne 15. července 1985 o školách pro mimořádně nadané a talentované žáky v oblasti sportu (sportovní školy)” [Directives of the Ministry of Education of the Czechoslovak Republic; Ref. No. 21 963/85-33 of 15 July 1985 on schools for exceptionally gifted and talented pupils in the field of sport – sports schools.] *Věstník MŠ a MK* 41 (8) (1985).
- “Směrnice o organizaci školního roku na školách I. a II. cyklu a na odborných učilištích (č. j. 26 717/67-II/5, dne 7. srpna 1967)” [Directives on the organisation of the school year in cycle I and II schools and vocational schools; No. 26 717/67-II/5 of 7 August 1967.] *Věstník MŠ a MKI* 23 (23) (1967).
- “Směrnice o organizaci vyučování ruštině a cizím jazykům v zájmovém studiu v zařízeních v působnosti ministerstva školství a kultury (č. j. 30 425/62, dne 6. července 1962)” [Directives on the organisation of the teaching of Russian and foreign languages in extracurricular studies in establishments under the jurisdiction of the Ministry of Education and Culture; No. 30 425/62, 6 July 1962.] *Věstník MŠK* 18 (21) (1962).
- “Směrnice pro ideově pedagogickou práci všeobecně vzdělávacích škol ve školním roce 1954/55 (č. j. 74 306/54-A, dne 23. září 1954)” [Guidelines for the ideological and pedagogical work of general education schools in the school year 1954/55 (Ref. No. 74 306/54-A, 23 September 1954).] *Věstník MŠ* 10 (27) (1954).
- “35. výročí Velké říjnové socialistické revoluce a Měsíce československo-sovětského přátelství na školách (č. j. 19 100/52-I/4, 22. září 1952)” [35th anniversary of the Great October Socialist Revolution and Czechoslovak-Soviet Friendship Month in schools; Ref. No. 19 100/52-I/4, 22 September 1952.] *Věstník MŠVU* 8 (27) (1952).

- “Účast žactva středních škol v jednotných organisacích mládeže (Výnos MŠO z 4. III. 1948, č. A-49 536-III)” [Participation of secondary school pupils in unified youth organisations (Decree of the Ministry of Education of 4 March 1948, No. A-49 536- III)].
- “Ústava 9. Května” [Constitution of the 9th of May]. *Věstník MŠVU* 4 (5–6) (1948).
- “Ústava Československé socialistické republiky” [Constitution of the Czechoslovak Socialist Republic.] Praha, 1960.
- “Vládní nařízení ze dne 26. července 1948, kterým se provádějí ustanovení školského zákona o školách národních a středních (Č. 196/1948 Sb., vyhlášeného dne 4. srpna 1948)” [Government Decree of 26 July 1948 implementing the provisions of the Education Act on national and secondary schools; No. 196/1948 Coll., promulgated on 4 August 1948.] *Věstník MŠVU* 4 (14a) (1948).
- “Vývoj, současný stav a další úkoly československého školství (1973).” *Třicet let československé jednotné školy*. Ed. Bohumír Kujal and others. Praha: SPN, 1979.
- “Základní směrnice o zřizování, organizaci a správě škol mateřských, škol všeobecně vzdělávacích, škol pro mládež vyžadující zvláštní péče, škol odborných a škol pedagogických. Směrnice MŠO k přeměně dosavadních škol mateřských a škol prvního až třetího stupně na školy nové soustavy (Zn. A I. – 010.1-2/16-53, dne 12. června 1953)” [Basic guidelines on the establishment, organization and administration of nursery schools, general education schools, schools for young people requiring special care, vocational schools and pedagogical schools. Directive of the Ministry of Education on the conversion of existing nursery schools and schools of the first to third level into schools of the new system; No. A I – 010.1-2/16-53, 12 June 1953.] *Věstník MŠ* 9 (18) (1953).
- “Zákon č. 29 ze dne 22. března 1984 o soustavě základních a středních škol (školský zákon)” [Act of 22 March 1984 on the system of primary and secondary schools; Education Act.] In Kovářček, Václav. *Soubor předpisů pro základní a střední školy: Určeno pro posl. všech stud. oborů denního studia*. Olomouc: Univerzita Palackého, 1986.
- “Zákon ze dne 21. června 1978 o opatřeních v soustavě základních a středních škol (Č. 63/1978)” [Act of 21 June 1978 on measures in the primary and secondary school system; No. 63/1978.] *Sbírka zákonů. Československá socialistická republika* particle 14. Published on June 23rd, 1978.
- “Zákon ze dne 21. dubna 1948 o základní úpravě jednotného školství (školský zákon) (Č. 95/1948 Sb., vyhlášen dne 10. května 1948)” [Act of 21 April 1948 on the basic regulation of uniform education; Education Act; No. 95/1948 Coll., promulgated on 10 May 1948]. *Věstník MŠVU* 4 (9) (1948).
- “Zákon ze dne 24. dubna 1953 o školské soustavě a vzdělávání učitelů (školský zákon)” [Act of 24 April 1953 on the school system and teacher training (Education Act).] Praha, 1953.
- “Zákon ze dne 15. prosince 1960, č. 186 Sb., o soustavě výchovy a vzdělávání (školský zákon)” [Act of 15 December 1960, No. 186 Coll., on the system of education and training; Education Act.] *Věstník MŠK* 17 (1–11) (1961).
- “Zásady pokusného ověřování organizace, forem a obsahu výchovy a vzdělávání v základních školách, v základních devítiletých školách, ve školách pro mládež vyžadující zvláštní péči a ve středních školách (schválené usnesením vlády ČSSR ze dne 28. srpna 1980, č. 283)” [Principles of experimental verification of the organization, forms and content of upbringing and educa-

- tion in primary schools, nine-year primary schools, schools for young people requiring special care and secondary schools (approved by Resolution of the Government of the Czechoslovak Socialist Republic of 28 August 1980, No. 283).] *Věstník MŠ a MK* 36 (12) (1980).
- “Zasedání Ústředního výboru KSČ ve dnech 3.–4. července 1973” [Meeting of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia on 3–4 July 1973.] Praha 1973.
- “Závěrečné zkoušky na středních školách a přijímání žáků do výběrových škol třetího stupně (Výnos MŠVU z 15. III. 1951, č. 17 345-II)” [Final examinations at secondary schools and admission of pupils to selective schools of the third stage; Decree of the Ministry of Education of 15 March 1951, No. 17 345-II.] *Věstník MŠVU* 7 (8) (1951).
- “Zřizování doučovacích skupin na základních devítiletých školách (č. j. 29924/64 – I/2, dne 16. října 1964)” [Establishment of tutoring groups at nine-year primary schools; No. 29924/64 – I/2, 16 October 1964.] *Věstník MŠK* 20 (30) (1964).

LITERATURE

- Analýza československé výchovně vzdělávací soustavy.* Praha: SPN, 1988.
- Angelis, Karel. “Za socialistickou školu – za socialistickou výchovu.” *Společenské vědy ve škole* 7 (1) (1951–1952).
- Avratová, Marie, Bednářová, Jitka, Soukupová, Alena. *Československé školství.* Praha: Ústav školských informací při Ministerstvu školství ČSR, 1984.
- Bláhová, Ivana, Blažek, Lukáš, Kuklík, Jan, Šouša, Jiří. *Oběti komunistické spravedlnosti: právní aspekty politických procesů 50. let 20. století.* Praha: Auditorium, 2013.
- Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu.* Ed. Zdeněk Kárník, Michal Kopeček, Jiří Kocian, Jaroslav Pažout, Jakub Rákosník. Vol. 1–8. Praha: Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, Dokořán, 2003–2011.
- Bosák, František. *Česká škola v době nacistického útlaku. Příspěvek k dějinám českého školství od Mnichova do osvobození.* [Sborník Pedagog. fakulty v Čes. Budějovicích. Sv. 1, Vědy společenské – Historie]. Praha: SPN, 1969.
- Cipro, Miroslav. *Diferenciace výuky na základní škole.* Praha: Výzkumný ústav pedagogický, 1964.
- Cipro, Miroslav. *Diferenciace základního vzdělání.* Praha: SPN, 1966.
- Čapka, František, Lunerová, Jitka. 1948: *Vítězný únor: cesta k převratu*, Brno: CPress, 2012.
- Doležal, Jiří. *Česká kultura za protektorátu. Školství, písemnictví, kinematografie.* Praha: Národní filmový archiv, 1996.
- Emmert, František. *Sametová revoluce: cesta ke svobodě.* Brno: CPress, 2019.
- Hendrych, Jiří. *O těsném spojení školy se životem a o dalším rozvoji výchovy a vzdělání v Československu: referát Jiřího Hendrycha na zasedání ÚV KSČ dne 22. dubna 1959 a usnesení ÚV KSČ ze dne 23. dubna 1959.* Praha: ÚV KSČ, 1959.
- Chlup, Otokar, Kahuda, František, Král, Karel. *Školský zákon.* Praha: Orbis, 1949.
- Jireček, Miroslav. *Vývoj vyučovacího předmětu dějepis v letech 1918–2013.* Brno: Masarykova univerzita, 2014.
- Jireček, Miroslav. “Development of the School System of the Czech Lands in 1918–2020. A View of the School Legislation after one Hundred Years of the Republic.” *Czech-Polish Historical and Pedagogical Journal* 12 (1) (2020). DOI <https://doi.org/10.5817/cphpj-2020-004>.

- Kaplan, Karel. *Nekrvavá revoluce*, Praha: Mladá fronta, 1993.
- Kasper, Tomáš, Kasperová, Dana, Pánková, Markéta. "Národní" školství za první Československé republiky. Praha: Academia, Národní pedagogické muzeum a knihovna J.A. Komenského, 2018.
- Kocian, Jiří. *Poválečný vývoj v Československu. 1945–1948. Historický ústav ČSAV na pomoc škole*. Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1993.
- Keprta, Josef. *Organisace a správa československého školství (Úvod do studia)*. Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1956.
- Králiková, Marie, Nečesaný, Josef, Spěváček, Václav. *Nástin vývoje všeobecného vzdělávání v českých zemích*. Praha: SPN, 1977.
- Kšňan, Milan. *Milan Rastislav Štefánik*. Brno: CPress, Slovenský národný archív, 2012.
- Kujal, Bohumír. "Československá základní devítiletá škola v etapě dovršení socialismu a přechodu ke komunismu (Poznámky ke studiu otázek výchovy a vzdělání na škole prvního cyklu)." In *Základní devítiletá škola. Příspěvek k přestavbě základní devítileté školy v podmínkách dovršení socialismu a přechodu ke komunismu*, Ed. Bohumír Kujal. Praha: SPN, 1961: 4–98.
- Kujal, Bohumír, Boháč, Antonín, Kotoč, Jan. *Pedagogický slovník. 1. díl. A–O*. Praha: SPN, 1965.
- Kuklík, Jan. *Znárodně Československo: od znárodnění k privatizaci – státní zásahy do vlastnických a dalších majetkových práv v Československu a jinde v Evropě*. Praha: Auditorium, 2010.
- Mikulčák, Jiří. "Padesát let vyučování matematice v naší republice." *Matematika ve škole. Časopis pro didaktiku a metodiku matematiky a deskriptivní geometrie*. 19 (1) (1968–1969).
- Možný, Ivo. *Proč tak snadno...: některé rodinné důvody sametové revoluce: sociologický esej*. Praha: Karolinum, 2022.
- Nejedlý, Zdeněk. "Projev ministra školství Z. Nejedlého." Školský zákon. Projev ministra školství a osvěty prof. Dr. Zdeňka Nejedlého a text zákona o základní úpravě jednotného školství. Praha: Státní nakladatelství, 1948.
- Novák, Miroslav. *Pražské jaro 1968: přerušená revoluce?* Praha: Academia, 2021.
- Jaro '68 a nástup normalizace: Československo v letech 1968–1971*. Ed. Jiří Petráš, Libor Svoboda. Praha, České Budějovice: Ústav pro studium totalitních režimů, Jihočeské muzeum v Českých Budějovicích, 2017.
- Povolný, Daniel. *Operace Dunaj: krvavá odpověď Varšavské smlouvy na pražské jaro 1968*. Praha: Academia, 2018.
- Průcha, Jan. "Historický vývoj českého školství II. (1948–1989)." In *Pedagogická encyklopedie*. Ed. Jan Průcha. Praha: Portál, 2009.
- Kolektivizace v Československu*. Ed. Jaroslav Rokoský, Libor Svoboda. Praha: Ústav pro studium totalitních režimů, 2013.
- Rychlík, Jan. *Československo v období socialismu: 1945–1989*. Praha: Vyšehrad, 2022.
- Soubigou, Alain. *Thomas Masaryk*. Paris: Fayard, 2002.
- Souhrnná zpráva k analýze československé výchovně vzdělávací soustavy*. Praha 1989.
- Školství v Československé socialistické republice*. Ed. Josef Wolf and others. Praha: Ústav školských informací při Ministerstvu školství ČSR, 1982.
- Šmejkalová, Martina. *Čeština a škola – úryvky skrytých dějin. Český jazyk a jeho vyučování na středních školách. 1918–1989*. Praha: Karolinum, 2010.
- Tricet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (I.) Základní školy*, Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1975.

Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (II.) Střední školy. Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1975.

Třicet let socialistického školství v Československé socialistické republice. 1945–1975. (III.) Vysoké školy. Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1975.

Váňová, Růžena. “Václav Příhoda a jeho poválečné snahy o školskou reformu (1945–1948.)” In *Historie a perspektivy didaktického myšlení*. Ed. Alena Vališová and others. Praha: Karolinum, 2004.

Walterová, Eliška. “Vývoj primární a nižší sekundární školy v českém kontextu.” In *Dva světy základní školy? Úskalí přechodu z 1. na 2. stupeň*. Ed. Eliška Walterová. Praha: Karolinum, 2011.

The Educational System in Czechoslovakia in 1948–1989

The aim of this analysis is to present the Czechoslovak educational system under communist totalitarianism, i.e. from 1948–1989. The most important turning points and milestones of that system in the described period are presented, both the ideological changes, and the gradual reform efforts. The shape of the school system was modified repeatedly in Czechoslovakia under the communist regime. The length of mandatory education was changed several times, the system of schools and their names were changed. Throughout the period under review, nationally valid curricula and syllabuses were binding, and these were altered in response to changes in the education laws. A number of expert discussions were held on the shape of Czechoslovak education, however, these did not cross the “boundaries of the times” during this period. Moreover, many of the interventions were carried out primarily for ideological reasons and without regard for pedagogical considerations. The period of the 1950s can be seen as particularly problematic in this respect. The 1960s brought hope, culminating in the so-called Prague Spring of 1968. However, these hopes were violently ended in August 1968 with the Warsaw Pact invasion. The subsequent period of ‘normalization’ brought a return to a distinctly rigid communism. The influence of the Soviet Union and its pedagogy and the strong ideologization of education (influenced by the scientific worldview of Marxism-Leninism) were evident throughout this period.

KEYWORDS

Czechoslovakia, school system, communism, ideology, historical analysis

System edukacyjny w Czechosłowacji w latach 1948–1989

Celem niniejszej analizy jest przedstawienie czechosłowackiego systemu szkolnictwa w czasach totalitarnego reżimu komunistycznego, tj. w latach 1948–1989. Przedstawiono najważniejsze przekształcenia tego systemu w omawianym okresie – zarówno zmiany

ideologiczne, jak i stopniowe wysiłki reformatorskie. W czasach reżimu komunistycznego kształt szkolnictwa w Czechosłowacji był modyfikowany wielokrotnie. Kilka razy zmieniano długość okresu obowiązkowej edukacji, system szkół oraz ich nazwy. W okresie objętym analizą funkcjonowały ogólnokrajowe programy nauczania i sylabusy, które zmieniano w odpowiedzi na zmiany w przepisach oświatowych. Przeprowadzono wiele dyskusji eksperckich na temat kształtu czechosłowackiego systemu edukacyjnego, jednak nie były one w stanie przekroczyć ograniczeń ówczesnych czasów. Co więcej, wiele zmian przeprowadzono przede wszystkim z powodów ideologicznych i bez uwzględnienia racji pedagogicznych. Szczególnie lata pięćdziesiąte mogą być postrzegane jako problematyczne. Lata sześćdziesiąte przyniosły nadzieję, której kulminacją była tzw. Praska Wiosna 1968 r. Nadzieja ta legła jednak w gruzach w sierpniu tego roku wraz z inwazją wojsk Układu Warszawskiego. Późniejszy okres „normalizacji” przyniósł powrót do surowego komunizmu. Wpływ Związku Sowieckiego i jego pedagogiki oraz silna ideologizacja edukacji (będącej pod wpływem ideologii marksizmu-leninizmu) były widoczne przez cały ten okres.

SŁOWA KLUCZOWE

Czechosłowacja, system szkolnictwa, komunizm, ideologia, analiza historyczna

MIROSLAV JIREČEK, PH.D. – graduated from the Faculty of Education at Masaryk University in Brno (Czech Republic) and completed his doctoral thesis in Pedagogy there. He is currently an assistant professor at the Department of History, Faculty of Education, Masaryk University. His areas of interest include regional history, didactics of history, history of education and pedagogy, and history education in primary education. E-mail: jirecek@ped.muni.cz

MIROSLAV JIREČEK – absolwent Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Masaryka w Brnie (Republika Czeska), na którym obronił pracę doktorską z pedagogiki. Obecnie jest adiunktem w Katedrze Historii na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Masaryka. Interesuje się historią regionalną, dydaktyką historii, historią edukacji i pedagogiki oraz edukacją historyczną w szkolnictwie podstawowym. E-mail: jirecek@ped.muni.cz

RECENZJE I POLEMIKI

DOI: 10.48261/PIS244413

JÓZEF PORZECKI, *Uchronić od zapomnienia.
Miejsca polskiej pamięci narodowej na Grodzieńszczyźnie,
Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku,
Białystok–Warszawa 2021, 559 s.*

Grodno i ziemie je otaczające przez wieki należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego, a z czasem stały się częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów. To w Grodnie znajduje się Stary Zamek – rezydencja księcia Witolda oraz Stefana Batorego, który zmarł w nim w 1586 r. W 1793 r. obradował tu ostatni sejm Rzeczypospolitej (tzw. grodzieński), a w 1795 abdykował ostatni król – Stanisław August Poniatowski. Po rozbiorach ziemie te weszły w skład Cesarstwa Rosyjskiego, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. stały się jej integralną częścią. Po II wojnie światowej zostały zaanektowane przez Związek Sowiecki, by po jego rozpadzie wejść, od 1991 r., w skład Republiki Białorusi jako jeden z jej sześciu obwodów.

Obecnie Grodzieńszczyzna stanowi największe skupisko Polaków na Białorusi. Mieszka ich tam kilkaset tysięcy. Są to potomkowie osób, które nie repatriowały się do Polski po wojnie. Pewna ich część działała i działa na rzecz podtrzymania polskości na tych ziemiach. Przeważnie byli to i są działacze utworzonego w 1990 r. Związku Polaków na Białorusi (ZPB), który w najlepszym okresie swojej działalności liczył ok. 5 tys. członków i stanowił największą niezależną organizację społeczną w tym kraju. Z czasem doszło do konfliktów z władzami białoruskimi i w samym Związku, który został rozbity na dwie zwalczające się organizacje: ZPB z siedzibą w Mińsku – uznawany przez tamtejsze władze, i ZPB w Grodnie – uznawany przez władze polskie, a represjonowany przez białoruskie. Po sfałszowanych wyborach prezydenckich i społecznych protestach w 2020 r. nastąpiły masowe represje wobec środowisk opozycyjnych i niezależnych, w tym w stosunku do grodzieńskiego ZPB i innych polskich organizacji. Rozpoczęło się rugowanie polskości, także w wymiarze historycznym, włącznie z próbami zacierania jej śladów. Dlatego

opracowanie autorstwa Józefa Porzeckiego, aktywnego i zasłużonego działacza ZPB, dokumentujące miejsca polskiej pamięci narodowej na Grodzieńszczyźnie, jest dzisiaj szczególnie cenne i potrzebne.

Autor omawianej książki ukończył w 1995 r. studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a po powrocie na Białoruś pracował wiele lat jako nauczyciel historii w szkołach społecznych ZPB. Napisał wiele prac poświęconych dziejom Grodna i Grodzieńszczyzny, m.in.: *Grodno Semper Fidelis: wrzesień 1939 r. na Grodzieńszczyźnie i jego konsekwencje*, Grodno–Warszawa 2009; *Gloria Victis 1863–1864, w 150-tą rocznicę powstania styczniowego*, Grodno 2013 czy *Pamięć dla pokoleń. Szlakiem zamków, pałaców i dworów Grodzieńszczyzny*, Białystok 2018–2019.

Ta ostatnia publikacja bezpośrednio nawiązuje do jedenastotomowego dzieła Romana Aftanazego *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, w wielu miejscach je uzupełniając.

Można powiedzieć, że także recenzowana publikacja w pewnej mierze nawiązuje do opracowania Aftanazego oraz do prac poświęconych polskim zabytkom cmentarnym na Kresach, takim np., jak *Cmentarz miejski w Buczaczu*, Warszawa 2009 czy *Cmentarz na Rossie w Wilnie*, Kraków 2020, w opracowaniu Anny Sylwii Czyż i Bartłomieja Gutowskiego. Ale przede wszystkim nawiązuje do książki Kazimierza Krajewskiego *Ziemia nowogródzka i grodzieńska: polskie cmentarze i groby wojenne oraz miejsca pamięci narodowej z okresu walk o niepodległość XVIII–XX w.*, Toruń 2004. Praca Krajewskiego jest też chyba najczęściej przywoływana w dobrze dobranym, ale stosunkowo skromnym zestawie literatury przedmiotu.

Praca oparta jest na szerokiej podstawie źródłowej: zebranych relacjach świadków oraz źródłach pozyskanych w wyniku kwerendy w Białoruskim Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie. Ich uzupełnieniem są opublikowane wspomnienia byłych mieszkańców Grodzieńszczyzny.

Ta obszerna publikacja (559 stron dużego formatu) zawiera fotografie 314 miejsc pamięci z komentarzami, czasem bardzo obszernymi, z powołaniem się na wywiady z miejscową ludnością, oraz na literaturę źródłową, naukową i popularnonaukową. Można powiedzieć, że jest to historia Grodzieńszczyzny pomnikami opisana, zwłaszcza dzieje ostatniego stulecia. Opracowanie podzielone jest na 17 rozdziałów, zgodnie z aktualnym podziałem administracyjnym Grodzieńszczyzny na rejony. W ramach każdego z rozdziałów omówione są miejsca pamięci (i ich historia), znajdujące się w miejscowościach danego rejonu. Publikacja zaopatrzona jest w indeks osobowy i geograficzny.

Najstarsze miejsca pamięci omówione w publikacji pochodzą z XIX w., ale jest ich niewiele. To przede wszystkim mogiły powstańców 1863 r. Jest też parę pomników poświęconych wybitnym postaciom, m.in. znajdujący się w kościele katedralnym w Grodnie pomnik poświęcony Antoniemu Tyzenhauzowi (1733–1785) – staroście grodzieńskiemu i podskarbiemu litewskiemu, który dobrze zapisał się dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego Grodzieńszczyzny. Są także tablice w kościele w Nowogródku, odnoszące się do wydarzeń z różnych okresów dziejów Polski. Pozostałe miejsca upamiętnienia pochodzą przeważnie z wieku XX i pierwszych lat XXI. Spektakularny charakter ma obelisk ufundowany w 1905 r. przez Jana Gierdewicza, na jego ziemi, przy drodze z Łosośny do

Baranowicz, niedaleko Grodna, „na pamiątkę” ukazu cara Mikołaja II o wprowadzeniu tolerancji religijnej i zniesieniu zakazu używania języka polskiego.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej na tym terenie miały miejsce krwawe walki, w których straciły życie setki żołnierzy polskich i sowieckich. I tak np. w dniach 20–24 września 1920 r. w okolicach Brzostowicy Wielkiej toczyły się zacięte boje pomiędzy 3 Dywizją Piechoty Legionów pod dowództwem gen. Leona Berbeckiego a jednostkami 15 Armii Augusta Korka. W ich wyniku zginęło 223 polskich żołnierzy. 140 spośród nich pochowano na cmentarzu obok kościoła w Brzostowicy Wielkiej, po wojnie postawiono tam granitowy obelisk, a na grobach krzyże. W końcu lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku zdewastowany cmentarz został zlikwidowany przez władze sowieckie. Po zmianach politycznych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, dzięki staraniom działaczy Oddziału ZPB w Brzostowicy Wielkiej, wzniesiono obok kościoła symboliczny pomnik-mogilę ku czci żołnierzy polskich poległych w 1920 r. i tam przeniesiono szczątki żołnierzy WP, odnalezione na zniszczonym cmentarzu wojskowym. Opiekę nad tym miejscem sprawują miejscowi Polacy. Bohaterstwo polskich żołnierzy, walczących w rejonie wspomnianej miejscowości, zostało upamiętnione na tablicy Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Miejsce upamiętnienia polskich żołnierzy poległych w wojnie z bolszewikami w latach 1919–1920 oraz cmentarzy z tego okresu znajduje się na terenie Grodzieńszczyzny co najmniej kilkanaście. Chyba wszystkie są uwzględnione w opracowaniu Porzeckiego. Największy z cmentarzy znajduje się w samym Grodnie, gdzie pochowanych jest ponad 300 żołnierzy poległych w czasie walk pod Grodnem i Obuchowem. Chowano tam także wojskowych, służących w okresie międzywojennym w garnizonie grodzieńskim. Po II wojnie światowej cmentarz ulegał stopniowej dewastacji. Ponownie uporządkowali go w latach 1989–1990 miejscowi Polacy. Wtedy też na kwaterach żołnierzy postawiono nowe krzyże. Duży cmentarz żołnierzy polskich, poległych w wojnie z bolszewikami, znajduje się także na Cmentarzu Pobernardyńskim w Grodnie (ok. 150 kwater). Opoдал, na tymże cmentarzu, znajduje się grób Elizy Orzeszkowej i jej męża Stanisława Nahorskiego. Po II wojnie światowej żołnierskimi kwaterami opiekowała się znana grodzieńska nauczycielka Waleria Borewicz, zmarła w 1991 r. Część zniszczonych krzyży wymieniono na nowe w roku 2006 dzięki staraniom ZPB, a w 2013 r. odrestaurowano krzyże i nagrobki na mogiłach żołnierskich. Opiekę nad tymi nekropoliami sprawują polskie organizacje społeczne i polska ludność Grodna. Walki w Grodnie, pod Grodnem i Obuchowem zostały wymienione także na tablicy Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Miejscowa ludność nieraz spontanicznie i własnym sumptem upamiętniała polskich żołnierzy, poległych w wojnie polsko-bolszewickiej na tych ziemiach. Przy szosie Jermolicze–Jodkiewiczze, między dwoma drzewami, w szczerym polu, stoi murowana kapliczka ufundowana przez lekarza Antoniego Dochę w latach dwudziestych. Obok niej znajduje się, otoczony metalowym ogrodzeniem, grób nieznanego żołnierza polskich. We wrześniu 1920 r. w tej okolicy walczyła wspomniana 3 Dywizja Piechoty Legionów gen. Leona Berbeckiego. Z ustnych przekazów wynika, że w mogile pochowano dwóch ludzi.

Z tego czasu pochodzą także groby i pomniki nagrobne mieszkańców Grodzieńszczyzny, zamordowanych przez żołnierzy bolszewickich.

Okres międzywojenny był na Grodzieńszczyźnie czasem swoistego odrabiania zaległości w upamiętnianiu wydarzeń z historii Polski. Odsłaniano pomniki i tablice pamiątkowe związane z takimi okolicznościami, jak 250. rocznica zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, siedemdziesięciopięciolecie śmierci Ludwika Narbutta czy 70. rocznica wybuchu powstania styczniowego. W Grodnie uroczystie odsłonięto w 1929 r. pomnik Elizy Orzeszkowej, a w Nowogródku w latach 1924–1931 usypano kopiec ku czci Adama Mickiewicza. Inicjatywie patronował prezydent RP Stanisław Wojciechowski, a tekst aktu erekcyjnego ułożył Stanisław Pigoń, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Przez cały okres międzywojenny w dalszym ciągu upamiętniano w różnych miejscowościach żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1928 r., z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, odsłonięto kilka tablic pamiątkowych.

II wojna światowa odcisnęła się krwawo na ludności Grodzieńszczyzny. Starły się tu dwa totalitaryzmy, które w bezwzględny sposób usiłowały podporządkować sobie jej mieszkańców. Pierwsi, 17 września 1939 r., weszli na te tereny Sowieci. Jeszcze przed ich opanowaniem przez wojsko pozostawili miejscowym, przeważnie białoruskim, komunistom wolną rękę w rozprawieniu się z tymi Polakami, którzy w jakiś sposób się im narazili. Zamordowano wtedy wielu właścicieli ziemskich i administratorów majątków, urzędników państwowych, nauczycieli, osadników wojskowych, zamożniejszych gospodarzy, a czasem osoby zupełnie przypadkowe. Dzielnie przeciwstawiło się agresji Grodno, którego przez dwa dni bronili nie tylko żołnierze, ale także ludność cywilna. Było ono jedynym polskim miastem, które tak długo opierało się regularnym oddziałom Armii Czerwonej. Po zagarnięciu tych terenów nastąpiły prześladowania – wiele osób uwięziono, rozstrzelano, wywieziono na Syberię. Władzę przejmowało NKWD. Po agresji Niemiec na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r. nastąpiła zmiana okupanta, co jednak nie zmieniło sytuacji miejscowej ludności. Niemcy kontynuowali tu swoją politykę eksterminacji, przede wszystkim ludności żydowskiej, ale także polskiej. Rozwijała się partyzantka zarówno polska (AK), jak i sowiecka. W 1944 r. tereny te znowu opanowała Armia Czerwona z wszelkimi tego faktu konsekwencjami. Znowu nastąpiły represje i walka z polską partyzantką.

Wszystkie te zmiany znalazły swoje odbicie w losach ludzi zamieszkujących te ziemie i w pozostawionych po nich materialnych i niematerialnych świadectwach. Wiele bowiem wydarzeń pozostało w pamięci ludzkiej, która dopiero w odpowiednim momencie mogła się ujawnić i zmaterializować w postaci tablic i pomników.

Czas ten nadszedł dopiero po 1990 r., kiedy Białoruś ogłosiła niepodległość. Do tej pory nawet napisy na grobach były pod kontrolą. Tak przynajmniej odczuwało to polskie społeczeństwo. Wszelkie przypadki zbrodni sowieckich miały być tuszowane. Co najwyżej można było dodać informację, że pochowana osoba zmarła śmiercią tragiczną. Taka informacja znajduje się na grobach ofiar zamordowanych przez bandy komunistyczne we wrześniu 1939 r., tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej w rejonie brzostowickim oraz na mogiłach księży Wacława Rodźki, Stanisława Zubkowicza i Romana Misiewiczza z rejonu iwiejskiego, którzy w 1942 i 1943 r. byli podstępnie wzywani rzekomo do chorich, a następnie mordowani przez partyzantów sowieckich.

Po 1990 r., w okresie odwilży politycznej, zmiany przynależności państwowej i uzyskania podmiotowości przez liczne organizacje społeczne – także polskie – zaistniała zupełnie wyjątkowa możliwość powrotu do stosunkowo niedalekiej przeszłości i jej przypomnienia. Żyli jeszcze świadkowie wydarzeń lat trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych, czując potrzebę upamiętnienia tych, którzy zginęli, często tylko dlatego, że byli Polakami.

Upamiętnienie to miało nie tylko wymiar martyrologiczny i nie odnosiło się tylko do okresu 1939–1956. Sięgnięto dalej w przeszłość – w dzieje Grodzieńszczyzny i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ufundowano albo odrestaurowano tablice i pomniki odnoszące się do osób i wydarzeń, które miały miejsce w dawnej Polsce, poświęcone wielkim wydarzeniom historycznym, takim jak bitwa pod Grunwaldem, oraz wybitnym ludziom związanym z tymi ziemiami: Marcinowi Poczubuttowi-Odlanickiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Adamowi Mickiewiczowi, Elizie Orzeszkowej czy Józefowi Piłsudskiemu. Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Lidzie miało miejsce już w 1989 r. Odrestaurowano rzeźbę na grobie Jana i Cecylii w Bohatyrowiczach – miejsce to uwieczniła Orzeszkowa w powieści *Nad Niemnem*. Ufundowano także większe i mniejsze (czasem z tworzywa sztucznego) pomniki Jana Pawła II i poświęcone mu tablice pamiątkowe. W 1994 r. na dworcu kolejowym w Grodnie, z inicjatywy wiceprezydenta miasta, ufundowano tablicę upamiętniającą potyczkę grodzieńskich powstańców 1863 r., stoczoną w tym miejscu z wojskiem carskim, a przed budynkiem Domu Polskiego w Grodnie (przy ulicy Dzierżyńskiego) ustawiono w 1998 r. pomnik Mickiewicza, sfinansowany przez władze miasta. Była to konkretna oznaka zmiany w relacjach Polaków z lokalną administracją, ale – jak się okazało – zmiana ta nie trwała długo.

Udało się jednak w końcu upamiętnić także te wydarzenia mające miejsce w latach 1939–1956, które długo czekały na szersze upublicznienie. Chodzi przede wszystkim o morderstwa, dokonywane we wrześniu 1939 r. przez bandy komunistyczne na Polakach jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej, a następnie na schwytanych obrońcach Grodna, w tym na młodzieży szkolnej i studenckiej. Najmłodszą ofiarą był trzynastoletni Tadeusz Jasiński. Rzucił on niewprawnie butelkę z benzyną w czołg sowiecki, który się nie zapalił. Został za to pobity i przywiązany do czołgu, z którego udało się go ściągnąć obrońcom z narażeniem życia. Miał pięć ran od kul karabinowych, zmarł z upływu krwi. Został pochowany na Cmentarzu Pobernardyńskim w Grodnie, ale nie wiadomo w którym miejscu. Na początku lat dziewięćdziesiątych, staraniem ZPB, na kaplicy cmentarnej została umieszczona granitowa płyta ku jego czci, a w 2007 r. postawiono symboliczny nagrobek. Upamiętniono także inne, liczne ofiary terroru sowieckiego w Grodnie z tego okresu na cmentarzach Pobernardyńskim i Franciszkańskim. Natomiast do chwili wydania publikacji Porzeckiego w dalszym ciągu nie były upamiętnione miejsca straceń na tzw. Psiej Górze.

W latach dziewięćdziesiątych i w pierwszych dwóch dekadach XXI w. udało się upamiętnić lub odnowić liczne mogiły żołnierzy polskich z września 1939 r., m.in. w okolicach Grodna – w Jurewiczach, Kaletach i Sopoćkiniach.

W czerwcu 1941 r. Grodzieńszczyznę zajęli Niemcy i znowu miała miejsce eksterminacja miejscowej ludności, której upamiętnianie po wojnie nie napotykało wprawdzie takich przeszkód, jak zbrodnie z okresu władzy sowieckiej, ale także nie spotykało się z aprobatą.

Przykładem jest sprawa wzniesienia krzyża na miejscu kaźni na fortach w Naumowiczach koło Grodna. W latach 1941–1944 zginęło tam kilka tysięcy ludzi, w tym wielu Polaków. Wśród nich był Roman Sawicki – wiceprezydent Grodna, organizator obrony miasta we wrześniu 1939 r., Jan Kochanowski – biolog, założyciel zwierzyńca i ogrodu botanicznego w tym mieście, księża, nauczyciele. Rozstrzelano tam m.in. Mariannę Biernacką, mieszkankę pobliskiego Lipska, która – podobnie jak św. Maksymilian Kolbe – oddała swoje życie za inną osobę, tj. swoją synową spodziewającą się dziecka. W 1999 r. została beatyfikowana przez Jana Pawła II. Dopiero w 1990 r. udało się uczcić dzięki inicjatywie Jadwigi Gierdewicz (córkę wspomnianego już Jana Gierdewicza) – byłej Sybiraczki i działaczki społecznej – rozstrzelanych w tym miejscu mieszkańców. W porozumieniu z proboszczem w Adamowiczach i kilkoma osobami z tej miejscowości doprowadziła ona do wzniesienia dużego, granitowego krzyża i położenia granitowego głazu z odpowiednim napisem.

Ofiary terroru niemieckiego i sowieckiego znalazły z czasem swoje upamiętnienie na tablicach i pomnikach w kościołach, na cmentarzach i w innych miejscach, m.in. w Adamowiczach, Indurze, Grandziczach, a przede wszystkim na Cmentarzu Garnizonowym w Grodnie. Złożono tam prochy 86 nieznanych żołnierzy Wojska Polskiego broniących tego miasta we wrześniu 1939 r. Pochowano ich tam po ekshumacji przeprowadzonej w roku 1994 w okolicach dawnego majątku Druck. Na tym samym cmentarzu uczczono 172 mieszkańców Grodzieńszczyzny zamordowanych w Katyniu, Starobielsku i Ostaszkowie, wystawiając pomnik katyński już w 1990 r., dzięki staraniom ZPB, a zwłaszcza jego ówczesnego prezesa Tadeusza Gawina. W połowie lat dziewięćdziesiątych przy wejściu do Domu Polskiego w Grodnie umieszczono tablicę ku pamięci wszystkich Polaków wysiedlonych, pomordowanych i zmarłych w łagrach w latach terroru stalinowskiego. Analogiczne dwie tablice poświęcone mieszkańcom gminy Hoża odsłonięto w 1991 r. w tamtejszym kościele św. św. Piotra i Pawła.

Po 1941 r. coraz intensywniej zaczęła działać polska partyzantka. Dochodziło do walk, najpierw z Niemcami, następnie coraz częściej z partyzantami sowieckimi, a wreszcie z oddziałami NKWD, które starały się spacyfikować te tereny. Walki trwały prawie do końca lat czterdziestych. Po rozwiązaniu AK na Grodzieńszczyźnie, latem 1944 r. powstała Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej, na czele której stanął Mieczysław Niedziński ps. „Men”. W maju 1948 r., na północny wschód od Grodna, wojskom NKWD udało się otoczyć i zlikwidować oddział Józefa Mikłaszewicza „Fali”. Zginął wtedy także Niedziński. Uważa się, że jego śmierć kończy okres skoordynowanych działań polskich grup partyzanckich na omawianym obszarze. Przeprowadzono masowe aresztowania członków siatki terenowej podziemia niepodległościowego oraz ludności wspierającej polską konspirację. Ostatnie grupy poakowskie, wywodzące się z Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej, przetrwały aż do początku lat pięćdziesiątych. Można powiedzieć, że Grodzieńszczyzna usiana jest mogiłami żołnierzy AK, poległymi w walkach z Niemcami i Sowietami. Znajdują się one m.in. w Plebaniszkach, Stryjówce (pomnik na mogile postawiono wskutek starań Światowego Związku Żołnierzy AK), Bobrowiczach, Wiksznianach, Rowinach i Wawiórcie, gdzie m.in. spoczął mjr Jan Piwnik ps. „Ponury”. W 1987 r. jego szczątki zostały ekshumowane i przewiezione do Polski, a w roku następnym uroczystie pochowano je w klasztorze Cystersów w Wąchocku.

W tym raczej martyrologicznym kontekście spektakularny charakter ma granitowa płyta w kościele św. św. Piotra i Pawła w Wasiliszkach Starych, poświęcona Czesławowi Niemenowi, pochodzącemu z tej miejscowości. Tablica została ufundowana w 2005 r., po śmierci Niemena, przez Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej.

Generalnie z konkretnymi inicjatywami upamiętnień występowali przede wszystkim Polacy mieszkający na Grodzieńszczyźnie, głównie działacze ZPB, często finansujący pomniki i tablice z własnych skromnych środków, a następnie się nimi opiekujący. Materialne wsparcie uzyskiwano od różnych organizacji społecznych (m.in. od Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej, Stowarzyszenia Żołnierzy AK, Towarzystwa Miłośników Grodna i Wilna w Gdańsku, Stowarzyszenia Straż Mogił Polskich na Wschodzie) i państwowych (Wspólnoty Polskiej, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Konsulatu RP w Grodnie).

Wykonano olbrzymią pracę, którą dokumentuje opracowanie Porzeckiego, ale represje, które po 2020 r. dotknęły naszych rodaków (m.in. uwięzienie i skazanie Andrzeja Poczobuta), pokazują, że dalsze upamiętnianie wydarzeń i wybitnych Polaków Grodzieńszczyzny stoi pod znakiem zapytania. Co więcej, w ostatnim czasie dochodzi coraz częściej do niszczenia polskich cmentarzy wojennych oraz poszczególnych grobów żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Krajowej. Pewnie więc niektóre informacje, zawarte w książce, mogą już być nieaktualne. Pomimo to jej znaczenie dokumentacyjne jest w dalszym ciągu bardzo duże, a nawet coraz większe. W przyszłości może bowiem stanowić podstawę do odtworzenia niszczonych obecnie polskich miejsc pamięci narodowej w Białorusi.

Jan Piskurewicz

Instytut Historii Nauki PAN
ORCID: 0000-0002-6891-8593

JAN PISKUREWICZ – historyk, profesor zwyczajny, pracownik Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN. W ubiegłych latach pracował także na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz w Komitecie Badań Naukowych. Członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Historii Edukacji i Kasy Mianowskiego Fundacji Popierania Nauki. Za interesowania naukowe: historia nauki i edukacji – m.in. dzieje organizacji naukowych w Polsce i za granicą w XIX i XX w., postaci wybitnych uczonych i organizatorów nauki, społeczny kontekst uprawiania nauki, metodologia badań naukowych, polityka naukowa. Autor ponad 120 publikacji, w tym pięciu książek, m.in. *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998; *Między nauką a polityką. Maria Skłodowska-Curie w laboratorium i w Lidze Narodów*, Lublin 2007; *Madame Curie, Einstein, Langevin, Rutherford i inni...*, Warszawa 2020.

JAN PISKUREWICZ – historian, full professor, and employee of the L. & A. Birkenmajer Institute for the History of Science of the Polish Academy of Sciences. In recent years he also worked at the University of Warsaw and Cardinal Stefan Wyszyński University, as well as at the

State Committee for Scientific Research. Member of the Warsaw Scientific Society, the Society for the History of Education, and the Mianowski Fund of the Foundation for the Promotion of Science. His research interests encompass the history of science and education, including the history of scientific organisations in Poland and abroad in the 19th and 20th centuries, biographies of the notable scientists and organisers of science, the social context of scientific practice, scientific research methodology, and science policy. Author of over 120 publications, including five books, such as: *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej* [Prima inter pares. Polish Academy of Arts and Sciences in the Years of the Second Polish Republic] (1998); *Między nauką a polityką. Maria Skłodowska-Curie w laboratorium i w Lidze Narodów* [Between Science and Politics. Maria Skłodowska-Curie in the Laboratory and in the League of Nations] (2007); *Madame Curie, Einstein, Langevin, Rutherford i inni...* [Madame Curie, Einstein, Langevin, Rutherford, and others...] (2020).

KONFERENCJE

DOI: 10.48261/PIS244414

ELŻBIETA KOWALCZYK

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8063-1897

PATRYK PLESKOT

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie

ORCID: 0000-0001-5627-8325

NIEROZLICZONA PRZESZŁOŚĆ? MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „RACHUNKI ZA POWSTANIE WARSZAWSKIE (1944–2024). ODPOWIEDZIALNOŚĆ, ROZLICZENIA, SPRAWIEDLIWOŚĆ”, WARSZAWA, 2–3 PAŹDZIERNIKA 2024 R.

Wymienioną w tytule konferencję zorganizowało Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie w 80. rocznicę Powstania Warszawskiego, które stanowi jedno z najtragiczniejszych, a jednocześnie najdonioślejszych wydarzeń w historii Polski XX w. Heroicznemu zrywowi przeciwko niemieckiemu okupantowi, odbywającemu się w skomplikowanej, niejednoznacznej sytuacji geopolitycznej i militarnej, towarzyszyły ogromne straty ludzkie i materialne. Dlatego szeroko rozumiane wątki powstańcze wciąż domagają się głębszej i możliwie obiektywnej analizy historycznej, prawnej, a także moralnej¹. Konferencja, w której wzięli udział

¹ Z ostatnich książkowych publikacji naukowych poświęconych powstaniu zob. m.in. N. Bączyk, G. Jasiński, *Dawid kontra Goliat: niemieckie specjalne środki bojowe w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2020; R. Brodacki

badacze z instytucji krajowych i zagranicznych, stanowiła próbę odpowiedzi na przynajmniej niektóre pytania o charakter odpowiedzialności i rozliczeń, podjętą 80 lat po omawianych wydarzeniach.

Dwudniowe obrady zostały podzielone na kilka paneli tematycznych, poświęconych różnym aspektom problematyki związanej ze wspomnianymi rozliczeniami. Dwa z tych paneli, skupione na kwestiach odpowiedzialności strony niemieckiej, złożyły się na pierwszą, najbardziej obszerną część konferencji. Otworzył ją referat dr Sorai Kuklińskiej, badaczki z Biura Badań Historycznych IPN, pt. „Zbrodnie nierozliczone. Niemieccy dowódcy w Powstaniu Warszawskim”. Referentka przedstawiła zbiorowy portret tych wojskowych, włącznie z takimi osobnikami, jak Heinz Reinefarth i Reiner Stahel, szczególnie omawiając skalę popełnionych przez nich zbrodni. Podkreśliła, że po wojnie nie zostali oni rozliczeni za dużą część tych czynów. Na to przejmujące zjawisko zwrócił uwagę również dr Tomasz Łabuszewski, dyrektor warszawskiego oddziału IPN, który zaprezentował referat poświęcony Ludwigowi Hahnowi. Autor przybliżył niecodzienny i chwilami bulwersujący życiorys tego oficera SS, podkreślając, że nigdy nie poniósł on pełnej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas Powstania Warszawskiego, choć przez wiele lat mierzył się z zachodnioniemieckim wymiarem sprawiedliwości.

W dalszej części obrad wystąpił dr Damian Sitkiewicz (IPN Warszawa) z referatem „Gen. Paul Otto Geibel (1898–1966) – dowódca SS i policji dystryktu warszawskiego. Zbrodnie i proces”. Mówca przedstawił sylwetkę Geibla, omawiając jego kluczową rolę w represjach wobec ludności cywilnej Warszawy, poddał także analizie jego powojenny proces. W tym przypadku zbrodnia doczekała się kary – dożywotniego pozbawienia wolności, skróconej samobójstwem zbrodniarza w 1966 r. Następnie dr Paweł Kosiński z Biura Badań Historycznych IPN omówił postawę gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera w czasie powstania oraz szczegóły jego procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Fischer został w 1947 r. powieszony w Warszawie, w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Kolejny prelegent, dr Jan Kreutz z Europa-Universität Flensburg, w niezwykle interesujący sposób przedstawił psychologiczno-socjologiczny portret Ericha von dem Bacha-Zelewskiego, współodpowiedzialnego za pacyfikację powstania.

Po serii referatów biograficznych przyszedł czas na prelegentów proponujących podejście bardziej problemowe niż prozopograficzne. Dwoje z nich postanowiło spojrzeć na Warszawę z pewnego oddalenia: dr Paweł Głuszek (IPN Poznań) zaprezentował referat pt. „Odpowiedzialność władz Kraju Warty za stłumienie Powstania Warszawskiego”, natomiast dr Dominika Pasich (IPN Kraków) omówiła zagadnienie wysiedleń warszawiaków do Krakowa, udokumentowane w materiałach archiwalnych Zakładu Medycyny Sądowej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszą część konferencji, poświęconą kontekstowi niemieckiemu omawianej problematyki, zamknął dr Paweł Brudek z Muzeum Powstania Warszawskiego, który w bardzo interesujący sposób omó-

et al., *Chcieliśmy być wolni. Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 2022; M. Koprowska, *Życie religijne podczas Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2022; M. Łuczniowski, *Berlingowcy w Powstaniu Warszawskim: walki na Pradze i przyczółku czerniakowskim we wrześniu 1944 roku*, Poznań 2020; *Powstańcza tożsamość Powiśla*, oprac. J. Gaździcki, Warszawa 2021; J. Sawicki, *Powstanie Warszawskie: pamięć i polityka*, Łomianki 2020.

wił ekonomiczny wymiar niemieckich zbrodni w czasie powstania, przedstawiając temat „Komenda Uzbrojenia Warszawa (Rüstungskommando Warschau) i niszczenie warszawskich fabryk (na kilku wybranych przykładach)”.

Kolejna część konferencji, również złożona z dwóch paneli, została poświęcona aspektom prawnym omawianych wydarzeń. Otworzył ją prof. Adam Bosiacki z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił wieloaspektową analizę odpowiedzialności prawnej i moralnej, związanej z powstaniem. Prelegent skoncentrował się na kwestiach podstaw dochodzenia odpowiedzialności wobec niemieckich dowódców i administracji okupacyjnej oraz na koncepcji tzw. rachunku utraconych korzyści. Następnie dr Maciej Jan Mazurkiewicz (badacz niezależny) przedstawił możliwości ścigania sprawców zbrodni w kontekście prawa międzynarodowego. Oba wystąpienia uświadomiły słuchaczom złożoność wyzwań, związanych ze staraniami o rozliczenie omawianych czynów przed sądami, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. Ich autorzy podkreślili znaczenie instrumentów prawnych w zachowaniu pamięci historycznej, jednocześnie wskazując na trudności, jakie napotykają współczesne systemy stanowienia i egzekwowania przepisów w sprawiedliwym rozliczeniu wydarzeń z przeszłości.

W drugim panelu tej części zaprezentowano perspektywę prokuratorów Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Warszawie na temat rozliczeń zbrodni wojennych oraz praktycznych aspektów postępowań karnych. Prokurator dr Marcin Gołębiewicz przedstawił delikty, popełnione przez Niemców na terenie byłego Niemieckiego Zakładu Karnego w Warszawie, omawiając jednocześnie podstawy prawne oraz rolę polskich instytucji powołanych do ścigania sprawców tego rodzaju czynów po II wojnie światowej. Prokurator Paweł Wierzchołowski omówił przykłady procesów sądowych przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, przybliżając specyfikę pracy prokuratora w sprawach o wyjątkowo delikatnym i złożonym charakterze. Skupił się również na wyzwaniach związanych z postępowaniem dowodowym, podkreślając znaczenie archiwaliów, które nierzadko stanowią jedyne świadectwo czynów sprzed kilkunastu lat. Z kolei prokurator Mariusz Rębacz w referacie pt. „Niemieckie represje wobec żołnierzy AK z kompanii bojowej III Batalionu Nieporęt za udział w Powstaniu Warszawskim”, analizując tytułową problematykę, ukazał brutalność, której doświadczali zarówno żołnierze, jak i cywile, podkreślił także trudności związane z prawnym rozliczeniem zbrodni popełnionych podczas Powstania Warszawskiego.

Piąty panel konferencji został poświęcony wątkom sowieckim i międzynarodowym powstania, co pozwoliło rzucić światło na wpływy polityczne i wojskowe zewnętrznych aktorów na przebieg oraz konsekwencje tego wydarzenia. Wystąpienia dotyczyły zarówno polityki ZSRS, jak i reakcji oraz postaw innych krajów. Profesor dr hab. Nikolaï Iwanow z Uniwersytetu Opolskiego przedstawił stanowisko Kremla wobec powstania, dogłębnie analizując rolę Józefa Stalina i politykę Moskwy wobec walczącej stolicy Polski. Referent zwrócił uwagę na taktyczne decyzje sowieckiego przywódcy, który zdecydował o wstrzymaniu pomocy dla powstańców, co było podyktowane strategicznymi interesami Związku Sowieckiego. Następnie prof. Mirosław Golon (IPN Bydgoszcz) omówił kontekst procesu gen. Leopolda Okulickiego, jednej z kluczowych postaci polskiego podziemia i ostatniego dowódcy Armii Krajowej. Mówca pokazał, w jaki sposób proces

moskiewski, w którym skazano Okulickiego, wpisywał się w sowiecką politykę wobec omawianego zrywu oraz – szerzej – w strategię delegalizacji polskiego ruchu oporu i marginalizacji jego liderów.

W następnym wystąpieniu tego panelu dr Aleksandr Gogun z Freie Universität Berlin podjął temat stosunku współczesnej historiografii rosyjskiej do Powstania Warszawskiego. Badacz przedstawił, jak traktuje się w niej udział obywateli ZSRS w tłumieniu zrywu mającego miejsce w stolicy Polski. Jego analiza wykazała, że temat powstania był i wciąż pozostaje w Rosji przedmiotem ideologicznych sporów i w rezultacie jest często pomijany w oficjalnych narracjach. Maria Zima-Marjańska z Biura Badań Historycznych IPN ukazała nieoczywistą rolę Węgrów w powstaniu. Prelegentka przybliżyła złożoność postawy państwa węgierskiego, które – będąc formalnym sojusznikiem Niemiec – niejednokrotnie okazywało sympatię i wsparcie dla powstańców, a niektóre jednostki z tego kraju odmówiły udziału w walkach przeciwko Polakom. Panel zamknęło wystąpienie dr. hab. Piotra Żurka z Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego, zatytułowane „Oprawcy Warszawy w rękach partyzantów Tity”, w którym referent przedstawił nieznaną szerzej aspekty losów sprawców zbrodni, dokonanych w stolicy Polski, którzy trafili w ręce partyzantów jugosłowiańskich.

Ostatnia część drugiego dnia konferencji dotyczyła przede wszystkim analizy powstania z perspektywy polskiej. Objęła szerokie rozważania nad odpowiedzialnością dowódców AK za decyzję o jego rozpoczęciu oraz za konsekwencje tej decyzji. Prelegenci skupiali się na wewnętrznych, polskich debatach, sporach i kontrowersjach, towarzyszących zarówno wspomnianej decyzji, jak i późniejszej ocenie działań kadry dowódczej. Nie trzeba przekonywać, że do dziś problematyka ta budzi emocje, nie tylko wśród historyków.

Pierwszy referent, dr Andrzej Chmielarz (badacz niezależny), przedstawił dogłębną interpretację polskiej dyskusji nad odpowiedzialnością za wybuch powstania, wskazując na kluczowe czynniki, które wpływały na decyzję o rozpoczęciu zbrojnego zrywu. Badacz omówił ówczesne uwarunkowania polityczne i wojskowe, ukazując wieloaspektowość wyborów podjętych przez dowódców AK oraz podkreślając, że ich decyzja, choć tragiczna w skutkach, była w dużej mierze determinowana ówczesnym kontekstem geopolitycznym. Nieco inne spojrzenie zaprezentował dr hab. Tomasz Panfil (Biuro Edukacji Narodowej IPN), przybliżając sylwetkę płk./gen. Antoniego Chruściela („Montera”), który odegrał istotną rolę w przygotowaniach do powstania oraz w zarządzaniu jego przebiegiem na Mokotowie. Mówca przeanalizował błędy popełnione przez „Montera”, a także opisał jego skomplikowane relacje z podkomendnymi. Natomiast dr Krzysztof A. Tochman (emerytowany pracownik IPN Rzeszów) opisał działania Jana Kamińskiego („Cozasa”), emisariusza Naczelnego Wodza do dowództwa AK. Prelegent wskazał, że misja Kamińskiego była próbą oceny sytuacji oraz przekazania uwag gen. Kazimierza Sosnkowskiego na temat strategii i dowodzenia w powstaniu.

W kolejnym referacie prof. Bogdan Chrzanowski (związany z Muzeum Stutthof w Sztutowie) omówił polityczne kontrowersje związane z decyzją dowódców AK, a także przeanalizował reakcje na nią ze strony Stalina i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Referent pokazał, jak decyzja o wybuchu powstania była wykorzystywana nie tylko przez władze sowieckie, lecz także przez polskie ośrodki komunistyczne

do osłabiania pozycji AK i deprecjonowania jej zasług. Nieco inne podejście badawcze, łączące analizę historyczną i literaturoznawczą, ukazała Hanna Radziejowska z Instytutu Pileckiego w Berlinie w referacie pt. „Spilker i Łaszowski. Historia kolaboracji z Gestapo w świetle dokumentów znalezionych w Bundesarchiv”. Analiza wspomnianych źródeł pozwoliła badaczce na odtworzenie sieci kontaktów obu mężczyzn z funkcjonariuszami Gestapo oraz rolę, jaką odgrywali w operacjach przeciwko ruchowi oporu i w represjach wobec ludności cywilnej.

Wystąpienia w ostatnim panelu ukazały złożoność polskich rozrachunków z Powstaniem Warszawskim, które wciąż pozostaje przedmiotem intensywnej debaty i refleksji nad politycznym oraz moralnym dziedzictwem tego zrywu. Na ogólniejszym poziomie konferencja „Rachunki za Powstanie Warszawskie” stanowiła ważną – choć wciąż wybiórczą – platformę, służącą zaprezentowaniu różnorodnych analiz, czasem wzajemnie uzupełniających się, a czasem pozostających w pewnym napięciu wobec siebie, związanych z wielowarstwową problematyką odpowiedzialności za wybuch, przebieg i wynik powstania, zbrodnie dokonywane w jego trakcie, a także rozliczeń z szeroko rozumianym bilansem tego wydarzenia. Przedstawione referaty oraz dyskusje panelowe – momentami gorące – pozwoliły zgromadzonemu na spotkanie Warszawskie nie tylko jako na wydarzenie historyczne i polityczne, lecz także jako na problem prawny i moralny, w dodatku wciąż aktualny. Dziedzictwo powstania stało się bowiem trwałym elementem kodu kulturowego polskiej tożsamości narodowej. W tym sensie rachunki za nie płacimy do dziś.

ELŻBIETA KOWALCZYK – doktor, historyk, absolwentka Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego i studiów podyplomowych na Wydziale Fizyki Technicznej, Informatyki i Matematyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej. Obecnie główny specjalista w Biurze Badań Historycznych w warszawskim oddziale IPN. Interesuje się międzynarodowym ruchem komunistycznym, stosunkami polsko-sowieckimi oraz genezą powstania PRL. Odbiła wiele kwerend archiwalnych w Federacji Rosyjskiej, a także w Stanach Zjednoczonych. W ramach rosyjsko-amerykańskiego projektu naukowego „Russian Perspectives on Islam” pracowała na George Mason University w stanie Wirginia. Laureatka nagrody Varsaviana 2012, autorka książek oraz licznych artykułów naukowych.

ELŻBIETA KOWALCZYK – Dr., historian, graduate of the Faculty of Philosophy and History at the University of Łódź and postgraduate studies at the Faculty of Technical Physics, Information Technology and Applied Mathematics at the Łódź University of Technology. She currently serves as a senior specialist at the Office of Historical Research at the Institute of National Remembrance (IPN) in Warsaw. Her research interests include the international communist movement, Polish-Soviet relations, and the origins of the Polish People's Republic (PRL). She has conducted numerous archival research projects in the Russian Federation and in the United States. She participated in the Russian-American research project entitled “Russian Perspectives on Islam” at George Mason University, Virginia. She is a recipient of the Varsaviana Award (2012) and the author of books and numerous academic articles.

PATRYK PLESKOT – doktor habilitowany, historyk, politolog, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des hautes études en sciences sociales w Paryżu. Studiował także na uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, rządu Republiki Francuskiej; *visiting fellow* na Western Sydney University. Autor, współautor lub redaktor 50 książek, autor ponad 200 artykułów naukowych.

PATRYK PLESKOT – professor, historian and political scientist, professor at the Rzeszów University, head of the Office of Historical Research at the Institute of National Remembrance (IPN) in Warsaw, graduate of the Warsaw University and the Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales in Paris. He has also studied at the University of Nancy. Scholarship holder of the Foundation of Polish Science, Ministry of National Education and the government of the French Republic, visiting fellow at the Western Sydney University. Author, co-author or editor of 50 books, author of more than 200 academic articles.

Szanowni Państwo – Autorzy, Recenzenci i Czytelnicy,

serdecznie zapraszamy do odwiedzenia witryny półrocznika „Pamięć i Sprawiedliwość” znajdującej się pod adresem

<https://czasopisma.ipn.gov.pl/index.php/pis>.



Stanowi ona repozytorium cyfrowe czasopisma, w którym dostępne są wszystkie opublikowane dotąd artykuły. Zawiera również wiadomości o redakcji, procedurach recenzyjnych oraz wejście do systemu Open Journal Systems, obsługującego procesy redakcyjne i wydawnicze pisma. Osoby zainteresowane publikacją i recenzowaniem prosimy o rejestrację w systemie względnie o kontakt w celu uzyskania pomocy.

Profil periodyku jest częścią strony internetowej <https://czasopisma.ipn.gov.pl/>, na której znajdują się informacje o wszystkich czasopismach naukowych Instytutu Pamięci Narodowej.

